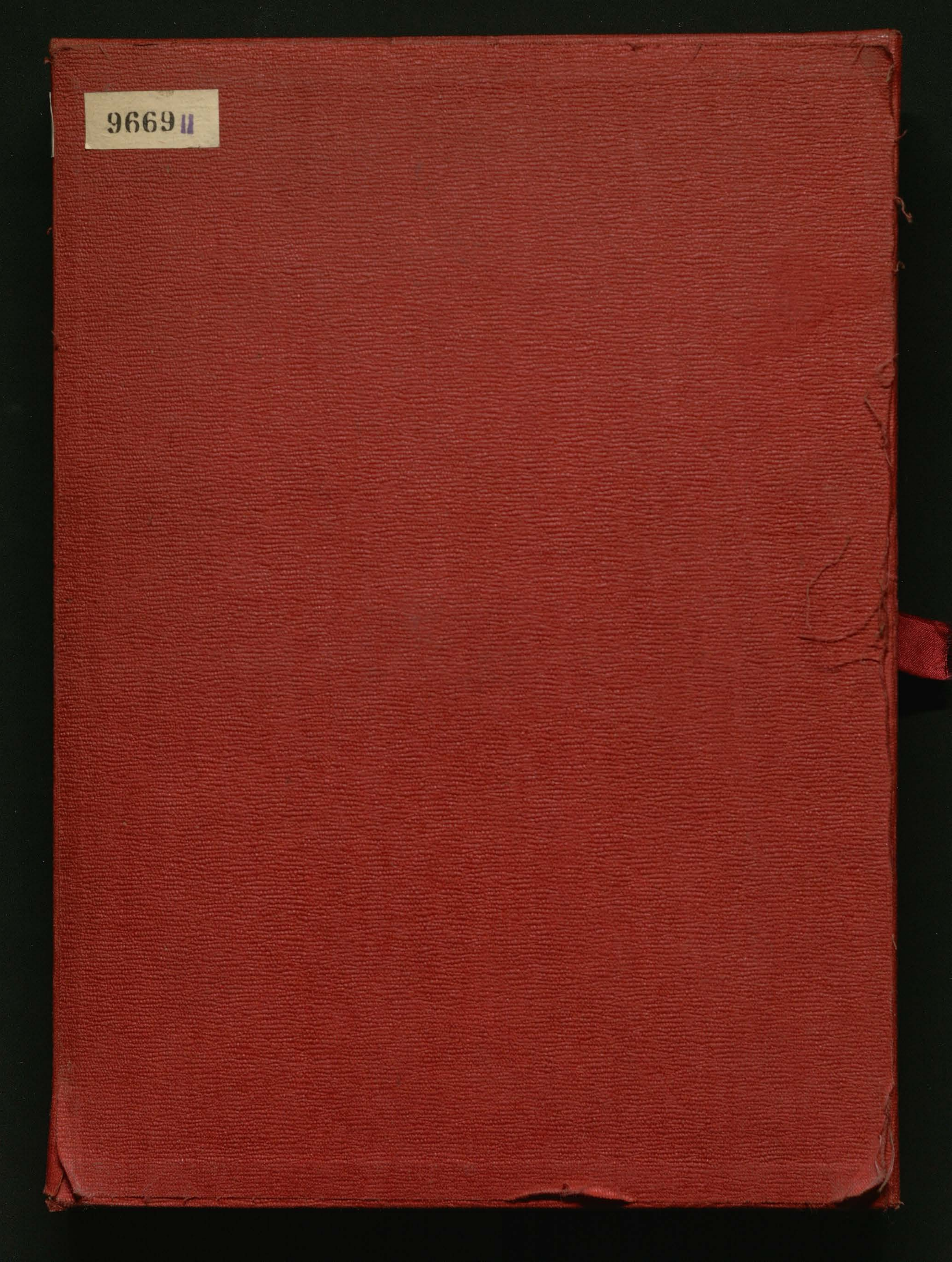


Prace Parlamentarne

Dział Czwarty

Rada Państwa

A. Kandydowanie

B. Indexa

C. Artykuły do Gazet

D. Przemówienia w Izbie, w Wydziałach na Koła.

E. Sprawozdania

A. B. C. D.

Karton 5

Prace Parlamentarne

Dział Czwarty.

Rada Państwa.

A. artykuły w gazet
B. [illegible] kandydacka
C. Indexa.
D. Przemówienia w Izbie w wydziałach, na Kole
E. Sprawozdania.

Udział

w czynnościach Parlamentarnych

Dział IV.

Izba Deputowanych

Austryackiej Rady Państwa.

Ogólny Spis Rzeczy.

Z powodu wyboru posła do Rady Państwa z Miasta Krakowa

Mowa kandydacka
czyli
polityczne wyznanie wiary
złożone

w Krakowie d. 6. Listopada 1881.

A.

Wyznanie Wiary politycznej
czyli
Mowa Kandydacka

miana dn. 6. Listop. 1881. z powodu wyboru Posła do Rady Państwa z Miasta Krakowa.

Szanowni Panowie Wyborcy!

Gdy udział w sprawach prawodawczych, uchwalanie poboru rekruta i podatków, – wykonywanie kontroli nad życiem grosza publicznego, są jednemi z najważniejszych praw przysługujących wolnym Obywatelom w wolnych Krajach, – więc też otrzymać mandat od współobywateli do wykonywania w ich imieniu tych praw, musi być najwyższym obywatelskim zaszczytem, – wyższe znaczenie, jakie posiada obowiązek wyborcy, oddaję pełne uznaniu.

Mandat też posła z Miasta Krakowa, owej starej stolicy Polski a siedziby tylu najwyższych instytucyj, owego centrum inteligencyi i zbioru narodowych pamiątek, uważają i po za granicami naszej prowincyi za jeden z najpierwszych.

Wahałem się tem długo, azali wystąpić się ośmielę. Z poważnej a wpływowej strony zachęta dodała otuchy, ale zaledwie przybyłem, gdym się strwożony cofnąłem, aż znany panom zapewne artykuł w Gazecie Krakowskiej nakłonił mnie do stawienia się przed wami. Widzę jednak że nas jest pięciu współzawodników, gdy zaś jeden tylko palmę otrzyma zwycięstwa, tak więc będzie we czterech zwróci los pieczołowity i mniej się przyjdzie [illegible].

Gdy więc wybór posła jest rzeczą tak ważną, nie dziwnego, że wyborcy chcą poznać kandydata, zanim mu

mandat powierzą, bo choć według ustawy wyborcy nie mogą nam dawać zleceń i wskazówek, mają prawo takiego sobie wyszukać, którego przekonania znają, co do ich żądań się zastosuje i spełni ich słuszne życzenia. Stąd zwyczaj, że kandydaci przed wyborcami swemi składają swe polityczne wyznanie wiary.

Byłem już wprawdzie 2 razy zaszczycony mandatem poselskim, ale z innej kuryi wyborczej, — tam niepotrzebowałem składać takiego wyznania, odwrotnie dzisiaj jest ono tem konieczniejszem, że pierwszy raz mam zaszczyt stawać przed wami.

Gdy postępowanie posła jest tylko zastosowaniem w danym razie i w pewnych okolicznościach owych głównych przekonań i zasad, które w swem sercu nosi, i które jego właściwą treść wewnętrzną stanowią, zanim więc powiem, jakbym postępował, gdybym był przez was panowie wybranym, wypadałoby mi określić moje przekonania co do wszelkich żywotnych kwestyj. Przez to zbyt długo i zadużo zabrałoby nam czasu. Spróbuję więc, w głównych tylko przedstawić je zarysach, by PP. Panów zbyt nie nużyć i zbyt wiele nie zabierać czasu.

Otóż przekonania i tradycye starej Polski, Ojczyzny naszej są i mojemi zasadami, a zwłaszcza owe na wiekopomnym Sejmie czteroletnim ogłoszone.

Rozumie się jednak samo przez się, że gdy naród nasz żyje ponownie podziałów, więc i zasady te w przeciągu owym blizko 2 stuletnim w niejednym kierunku więcej się jeszcze wyrobiły i wyjaśniły.

Broniła się wprawdzie dzielnie przed napadami barbarzyńców Polska, lecz chociaż rozszerzyła się od morza do morza, nie robiła podbojów. Przyłączyła tylko sąsiednie dzielnice, — jako wolnych do wolnych — a równych do równych.

Tak i my postępować winniśmy w tej naszej domowej

wojnie z Rusinami. Do braterskiego serca przygarniajmy
ich dzierżąc życzliwie, wspierajmy we wszystkiem spra-
wiedliwość, ale nieubłaganie odpychajmy od siebie
wszystko co sprowadza niezgodę.

Niema narodu religijniejszego jak nasz i bardziej tak [?]
zarazem tolerującego. Dość wspomnieć o uwielbienia godnych
[?] wyznańcach. Katolicyzm szerzył się razem [?] z
narodowością, — a klasztory były pierwszemi nauki sie-
dliskami, duchowieństwo i zakony, żeby tylko wspom-
nieć Pijarów, dla oświaty pracowali, a przecież królowie
nasi przysięgali, że pokój między różniącemi się w wie-
rze zachowają.

Jakoż my kochajmy naszą religię, popierajmy we
wszystkiem Kościół Katolicki, ale nie zapominajmy, że
oprócz tych wyznań katolickich stolicę Ś. uznających
i dwóch konfesyj protestanckich, mamy w kraju
Izraelitów i to tak wielu, że w Galicyi każdy 7 czy 8
mieszkaniec jest żydem. Czyżby owe uniesienie
sprawiedliwości i słuszności, czyżby nie przez religię
wskazywana nam miłość bliźniego, nie miały nas do
uznania ich praw i potrzeb, czyżby najprostszy na-
wet rozum polityczny nie zmuszał nas do takiego
postępowania, aby ich dla kraju naszego pozyskać i że-
by te przyjazne stosunki jakie się tutaj, a bardziej jeszcze w
Warszawie między niemi a nami mogły się na cały kraj
rozszerzyć.

Instytucye przez Sejm 4 letni zaprowadzone a przez X. War-
szawskie, Królestwo Kongresowe a wraz [?] przez Rzplitą Krak-
owską utrzymane dały nam równość w obliczu prawa.
Powinniśmy więc szanując wszelkie prawa dobrze nabyte,
i dalecy od przyjęcia teoryj, które wszelkiemi podwalinami
towarzystwa wstrząsają, opiekować się wszelkiemi po-
trzebniejszemi interesami, uznając jedno prawo nad
wszystkiemi, boć nad wszystkiemi jest jeden Bóg.

Co do polityki zewnętrznej: Zadaniem Polski było i
świetnie ją też spełniała: bronić wolności, oświaty, i
słowem Europy od zagrażającego niebezpieczeństwa z
północo-wschodu – i od południa. I dziś to samo
jeszcze zagraża niebezpieczeństwo, choć wiemy, że na
południu już nie Turcya, ale ta sama co na północy
Rossya nieprzyjaźnie występuje. Dziś Austrya, jak to
jej mianowicie wskazuje, państwo wschodnie przejęło na
siebie zadanie Polski i ona wolności, oświaty, i Euro-
py bronić musi. Jagiellony nasze dążyły do połącze-
nia Korony Polski, Czech i Węgier. Dziś potomek Habs-
burgów, który z Jagiellonami połączony jest, królem
Węgier i Czech całych, i jednej części Polski. Jest on nam
całkiem ojcowsko sprzyjającym Monarchą. Gdy Ka-
zimierz W. założył Uniwersytet, a Jagiełło go zreformo-
wał, Franciszek Józef I pierwszy nam dopiero założył
Akademię Umiejętności. Wawel jeszcze za polskich
czasów podupadły, gdy go późniejsze pokolenia pod-
nieść nie zdołały, – na przedstawienie reprezentacyi
naszej otrzymał obietnicę Cesarza, że on go według
możności odrestauruje.

To też zachodzi wyjątek między położeniem Polaków
pod berłem Austryackim a pod pruskim żyjących
że ci ostatni mogą może z jakiego dobrego specyalnego
urządzenia korzystać, mogą w tym lub owym może kie-
runku dobrobyt rozwijać, ale żadnych widoków na
przyszłość pod tym rządem nie mają, gdy my jako
Polacy i dla tego że Polacy możemy trzymać z Austryą
na jutro, a korzystać z przyjaznego położenia dzisiaj.
To powód, dla czego w ogólności z rządem trzymamy
zastrzegając sobie jednak we wszystkich specyalnych
wypadkach bronienie interesów kraju naszego naprze-
ciw osobno Austryackim lub przeciw interesowi
innych

innych prowincyi – przed krzywdą bezpieczniejszemi
Gdyby nie to przekonanie, że właśnie jako Polacy z Austryą trzymać powinniśmy, – zrobiłbym co wolno zrobić według kodeksu cywilnego, a pytałbym kodeksu karnego czego nie zrobić, a przecież zasiadałbym w domu, jakto poprzedni Mówca (Dr. Kański) wyraził. gdy przeciwnie, dziś jestem zdania że dla Kraju pracuję trzymając z austryacką Monarchią

Jeżelibym otrzymał wasz Mandat, ściśle będę się trzymał solidarności z Kołem polskiem. Gdybym nie miał tego zamiaru, nie stawałbym tutaj przed wami Panowie, bo znam wasze i Kraju zapatrywania się w tej mierze i sam też solidarność uważam za konieczną. Gdybym nie z powodu ogólnych zasad, lecz z powodu zasad osobistych wystąpił z Koła, – potem znowu do onego powrócił, stosowałem się do jego uchwał najściślej, jak to ci obecni Panowie, a moi ówcześni koledzy poświadczyć mogą – i postępowanie moje znalazło uznanie, gdyż do kilku Komisyi przez Koło wybrany zostałem. Możecie więc Panowie być zupełnie pewnymi że dobrowolnie przyjęte zobowiązanie ściśle wypełnię.

Lecz gdy w Austryi mamy system parlamentarny, czyli rządy większości, a prawica, czyli większość dzisiejsza mała tylko ma liczebną przewagę nad stronnictwem centralistycznem, tem bardziej solidarność z naszej strony jest potrzebna, aby tę przewagę w Izbie zachować

Solidarność ta prawicy czysto jest trudną do zachowania, gdy bowiem wierno konstytucyjni wszyscy są Niemcami lub Italianami „co niemi chcą zostać" większość dzisiejsza jest koalicyą Koła polskiego, Klubu

czeskiego i Klubu Hohenwartowskiego. I to także popieranie żądań sprawiedliwych i wyrozumiałość z jednej strony, — a stanowcze oparcie się wobec tym nam obojętnym musi być kierunkiem Koła polskiego.

Przy niepodobieństwie jak dla posła znać jednako wszelkie sprawy i we wszystkich być specyalnym, należy w materyach jemu obcych lub niedość znanych zasięgać informacyi ze stron kompetentnych. Tak poruszając kwestyę regulacyi rzek, zasięgałem od kręgu materyałów i tak też w przyszłości, gdybyście mnie obrali prosiłbym was o łaskawe zgłaszanie się ze mną o pouczanie o waszych życzeniach i zapatrywaniach —

W dawnym moim okręgu wyborczym co roku rozsyłałem wyborcom popularnie drukowane sprawozdania; — w Krakowie, gdzie inne stosunki, gotowbym był po skończeniu każdorocznej sessyi ustnie wam składać sprawozdanie. Gdybym więc nie zdołał odpowiedzieć waszym oczekiwaniom, wybilibyście środka parlamentarnego, to okazalibyście nie tylko troskę waszą, nie uradowalibyście tylko tem wotum nieufności, a bądźcie przekonani, że natychmiast to zrozumiem i mandat złożę.

Powie kto może: Łatwo mu to przyjdzie, gdy dla Boga mandat złożył. — Pozwólcie więc Panowie tym o tej Bogu słów kilka powiedzieć.

Otóż jak niegdyś gdy Europa chciała Ziemię Św. odebrać, wychodziły się dała od krucyat powstrzymać, — jak później wskutek religijnych sporów Anglii dzieło tolerancyi przeprowadziła wojna, — jak dla reform społecz-

nych

nych świat cały pogrążył się w morzu krwi i pożodze
wojennej, tak teraz nadeszła pora odbudowywania na-
rodowości. Z Multan i Wołoszczyzny powstało
Rumuńskie Królestwo, drobne włoskie państewka złą-
czyły się w jedną Italię, – Niemcy, które od czasu jak
je Bóg stworzył zjednoczone nie były, dziś o-
gromne stanowią Cesarstwo. Teraz przyszła też ko-
lej na załatwienie kwestyi słowiańskiej.

Powstrzymać się ona nie da, – a do jej rozwiązania
stoją tylko dwie drogi. Jedną z nich jest Wszechsławian-
szczyzna ~~Poli~~ Panslavism – drugą Wielosławian-
szczyzna Poloslavism.

Pierwsza, – owa dążność Rossyi – prowadziłaby do
zmiażdżenia wszelkich narodowości słowiańskich w
jedną masę, – do ich zabicia. Na tym ogromnym
cmentarzu Rossya zatknęłaby swój znak zwycięzki
którego nazwać trudno, ale który nie jest krzyżem.
A my Polacy pierwsi padlibyśmy ofiarą tego systemu,
nam też najsroższe groziłyby niebezpieczeństwa.

Drugą drogą jest Wielosławiańszczyzna to jest opiekowa-
nie się rozwojem i popieranie we wszystkich poje-
dynczych szczepach słowiańskich rozwoju ich języka, li-
teratury, cywilizacyi, obyczajów, wolności i narodo-
wości, słowem indywidualności narodowej. Droga ta dla
Austryi wskazaną, bo ona poliglotyczna, wiele szczepów
różną mową mówiących obejmuje, ona co pod wzglę-
dem położenia geograficznego, klimatu, wegetacyi i pro-
duktów surowych tak rozmaite kraje skupiła w jedną
całość, co na to zdaje się być powstałą, by była monar-
chiczną federacyą różnych wolnych i szczęśliwych ludów.

Dwa to systemata walczą o zwycięstwo ze sobą.

z drugą teatra wojny. Potwierdzę, że nasza Polska i teatr południowo-słowiański. U nas teraz zaopatrzenia broni. Na tem fortecami naszemi Akademia Umiejętności, Uniwersytety, Techniki, Wyższe Szkoły – dowódcami profesorowie, autorowie, artyści stanowi, wszystkie stany itd – wojownikiem każdy obywatel kraju z praw tzw. politycznych korzystający.

Inaczej na południu. Niedawno tak ~~się~~ się tam przewidywano, jak zbroiczyła się okropna wojna wschodniów, a któż wie czy kiedy ona nie wybuchnie na nowo. Tam spotykają się Austrya z Rossyą i jej [illegible], między którymi Kr. Serbskie na pierwszym miejscu. Bośnia i Hercegowina zwracać mi nie przyjść nie mogły – nie mogły istnieć same dla siebie. Gdyby ich Austrya nie była do tak wielu innych swych ziem słowiańskich przygarnęła, stały by się one łupem Kr. Serbskiego. Co z tąd wynikłoby niebezpieczeństwo dla Dalmacyi i południowo-węgierskiej Slawonii, Serbo-Kroacyi wprost, – jakie by z czasem całej Monarchii grozić mogło, gdyby ją w ten sposób Rossya także i od południa swoim żelaznym pierścieniem ogarnęła, – każdy zrozumie. Niemożna było Kr. Serbskiemu dozwolić by się stało takiem słowiańskim Piemontem. Austrya zaś tężyła i tych Jugo-Słowian ze swemi już dawniej posiadanemi skuwała się ich zjednoczeniem, a Kr. Serbskie przez to traci, że tak powiem, swą historyczną racyą

Wyst.

Otóż było to dla mnie nadzwyczaj ponętnem, w tej dla nas tak ważnej a tak sympatycznej sprawie ofiarować słabe moje usługi, tem bardziej, że uważam uzasadnioną nadzieję że przy przeprowadzeniu uwolnienia gruntowego w tych ziemiach, - które po przeszło 4. wiekach niewoli znowu słońce wolności i postępu oblało, - nie tym zostaną. Gdy sprawa ta nadziei jest odwrócona, - a jo odpowiedniego mi otrzymatem zajęcia, powróciłem do kraju, tem bardziej, że mi tak świetnie przedstawiono nadzieję, że mogę mój wasz Mandat przyjąć. W ten sposób więc przyszło do tego, że dziś mam zaszczyt stawać przed Wami Szanowni Panowie.

Interpelacya.

Dr. Czesnak. Wiadomo Sz. Kandydatowi że Rząd myśli o zaprowadzeniu zmian w administracyi - zechce mi Kandydat wyjaśnić, jakieby zajął stanowisko, gdyby kiedy wystąpił w Radzie Państwa z projektem zmniejszenia liczby obwodów adm. w Galicyi?

Następnie, jakie jest zapatrywanie Szan. Kandydata na dokonywającą się reformę podatkową, a w szczególności, czy wobec przeciążenia nieruchomości, handlu i przemysłu podatkami, nie należałoby zaprowadzić podatku, któryby mógł dotknąć kapitał, dotąd uwalniający się zupełnie od powinności podatkowych, a wreszcie, czy przez zaprowadzenie takowego, nie polepszyłyby się stosunki finansowe naszego państwa i jaki podatek uważałby Sz. Kandydat za najstosowniejszy do tego celu?

Hr. Mieroszowski Odpowiadam najpierw na I Interpellacyą.
Czy przy reformie adm- byłbym za zmniejszeniem liczby powiatów? - powołując się solidarności, głosowałbym w Sejmie wedle uchwały koła - ale w kole całem usiłowaniem występowałbym przeciw zmniejszeniu liczby powiatów. Albowiem gdy wieś produkuje zazwyczaj tylko surowe płody, - miasta je przerabiają, w nich się sadowi industrya i przemysł, - one pośredniczą w ruchu handlowym, one to prowadzą export i import, one gromadzą kapitały, one przysparzają bogactwo krajowego. Mogą po wsiach być osoby inteligentne, ale miast zadaniem jest obejmować wyższe i najwyższe naukowe zakłady, być owemi duchowemi punktami, z których się światło po kraju rozchodzi. To też im więcej w kraju jakich miast i miasteczek, o tyle kraj ów bogatszym i inteligentniejszym. Spojrzyjmy na mapę Europy. Najwięcej owych czarnych, miasta oznaczających kółeczek w Anglii, Holandyi, Belgii, południowych Niemczech, Szwajcaryi i Włoszech; - to też to kraje najbardziej kwitnące. Gdzie mapa wielkie, białe, puste miejsca okazuje, tam bieda i ciemnota np. w Rosyi, w Turcyi, na Wschodzie, nawet w pewnych częściach Niemiec północnych. Polska pomimo stawianych pojedyńczych mężów w przeróżnych zawodach, była biedną i zacofaną, bo w tym kraju, którego bronili Ojcowie nasi nadstawiając swat setnych piersi, nie było miast podostatkiem. Dla tego cieszyłem się, gdy swego czasu utworzono 172 Bezirków, bo rachowałem na to, że

równej liczbę owszem mieć będziemy. [illegible] nie
zredukowanie liczby powiatów na 74, bo przez to
tylko tylu owszem ich egzystencyę zapewniono. Z
tego też powodu jestem przeciwnikiem dalszej w tej mierze reduk-
cyi. Bo mówi [illegible], każda taka siedziba urzędu jest
embryonem miasteczka i miasta. Tam gdzie urząd przy-
bywają strony, tam powstaje przemysł, handel. Jeden
szewc, jeden krawiec, kram mięszany, restauracya,
apteka, — to skromne początki, a z nich w krótkim cza-
sie powstaje i coraz się rozwija miejska osada. Bo
żeby powstało miasto, nie dość (jakto często w prze-
szłym wieku i u nas i w Rossyi i Austryi robiono) po-
łożyć kamień węgielny, powiedzieć mówkę i zjeść
obiadek, trzeba nowemu miastu dać racyę bytu, a
tą przedewszystkiem jest, gdy się pewną miejscowość
robi punktem środkowym pewnego zakresu adminis-
tracyjnego.

Rossya chcąc Królestwo zniszczyć, jednym pociągnięciem
pióra zdegradowała przeszło 100 miast i miasteczek
na wsie, zniosła Rady miejskie, Magistraty, Bur-
mistrzów i Prezydentów, zastępując ich prostym
wójtem czytać nieumiejącym. Jest to fakt w dzie-
jach jedyny. My życzymy sobie, by nasz kraj zakwitł,
stał się zamożnym, oświeconym, cywilizowanym, powinniś-
my dbać o to by istniejące miasta się podnosiły, a
nowe przez tego powstawały.

Co do II Interpelacyi o reformę podatków. Mamy defi-
cyt: [illegible] jeszcze czas jakiś potrwa. Nie usuniemy go o-
szczędności, bo te doszły prawie do granic ostatecznych

a coby jeszcze zaoszczędzić można, jest dobrą rzeczą. Ostat-
nie wydatki jako to: na armię i marynarkę, na procenta
od długów państwa, subwencye dla Kolei Żelaznych,
koszta bezpośredniej administracyi i pensye emery-
talne powiększyć by albo wcale, albo tylko bardzo
nieznacznie dadzą. – Potrzeba więc nowych źródeł docho-
dów. Te znaleźć jedynie można w podniesieniu i zrefor-
mowaniu pewnych podatków niestałych, czyli jakie
teraz z niemiecka nazywają pośrednie, ale prze-
dewszystkiem według projektu nieodżałowanego, a za-
służonego Skrzyńskiego podniesieniem opłaty od
piwa – utrzymywał on bowiem, że i po za granicami
Galicyi dużo piwa piją, – zarazem wprowadzeniem
podatku dochodowego. Ten ostatni, obok konsum-
cyjnego jest najsprawiedliwszym, ale w przypuszczeniu
że jest jedynym podatkiem. Jeżeli jednak, jakiby był
projekt, po obłożeniu znacznemi podatkami realnemi
własności ziemskiej, domów nieczynszowych, kapitałów
i procederów, t.j. pomimo podatku gruntowego, domo-
wo-klasowego i czynszowego, podatku od kuponów i pro-
centów i podatku zarobkowego, – ten, który zo-
stał ~~boo~~ opodatkować co więcej niż 800 f. docho-
du, od tychże i to w stosunku geometrycznie rosnącym
nałożyć nowy podatek, to on byłby nadzwyczaj
nieszczęśliwym i niesprawiedliwym. Byłbym więc
za zaprowadzeniem podatku dochodowego, to to jedyny
środek by i tych dosięgnąć, których inne podatki nie

trafiają, jedyny środek by od biednego ściągać mniej a od bogatego więcej, ale z dodatkiem jednoczesnej reformy podatków konsumcyjnych i bardzo znacznego obniżenia podatków realnych.

Pytanie o reformie podatków w Austryi jest z tego powodu dla interpelowanego kand. pos. niebardzo wdzięcznym przedmiotem, że niepodobieństwem jest wyborcom, t. j. kontrybuentom dać przyjemną odpowiedź, - zrobić im nadzieję ulgi podatkowej, a wszyscy zbyt wiele podatków płacimy, byśmy w tej sprawie nie byli drażliwemi.
(Brawo! - Brawo!)

Przy głosowaniu na próbę, na 257 głosujących (a więc przy 129 głosach potrzebnych do absolutnej większości) otrzymali głosów
Stanisław hr. Michałowski 4.
Dr. Mikołaj [illegible] - - - - 27.
Dr. Jonatan Warschauer - - - 92.
Stanisław hr. Mieroszowski 134.
a więc 5 głosów po nad absolutną większość

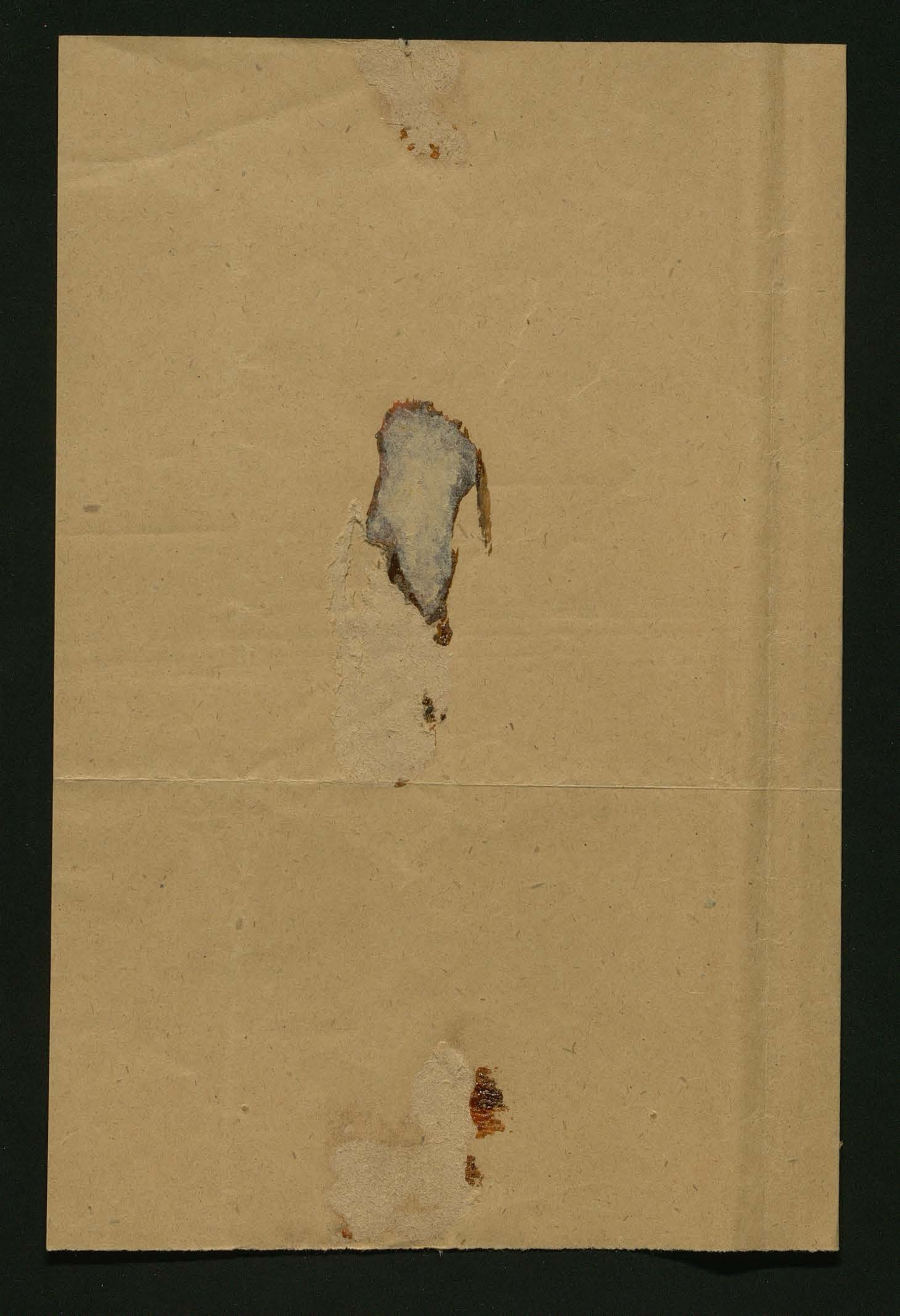
Mowa kandydacka

Kraków d. 4.° Listop. 1881.

Gazeta Krakowska

Czas





Dodatek do Gazety Krakowskiej

Nr. 62.

MOWA

STANISŁAWA Hr. MIEROSZOWSKIEGO miana na zgromadzeniu przedwyborczem dnia 6go listopada.

Szanowni Panowie Wyborcy!

„Gdy udział w pracach prawodawczych, uchwalanie poboru rekruta i podatków i wykonywanie kontroli nad użyciem grosza publicznego, są jednemi z najważniejszych praw przysługujących wolnym obywatelom w wolnych krajach, — więc też otrzymać mandat od współobywateli do wykonywania w ich imieniu tych praw, musi być najwyższym obywatelskim zaszczytem, — większe zaś znaczenie, jakie posiada okrąg wyborczy, dodaje jeszcze wagi onemu.

Mandat też poselski miasta Krakowa, owej starej stolicy Polski, a siedziby tylu najwyższych instytucyj, — owego centrum inteligencyi i zbioru narodowych pamiątek, uznają i poza granicami naszej prowincyi za jeden z najpierwszych.

Wahałem się sam z sobą, ażali zgłosić się o takowy. Z poważnej a wpływowej strony, zachęta dodała otuchy, ale zaledwie przybywszy, znów się strwożony cofnąłem, aż znany panom zapewne artykuł „Gazety Krakowskiej" nakłonił mnie do stawienia się przed Wami. Widzę jednak, że nas jest pięciu współzawodników, gdy zaś jeden tylko palmę osiągnąć zdoła, — łatwiej we czterech będzie znieść los przeciwny i mniej się za krok swój przyjdzie rumienić.

Gdy więc wybór posła jest rzeczą tak ważną, — nie dziwnego, że wyborcy chcą poznać kandydata, zanim mu mandat powierzą, bo choć według ustawy nie mogą mu dawać zleceń i rozkazów, mają prawo takiego sobie wyszukać, który ich przekonania podziela, do ich żądań się zastosuje i spełni ich słuszne życzenia. Ztąd zwyczaj, że kandydaci przed wyborcami swymi składają swe polityczne wyznanie wiary.

Byłem już wprawdzie dwa razy zaszczycany mandatem poselskim, ale z innej kuryi wyborczej, — tam nie potrzebowałem składać takiego wyznania, odwrotnie zaś dziś jest ono tem konieczniejsze, że pierwszy raz mam zaszczyt stawać przed Wami.

Gdy postępowanie posła jest jedynie zastósowaniem w danym razie i w pewnych okolicznościach owych głównych przekonań i zasad, które w swem sercu nosi, i które jego właściwą treść wewnętrzną stanowią, — zanim więc powiem, jakbym postępował, gdybym był przez Was Panowie wybranym, wypadałoby mi skreślić moje przekonania co do wszystkich żywotnych kwestyj. Rzecz to zbyt trudna i zadużo zabrałaby nam czasu, — sprobuję więc w głównych tylko przedstawić ją rysach, by Szanownych Panów zbyt nie nużyć i zbyt wiele nie zabierać czasu.

Otóż przekonania i tradycye starej Polski, ojczyzny naszej, są i memi zasadami, a zwłaszcza owe na wiekopomnym Sejmie czteroletnim ogłoszone.

Rozumie się jednak samo przez się, że gdy naród nasz żyje pomimo podziałów, więc i zasady te w przeciągu owym blisko stuletnim w niejednym kierunku więcej się jeszcze wyrobiły i wyjaśniły.

Broniła się wprawdzie dzielnie przed napadami barbarzyńców Polska, lecz, chociaż rozszerzyła się od morza do morza, nierobiła podbojów. Przyłączyła tylko sąsiednie dzielnice — jako wolnych do wolnych, — a równych do równych.

Tak i my postępować winniśmy w tej naszej domowej wojnie z Rusinami. Do braterskiego serca przygarnijmy ich szczerze i życzliwie, wymierzajmy we wszystkiem sprawiedliwość, ale i nieubłaganie odpychajmy od siebie wszystko, co sprosne i niegodne.

Niema narodu religijniejszego jak nasz, i bardziej swą wiarę kochającego. Dość wspomnieć o uwielbienia godnych chełmskich wygnańcach. Katolicyzm zrósł się z naszą narodowością, a klasztory były pierwszemi nauk siedzibami; duchowieństwo i zakony, że tylko wspomnieć Pijarów, dla oświaty pracowali, a przecież królowie nasi przysięgali, że pokój między różniącymi się w wierze zachowają.

— Tak i my kochajmy naszą religię, popierajmy we wszystkiem kościół katolicki, ale nie zapominajmy, że oprócz trzech wyznań katolickich, stolicę św. uznających, i dwóch konfesyj protestanckich, mamy w kraju Izraelitów, i to tak wiele, że w Galicyi każdy siódmy czy ósmy mieszkaniec jest żydem. Gdyby więc nie uczucie sprawiedliwości i słuszności, gdyby nie przez religię wskazywana nam miłość bliźniego wiodły nas do uznania ich praw i potrzeb, czyżby najprostszy nawet rozum polityczny nie zmuszał nas do takiego postępowania, aby ich dla kraju naszego pozyskać i żeby te przyjazne stosunki, jakie są tutaj, a bardziej jeszcze w Warszawie między nimi a nami, mogły się na cały kraj nasz rozszerzyć.

Instytucye przez Sejm Czteroletni zaprowadzone, a przez Ks. warszawskie, Królestwo kongresowe, a u nas przez Rzpltę krakowską dalej wykształcone dały nam równość w obliczu prawa. Powinniśmy więc, szanując wszelkie prawa dobrze nabyte i dalecy od przyjęcia teoryj, które wszelkiemi podwalinami towarzystwa wstrząsają, opiekować się wszelkiemi poszczególnemi interesami, uznając jedno prawo nad wszystkiemi, bo nad wszystkimi jest jeden Bóg!

Co do polityki zewnętrznej. — Zadaniem Polski było, i świetnie je też spełniała, bronić wolności i oświaty, — słowem Europy od zagrażającego niebezpieczeństwa z północy, wschodu i od południa. I dzisiaj to samo jeszcze zagraża niebezpieczeństwo, z tą różnicą, że na południu już nie Turcya, ale ta sama co na północy Rosya nieprzyjaźnie występuje. Dziś Austrya — jak to jej miano wskazuje — państwo wschodnia, przejęło na siebie zadanie Polski i ona wolności, oświaty, Europy bronić musi. Jagiellony nasze dążyły do połączenia koron: Polski, Czech i Węgier, dziś potomek Habsburgów, krwią z Jagiellonami połączony, jest królem Węgier i Czech całych i jednej części Polski. Jest on nam istotnie ojcowsko sprzyjającym monarchą, — bo gdy Kazimierz W. założył uniwersytet, a Jagiełło go zreorganizował, — Franciszek Józef I pierwsza nam dopiero założył akademię umiejętności; Wawel jeszcze za polskich czasów podupadły, gdy go późniejsze pokolenia podnieść niezdołały, na przedstawienie Reprezentacyi naszej otrzymał obietnicę Cesarza, że on go według możności odrestauruje.

To też ta zachodzi różnica między położeniem Polaków pod berłem austryackiem, a pod pruskiem pozostających, że ci ostatni mogą może z jakiego dobrego specyalnego urządzenia korzystać, mogą w tym lub owym kierunku dobrobyt może rozwijać, — ale żadnych widoków na przyszłość pod tym rządem nie mają, gdy my jako Polacy i dlatego, że Polacy możemy trzymać z Austryą na jutro, a korzystać z przyjaznego położenia dzisiaj. To powód, dla czego w ogólności z Rządem trzymam, zastrzegając sobie jednak we wszystkich specyalnych wypadkach bronienie interesów kraju naszego naprzeciw osobno — austryackim lub przeciw interesowi innych prowincyj przed krzywdą lub przeciążeniem. Gdyby nie to przekonanie, że właśnie jako Polacy z Austryą trzymać powinniśmy, — robiłbym, co wolno robić według kodeksu cywilnego, — a pytałbym kodeksu karnego, czego nie robić, a zresztą siedziałbym w domu jak to poprzedni mowca (p. Dr. Kański) wyraził — gdy przeciwnie dziś jestem zdania, że dla kraju pracuję, trzymając z austryacką monarchią.

Jeżelibym otrzymał Wasz mandat, ściśle będę się trzymał solidarności z Kołem polskiem. Gdybym nie miał tego zamiaru, niestawałbym tutaj przed Wami, Szanowni Panowie, bo znam Wasze i kraju zapatrywania się w tej mierze i sam też solidarność uważam za konieczną. Gdym nie z powodu różnicy zasad, lecz z powodu zajść osobistych wystąpiwszy z Koła, — potem znowu do niego powrócił, stosowałem się do jego uchwał najzupełniej, jak to tu obecni Panowie, a moi ówcześni koledzy poświadczyć mogą i postępowanie moje znalazło uznanie, gdyż do kilku komisyj przez Koło wybrany zostałem. Możecie więc Szanowni panowie być zupełnie pewnymi, że dobrowolne przyjęte zobowiązania święcie wypełnię.

Lecz gdy w Austryi mamy system parlamentarny, czyli rządy większości, — a prawica czyli większość dzisiejsza małą tylko ma liczebną przewagę nad stronnictwem wiernokonstytucyjnem, tembardziej solidarność z naszej strony jest potrzebna, aby tę przewagę w Izbie zachować.

Solidarność ta prawicy często jest trudna do zachowania, gdy bowiem wiernokonstytucyjni są wszyscy Niemcami lub takimi „co nimi chcą zostać" — większość dzisiejsza jest koalicya Koła polskiego, klubu czeskiego i klubu Hohenwartowskiego. I tu także popieranie żądań sprawiedliwych i wyrozumiałość z jednej strony, a stanowcze oparcie się wstrętnym nam objawom musi być kierunkiem Koła polskiego.

Gdy niepodobieństwem dla posła jest znać jednako wszelkie sprawy, i we wszystkich być specyalnym, należy w materyach jemu obcych lub niedość znanych, zasięgać informacyi ze stron kompetentnych. — Tak poruszając kwestyę regulacyi rzek, zażądałem od kraju materyałów, i tak też w przyszłości, gdybyście mnie obrali, prosiłbym Was o łaskawe znoszenie się ze mną i pouczanie o Waszych życzeniach i zapatrywaniach.

W dawnym moim okręgu wyborczym co roku rozsyłałem wyborcom popularne drukowane sprawozdania; w Krakowie, gdzie inne stosunki, gotówbym był po skończeniu każdorocznej sesyi ustnie Wam składać sprawozdanie. — Gdybym więc nie zdołał odpowiedzieć Waszym oczekiwaniom, użylibyście środka parlamentarnego, t. j. okazalibyście mi tylko troszeczkę Waszego niezadowolenia, czyli t. z. wotum nieufności, a bądźcie przekonani, że natychmiast to zrozumię i mandat złożę.

Powie kto może: „Łatwo mu to przyjdzie, gdy i dla Bośnii mandat złożył". Pozwólcież więc Panowie, bym o tej Bośnii słów kilka powiedział.

Otóż, jak niegdyś, gdy Europa chciała Ziemię świętą odebrać, niebyłaby się dała od krucyat powstrzymać. — jak później wskutek religijnych sporów trzydziestoletnią prowadziła wojnę, — jak dla reform społecznych świat cały pogrążył się w morzu krwi i pożodze wojennej, tak teraz nadeszła pora odbudowywania narodowości. — Z małych Multan i Wołoszczyzny powstało rumuńskie królewstwo, — drobne włoskie państewka w jedną złożyły się Italię, — Niemcy, które od czasu jak je Bóg stworzył, zjednoczonemi nie były, dziś ogromne stanowią cesarstwo, tak teraz przyszła też kolej na załatwienie kwestyi słowiańskiej.

Powstrzymać się ona nie da, a do jej rozwiązania dwie tylko są drogi. Jedną z nich jest Wszechsłowiańszczyzna, panslawizm, drugą Wielosłowiańszczyzna, Polislawizm.

Pierwsza, owa dążność Rosyi, prowadziłaby do zmiażdżenia wszelkich narodowości słowiańskich w jedną massę, — do ich zabicia. Na tym ogromnym cmentarzu Rosya zatknęłaby swój znak zwycięski, którego nazwać nie chcę, ale który nie jest krzyżem, a my Polacy pierwsi padlibyśmy ofiarą tego systemu, nam też największe groziłyby niebezpieczeństwa.

Drugą drogą jest Wielosłowiańszczyzna, t. j. opiekowanie się rozwojem i popieranie w wszystkich pojedynczych szczepach słowiańskich rozwoju ich języka, literatury, cywilizacyi, dobrobytu, wolności i narodowości, słowem indywidualności narodowej. Droga ta dla Austryi wskazaną, bo ona poliglotyczna, wiele szczepów różną mową mówiących obejmuje, ona co pod względem położenia geograficznego, klimatu, wegetacyi i produktów surowych tak rozmaite łączy szczegóły w jednę całość — co na to zdaje się być powstałą, by była monarchiczną federacyą różnych wolnych i szczęśliwych ludów.

Dwa te systemata walczą o zwycięztwo ze sobą — a dwa są teatra wojny: północny, — to jest nasza Polska i teatr południowo-słowiański. U nas teraz zawieszenie broni. Teraz fortecami naszemi Akademia Umiejętności, Uniwersytety, Techniki, Biskupie Stolice, — dowódcami profesorowie, autorowie, artyści sławni, mężowie stanu, i t. d. — wojownikiem każdy obywatel kraju z praw swych politycznych korzystający.

Inaczej na południu, niedawno lała się tam krew. Niedawno jak zakończyła się okropna wojna wschodnia, — a któż wie, czy znowu kiedy ona nie wybuchnie na nowo. Tam spotyka się Austrya z Rosyą i z jej figurantami, między któremi księstwo serbskie na pierwszem miejscu; — Bośnia i Hercegowina tureckiemi już być nie mogły, — niemogły istnieć same dla siebie, — gdyby ich Austra do tak wielu innych swych Ziem słowiańskich była nie przygarnęła, stałyby się były łupem księstwa serbskiego. Co ztąd za wielkie niebezpieczeństwo by dla sąsiedniej Dalmacyi i południowej węgierskiej Sławonii i Serbo-Kroacyi urosło, — jakieby z czasem całej monarchii grozić mogło, gdyby ją w ten sposób Rosya także od południa swoim żelaznym pierścieniem ogarnęła, każdy zrozumie. Niemożna było księstwu serbskiemu dozwolić, by się nowym stało Piemontem. Austrya zaś łącząc i tych Jugosłowian ze swymi już dawniej posiadanymi, stawała się ich zjednoczeniem, a serbskie księstwo, że tak powiem, traci historyozoficzną racyę bytu.

Otóż było dla mnie nadzwyczaj ponętnem w tej dla nas tak ważnej a tak sympatycznej sprawie ofiarować drobne moje usługi, tembardziej, iż miałem ugruntowaną nadzieję, że przy przeprowadzaniu uwolnienia gruntowego w tych Ziemiach, którym po przeszło czterech wiekach niewoli znowu słońce wolności i postępu zabłysło, użytym zostanę. — Gdy sprawa ta na dzisiaj jest odroczona, a ja odpowiedniego nie otrzymałem zajęcia, powróciłem do kraju, tembardziej że mi tak świetną przedstawiano nadzieję, że mogę może Wasz mandat pozyskać. W ten sposób więc przyszło do tego, że dziś mam zaszczyt stawać przed Wami Szanowni Panowie".

Podana przez nas powyżej mowa p. Stanisława Mieroszowskiego i odpowiedź na uczynioną mu interpelacyę, którą podajemy poniżej w sprawozdaniu z odbytego zebrania stanowi jasny i stanowczy program polityczny kandydata, niewymagający żadnych zgoła komentarzy. Uderza w tym programie obszerne i głęboko obmyślane ujęcie sprawy naszej narodowej na tle dziejowem i zakreślenie jej kierunku zgodnego z obecną sytuacyą bez zrzeczenia się narodowej przyszłości.

Kombinacye pruskie i rosyjskie kandydat wprost potępia zaznaczając je jako zgubne i wrogie dla nas, od Austryi zaś żąda obrony jej własnych interesów a do nich zalicza przedewszystkiem interes Polski jako z dobrem monarchii złączony.

Zaznaczenie naszego stanowiska względem Rusi zdefinowanie prądu paslanwistycznego, który nietylko naszemu narodowi, ale i innym szczepom słowiańskim grozi zagładą, cechuje tak trzeźwy pogląd, że każdy patryota zgodzić się z nim musi.

Zgadzamy się również z określeniem stanowiska miast w Polsce, jakie dał Szanowny kandydat i w ogóle uważamy jego wyznanie wiary i program działania jako zgodny z interesem kraju i mamy to silne przekonanie, że powierzony panu Stanisławowi hr. Mieroszewskiemu mandat dostanie się w ręce dzielne i gorliwe, i że wyborcy z pewnością nie pożałują, iż położyli w nim swoje zaufanie.

Jednej rzeczy nie możemy na tém miejscu pominąć. „Czas" w numerze niedzielnym, omawiając w artykule kierującym sprawę wyboru posła do Rady Państwa oświadczył, że gdy ani p. Artur hr. Potocki, ani p. Julian Klaczko, nie przyjęli kandydatury, poprzestać tylko musi na zaznaczeniu ogólnej sympatyi, jaką wyrazić niby miano w mieście naszém dla kandydatury p. Klaczki.

Nie wchodząc w to, czy objawy sympatyi dla kandydatury p. Klaczki były ogólnemi, sądzimy, że korzystniej dla sprawy by było, gdyby „Czas" rachując się z okolicznościami, po wysłuchaniu politycznego programu p. St. hr. Mieroszowskiego, zechciał opuścić swoje stanowisko bezwzględnej negacyi.

Ruch wyborczy.

Wczoraj po południu odbyło się w ratuszu miejskim zwołane przez Prezydenta miasta, jako Przewodniczącego Komitetu przedwyborczego, walne zebranie wyborców, na którem kandydaci ubiegający się o wybór na posła do Rady Państwa w miejsce p. Dr. Weigla składali swoje wyznanie wiary politycznej i odpowiadali na czynione interpelacye.

Już o godzinie 4. po południu zapełniać się zaczęła sala Rady miejskiej a o godzinie 4½ była sala tak przepełniona, że przybywający jeszcze później wyborcy z trudnością już tylko wcisnąć się mogli. Zebrało się przeszło 300 wyborców, co w porównaniu z poprzedniemi zebraniami świadczy, że wyborcy zajęli się gorliwie spełnieniem zaszczytnego obowiązku porozumienia się co do wyboru reprezentanta miasta Krakowa po Rady państwa.

O godzinie 4½ zagaił Przewodniczący p. Dr. Weigel posiedzenie, objaśniając cel

zebrania i wnosząc, by kandydaci występowali na mownicę wedle porządku alfabetycznego, na co Zebranie się zgodziło. Na sekretarza powołał Przewodniczący p. Dra Sokołowskiego. Pierwszy wystąpił i zabrał głos jako kandydat p. Dr. Mikołaj Kański, adwokat krajowy krakowski.

Mowca w treściwem przedstawieniu odwołał się na to, że od 27 lat zamieszkały w Krakowie, znanym jest współobywatelom, sądzi, że jego patryotyzm, dla którego narażał życie i ponosił więzienia, nie potrzebuje dowodów. Z wiekiem atoli i zbogacony doświadczeniem, przyszedł do przekonania, że pora wielkiej polityki dla nas przeminęła, że chcąc pielęgnować naszą narodowość, powinniśmy korzystać z ojcowskich usposobień Monarchy i z pomyślnych obecnych okoliczności, co nas zniewala mieć na oku najprzód interes austryacki a następnie Polski. Kandydat, gdyby otrzymał mandat najściślej trzymał by się solidarności. — Koła polskiego, bo jej zawdzięczyć należy poważne stanowisko, które nasza reprezentacya zajmuje. Przechodząc do spraw szczegółowych mowca jest zdania, że należy ograniczyć ordynacyę wekslową w ten sposób, iżby tylko firmy protokołowane posługiwać się mogły w operacyach kredytowych wekslami a co do innych osób niekupieckich, by zdolność wekslowa była ograniczoną.

Mowca podaje, że liczy obecnie już 60 lat życia, że obdarzenie go mandatem uważać będzie za uwieńczenie ostatnich lat swego życia — a jeżeli to nie nastąpi, pozostanie nadal w domowem zaciszu.

Po tem przemówieniu, na zapytanie Przewodniczącego, czy kto ma zadać kandydatowi jakie zapytanie, zgłasza się do głosu p. Dr. Feliks Csesznák i zapytuje kandydata: Czyby oprócz ograniczenia zdolności wekslowej, nie uważał kandydat za konieczne dążyć do tego, by także, od wieku już rujnująca nasze stosunki procedura cywilna została zastąpiona inną i czy mówca nie byłby za tem, by w organizacyi sądowej oddzielono Prokuratoryę od sądownictwa.

Mówca odpowiada, że nietylko jest za zmianą procedury, ale idzie dalej, bo gotów ją całą aż do ostatniego hof-dekretu.... ale nadto jest zdania, że należy usunąć ingerencyę nadprokuratora, który rządzi sądownictwem i odosobnić zupełnie prokuratoryę od sądownictwa.

Odpowiedź ta kandydata wypowiedziana jakby w rozdrażnieniu — wywołała i wesołość i potakiwanie.

Następnie powołany do głosu kandydat p. Stanisław Mieroszowski wyłuszcza w obszernej mowie swoje wyznanie wiary i programat polityczny. Całe to przemówienie noszące na sobie tak wybitną cechę popieranego przez nas kandydata, podajemy na czele dziennika. Zainterpelował następnie kandydata p. Dr. Feliks Csesznák w dwojakim kierunku.

„Wiadomo Szanownemu kandydatowi już z samego kwestyonaryusza rządowego, że rząd myśli o zaprowadzeniu zmian w administracyi, zechce mi zatem Szanowny kandydat wyjaśnić, jakieby zajął stanowisko, gdyby rząd wystąpił w radzie Państwa z projektem zmniejszenia okręgów administracyjnych w Galicyi, a następnie zechce mi Szanowny kandydat wyjaśnić swe zapatrywanie, jakie ma wobec dokonywającej się reformy podatkowej, a w szczególności, czy wobec przeciążenia nieruchomości handlu i przemysłu podatkami, nie należałoby zaprowadzić podatku, a któryby mógł dosięgnąć kapitału dotąd usuwającego się zupełnie z pod powinności podatkowych, a co więcej, czy przez zaprowadzenie takiego podatku nie polepszyłyby się stosunki finansowe naszego państwa, i jaki podatek uważałby Szanowny kandydat za najwłaściwszy po osiągnięcia powyższego celu".

Na te zapytania odpowiedział kandydat:

„Interpelacya 1. Czy przy Reformie adm. byłbym za zmniejszeniem liczby powiatów? Poddając się solidarności, głosowałbym w Izbie według uchwały Koła. Ale w Kole całemi siłami występowałbym przeciw zmniejszeniu liczby powiatów. Albowiem, gdy wieś produkuje zazwyczaj tylko surowe płody, miasta je przerabiają, w nich się sadowi industrya i przemysł, — one pośrednicza w ruchu handlowym, one to prowadzą import i export, one gromadzą kapitały, one przysparzają bogactwa krajowego. Mogą po wsiach być osoby wykształcone, ale miast zadaniem jest obejmować wyższe i najwyższe naukowe zakłady, być owemi środkowemi punktami z których się światło po kraju rozchodzi. To też im więcej w kraju jakim miast i miasteczek, o tyle kraj ów bogatszym i wykształceńszym. Spojrzyjmy na mapę Europy. Najgęściej owych, miasta oznaczających, czarnych kółeczek w Anglii, Holandyi, Belgii, południowych Niemczech, Szwajcaryi i Włoszech, bo też to kraje najbardziej kwitnące. Gdzie mapa wielkie, białe, próżne miejsca okazuje, tam bieda i ciemnota, np. w Rosyi, Turcyi, na Wschodzie nawet w pewnych częściach Niemiec północnych. Polska pomimo sławnych pojedynczych mężów w przeróżnych zawodach, była biedną i zacofaną, bo w tym kraju, który stawiając wał z swych piersi ojcowie nasi bronili, nie było miast pod dostatkiem. Dlatego cieszyłem się, gdy swego czasu utworzono u nas 174 „Becyrków," bo rachowałem na to, że równą liczbę miast mieć będziemy. Martwiło mnie zredukowanie liczby powiatów na 72, bo przez to tylko tylu miast widzę egzystencyę zapewnioną, — z tego też powodu, jestem przeciw dalszej w tej mierze redukcyi. Bo moi Panowie, każda taka siedziba urzędu jest embrionem miasteczka i miasta. Tam, gdzie urząd, przybywają strony, tam powstaje przemysł i handel. Jeden szewc, jeden krawiec, kram mieszany, restauracya, apteka, to skromne początki, a z nich w krótkim czasie powstaje i coraz bardziej rozwija się miejska osada. Bo żeby powstało miasto, niedość (jak to często w przeszłym wieku i u nas i w Rosyi i w Austryi robiono) położyć kamień węgielny, powiedzieć mówkę i zjeść obiadek, trzeba nowemu miastu dać racyę bytu, a tą przedewszystkiem jest, gdy się pewną miejscowość zrobi punktem środkowym pewnego zakresu administracyjnego.

Rosya, chcąc Królestwo zniszczyć, jednym pociągiem pióra zdegradowała przeszło 100 miast i miasteczek na wsi, — zniosła Rady miejskie, magistraty, burmistrzów i prezydentów, zastępując ich prostym wójtem czytać nieumiejącym, jest to fakt w dziejach jedyny, my, życząc sobie, by kraj nasz zakwitł, stał się zamożnym, oświeconym, szczęśliwym, powinniśmy dbać o to, by istniejące miasta się podnosiły, a nowe prócz tego powstawały.

Interpelacya 2. O reformie podatków—. Mamy deficyt i takowy czas jakiś jeszcze potrwa. Nie usunie go oszczędność, bo ta już doszła prawie do granic ostatecznych, a co by jeszcze zaoszczędzić można jest drobną rzeczą. Główne wydatki, jako to: na armię i marynarkę, na procenta od długu państwa, subwencye dla kolei żelaznych, koszta bieżące na całą administracyę i pensye emerytalne pomniejszyć się albo wcale, albo tylko bardzo nieznacznie dadzą, potrzeba więc nowych źródeł dochodów. Te znaleść jedynie można w podniesieniu i w zreformowaniu pewnych podatków niestałych, czyli jak je teraz z niemieckiego nazywają pośrednich, a to przedewszystkiem według projektu nieodżałowanego a zasłużonego Krzeczunowicza podniesieniem opłaty od piwa — utrzymywałon bowiem, że i po za granicami Galicyi dużo piwa konsumują — tudzież w zaprowadzeniu podatku dochodowego. Ten w teoryi, obok konsumcyjnego jest najsprawiedliwszym, ale w przypuszczeniu że jest jedynym podatkiem. Jeżeli jednak tak, jak był projekt, po obłożeniu znacznemi podatkami realnemi własności ziemskiej, domów mieszkalnych, kapitałów i procederów, tj. po pominięciu podatku gruntowego, domowo-klasowego i czynszowego, podatku od kuponów i od procentów i po powzięciu podatku zarobkowego, owemu, który zdołał jeszcze wyratować coś więcej niż 600 złr. dochodu od tychże i to w stosunku geometrycznie rosnącym ma się nałożyć nowy podatek, to podatek taki będzie nadzwyczaj uciążliwym i niesprawiedliwym. Byłbym więc za zaprowadzeniem podatku dochodowego, bo to jedyny środek, by i tych dosięgnąć, których inne podatki nie trafiają i jedyny środek, by od biednego wziąć mniej a od bogatego więcej, ale żądałbym jednoczesnej reformy podatków konsumcyjnych i bardzo znacznego obniżenia podatków realnych.

Pytanie o Reformę podatków w Austryi jest z tego powodu dla interpelowanego kandydata poselskiego nie bardzo wdzięcznym przedmiotem, że niepodobieństwem jest Wyborcom, tj. kontrybuentom dać przyjemnej odpowiedzi, — zrobić im nadzieję ulgi podatkowej, — a wszyscy zbyt wiele podatków płacimy, byśmy w tej sprawie nie byli drażliwymi".

Po odpowiedzi na te interpelacye, które ogół przyjął z wielkiem zadowoleniem, tak jak i całe wyznanie wiary Szanownego kandydata — powołał Przewodniczący P. Dra Jonathana Warschauera do zabrania głosu.

P. D. Warschauer sądzi, że gdy już kilkakrotnie miał sposobność przedstawienia wyborcom swego wyznania wiary, powtórzenie takowego obecnie byłoby zbyteczne.

Miłości do kraju nieodziedziczył po przodkach, bo nie tak dawno jak współwyznawcy jego zaczęli brać udział w życiu naszego narodu, nie wyssał tej miłości z piersi macierzyńskiej, ale ją wyniósł po części ze szkół publicznych a głównie sam ją sobie wyrobił żyjąc na tej ziemi i dla niej pracując.

Wybrany do Rady Państwa, najściślejby się trzymał solidarności poselskiej, takową uważa za konieczną i najkorzystniejszą, sądzi, że przez powierzenie mu mandatu, miasto nasze wobec prześladowań, na jakie współwyznawcy nietylko w Rosyi ale i w Niemczech są narażeni, Kraków najlepiej zrobi, jeżeli wyszle do Wiednia Żyda.

Co do szczegółowego politycznego i ekonomicznego programu, mowca oświadcza, że nie objawia zdania, bo chce iść solidarnie z Kołem.

Po zakończeniu tego programatu, zainterpelował mowcę pan Sędzia Łoziński, jak też kandydat zapatruje się na wnioski posła sejmu p. Merunowicza, które w skutek uchwał sejmowych, przyjdą prawdopodobnie pod obrady Rady Państwa. — Mowca oświadcza, że nie jest w stanie odpowiedzieć na tę interpelacyę, bo odpowiedź wymaga dłuższego czasu. Gdy wszakże w Zgromadzeniu dały się słyszeć głosy: „Prosimy". — „My chcemy wiedzieć zdanie kandydata" — twierdzi p. Dr Warschauer, że odpowiedź wymagałaby kilkugodzinnego wykładu. Poczem jednak na naleganie ponowne Wyborców, odpowiada kandydat w kilkuminutowym wykładzie, że kahałów już nie ma, że co do kwestyi dogmatycznej nie może się Rząd do niej mięszać, zaś co do spraw administracyjnych gmin wyznaniowych przysługuje mu ingerencya.

Gdy tak kandydat nie może zadowolić wyborców, zadaje mu p. Dr Józef Rosenblatt zapytanie, czy wiadomym jest kandydatowi projekt rządowy w poruszonych co dopiero kwestyach. — Mowca nie dał i w tym względzie stanowczej odpowiedzi tak, że objawiona we wstępnem jego przemówieniu ambicya posłowania nie znalazła u słuchaczów usprawiedliwienia.

Z kolei udziela Przewodniczący głosu czwartemu kandydatowi P. Stanisławowi hr. Michałowskiemu, który w krótkiem przemówieniu zaznaczył swoją gorącą chęć służenia krajowi i miastu, przekazaną mu tradycyą i życzeniem śp. ojca.

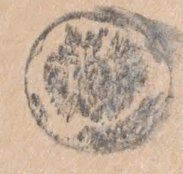
Programem politycznym kandydata jest przedewszystkiem: solidarność z Kołem polskiem; dążenie do ustalenia i rozszerzenia autonomii naszego kraju; podźwignięcie interesów ekonomicznych ale bez pomijania moralnych; wspieranie handlu i przemysłu krajowego; poprawa procedury sądowej; większe uposażenie funduszu dróg i regulacyi rzek krajowych; zmniejszenie podatków produkcyę gniotących; lepsze uposażenie instytutów naukowych krajowych; poprawa, o ile możliwem, smutnego nader losu wdów i sierót po urzędnikach itd., jednem słowem, postęp we wszystkich kierunkach życia krajowego bez wyparcia się ideałów narodowych, i tradycyjnej polskiej cnoty. Kandydat oświadcza się za postępem sprawiedliwym, bo ruch jest warunkiem życia, a sprawiedliwość najpewniejszą gwarancyą stałego zwycięztwa.

Po skończeniu przemówień kandydatów, wezwał Przewodniczący Wyborców do głosowania na próbę i oddania w tym celu kartek powołanej przezeń komisyi skrutacyjnej.

Rezultat skrutynium wykazał, że na 257 głosujących, (bo wielu wydaliło się przed głosowaniem) otrzymali p. Stanisław Mieroszowski głosów 134, p. Jonathan Warschauer 92, p. Mikołaj Kański 27, p. Stanisław Michałowski 4. — Gdy większość absolutną stanowi 129 głosów — otrzymał p. Mieroszowski wzwyż takowej jeszcze głosów 5.—

Kraków dnia 7go Września.

Wydawca Emil Szwarc. Z drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. Redaktor odpowiedzialny Jan Gadowski.



[illegible]55. Kraków, 8 Listopada — Wtorek. Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Od[illegible] [Cz]asu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Po[illegible] [w Państ]wie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
[illegible] Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
[illegible] [Wł]och, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi in[illegible] w należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Pre[numera]tę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pien[iędzmi] i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Adm[inist]racyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 7 listopada.

Przegląd Polityczny.

Donieśliśmy już na tem miejscu o ogłoszeniu ustawy wojskowej dla Bośni; w prowincyach t. z. okupowanych ogłosił ją gubernator wojskowy fmp. bar. Dahlen w osobnej proklamacyi. Do d. 1 stycznia 1882, od którego Bośniacy obowiązani będą do służby wojskowej, wypracuje ministerstwo wojny *statut organizacyjny dla siły* zbrojnej w Bośni. Ze względu na liczbę ludności, cały kontyngens obowiązanych do służby wynosić będzie około 40,000 ludzi, a przeto około 10,000 będzie asenterowanych do linii. Z powodu kosztów i możliwych trudności przy poborze, odstawioną zostanie do wojska w r. 1882 tylko mała część z powyższej cyfry, bo zaledwie 1200 ludzi. W Bośni jest bardzo wielu redyfów bośniackich uwolnionych w r. 1878 z wojska tureckiego, przypuszczają więc, że wrócą oni chętnie do rzemiosła wojennego i w pierwszej chwili tworzyć będą rdzeń batalionów bośniackich.

Ustawa wojskowa dla Bośni jest, z małemi wyjątkami wypływającemi z stosunków miejscowych, zupełnie ułożoną według ustawy teraz obowiązującej w Austryi; dokładniejsze atoli uwzględnienie stosunków miejscowych nastąpi w wspomnionym powyżej statucie organizacyjnym. W pierwszych latach zaprowadzoną zostanie tylko piechota i mały korpus jazdy. Uzbrojenie i umundurowanie wojska bośniackiego, które ma tworzyć osobny korpus armii, jak niemniej jego rozkwaterowanie w koszarach dopiero budować się mających, sprowadzi, jak łatwo zrozumieć, wielkie koszta. Z tego powodu także w pierwszych latach mniejsza liczba asenterowanych będzie do wojska. W tegorocznym budżecie wspólnym nie ma oczywiście kredytu dodatkowego na ten cel, gdyż pobór w Bośni odbędzie się dopiero w przyszłym roku.

Przez wydanie tej ustawy dokonanem zostało wojskowe wcielenie Bośni i Hercegowiny do związku państwowego austro-węgierskiego, a tem samem zrobiono znów jeden ważny krok dalej w polityce wschodniej, która zaczęła się przyjęciem mandatu do okupacyi; poczem nastąpiło zajęcie tych krajów i zaprowadzenie regularnego zarządu, a która prowadzi do prawno-politycznego wcielenia Bośni i Hercegowiny do Austryi.

Komisya prawnicza Izby deputowanych Rady państwa poruczyła w ciągu przeszłej sesyi dep. Madejskiemu referat o ogólnych zasadach nowej procedury cywilnej. *Presse* dowiaduje się, że dep. Madejski ukończył ten referat, a komisya jeszcze w tym miesiącu weźmie go pod obrady. Tenże dziennik donosi, że także nowa ustawa karna wniesioną zostanie do Izby zaraz w pierwszych tygodniach zbliżającej się sesyi. Projekt odnośny opiera się na znanym kodeksie Glasera i tylko jeszcze uwzględnione zostały zapatrywania objawione podczas narad nad wspomnianym elaboratem.

Bar. Gabriel Herbert Rathkeal, minister-rezydent w Belgradzie, mianowany został austryackim posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Dreznie; konsul jeneralny w Aleksandryi bar. Ignacy Schaeffer, posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Washingtonie, a radca legacyjny przy Stolicy Apostolskiej, bar. Alojzy Seiller posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Rio-Janeiro. *Polit. Corr.* zapowiada nadto, że radca poselstwa w Konstantynopolu Kosjek idzie do Aleksandyi jako konsul jeneralny; bar. Biegeleben, sekretarz poselstwa w Londynie, na konsula jlnego i ajenta dyplomatycznego do Soffi a poseł przy dworze brazylijskim bar. Schreiner przeniesiony w stan spoczynku.

Politik praska stwierdza pogłoskę o okólniku ministerstwa austryackiego spraw zagranicznych z powodu podróży króla Humberta. Okólnik ten nie ma być udzielony rządom zagranicznym, lecz służyć tylko jako informacya dla posłów austryackich za granicą, aby w razie potrzeby mieli podstawę zapatrywania się na zjazd monarchów w Wiedniu i do tego stosowali się wobec rządów, przy których są uwierzytelnionymi.

Reichsanzeiger ogłasza rozkaz cesarski z d. 4 b. m. naznaczający zwołanie parlamentu na d. 17 b. m. Słychać, że ks. Bismark zjedzie do Berlina na otwarcie parlamentu.

Germania, której naczelny redaktor zmienił się, oświadcza, że życzenie lojalnego współdziałania rządu i centrum wkłada obowiązek poświęcenia środków dla celu a szczegółów dla całości. Co do szczegółów porozumieć się łatwo, jeśli tylko celem prawodawstwa będzie ten, jaki centrum wskazuje, tj. poprawa stosunków ekonomicznych bez wszechwładzy państwa i bez biórokratycznego komunizmu. Obszerny ten artykuł wskazuje, że kanclerz nadaremnie chciał rozbić centrum, a dziś rzeczą jest kanclerza wrócić do zdrowych zasad reformy. Jeśli to kanclerzowi nie dogadza, niechaj spróbuje kuracyi radykalnéj, My jesteśmy pewni, że centrum przeżyje walkę z Kościołem. Urzędowe organa sądzą, że centrum pójdzie w służbę kanclerza. Centrum jest i pozostanie niezawisłem, ale też z drugiéj strony nie ubiega się, aby stać się rządem, bo jeszcze nie nadeszła chwila, którą kanclerz przewidywał, iż po nim kolej na ministeryum konserwatywno-klerykalne. Treść artykułu polega na tem, że nie centrum do kanclerza, ale kanclerz do centrum przyjdzie z ofiarowaniem ugody, a ugoda ta nastąpi, jeśli kanclerz przyjmie postawione mu warunki.

Nat. Ztg i *Börsen Cour.* zdają sprawę o rozmowie ks. Bismarka z jakimś zamożnym starozakonnym fabrykantem. Kanclerz przy tej sposobności miał się wyrazić pod względem swego stanowiska wobec kwestyi żydowskiéj. Nic bardziej mylnego, rzekł kanclerz, jak żebym był zwolennikiem ruchu antiżydowskiego. Naganiam stanowczo tę walkę czy to na polu wyznania lub ze względu na pochodzenie. Z równem prawem możnaby wystąpić kiedyś przeciw poddanym niemieckim pochodzenia polskiego albo francuskiego, twierdząc, że nie są Niemcami. Że żydzi z zamiłowaniem oddają się handlowi: to rzecz smaku, ale przyczyną tego może jest, iż dawniej byli wyłączeni od innych zawodów a to jeszcze nie daje prawa podburzania przeciw nim z powodu ich większego bogactwa i uważam za niegodziwość podżegać zazdrość i nienawiść tłumu. Nigdy nie zgodzę się na uszczuplenie praw przyznanych żydom konstytucyą. Du*chowa organizacya żydów w ogólności czyni ich* skłonnymi do krytyki i dla tego napotyka się ich przedewszystkiem w opozycyi, ale nie robię ja żadnej różnicy między chrześcijańskimi i żydowskimi przeciwnikami mojej polityki ekonomicznej; którą z przekonania poczytuję za korzystną dla kraju. Jeżeli odpowiadałem na przychylne adresy i telegramy, było to tylko obowiązkiem grzeczności, jak to już powiedziałem Richterowi, i z przyjemnością odpowiedziałbym również grzecznie na słowa przychylne ze strony partyi postępowej — tylko, że nie otrzymałem żadnych.

Przyszły poseł pruski przy Stolicy Apostolskiéj Schlözer ma wrócić w końcu listopada do Berlina i jeszcze raz uda się do Rzymu z nowemi instrukcyami.

Bawarska Izba deputowanych w dalszym ciągu obrad nad wnioskiem Luthardta względem zniesienia szkół simultannych, uchwaliła takowy mimo oporu rządu 85 głosami przeciw 63. Ponieważ prezes ministrów Lutz rzekł był na poprzedniem posiedzeniu, że gabinet usunie się jedynie na wezwanie tego, kto go powołał, przeto Rissler rzekł, iż powinien Lutz temu, kto go powołał, dać sposobność wystawienia na próbę tego zaufania, podając się do dymisyi.

W saskiéj Izbie niższéj interpelacya socyalisty Bebla o stan oblężenia w Lipsku, przyszła w sobotę pod obrady. Po uzasadnieniu interpelacyi minister spraw wewnętrznych przypomniał, że wybór Bebla nie jest jeszcze sprawdzonym, należy mu przeto występować z umiarkowaniem. Rząd tylko w parlamencie potrzebuje się z tego kroku tłumaczyć. Minister powołał się na program socyalistów: obalenie monarchii, zniesienie własności *osobistéj*, wytępienie religii. Rozwinięta działalność socyalistów w Lipsku usprawiedliwia postępowanie rządu, a jeśli ztąd krzywda dla miasta, niechaj socyaliści za to odpowiadają.

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych d. 4 b. m. nowy prezes Izby Brisson odczytał *(sic)* swoją mowę zagajającą, w której dziękował za wybór, oświadczył, iż będzie szedł za przykładem swego poprzednika i dodał, że Francya wyraziła życzenie ustalenia rządu republikańskiego na prawnych podstawach. Zapowiedziano następnie trzy interpelacye w sprawie tunetańskiej. Zupełnie niespodziewanie minister Ferry złożył następujące oświadczenie: Zanim przyjdzie do obrad nad sprawą tunetańską, pragnąłbym nacechować położenie, w jakiem rząd znajduje się. Powołany dnia 23 września 1880 przez prezydenta republiki gabinet, nigdy nie utracił zaufania poprzedniej Izby. Mimo tego sądziliśmy, że należało w duchu konstytucyi po nowych wyborach Izby zostawić prezydentowi i parlamentowi zupełną wolność; skoro więc dawniejsza Izba ustąpiła miejsca nowej, poczytaliśmy nasze mandaty za skończ ne. Postanowienie usunięcia się zostanie wykonanem, cokolwiek stać się może. Wykonanie tego zamiaru dla tego tylko zostało odroczonem, aby odpowiedzieć na niezmierne obelgi, na jakie byliśmy wystawieni i na oskarżenie, jakie podnoszono, tudzież stanąć jako odpowiedzialni solidarnie za cały gabinet. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad złożę wyjaśnienia, jakie za potrzebne uznaję. Przyjazne oklaski wzbudziło to oświadczenie ministra u większości, tylko skrajna lewica przerywała mu. Amagat z tej partyi mówił potem parę godzin wśród hałasu i małej liczby słuchaczy. Izba odrzuciła wniosek Naqueta, aby interpelacye postawić na sobotnim porządku dziennym i naznaczyła obrady na d. 6 b. m.

Co do rzeczy samej, Ferry dowodził, że początkiem wyprawy tunetańskiej była konieczność obrony posiadłości francuskich. Traktat z bejem tunetańskim zaspokoił wszystkich, a wtedy nieprzejednani rozpoczęli walkę zaniechaną przez prawicę, uciekając się do obelg. Traktat 12-go maja i protektorat nad Tunisem zakończył kwestyę i znalazł przychylność Izby. Mówca odpierał skargi, iż protektorat ten pozbawił Francyę przymierzy i dowodził, że honor Francyi był angażowany w obec Europy a jakikolwiek gabinet byłby u steru, niemógłby działać inaczej.

W liście paryskim do *Polit. Corr.* czytamy naprzód wzmiankę, że w Paryżu uderzyło, iż cesarz Franciszek Józef w odpowiedzi swej do Delegacyj wspólnych nie wspomniał o pobycie w Wiedniu króla Humberta, i że bar. Kallay, który w wydziale Delegacyi nadmienił o zjeździe w Gdańsku, zamilczał o królu Humbercie. Dalej zaś tak naznacza sytuacyę ogólną ów korespondent: Faktycznie istnieje przymierze niemiecko-austryackie, a około niego mogą się skupić Rosya, Włochy, a nawet Francya w celu utrzymania pokoju. Dlatego nie powinno dziwić, jeżeli Gambetta wkrótce zjedzie się z Bismarkiem, choć zjazd ten nie przyszedł do skutku podczas ostatniej podróży Gambetty do Niemiec. Rząd włoski dał zaspokajające w Wiedniu oświadczenie pod względem *Italia irredenta*, ale nic więcej, i ani w Wiedniu, ani w Berlinie nie panuje niechęć ku Francyi.

Margr. Nouilles poseł francuski w Rzymie ma być przeznaczony do Petersburga.

Gubernator Algieryi Albert Grévy, brat prezydenta republiki, podał się do dymisyi wobec bliskiéj zmiany ministrów.

Z Tunisu donoszą, że zajęcie Kairuanu przez Francuzów, wzbudziło zwątpienie u powstańców i wielka liczba plemion miała prosić o amnestyę, ofiarując się wydać przywódzców swoich w ręce Francuzów.

Z Londynu dowiaduje się *Polit. Corr.*, że naleganiom członków gabinetu, a szczególniej lorda Hartingtona, udało się odwieść Gladstona od zamiaru usunięcia się. Osoby jednak bliskie prezesa gabinetu twierdzą, że będzie to tylko chwilowa zwłoka i że na wiosnę przewidywać można zupełne przeistoczenie gabinetu.

Minghetti, jak wiadomo, popierał w mowie swéj ostatniéj politykę ugody z Austryą. Z tego powodu *Opinione* mówi, że ani prawica ani lewica nie mają podstawy dla siebie, skoro obie zgadzają się na politykę zagraniczną; należy więc pomyśleć o utworzeniu stronnictwa na innych podstawach, któreby reprezentowało moralne dążenia. Dotychczasowy system rządowy był zły. Podróż króla nie wystarcza, aby zapomnieć przeszłość, gdyż nastąpiła ona na życzenie opinii publicznéj, za którą rząd iść musiał.

Dziś ma się odprawić obchód demonstracyjny bitwy pod Mentaną, przygotowany przez republikanów. Obawiają się, aby nie przyszło do jakich zajść.

Komisarze europejscy udali się dziś do portu Volo, który dla ogromu prac ewakuacyjnych Turcya dotąd zatrzymała, aby go oddać Grekom.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.*, że stanowisko Saida baszy ma być zachwianem dla tego, że w sprawie tuniskiej odradzał, aby nie iść za popędem Osmana baszy i nie wspierać usiłowań Arabów z pustyni, którzy Ilecz będą musieli za pierwszym ruchem wojska francuskiego. Bezskuteczność wyprawy do Kairuan, która nie tylko niezłamała, ale wcale dosięgnąć nie zdołała sił pustynnych, wprawiła Sułtana w niezadowolenie z rad Saida baszy i mówią o blizkiej zmianie ministerstwa i o powołaniu dawnego wielkiego wezyra Achmeda Wefika.

Zgromadzenie przedwyborcze.

(Sprawozdanie stenograficzne).

Wczoraj o godzinie 4tej popołudniu odbyło się w sali radnej zgromadzenie wyborców zwołane przez komitet przedwyborczy. Zgromadziło się około 500 wyborców; przewodniczył *prezydent miasta* Dr Weigel, który przemówił jak następuje:

Szanowne a czcigodne Zgromadzenie wyborców! Jak szanownym wyborcom wiadomo, komitet postanowił zaprosić panów na dziś, iżbyście wysłuchali kandydatów, ich programów i zasad. Według przyjętego zwyczaju parlamentarnego tam, gdzie kilku kandydatów wypada wysłuchać, mnie się zdaje najodpowiedniej dać głos kandydatom porządkiem alfabetycznym. Bywało zaś praktykowane, że dawano głos w miarę tego, jak się ktoś z panów kandydatów zgłosił. Wiadomo szanownym wyborcom, że na komitecie przedwyborczym, który się z 60 przez Was wybranych członków, mężów zaufania składał, a z których 42 przybyło, 3 nie głosowało, a z tamtych głosów dostał najwięcej t. j. 17 Dr Warschauer, po nim głosów 12 Dr Mikołaj Kański, następnie głosów 6 hr. Mieroszowski, hr. Michałowski 2 i Dr Wilkosz 2. Taki jest wynik dotychczasowy.

Czy żąda kto pod względem formalnym zabrania głosu? (Nikt się nie zgłasza).

Jeżeli nie, to przejdziemy do porządku dziennego, tak, jak to utartym zwyczajem od lat kilkunastu praktykowane było, t. j. że wobec szanownego zgromadzenia wyborców zaproszę kandydatów na mownicę, iżby wyznanie wiary politycznej przed wyborcami złożyli. Zapraszam tedy, skoro nie słyszę głosów przeciwnych, najprzód pana Dr Mikołaja Kańskiego, aby zechciał zająć trybunę.

Dr Kański Mikołaj:

Szanowni obywatele!

Wezwany od przyjaciół moich, iżbym stanął jako kandydat na posła do Rady Państwa, i pomnąc na to, że do publicznej służby, jeżeli kto wezwanym jest, odmówić mu tego nie wolno i nie można, i pomnąc przytem na obowiązek, jaki, jeżeli wybór padnie na mnie, przyjmuję na siebie, stawam przed wami, *ażeby* wam w tym względzie złożyć pokrótce moje wyznanie wiary.

O życiu mojem nie będę się rozwodził, bo zdaje mi się, że będąc między wami lat przeszło 20, znany wam jestem, a zresztą wiecie o tem najlepiej, jakie ono było, a wspomnę o tem później w kilku słowach.

Przystępuję więc do wyznania mej wiary politycznej.

Od chwili, jak naród nasz przez myślicieli swoich przekonał się, że powstania zbrojne nie doprowadzą nas do rezultatu żadnego; ze po powstaniu zawsze jesteśmy słabsi i upadamy wogóle na siłach; od chwili, kiedy Najjaśniejszy Pan postanowieniem swojem z r. 1869 dał nam w kraju język polski jako język urzędowy w naszym kraju, od chwili tej stanowczej, kiedy sejm nasz we Lwowie wyrzekł do Najjaśniejszego Pana te pamiętne słowa:

Najjaśniejszy Panie! Przy Tobie stoimy i stać chcemy, — od tej chwili my w Galicyi, i w Krakowie; w okręgu krakowskim, wogóle w prowincyi pod berłem austryackiem pozostającej, stanęliśmy na gruncie legalnego rozwoju. Jedyna to jest droga dla nas dobra, bo z nią łączy się istotny jedynie możliwy rozwój i przyszłość nasza lepsza. Dlatego bierzemy wszyscy w kraju chętny bardzo udział w pracach ustawodawczych i wogóle w rozwoju legalnym. Idziemy więc i posyłamy posłów naszych tak do krajowych sejmów jak i do Rady Państwa.

Jako występujący na kandydata na posła do Rady Państwa, winienem wam przedłożyć, jak zapatruję się na zadanie Rady Państwa, na stosunki nasze i t. p. Za pierwszy wymóg od posła naszego uważam w Radzie Państwa, iżby zawsze miał na uwadze baczenie i pilnowanie stanowiska narodowego *(Brawo)*. Jest to pierwszy wzgląd według mego zdania, a jeżeliby ten stosunek, jaki mamy do korony, jako prowincya cała, był nadwątlony i osłabiony w jakikolwiek sposób; gdybyśmy nie stali jako falanga jednolita w Wiedniu w Radzie Państwa, wtenczas rozwój nasz w każdym względzie byłby bardzo nadwątlony i zachwiany. Ja kładę to jako pierwszy wzgląd, bo co się tyczy dalszego naszego rozwoju, zależy od tego głównie, w jaki stosunek ma prowincya nasza wejść do prowincyj innych w skład Austryi wchodzących. Dlatego uważam, że każdy poseł powinien stać w Kole, które tworzy z nas jedną falangę; nadaje nam siłę i siłę dla kraju naszego. *(Brawa)*. Siłą tą możemy stać i możemy wszystko, a rozumie się, co jest możliwe, dla kraju naszego uzyskać. Każdy więc z posłów naszych, który do Koła nie wstępuje, albo wstąpiwszy tam, występuje zeń, źle czyni, bo osłabia siłę naszą narodową i przyczynia się do wzmocnienia sił nieprzyjaciół naszych, a wiadomo wam, jak wiernokonstytucyjni dążą zawsze do tego, iżby narodowości inne oskrzydlić, zaprzągnąć je, że tak rzekę, do jarzma narodowości, która dawniej panowała w Austryi i ciągle o tem marzy, jakby dalej na przyszłość panować miała. Dlatego położyłem to jako pierwszy wymóg dla posłów naszych, którzy czy z Krakowa czy zkądinąd do Rady Państwa wejdą.

Dążeniem więc jest i powinno być dla posła naszego, ażeby stosunek, który jest, utrzymany był nietylko bez uszczuplenia atrybucyj i prerogatyw naszych, jakie mamy w kraju, ale owszem, ażeby każdy i wedle możności starał się o rozszerzenie, jeżeli się da, atrybucyj tych.

Co się tyczy dalszego wymogu, kładę przedewszystkiem staranie się o rozwój bytu materyalnego w kraju naszym. Wiadomo nam i szeroko nad tem rozwodzić się nie potrzebuję, iż jeżeli my jesteśmy w kraju biedni, jeżeli właściciele większych dóbr popadli z dawniejszej szlachty, rzec można do połowy w ubóstwo, jeżeli nasze miasta nie rozwijają się tak, jakby może należało; jeżeli nasze wsie są obdłużone, a my jesteśmy biedni i ubodzy, więc staraniem naszem pierwszem winno być, aby byt nasz dobry ciągle się wzmagał, bo jeżeli my się nie będziemy rozwijali, jeżeli nie będziemy bogatszymi, tylko w tym stanie, to wszelkie staranie nasze w tym względzie uważam za marzenie i nie dojdziemy do celu. Dlatego wszelkie inne cele nasze, chociażby najpiękniejsze na przyszłość, winny być odłożone na inną porę, a to powinno być według mego zdania najpierwszem staraniem naszem.

Mam już 60 lat na karku; byłem i młody, przechodziłem różne koleje, pracowałem około publicznego dobra. jak można tylko najgoręcej, z narażeniem w młodszych latach głowy swojej, a potem z narażeniem egzystencyi swojej jako adwokat *(Brawo)*. Nie bałem się nigdy niczego i nikogo. *(Brawo)*, dałem w tej mierze dowody jasne bardzo. Jednakowoż dzisiaj przy zimniejszej krwi i przy doświadczeniu większem i poglądzie zimniejszym na świat, na rozwój jego, ludzi i stosunków, oświadczam wam, że marzenie owe illuzyjne zupełnie u mnie znikło, że biorę rzeczy zimno, i powiadam, że obok baczenia na stanowisko nasze narodowe, drugiem jest u nas i powinno być u posłów naszych staranie się na drodze ustawodawczej o rozwój materyalnego bytu w kraju naszym. Wszystko inne uważam za rzecz poboczną. To jest wyznanie mojej wiary główne.

Co się tyczy sposobu, jak drogą ustawodawczą rozwijać byt dobry u nas, to jest rzecz szerszej dyskusyi.

Wspomnę tylko o tem, że są główne drogi dwie. Jedną z nich jest usuwanie ustaw, które są nam szkodliwe, pochodzą z czasów dawniejszych, co wszystko stać się może tylko drogą ustawodawczą, jak np. usunięcie powszechnej ustawy wekslowej, która nie tylko u nas, ale i w innych krajach Austryi i w krajach po za Austryą, narobiła bardzo wiele szkody. Ustawa wekslowa powinna więc być zredukowaną do rozmiarów tych, jakie miała z początku, t. j. ażeby weksle wydawane były tylko przez firmy protokołowane, przez kupców, fabrykantów i przemysłowców, i o to już są w Wiedniu zabiegi, bo aczkolwiek nie posłowałem jeszcze z Krakowa, jednakowoż przez półtora roku starałem się o to, ażeby naszych posłów do tego pobudzić, iżby starali się o usunięcie w tej mierze ustawy wekslowej.

Drugim sposobem jest droga inicyatywy, aby wprowadzać w życie nowe ustawy, któreby potrzebne były dla pobudzenia u nas rozwoju i dobrobytu materyalnego. To jest rzecz inicyatywy i rozumienia, jakie ustawy są u nas potrzebne, ażeby były stosowne do polepszenia bytu materyalnego. W tej mierze rozwodzić się nie mogę, bo to jest przedmiot bardzo obszerny.

To są główne zasady, jakich ja się trzymałbym, [gdyby]ście mnie wybrali. Winienem wam nadmienić jeszcze to, że polityka wielka dla nas nie jest ani teraz, ani później stosowną. My jesteśmy narodem, który utracił samoistność swoją, my więc w politykę wielką bawić się nie możemy i nie powinniśmy, bo z niej nam nic nie przyjdzie zupełnie. My jako część dawnej Ojczyzny winniśmy tylko popierać politykę austryacką, polską politykę o tyle w niej popierać, o ile dla nas polityka austryacka będzie dobrą i użyteczną. O polityce innej nie powinniśmy myśleć, mimo to, że dawniej bawiliśmy się bardzo w politykę narodową.

Co się tyczy Koła, o którém wspomniałem, to powinniśmy się trzymać tej solidarności, ażebyśmy utworzyli jednę falangę, bo w ten sposób tylko będziemy mieli siłę wobec innych stronnictw w Radzie państwa, a osobliwie winniśmy mieć zawsze na baczności, ażebyśmy jako jeden mąż stali i nie dali się skrzywdzić polityce tej, która chce wytworzyć Austryę niemiecką, coby się wtenczas mogło stać, gdyby udało się temu stronnictwu wszystkie ludy w Austryi pod jednę znizować stopę, iżby tylko jeden naród w Austryi zapanował. A widzę z pociechą wielką, że posłowie nasi w Wiedniu trzymają się tego ściśle bardzo i idą jak jeden mąż w zwartej falandze.

To panowie, są główne zasady moje.

Jeżeli więc mnie wybierzecie, będę wam wdzięczny, że pozwolicie mi w jesieni żywota mego być pożytecznym jeszcze dla publicznej sprawy, jeśli nie, będę także wam wdzięczny za to, że będę sobie dalej siedział spokojnie w domu, *ut prisca gens mortalium paterna rura bobus exercet suis.*

Adwokat Dr Czesnak interpeluje kandydata:

Z przyjemnością usłyszałem z ust szanownego kandydata, że odkładając politykę wielką na bok, przedewszystkiem w razie, jeśli wybranym zostanie, starać się będzie o podniesienie dobrobytu materyalnego naszego kraju.

Wspomniał szanowny kandydat mniej więcej, w jakim kierunku będzie działał, a w szczególności wymienił, że będzie się starał o ograniczenie zdolności wekslowej do właściwych rozmiarów. Zdaje mi się, że oprócz tej ustawy jest daleko gorszy rak, który toczy nasze społeczeństwo i stoi na przeszkodzie wszelkiemu jego rozwojowi ekonomicznemu, a tym rakiem jest przestarzała i zużyta procedura sądowo-cywilna. Otóż zapytuję się szanownego kandydata, czy w razie, jeżeliby wybranym został, użyje wszelkich możliwych mu środków, ażeby tę sprawę poruszyć najprzód w Kole, a następnie w pełnym parlamencie, iżbyśmy raz przecie, jeżeli nie my, to przynajmniej nasze dzieci, jeśli nie nasze dzieci, to nasze wnuki doczekały się tej procedury, która rzeczywiście podniesie kredyt i dobrobyt kraju. To jest jedno. Niemniej chciałem także szanownego kandydata zainterpelować, aby nam objaśnił dokładniej, na jakiem stanowisku stanie w kwestyi religijnej, a w szczególności, jakie stanowisko zajmie, a względnie starać się będzie, aby Koło zajęło względem klubu prawno-politycznego.

A jeszcze trzecie dodam do tego, że wedle ustaw zasadniczych władza sędziowska jest zupełnie niezależna, że wedle ustaw zasadniczych procedura karna oparta jest na systemie akuzacyjnym, a p. kandydat jako prawnik i mecenas wie o tem, że ażeby system ten dokładniej był przeprowadzony, przedewszystkiem musi być urząd oskarżyciela publicznego zupełnie odłączony od sądownictwa, t. j. ażeby z branży jednego nie przechodzono do branży drugiego; otóż zapytuję się, czy zostawszy posłem, w tym kierunku odpowiedne wnioski postawi i zgodzi się w tym względzie z mojem zapatrywaniem.

Dr Kański odpowiada na tę interpelacyę:

Najprzód odpowiem panu co do procedury cywilnej, że poruszyłem tylko jednę kwestyę obecnie, że byłoby w tej mierze bardzo wiele do mówienia, wszakże tyle kwestyj mamy innych, a to przecież nie jest posiedzenie akademickie ani prawnicze, tylko są wybory, na których się w głównych zarysach przedstawia swą wiarę polityczną. Lecz na to odpowiem panu, że procedura ta już jest w projekcie gotowa, od roku znajduje się już w rękach posłów naszych, a i ja mam jej egzemplarz u siebie i pragnąłbym z duszy serca, ażeby jak najprędzej przedstawiona była Izbie i przeszła przez nią, więc jeżeli posłem wam będę, nie ulega wątpieniu, że popierać ją będę wszelkimi sposobami, aby przyszła do skutku, albowiem procedura dawna, jak już dawniej wyrażałem się o niej między kolegami, istotnie warta jest, ażeby ją spalić żywcem i niepozostawić z niej ani jednego dekretu *(Brawo! wesołość)*; jest ona już zużyta, będąca tylko na zawadzie wymiarowi sądowniczemu. Ja taki wyrok jako adwokat stary o niej daję. A więc staraniem mojem będzie najusilniejszem, ażeby nowa procedura przyszła do skutku.

Drugie pytanie było w kwestyi religijnej postawione.

Co do religii, to panom wyznać muszę, iż to pytanie mnie zadziwia, bo każdy z nas wie, że wszystkie wyznania religijne w Austryi mają jednakowe prawo *(Brawo!)* a przynajmniej powinny je mieć, a co do swojej osoby rzeknę tylko to, iż wyłączyłbym z pomiędzy nich bezwyznaniowość, co otwarcie mówię, bo bezwyznanie nie jest wyznaniem lecz jest wyzwaniem *(wesołość)*, więc jest rzecz, która społeczeństwo nasze rozsadza *(brawo przeciągłe)*, a społeczeństwo winno mieć nadzór i opiekę nad wyznaniami, przeto każdym razem dążyłbym do uchylenia bezwyznaniowości *(Brawo)*.

Dalej pytanie, co się tyczy rozdzielenia prokuratoryi od sądownictwa — czy tu są panowie z prokuratoryi, czy nie, to mi jest wszystko jedno, ja przekonania swego nigdy się nie obawiałem i nigdzie *(brawo)* — uważam, że system akuzacyjny tak jak dzisiaj istnieje, jest zły, albowiem wymiar karnego sądownictwa jest dany w ręce prokuratoryi, w ręce kilku ludzi, którzy mogą — nie uchybiam nikomu z pomiędzy nich, iżby go źle wykonywali, jednak są wypadki, nadużycia dzieją się wszędzie i u nasby także dziać się mogły. I potem niewłaściwością jest, ażeby tylko jedna osoba, prokurator a właściwie nadprokurator tylko wszystkiem rządził. W tej mierze sądy karne były tylko machiną, które przeprowadzają śledztwa, wydają wyroki i robią to, co prawo nakazuje. *(Brawo)*. Wedle mojego zdania jest to wprawdzie w idei bardzo ładne i piękne, ale w praktyce smutne i niewłaściwe. Więc w tej mierze poszedłbym jeszcze dalej niż p. interpelant mnie o to zapytał.

Następnie występuje na trybunę i zabiera głos kandydat hr. Stanisław Mieroszowski:

Szanowni Panowie wyborcy!

Udział w pracach prawodawczych, decydowanie o wysokości mającego oddawać się podatku i rekruta, to są jedne z najważniejszych praw politycznych w wolnych krajach, które przysługują obywatelom. Jeżeli więc obywatele kogoś obierają swoim mandataryuszem, aby w tych tak ważnych sprawach w ich imieniu działał, przez to oddają mu największy honor, który w rękach obywateli

spoczywa. Jeżeli więc uważam każdy mandat poselski za nadzwyczajnie zaszczytny, wtedy niezawodnie o tyle jeszcze mandat zyskuje na wadze, o ile okrąg wyborczy w kraju zajmuje znakomite miejsce.

Oczywistą rzeczą, że nietylko my to czujemy ale i cały nasz kraj i po za granicami kraju naszego, że mandat miasta Krakowa należy do mandatów najzaszczytniejszych. Lubo przyznam się, że byłbym może nie miał odwagi sięgnąć po ten zaszczyt, z poważnej jednak strony zachęcony przybyłem. Jednak zdawało mi się, że może za mało jestem znany, może czasem zapoznany, że mam za mało zasług, ażebym na pewno o ten zaszczyt mógł się ubiegać — i to było powodem, żem się prawie uląkł i ustąpił. Jeżeli powtórnie się zgłosiłem, zdecydował mię do tego artykuł *Gazety Krakowskiej*, który szanownym wyborcom zapewnie znajomy (*głosy: nie czytaliśmy!*), pocieszyło mię i to, że zgłosiło się więcej kandydatów a zatem, że zawsze jeden będzie szczęśliwszy a kilku będzie się mogło pocieszać, jeżeli nie zdołali tego celu osiągnąć. Ponieważ uważam mandat poselski za tak ważny, więc jest oczywistą rzeczą, że pojmuję to, iż wyborcy mają prawo zażądania od kandydata, ażeby im wyraźnie, szczerze i otwarcie objawił swoje zapatrywanie się i chociaż według ustawy nie mają oni prawa nadawania mu wyraźnych rozkazów, ażeby wiedzieli, że to jest człowiek, który niezawodnie w ich duchu i po ich *woli pójdzie*.

Mam zaszczyt pierwszy raz dopiero przed panami wyborcami miasta Krakowa stawać: Byłem wprawdzie już dwa razy wybrany posłem ale z kół innych, gdzie są inne zupełnie stosunki, a gdzie się nie składa wyznania wiary. To stawia mnie w trudnem położeniu, gdyż zdaje mi się, że postępowawie posła może być jedynie zastosowaniem w pewnych i określonych wypadkach i okolicznościach tych zasad, które on wyznaje, któremi się kieruje, które stanowią jego, że tak powiem istotę moralną. A więc tutaj, ażeby powiedzieć, jakbym postępował, gdybyście mię zaszczycili waszym mandatem, pierwej widziałbym się zmuszonym przedstawić Wam mój sposób myślenia. Zdaje mi się, że to jest zadanie tak wielkie, aby w krótkiej mowie przedstawić wszystkie swoje przekonania we wszystkich materyach, że ono w żaden sposób wyczerpującem być nie może, i że trzeba się postarać o to, ażeby w jak najkrótszem streszczeniu to wypowiedzieć, aby być zrozumiałym a nie być rozwlekłym. Zasady więc moje polityczne są te, które jak mi się zdaje, wyjąwszy pewne wyjątki, pewne indywidualności najbardziej skrajnym opiniom z jednej lub drugiej strony hołdujące, wyznają wszyscy Polacy. Mnie się zdaje, że pod tym względem opinia Polaków przetrwała wszelkie burze, wszelkie zmiany polityczne aż do czasu upadku naszej ojczyzny; zapewne żeśmy nie skostnieli, żeśmy poszli dalej w tym względzie, ale zdaje mi się, że punktem wyjścia pozostanie zawsze dla nas sejm czteroletni i tradycye starej Polski (*Brawo!*).

Jako tradycyę starej Polski, uważam przedewszystkiem, że Polska co się powiększyła z małego zawiązku aż do tego wielkiego państwa od morza do morza, że ona broniła się wprawdzie orężem, ale nie zdobywała, gdy połączyła wolnych do wolnych, równych do równych. To powinno być naszem zadaniem w tej wojnie domowej, gdzieśmy powinni skończyć podbojem Rusi, tą bronią została raz zdobyta i powinna być drugi raz zdobyta (*Brawo! przeciągłe oklaski*). Jeżeli będziemy dalej mieli ciepłe serce i sprawiedliwość ale z całą energią, z oburzeniem i z całą siłą odepchniemy wszystko co nieuczciwe, to wtedy mamy nadzieję, że i w tej mierze tradycya starej Polski okaże się najlepszą podporą. Stara Polska była katolicką, jak prawie żaden drugi kraj, klasztorom zawdzięczamy najdawniejsze szkoły nasze, duchowieństwo miało wielkie zasługi w uprawie nauk, ażeby tylko wspomnieć o Pijarach. Gdzież dzisiaj zobaczymy kraj, któryby tak kochał swoją wiarę, jak nasz — gdzie dzisiaj zobaczymy takich wyznawców jak w Chełmskiem (*oklaski, brawo!*). Ale jednak królowie nasi przysięgali na utrzymanie pokoju pomiędzy różnowiercami, którzy reprezentowali wszystkie wyznania. Przy całej więc czci i miłości dla katolicyzmu, który odznaczał nasz naród, nie rozumię tylko sprawiedliwość, jedną miarę i jedną opiekę dla wszystkich wyznań (*Brawo!*). Kwestyę tę uważam za tem ważniejszą w naszej prowincyi Galicyi, że (nie mam świeżych źródeł statystycznych pod ręką, mogę się zmylić) nietylko w ziemi naszej mamy trzy wyznania katolickie uznające Świętą Stolicę, nietylko mamy dwa wyznania protestanckie, ale mamy wyznanie mojżeszowe tak licznie reprezentowane, że każdy ósmy a nawet może i siódmy mieszkaniec tego kraju jest żydem. Gdzie tak wielki procent, tak znakomita część jedną religię wyznaje, to z religią tą chociażby nie sprawiedliwość, chociażby nie to, czego nas uczy religia nasza t. j. miłość względem bliźniego, to rozum polityczny nakazywałby rachować się, Izraelitów za braci uważać i starać się, aby te węzły, które już są u nas, były jeszcze silniejsze i abyśmy do tego doszli, aby ta wielka część naszego narodu szła za nami (*przeciągłe oklaski, brawo!*) Może mi kto powie: sejm czteroletni znał kasty, nie znał równości prawa, tobym się też zastrzegł, żeśmy od tego czasu żyli a nie byli umarli. Sejm czteroletni z czął, po nim przyszło Księstwo Warszawskie później Królestwo kongresowe a u nas Rzeczypospolita Krakowska, żyliśmy razem chociaż nie pod jedną formą rządu. Więc wprawdzie *suum cuique* daleko od mrzonek niebezpiecznych, które wstrząsają całem towarzystwem ludzkiem, ale powinno być jedno prawo, dla wszystkich, jedna miara tak, jak jest jeden Bóg.

Jeżeli więc te zasady ogólne uznaję za moje, wtedy następuje dalsze pytanie, jakież stanowisko moje do dzisiejszego rządu i do dzisiejszych stosunków? Tak jak szanowny poprzednik mój z całą otwartością swe zdanie wyraził, tak i ja je też podobnie powiem. Gdybym jako Polak nie mógł z rządem austryackim trzymać, wtedy coby mi było wolno robić, robiłbym według przepisu kodeksu cywilnego, a pytałbym się kodeksu karnego, czego nie robić, ażeby nie popaść w awanturę i siedziałbym w domu (*wesołość, brawo!*). Ta jest różnica pomiędzy naszem położeniem w Austryi, a przypuszczam położeniem rodaków naszych pod berłem pruskiem; tam mogą być jedne albo drugie ustawy dobre, tam egzekucya może być powierzona w uczciwe ręce, jakiś stan może być znośny, gdzieś tam może się dobrobyt rozwijać, ale o połączeniu między Polakami pod berłem pruskiem a rządem pruskim mowy być nie może (*brawo!*) U nas zaś, jeżeli Austrya, która miała niegdyś tak wielkie pole działania we Włoszech, Hiszpanii, Burgundyi i Niederlandach — jeżeli w skutek wypadków dziejowych o Hiszpanii i Niederlandach już nie mówić – w ostatnich czasach zmuszona była zaniechać wpływu swego w Niemczech i we Włoszech, to jest oczywistą rzeczą, że Austrya jak jej nazwisko samo powiada, ta monarchia wschodnia (*Głosy: fałsz!*) swoją działalność na Wschód obrócić musi, a zatem zdaje mi się, że my dla Austryi jesteśmy żywiołem potrzebnym i ważnym, a zatem jeżeli Austrya swój interes dobrze rozumie, zawsze będzie łączyła interes Polski z interesem swoim (*brawo!*) My zaś z drugiej strony, oszczędził mi szanowny poprzednik, abym potrzebował powtarzać — jesteśmy w tem położeniu, że tylko na Austryę dzisiaj liczyć musimy i ja liczę na nią, gdyż myślę, że jak Habsburgi połączyli się nieraz krwią z naszymi monarchami, tak zdaje mi się, że i wielkie zadanie Jagiellonów może być zadaniem Habsburgów, Jagiellonowie ci panowali u nas i dążyli do panowania w Czechach i Węgrzech. Cesarz Franciszek Józef jest królem czeskim, węgierskim i królem części Polski. Co będzie dalej w przyszłości — prorokiem nie jestem — ale wiem, że jeżeli trzymanie z rządem dzisiejszym, nie przesądzam w niczem przyszłości, odpowiada we wszystkiem potrzebom i interesom teraźniejszości, wtedy zdaje mi się z dobrem sumieniem mogę powiedzieć, aby z tym rządem trzymać; czy zaś ten rząd uwzględnia dzisiaj nasze potrzeby, czy nie — nie chodzi tutaj o jeden lub więcej szczegółów, ale czy w ogólności ten rząd, chociaż to wyrażenie lubiano przedrwiwać, nam sprzyja; na to odpowiadam, że Kazimierz W. założył uniwersytet, Jagiełło restaurował, a cesarz Franciszek Józef założył pierwszą polską Akademię Umiejętności (*przeciągłe oklaski*). Powiem dalej, że są czasem rzeczy niby małe, ale przecież dla serca ogromnej wagi i nader miłe; nasz Wawel za polskich jeszcze czasów podupadł, tylko już Polska nie miała ani czasu, ani funduszów, ażeby podnieść go znów do dawnej świetności. Minęło 100 lat, pastwiono się nad tym budynkiem, nikt się go nie ujął, a teraz kiedy nasza reprezentacya powiedziała Monarsze: Tutaj poprzednicy Twoi, monarchowie polscy mieszkali. Monarcha oświadczył się z gotowością odrestaurowania, o ile na to stosunki pozwolą. Mnie się zdaje, że żaden Polak w Austryi nie jest w tem położeniu, ażeby go ktoś ukrzywdził na jego narodowości, aby nim śmiał kto pomiatać. My wspieramy rząd i on nas wspierać powinien. To są więc powody, dlaczego do opozycyi zawsze i wszędzie bezwzględnie należećbyśmy nie mogli. Nigdy to nie jest wykluczonem, ażeby w pojedynczych kwestyach bronić interesu prowincyi, chociażby ten interes prowincyi był w kolizyi z interesami innych prowincyj, użyć wszelkich środków legalnych, i starać się aby wymierzono sprawiedliwość, aby nam krzywdy nie robiono. Jeżeli więc jakaś kwestya celna, podatkowa lub coś takiego by się pokazało, to pewnie tak daleko nie idzie moja czołobitność dla rządu, abym miał zapomnieć; że trzeba bronić naszego interesu, bo bliższa koszula ciała (*brawo*).

W ten sposób ze względu na krótkość czasu, nie chcąc panów trudzić, myślę tę część zamknąć.

Na tem ograniczam moje wyznanie wiary teoretyczne. Pozostaje mi tylko powiedzieć, żebym miał zaszczyt otrzymać wasz mandat, jakbym postępował jako poseł.

Byłem już 2 razy posłem wybrany; za pierwszej kadencyi zdawałoby się, że z powodów czysto osobistych, nie z powodu zajścia między osobistościami z Koła wystąpiłem, ale jeszcze tej samej kadencyi wróciłem do Koła i zobowiązań moich dopełniłem i to ściśle, wróciwszy do Koła, poddałem się solidarności zupełnie i bezwzględnie, mamy na to świadków, nawet w tem szanownem gronie, bo tu mamy panów, z którymi miałem zaszczyt kolegować w Radzie państwa. Na ich świadectwo bym się odwołał. Gdy zostałem na drugiej kadencyi wybrany, i wtedy naturalnie natychmiast wstąpiłem do Koła, solidarnie z niem postępowałem i miałem ten zaszczyt, żem kilka razy przez Koło wybierany był do komisyi. Przecież tego Koło byłoby nie zrobiło, gdyby było miało o mnie jaką wątpliwość, a zatem, jeżeli pod tym względem potrzebne jest zapewnienie, to możecie panowie być przekonani, że ze względu na usposobienie naszej prowincyi, na przekonania polityczne naszego kraju, ze względu na stosunki polityczne, ze względu na wszystko razem, gdybym nie chciał solidarnie postępować, i nie chciał się Kołu poddać, nie miałbym zaszczytu stać dzisiaj przed Wami. Dlatego więc, że szedłbym zupełnie solidarnie z Kołem, ośmielam się Was trudzić (*Brawo*).

Drugą, bardzo ważną rzeczą jest to: Mamy rząd parlamentarny, czyli rząd większości, rząd w parlamencie, a zatem dla każdej partyi pierwszą rzeczą jest posiadać tę większość. Lewica, która dotychczas rządziła, ma tylko kilkanaście głosów mniej, niż prawica dzisiejsza większość Wprawdzie ta lewica dzieli się na kluby, ale ta lewica jest jednolita, to są Niemcy, lub ci, którzy Niemcami chcą być, trzymają się wszyscy razem i w ważnych kwestyach łączą się wspólnemi uchwałami. Naprzeciw tej tak silnej i przeważnej lewicy, stoi dzisiejsza większość decydująca 20-tu 18-tu, 16, a nawet 6-cioma czasem głosami więcej. Ta nasza większość, czyż jest jednolita? Nie Składa się ona z 3-ch klubów. Z klubu prawicy, czeskiego i Koła polskiego. Otóż panowie! Przyznaję to i ja sam, który niegdyś z Koła wystąpiłem, alem do niego wrócił, że jak indywiduum ukorzyć się musi, i czasem z największą boleścią wewnętrzną, musi się poddać większości, tak i nasze Koło polskie, nieraz musi z tamtemi 2-ma iść razem dlatego jedynie, ażeby tę większość utrzymać, bez której większości znów nie mielibyśmy rządów, a tem mniej stalibyśmy u steru. Jeżeli trzech koniecznie musi dojść do jednego rezultatu w swojej uchwale, jeżeli koniecznie uchwała musi być obowiązująca wszystkich, to się nieraz zdarzy, że się tę uchwałę redukuje do minimum, dlatego, ażeby się na nią zgodzili, a zatem Koło polskie nieraz może być w tem położeniu, że będzie także i ograniczone w swej działalności, przez ważne względy na drugie dwa kluby, z któremi wspólnie iść musi. Jeżeli znów popierając ich we wszystkiem tem, co jest słuszne i z całą energią różne zachcianki odpierając, które są nam najwstrętniejsze, myślę, że Koło polskie potrafi i nadal tak szczęśliwie przepłynąć, jak dotąd (*Brawo*).

Każdy z posłów ma przedmioty, które mu są bliżej znane, drugie, z którymi się mniej obeznał i mniej miał z niemi do czynienia. Natrafi na przedmiot bliżej znany, rozwija indywidualną działalność większą, w innych rzeczach daje się powodować większości Koła i zasięga informacyi.

Jak podniosłem kwestyę regulacyi rzek, ponieważ nie jestem technikiem, brakło mi pojedynczych dat i dokładnych wiadomości. Z kraju mi je przysłali, i to było materyałem, który opuszczając Wiedeń, oddałem komisyi przez Koło *ad hoc* wybranej do zredagowania memoryału, a zatem i na przyszłość gdybym miał zaszczyt być wybranym zawsze najmilszą rzeczą dla mnie byłaby możność znoszenia się bezpośredniego z mymi wyborcami, dowiadywania się od nich o ich życzeniach, odbierania od nich informacyj, ażebym nietylko pilnym i gorliwym, ale o ileby stosunki na to pozwalały i użytecznym ich był mandataryuszem. Będąc posłem włościańskim, po każdej rocznej sesyi, drukowałem popularne sprawozdania i te rozsyłałem mym wyborcom, dlatego, aby wiedzieli, co się tam działo. Tu inne stosunki, tu mamy do czynienia ze stolicą kraju, z siedzibą intelligencyi, a zatem tu jest rzecz ułatwiona. Oświadczam, że uważałbym sobie to za największą przyjemność i zaszczyt po zamknięciu każdej rocznej sesyi przed Panami tutaj stanąć i dokładny złożyć raport, co się w Radzie państwa stało. (*Przeciągłe brawa i oklaski*).

Jeżelibyście zaś wtedy Panowie uznali, że nie spełniłem oczekiwania, to taki łatwy środek parlamentarny i tak używany, — objawia się swemu posłowi troszeczkę nieufności, on to miarkuje i *odchodzi* (*Wesołość*). A zatem i Wy Panowie wtedy okażecie mi troszeczkę nieufności, a ja to zaraz zrozumiem (*Brawo, wesołość ogólna*). Może który z łaskawych Panów powie — naturalnie. jemu to będzie tem łatwiej, gdyż on ciągle mandaty składa i po Bośniach się włóczy (*Wesołość ogólna*) — nie będzie go to dużo fatygi kosztowało złożyć mandat i pójść do Bośni. Pozwólcież moi Panowie, żebym ile możności krótko o tej Bośni słów kilka powiedział Nasza stara Polska broniła cywilizacyi i wolności, broniła Europy od północnego Wschodu i od południa; broniła z jednej strony od Rosyi, z drugiej od Turcyi; to było zadaniem naszej historyi i to zadanie Polska świetnie spełniała. Dzisiaj niestety zmieniły się stosunki, Polska jako mocarstwo nie istnieje, a zadanie to Polski wraz z wszystkiemi niebezpieczeństwami, które spadały na nią i na Europę, przeszło dzisiaj na Austryę. Austrya, powołana do bronienia wolności, cywilizacyi i Europy przed północnym wschodem i przed południem — południe już dzisiaj nie jest niebezpieczne, ale północny wschód jest tak niebezpieczny, że on ogarnia południe (*Brawo*). Są kwestye, których odpędzić nie można. Gdy świat cały chciał iść do Jerozolimy nawracać, żadne względy go nie powstrzymały i poszedł, a gdy chciał się bić o kwestye religijne, to wiódł bój przez lat 30, a gdy jaka kwestya społeczna świat zajęła, to cały świat był w płomieniach, pożogach i krwi i szukał rozwiązania tych kwestyj społecznych; przyszła potem pora, w której rozwiązują się kwestye narodowości, a rozwiązania wszelkie tego rodzaju połączone są z rozmaitemi boleściami i niedogodnościami. Nie chcę, ażeby mię kto za słowa chwytał, ale widzimy, że narodowości dzisiaj powstają. Z Multan i Wołoszy z poddanych dwóch krajów, widzimy piękne królestwo Rumunii. Pierwszy raz kraje, miasta i republiki i co było we Włoszech połączyło się w jedną Italię. — Niemcy, które nigdy, jak ich Pan Bóg stworzył, nie były razem połączone, dzisiaj w jednem imperyum (*Brawo, wesołość*).

Widzimy także, że kwestya słowiańska nie da się z porządku dziennego cofnąć — ona załatwioną być musi, ale może być załatwioną tylko na jednej z tych dwóch dróg, albo przez wszechsłowiańśtwo, albo przez wielosłowiańśtwo, albo Rosya przyjdzie z panslawizmem, pozabiera inne narodowości i na tem wielkiem cmentarzysku słowiańskiem swój znak — nie chcę go nazwać, zatknie, co być nie może, albo pojedyncze narody słowiańskie przyjdą do poczucia, do samowiedzy, do rozwoju i wszystkie razem będą się cieszyły cywilizacyą, wolnością i dobrobytem. To ja nazywam wielosłowiańśtwem. Otóż ta Austrya polyglotyczna, gdzie tyle jest języków, tyle wiar, tyle różnych okolic, tyle stref, która stworzona na to, aby była tolerancką pod każdym względem — ta Austrya jest jakby na to zrobiona (stworzona), ażeby te wszystkie narodowości słowiańskie zgarnywała koło siebie, aby była słowiańską rzeszą i ażeby broniła Europy, wolności i cywilizacyi przeciwko północnemu wschodowi, to znaczy, aby nas broniła, bo to niebezpieczeństwo od północnego wschodu jest dla nas największe. A zatem Austrya musi walczyć przeciwko panslawizmowi z Rosyą na wszystkich polach (*Brawo*) — są do tego dwa pola, dwa teatra wojny. Na jednym teatrze wojny dzisiaj jest zawieszenie broni, na drugim niedawno krew płynęła. Ten pierwszy teatr to u nas dzisiaj; fortecami naszemi akademie umiejętności, uniwersytety, politechniki (*Brawo*), oficerami nasi uczeni, lekarze, mężowie stanu, ludzie znamienici; szeregowcem każdy obywatel wykonywający swoje prawa, poczuwający się Polakiem (*Brawo — oklaski*). Na drugim teatrze wojny było inaczej; tam księstwo Serbii pracowało dla Rosyi — Rosya stała za Serbią; gdyby Serbia wzięła Bośnię i Hercegowinę i połączyła z sobą — bo te dwa kraje nie mogły już być tureckiemi — wtedy tak powiększona Serbia byłaby rzeczywistem i groźnem niebezpieczeństwem dla innych krajów południowosłowiańskich. Tego niebezpieczeństwa dopuścić nie można było, i ta Austrya, która już i tak prawie wszystkich posiada Słowian południowych, musiała zagarnąć tę Bośnię i Hercegowinę dlatego, ażeby Księstwo Serbskie więcej nie mogło działać w interesie Rosyi, i ażeby Rosyę zaszachować. Rosya przegrała całą kampanię wschodnią, a przegrała ją w Bośni i Hercegowinie. Tam jest grób panslawizmu, a że dzisiaj pojedyncze instytucye jeszcze się nie rozwinęły, to się rozwiną.

Otóż mnie to tentowało. Mając czas i sposobność, chciałem tam iść i poświęcić moją służbę tym biednym braciom naszym, którzy, po przeszło 400 latach niewoli, dzisiaj rozbudzili się dla wolności i postępu. Miałem ugruntowaną nadzieję, że będę użyty przy uwłaszczeniu gruntów. Jedna ta czynność rozpoczętą jeszcze nie była i ja znalazłem; że tam już nie jestem potrzebny, że tam nie mam widoków zatrudnienia. Z kraju łaskawe głosy się odezwały: „spróbuj, a może twoje rodzinne gniazdo zaszczyci cię mandatem poselskim.“ To jest powód tej mojej pielgrzymki tak ośmieszonej, a może jednak, żem tam poszedł, nie zawiniłem. wiem, że nikomu tam nie zaszkodziłem, a wiem także, że niejeden był kontent z mojej tam bytności. (*Brawo — oklaski*).

Po tem przemówieniu kandydata, interpeluje go także Dr. Csesnak: Prosiłbym Szan. Kandydata, by zechciał powiedzieć, czy na wypadek, gdyby przyszło do rozpraw w parlamencie wiedeńskim nad kwestyonaryuszem rządowym przedłożonym sejmom, a względnie, gdyby się rozchodziło o zmianę władz administracyjnych, ich okręgów itp., czy Szan. Kandydat byłby za zmniejszeniem okręgów administracyjnych, czy nie. Po drugie: chciałem się Szanownego Kandydata zapytać, czyli w kwestyi podatkowej, a w szczególności czyli w opodatkowaniu kapitału nie widziałby jakowego polepszenia naszych stosunków finansowych i jakie środki, mniemałby, iżby były potrzebne, aby ten kapitał dosięgnąć.

Kandydat odpowiada:

Pod względem pierwszym oczywiście postąpiłbym w Izbie tak, jakby mi nakazywała uchwała Koła. Na posiedzeniu Koła broniłbym do najwyższego stopnia dzisiejszego podziału administracyjnego, a jeszcze, jeżelibym mógł, starałbym się o pozyskanie więcej siedzib różnych urzędów. Moje zapatrywanie się na ten przedmiot jest następujące. Jeżeli wieś wytwarza produkta surowe, to przetwarza je miasto.

Kapitał tworzy miasto, handel wywozowy i przywozowy prowadzi miasto. A zatem wieś bez miasta staje się martwą i cała produkcya surowa wiejska, ani przerobioną, ani zutylizowaną być nie może jeżeli miast nie ma.

To samo z inteligencyą. Mogą po wsiach być pojedyncze indywidua z wyższem wykształceniem ale tego wykształcenia nabrały w miastach a miasta są siedzibami właśnie instytucyj, które szerzą oświatę; miasta są siedzibami inteligencyi. Z tego pochodzi, że jeżeli jaki kraj ma dużo miast taki kraj jest bogaty i wykształcony. Kraj biedny w miasta jest biednym finansowo i biednym umysłowo Najłatwiejszy dowód daje nam pierwsza lepsza mapa geograficzna.

Spojrzyjmy na kraje, i te, gdzie widzimy dużo tych czarnych punkcików porównajmy z temi, gdzie są duże białe przestrzenie; z jednej strony znajdziemy Anglię, Holandyę, Belgię, Niemcy południowe, Włochy, Szwajcaryę, z drugiej strony zobaczymy Rosyę, Niemcy północne, Turcyę. A zatem dlaczegóż Polska była dotychczas biedną; nie mówię tu o uniwersytetach; o wielkich siedzibach nauki, ale o całym kraju, dla czego był mniej wykształconym? Bo miast nie miał. Na cóż nam się przydało, jeżeliśmy z piersi robili przedmurza, jeżeli za temi przedmurzami prawie nic nie było. Więc w naszym interesie leży, jeżeli chcemy prędko się rozwinąć i prędko iść w górę, wspierać miasta, a ponieważ nie tak się miasta robi, aby pojechać, kamień węgielny założyć, powiedzieć mówkę i zjeść objad (*Wesołość*), ale trzeba, aby to miasto wzrastało samo z siebie i odpowiadało swej potrzebie, więc mu trzeba dać te embryony i te zawiązki. Gdziekolwiek umieścimy jakąś władzę administracyjną, tam cała okolica ściąga się dla swego własnego interesu, tam się tworzą pierwsze zawiązki przemysłu, tam powstają szewc, krawiec, piekarz, tam powstanie jakaś restauracya, jakieś sklepy i t. p. i widzimy, że gdziekolwiej tylko parę lat była jaka znaczniejsza władza, tam tworzy się małe miasteczko.

Byłem nadzwyczaj uszczęśliwiony z tego, jakeśmy mieli 172 becyrków, albowiem sądziłem, że z nich będziemy mieli wkrótce 172 miast w Galicyi. *Bolało mnie, gdy ta liczba została zredukowana na 74 a i to mamy jeszcze dzisiaj redukować!* Mamyż naśladować tego nieszczęśliwego sąsiada naszego Rosyę i nie wsie podnosić do rzędu miast, ale miasta degradować do rzędu wsi (*Brawo przeciągłe*), a przecież Rosya, która chciała zabić Kongresówkę, około 200 miast degradowała na wsie, rady gminne, burmistrzów, prezydentów miast przemieniła w chłopów nie umiejących pisać i teraz się szczyci z swego dzieła. Otóż ja powiadam, być może, żebyśmy oszczędzili na znacznych kosztach łożonych na administracyę, kilkakroć stotysięcy; wydajemy je, bo je wydajemy na pomnożenie miast; zakładanie ich, a to się nam wraca (*Brawo*)

Pod względem podatkowym deficyt nie tylko jest, ale jeszcze dłuższy czas być musi. Oszczędność w zarządzie państwa jest doprowadzona do ostateczności. Większych oszczędności wprowadzać nie można, chyba w drobiazgach. Największe pozycye wydatków są i pozostaną: wojsko, marynarka, procent od długu publicznego, subwencye dla kolei żelaznych, koszta administracyi bieżącej, pensye.

To są te niby najważniejsze wydatki. W tem wszystkiem nic oszczędzić się nie da. Nie widzę innego środka na pokrycie deficytu, jak podniesienie wpływów rządowych. Podniesienie wpływów rządowych jest to kwestya bardzo smutna. Bylibyśmy bardzo wdzięczni szanownemu interpelantowi, ażeby mi był oszczędził tej kwestyi, nie dlatego, iżbym się wahał na nią odpowiedzieć, ale że jest to kwestya tak smutna, że nikomu humoru nie poprawi, tylko każdego musi zasmucić.

A zatem podatki mają być powiększone, ale już i powietrze opodatkowano (*Brawo!*) więc nie pozostaje, jak powiększenie i przerobienie niektórych podatków niestałych czyli pośrednich a zaprowadzenie podatków dochodowych. Podatek dochodowy jak jest piękny w teoryi i zdaje się, że byłby najsprawiedliwszym, wymaga jednak tej premissy, aby był sam jeden. Jakby nie było innych podatków, jak tylko pośrednie t. j. nie stałe konsumcyjne i podatek dochodowy, każdy się na niego zgodzi. Jeżeli jednak podatki realne pozostaną, podatek z gruntu, kamienic, czynszowy, klasowy, jeżeli pozostanie podatek od kuponów i od kapitału, to ci wszyscy są już opodatkowani i dopiero przychodzi się jeszcze i mówi mimo żem taką operacyę na tobie zrobił, udało ci się jeszcze uratować więcej niż 600 złr. oddaj mi więc część większą tego. To bardzo smutne! (*Brawo*) Zważając więc z jednej strony na konieczność tego podatku a z drugiej na jego uciążliwość muszę być tego zdania, że trzeba wymagać, ażeby podatki realne zostały bardzo zniżone a podatek dochodowy zaprowadzony. Podatek dochodowy ma dwie dobre strony; nietylko że w stosunku do dochodu bogaci płacą więcej a ubodzy mniej, ale że można podatkiem tym dosięgnąć i tych, którychby się inaczej dosięgnąć nie dało (*oklaski brawo.*)

Po przemówieniu hr. Mieroszowskiego zabrał głos kandydat Dr Jonatan Warschauer i przemówił w następujące słowa:

Szanowni współobywatele i wyborcy! Ile razy stawałem przed wami, tyle razy wygłaszałem moje wyznanie wiary politycznej i zastanawiałem się nad każdorazową sytuacyą polityczną monarchii austro-węgierskiej a tem samem i naszego kraju, zwłaszcza, że ta sytuacya nie jest nieruchoma tak jak słońce, ale że się zmienia każdorazowo jak barwy kalejdoskopu. Tym razem mając stanąć przed wami zadawałem sobie pytanie, czy jeszcze raz mam wygłosić moje wyznanie wiary politycznej, czyli też nie i odpowiedziałem sabie: „Panowie wszyscy którzy tutaj jesteście zebrani w tej sali i wszyscy, którzy są poza tą salą znają mnie, bo znają mnie nawet pokolenia tego miasta starsze i młodsze.“ Znacie mój sposób zapatrywania się na rzecz czyli zasady, a życie moje również jest przed wami jak księga otwarta, w której czytać mogliście i możecie.

Zapytany przez moich przyjaciół politycznych jak się zapatruję na solidarność Koła polskiego, pozwolę sobie Panom w krótkości wypowiedzieć moje pod tym względem zdanie. Uważam solidarność Koła polskiego za konieczną i nieodzowną, bo w tej solidarności leży właśnie moc i potęga koła delegacyjnego.

Wiecie Panowie, że zrazu stanowisko naszych delegatów w Wiedniu nie było bardzo przyjemne zwłaszcza, że wówczas była przewaga żywiołu niemieckiego centralistycznego, a zatem nawet sobie naszych delegatów, że tak powiem, może troszeczkę lekko traktowano. Ona jednak, ta delegacya, zwolna, zwolna zdobyła sobie teren, a teraz zajmuje stanowisko dość silne, które jeszcze wzmódz się może, a ja to głównie przypisuję solidarności i karności koła delegacyjnego.

Wyobrażam sobie, że w kole poselskiem czyli delegacyjnem każdy szczegółowy poseł zachowuje swoją indywidualność, to jest, że w łonie tego zgromadzenia wolno mu jest, a nawet ma obowiązek wypowiedzieć swoje zdanie i umotywować je, ale po zapadłej już uchwale większości, musi się poddać tej uchwale i musi podług niej głosować. Wówczas poseł utraca swoją indywidualność poza kołem i jest tylko szeregowcem, który pełni rozkazy i postanowienia ogółu. Otóż w tej chwili tak uroczystej i poważnej przyrzekam Wam jeżeli osięgnę Wasz mandat poselski o który się ubiegam święcie trzymać się solidarności i przyrzekam posłuszeństwo Kołu (*brawo*) i zachować z głębokiem milczeniem tajemnicę tego, co w Kole mówiono i o czem w niem obradowano (*głosy: niepotrzebnie to mówić gdyż się samo przez się rozumie*). Ja jednak przepraszam tego pana, który powiada, że nie ma potrzeby tego mówić, bo każde słowo które tu wypowiadam ma swe znaczenie, jeżeli właśnie mówiłem o zachowaniu tajemnicy, to miałem do tego słuszne powody. Zresztą jest moim obowiązkiem przedstawić się Szanownym Wyborcom ze wszystkiemi memi ułomnościami, wadami, a może wszystkimi memi przymiotami (*brawo*).

Z tego, coście panowie usłyszeli, wynika, iż wcale nie zamierzam przedstawić wam programu mego przyszłego działania, bo jak wiecie panowie, jeżeli ma być solidarność bezwzględna, to zapatrywanie osobiste nie ma żadnej wagi. A jednak solidarność jest konieczną, jest nieodzowną, nawet hr. Mieroszowski wyraził się o niej bardzo dobitnie i poprzedni mowca Dr Kański również za tą solidarnością bezwzględną przemawiał. Mój program streszcza się w kilku wyrazach: chcę służyć krajowi i miastu, w którem się urodziłem (*brawo!*) Panowie! to jest cały mój program; moi przodkowie nie walczyli za niepodległością Polski, bo wiecie, że jestem żydem, a wtedy jeszcze żydzi nie walczyli za niepodległość, co dopiero stało się później.

Nie wyssałem z mlekiem matki miłości do Ojczyzny, ale wyrobiłem ją sobie; w części wyniosłem ją *z szkół naszych, w części wyrobiłem ją sobie na tle dziejów ojczystych* (*brawo!*). Miłość Ojczyzny jest alfą i omegą całego mego żywota (*brawo! oklaski*); miłość Ojczyzny odtąd jak ją sobie wyrobiłem, towarzyszy mi na każdym kroku i towarzyszyć mi będzie aż do ostatecznego mego tchnienia. Tą miłością wiedziony mam tylko jedno życzenie, ażeby służyć uczciwie krajowi i miastu rodzinnemu.

Pomawiają mnie niektórzy, że się ubiegam przez ambicyę o mandat poselski. Tak jest panowie, ja mam tę ambicyę i miałem ją już od kilku lat, dla tego, że mojem zadaniem jest i będzie, aby służyć krajowi do którego należę i miastu, gdzie stała moja kolebka, gdzie się wychowałem, gdzie żyłem i gdzie w swoim czasie prędzej lub później kości moje złożę (*brawo*). Mianowicie ubiegać się o mandat poselski z miasta Krakowa jest wielką i godziwą pokusą, bo któż nie zechce przyjąć mandatu od współwyborców miasta Krakowa.

Miasto Kraków, z którem wiążą się dzieje całego narodu, Kraków gdzie jestem, jego wielki Wawel, gdzie była siedziba naszych królów, ten Wawel, który obiecał Najjaśniejszy Pan zrestaurować i do dawnego blasku i świetności przywrócić, miasto Kraków, co wysłało swych posłanników do Wiednia, mężów głębokiej nauki, wielkich patryotów, gorących rzeczników sprawy narodowej, z których jeden poległ przedwcześnie wśród czynności parlamentarnych ś. p. Andrzej Rydzowski, cześć jego pamięci! Któż nie chciałby być epigonem takich mężów i stać na straży praw narodowych. Jeżeli moi panowie uzyskam waszą zaszczytną godność przez wasze zaufanie, jakże zaimponujecie panowie w Wiedniu nieprzyjaciołom waszym, że Kraków, miasto przeważnie katolickie, daje zaufanie swoje żydowi wśród tego ruchu antisemickiego, który w Rosyi i w ucywilizowanych Niemczech panuje (*Brawo!*). Temi powodowany myślami przedstawiłem się panom i proszę was, abyście mi zachowali swoją życzliwość. (*Brawo! oklaski.*)

P. Łoziński interpeluje kandydata:

„Ośmielam się zainterpelować szanownego kandydata w kwestyi, która zdaje mi się, nietylko dla monarchii austryacko-węgierskiej, ale przedewszystkiem może dla kraju naszego ma szczegółowe znaczenie, tj. kwestya, która w sejmie poruszoną została wnioskiem p. Merunowicza, a dla której właściwą areną byłaby Rada państwa, tj. co się tyczy stanowiska gminy izraelickiej czyli kahału. O ile da się ona pogodzić z zasadniczemi ustawami państwa, czyli ta organizacya kahału nie wchodzi tu w dziedzinę i zakres władzy rządu i autonomi i jakieby stanowisko zajął szanowny kandydat w obec tej kwestyi, gdyby ją w parlamencie poruszono.

Dr Warschauer odpowiedział:

„Oświadczam szanownemu interpelantowi, że odpowiedź dorażna na tak ważną rzecz jest prawie niemożebną. Jakkolwiek znam ten przedmiot bardzo dobrze i może szanownemu interpelantowi nie jest wiadomo, że p. Merunowicz użył w swoich pismach także i niektórych moich zapatrywań, to jednak w tej chwili byłoby z mej strony zbyt śmiałem, gdybym o rzeczy tak ważnej chciał dokładnie odpowiedzieć.

(*Głosy: Prosimy, prosimy, żeby nam odpowiedzieć*). A ja powiadam, że to jest bardzo trudne, rzeczywiście potrzebuję do tego kilka godzin do zastanowienia się. (*Głosy: Ale my prosimy, o ile kandydat może*). Mogę tylko tak odpowiedzieć, że pod tym względem zgadzam się z p. Merunowiczem,

że koniecznie trzeba będzie pomyśleć o jakiejś reformie, nie pod względem dogmatu religijnego, ale pod względem administracyjnym. Zapewne będą potrzebne pewne zmiany, atoli tego nie można tak łatwo przeprowadzić, ponieważ tu wchodzi bardzo wiele innych czynników. Co się tyczy kahałów, to te dawniej istniały, ale obecnie są całkiem poznoszone. *(Głosy: Nieprawda, bo są).* Teraz już nie ma wcale kahałów. *(Głosy: jakto ich nie ma, kiedy są).* Kahały były w swoim czasie, można powiedzieć, instytucyą rządową, którą właściwie rząd kierował, która miała pewne agendy, które teraz do kahału nie należą i tak np. wszystkie *odiosa*, tyczące się żydów, jako to dostarczanie rekruta, wybieranie podatków złożone było w ręce kahałów i to za czasów wolnego miasta Krakowa. Ponieważ dziś znikła potrzeba utrzymywania kahałów i kahały do tego nie istnieją, więc też nie naruszają w niczem ustaw obowiązujących.

Wyborca Dr Józef Rosenblatt zapytuje kandydata, czy zna projekt nowej ustawy o mającem nastąpić uregulowaniu stosunku żydów i jak się właściwie na ten projekt zapatruje.

Dr Warschauer odpowiada:

„Wiem, że istnieje taki projekt i zapatruję się na niego tak, że pod względem stosunku dogmatycznego rząd żadnego prawa nie ma zajmować się tym przedmiotem, bo jest wolność kościoła w państwie wolnem. *Ale pod względem administracyjnym*, to może mieć swoję ingerencyę, ażeby władza tak zwana duchowna nie przekraczała swoich atrybucyj i nie zajmowała się sprawami państwa, jak to już nieraz w moich przemówieniach przytoczyłem. Otoż ja jeszcze wtedy, kiedy rząd wcale nie myślał zajmować się sprawami żydowskiemi, wyraziłem się, że rząd nie ma prawa wtrącać się w atrybucye i zajmować się uregulowaniem stowarzyszenia katolików, jak nie ma prawa zajmować się reformami protestantów, tak i dogmatami każdej religii, bo wszystkie religie są równo uprawnione. Administracyjne urządzenie, kontrola nad wydawaniem grosza publicznego to należy do rządu, ale sfery duchowne wcale nie.

Kandydat hr. Stanisław Michałowski:

Szanowni Panowie! Stając przed wami jako kandydat na poselstwo do Rady państwa, pozwolę sobie stosownie do przyjętego zwyczaju wyłuszczyć w kilku słowach stanowisko moje, streszczając me przemówienie do następujących trzech punktów:

1) Podam wam powody, dla których tu Krakowie o mandat się ubiegam;

2) kwalifikacye, jakie śmiem mieć nadzieję, że mi mogą zjednać wasze zaufanie;

3) zasady, jakich się zawsze trzymałem i trzymać będę.

Co do pierwszego, należę do rodziny związanej od wieków z tym sławnym grodem, gdzie, jak się z radością przekonać miałem sposobność, śp. ojciec mój stoi jeszcze w żywej i zaszczytnej pamięci wielu z pomiędzy Szan. Panów.

Jestem sam zespolony z Krakowem od najpierwszych lat życia mego; tu urodzony, tu nauki skończyłem, w tutejszym Sądzie służyłem. Obok wspomnień przeszłych lat wiąże mnie z Krakowem i teraźniejszość, bo stoję na czele instytucyi założonej przez ś. p. ojca mego, oddającej — niech mi będzie wolno nadmienić — ciche wprawdzie, ale ciągłe usługi najuboższej części młodzieży tego miasta. Stając *więc przed wami, Szan. Panowie, nie przychodzę* wcale jako obcy, ale jako swój do swoich! I to niech będzie wytłómaczeniem mego ubiegania się o mandat ze stolicy najwyższej nauki i inteligencyi w całej Polsce.

Dotąd nie starałem się wprawdzie nigdzie o mandat, bo miałem przeszkodę w wielu prywatnych zajęciach, dziś już dzięki Bogu załatwionych.

Zasadą zaś moją było i jest tylko tego się podjąć, czemu, sądzę, iż zdołam sprostać, duszą i ciałem się oddać.

Kwalifikacye moje osobiste, jakie ośmielam się Szan. Panom przedstawić, są następujące:

1) Skończone studya jurydyczne i gruntowna znajomość języka niemieckiego, w Radzie państwa koniecznie potrzebna; 2) urzędowanie w Sądzie, a wreszcie należenie do Wydziału Rady powiatowej Przemyskiej, gdzie, jak wiadomo, załatwiają się ciągle sprawy publiczne, obchodzące wprawdzie w szczególności miasta i wsie powiatu, — ale zarazem ściśle związane z interesem całego kraju.

Usilna praca około gospodarstwa wiejskiego, którego zadanie wobec ogromnych niebezpieczeństw, będących następstwem licznych katastrof majątkowych, jest tak ważna, iż stała się niemal jednym z pierwszych obowiązków narodowych. Jak wiadomo, w obecnych czasach tak w mieście, jak i na wsi, trzeba prowadzić ciężką walkę z trudnościami wszelkiego rodzaju, a walka ta jest, zdaje mi się, dobrem przygotowaniem do walki na polu politycznem.

Żyjąc ciągle i pracując w kraju, jestem obeznany z tegoż potrzebami i z niemi solidarnie związany. To, co was, Panowie, boli, boli i mnie, a co was cieszy, stanowi i moją uciechę. Programem moim politycznym jest przedewszystkiem: solidarność z Kołem polskiem w Delegacyi, dążenie do ustalenia i rozszerzenia autonomii, podźwignienie interesów ekonomicznych bez zaniedbania moralnych, zmniejszenie podatków produkcyę gniotących, wspieranie przemysłu i handlu krajowego, lepsze uposażenie instytutów naukowych w kraju, lepsza procedura sądowa, większe uposażenie funduszu dróg i regulacyi rzek krajowych, dalej poprawa, o ile tylko możliwem, smutnego nader losu wdów i sierót po urzędnikach, jednem słowem, postęp sprawiedliwy we wszystkich kierunkach, bez wyparcia się szlachetnych ideałów i aspiracyj narodowych, oraz tradycyjnej polskiej cnoty! Bo, Panowie, iść naprzód trzeba koniecznie, aby insi po naszych plecach nie szli, pracować i oszczędzać, bo to jedynie utrzymać może tak pojedynczych ludzi, jak i całe narody!

Oto są w krótkości zasady moje. Czy mię Panowie raczycie uznać godnym waszego zaufania lub nie, jest waszą rzeczą. Ja w każdym razie będę Bogu dziękował, że mi danem było dzisiaj szczęście zbliżenia się i przemówienia do mieszkańców tej świetnej, mnie tyle drogiej stolicy, w nadziei, że co z serca wyszło, do waszych szlachetnych serc trafi! *Brawo, oklaski!).*

Po przemówieniu ostatniego kandydata, od którego nikt żadnych wyjaśnień nie żądał, zarządzono głosowanie na próbę kartkami.

Wynik głosowania, w którem wzięło udział 257 wyborców, był następujący:

Hr. Stanisław Mieroszowski otrzymał największą liczbę głosów, gdyż 134, Dr. Jonatan Warschauer 92, Dr. Mikołaj Kański 27, a wreszcie hr. Michałowski 4 głosy.

Na tem zakończono posiedzenie o godz. 7ej.

Komitet przedwyborczy podaje do powszechnej wiadomości, że na wczorajszem zgromadzeniu wyborców, na którem głosowano na próbę, pp. Kandydaci na posła otrzymali następującą ilość głosów, a mianowicie:

Hr. Mieroszowski Stanisław 134 głosy,
Dr Warschauer Jonatan 92 „
Dr Kański Mikołaj 27 „
Hr. Michałowski Stanisław 4 „
(Głosujących wyborców było 257).

W Krakowie dnia 7 listopada 1881 r.

W imieniu Komitetu przedwyborczego

Przewodniczący *Dr Weigel.* Sekretarz *Dr Sokołowski August.*

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 4 listopada.

(A) Zjazd NPana z Carem — mówimy o owym zjeździe w Szczakowy lub Granicy, o którym dzienniki puściły wodze swej rozgorączkowanej *wyobraźni przez parę tygodni* — *otóż* zjazd NPana z Carem doczekał się powtórnej edycyi, tylko że przedmiot się zmienił. Pierwsza edycya całego szeregu zmyślonych wiadomości i kombinacyj miała na celu: gwałtowne forsowanie zjazdu NPana z Carem, a skoro się to nie udało, dokonano od wrotu sztucznego na całej linii bojowej i ogłoszono, że zjazd niby „odroczonym“ został. Nieboszczyk baron Haymerle, który już w ostatnich dwu tygodniach przed śmiercią był w najwyższym stopniu i to aż do niepoznania nerwowo rozstrojony, niemało irytował się, gdy mu codziennie przedkładano dzienniki z najdokładniejszemi wiadomościami o zjeździe NPana z Carem i nieraz rzekł: „Muszę się chwycić za głowę, abym wreszcie i ja sam nie uwierzył w tę plotkę.“ Doczekaliśmy się atoli po śmierci bar. Haymerlego drugiej edycyi podobnych bajek, tj. całej powieści o bliskiej nominacyi hr. Andrassego, którą dzienniki w końcu także będą musiały „odroczyć.“ Czy uwierzycie, że w całej tej gadaninie, jaka się wlecze od tygodnia o nominacyi hr. Andrassego ministrem spraw zagranicznych, niema ani krzty prawdy? Faktem jest, że NPan parękroć po śmierci bar. Haymerlego miał sposobność widzenia hr. Andrassego, że naturalnie długo i szeroko z nim rozmawiał o polityce zagranicznej, oraz że hr. Andrassy — co jest zresztą rzeczą naturalną — jako członek Delegacyi bawił w Wiedniu podczas pobytu tutaj królestwa włoskich. Na tem ogranicza się wszystko, co jest prawdą w kombinacyach dotyczących osoby hr. Andrassego w związku z posadą ministra spraw zagranicznych. Nieprawdą jest, jakoby NPan był ofiarował hr. Andrassemu tekę opróżnioną po bar. Haymerle, a nie uczynił tego z „kurtoazyi,“ jak śmiesznie twierdzi tak poważny dziennik, jak *Pester Lloyd*, bo teka ministra spraw zagranicznych, to nie wizyta, to nie szklanka herbaty, którą się robi lub podaje komuś z „kurtoazyi.“ Jest to rzecz zbyt znacząca, aby *miała być przedmiotem aktu „kurtoazyi.“* NPan albo ofiaruje tekę, albo jej nie ofiaruje, ale nie bawi się w igraszkę z tekami ministeryalnemi. Jeżeli NPan ofiaruje tekę, to jej przyjęcie sprawia mu radość, jej odrzucenie przykrość. Ofiarowanie zaś teki z „kurtoazyi“ pociągnęłoby za sobą dla NPana wprost odwrotne uczucia, to jest radość w razie odrzucenia, przykrość w razie przyjęcia. Jest to atoli obrazą majestatu, o coś podobnego posądzić NPana.

Otóż N. Pan hr. Andrassemu nie ofiarował teki ministra spraw zagranicznych, bo dotąd nikomu jej jeszcze nie ofiarował. Wdawać się zaś w kombinacye, kto zostanie następcą barona Haymerlego, znaczyłoby to samo, co zapuszczać się w rozwiązania sennych zagadek. Istotnie do księgi o snach należy wszystko to, co piszą dzienniki o nominacyi przyszłego ministra spraw zagranicznych. Tyle jest pewnem i niewątpliwem, że N. Pan dotąd przed nikim nie wyjawił jeszcze swoich zamiarów. „Dziecinna to robota — oświadczyła dziś wysoko stojąca osobistość — chcieć odgadnąć nieznane myśli i zamiary N. Pana.“ Przekonani jesteśmy, że hr. Andrassy zupełnie obcy jest wszelkim manewrom, krzątającym się około jego osoby, lubo sam może nie wzbraniałby się, gdyby go N. Pan powołał. Wprawdzie dumie hr. Andrassego bardziejby dogadzało, gdyby został następcą przez wypadki lub przez wolę N. Pana usuniętego nie zaś przez śmierć ministra spraw zagranicznych. Nadto — w razie powołania dogadzałoby mu niewątpliwie, gdyby go mianowano „kanclerzem“, bo raz należałoby mu się to, skoro już przez 8 lat piastował godność pierwszego ministra w monarchii, a powtóre urząd kanclerza uwolniłby go od potrzeby zajęcia się drobiazgami, których on, jak wiadomo, nie lubi i unika. Najciekawsza strona tych przez dzienniki opozycyjne rozsiewanych wieści na tem polega, że stronnictwo wiernokonstytucyjne, które znajdowało się w nieustannej wojnie z hr. Andrassym, teraz wygląda jego powrotu do władzy jak Mesyasza, zapominając, że hr. Andrassy, choćby nawet miał być powołanym, co zresztą jest nieprawdopodobnem, nie poda swej ręki do obalenia hr. Taaffego.

Mianowania w armii. Majorami mianowani: kapitan I klasy w sztabie jeneralnym Teodor Tillwerth, prowizoryczny szef sztabu jen. przy XI dywizyi pieszej; dalej kapitanowie I klasy przy galicyjskich pułkach pieszych: Rajmund Mitter, Karol von der Abeele, Hugo Kranner, Karol Pokorny, Emil hr. Eder, Jan Suzdelewicz, Aleksander Eiss, Wilhelm Wandruszka i Emil br. Senarclens-Grancy; wreszcie rotmistrze I klasy w galicyjskich pułkach jezdnych: Ludwik May i Fryderyk Tilemann.

W galicyjskich pułkach pieszych mianowani kapitanami I klasy kapitanowie II klasy. Franciszek Strial, Michał Deinl, Spirydyon Skenžic, Jan Zemlicka, Józef Ecker, Hugo Janda, Fryderyk Blaschke, Gustaw Schildorfer, Wiktor Raschek, Leodegar Chizzola, Ferdynand Smejkal, August br. Wildburg, Antoni Marchand i Wilhelm Trapp;

Kapitanami II klasy porucznicy: Włodzimierz Polański, Tomasz Kutrzeba, Maciej Kocirek, Edward Gottfried, Ernest Gerber, Gustaw Pelikan, Józef Kürbuss, Gotfryd Schneider, Ludwik Uhle, Maciej Franic, Deodat Białobrzeski, Antoni Zawadil, Włodzimierz Boicetta, Aleksander West, Mikołaj Lazic, Franciszek Fenzl, Karol Lechicki, August Tupal, Hugo Mauretter, Władysław Stanic, Hugo Pistel, Eugeniusz Kohlert, Antoni Hron-Leuchtenberg, Józef Hurth i Wojciech Kuderna.

Sprawy monarchii.

(Budżet wspólny)

Wedle znanego już preliminarza wydatki *brutto* ministerstwa spraw zagranicznych mają wynosić 4.218,300 złr., czyli o 19,100 złr. więcej, niż uchwalono na rok bieżący. Podwyższenie to tłómaczy się głównie potrzebą większych wydatków na ambasady, konsulaty i poselstwa. Ma odtąd poseł w Brukselli pobierać od Nowego roku wszystkiego razem 22,000 złr., ambasador berliński 58,800 złr. ambasador przy Kwirynale 56,800 złr. Najwięcej pobiera ambasador w Londynie, bo 81,100 złr., cała zaś ambasada londyńska kosztuje 98,500 złr.; tyleż czynią koszta utrzymywania ambasady w Petersburgu, choć ambasador sam pobiera nieco mniej od londyńskiego, bo 78,100 złr., co znowu równa się całej płacy ambasadora w Paryżu, choć ambasada paryska w ogóle jest tańsza od petersburskiej i londyńskiej, kosztując rocznie 94,900 złr. Wszystkie razem ambasady i poselstwa kosztują 904,100 złr., w co nie są wliczone znaczne koszta uboczne.

Konsulowi jeneralnemu w Londynie ma być podwyższona płaca do 9,000 złr., to jest o 1,700 złr. tak, że cały jeneralny konsulat w Londynie kosztować będzie 18,400 złr.; jeneralnemu konsulatowi zaś w Warszawie dodany będzie manipulant z płacą 600 złr., skutkiem czego koszta tegoż konsulatu podniosą się do 14,500 złr. Największy i najdroższy jest jeneralny konsulat w Szangaju (w Chinach), kosztujący rocznie 40,100 złr. z których sam konsul jeneralny pobiera 18,000 złr.; po nim idzie jeneralny konsulat w Aleksandryi, który kosztuje 32,900 złr., z których sam konsul bierze 10,000 złr.; dalej konsulat w Konstantynopolu, kosztujący 32,890 złr., chociaż sam konsul pobiera tylko 3,600 złr. Do większych i droższych należą jeszcze: konsulat w Bukareszcie, na który wydatki czynią 29,150 złr., i w Jassach, który kosztuje 21,450 złr.; po nich dopiero idzie jeneralny konsulat w Londynie z przytoczoną powyżej liczbą. Wszystkie razem konsulaty generalne i zwyczajne i agencye wraz z wydatkami ubocznemi kosztują 696,600 złr.

Ambasad jest 7, mianowicie w Berlinie, Paryżu Londynie, Rzymie (tu są dwie, przy Watykanie, zwana ambasadą „w Rzymie“ i przy Kwirynale, zwana ambasadą „we Włoszech“), w Petersburgu i w Konstantynopolu; poselstw jest 12, rezydentów 4 i 1 radzca legacyjny sprawujący poselstwo, razem 24 misye; konsulatów jeneralnych, konsulatów i wicekonsulatów jest 92, do których przybywa jeszcze pewna liczba agencyj.

Własne dochody ministerstwa spraw zagranicznych są preliminowane w sumie 714,400 złr., czyli o 40,400 złr. większej od tegorocznej, tak, że po strąceniu jej od sumy wydatków *brutto* pozostaje się wydatków *netto* 3.504,500 złr., to jest o 21.300 złr. mniej, niż wedle uchwały na rok bieżący. Gdy jednak dodamy do tego wiadome już z listu poprzedniego kredyty *dodatkowe na budowie i adaptacye w gmachu ministerstwa spraw* zagranicznych i tuż przy nim czyniące 160,000 złr., natenczas wydatki okażą się o 138,700 złr. większemi od tegorocznych.

Przewyżkę wydatków *brutto* w etacie ministerstwa wojny z marynarką ponad uchwałę na rok bieżący poznaliśmy w sumie 1.879,156 złr.; *netto* wynosi ona 1.928,344 złr., albowiem własne dochody ministerstwa wojny w sumie 2.588,026 złr. są o 49,188 złr. mniejsze od tegorocznych.

Na podwyższenie to składają się w dziale wydatków na armię i to przedewszystkiem zwyczajnych, pozycye następujące: Wskutek niepodobieństwa przeprowadzenia takich oszczędności za pomocą sposobów administracyjnych, jakie przeprowadzić miano w roku bieżącym, oszczędności te będą o 878,025 złr. mniejsze, to znaczy, że wydatki w tych rubrykach, do których oszczędności się odnoszą, będą o tyleż większe. Dalej wskutek podrożonych miejscami, choć miejscami też staniały, artykułów żywności dla wojska wydatki zwiększają się o 250,586 złr.; mianowicie podrożało wyżywienie w okręgach intendantury wiedeńskiej o 19 ct. na żołnierza miesięcznie, w berneńskiej o 31 ct., tryesteńskiej o 45 ct., lwowskiej o 92 ct. (to znaczy o przeszło 8 prc.), krakowskiej o 39 ct. (to znaczy o 3⅓ prc.; okrąg intendantury krakowskiej był dotychczas droższy od lwowskiego, obecnie lwowski jest droższy), preszburgskiej o 61 ct., koszyckiej o 84 ct., temeszwarskiej o 51 ct. i hermansztadzkiej o 1 złr. 33 ct. (największe to podrożenie wynosi przeszło 12 prc.); natomiast staniała w okręgu intendantury gradeckiej o 9 ct. inszpruckiej o 63 ct., praskiej o 7 ct.; zadarskiej o 1 złr. 19 ct. (najznaczniejsza ta zniżka cen wynosi nieco nad 7 prc.), peszteńskiej o 8 ct i zagrzebskiej o 4 ct. na żołnierza miesięcznie. Podrożenie więc znacznie przewyższa zniżkę cen, a w skutek tego powyższy większy wydatek.

Po nim główną pozycyą podwyższonych wydatków jest powtórzony już po raz siódmy wniosek rządowy o przyzwolenie 135,778 złr. na utrzymanie 545 koni dla kapitanów piechoty, które zresztą kapitanowie sami kupić sobie mają. Wiadomo, że w roku zeszłym minister wojny tylko pod największym naciskiem zrzekł się téj pozycyi, zapowiadając jednak natychmiast, że powtórzy żądanie swe na następnéj sesyi delegacyjnéj. Inne pozycye podwyższenia są: na stopniowe pomnożenie audytorów do liczby 170 kwota trzecia 6336 złr; na utworzenie czterech miejsc rotmistrzów drugiéj klasy 2457 złr., na rozszerzenie ćwiczeń praktycznych w instytucie nauczycielów jazdy konnéj 4000 złr.; na ćwiczenia kawaleryi w dalekiem strzelaniu i na ćwiczenia ułanów w strzelaniu z karabinów, a nie rewolwerów tylko, jak było dotychczas, 4800 złr.; na piętnaście stypendyów dla uczniów medycyny celem zyskania ich na lekarzy wojskowych 7500 złr.; na utworzenie komendy placowéj w Przemyślu, gdzie jéj potrzeba z powodu wielkiego, a z postępem robót fortyfikacyjnych coraz większego strategicznego znaczenia Przemyśla, tudzież w Koloszwarze, z zwinięciem jednocześnie komend w Kninie i Kufsteinie, 3781 złr.; na utworzenie magazynu rezerwowego dla pociągów w Drohobyczu 2110 złr.

Są także w tym dziale zniżone wnioski niektóre, ale wszystkie razem nie dorównywają ani czwartéj części sumy z podwyższonych.

Z działu nadzwyczajnych wydatków na armię kilka tylko przytoczę pozycyj ważniejszych: na ufortyfikowanie Krakowa 700,000złr. (tj. tyleż co na rok bieżący); na ufortyfikowanie Przemyśla 600,000 złr. (tj. o 200,000 złr. więcéj niżna rok bieżący); na fortyfikacye pod Polą dla osłony portu 1,500,000 złr. (część sumy kosztów, obliczonéj na 4,000,000 złr.); na cztery wielkie działa nabrzeżne dla Poli tak samo jak w roku bieżącym złr. 642,762; na utrzymanie, rekonstrukcye i uzbrojenie pomniejszych fortyfikacyj w Tyrolu i Dalmacyi w trzech pozycyach razem 669,000 złr., z których 469,000 złr. stanowią drugie i zarazem ostatnie raty, a 200,000 złr. nową pozycyę; na odbudowanie zgorzałych w części koszar pociągowych w Krakowie 25,700 złr.

W dziale wydatków zwyczajnych na marynarkę ministerstwo zwiększa swoje żądania z powodu nieodzownéj potrzeby rozpoczęła już uzupełniających budowli okrętowych. Konieczność rozpoczęcia tych robót jest tak wielka, że obronna siła floty nie znosi już dalszéj zwłoki. Koszta budowli uzupełniających i przebudowań wraz z całem już odnowieniem machin i kotłów, a nawet z ostatnią ratą na okręt kazamatowy „Tegetthof,“ która suma wynosi 600,000 złr., są obliczone na 17,227,600 złr., którą to sumę ministerstwo ze względu na stan finansowy rozkłada na lat ośm, żądając na r. 1882 tylko 2,153,450 złr., czyli tylko o 646,150 złr. więcéj, niż delegacye mimo wszelkiéj niechęci uchwaliły po inne lata i jeszcze w roku zeszłym. Z téj kwoty ma się prócz dokończenia „Tegetthofa“ rozpocząć budowę nowego statku w miejsce najstarszéj fregaty pancernéj „Salamandry,“ która niedługo już służyć może, a z ogólnéj sumy kosztów budowy téj w ilości złr. 3,800,000 żąda ministerstwo na rok 1882 tylko 380,000 złr.; daléj ma się zbudować krzyżownik drugiéj klasy kosztem 600,000 złr., z któréj to sumy żąda ministerstwo na początek 260,000 złr., w miejsce łodzi działowéj „Kerki,“ również już niedługo użytecznéj; następnie dwie łodzie torpedowe kosztem 100,000 złr. dla uzupełnienia liczby tego rodzaju statków; nakoniec ma się sprawić nowe kotły dla trzech statków kosztem 156,000 złr.

W nadzwyczajnych wydatkach na marynarkę największą rolę odgrywają pozycye na uzupełnienie uzbrojenia „Tegethofa,“ czyniące razem złr. 302,800, następnie druga rata na elektryczne oświetlenie okrętów wojennych w ilości 80,000 złr.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 listopada.

Agitacya wyborcza porusza od dni kilku całe miasto nasze; dziś zaś skupiła się około dwóch kandydatów, którzy wczoraj największą liczbę głosów otrzymali. Dziś ukazały się dwa plakaty za wyborem hr. Mieroszowskiego jeden żółty drugi niebieski.

— **P. Gustaw Ujejski** otrzymał 31 października stopień doktora praw na uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Kolej Karola Ludwika** zaprowadza od Nowego Roku kilka ulepszeń w pociągach swych pospiesznych. Wagony stosownie odnowione i przekształcone, ogrzewane będą od powyższego terminu nowym tak zwanym szwedzkim systemem, który pozwoli podróżnym regulować dowolnie temperaturę, co dotąd było niekiedy niepodobną a zazwyczaj *zbyt trudną rzeczą. Zaprowadzone będą nadto sygnały alarmowe, które w razie niebezpieczeństwa* umożliwią każdemu podróżnemu dać szybki znak do zatrzymania pociągu. Zamiast dotychczasowego sposobu hamowania zaprowadzony zostanie nowy system, polegający na atmosferycznym nacisku, za pomocą którego pociąg w najpełniejszym ruchu wstrzymany być może prawie w tej samej chwili i na miejscu. Nowy ten sposób hamowania, który już jest w użyciu na wielu kolejach zagranicznych, przyczyni się bardzo znacznie do bezpieczeństwa jazdy. W końcu obejmuje kolej Karola Ludwika naprzemian z koleją Północną prowadzenie pociągów pospiesznych ze Lwowa do Wiednia i napowrót w ten sposób, że przez pierwszych sześć miesięcy roku pociągi te prowadzi bezpośrednio zarząd kolei Karola Ludwika a przez następnych sześć zarząd kolei Północnej, na czem zyskuje wiele bezpośredniość komunikacyi między Wiedniem a Lwowem i odpada potrzeba zostawiania pociągów w Krakowie.

— **Jan Nep. Bobrowicz** zakończył w d. 2 b. m. życie w Dreznie. Nieboszczyk znanym był dobrze w Krakowie, był bowiem sekretarzem w senacie b. wolnego miasta i zawsze był mu drogim Kraków, czego dał dowód, gdy po wielkim pożarze zebrał w Lipsku na rzecz pogorzelców znaczną składkę. W r. 1831 służył w artyleryi konnej i dosłużył się stopnia oficera. Za waleczność otrzymał order srebrny *Virtuti militari*, a za odznaczenie w bitwie pod Pragą, złoty krzyż oficerski. Po upadku powstania udał się do Saksonii i osiadł w Lipsku. Tutaj rozpoczął nowy pracowity żywot. Zawiązał stosunki z firmami: Brockhaus, Breitkopf i Haertel, w celu wydawnictwa dzieł polskich, dla których wówczas trudniej jeszcze niż dzisiaj można było znaleść nakładców. Wydawał on klasyków polskich, Biblię, kazania Skargi, dzieła z Tańskich Hofmanowej; razem wydał przeszło 300 tomów. Bardzo też poszukiwanem, pożądanem i jedynem przez długie lata było wydawnictwo firmy Bobrowicza. Wydał też uzupełniony herbarz Niesieckiego w 10 tomach. Dom Bobrowicza w Lipsku słynął z gościnności, nawidzali go często i licznie rodacy, bywali u niego gośćmi ks. Adam Czartoryski z synami, ks. Henryk Lubomirski, jen. Chłapowski, hr. Działyński kaszt. Wężyk, wojewoda Wodziński i inni. W wolnych chwilach oddawał się muzyce, a lubo instrumentem jego była tylko gitara, doprowadził przecież do takiego artyzmu, że zapraszali go chętnie do udziału w swoich koncertach Mendelsohn, śpiewaczka Schroeder-Devrient, Jenny Lind, a Liszt w pismach swoich nazwał go *Chopin sur la guitarre.* Po wielu latach powodzenia przyprawiły nieboszczyka rozmaite nieszczęścia o stratę całego prawie zapracowanego majątku. Podupadł wtedy zupełnie na duchu, przeniósł się do Drezna i tam w cichości, prawie w ukryciu i zapomnieniu dokonał pracowitego i zasłużonego życia, mając lat 80. Zasługi wydawnicze Bobrowicza mają swoją osobną kartę w bibliografii polskiej.

— **Wielkiemi powodziami** nawidzona jest Bośnia skutkiem kilkudniowych bardzo ulewnych deszczów. Pod Serajewem wezbrała gwałtownie rzeka Miljaczka i zerwała wiele drewnianych mostów. Nawet jeden z mostów kamiennych pękł pod nawałem powodzi, tak, że dla komunikacyi pozostały dwa tylko mosty: cesarski i rzymski. W zachodniej stronie miasta zawaliło się siedm domów, których mieszkańcy zostali ocaleni i umieszczeni w bezpiecznym miejscu. W innych stronach musiano z urzędu opróżnić szereg domów. Lewy zwłaszcza brzeg Milijaczki, jak niemniej wielka część tak zwanego serajewskiego pola, stoją pod wodą. We środę zaczęła woda opadać; od rana dnia tego pruszy śnieg. Służba bezpieczeństwa jest zorganizowana. Ze wszystkich innych okolic Bośni donoszą także o przerwach w komunikacyi skutkiem powodzi.

— **Parowiec „Aleksander II“**, płynący z Rygi do Kronstadtu, niemógł się już tam dostać z powodu lodów i wrócił do Rewlu, gdzie przezimuje.

— **Stęplowani w Gatczynie.** Z Petersburga piszą do *Berl. Tgbl.*: Nikt dziwić się temu nie może, że w Gatczynie największe zachowywane są ostrożności, aby Cesarzowi i rodzinie cesarskiej umożebnić przynajmniej wolny ruch w obszernym parku miejscowym. Z tego powodu równie jak podczas wiosennego pobytu dworu w Gatczynie, znowu zamek i park odcięty jest hermetycznie ze wszystkich stron przez straże, posterunki i policyę, która szczególną zwraca uwagę na licznych robotników, równie kobiety jak mężczyzn, użytych w zamku i parku. Zanim kto z nich zostanie przyjęty, badają wprzód jego *curriculum vitae* i zdejmują z niego fotografię. Jednę z fotografij otrzymuje fotografowany zaopatrzoną w stępel i uwagi policyi, która służyć mu ma za kartę legitymacyjną i zawsze ją przy sobie nosić musi. Druga fotografia złożoną zostaje w biurze policyi zamkowej wraz z pasportem i dopiero wtedy fotografowany, czyli jak gmin mówi, „stęplowany“ może rozpocząć robotę. Ze zmrokiem oświetlony zostaje zamek *a giorno* w najbliższem otoczeniu 16 elektrycznemi lampami, aby licznym posterunkom dać możność przeszkodzenia zbliżeniu się każdego nieuprawnionego. Dziwnie ponury przedstawiają obraz stojącemu zdala olbrzymie masy kamienne odciętego od świata zewnętrznego pałacu Carów, którego okna oświetlone wewnątrz przebłyskują jak zarzące się czerwone punkta przez białą barwę elektrycznego światła, która od czasu do czasu znika w chmurze dymu wychodzącego z machiny wytwarzającej elektryczność.

Repertoar teatru.

We wtorek 8go: *Rozbitki* Blizińskiego.

We czwartek 10go: *Kłopoty dziadunia*, komedya oryginalna w 1 akcie Dąbrowskiego, po raz pierwszy, i *Grube ryby* Bałuckiego.

W sobotę 12go: *Dziwacy*, komedya w 1 akcie L. Świderskiego, po raz pierwszy; *Po drodze*, komedya w 1 akcie Gawalewicza, po raz pierwszy, i *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*, komedya w 1 akcie J. hr. Fredry (syna), po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6cj. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 5 i 6 listopada pochmurno; termometr d. 5go od —13·2 doszedł do +2·0 C.; zaś d. 6go od +1·2 do +6·0 C. Barometr idzie nazad w górę; rano o g. 7ej dnia 7 stan jego był 746·5 millim., termometru 4·4 C. — Wiatr zachodni.

— *We wtorek 8go listopada:* ŚŚ. Czterech Koronatów m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

„Biedni,“

Obraz z życia warszawskiego w 5ciu aktach. przez Leopolda Świderskiego.

W sobotę po raz pierwszy przedstawiono oryginalną polską sztukę ludową p. n. *Biedni*, napisaną przez młodego Warszawianina p. Świderskiągo, autora kilku komedyj, z powodzeniem już poprzednio przedstawianych. P. Świderski skromnie i właściwie nazwał swój najnowszy utwór obrazem, bo też w istocie *Biedni* są raczej szeregiem obrazów, aniżeli komedyą tworzącą całość architektoniczną i zaokrągloną.

Oto krótka treść sztuki. Zawrzał czeladnik krawiecki charakter w gruncie szlachetny, ale miękki i słaby, ożeniwszy się z biedną dziewczyną Anną, opuszcza często warsztat i dom rodzinny, aby w towarzystwie miłych a nieuczciwych przyjaciół hulać, trwonić zdrowie i pieniądze. Tymczasem w domu nędza się wzmaga. Z stopnia po stopniu, coraz większy upadek moralny i materyalny. Biedna żona zostawiona sama z dzieckiem zapada na zdrowiu, do tego stopnia, że już nawet nie ma za co zapłacić komornego. Nielitościwy właściciel domu wypędza nieszczęśliwą kobietę na ulicę, rzeczy zaś zabiera aby takowe sprzedać na publicznej licytacyi. Nad losem Anny i jej dziecka nikt się nie lituje, z wyjątkiem jednego żyda, który przybywa podczas licytacyi. Płaci on właścicielowi czynsz zaległy a jej pożycza kilkadziesiąt rubli. Mąż jej tym czasem hula ciągle coraz niżej upadając. Wywłaszczona Anna wraca do siebie do tego mieszkania, w którym na początku przeżyła tyle chwil szczęśliwych. Do tego z pomieszkania wpada pewnego wieczora Zawrzał obdarty, wynędzniały, chcąc się schronić przed policyantami, posądzającymi go niesłusznie o kradzież. Na widok mieszkania swego, kołyski z dzieckiem, wreszcie żony dawniej ubóstwianej, budzi się w nim sumienie. Pada więc na kolana. Teść i żona przebaczają zbłąkanemu i przyjmują go napowrót w dom.

Jak się z tego pobieżnego okazuje szkicu, pomysł nie jest ani nowy, ani oryginalny. Podobnego robotnika słabego ale szlachetnego, stojącego pod szkodliwym wpływem przyjaciół, widzieliśmy już nie raz na scenie, zwłaszcza w tego rodzaju utworach francuskich, ale utalentowany autor umiał ten temat odświeżyć, nadając mu wyborny a nadzwyczaj wierny koloryt miejscowych stosunków warszawskich. Przy tem drugi plan wypełnił on mnóstwem sylwetek narysowanych wprawną ręką kierowaną bystrem okiem obserwatora. Cały ten świat warszawski uchwycony, że tak powiemy, na gorącem uczynku, tchnie prawdą i życiem. W sztuce ludowej jednak nie są w całem znaczeniu *Biedni*, względy artystyczne i literackie ustąpić muszą przed względami moralnemi t. j. *tendencyą*; to najważniejszy wynik, główne *criterium* wartości. Sztukę p. Świderskiego możemy z radością powitać, tendencya jej bowiem szlachetna, zdrowa i uczciwa. Na każdem miejscu autor wykazuje, że głównem źródłem nędzy jest lenistwo, tak że *Biednych* nazwaćby można *apoteozą* pracy.

Publiczność przyjęła z wielkim zadowoleniem ten utwór, który nam przysłała Warszawa, a za który jej tylko z całego serca wdzięczni być możemy.

Przedstawienie wypadło zupełnie dobrze. Chcąc

chwalić szczegółową grę wszystkich artystów jak na to zasługują, trzebaby cały bez wyjątku powtórzyć afisz.

Pani Hoffmannowa, artystka tutejszego teatru, wyjechała wczoraj do Warszawy, dokąd zaproszoną została przez dyrekcyę teatrów rządowych na gościnne występy. Rozpocznie ona ich szereg rolą Zuzanny w *Ćwiartce papieru* W. Sardou.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło dnia 2 b. m posiedzenie zwyczajne, na którem Doc. Dr Pieniążek okazał narzędzia do badania gardziela, czyli tak zwane erofagoskopy, a następnie przedstawił chorą z rzadkiem cierpieniem krtani i objaśnił naukowo ten przypadek chorobowy.

Na Wystawę Towarzystwa Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Wojciecha Grabowskiego „Za późno,“ rysunek kredką, „W kruchcie,“ akwarella; Teodora Talowskiego „Kaplica Boymów we Lwowie,“ „Szkic z Kazimierza w Krakowie,“ „Moczary pod Szczercem,“ „Sfinksy w Egipcie,“ „Żelazny kamień w Palestynie,“ akwarelle.

Gabinet archeologiczny uniw Jagiellońskiego. Doniesienie nasze o zapisanym przez p. Karola Rogawskiego jego zbiorze ołpińskim do muzeum *archeologicznego w Krakowie*, uzupełniamy określeniem, że zapis ten mający w przyszłości zbogacić Gabinet archeologiczny uniw. Jagiellońskiego, składa się z obrazów (przeważnie obcych), majolik, emalij, terracoty, miniatur, tapisseryj, rzeźb w kamieniu, bronzie i drzewie, mozaik, broni, buzdyganów, pasów i różnych zabytków archeologicznych. Uzupełni ta kollekcya kiedyś znamienicie bogaty zbiór krakowskiej Almy Jagiellońskiej.

We Środę dnia 9 listopada odbędzie się w sali redutowej III wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: Mendelssohn, Kwartet smyczkowy op. 12 Nr. 1. Allegro, Canzonetta, Andante, Allegro vivace; Beethoven, „Chór więźniów“ na 2 tenory i 2 basy z tow. fortepianu; Deklamacya; Verdi, Romans z Aidy na tenor; Liszt, II. Rapsodya węgierska na 2 fortepiany i 8 rąk, odegrają 4 uczennice szkoły Tow. z oddziału prof. Barabasza; a) Wennerberg, „Kung Karl“ i b) Hallstrom, „Dryckesvisa“ chóry męzkie szwedzkie.

W Warszawie przedstawiono komedyę *Świat nudów* w tłumaczeniu Lubowskiego. Że powodzenie jej było zupełne i wielkie, łatwo każdy zrozumie, kto widział i czytał śliczny Paillerona utwór. Dzienniki zamieszczają obszerne sprawozdania, podnosząc zalety i piękności komedyi; chłodniej i wstrzemięźliwiej wyrażają się o przedstawieniu, które jak się zdaje, nie zupełnie odpowiedziało słusznym wymogom krytyki i publiczności.

P. Sienkiewicz napisał nową nowellę p. n. *Latarnik*, która się ukaże niebawem w *Niwie*.

Tygodnik Powszechny Nr. 44 zawiera: W domu i szkole; Pułkownikówna, *historya prawdziwa z czasów saskich, przez J. I. Kraszewskiego*; Franciszek Liszt, przez W. Bogusławskiego; O rozporządzeniach ostatniej woli, przez A. Niemirowskiego; Ze świata muzycznego, przez J. Kleczyńskiego; Macosza dola. Opowieść z XVI stulecia, przez Dra Antoniego J.; *Balon elektryczny*; Z podróży majora Serpa Pinto w poprzek Afryki; Starosta Strzemieniec, podanie gminne; Objaśnienie ryciny; Złote listki; Rozmaitości (literatura i nauka. Teatr i sztuki piękne; Nekrologia; Wynalazki i odkrycia); Kronika polityczna; Zadanie szachowe Nr. 139; Zadanie konikowe Nr. 91. Ryciny: Gerwazy i hrabia, scena z Pana Tadeusza, rys. Andriolli; Z polowania w Białej Cerkwi, rys. J. Rosen; Czy się podobam? z obrazu E. Fontana; Franciszek Liszt; Balon elektryczny. Dodatek: Kłamstwo Sabiny, przez księżnę Kantakuzen-Altieri (dok.); Równy z równą, obrazek z życia Neapolitańczyków, przez Marc-Monnier, tłum. Kasylda Kulikowska.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Przesiedlony sandacz.

Wiosną w r. b. p. Aleksander Gozdawa Gostkowski zakupił u mnie kilka par sandaczy, celem zaaklimatyzowania takowych w stawach, w majątku swoim Tomice pod Wadowicami będącym, w odległości mil 7 od Krakowa drogi wozowej, i takowe choć z trudem, do pomienionych stawów przetransportował. Aklimatyzacya w zupełności się udała, bo jak mnie p. Gostkowski listem z d. 2 b. m zawiadomił, sandacze się starły, pozostawiwszy kilka kóp młodego narybku, któren już dzisiaj to jest w 5 miesięcy swojego życia, jest wielkości $3^1/_2$ do $4^1/_2$ cala.

Fakt powyższy jest u nas że tak powiem, pierwszym racyonalnym ku podniesieniu rybactwa krajowego zmierzającym krokiem i dowodzi wyraźnie, że cenna ta, a tak rzadka ryba sandacz, dotąd tylko w rzekach i rzeczyskach dziko się chowająca, daje się chodować w stawach na równi z innemi rybami. Sądząc, że wiadomość powyższa niemałej jest wagi i dla innych panów właścicieli wód, podaję ją więc jako fakt dokonany sam za sobą wymownie świadczący i twierdzę, że gdybyśmy mieli podobnych przykładów więcej to wkrótce doczekalibyśmy się chwili, w której sandacz przestałby być dla zwykłych śmiertelników zakazanym owocem (jak to dzisiaj z przyczyny zbyt wygórowanych cen tej ryby ma miejce), a stałby się popularnym produktem, który i dla samych producentów znaczną w dochodach stanowić może rubrykę.

Sykstus Wojciechowski,
rybak.

Société de l'Union Générale.

Dnia 5 b. m. odbyło się w Paryżu ogólne zgromadzenie Towarzystwa *Société de l'Union Générale*. Znaczne zyski tegoroczne wynoszące w okrągłej liczbie 61 milionów i część rezerw postanowiło ogólne zgromadzenie użyć na wpłacenie spełna dotychczasowych 200.000 sztuk akcyj po 500 franków. Uczyniło to zaś dlatego, że chce wypuścić nowe 100.000 sztuk akcyj z pełną wpłatą: zamienić akcye brzmiące dotychczas na wymienioną w nich osobę na akcye brzmiące na okaziciela. Kapitał zakładowy Banku wynosić więc będzie teraz 150 milionów franków. Dotychczasowi posiadacze akcyj dawnych mają prawo wziąć na każde dwie akcye, jakie posiadają, jednę nową. W ogólnem scharakteryzowaniu czynności bankowych wspomniał Prezes o przedsiębiorstwie kolei serbskich i dodał, że Dyrekcya ma zamiar wzięcia udziału w uregulowaniu długu tureckiego, a ma nadzieję, że znajdzie także sposobność wzięcia udziału w reformie kolei austryackich i wzniesienia obiegu przymusowego asygnat państwowych i biletów banku austro-węgierskiego w Austryi.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 4 listop. — **Wiedeń**: pszenica 12·30 do 13·— złr.; żyto od 09·30 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34 25 do 34·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·88 do 12·90 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13 50 od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 232·60 żyto —·— złr.; spirytus loco 56 80; olej rzepakowy 50 40 złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 66·10 złr.; olej rzepakowy 77·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Wiedeń 6 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj w skutek niejakiej podaży przy braku popytu notowano 34 25—34·50 złr.

Peszt, 5go listop.: 33·——33·50 złr. — **Wrocław**, 5go listop.: w miejscu 48·40 mrk. żądano na listopad 48·20 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 5go listopada: w miejscu 49·40 mrk., na listopad 49·80 mrk., na listopad-grudzień 49 50 mrk., na wiosnę 50·60 mrk. — **Berlin**, 5go listopada: w miejscu 49·80 mrk., na listopad 50·20 mrk., na listopad grudzień 49·50 mrk., na kwiecień-maj 51·30 mrk.— **Paryż**, 5go listopada: na ten miesiąc 62·25 frk., na grudzień 62·50 frk., na styczeń-kwiecień 63·75 frk., na maj sierpień 64·25 frk.

Nafta. **Wiedeń** 6go listopada: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— złr.— **Tryest**, 5go listopada: za 100 kilo bez cła 10·25 ——·— złr.— **Brema**, 5go listopada: za 50 kilo 7·50 mrk. — **Hamburg**, 5go listop.: w miejscu 8·— mrk., na listop. 7·90 mrk., na listopad-grudzień 7·80 mrk.— **Antwerpia**, 5go listopada: za 100 kilo 19·— frk.— **Nowy Jork**, 5go listop.: za galonę $7^3/_4$ ct. pap., w Filadelfii $7^1/_2$ ct. pap.

Peszt 31 paźdz. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12 20 — 12 30 na 80 kilgram. po 12 80 — 12 85 — żyto na 70—72 po 8 70 — 9·—; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·90 10 40, owies na 41 — 43 kilog. — 7·55 7·75; kukurudza nowa na 74 kil. po 6·70 — 6 80; proso po —·— — 7·07; rzepak po 12.75 — 13.25; Olej po 34·——34·50, spirytus po 35.— 35.50 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (927)

Pora nieżytowa. W rozpoczynającej się obecnie porze nieżytowej jest giesshüblerski zdrój szczawiowy najulubieńszem i najbardziej poszukiwanem lekarstwem. Orzeźwiające drażnienie, które wywiera gaz kwas węglany, czyni Giesshüblera wybornym napojem w chorobach przyrządów oddechowych; wzmacnia on, gasi pragnienie, ułatwia plwociny, łagodzi i usuwa kaszel (Oppolzer). Za przykładem Oppolzera znajduje Giesshübler coraz większe zastósowanie także w chorobach przyrządów oddechowych. Szkoda, Bamberger, Löbl, tudzież specyaliści chorób krtani, profesorowie Schnitzler, Störk i Schrötter przemawiają za nim a w ogólnym szpitalu wiedeńskim znaleść można znaną flaszkę giesshüblerską obok każdego chorego na piersi. Odkąd Traube w Berlinie tak stanowczo wystąpił za Giesshüblerem w chorobach krtani, znajduje ten najdelikatniejszy alkaliczny zdrój natronowy, jak go nadworny radca Löschner nazywa, także w Niemczech ogólne zastósowanie.

Jako lekarstwo używany jest Giesshübler albo sam albo też rozcieńczony z mlekiem lub serwatką.

Kraków dnia 7 listopada — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. Karol Kruzer z Rosyi, Tadeusz Zwierkowski z Kongresówki, Kazimierz Rzewuski z Warszawy, Marya Rulikewska z Lubelskiego, Kamilla Michalska z Litwy, Zdzisław Włodek z Galicyi, Edward Stanowski z Owczar, hr. Aleksandra Konarska z Galicyi, Marya Fuchs z Częstochowy, Józef Invitti z Rzymu, Juliusz Greybner z Brukselli, Stanisław Chomentowski z Podola, Michał Markowicz z Mödling, J. Korn z Logbash, Jan Zielonka z Szczawnicy, Br. Homolacz z Rzędowicz, Br. Cywiński z Kongresówki, Zofia Bagińska z Dąbrowy. A. Deskur z Iżykowic, Dr Józef Tarchowski z Ustronia, A. Luccy z Warszawy. Neuffer z Francyi.

Ostatnie wiadomości.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy, że w Rosyi czynią ogromne wysilenia, aby za pomocą Rady ministrów zmodyfikować uchwałę komisyi przeciw pijaństwu, podług której żydom ma być odebrane prawo wyszynku w imperyum. W kołach dobrze informowanych wątpią jednak w powodzenie tych zabiegów.

Podaliśmy przed kilkoma dniami podług *Kur. Warsz.* wiadomość o nadaniu koncesyi na teatr polski w Petersburgu, p. Wesołowskiemu. Obecnie *Wiek* otrzymał od p. Wesołowskiego telegram następujący z Petersburga: „Korespondent petersburski *Kuryera* podał zupełnie mylne wiadomości dotyczące teatru polskiego w Petersburgu“.

Z Petersburga donoszą, że na ostatniem posiedzeniu komisyi przeciw pijaństwu, zabrał głos hr. Tomasz Zamojski. Mówca zwrócił uwagę, że w Królestwie Polskiem, liczącem 13% ludności żydowskiej, proponowane ograniczenia co do żydów (chodziło o odmówienie im prawa wyszynku) nie mogą być stósowane. Komisya postanowiła proponowanych ograniczeń nie stósować do Królestwa.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr.*, że w komisyi wojskowej, obradującej pod przewodnictwem hr. Kotzebue, wniesiono projekt podziału armii na 4 części: na wschodnią, zachodnią, południową i północną. W Petersburgu wątpią jednak, aby komisya, nie pragnąca zbyt radykalnych reform, przyjęła ten projekt. Również komisya odrzuciła wniosek żądający reorganizacyi sztabu jeneralnego rosyjskiego, na wzór niemiecki i austryacko-węgierski.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 6 listopada. *Elsass-Lothring. Ztg* pisze: Odwiedziny króla Humberta w Berlinie byłyby się przedstawiły jako wybitne zaszachowanie Francyi. Jak obecnie, niema do tego wcale powodu a nawet w tej chwili, gdy ministeryum Gambetty jest przededrzwiami. Dobre stosunki z Włochami nie są bynajmniej naruszone. Berliński *Montagsblatt* donosi, że Cesarz Austryacki jeszcze przed końcem roku odwiedzi króla Humberta, albo w Turynie, albo w Riviera. Książę Karol, brat cesarza Niemieckiego, zachorował mocno.

Petersburg 6 listopada. Oddalenie z posady metropolity serbskiego Michała, sprawiło tu silne wrażenie. *Journal de St. Petersbourg* mniema, że uważać to trzeba jako obrazę Kościoła prawosławnego, *Nowoje Wremia* spodziewa się, że rola metropolity Michała jeszcze nie zamknięta.

Petersburg 5 listopada (od naszego korespondenta). Następujące zmiany zapowiedziane są w sferach rządowych: Na miejsce ministra oświaty barona Nicolai, ustępującego ze swojej posady, mianowany być ma sekretarz stanu Deljanow, znany reakcyonista w duchu Tołstoja. Rezultatem obrad komisyi wojennej ma być dymisya obecnego ministra wojny Wannowskiego i naczelnika głównego sztabu Obruczewa, najzdolniejszego oficera armii rosyjskiej. Również ma ustąpić ze swego stanowiska naczelny prokurator synodu Pobiedonoscew, z przyczyn dotąd niewyjaśnionych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 listopada. Delegacya austryacka przyjęła na posiedzeniu swem preliminarz budżetu najwyższej Izby obrachunkowej i wspólnego ministerstwa finansów bez dyskusyi według wniosków wydziału. Rozprawy wywiązały się nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Referentem był Plener. Huebner wyraził zmarłemu baronowi Haymerlemu wdzięczność i uznanie za skuteczną działalność przy przeprowadzeniu traktatu berlińskiego (oklaski). Magg chwaląc również działalność Haymerlego, oświadcza się przeciw wszelkiej dalszej akcyi na półwyspie Bałkańskim; pragnie, aby stosunki z Włochami stawały się coraz lepszemi. Szef fekcyjny Kallay odnośnie do wyjaśnień swoich w wydziale robi uwagę, że stosunki ze wszystkiemi mocarstwami są jak najlepsze, lecz mimo to zachodzi pewne stopniowanie w ich ścisłości. Między mocarstwami mogą zachodzić stosunki jak najlepsze, a przecież wypłynąć może różnica w zapatrywaniach, która atoli tem łatwiej może być usuniętą, im stosunki te będą lepszemi. Plener łączy się z pochwałami dla Haymerlego, szczególnie uznaje jego zastosowanie się pod względem demonstracyi flot i kwestyi granicznej greckiej. W dyskusyi szczegółowej objawia Wiesenburg życzenie, aby sprawozdania konsularne rychlej były ogłaszane ze względu na interesa handlowe państwa. Plener zgadza się z tem życzeniem, mówi wyczerpująco o obecnych rozmaitych staraniach państw, aby ogłaszane były sprawozdania handlowe konsularne. Poczem budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęty został bez zmiany, według wniosków komisyi.

Wiedeń 6 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału Delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych, wybrany został przewodniczącym hr. Zichy, zprawozdawcą Maks. Falk. Ludwik Karman interpelował rząd o stosunek do innych mocarstw, mianowicie do Rosyi, o cel i rezultat zjazdu gdańskiego, o inicyatywę i cel podróży króla Włoskiego i o powzięte umowy, o kwestyę Dunaju i o przeszkody i ich rozwiązanie, o stan kwestyi kolei żelaznej serbsko-tureckiej, następnie, czy Porta zezwoliła na budowę kolei do Saloniki. Kallay oświadczył: Gdy w Gdańsku obecnymi byli tylko władcy Rosyi i Niemiec ze swymi ministrami, przeto rząd nie może mieć bezpośredniej znajomości tamecznych umów. Mówca odczytał, zastrzegłszy dyskrecyę, raporta poselstwa z Berlina i Petersburga, z czego wykazuje się, że spotkanie się w Gdańsku nastąpiło na życzenie Cara, że nie zajmowało się tam konkretnemi kwestyami politycznemi; że miało ono charakter pokojowo-konserwatywny a przeto przyczyniło się do utrwalenia pokoju europejskiego. Zdaniem mówcy nie przyszła do skutku przy tem ani pisemna, ani ustna ugoda. Monarchia nasza pomimo ruchów *Italia irridente* zostaje w stosunkach przyjacielskich z Włochami. Król Humbert wziąwszy inicyatywę odwiedzin, złożył tem samem dowód stosunku przyjacielskiego obu państw. Opinia publiczna i opinia prasy w obu państwach świadczy o powodzeniu zjazdu. Konkretne pytania polityczne nie były zamierzone, ani też spisane.

Bar. Kallay rzekł dalej odczytawszy dokumenta, że zdaniem jego Porta przestała żywić obawy wzburzone budową kolei do Saloniki. Nasza monarchia nie zamierzała nigdy przedłużyć budowy kolei do Saloniki z innych jakich względów prócz handlowych. Przechodząc do kwestyi dunajskiej złożył Kallay takie same oświadczenia, jakie uczynił był w delegacyi austryackiej. Hr. Andrassy oświadczył się zadowolonym z objaśnień danych pod względem Włoch. Odkąd szczególniej nasz stosunek do Niemiec ustalił się, nie obawia on się *Irredenty*, która co najwięcej, mogłaby Włochom zagrażać. Jeśliby *Irredenta* wplątała nas w wojnę z Włochami, wypadłyby tylko dwa możebne następstwa, alboby Włochy zwyciężyły, a wtedy zwycięstwo odwróciłoby się na korzyść partyi republikańskiej, albo Włochy poniosłyby klęskę a wtedy musiałby dla dynastyi niebezpieczny zwrot nastąpić. Najlepszą tarczą naszych granic są same Włochy. W kwestyi Dunaju mimo szowinizmu rumuńskiego przeciw nam zwróconego, wiele zależy na tem Rumunii, szczególniej odkąd nie cieszy się ona opieką Europy, aby utrzymać dobre porozumienie z nami.

Na uwagę Szlavego dodał mowca, że słowa jego odnoszące się do Włoch winny być tak zrozumiane, że nadzwyczajne siły zbrojne dla obrony naszych granic byłyby zupełnie niepotrzebne. Kallay oświadczył na zapytanie Csernatoniego urzędownie i stanowczo, że o zjeździe Cesarza Austryackiego z Carem nie było dotąd wcale mowy, wszelako nie jest wykluczoną możność spotkania się kiedyś obu monarchów. Na zapytanie Szilagiego odrzekł Kallay, że nasze stosunki do Niemiec były serdeczne i są niemi teraz, a od zjazdu gdańskiego nie straciły nic na swojej ścisłości. Ten serdeczny stosunek nie tylko odnosi się do Wschodu, lecz także wszędzie tam, gdzie rozchodzi się o nasze interesa. Na zapytanie Falka o stosunki do Serbii oświadczył Kallay, że stosunki te są dobre tak jak nigdy nie były. Możemy zawsze liczyć na przyjaźń Serbii, jakikolwiek rząd tamby istniał, gdyż sam lud serbski przekonany jest o potrzebie zachowania naszej przyjaźni. Na zapytanie Szilagiego odpowiedział Szlavy, że o rozłożeniu wojska bośniackiego nie była Porta zawiadomioną, dla tego też nie nadeszła żadna od Porty odpowiedź.

Wiedeń 6 listopada po poł. *Wiener Abendpost* oświadcza: Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zdają obszernie sprawę z wczorajszych obrad w wydziale Delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych. Gdy podczas obrad wydziału z powodu ściśle poufnej cechy swojej nie są dopuszczani stenografowie a reprezentanci rządu nie byli w możności kontrolowania swoich wyrażeń politycznych i sprostowania takowych, przeto samo się przez się rozumie, że w przytoczeniu oświadczeń rządu istotne znajdują się omyłki, które w ważnych ustępach naruszają ducha i dążność wyrażeń użytych przez ministrów.

Kursa. — Wiedeń 7go listopada 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·80. — Renta srebrna 77·80. — Renta złota 94·20. — 6% Renta złota węgierska 119·—. — Losy z roku 1860 133·—. — Akcye Banku Narodowego 829·—. — Akcye kredytowe 367·20. — Londyn 118·45. — Dukaty —·—. — Napoleony $9{\cdot}37^1/_2$. — Lombardy 148·—. — Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 314·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·50.— Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 167·—.— Anglo-Bank 154·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 122·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 148·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 226·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·25. — Marki 57·95 Ruble 125·25.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102·50· — Nowa renta papierowa 89 90 złr. — 4% Renta węgierska 94·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* *pośpieszny:* *wieczorny:*
Kraków odjazd: . 10_{45} rano 9_{13} wiecz. 10_{49} wiecz.
Lwów przyjazd: . 9_{7} wiecz. 5_{20} rano 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6_{11} rano
Tarnów przyjazd 9_{24}.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11_{5} w połud.
Wieliczka przyjazd: 11_{44} po poł.

Do Wiednia: *osob.* *pośpieszny* *mięszany* *osobowy*
Kraków odjazd: 5_{40} ran. 6_{55} ran. 9_{30} ran. 5_{30} w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7_{13} wio. 4_{19} p. po. 4_{8} ran. i 12_{5} p. 5_{18}.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 7 listopada.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	125 —	126 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 34	9 44
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 75	97 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	102 —
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	104 —
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50	98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 25	85 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	313 50	316 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 50	178 75
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 50	22 —
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdą w miarę terminu płat.; listy Król. Pol.: rub. kop.)

Wiedeń 5 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^1/_5$% Renta papierowa	76 75	76 90
$4^1/_5$% „ srebrna	77 75	77 90
4% „ złota	93 95	94 10
$4^1/_2$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 60	133 19
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	100 75	101 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	99 50	100 —
Węgierskie „ „	99 25	99 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	131 75	132 25
6% Renta węgierska złota	118 90	119 10
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn).	96 25	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	153 —	153 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	280 —	— —
„ „ austryackie . 80 „	284 25	284 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	366 50	366 75
„ „ węgierskie . 200 „	362 75	363 75
Depositen-Bank . . . . . 200 „	284 —	286 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	880 —	890 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	824 —	827 —
Unionbank . . . . . . 100 „	145 70	143 90
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	152 50	153 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	140 —	140 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	173 50	174 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	568 —	570 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	214 —	214 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	190 —	190 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	183 —	183 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2375	2380
Franciszka Józefa . . 200 „ „	193 75	194 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	314 50	315 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	148 —	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	177 50	177 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	223 75	224 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	245 —	245 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	168 25	168 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	167 50	168 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	338 —	338 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 50	150 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 25	248 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 25	164 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	166 75	167 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	170 75	171 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	107 —	108 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	-- —	102 50
$5^1/_2$% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 50
6% „ „ Włość. „	100 25	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 50
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
$5^1/_2$% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	98 75
$5^1/_2$% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	94 —	94 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	94 10	94 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ $4^1/_2$%	98 20	99 —
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	98 —	98 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	— —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ 1872 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 90	101 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . $4^1/_2$%	104 —	105 —
„ „ wal. austr. . . . „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 —
„ poż. 14 milion. 1872 . „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 80	102 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 75	100 —
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	95 25	95 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4^1/_2$%	94 25	94 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 10	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 75	— —
Rudolfa . . . . 300 „ „	98 —	98 25
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	97 75	98 —
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	97 75	98 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 75	115 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	90 75	91 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	173 50	— —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	131 —	131 50
„ „ . 200 złr. 5%	115 75	116 25
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	92 75	93 25
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 75	92 25
„ „ złotem . . 200 „ „	111 20	111 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	94 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	93 75
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	131 —	131 50
„ Węgierskie . . „ 100	123 —	123 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	24 90	25 30
Kredytowe . . . . złr. 100	178 50	179 —

	płacą	żądają
Clary . . . . złr. 42	40 —	40 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	113 —	113 50
Inszpruku . . . . „ 20	22 75	23 50
Keglewicha . . . . . . „ $10^1/_2$	16 75	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	39 50	40 25
Palfy . . . . „ 42	38 —	38 50
Rudolfa . . . . „ $10^1/_2$	19 25	19 75
Salma . . . . „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie . . . . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . . „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	25 40	25 80
$4^1/_2$% Tryesteńskie . . . „ 105	127 50	128 50
4% „ . . . . . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza . . . . „ 21	39 50	41 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty szterl. angielskie	11 78	11 83
Liry tureckie złote	10 75	10 77
Marki niemieckie za 100 marek	57 90	57 95
Rubel papierowy za 100	125 25	125 50

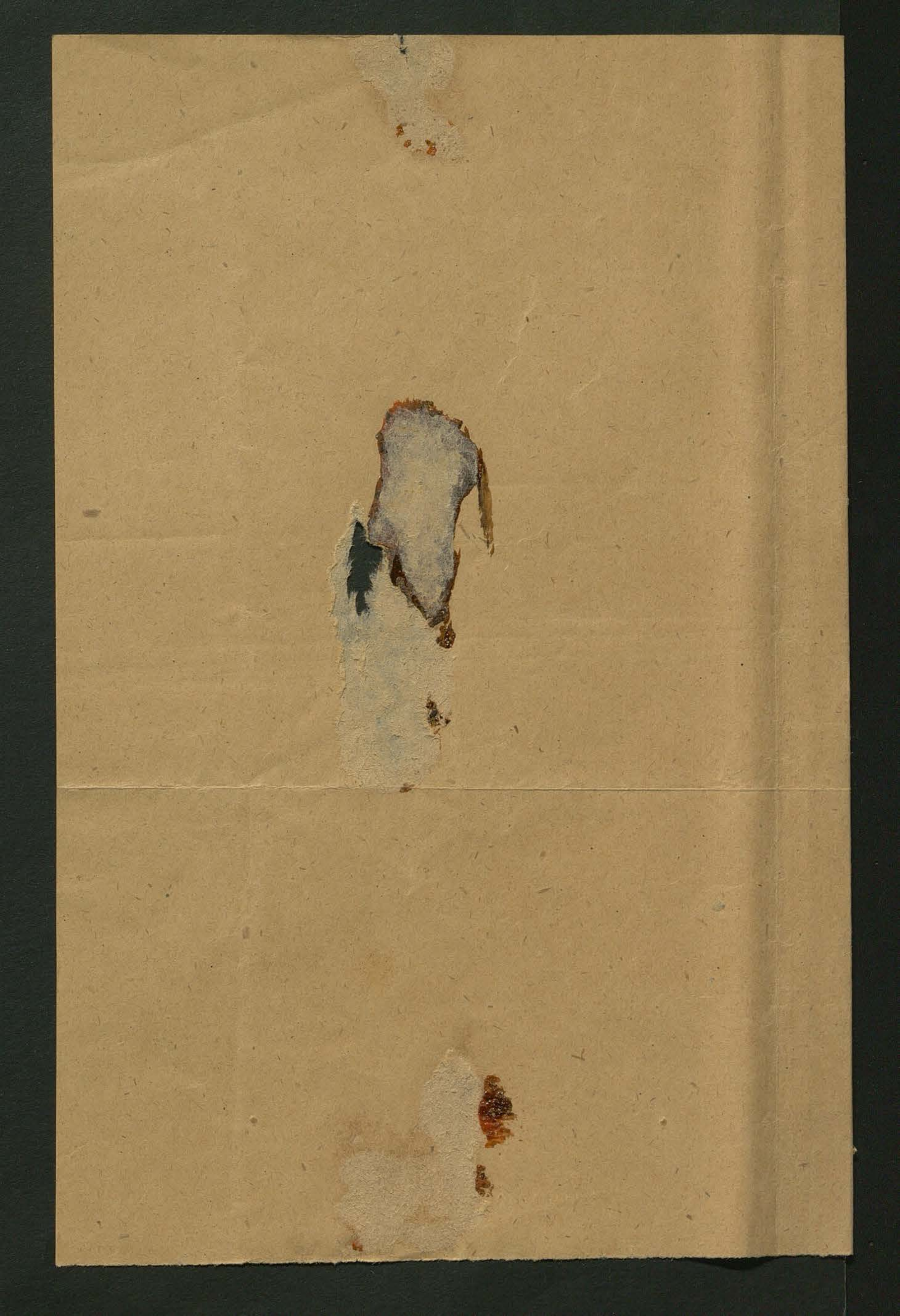
Lwów 5 Listopada.

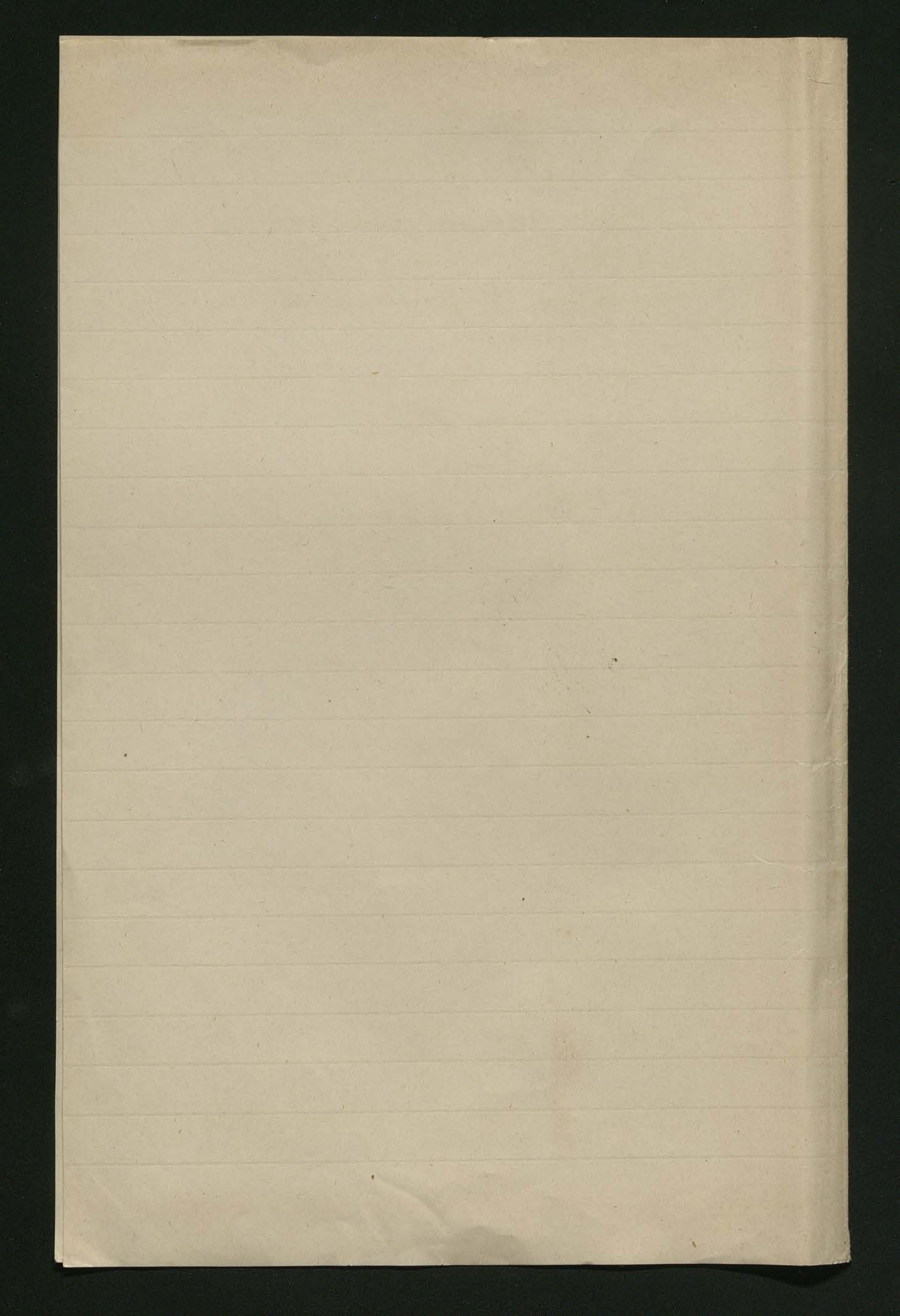
	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 4 listopada

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	97 30
kupon	— —	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	97 15
kupon	— —	183 —
4% Listy likwidacyjne	— —	84 75
kupon	— —	170 —


16





Spis Cytat

z protokołów stenograficznych protokołów dziennych i alegatów do sprawozdań z obrad Izby Deputowanych Rady Państwa w latach 1874 do 1885.

B.

Spis Cytacyi z Protokołów posiedzeń Izby Deputowanych Rady Państwa.

I. Wrzesień 1874. Sesya VIII.

a. protokoły stenograficzne.

64. pos. Doniesienie o wyborze . . . str. 2392.
przysięczenie . . . " 2395.
66. " przydzielenie do sekcyi " 2422.
68. " uznanie wyboru " 2492
2496, 2497.
69. 73. 100. 115 Głosowanie. 2515. 2663. 3585. 4034.
71. N. 222. 77 N. 235. 89 str. 3171. 99 str. 3496
119 str. 4185. 127 str. 4451. 135 str. 4732 podpisanie wniosków i interpelacyi.
81. wypowiedzenie . . . . 3104.
91. Przemówienie w Izbie. str. 3238. 3239. 3241.
3243. 3244.
93 3303. 3304.
94. Przemówienie w Izbie 3344. 3445.
108. Przemówienie w Izbie 3833. 3834. 3835.
125. Przemówienie w Izbie 4346. . . 4347.
105. X. Pawlików odpowiada na 94.) . . . . 3732.

b. Alegata do tychże

N. 222. wniosek Czerkawskiego str.
" 235. " Rydzowskiego

c. Hausprotocolle

w Posiedzeniach
66. 68. 69. 71. 73. 77. 91. 93. 94. 100. 101. 108. 115.

d. Sachregister

p. 20. Rezolucya o Galicyi.

II. W Roku 1875

a. protokóły stenograficzne

148 posiedz. - głosy otrzymane do Komisyi - str. 5171
173 " " " " " " 6004.
186. 188. 193. Głosowanie imienne str. p 6421. - 6484. 6493. 6670.
165. Interpelacya Janowskiego — - - — 5762
174 " Mendelsburga - - - - - 6035.
177 Żądane zmiany porządku dziennego przez 110 posłów - - - - - - - - - - - 6130
141. Przemówienia w Izbie (Żandarmerya) 4921.
144 " " " " 5013. 5023.
160. Dzieduszycki popiera poprzednie — - 5538.
165. Przemówienie w Izb. (Szkoły rzeczywist.) - - 5759.
171. " " (Izba obrachunk.) - - 5929.
194 " " (Głód w Gal.)) - - 6715.

b. Alegata do tychże

c. Hausprotokolle

posiedz. 141. 144. 148. 165. 171. 186. 188. 193. 194.

d. Sachregister

pamiętne Interpellacye str. 19. 20.

III. Wrotem 1876.

a. Protokoły stenograficzne

206. pos. wybór do komisyi fideikomissowej str. 7057.
ze sekcyi 8ej
208. pos. wybór na zastępcę członka komisyi fidei- str. 7092.
[illegible: interlinear word above "zastępcę", possibly "międzyrzeczego"]
222. 253. 256. 257. otworzenie itd. str. 7987. 8598. 8600.
str. 8691. 8725.
204. Przemówienia w Debat. Reorgan. Administr. st. 6977.
206 " " " " 7044.
7045. 7046. 7047
207 " odpowiedź Ministra Lasser . — " 7059.
" Dunajewski 7081. 2. 3. 4. — . — 7084.
208 " odpowiedź Dunajewski — . 7093 — 7094.
216. " o Budowy wodne — . 7361 — 7362
218. " o Minis. Lwowski 7443. 7445. 7446. — 7447
Czerkawski p. 7448. 7450
222 " o Sól p. 7610. 7611. 7613.

b. Allegata do tychże

c. Hausprotocolle
w Posiedzeniach
206. 208. 216. 218. 222. 233. 237. 242. 246. 253. 257

d. Sachregister

IV. 1877.

a. protokóły stenograficzne

383. Petycya oddana . . . . str. 12411.

290 wniosek Hamer Purgstall o Hermaths-zeser poparty . . . . 9671.

297 Interpelacya Obentraut o traktat celny z Niemcami 9883

362. Interp. Proskowetz względem Krzyżowców – 11788

300. 315. Urlopy. 9950 — 10.399.

347. 356. straty . . 11259 — 11534.

326, 335, 342, 346, 352 Głosowanie 10719. 10,886

368, 385, 386, 392, 393. – 11.128. 11257. 11434. 11.959.

12496. 12497. 12525. 12723.

394. 397, 398, 399 12745. 12784. 12885. 12899.

12968. 12933.

361. Przemówienie w izbie o gimnazyach – 11739

odpowiedź Lassa — — — — – 11748.

b. Alegata do tychże

N. 713. Wniosek Hamer Purgstall

c. Hauptprotocolle

280. 286. 290. 300. 309. 312. 315, 320, 326, 332. 335.
342. 346. 352. 356. 361. 368. 369. 382. 385. 386. 392
393. 394. 396. 397. 398. 399.

V. 1878.

a. protokoły stenograficzne

409. Petycya Chrzanowa wzgl. podat. gruntow. – – – 12943
460 " gm. Kopanka wzgl. szkolnych – – – 14,788
425 Interpelacya Rydzowskiego o Wieliczkę – – – 13562
433 " Kozłowskiego olej Grzybów – Zagórz – 13844.
429. 458. Słabość – nieobecność w Izbie 13717. 14710.
421. Głosowanie – – – – – 13500. 13502
439 Przemówienie w Izbie – Regulacya rzek. postawienie rezolucyi – – – – – 14066 (8.
452 Referat Kom. Budżetowej o tej Rezolucyi 14517. 14518.

b. Alegata do tychże

51. Spis petycyi i uchwały nad niemi.
Al. N. 907 Uchwały nad Rezol. przy Budżecie. pag. 1.

c. Hauptprotocolle

402. 405. 411. 421. 425. 439. 452. 458

d. Ogólny Index do posiedzeń Izby Deputowanych Rady Państwa w VIII Sesyi:

1. do Stenograficznych Protokołów.

Przyrzeczenie str. 2395. Wznowienie wyboru 2496. 2497. Przydzielenie do Sekcyi 2422. Ordynacya Duchowni N: 574. Wybór wydziału str. 7026 i n. Regulacya Rzek. cf Rezolucya przy budżecie nar. 1879. Wsparcie dla Galicyi N: 530. Żandarmerya. N. 342..

Mowy osobiste mówił przy Budżecie 1875. Min. Handlu st. 3344. Minist. Oświaty str. 3238. Wyznania st. 3833. Podat. domowy str. 4346. Żandarmerya st. 4921. Budżet na 1876 Min Handlu st. 5759. Rezolucya do budżetu 876. Izba Obrachunk. str. 5929. Wsparcie Galicyi st 6715. Reforma Adm. pol. 7044. Budżet na 1877 Min. Spr. wewnętr. st 7361. Budżet 1877 Min Oświaty st 7445. Sól st. 7611. Budżet na 1878. M. Oświaty st. 11739. Budżet na 1879 M. Spr. wewn. st. 14066.

Rezolucye o Technikę. Izba Obrachunkowa. Regulaczyarek

Wydziały, Spis posłów.

2. Allegaty do tychże

3. Spis petycyi

Ohrzanow - L. 12943 Kapaulka 13529. Peresich 12411 -

4. Do Hausprotocollow

L. 47. 49.

Sesya IX.

VI. wrześn. 1879.

a. Protokoły stenograficzne.

Posiedz. Zeb. deput. przedwstępne przyrzeczenie posłów w miejsce przysięgi

Posiedz. 1. przydzielenie do Sekcyi. Uznanie wyboru
2. ——— ——— uznanie wyboru
4. Wybór do Wydziału legitymacyjnego.
5 " " " co do stenogr. od Gazet
10 " na przewodniczącego sekcyi Wydziału
11 " do Wydziału podatkowego.
39. Złożenie mandatu
40. 41. 42. wybory do Wydziałów na to miejsce
9. Głosowanie
16. 25. 33.
10. Petycya Wydz. pow. Nisko o regulacyę Sanu
o kolej z Niska do Jarosławia
14 " " " Jarosław. popier. poprzednie
26. " Marcinkiewicza
31. " Wydz. pow. Krakow. o regulacyę Wisły.
28 Relacya o wyborze Obraczaj i Onyszkiewicza
29 " " " "
3. Interpelacya co do głodu w Galicyi
13. Odpowiedź Ministra na tę interpelacyę.

b. Alegata do tychże

N. 35. Wniosek Dworskiego co do ulg w opłatach stempli od zmiany własności.
N. 75. N. 76. Relacya Wydz. legitym. co do wyboru Obraczaja i Onyszkiewicza — (Referaty Mieroszowskiego)

c. Hasła protocolle

Wstępne a potem Postrzeżenie 1. 2. 3. 4. 8. 9. 10. 11. 13. 16. 19. 24. 25. 29. 31. 33. 39. 41. 43.

d. Spis postów.

Nr VII roku. 1881. IX. Sesya

a. protokoły stenograficzne.

168. posiedz. otrzymanie przyjęcia i przydzielenia do Sekcyi
170. 189. Odesłanie Aktów wyb. do Wydziału weryfikacyj
190. 221. nego, zdanie sprawy, uznanie wyboru.
222. " — "
169. 171. Wybór do Wydziału krajowego i przemysłowego, — a wybór na Castelę przez przewód więcej.
171. wniesione petycye: Marankiewicza, Izby przem.
221 handl. Krak. o porto. Lewe o Kolej. i o boi- niska kom.
188. Kelnerów.
175. 180. 182. 187. 189. 190 Głosowania
197. 214. 215. 216. 226. 228. imienne.
233. 236. 239. —
217. wniosek zamknięcia dyskusyi
178. Interpellacya o Ringtheater
186. " Towarnickiego o ranny ch w Dalm.
207 Przemówienie w ??? o prawie leśnem.
208. Poset Ruf o lenie
208 o Szkole górniczej
b. Beilagi
N. 453. Sprawozdanie o wyborze posła M. Krak.
580 Nowella do Ustawy przemysłowej - Rezolucya
26 - Verzeichniss der petitionen
N. 4052 - pet. Marankiewicza der Rez. abgelehnt
c. Hauptprotocolle
N. 168. 169. 170. 171. 175. 178. 180. 182. 186. 187. 188. 189.
190. 197. 207. 208. 214. 215. 216. 217. 221. 222. 226. 228.
233. 236. 239.

d. w sporze

pag. 38. 39.

W VIII roku 1882

a. Stenograficzne protokoły.

261. Petycya urzędników telegraficznych
279 " Zgromadzenia Kral. przemysłowców do do Ust. przem.
262 Wybór do Wydziału Agraryjnego
251. 255. 291. 293. 299. 300. Otworzenie
302. 303. 306. 307. — —
287 Poseł Ruf o otwartym Zalesieniu gór
243. 244. 248. 252 Debaty nad Ust. przemysłową
246. przemówienie w Izbie w tej sprawie
247 " " " "
249 " " " "

b. Allegaty w Izbie.

c. Hausprotocolle

N. 243. 246. 248. 249. 251. 252. 255. 262. 291. 293. 299.
300. 302. 303. 306. 307.
Termin des Petitionsausschusses N: 28.

d. Sachregister

Str. 10. 27. 34. 40. 41. 50. 51.

w IX. roku 1883.

a. Stenographische Protocolle

335. Petycya Muzyków Wiedeńskich o cło.
337. " Murarzy z Sącza o ust. budown.
" Chrzanowa o stacyę kolei żelaznej
" Rękodziel. Krakows. o ust. przem.
338 " " " " budown.
361 " " Chrzanowskich, Jarosławskich
Żywieckich, Przemyskich, Stanisławowskich w tymże przedm.
364 " Kamieniarzy Wiedeńskich takż
324, 325, 328, 359. 376. 374. Głosowanie
339. Poseł Schaupp polemizuje
377 " Exner podobnież
374 " Heilsberg podobnież
371. 373. Zapisanie do głosu
343. Odpowiedź jeho Ekscel. przewod. tyczą. przem. na interpelacyę
374. Mowa w sprawie ust. przem.

b. Allegaty do tychże

c. Hausprotocolle

N. 324. 325. 328. 343. 359. 371. 373. 374. 376.

d. Spis rzeczy.

str. 63. weryfikacya i spis osób.

w X. roku 1884.

a. protokoły stenograficzne

381. 382. 394. 396 Głosowania

382. Petycya Wydziału pow. Krak. o kolej żelazną do Dobrej

430. " odstąpione Wydziałowi str. 15155. str. 15162.

412. Wybór do Wydziału Cłowego

424. Odpowiedź przew. Wydz. przem. co do obrad nad ustawą budowniczą

425. Herbst przeciw petycyi odnośnej do kolei północnej.

b. Allegaty do [illegible]

N. 1130. Sprawozd. Wydziału Cłowego – petycya Mechanik. Mechaników str. 25.

c. Hausprotocolle.

N. 381. 382. 394. 412. 424. 429.

d. Spis rzeczy

str. 44. 76.

W szczególnym Indexie do stenograficznych protokołów z IX Sessji Rady Państwa z Izby Deputowanych

I.

Przedmioty i Nazwiska.

p. 189 M. interpelluje Ministerium względem robót dla zapomożenia nędzy w Galicji – i względem Regulacji rzek – w prot. p. 53. odpow. 279.

p. 194. Schönerer interpelluje M. jako Zastępca przewodniczącego wydziału przemysłowego. prot. p. 11908. –
Odpowiedź na tę interpellacyę M. w prot. p. 11909

p. 265 – wymieniony i zamieszczone ustępy.
przyrzeczenie w prot. p. 2 i 6056.
uznanie wyboru w pr. p. 39. i 7785.
złożenie mandatu w pr. p. 1053.
wybrany przez M. Krak. w pr. p. 6056.
akta wyborcze – w pr. p. 6084.
odpowiada na interp. Schönerera (~~[illegible]~~ 194)
Interpelluje Ministerium (189)
Referentem wydziału Obrachunkowego w pr. p. 779.
" " budżetowego " " 779.
Przemawia przy budżecie 82 – Ministerstwa rolnictwa w prot. p. 7346 do 7348 i 7363 do 7364.
" przy obr. nad zmianą ustawy wyborczej w pr. p. 7678 – i stawia wniosek.
" obr. nad ust. przemysłową w pr. p. ~~[illegible] stawia wniosek 8669~~ 8569 do 8574.
8594 do 8596 stawia wniosek, 8669 do 8670, 8672, 8757 i stawia rezolucyę.

p. 370. Rząd ma przedłożyć projekt ust. ograniczającej zakres handl. w lokalach [illegible] sklepów korzennych. – p. p. 8757

przemawia przy VI. Rozd. Ust. prelim. w prot. pag. 12947 do 12951.
~~wybrany do wydziału legitymacyjnego~~
537 i 542. przydzielony do Wydziału IV.
wybrany do Wydziału
547 Legitymacyjnego w prot. p. 57
562. obrad. nad świeceniem stempla od gazet p. 142 – przewodniczący p. 213.
551. wyznaniowego – p. 6041.
564 dla Bukowińskich kościołów zastawnych
575. przemysłowego p. 6081 – zastępca przewodniczącego 6118.
588 agrarnego [illegible] 9046.
591. Reformy celnej p. 14343.
595. wybierany jako poseł Galicyjski

II

Specyfikacya alegatów

607 i ~~[illegible]~~ } wybor. i zaświadczenie Wyborcy posłów Obraczaj i Onyszkiewicz. N° alegatu 75 i 76.
621. i ~~664~~ } posła Gołdy N. a. 353.
627 i 664 } posła Mieroszowskiego N. a. 453.

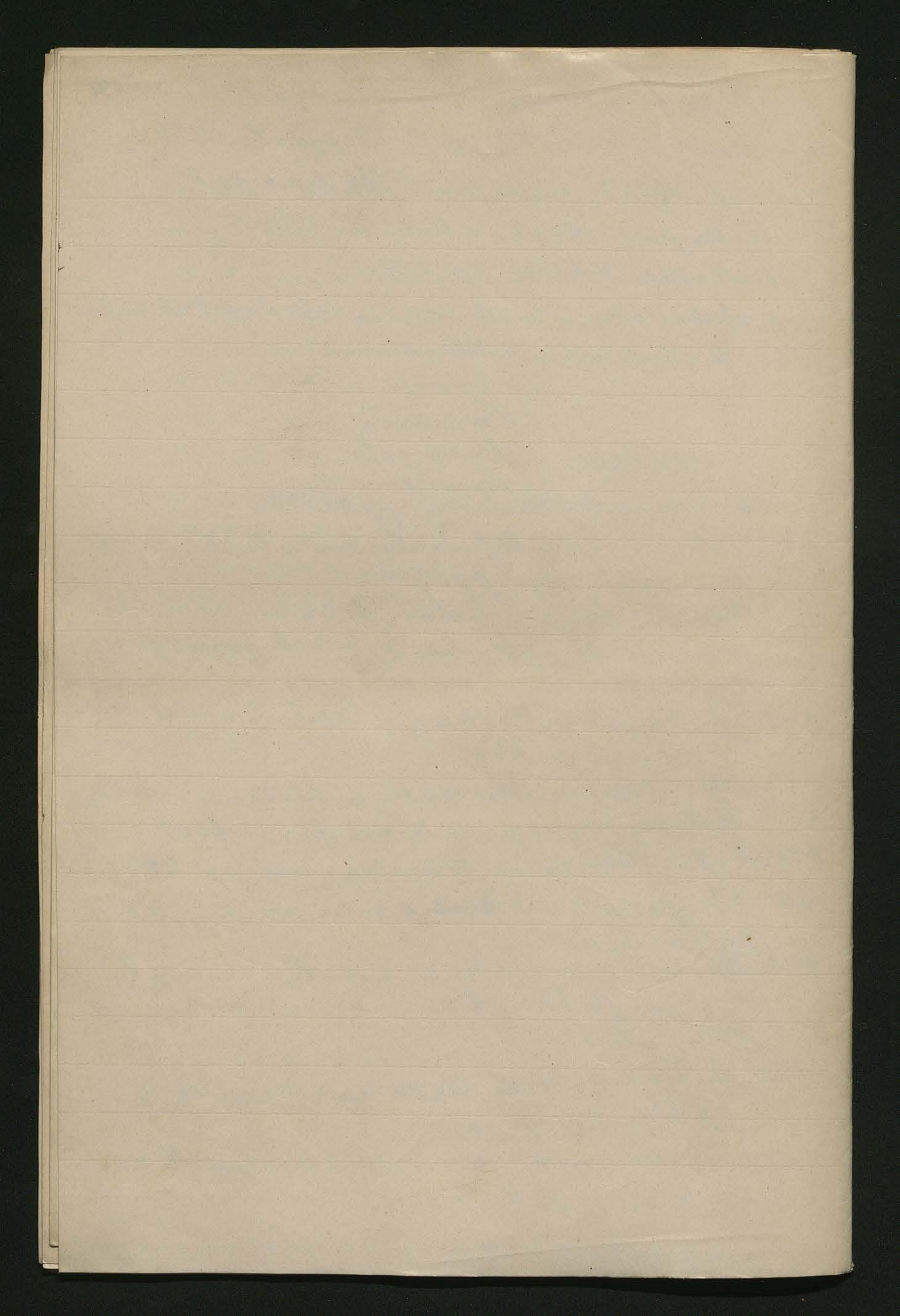
III

Spis petycyj

podane przez posła M.
723. Urzędników telegraficznych prot. pag. 8995.
załatwiona p. 11055.

30

771. Chrzanów o stacyę towarową kolei Żel. pp. 11697
780 Kenty o kolej Żel. pp. 7738. zatelw. 11548.
782 Izba handl. przem. i 7739 zatel. 9034
Rada pow. Krak. o kolej Żel. 13245.
791. Nisko o kolej pp. 214.
815. Schmiederer o odszczegóna codobay. pod. 12821.
833. Rękodzielnicy z Chrzanowa
Jarosławia
Łańcuta
Przemyśla
Stanisławowa
o ustawę budowniczą pp. 12526.
837 Zebranie ogólne Rękodzielników w Krak. o ustawę przemysłową pp. 9592 i
Cech Sól Lomo o ustawę budowniczą 11,698.
Rękodzielnicy Krakowscy o ust. przemysłow.
pp. 11,735.
845. przemysłowcy ze Saaz w Czechach o ust. budowniczą pp. 11697.
850 Kamieniarze Wiedeńscy o Sól Lomo 12603.
853. Kelnerzy skrakowa co do ust. przem. 6595
899. R. p. w Jarosławiu o regulacyę rzek. pp. 294.
910 Izba przem. handl. Krak. o filię pocztową 6118.
zatelw. 15,162
928 Mazurkiewicz w imieniu osób ścisłych (emerytów) dwarazy - pp. 682 i 6120 - i dwa zatelw. pp. 6050 - i 8363.
936 R. P. Krak. o roboty dla przyzapobieżenia nędzy
pp. 831. Zatelw. 1637.
1095. Wiedeńscy Mechanicy względem nowelli celnej
pp 11,635. Zatelw. 15,155.



32

Artykuły dla Gazet
Treści Ogólnej

C.

Spis Rzeczy szczegółowy

1. Do Dziennika Polskiego.
2. " Gazety Krakowskiej
3. " " "
4. " Czasu.
5. " "

N. 1.

Kopia listu mego

Do Szanownej Redakcyi Dziennika
Polskiego w Lwowie.

P. Dr. Leo Adwokat kr. i Sekretarz Izby przem. handl. Krak. zrobił mi zaszczyt, że mnie w imieniu szan. Redakcyi o nadsyłanie artykułów dla Dz. pols. zawezwał. Umiem cenić ten honor i chcę z zaproszenia korzystać.

Gdy jednak tylko do takich czasopism piszę, dla których żywię szczerą sympatyę i chcę im służyć, a nie szkodzić, nie będę więc korrespondencyi moich w ten sposób sygnować, by każdy mógł się domyśleć, kto ich autorem, ale raczej, będę je znaczył **Ski**, co niejednego może na domysł naprowadzić, że to pisał **Skibiński** ów ar. 1848 Doppelpolak, do mnie Skó nowe imię i mnie Skó zostało jak, a nikt pod tym monogramem nie odgadnie owego Reakcyonarzysty, Arystokraty, Schwarzgelbera i Stańczyka, którym mnie w Krakowie, bez żenady a tak często nazywano. — A ten sposób, — bez obawy, będzie Dz. pols. mógł służyć

powolny sługa

Mieroszowski

Poseł Krakowski

Pierwszy nadesłany artykuł, — obcięty i umiarkowany zamieszczono na początku Grudnia 1881 — Drugiego nie zamieszczono — i na tem koniec stosunków.

N. 2. Wiedeń 19° Grudnia

Po całomiesięcznej, natężonej pracy, po
walkach namiętnych i zaciętych zawiesiła izba
deputowanych rady państwa swe obrady na czas
noworocznych feryi. Jeden miesiąc to peryod zbyt
krótki zwłaszcza dla ciała parlamentarnego, aby
po nim wielkich rezultatów spodziewać się moż-
na. – Pomyślmy bowiem że wniosek rządowy lub
przez posła pojedynczego wraz z odpowiednią liczbą
popierających wniesiony do izby na jednem posie-
dzeniu, musi być drukowany wydany na drugiej
sesyi posłom. – Na tej, albo na jednej ~~następnych~~ z najbliższych
następuje tak zwane pierwsze czytanie, mające
na celu albo bezpośrednie odrzucenie wniosku,
przez przejście nad nim do porządku dziennego,
albo odesłanie go do którego z istniejących wy-
działów lub do nowego wydziału specyalnie dla
tego wniosku wybrać się mającego, – a to celem
zbadania i przedłożenia sprawozdania izbie pełnej.
Ma być osobna komisya czyli wydział wybranym,
to znów na następującej lub jednej z następują-
cych sesyi ma miejsce. – Wydział rozbada,
przeprowadza dyskusyę najprzód ogólną, potem
szczegółową, obiera referenta, którego referat zatwier-
dza i drukowany za pośrednictwem prezydium

wszystkim posłom rozesłał. Jeżeli w wydziale były dwa
zdania, obiera sobie i mniejszość także swego re-
ferenta, — a oba referaty i wnioski się razem
drukuje. — Gdy rzecz znowu na porządku
dziennym izby jest zamieszczoną, następuje
tak zwane drugie czytanie, czyli właściwe obrady.
Sprawozdawca wprowadza rzecz i wywiązuje się
rozprawa ogólna, którą końcem uchwała że
izba chce wniosek wziąć pod szczegółową dyskusyę
lub odrzucenie takowego przejściem do porządku
dziennego. W dyskusyi szczegółowej radzi się nad
każdym paragrafem, przemawiają posłowie za
i przeciw, stawiają poprawki, lub żądają powtór-
nego odesłania do wydziału, by tenże w pewnym
kierunku projekt przerobił lub uzupełnił. —
Na wszystkie te poprawki odpowiada sprawozdaw-
ca i nad każdym paragrafem głosuje się osobno.

Jeżeli projekt ustawy przyjęto bez żadnej zmiany
w drugiem czytaniu, — lecz tylko w takim razie
może izba zdecydować 2/3 głosujących, aby bez-
zwłocznie nastąpiło i trzecie czytanie. Lecz
jeżeli porobiono w projekcie zmiany, owe trzecie
czytanie dopiero na innem posiedzeniu izby
przedsięwziętem być może. — Tego celem jest

przyjąć ustawę w zrewidowanej redakcyi; aby u-
niknąć małych uchybień jakieby powstać mogły
gdyby się przyjętych poprawek z treścią projektu nie-
zharmonizowało.—

Ustawa w trzeciem czytaniu przyjęta i odesłana do
izby panów przechodzi tamże taką samą drogę.—
Jeżeli izba wyżna przyjęła projekt bez zmiany, wtedy
oddaje takowy ministerstwu, które go do sankcyi
Monarsze przedkłada. Jeżeli zaś izba panów w
uchwale izby poselskiej zmiany porobiła, musi
rzecz znowu do izby niższej powrócić i to się po-
wtarza póki nie nastąpi zgoda lub wniosek nie upadnie.

Przy tak ociężałej żmudnej procedurze niepodobna
by rada państwa wiele w jednym miesiącu załat-
wiła.— Ale godzi się zapytać, czy od jej zebrania aż
do wypuszczenia feryi nie zaszło jakich zmian znaczą-
cych — czy wszystko zostało jak było, lub też czy i co
się zmieniło.

Wiadomo że większość izby składała się z Koła
polskiego, z Klubu czeskiego, i Klubu ~~pr~~ Hohen-
warta, a prócz tego są czasami przyłączało się do
niej kilku posłów większej własności, nienależą-
cych do żadnego Klubu czyli tak zwanych dzikich.

Znanem jest że Czesi mieli urazę do rządu że
czeski Uniwersytet w Pradze jeszcze nie został u=

rządowym i gniewali się że niektóre kwestye [illegible] średnich nie zostały po ich myśli załatwione [illegible] części Klubu Hohenwartowskiego, – tak zwani Klerykalni, – byli rozdrażnieni że Ministerium nie dopomogło wnioskowi Lienbachera o zniżenie liczby lat szkolnych z 8ᵐ na 6 w szkołach ludowych w izbie wyższej całym swym wpływem. –

Tylko na stałem poparciu Koła polskiego mogło Ministerium rachować. – Delegacya nasza tworzem uważa popieranie rządu za najlepszy środek by i krajowe potrzeby i desideria skutecznie popierać. –

W upłynionym miesiącu więc także zaszła ta zmiana, że część Klubu Hohenwarta oderwała się i pod przewodnictwem X. Alfreda Lichtenstein i pana Lienbacher nowy Klub Centrum utworzyła, – dla „silniejszego popierania wobec rządu pewnych interesów".

Zdaje się, jak to pisałem poprzednio, iż myślą tych secessyonistów było, iż gdy od przerzucenia się ich na jedną lub drugą stronę zawisłą będzie większość w Izbie, że przez to oni się staną frakcyą o wszystkiem decydującą.

Artykuł niedokończony – przeznaczony był do Krakowskiej Gazety

N. 3.

Gazeta Krakowska N. 69. dnia 25. Listop. 1882.

Korrespondencye

Wiedeń 23. Listopada.

Wiecie już, iż tegoż dnia, gdy centralistyczna niemiecka lewica w jeden klub się połączyła, klub stronnictwa prawa, czyli Hohenwartowski rozpadł się, gdyż 22 członków pod przewodnictwem X. Alfreda Lichtensteina i P. Lienbachera, utworzyło nowy klub „Centrum". Nie będę się wdawał w anegdoty przez niemieckie stronnictwo z przyjemnością o tym fakcie opowiadane, nie będę badał, czy była przy tem niespodzianka, — niespodzianka lub nie. — Fakt jest ważny. Prawica z 3 klubów odtąd złożona, ma przynajmniej 4 kluby obejmować co oczywiście porozumienie się, między klubami konieczne, — jeszcze bardziej utrudni. Ale nie tu leży główne znaczenie tego wypadku. P. Lienbacher (znany obrońca żądań skarbu państwa co do zwrotu danych zaliczek Galicyi na potrzeby funduszu indemnizacyjnego, i przeciwnik wszelakiego objektywnego postępowania w sprawach drukowych) P. Lienbacher, nader zręczny szermierz parlamentarny, być może, że umyślił sobie 22. głosami decydować między lewicą a prawicą, stanowić przez to większość, a współudział swego głosu robić zawisłym od okazywanej mu w żądaniach tego klubu powolności.

Projekt zręczny i przebiegły. Garstka posłów decydowałaby o wszystkiem.

Ale czy tak być musi? — Ja sądzę że nie —, bo tyż

na dwa końce, – a ten order jest obosieczny. Zasada p. Lienbacher owego, co zupełnie sprzeciwiać się będzie przekonaniom owego klubu ap. posł. Kotas, – to nam powiedzieć stanowczo – „nie". – Niech pójdzie on do lewicy dla tego, bo jeżeli kto to on i jego stronnicy najbardziej się boją powrotu lewicy do władzy. – A wtedy ci panowie pomogą, a kiedy nie, – to nie" – mówi i tak będzie." – Chodzi tylko zdaje mi się o to, by od początku sesji pokazać, że na sprawiedliwe poparcie zawsze rachować możesz, – na terroryzowanie i rządzenie – nigdy.

Artykuł posła Wolskiego w „Tagblatt" bardzo dobry, ale, aby się po jego myśli stało, do tego trzeba, by byli posłowie Niemcy, z jednej strony liberalni, a z drugiej strony nie ostatecznie wielkiego klubu lewicy – zdaje mi się że takich niema.

N. 4. **Czas**

Nr 179. d. 6 Sierpnia 1879. Środa.

Artykuł wstępny.

Od jednego z posłów do Rady Państ. odbieramy następujący list, który umieszczamy raz, jako zdanie posła, powtóre, iż posłużyć może do dyskusyi i wyjaśnienia ważnych kwestyi. Na bardzo wiele rzeczy w tym liście zgadzamy się i zgodzić się musimy, gdyż odpowiadają temu, co niedawno powiedzieliśmy o politycznem zadaniu przyszłego Koła polsk. Są jednak w liście zapatrywania, na które bez zastrzeżenia przyjąć się nie możemy, że wymienimy tylko zdanie o rozszerzeniu atrybucyi delegacyi wspólnych, które nam nie wydaje się tak trudnem do przeprowadzenia, jak to sądzi szanowny poseł, a w żadnym razie wzmacniającem centralizacyę, bez racyi jedności państwa i sprawa krajów koronnych.

S.M. Nowe wybory do R. Pan. zmieniły stosunki politycznych stronnictw w izbie. Większość będzie po stronie skombinowanej prawicy. Bo o tem pamiętać należy, że wiernokonstytucyjna lewica, oprócz grupy demokratów socyalnych, stanowiła jednolitą partyę, że podział na nowy i stary klub postępowy, na lewicę i lewe centrum, nic praktycznie nie oznaczał, i że partya ta, niewiedzieć jak powiedzieć, jedynie tylko wskutek zajęcia Bośnii, czyli wskutek opozycyi pana Herbsta przeciw Ministrowi spraw zagranicznych, opartej na niechęciach osobistych i popartej przez osobiste drażliwości się rozpadła, ale w zasadach jest zgodną i natychmiast przeciw

wspólnemu nieprzyjacielowi się [illegible]. Przeciw niej występującej nowej większości, jaką będzie? czy także jednolitą, jednorodną, homogeniczną? – Nie, będzie tylko tożsamem partyj różnych, gdyż obejmować będzie zasadniczą partyę tyrolsko-górnoaustryacko-katolicko-federacyjną, tak zwaną partyę prawa Hrab. Hohenwarta, a prócz tej mu podzielić się [illegible] reprezentacya geograficzno=narodowa: Dalmatyńców i Słoweńców, Ślązaków, Morawców a Czechów i Koło polskie.

Gdy owa większość ta musi rezultatem paktu, kompromisu, koalicyi, – pytać się trzeba na jakich warunkach koalicya ta zawartą zostanie i do czego ma zmierzać? By odpowiedzieć na to pytanie, zbadać [illegible] wyznania wiary pojedynczych grup, które koalicyę ten mają założyć.

Stronnictwo Hr. Hohenwarta opisywać i definiować niepotrzeba, znane ono, zwarte w sobie, konsekwentne zasadnicze.

Czego chcą Dalmatyńcy i Słoweńcy? Pierwsi zwłaszcza koniecznie muszą dążyć do przywrócenia trójjedynego Królestwa Chorwacko-Słoweńskiego Dalmackiego, a więc do oderwania Dalmacyi od Cislitawii, a utworzenia z niej i z bratnich dwóch krajów, a niemniej świeżo wolonych Bośni i Hercegowiny i pogranicza wojskowego jednego większego Chorwacko-Serbskiego ciała politycznego, które by nasz dualizm w tryalizm przemieniło. Rzecz ta zapewne dłuższego potrzebuje czasu, ale zdaje się że dojdzie do skutku, że jest historyczno-polityczną

konieczności przyszłości. Zwróciłbym bowiem uwagę na to, że Austrya, której dumną dewizą było: a.e.i.o.u. Austriae est imperare orbi universo, dziś ani w Brabancyi i Flandryach, ani w Hiszpanii, ni we Włoszech, ale nawet już i w Niemczech, gdzie niedawno z koroną cesarską postradała Vorderoesterreich, żadnego nie ma zakresu działania, że jako państwo pierwszorzędne potrzebuje koniecznie pola do rozwijania swego wpływu, którym tylko w dawnej Polsce i w południowej Słowiańszczyźnie znaleźć może. – Że zabójczemu dla całej cywilizowanej Europy i dla Słowian szczególnie panslawizmowi jedynie tylko przez to zrazu położyć zdoła, że pojedyńczym narodom słowiańskim pomocną poda rękę, że je swą tarczą osłoni i do rozwoju ich właściwych narodowości zachęci, czyli że panslawizmowi polislawizm przeciwstawi *) a przez to kwestyę słowiańską, której uniknąć niepodobna, w duchu sprawiedliwości i prawdy, i ze swoją korzyścią rozwiąże. Tak tylko zdoła i dziś a.e.i.o.u jako dewizę utrzymać stosownie to że to Austriae est imperare orienti universo znaczy, a zgodzimy się na to, że Serbo-Chorwaci mają przyszłość przed sobą. Lecz właśnie dla tego, tymczasem, dążą do autonomii najobszerniejszej, do federalizmu najskrajniejszego, by nastąpić mające zerwanie ułatwić. –

---

*) Wyrazem tym nazwany pewien mąż stanu (P. Wład. Haller poseł do R. P.) polnischslavismus wyszydził – i dziwił mu się bardzo –

Część Szlachców, — X. Czerwiński — radcy z Galicyi, — reszta zaś, z Morawy i Czechami w poli-
tycznej całości połączyć się. Niepotrzebuję tu więc
dłużej nad zamiarami i przekonaniami tych
dwóch krajów się rozszerzać.

Za to najważniejsze Czechy. W nich zdaje mi się
dwa są stronnictwa. Oba oczywiście w tem zgodne,
że dla języka, narodowości i t.d. najzupełniejszej
żądają sprawiedliwości. Różnią się zaś między sobą,
że jedni zazdroszcząc Węgrom ich samoistności,
chcieliby podobne pozyskać stanowisko, i o niepre-
dawnionych prawach Korony S. Wacława mówią, o
sankcyi pragmatycznej, a chcą łączyć się z Austryą
jedynie na podstawie prawa publicznego, — jeżeli
nie prawa narodów. Drudzy zaś pewnemi konces-
syjami by się kontentowali, bo uznają że połowa
ich ludności jest niemiecką i że od Niemców — i
zagłady narodowości czeskiej, jedynie Austrya tyl-
ko ich Ojczyznę uratować zdoła.

Jak czescy posłowie w Radzie Pan. będą występ-
pować, — który wśród nich kierunek przeważy, —
nie śmiem dziś orzekać, — wiem tylko, że ich wielu
najpierw niezgadnie, bo oni dziś będą Husyta-
mi, jutro powędrują do Moskwy, będą cerkwie
stawiać i po wielkorusku się uczyć, pojutrze
będą historyczną szlachtą broniącą praw czeskiej
Korony, — o ile im to będzie dogodną bronią do
walki, środkiem do celu.

Jeżeli

Jeżeli teraz chcemy nad polską reprezentacyą w R. Pan. się zastanowić, wypada pierwej zbadać, co ona reprezentuje, tj. jakie są partye i stronnictwa polityczne w Kraju naszym. — O Żydach przez N. fr. Presse forytowanych i o Rusinach mówić nie będę. Wolności i sprawiedliwości, i jedna miara dla wszystkich powinna strzedz ich i bonae voluntatis zadowolić. Inni zaś zadowoleni być nie chcą, nie warto o nich wspominać. Lecz co do Polaków. Gdy się nieraz czyta pewnych gazet gorące artykuły, gdy się widzi, jak nieledwie naumyślnie wywołują nieesnaski i nieporozumienia, gdy się zważy, co w Szczutku mówi P. Kalasanty, niezrozumiałoby się tych objawów, jeżeliby się głębszej myśli nie podsunęło. Myślą tą jest: Polska przez trzy mocarstwa podzielona i z liczby państw niepodległych wykreślona, nie powinna paktować z żadnem z nich, powinna sama w sobie, dla siebie, i przez siebie utrzymywać swą narodowość i odrębność i czekać lepszej przyszłości. Każde paktowanie i przyjaźnienie się z którem z mocarstw rozbiorowych jest szkodliwem, osłabia poczucie narodowości, więc unikać takowego należy, należy przeciw niemu oddziaływać wszelkiemi i najbardziej energicznemi środkami.

Na to odpowiada drugie stronnictwo: Żaden uczciwy człowiek nie przestaje zachować na przyszłość naszej Ojczyzny, i jej się nie wyrzeka. Ale polityka nie jest etyką, ani historyozofią, aby była bez=

względnej. Ona tych nauk wszystkich, z prawa i z historyi wyprowadzone nie praktycznie zastosować. Ona jest zostaniem wśród pewnego czasu i miejsca, musi się zachować z okolicznościami i faktami, tej potem jest względność, die Relativitaet. Cóż ta więc nas uczy? Zasada: Italia fara da se miała się do Polski zastosować, bo bez Francyi i Russ, Włochy by mieliby dolę grobową. Ta Polska i nieraz powstała o własnych siłach i co pomyślniejsze powstanie, tem większe przynosiło za sobą zwycięstwie, a okazało się tembardziej niedostatecznem. Jeżeli więc powstanie o własnych siłach zawiodło, — okazało się, że jeszcze musimy mu-na na cudzą pomoc rachować. Żadne mocarstwo, żadne partya, nawet i rewolucya Garibaldina nie chciała za nami się wmięszać i pomódz nam nie może.

Zostają trzy państwa zaborcze. Prusy co pierwsze myśl zaborów powzięły, co chcąc rozrzucone części swego kraju w całości połączyć, musiały dążyć do zaborów w Polsce. Prusy nigdy nie miały i nie mogą mieć interesu w jej odbudowaniu. To nasz wróg konieczny i nieubłagany. Rosya mogła była powziąć myśl już po śmierci Zygmunta Augusta przez Litwę podniesioną, bo połączyć całą Polskę ze swojemi krajami. Alexander I działając pod wpływem X. Adama Czartoryskiego o tem pomyślał. Lecz wojna Napoleona I, a potem przebieg spraw na Kongresie Wiedeńskim temu stanęły na przeszkodzie. Ten sam Monarcha jeszcze tej myśli zaniechał, —

Następca jego już ani na chwilę nie przypuszczał.
a dziś po wypadkach ostatnich lat dziesięciu,
stała się podobną na wielki niepodobna.
Pozostaje Austrya, że monarchicznie trwająca-
rzą, odrodzoną, wepchnąć na nowe tory, a złożona z
różnych narodowości, wszystkim udziela wolności
rozwoju. Na miedziczynę swojej, z Włoch i z
Niemiec wyparta, musi wystąpić swoją Polską i po-
łudniową Słowiańszczyznę rozwijać. Mimowolnie
się tu Jan Kazimierz na myśl nasuwa, chcący na
Koronie Cesarza oddziedzić, przypominają się te
inne późniejsze pomysły. Kto powie, że nigdy nie
przyjdzie chwila, że Niemcy i Austrya pozwolą się
by w tym kierunku północnemu kolosowi odstąpić.
się wytknąć granice? - Lecz za nim to nastąpi, nie
powinniśmy korzystać z praw nam przysługujących,
pielęgnować narodowość i język, wyrabiać ziemię
handel, przemysł, nauki i sztuki? Czyż nie obo-
względnie naszym trzymać się monarchii w której
nasze wolności na przyszłość, a nasza obrona i opieka na
Rosyi?
Jeżeli przeważy stronnictwo, wszelkie sojusz odpy-
chające, nie powinien kraj wybierać posłów do R.P.
ale zamknąć się w biernym oporze. Jeżeli drugie
stronnictwo górą, należy iść do R.P. a w niej popierać
interesa kraju naszego w szczególności, a sprawy mo-
narchii w ogólności.
Ależ wtedy z tem stronnictwem ciężkiem wspólnie
połączyć się możemy, które równie do podobnych
celów określa swą działalność, - ale nie z owem które
chce podobne do Węgrów wyrobić stanowisko. -

Na zapytanie, dla czego nie?, kiedyśmy Czechom do zwycięstwa pomagając, mogli sami sobie takiego po-zyskać położenie, słowem z niemi i innemi związ-kowcami mogliśmy Austryę w federalistycznym kierunku zreorganizować? Odpowiadam, dla tego nie, że to nietylko dla Austryi ale i dla nas by-łoby niekorzystnem, a nawet niebezpiecznem. –

Dla nas. Jeżeli będziemy osobną całością, będzie-mi wystawieni tylko a monarchią potężną, czy zechce ona nas całemi siłami swemi bronić, gdy nam zagrozi niebezpieczeństwo? Czy te Niemcy i te Węgry, co albo chciały z Turkiem trzymać, albo nic nie robić, aby tylko więcej Słowian do Austryi nie wcielić, – chociaż powinni byli zrozumieć, że jeżeli Austrya Bośnii i Hercegowiny nie weźmie, takowe się Serbii dostaną, – a to wszystkości naszej Dalma-cyi i wszystkim serbsko-chorwackim naszym po-siadłościom zagrozi; czy te Węgry i Niemcy powiadam, będą gotowe osobnej, dla siebie oddzielnej, a Rusom i Rossyi nader niedogodnej Galicyi tak bronić, jak teraz, gdy ona do Cislitawii należy, a nasi posłowie w R. P. spraw naszych bronią, gdy na zarzuty Prus i Rossyi rząd ma odpowiedź, że nie może wiernych przychylnych sobie Polaków inaczej traktować, niż któ-rąbądź inną prowincyę?

Nie znam zpod szczegółowych wieści nie wszę, ale czyż sam rozum nie powiada, że wolności nasze mu-szą być solą w oku ościennym mocarstwom? Czyż więc to nas do szczególniejszej ostrożności nakłaniać nie powinno? Czy nawet nasze najśmielsze, nej

dalej

dalej idące wnioski na przyszłość nie powinny do tego zdążać, by całą Austryę przekonywać o tem, że powiększanie Galicyi jest dla niej korzystnem?

Co do Austryi zaś. Pod względem centralizacyi i federalismu porównajmy ją ze Szwajcaryą. Kraj to zupełnie wolny, robi co chce, urządza się według swej woli. I cóż tam widzimy? Oto administracyjną decentralisacyę, a prawodawczą centralizacyę. Zachowano tam Kantony, owe historyczne indywidualności, jak w Austryi kraje koronne. Nie zmięszano ich, zaprowadzając jednako wielkie okręgi, coś na kształt francuzkich departamentów, ale zostawiono wielki Bern albo Gryzony, — jakby Galicyę i Czechy, obok Bazylei Miasta i Bazylei okolicy, — niby Tryestu i Litorale. Za to za mej pamięci usunięto między kantonalne celne granice, zaprowadzono wspólną monetę, miary i wagi, jednakie urządzenia wojskowe, wspólną armię, politechnikę, nawet miasto Bern stało ogłoszono związkową stolicą.

Gdyż wszystko części związkowego państwa każdego, ale teraz świat cały w skutek powiększonych i ułatwionych stosunków handlowych i kommunikacyjnych, dąży do unifikacyi prawodawstwa, nie tylko odnoszącego się do miar, wag, monet, szerokości kolei żelaznych, ale do unifikacyi prawa handlowego, wexlowego, więcej ponieważ zwrot dziś do wyrównania pojęć prawa cywilnego i karnego, — do ujednostajnienia procedury.

Miałożby w jednej Austryi być inaczej. Czy 14 krajów ma mieć 14 rozmaitych kodexów i pojęć? Czyto co w jednym kraju będzie zbrodnią np. pojedynek, ma w drugim być przestępstwem a w trzecim, gdy prawo o pojedynku prze-

niższy, czy mający jak teraz we Francyi wcale wielką zakresem? Czy prawo spadkowe, proces cywilny etc. mają być rozmaitemi?

Bardzo uznawanemu brakowi co do urządzeń Kry-minałów czyż nie łatwo zaradzić, robiąc kwestyę ich urządzenia (co do zdolności więźniów, ich zatrudnienia, wybrania etc.) sprawą krajową, ale nie dotykając konieczności jedności ustawy karnej i do niej odnoszącej się procedury.

Podobnież system opodatkowania stałego, pobór podatków niestałych czyli konsumcyjnych koniecznie musi być wspólnym i jednakim. Przecież Węgry aż do przesady swej oryginalności broniące, uznały sprawę dochodów niestałych za taką, która według wspólnie utworzonych zasad, jednako mają być traktowane.

Jeżeli te uwagi, jak sądzę, się uwzględni, to cóż może przeszkadzać czeskiej deklaracyi? Zmianę niesprawiedliwej jakiej ustawy wyborczej, gdzieby jej dotąd niema, porównanie praw obu języków, także Radę szkolną krajową i Uniwersytet z dwóch połów, jednej czeskiej a drugiej niemieckiej się składającej, ministra bez teki, — a choćby się i Monarcha jako król czeski koronował, jak to i Cesarz Ferdynand uczynił, — wszystko to zniesie system obecny, — gdzie tu federalizm? —

Więc i dla nas należy być ostrożnemi. Możemy się domagając tego lub owego, czego nam brakuje, lub coby nam było potrzebnem. Możemy żądać przywrócenia prezydyum Rady Sz. Kraj. żądać więcej uwzględnienia dla Sejmu, dłuższych dla niego sesyj, uwzględniania jego uchwał a nie poddawania ich pod powtórne orzeczenie Rady Państ. jak to z ustawą opłat stemplowych lub sankcyi

przepisów karnych zbywało, ale strzeżmy się zarówno przybawiać czy to Sejmu czy Rady P. ich właściwych kompetencyi; Rada P. mogłaby jedynie tylko wspólnym Delegacyom bez szkody agend odstępować, ale to rzecz nieledwie niepodobna do przeprowadzenia, bo wymaga układów z Węgrami, a byłaby przecież pewne większą centralizacyą prawodawczą.

Nie mówię tu o zmianie prawa wyborczego czy do delegacyi, czy do Rady P. — a więc ewentualnie i przywrócenie wyborów przez Sejm z posłów Sejmowych uważam za możebne, bo to dotycze tylko kwestyi formalnych a nie praw materyalnych.

Tak więc i nad naturą stosunków i nad składem przyszłej większości się zastanowiwszy, zdaje się że Koło polskie zapewne zachowa i nadal swe dotychczasowe stanowisko. Obrona interesów moralnych i materyalnych kraju przedewszystkiem, popieranie spraw ogólnych dobro całej Monarchii na celu mających, udział w ulepszaniu tego, co poprawy potrzebuje, a obrona wszystkiego zacnego, co istnieje, stanowisko niezawisłe, ale bynajmniej nie bezwzględnie opozycyjne, a przedewszystkiem baczne czuwanie nad tem, co się dzieje, tą czujnię się więc nie w skromnictwami, ale przy przeprowadzaniu pewnych ważnych kwestyi, słowem „niechaj będzie jak bywało."

Gdyby bowiem skrajnie nowa prawica radykalną zmianą systematu przeprowadzić postanowiła, opierając się na swej sztucznej większości, obudzi przeciw sobie nietylko wszystkich niemieckich posłów, ale i całą ludność niemiecką Niższej Austryi, Styryi, Karyntyi itd i wszystkich Niemców z Czech, Moraw i Szląska, całe dziennikarstwo niemieckie i całą Stolicę i może

[illegible] myśli, ale się boję, że w takim razie wywołana bu-rza sprowadzi tylko rozwiązanie Izby poselskiej i zwrot do daleko silniejszego systemu centralizmu. Nie mogąc zaś z pewnością dzisiaj przewidzieć, jakby naówczas nowe wybory wypadły. Strzeżmy się więc Pyrrusowego zwycię-stwa.

Dziś mamy stołki kotwiczne za sobą. Korzystajmy z tego. Przyznaję się, że mam dla nich słabość, bo one i dalej i-dzie, - i do żandarmów. Pochodzi to stąd, że sądzę, że nam z anarchicznemi tradycyami zerwać należy, że tak jak Anglicy i każdy naród cywilizowany, powinniśmy mieć poszanowanie dla władzy i prawa. Przez 100 lat zmu-szano nas złemi rządami do spiskowania i podkopywa-nia władzy, przez 100 lat nie dawano naszym stołków kotwicznych. Dziś gdy je mamy, korzystajmy z nich dla dobra kraju, bo trudno nam być zdania owego chrze-ścijanina, co myślał, że Polska wolna nie miewała ani etatów exclusywnych na podatki, ani dochodów [illegible], policyi ani żandarmeryi, ani prokurato-rów i sędziów. Korzystanie zaś to, otwarcie mówię, w wiel-kiej części zawisło od kierunku, który pójdzie na-sza Delegacya w nowej Radzie.

(Ustęp o stołkach kotwiczych był odpowiedzią na zarzut którejś gazety, że M. ma wielką cześć dla stołków kotwicznych - [illegible], korresp. Władysław Ch. - Sąsiad [illegible].) -

Czas

N. 5. Czas VI. 46

N. 184. d. 12. Sierpnia 1879. Wtorek.

Artykuł wstępny.

Odbieramy od posła, którego jeden list umieściliśmy, drugi, a drukujemy go z tem samem zastrzeżeniem, co pierwszy. Nieraz poruszaliśmy ważne sprawy podniesione w tym drugim liście, i nieraz jeszcze przyjdzie nam je poruszyć, a krępować się na przyszłość tole niemożemy. Nadmienić nareszcie musimy, iż co do sposobu urządzenia Serbii i Czarnogóry w interesach austryackich, musimy się trzymać tej szerszej zasady, co wobec podbojów rosyjskich i tureckich, a zatem, życząc sobie tego urządzenia, oświadczyć się musimy przeciw wszelkiemu przymusowemu uszczupleniu samodzielności, odrębności i praw narodowych tych krajów. Radzi byśmy, aby polityka Austryi do tego zmierzała, iżby te kraje uznały niebezpieczeństwo grożące im ze strony Rosyi i łączyły się z monarchią habsburską dobrowolnie, i zupełnie jak to uczyniły południowe kraje niemieckie względem Prus podczas wojny niemiecko-francuskiej.

(S. M.) Zastanawiwszy się w poprzednim liście nad kierunkiem, w jakim delegacya pol. w Radzie P. ma postępować, miałbym jeszcze słów kilka do powiedzenia o stanowisku jej w sprawie bośniacko-hercegowińskiej. Wiadomem powszechnie, że chociaż polityka zagraniczna tylko do zakresu działania delegacyj wspólnych, a tym mniej nie do zakresu reprezentacyj obu połów monarchii należy, że chociaż one z Ministrem spraw zagranicznych stosunków nie

mają, pomimo tego kwestyą wschodnią i traktatem
berlińskim do tego stopnia się zajmowały, że wszyst-
kie działania opozycyjne i wszystkie przesilenia
ministeryalne stąd pochodziły. Stronnictwa w R.P.
poszły w rozsypkę, a nowy powstał podział: na stron-
ników i przeciwników okupacyi. P. Herbst ze swo-
imi adherentami wymyślał coraz to nowe trudności
i odesłania to do delegacyi wspólnych, to do R.P.
najpilniejszych spraw polityki zewnętrznej. Pozazdrosz-
czono sławie naszych dawnych sejmów, gdzie w kil-
kuset przy pełnych galeryach czyli arbitrach i przy
drzwiach otwartych, coram populo, najzawilsze za-
dania dyplomatyczne umieszczano. Podciągnięto
traktat berliński pod kompetencyę izby, kierując się
tajemnym sylogizmem rozumnym, „albo traktat odrzu-
cimy, albo uchwalając go przyznawamy prawo do ich za-
twierdzania go w przyszłości", tak że zmusili koło pol-
skie i kilkunastu innych posłów do głosowania niby
sprzecznego, bo za niekompetencyą izby w tej sprawie
a przeciw za zatwierdzeniem traktatu, inaczej bowiem
stronnicy okupacyi byliby przeciw niej na pociechę P.
Herbsta głosować musieli. Przyszło do tego, że utwo-
rzyło się nowe stronnictwo 112, którego jedyną wspól-
ną zasadą, że głosowali przeciw traktatowi berliń-
skiemu...

Lecz i Węgrzy niemniej okupacyi byli przeciwni.
Owe pałasze honorowe dla tureckich wodzów, deputa-
cye studenckie do Carogrodu, owe ordery przez nie
stamtąd przywiezione, chrzczenie dzieci (tak jest)

na ziemi tureckiej i te wszystkie koncepta będące policzkowaniem narodowej historyi, które w tych słowach się mieszczą: wypchnąć się z jarzma tureckiego, dostatecznym tego dowodem.

I cóż więc tej wspólnej opozycyi powodem? Że nie zbawienność okupacyi poniżej dowiodę. Powodem następujące mniej więcej rozumowanie: Kraje zajęte wszystkie przy Monarchii na zawsze pozostaną. Więc albo z nich będą nowe partes adnexae Korony Węgierskiej, albo będą Królestwa i Kraje w Radzie państwa reprezentowane, albo będą osobnem ciałem. W pierwszym razie wraz z Serbo-kroatami, Słowakami i Rusinami węgierskiemi stanowić będą większość w Sejmie ~~węgierskim~~, byłby dla czerepu niejednolitego niebezpieczną (peszteńskim). W drugim razie w Wiedniu z Polakami, Czechami, Dalmatyńcami Słoweńcami przeważą Niemców. W trzecim zaś w delegacyach wspólnych wraz ze Słowianami obu połów Monarchii przeważą i Magyarów i Niemców. Więc broni Turka, twierdz niewoli, barbarzyństwa, islamizmu, uciemiężenia i gwałtu, byleby w Austro-Węgrzech nie powiększyć liczby Słowian.

Owi głęboccy polityce nie zastanowili się nad tem, że w polityce, kto nie młotem, ten będzie kowadłem, a kto ze swoich prowincyi w danym razie nie umie zrobić Piemontu, ten z nich ma Lombardo-Wenecką. Nie zrozumieli, że Rosya, jakby przez fatum pchana, działa nie dla siebie, bo przecież panslawizm nie mógłby istotnie zwyciężyć, bo by był groźbą światu całemu, bo trudno by od Kamczatki do Gorycyi, od Bulgaryi przez Czechy po Drezno i Gdańsk, jedno istniało państwo.

Żeby więc oprócz Rosyi, zawsze an silniej i an groźniej

powstało południowo-słowiańskie państwo, a tem byłoby wielkie Carstwo Serbskie. Ta myśl była racyą bytu X. Serbskiego, jest myślą Omladiny, to sprężyną obecnego silnego życia i to całą racyą i przyszłością tego kraju. Więc najbliższym nieprzyjacielem Austryi nie Rosya ale Serbia, a Rosyą tylko wrogą, że Serbię pozyskała. Jeżeli Austrya tej myśli przewodnictwa Serbii nie wydrze, a sztandaru oswobodzenia i odrodzenia narodu chorwacko-serbskiego sama silną ręką nie podniesie, jeżeli ze swej Dalmacyi, Slawonii, Kroacyi, Banatu nie zrobi swego południowo-słowiańskiego Piemontu, jeżeli nie pozbawi Serbii na swoją korzyść misyi historyczno politycznej, to te wymienione prowincye będą Lombardiami i Wenecyami a Austrya będzie kowadłem.

Lecz jeżeli zaślepienie polityków niemieckich i magyarskich jest rzeczą wiadomem, to trudnem także do pojęcia, że dość liczne były objawy w Galicyi sympatyi dla "poczciwych i walecznych Turków", że w tej sprawie szła Gazeta Narodowa z p. Hertzem i innymi centralistami. Szczęściem była chwila że N. fr. Presse zaczynała być w kraju popularną. Wiele to sofizmatów nie spłodzono naówczas. Podział Turcyi, to powtórzenie podziału Polski, więc my narodowości tureckiej i niepodległości państwa Otomańskiego musimy być stronnikami. Zapominano że Moskwa nad Wisłą a Turek nad Bosną lub Dunajem, to jedno i to samo, to podbój i przywłaszczenie, że czy takowe trwa sto lat lub trzysta albo czterysta, to kwestyi wcale nie zmienia. Że kto Słowianami trzyma w Polsce, ten powinien trzy-

mać

mać ze Słowianami, Rumunami, Grekami na połud-
niu, a kto trzyma z Turkiem, ten koniecznie, jeżeli
chce być konsekwentnym, sympatyzować winien
z Rosyą. Niepamiętali oni zapoznali polityce ani
o historyi naszej, ani o Warneńczyku, Żółkiewskim
Sobieskim, ani nawet o tem, że przecież oświadczają
że chcą silnej Austryi, a Austrya niebroniąca swych in-
teresów na południu byłaby podkopaną.

Odpowiadają, że Turcya walczyła z Rosyą, więc należa-
ło z Turcyą trzymać. Alež i nihiliści walczą z Rosyą,
trzymajmyż i z nihilistami. Wychodzi to na chłopskie
przysłowie „dobrze memu Ojcu tak, niech mi uszy marz-
ną." Rosya która mogła w r. 1848 przeprowadzić
zmiany na półwyspie Bałkańskim według upodo-
bania, wyparła się i za Mikołaja I i teraz zupełnie
nie w porę i działała na swoją szkodę. Dowodem
tego, że straciwszy tyle ludzi i tyle milionów rubli, wy-
grawszy kampanię i przyszedłszy przed bramy Kon-
stantynopola, — zatrzymać się musiała, kościoła
S. Zofii nie odzyskała, traktat w San Stefano za-
warty przerobić i zmienić pozwoliła, i pozostała bez
korzyści i bez sławy zwycięzcy. Kto odniósł zwycięs-
two? — Austrya — uwolniona od niebezpieczeństwa
od Rosyi grożącego, dla której żądania Serbii prze-
ciwny, przyznała dwie koniecznie jej potrzebne
prowincye, podniosła swój wpływ i znaczenie i
ma wolne pole przed sobą. — Nieprzyjaciele więc
Rosyi, a przyjaciele Austryi powinni nie potępiać hr.
Andrassego za to, że za miesiąc walki i 100 mil. fl.
dwa kraje przyłączył, a nie poniósł za przykładem poprzed-
ników, którzy ostatniej części [illegible]
tę ponieść nie mogli

Gdy marzenia polityczne są ogólną chorobą, więc i ja
osmielę się objawić, jak sobie ugruntowanie przewa-
gi austryackiej na południu wyobrażam. Bosnia i
Hercegowina, to nasza Alzacya i Lotaryngia, Reichslan-
der, jeszcze niewcielone do imperium. Że Serbia mu-
si być zarazem austryacką Saxonią, tj. kraj ten musi
należeć do naszego systemu celnego, zrzec się osobnego
wojska i dyplomacyi, a ograniczyć na odrębnym bycie i
osobnej administracyi. Że zaś to kraj cywilizowany,
sądzę że przeprowadzenie tych zmian będzie dość łat-
wem. Czarnogóra musi być austryacką ~~Czarnogó-~~
~~rą~~. Bawaryą. Zrzec się musi osobnej dyplomacyi
i polityki handlowej i zawrzeć z nami traktat za-
czepno-odporny poddający austryackiemu dowództ-
wie narodowe i odrębnie urządzone siły wojskowe.
Przy dzisiejszej organizacyi może ona dać 40,000
dzielnych wojowników. Gdybyśmy austryacki sys-
tem wojskowy tam przeprowadzić chcieli, musieli-
byśmy krwawym, uporczywym, kosztownym bojem
kraj ten uspokoić, pozbawić się popularności i
sympatyi a to wszystko dla tego by może 1. pułk
piechoty i 1. szwadron razem 8000 żołnierzy po-
zyskać. ~~Rz~~ Najodpowiedniej porównać by ją z Ho-
landyą, która zachowa i dyplomacyą i armią, ale [illegible]
traktatu handlowego, jej przez Niemcy narzuconego
uchronić się nie zdoła. Że wpływ w tych wszystkich
krajach dla Austryi jest koniecznym, dowodzi i za-
bawny sposób nieprzyjaciół okupacyi Bosnii, bo
czyż te interpelacye, dla czego dotąd ze Serbią konwen
cya o budowę kolei żelaznych niebyła zawarta.

Odpowiedź: do Węgry wobec trudności, że same Węgry, które nie dozwoliły na budowę najpotrzebniejszej dla wojska i kraju kolei w Bośni, gdyż koleją austryackiem samym handlowi byłaby przydatną, że Węgry, które wolały Dunaj dziś nieuregulowanym od Wiednia do Pesztu, aby tylko przemysł austryacki się nim nie posługiwał. Interpelowano dla czego dotąd wojska kraju [illegible] wcielone wszelkim celom austryackim, a jak wreszcie gniewano się o konwencyą z Turcyą zawartą, zamiast by się z niej cieszyć, gdy ona choćby nominalnie zwierzchnictwo sułtana utrzymała.

Lecz z Bos. i Her. co będzie? póki je tylko z tytułu traktatu berlińskiego posiadamy i to niby czasowo, nie mogą one być wcielonemi ani do jednej ani do drugiej połowy monarchii, muszą pozostać sprawą wspólną. — Gdy jednak wspólnemi są tylko w ustawie wymienione, więc będzie koniecznie potrzeba by reprezentacye odnowiły nową uchwałą w tej mierze powzięty, a zarazem, aby obmyślały dla tych krain władzę zwierzchniczą, a [illegible] by je wspólnemu Ministerium w zarząd oddały a niemniej, aby uczyniły się władzą prawodawczą dla nich w sprawach podatkowych, legislacyi i t. p. byłyby delegacye wspólne. Gdy pomimo wszelkich odgrywanych komedyi Węgry już się z tem odzywają, że stosownie do przysięgi koronacyjnej, którą król obowiązuje się według możebności kraje utracone odzyskać, Bośnia jako niegdyś do Węgier należąca im musi być zwrócona, ale jej dziś jeszcze niechcą, bo dziś jeszcze ona wielkich nakładów wymaga, — słusznie Cislitawia niechce 70% na podniesienie kraju tego potrzebnych wydatków ponosić, gdy przyszły ich nabywca łożyłby 30% opłacał

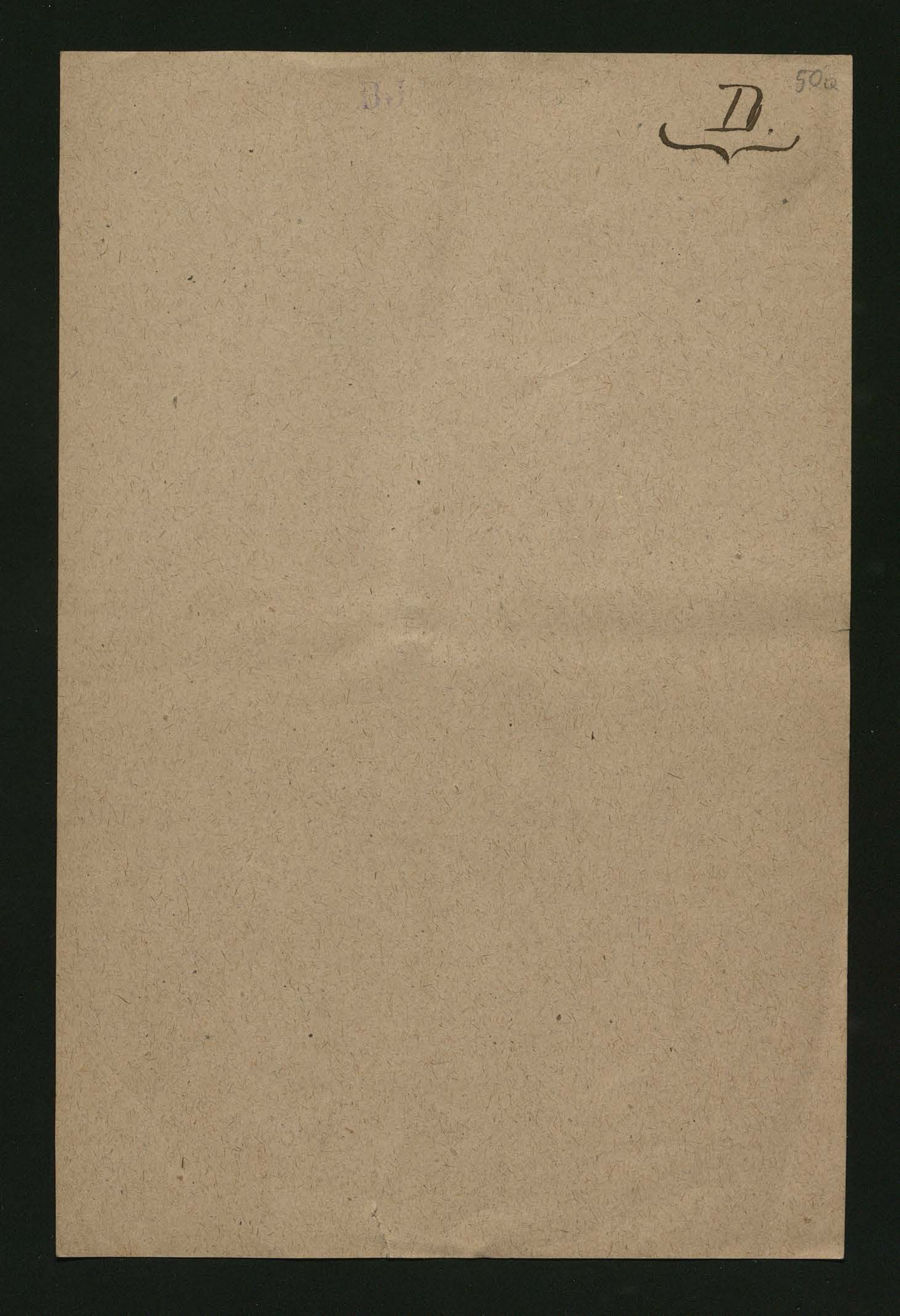
Zdaje się więc konieczną ustawa, która by poleciła wszelkie władze zapisywać każdej połowie Monarchii osobno, jako jej wierzytelności wzlożenia opłat uiszczanych, a to w tym celu, by kiedyś przyszły podział tych dwóch prowincyj, zwrócił każdej połowie to, co ona zaforsowała.

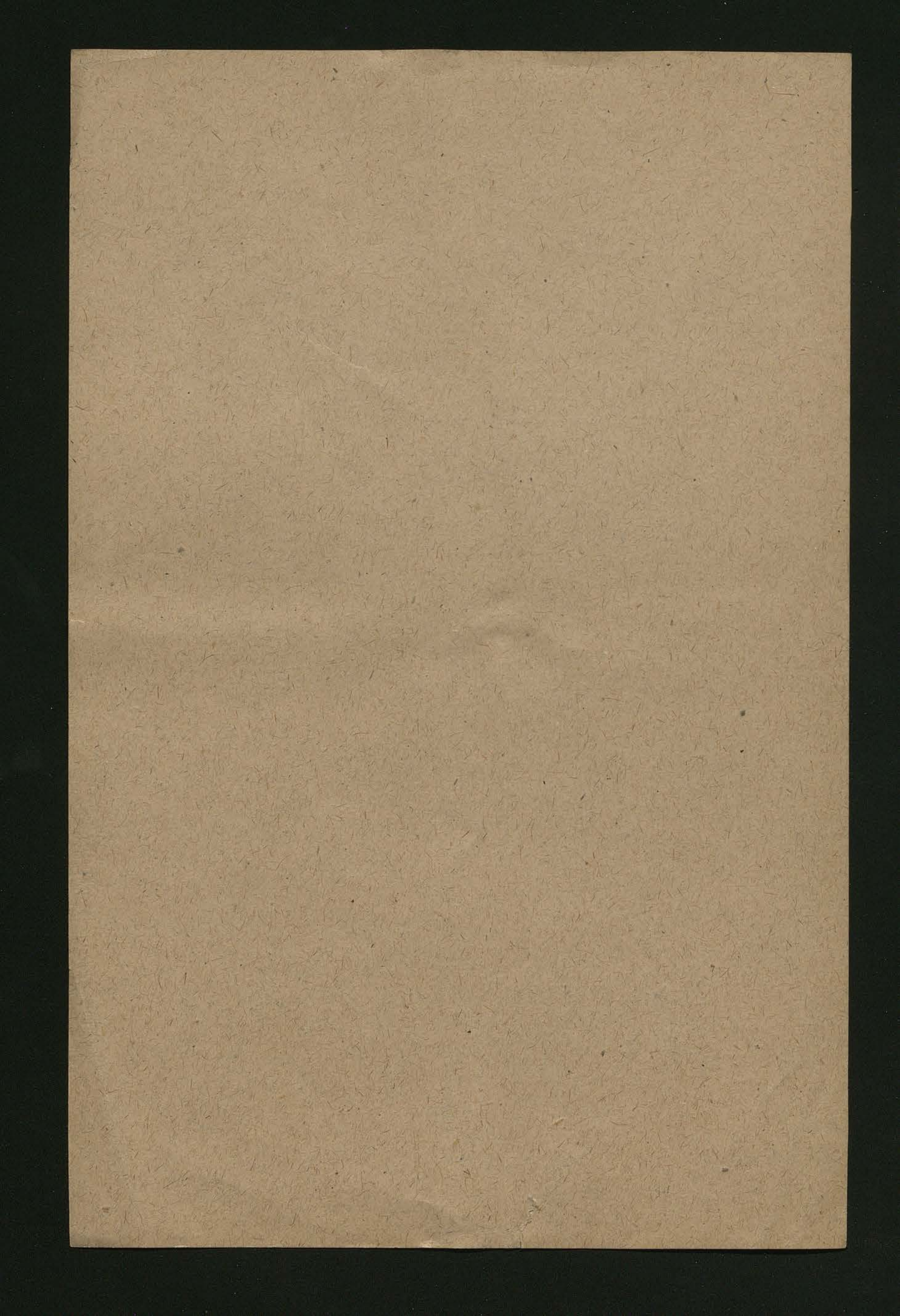
Ze wszelkiego wyżej powiedzianego wynika, że jestem zdania, iż jak dotąd, tak i nadal delegacya nasza powinna być za okupacyą, ewentualnie za nabyciem tych krajów, za uchwaleniem przytoczonych potrzebnych ustaw, a gdy zajęcie Nowego Bazaru jest prawdziwą wojskową koniecznością dla zapewnienia spokojnego posiadania krajów okupowanych, więc i za zajęciem tej okolicy.

(Artykuły te a zwłaszcza I były przedmiotem dyskusyi we wszelkich gazetach polskich i Austryackich – Delegacye i stolnie uchwaliły że ministerium wspólnego skarbu ma być najwyższą władzą dla krajów zajętych – Tylko niepomyślny twierdząc że one mają być najwyższą władzą prawodawczą dla Czechii – co niekoniecznie chwiejna.)

X ~~Artykuły Dziennikarskie~~

~~odnoszące się w ogólności do życia parlamentarnego~~


B.I
50a
D.



Przemówienia
w Izbie, w Wydziałach, na Kole polskiem

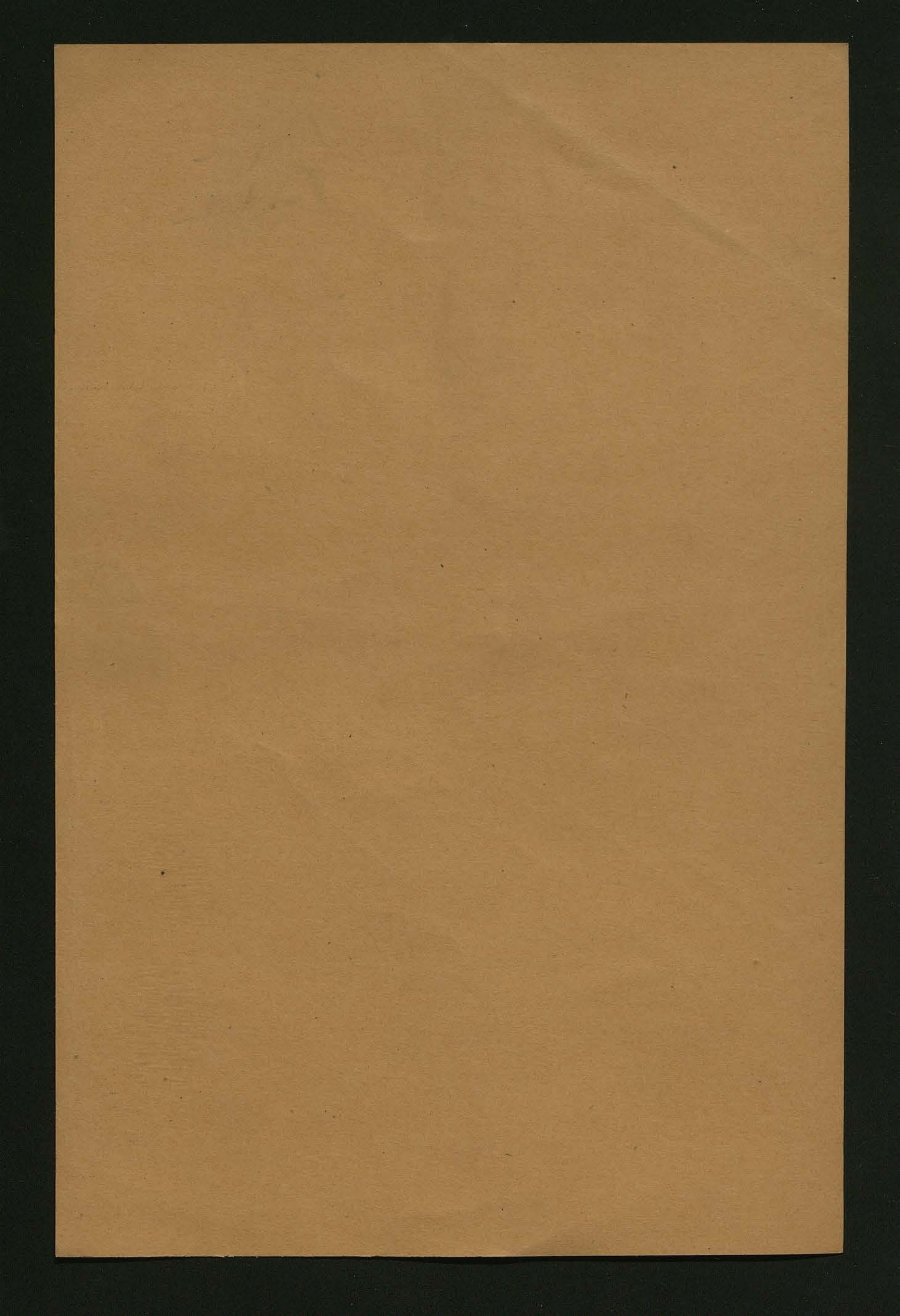
D.

Spis Rzeczy Szczegółowy

I. Sprawy Narodowe i polityczne.
II. " Administracyjne.
III. " Skarbowe i gospodarstwa Narodowego.
IV. " Przemysłowe.
V. " Formalne.

D.

I.



54

D.

I.

Przemówienia w sprawach narodowych i politycznych

Wyliczenie rzeczy krzywdzące

1. Narodowość polska na Szląsku i Agitacye wszystkie w Galicji
2. Urzędowy język niemiecki
3. Zarząd galicyjskich kolei rządowych
4. Krajowe sprawy szkolne.
   a.) Uniwersytet Lwowski
   b.) Instytut techniczny Krakowski
   c.) Gimnazya
   d.) Szkoły rzemieślnicze.

Przemówienia
na Kole poselskiem polskiem
w sprawie
obrony narodowości polskiej
na Szląsku.
1882.
i w sprawie
Agitacyi Rossyjskich
(porównaj Gazetę Krakowską
N:10 d. 22° Stycznia 1882 r.).

Przemówienie na Kole polskiem
co do Agitacyi Rossyjskich w Galicyi.

Proszę o głos, dla poruszenia według mego zdania ważnej bardzo kwestyi, — ale nie dla postawienia jakowego wniosku, tylko dla prostego zapytania Szanownych Panów, czy są zdania żeby w przedmiocie o którym chcę mówić należy kroki poczynić lub nie. — Jeżeli osądzą że należy działać, łatwiej wtedy już będzie porozumieć się co robić? — Czy interpelacyę postawić w Izbie, czy wniosek, czy też inne uchwalić środki.

Wiadomo Panom że galicyjska Gmina Katolicka oświadczyła zbiorowo w Ch.-Szczurowicach zamiar przejścia z wyznania Grecko katolickiego, tj. unickiego na prawosławie. Każdy kto zna położenie i religijny konserwatyzm ludu naszego, jego twarde trzymanie się wiary starych Ojców, musiał do najwyższego stopnia być tym faktem zdumionym i zaniepokojonym.

Wiem że w Konstytucyjnej Austryi każdemu

wolno wedtug przekonania swego wiarę zmienić.
Niemówiłbym też o tej sprawie, gdyby indi-
widualnie się szerzyła – ale przejście jednoczesne
całej gminy na wiarę w kraju nieistniejącą
a religią państwa sąsiedniego będącą
tem bardziej musi obudzać pytanie, czy
tam niezachodziły wrogie agitacye, gdy nie
tajnem jest że Rosya od dawna w duchu
panslawistycznym w Austryi agituje. –
Co do Galicyi niepotrzebuję tego dowodzić,
powszechnie wiadomemi są fakta, jak wielu
duchownych Unickich wszystko przyjęło Wielko-
-rosyjskie we wszystkich pismach i drukach pro-
pagują, – jakie – według ich wyrażenia się, –
oczyszczenie wiary z katolicyzmu – jak wyrzucili
organy, wprowadzali carskie wrota, zapuszczali
brody, jak szli w Chełmskiej ziemi
żeby tamtych współwyznawców na schyzmę gwał-
tem nawracać, – ale wiadomem że po kraju
wałęsają się ciągle rosyjscy oficerowie, że
zdejmują plany fortyfikacyi i mogące
ważniejszych – a – co do przejść trudne,

że takich przez Żandarmeryę aresztowanych
oficerów ness Rząd centralny, wraz z planami
przez nich zdziałanemi wolno do Rossyi wypusz-
czał. —
Ale może mniej wiadomem jest że już od
r 1848 w Węgrzech północnych partya Hur-
bana słow, była czysto rossyjską — i że w północ-
no węgierskiej Rusi agitacye Rossyjskie
coraz większe rozmiary przybierają.
Że w Czarnogórze i w Xu Serbskiem propa-
gande Rossyjska nader jest czynną i stamtąd
do Bosnii i Hercegowiny się wkrada, że tam
nawet etykietami pudełek z zapałkami w
Czechach produkowanemi Rossya agituje, że
tych wystańców tam utrzymuje, — rzecz za-
ręczam —
Lecz i Niepokoje w Bocche di Cattaro i w
Krzywoszy, czyli w południowej Dalmacyi da-
tują od owej chwili, gdy skombinowana eskadra
europejska w ów sławny sposób w Castel nuovo
bezczynnie przebywała, — a oficerowie Rossyj-

[illegible] Maryanki co dziennie na polowaniu się udawali. — W prawdzie kraj bezlesny, skały nagie, bez wegetacyi i biedne, — żadnego stworzenia nie żywią, — o [illegible] trudno na jakiego zwierzę oni polowali, — ale w tej mierze dawały wyjaśnienie Imperyały, którem tak biedne [illegible] urzędnicze [illegible] żywo-nowie po [illegible] [illegible] zakupywany i pe-wien zbytek przez nich wdrożony opraeuała, że się przychodziło do przekonania, że [illegible] niejednego Imperyatu upo-lowali — a niewiele polowali [illegible] zna-cznie.

Jest więc rzeczą niezawodną że Rossyjskie agitacye obejmują całą Austryę. [illegible] one w Galicyi, na Węgrzech, u południowych Słowian, w Dalmacyi, Bośni, Hercegowi-nie, przystępują z Czarnogóry i Serbii, a w Czechach także przychylne żywioły zaraz znajdują.

Czy więc Królowi jakie przeciw temu zapo-

ciężar niech leży i jakie, racz Panowie ocze-
ją, odpowiednio do tej decyzji się stosuję.-

Kończę tylko wzmianką, że w tych dniach od jednego Rusina słyszałem o sprawie w tym względzie to proste, - jeżeli się uda, usłyszy Pan w krótce o przejściach galicyjskich Rusinów: en masse, na prawosławie."

(Uchwalono ograniczyć się na tem, by prezes Koła Grocholski mówił w tym przedmiocie z prezesem Ministrów Hr. Taaffe.).

W sprawie Szląska.

Poufna rozmowa z posłami Grocholskim, Czartoryskim, Bilińskim, Chrzanowskim dowodzi tylko całej obojętności w tej sprawie.

W skutek petycji Rady pow. w Rudkach dyskusja w Kole.

Zakomunikowany nam przez Exc. Przewodniczącego zamiar P. Ministra Prażaka, aby od Rady Państwa przyjąć dla Rządu upoważnienie załatwienia sprawy języka urzędowego na Szląsku w drodze rozporządzenia, zupełnie mnie nie zaspakaja.-

J.

Wprawdzie i nasz kraj otrzymał zaprowadzenie narodowego języka w szkole, w sądach i w urzędach w drodze rozporządzenia, a otrzymał takowy zupełnie, lecz, przedewszystkiem było to rozporządzenie Cesarskie, – a nie ministeryalne, więc znowu tylko Cesarskiem, a nie ministeryalnem rozporządzeniem cofniętem być może, a Minister Dr Pražák mówi tylko o ministeryalnem rozporządzeniu, – ale przecież nas nasz stan niezadowalnia i boimy się, byśmy znowu języka ~~wst~~ nie utracili w drodze rządowej go otrzymawszy, i dlatego żądamy aby w drodze ustawodawczej sprawa ta raz załatwioną była, – w tej drodze należy ją i na Śląsku załatwić, póki mamy większość w Radzie państwa a póki rząd z nami trzyma się rządu.

Powiada Dr Pražák, że mogą być dwa języki w jednym kraju, ale w Śląsku są trzy, niemiecki czeski i polski, – i to stanowi trudność nie do zwalczenia.

Ja inaczej się na tę sprawę zapatruję.

Szląsk Austryacki składa się z dwóch odrębnych
nawet geograficznie od siebie oddzielonych
części – w jednej w X-ie Opawskiem jest kra-
jowym język czeski, a przy nim niemiecki.
w X-ie Cieszyńskim zaś panuje język polski
oprócz po miastach i niemieckiego. –
Uważcie wasze przepisy, dlaczego by w Opaw-
skiem nie mogano urzędować po czesku i po
niemiecku, a w Cieszynie po polsku i po nie-
miecku. Przecież w Dalmacyi urzędują po
włosku i po kroacko-serbsku i niemiecku,
a w Tyrolu południowym po włosku, gdy
w Tyrolu północnym wyłącznie tylko nie-
miecki język jest w użyciu.
Przeciw projektowi P. Prażaka tem bardziej
jestem, żeby wprowadził w Cieszyńskiem
język czeski, coby jeszcze gorszem było od
dotychczasowego stanu.
Wyraźnie się sprawy dla Szląska, dla Galicyi
dla całej Polski dowodzić niepodobna –
chodzi tu o odzyskanie części naszej Ojczyzny
od dawna już dla nas straconej.

X. Chełmicki; Mieczkowski; Szczawiński
Forczewski i piąty poseł
Żądali zebrania Koła w tej sprawie,
lecz gdy X. Chełmicki tegoż wieczora
musiał być obecnym koniecznie na
posiedzeniu Komisyi o kongruy i
gdy brakło czasu — odłożono tę sprawę
aż po świętach W. Nocy 1882.

d. 8 Maja 1882. Czy ma być zachowaną tajemnica
co do dyskusyi i co do uchwały w sprawie Szląskiej?[2]

Za tajemnicą Kozłowski wnioskodawca — Stadnicki
Baum i Zatorski — przeciw Hausner, Wolski i
Mieczkowski.

Miałem zamiar ograniczyć się do kilku słów żądają-
cych nie tylko by nie uchwalano tajemnicy, ale owszem
by natychmiast z Koła oficyalnie dziennikom w tej
mierze udzielono wiadomości; — jakto zrobiłem, gdy
wnosiłem potrzebę, aby w imieniu Koła, ktoś w Izbie
przemówił, motywując dla czego za taryfą i ustawą
celną głosować będziemy, żeby w ten sposób dać wy-
jaśnienie Krajowi; — lecz objawione zdania zmusza-
ły mnie do nieco obszerniejszego przemówienia.

Zajmujemy się tą kwestyą nie tylko w skutek indy-
widualnej kilku posłów inicyatywy, ale bezpośrednie
i dlatego, że z kraju mnóstwo w tej mierze petycyj

nadesłto, że dzienniki tę sprawę podjęły, że interesuje
ona w najwyższym stopniu kraj cały. Jeżeli więc tak
jest, to trudno otaczać się tajemnicą, — kraj żąda
by wiedział, i ma prawo do tego by wiedział cośmy w
tej mierze uchwalili. — Spodziewam się że jego Ex. nasz prze-
wodniczący dając nam pewne objaśnienia zażądał, by
co do tychże dyskrecyę zatrzymano — Rozumiem że
p. poseł hr. Stadnicki udzielił nam pod sekretem
tego co słyszał. Tak każdy poseł może żądać, by co
wiadomości i szczegółów przez niego udzielonych za-
chowano tajemnicę — Znajduję to naturalnem, słusz-
nem, i myślę, że nikt żądanej dyskrecyi nie zawiedzie.
Lecz co innego co do tokn dyskusyi, — a zwłasz-
cza co do uchwały. Tu kraj ma prawo wiedzieć co koło
zdziałało i niepojmuję sekretu, gdy uchwała przecież
nadziałanie Koła wpływ wywrzeć musi
Ale głównie muszę zaprotestować przeciw motywom
za tajemnicą przez posła Bauma przytoczonym. Otóż
że państwo powiadano w sprawie szlacheckiej interreso-
wane będzie wobec trudności i będzie niezadowolonem.
Mości Panowie, jeżeli Prusy i X. Bismark są nieko-
ntenci tego że my się za naszemi włościanami ar szlachtę
ujmujemy, — a nie przyjmuję zapewnienia posła Bauma
że o Prusach nie mówił, — bo jedynie oprócz Austryi tylko
Prusy szlachcica posiadają — i o Prusy — a nie o Japonię
tu chodzi, — to nas nic obchodzić nie może. Gdyż po-
laków na szlachcie pruskiej i austryackiej jest tylko
pewna liczba tysięcy, — a wiele więcej by Prusom musiało

być niepojęciem że tyle milionów Polaków w Galicyi wszelkich praw i wolności politycznych używa i pielęgnuje cechę narodowości, gdy i Prusy 3 miliony polaków posiadają – Jeżeli więc przez wzgląd na Prusy poświęcimy [illegible], sądzę mi się że należy nam przez wzgląd na to mocarstwo i wszystkich zrzec się praw – ale jest i drugi sąsiad, lepszy od Prus groźniejszy – Rossya – to ma jeszcze więcej polaków – i jej niewątpliwie nasze słowiańskie i wolności są solą w oku – Dlaczegóż i dla Rossyi byśmy tych względów nie mieli co dla Prus? – I dokądże tak dojdziemy? – Co też z nami stanie? –

Ale czegóż my żądamy? Zastosowania i wykonania Ustaw Austryackich, §. 19. ustawy zasadniczej na Austryackim [illegible]! – I to ma być separatyzm? – I tego przez wzgląd na Prusy mamy nie robić? – Tego nie jestem już w stanie pojąć. Nazwałoby to niepodległość Austryi. –

Hr Taaffe nie mniej zrobić, jak od niego nic niektórzy żądać, – a nic nie zrobi gdy czego żądamy – Hr Stadnicki wszystko to [illegible]. Niechże nie będzie wolno nie wierzyć tej wieści – Będzie mógł i chciał co zrobić, to zrobi tem bardziej gdy tak poważna cząstka Izby posłów jak Koło polskie tego żąda. –

Dla tego jestem przeciw tajemnicy tak co do rozpraw jako co do uchwały, a tylko pojmuję, że całe posiedzenie czych rozprawa przez niektórych posłów w zaufaniu nam udzielonych mają być sekret zachowanym.

(Uchwalono tajemnicę – a nazajutrz dzień wszystkie dzienniki niemieckie wszystko szczegóły podały.)

Ad meritum

Cały kraj i my żądamy aby Koło poselskie polskie ujęło się za naszemi Rodakami na Szląsku i wymagało od Rządu wprowadzenia w życie § 19 Ust. Zasadn. a zatem wprowadzenia ojczystego języka w szkole, sądzie i urzędzie. –
Mamy prawo tego żądać, bo jesteśmy posłami nietylko Galicyjskiemi, ale i Austryackiemi; a Szląsk do Cesarstwa należy, – więc nie mieszamy się wyraźniej w obce sprawy – ale obowiązani jesteśmy dla tego kraju, bo obowiązkiem naszym bronić Braci naszych, – obowiązani jesteśmy – bo ani Żo My – my naszej sprawy bronimy.
Sprawozdawca i kilku mowców powiedziało że zbytecznem byłoby tej sprawy tutaj dowodzić – i ja też tego zaniechałem, a odpowiem tylko Posłowi Stadnickiemu.
Pytał on nas czy zastanowiliśmy się czego chcemy? Jacy nasi sprzymierzeńcy? Jakie nasze środki? Czy pora stósowna? – Jeżeli odmowną odpowiedź otrzymamy jakie tego wypadku skutki? Co wtedy uczynimy? i już nie pamiętam co więcej – odpowiem na te które spamiętałem pytania.
Chcemy jednej miary dla wszystkich – Co Rusinom w Galicyi co Słowieńcom, co wszystkim, nawet Żydowi i Cyganowi przyznano, – tego niech nie odmawiają Polakom na Szląsku – Chcemy wykonania prawa i nic więcej, a to jest wcale nie dużo.
Sprzymierzeńcami naszemi Czesi tego samego dla Morawiaków na Szląsku żądający – Słowency, Dalmaci, cała prawica jej 4 Kluby, ale i sami dość silni jesteśmy by bez sprzymierzeńców żądać sprawiedliwości

Jakie nasze środki? Użycie wszystkich środków prawnych a przedewszystkiem wysłanie deputacyi do Ministra by mu powiedziała że z samego tego żądamy.
Która teraz najstosowniejsza, kto wie czy znów kiedy tak stosowną będzie. Wraz z naszemi sprzymierzeńcami stanowimy większość w izbie; Rząd się na nas opiera. Teraz Rząd z nami rachować się musi. — Lecz ważny pierwszą lepszą gazetę do ręki, co więcej w każdym miejscu czytamy Die Polen, Böhmen und Slovenen — mówiono kil-ka lat temu, czy kto o Słowenach tylko słyszał, — a dziś i im wymierzają sprawiedliwość, — niechże jedna pora zyska sprawiedliwość i dla wszystkich polaków. Teraz jedyna pora — powiedział Hr. Taaffe w Opawie, że na [illegible] jest spokój i że on i nadal sam chce spokój utrzymać, to mu powiemy że i wszędzie jest spokój i że i nadal także chcemy spokój utrzymać, lecz do tego potrzeba żeby wszyscy którzy rządu uczynić i wszystkim sprawiedliwość wymierzy — potrzeba nam spokoju aby byśmy mu pomocy użyczać mogli — uchwalić rekruta i podatki, cło od towarów opodatkowanie petroleum i tym wieczorem — do tego nam trzeba spokoju — niech nam go więc zapewni dając wszystkim, co się każdemu należy.
Jeżeli odmowną odpowiedź otrzymamy — jakie skutki? Odpowiadam żadne; prócz ~~tego~~ nie inaczej co chcą Sejm burzyć, a chociaż tylko Ministerium przewracać, — Przekonany jestem że mamy Rząd na prawicy polegający — Jeżeli więc dziś tego nie wskóramy, to z żądaniem naszem powrócimy za pół roku, za rok i częściej aż otrzymamy czego chcemy — bo żądanie uznania narodowości

musi odnieść w końcu zwycięstwo. Dobrze o tem wiecie
Panowie że owych przed pół wiekiem w jednym pokoju
w Pradze zebranych 4ch czeskich patriotów powiedziało
„gdyby się ten sufit zawalił i nas zabił, jużby było po czes-
kim narodzie" – a jakże dziś tam rzeczy stoją? Tam już żadne
uczeniem jakie zawalenie się narodu czeskiego nie przyczynie
Tak będzie i ze Szlązkiem. Żądanie postawione, duch się
obudził – nie dziś – to jutro nasza wygrana. Bo tylko na
polu bitwy, żołnierz, przyjmie walczący powiada „śmierć
lub zwycięstwo" – bo tak musi mówić, – w naszych ustach
byłoby to nonsensem – u nas hasłem „zwycięstwo – lub
dalsza walka".

Co uczynimy gdy dostaniemy odmowną odpowiedź? Pójdzie-
my dalej tą drogą co i dzisiaj, – a może tylko ministrowi
powiemy że on sam nas ostatni, co jemu szkodzić będzie."

Nie łudźmy się drogę, nieczynnie, niebezpieczeństwo nam
żadne nie grozi, spełniamy naszą powinność – a powinnością
jest bronić bytu tracić naszych, co po kilku wiekach oddzie-
lenia przetrwali i chcą być Polakami; – ale nie tylko powin-
nością to naszą – ale i koniecznością, jeżeli chcemy poka-
zać że narodowość nasza żyje i rozwija się – że się na-
leżnej usprawiedliwienie i że gdzie tylko możemy tam
narodowości naszej bronimy – To nam jedno dziś dać
może. – Niebyłoby to wstydem dla nas, żeby Polakom od-
mówiono tego co dają Słowenom, narodowi, który od za-
mierzchłych czasów historycznych utracił istnienia
politycznego, dziś dopiero rozpoczyna swą literaturę i
cywilizacyę – pozbawiony wszystkiego co my posiadamy?

Nie wątpię że do Ministra wyślemy deputacyę – więc teraz o tem chcę słów kilka pomówić, czego i z jakich względów wychodząc żądać od Ministra należy.

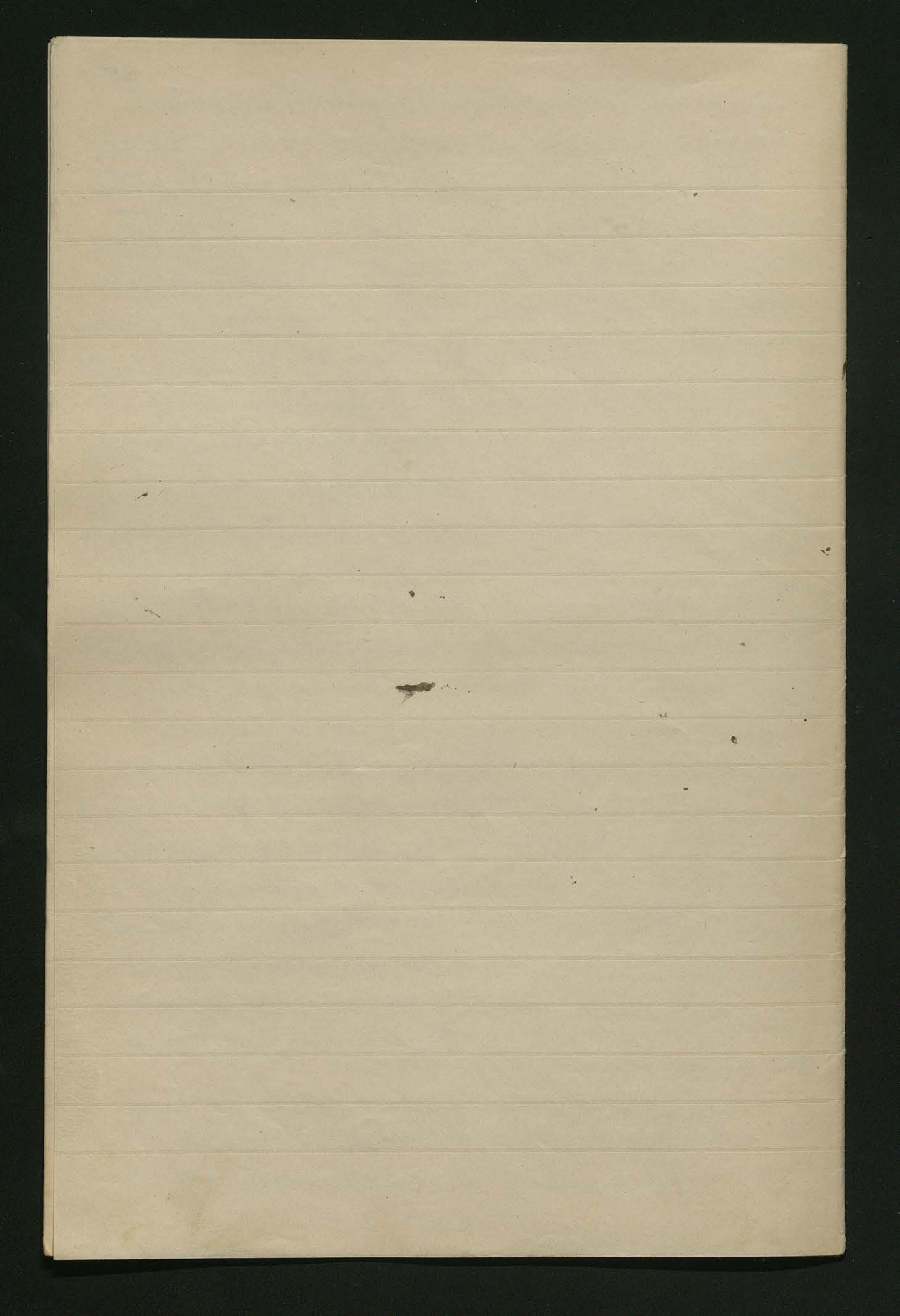
Wiadomo Panom że po niemiecku mówiąc język czeski Szkoły czeskie nazywają się böhmische albo tschechische Schulen, tschechische Sprache – Tenże sam język używany panuje na Morawie (chociaż wiem dobrze o tem że w mowie potocznej istnieje osobny Morawski odcień) tam jednak mówi się zawsze Slavische Sprache slavische Schule. – Różnica to niebędzie nam obojętną, gdy się zastanowimy nad faktem że w Słowackiej ziemi w węgrzech północnych ci nasi najprawdziwsi Bracia, którzy dotąd prastarym mówią polskim językiem, i których stare Książki do nabożeństwa, drukowane starą ortografią są w języku polskim, że ci zostali przez Czechów podbici w czasie najnowszego pozyskiwania narodu Czeskiego przez to że przyjęli czeską ortografię – a więc i wszystkie nowe książki do nabożeństwa w czeskim języku. Słowianki te mi dobrze znane bo 16 razy byłem na Słowaczyźnie i doskonale tym językiem mówiłem, chociażbym teraz znów zapomniałem. – Otóż czeską Morawę od Słowaczyzny którą czeszczą rozgranicza Xsię Cieszyńskie polskie. Zrozumiecie więc Panowie że nam żadnej Slavische Sprache, Slavische Schulen żądać nienależy – tylko polnische Sprache. Na zarzut iż trudnoby trzy języki w jednym kraju były używane odpowiadam że poseł Chrzanowski wskazuje na Dalmacyę a poseł X Chełmecki na Gorycyę

gdzie po niemiecku, włosku i w pierwszej po serbo-chorwacku – a w drugiej poza po słoweńsku. – Ja się nie radzę na to powoływać – Jak już przy pierwszej dyskusyi w tej sprawie powiedziałem, a dziś p. poseł Hausner cytatami statystycznemi dowiódł, Śląsk składa się z dwóch części geograficznie nawet od siebie oddzielonych – Z tych w X[ięstwie] Opawskiem panuje język czeski i niemiecki a w X. Cieszyńskiem polski i niemiecki – Niema więc powodu wprowadzać polskiego w Opawie a czeskiego w Cieszynie, tylko, tak, jak w Tyrolu południowym panuje język włoski, a w północnym niemiecki i jest w użyciu w szkole, w sądzie i w urzędach tak niech będzie i na Śląsku, w X. Cieszyńskiem zaprowadzony polskiego i niemieckiego języka, a czesi niech w X. Opawskiem się domagają czeskiego i niemieckiego. –

Drugi przedmiot, na który pozwalam sobie zwrócić uwagę panów jest założenie polskiego gimnazyum w Cieszynie. Kosztów prawie żadnych, chodzi bowiem jedynie o I. klasę – dopiero w rok założono by II. i tak dalej. – Przecież w Sarajewie, a kiedy gimnazyum założyć – pomimo, że wszystko nauczyciele i książki z Kroacyi – to w Cieszynie je weźmą i nauczyciele z Galicyi – a przecież oświata polska [illegible] Kroatska.

Ujmijmy się za Braćmi naszemi, spełnijmy nasz obowiązek czyń coś powinien, resztę zdaj na Boga, – wcześniej czy później niezawodnie celu dopniemy

(Brawo)



Wniosek Wurmbranda
o
zaprowadzenie urzędowego, niemieckiego języka
1884.

Posiedzenie Koła d. 22 Stycznia 1884.

Wniosek Wurmbrand o języku urzędowym. Gdy potrzeba wydanego przepisu odpowiedniego ziemnego porozumienia uznaną została - Chodzi tylko o redakcyę wniosku więc oświadczam się za redakcyą X. Czartoryskiego (Terza gr.) - a przeciw redakcyi przedłożonej nam przez Ex. Przewodniczącego (Grocholskiego) jako nam przez Prezesa Ministrów Hr Taaffe zaproponowaną została. Ale i pierwszej tej części, - chociaż wszyscy mówcie przeciw niej się oświadczyli najmniej tym popieram. Zapewne że Rada Państwa w innych ustawach nie może decydować o kompetencyi Sejmów - ale inaczej przy wydawaniu ustawy, - a w takim razie przyznaniu przez Radę Państwa, że ustawy specyalne mające w §. 19 zagwarantowane prawa Obywateli Austro-węgierskie muszą być przez Sejmy uchwalone a względnie przez Rządowe rozporządzenia uregulowane a że [illegible] do kompetencyi Sejmów - to uznanie jest według mnie także ważnem i pożądanem, i dla tego i za tą pierwszą częścią redakcyi X. Czart. głosowałem - Co do drugiej części podzielam zapatrywania wypowiedziane przez posł. [illegible] Czerkawskiego że die gegenwärtige Uebung in Bezug auf die Erfordernisse einer einheitlichen Leitung des Staates jest niebezpieczna - Uchwalenie [illegible] stan obecny a [illegible] drogę w zgadzaniach dalszych koncesyi - Redakcya zaś X. Czar. [illegible]

in Betreff der gemeinsamen Angelegenheiten der
Königreiche u. Länder es erfordern. - Wszakże sta-
tuje się tylko to powiada, tem samem o [illegible]
dzy do Izby [illegible] w sprawach które ten za-
kres przekraczają – jest już niejako program
i zapowiedź z naszej strony że do zmian ta-
kich dążyć będziemy. - Przyznaję że jest tak ma-
ło i tylko to co jest tak konieczne, żeśmy cho-
ciaż dotychczasowa praktyka nie stwierdziła
to i tak chcę się z innemi krajami w wspól-
nych sprawach, tzw. prawdziwych porozumieć
niezależnie wszyscy zatem po niemiecku
mówię – Dla tego więc przedstawiający będzie
część tej Redakcji popieram.

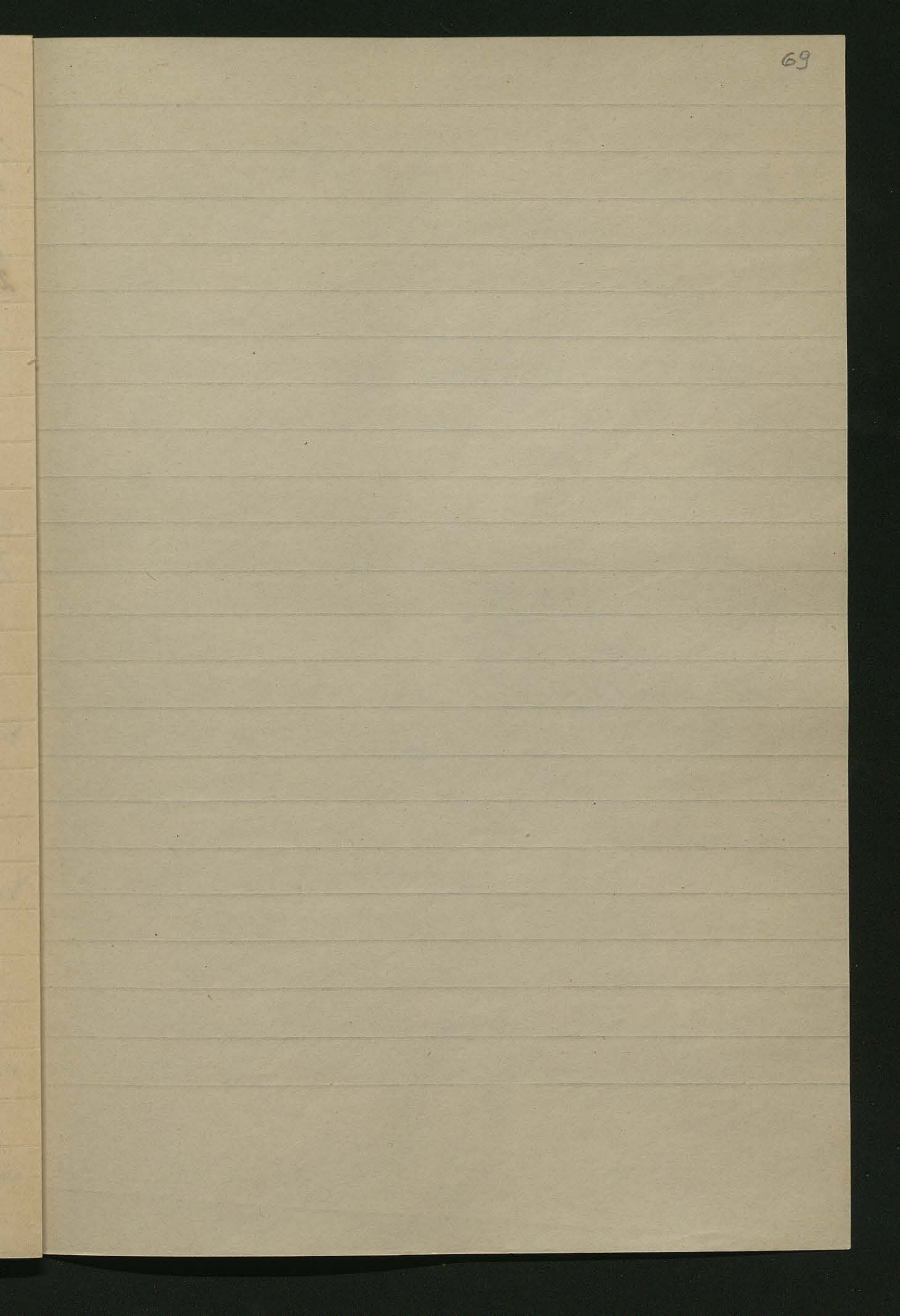
Gdy jednak zmieniamy cokolwiek cały [illegible] w
[illegible] [illegible] gdy [illegible] chodzi by przez [illegible]
który [illegible] [illegible] chce pozostać nie być
zastrzeżony i gdy porozumienie z innemi klu-
bami prawicy bezwzględnie jest koniecznem
więc pod względem formalnym stawiam wniosek
II. polecić naszym [illegible] przedstawicielowi z
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] by się [illegible] przedstawicielstwo [illegible]
stanowczo co do redakcji [illegible] przy
[illegible] [illegible] nad Wnioskiem [illegible]
[illegible]

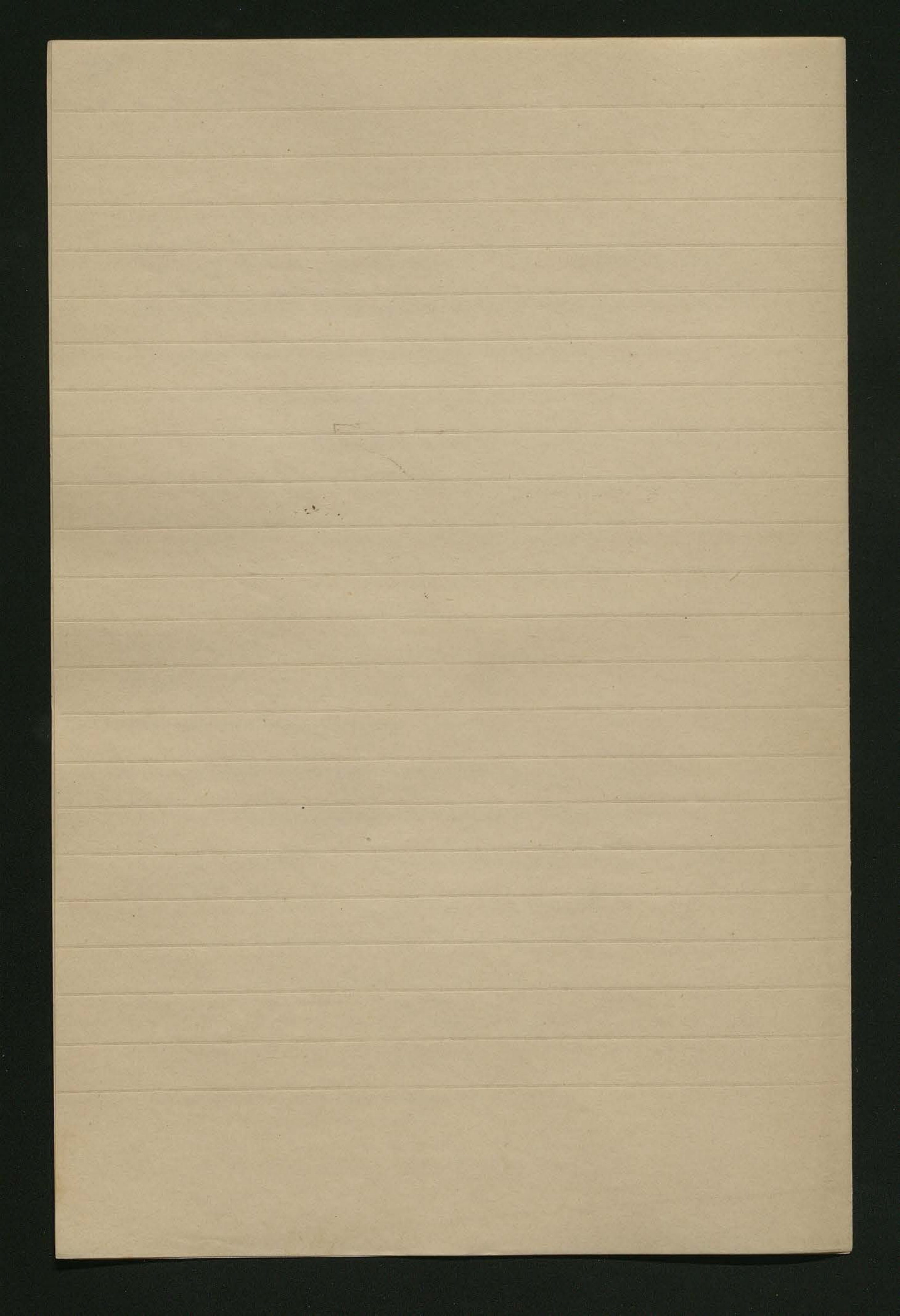
4 [illegible] [illegible] naszej Komisji bo [illegible]

mieć wolne ręce, tylko jako moralną wskazówkę, według której według możności ma postępować, przekazać się redakcyi X. Czartoryskiego

---

Po długich debatach odroczono do 22go [illegible] 22go przyjęto redakcyę przez [illegible] ułożoną.





Zarząd
Kolei rządowych Galicyjskich
1883.

Wien, [illegible]

Do

Jaśnie Wielmożnego Prezesa
Rady powiatowej Krakowskiej

Podanie Pan. Wydziału, pierwotnie jak i poprzednie na me ręce przesłane zupełnem przemilczeniem na posiedzeniu koła — pozwolę dając JW. Panu do poufnego użytku wiadomości o odbytem posiedzeniu koła, — zastrzegając sobie, by one ani w gazetach publikowanemi, ani oficyalnie na posiedzeniu Wydz. Pow. traktowanemi nie były, — bo wiem że i nie wypada mi zdawać relacyi o naszych posiedzeniach żadnej Władzy ni Korporacyi, szczególnie w tak drażliwej sprawie. Teraz przystępuję do rzeczy.

Poseł Jaworski referuje w tej sprawie jak następuje: Przedewszystkiem zwracam uwagę, że petycye do Izby w tej sprawie wniesione muszą być odesłane Rządowi, bo to należy do Administracyi Państwa.
Co do sprawy, toczy się ona nie od dziś, — bo pierwej chodziło o to, by była transwersalną była, — a dopiero po rozstrzygnięciu tej kwestyi, będzie Administracya mogła zwrócić się w tej — Co do tej drugiej kwestyi Minister przez Ex. Grocholskiem dał odpowiedź. Lecz gdy ta nie jest zadawalającą — Koło ta nie tylko zwalczać opinię Rządu, ale naprzeciw niego swoje wnioski postawić.

Na wezwanie min. Zaworskiego, Ziemialkowski, który przychylnym jest tej sprawie, poszedł z nim do Min. Piino. – od tego żądał Zaworski uwzględnienia życzeń kraju w granicach możliwości. Münich odpowiedział że odtąd nic jeszcze nie zarządził, – a zdanie swe już z wielolistem objawił, – ale na żądanie Zaworskiego z uwagi, że już tej Rada Państwa wschodnij obiecał, że do jesieni nie czynić żadnego przesądzającego rozporządzenia, – a że swój projekt poprzednio Ziemiałkowskiemu do uwag zakomunikuje. – Zatrzaś powiedział czemu gdyż kolej Lelechowska jest w administracji kolei Albrechta do 1/1 1884, – a Lupkowska dopiero w r. 884 w ruch puszczoną będzie.
Co do odpowiedzi Min. powiada Zaworski, że chociaż oświadczony wobec Ziemiałkowskiego, który się zesolidaryzował z życzeniami kraju, – jednak jest słuszna obawa, – bo Münich może potem ulegać wpływom innych wpływowych urzędników, – i dlatego przed wydaniem się trzeba coś uczynić.
Otóż wedle tego co gdyby Galicja otrzymała organizacyą dawną kolei Elżbiety i grupie zachodniej (Grundzüge f. d. Organisation des Staat Eisenbahnenbetriebes. Wien 1882. protok. Vortrag des Handelsm. B. Pino 15/12 882 N. 143 H. M. über die Organ. des Betriebes auf den westlichen Staatsbahnen.) – T. jest po ich miejscowemi zarządami jako II. Instancya ma być Dyrekcya a jako III. Minist. etc. § 7. wymienia jakie agendy mają być exxypowane dla Min. (sprawy i urządzenia ogólno-

Kolejowe, ogólne regulaminy, Taryfy internacyonalne
nominacye wyższych urzędników etc.) Wprowadzić so-
łąd Minister chce dać w kraju tylko Oberbahnbetriebs-
Amt, a Dyrekcya w Wiedniu, – ale to niema podstawy
gdy i w interesie służby i korzyści dla skarbu cała
Dyrekcya winna być sprzężona, – musi być w kraju. To nie
dowód że Dyrek. Kolei Elżbiety w Wiedniu, bo ta kolej do
Wiednia dochodzi; – ale co innego z Galicyjskiemi tak
od Wiednia odległemi. Powołuje się na jego Vortrag, gdzie
dowodzi iż by formalizmowi, centralizacyi i biuro
kracyi położyć [illegible] utworzenie osobnej Dyrekcyi
potrzebne – [illegible] daje samą organizacyę i
nam, tylko usiedzi ta Dyr. w kraju.
My mamy prawo tego żądać, – możemy żądać, a
Minister może sam to zrobić.
Sama rzecz co do przyłącz. Analogia tu Namiestnictwo,
poczta, Telegraf. Wszak korespondencya z Min. i cen-
tralnemi kolejami być musi niemiecka, ale w kraju i z
publicznością po polsku.
Poseł Zacharjewicz Zgadzając się, lecz dodaję, zastrzega
się przeciw łączeniu kolei galicyjskich z morawskie-
mi i śląskiemi, – 2° żądać przez komisyę eks-
kutywnej prawicy (przez [illegible]) taryf jednakowych
dla całej Austryi
Tych wniosków Koło nie przyjmuje. Nie trzeba wypo-
wiadać o tem o których niema mowy – ani kwestyi ko-
lei galicyjskich [illegible] kwestyę taryf kolei
np. jak dalmatyńskich etc.

Dalszy jego wniosek by żądać od Min. by wszelkie samowoleniom i wyposażeniom statystycznym w kraju, co podniesie industryę, – zatamowiony rozwoju przy-
który a postanowione w tej mierze przez posła Hausnera.
Ostatni by żądać by Min. zezwolił na kolej przywat-ne w kraju by takie same Administracye zaprowa-dziły – w której uznano za przedwczesny.
Kozłowski podnosi że Tyszkowski, Adam Potocki Oborski i on żądali przy koncesyi na kolej Lup-kowską tego przywrócenia, ale wtedy nikt nie myślał, a czego teraz się domagają – i rząd przy-stał był – bez gdy kolej jest Galicyjską. Wszyst-kich rząd Węgierski tem stanął na przeszko-dzie,
Conclusum prezydium udaje się do Min. z żądaniem w duchu wniosku Zamoyskiego.

Koło poselskie polskie

4. 6/12 Sprawa przeniesienia Zarządów Galicyjskich kolei rządowych do kraju.

P. Poseł Czerkawski skonstatował, że Ministerprezydent Hr Taaffe tak stanowczych nie dał naszym delegatom przyrzeczeń i że zastrzegł sobie pewne możliwe zmodyfikowanie tychże opinii w szczegółach. Przyjmuję do wiadomości to sprostowanie. Ale gdy sądzę że oświadczenia się pana Ministra nie miały na celu pogawędki dla zabicia czasu, tylko jako oficjalna odpowiedź rządu na enuncyacie tak znacznej frakcyi izby poselskiej jak samo polskie koło, — bez popierania którego ministerium by i dnia jednego istnieć nie mogło, — musiały mieć znaczenie i cel pewien. Tym celem mogło być albo uroczyste zapewnienie nas, że rząd stanowczo i ostrożnie żądania kraju w całej mierze uznaje i chce zaspokoić — albo dla chwilowej spokojności i dla uśpienia nas chciał nas zdurzyć. — Wszystkie przez poprzedni mówców przytoczone okoliczności dowodzą, że ostatnie przypuszczenie jest prawdą. — Taki stan rzeczy powinien nam wskazać drogę dalszego postępowania.

Albowiem odpierając twierdzenie posła Bielińskiego, jakoby kraj przez swe głośne manifestacye był sprawę z dobrej drogi na szkodliwą i zgubną sprowadził. Jestem tego zdania, że to, iż ona jeszcze dzisiaj istnieje tylko objawionemu zdaniu całego kraju zawdzięczamy. — Zważmy, jakto więc największy i najpotężniejszy kraj całej Cislitawii, bez poparcia którego rząd istnieć

może, niemiałby prawa głośno powiedzieć że żąda
sprawiedliwości? – Czyż Ministerium ma tak słabe
nerwy że i tego objawu woli kraju naszego znieść
niemoże? – a my mamy znów tak mocne nerwy
że wszystko zniesiemy. Życzyć należy, by się to
zmieniło, by nerwy rządu wzmocniały – a nasze
drażliwszemi się stały. Ja znajduję że kraj za mało
i krzyczał. – Żeby kraj był uwiadomiony zawczasu o sta-
nie kwestyi opodatkowania nafty, i żeby był miał
sposobność krzyczenia – toby nie był rząd przed-
sięwziął kroków niecnych, których kraj wypadkami za-
skoczony, potem widzieć musiał. – Więc tu nie
mamy fertacza kraju, ale zła wola rządu wszystko
popsuła. Trzeba więc wyraźnie powiedzieć rządowi
czego od niego żądamy i nie grozić mu – ale mu po-
wiedzieć że nas stawia w najtrudniejszem w obec
kraju położeniu, z którego konsekwencye dla rządu
korzystnemi być niemogą. Niemówię żeby grozić
ale mówię żeby przestrzedz. Powiada poseł Czer-
kawski i cóż zrobimy? – Czy odmówimy budżetu
i prowizorycznego poboru podatku? i odpowiada sam
sobie, tego pewnie niezrobicie... – Otóż ja mu to
znów powiem w innej mowy ministerium tak nam
nieprzychylne zwraca każdej chwili – a do tego nam
nawet głosu całego Koła niepotrzeba. Niech tylko
większość Koła z ministrem głosuje – wtedy
nas niebędzie w izbie, dostaniemy kaszlu, kataru

Między sobą głosować przeciw Kołu, – ale też nie z
nim, a to wystarczy by Ministerium runęło. Że się
tacy znajdą, nie wątpię, – ja oświadczam, że się przed tym
krokiem nie cofnę – jakby było potrzeba, tobym nawet i
przeciw połowie podatków głosował, bo dość mam tego.
Pyta p. Czerkawski a co będzie potem? – gorzej nie bę-
dzie jak dziś, – a połączymy się z liberalną lewicą potem
czyli, to będziemy pewnie silniejsi niż większość dzisiej-
sza. – Pamiętajmy na niemieckie przysłowie: Wer
bösen Hunden schlüt man schmeichelt, – pokażmy
raz zęby a nieustępujmy we wszystkiem. Gdyśmy już
przysłowie przytoczył, przekręcił panowie jeszcze jedno
rzeczywiste porównanie. Przed parą koni jadący woźnica
bił rączego, ciągnącego, – a nigdy leniwego, upartego,
pytany czemu tak robi powiada, bo ten jeszcze
lepiej pociągnie, a z tamtego to nic nie pomoże.
Uczmy się od Czechów – im dają pokój, bo u nich to
nic nie pomoże, – ale nas smagają, bo ciągniemy
i każą nam więcej jeszcze ciągnąć. Czesi w sprawie
nafty nie chcieli ustąpić, więc nie przystaje się nas
pominiętano, to oni ustąpią.
Do głosowania, – będę za wszystkiemi wnioskami
odrazu głosował, byle się coś stało w tej sprawie (śmiech)
tak panowie, bo inaczej ani pokazywać nam się
w kraju. Będę głosował za wnioskiem p. przewodni-
czącego i prof. Jaworskiego by wysłać deputacyę do

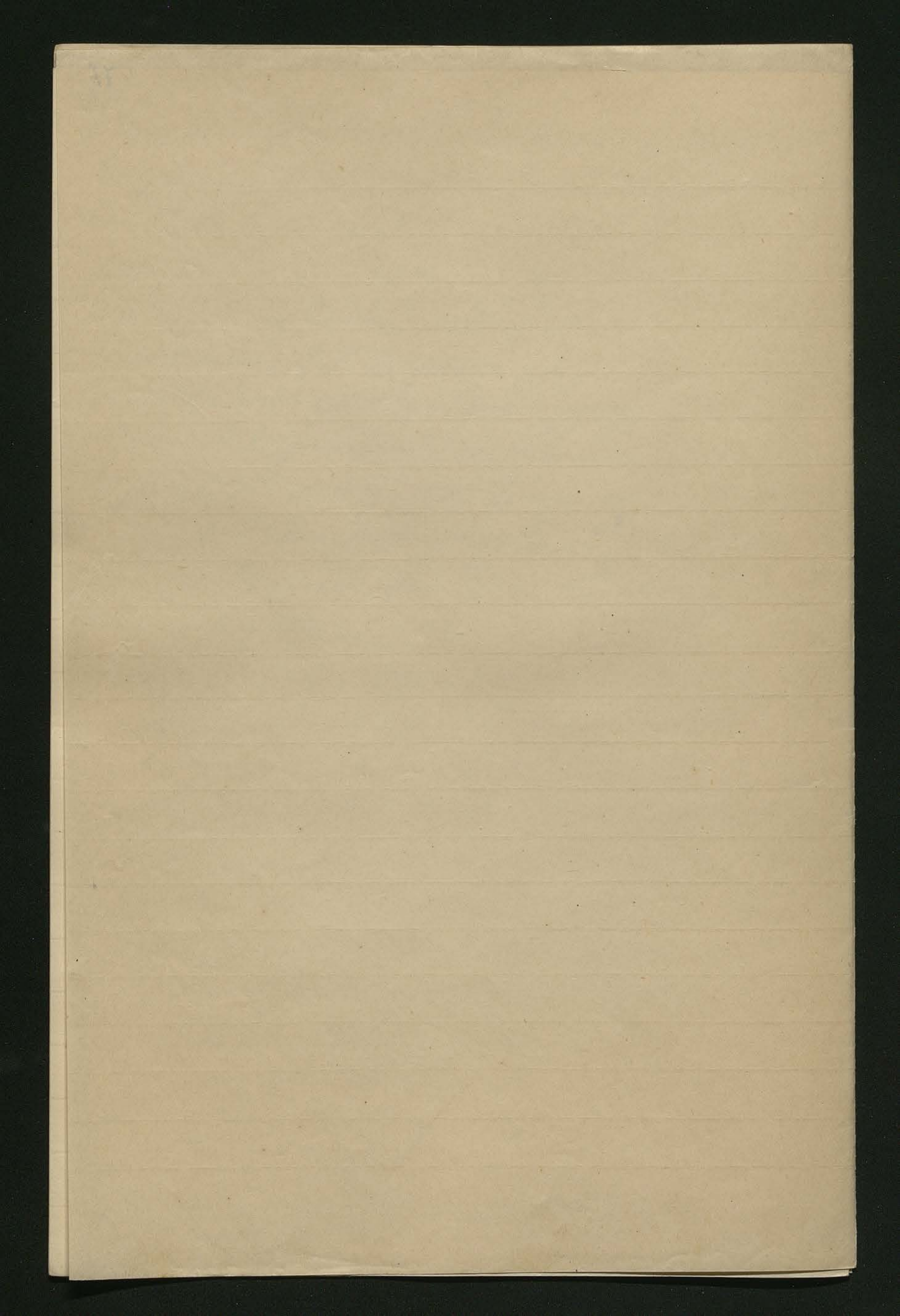
przeczu Ministerstwa na obawę że dotychczasowe
wyprowadzenia co do zarządu obu czystych kolei
Galicyjskich i co do zasekwestrowanej kolei Al-
brechta nas znowu zaniepokoiły i że żądamy
kategorycznego wyjaśnienia, - ale będę także głosował
za wnioskiem pos. Chrzanowskiego i Zacharie-
wicza, aby żądany był bezzwłocznie utworzona
Dyrekcya kolei tych w Kraju, tak jak ponad
kolej Zachodnią i kolei Elżbiety - Będę głosował
za wnioskiem pos. Kozłowskiego by od hr. Taaffe
żądać, by konferencya Ministrów dała odpo-
wiedź, gdy zapowiedzenia dotychczasowe p. Mi-
nistra handlu okazały się złudzeniem - Grozić
nie chcę - ale gotów jestem w tej sprawie dalszy
poparcia niecofnięcie się przed żadnym krokiem
D. 8/12.
Stronę by głosować nad obu wnioskami, g. kon-
ferencyjnego i P. Chrzan. i Zachar. - by jeden
drugiego uzupełnieniem - i ja za obu chcę głoso-
wać - (Pos. Jaworski to popiera, - także się
dzieje, i oba wnioski przyjęte. Wniosek
Kozłowskiego po wyjaśnieniu że tą sprawą cała
Konferencya Ministrów musi zetknąć się, - jako
zbyteczny upada).

Posiedzenie Koła 30/3 1884.

Petycya [illegible] w sprawie przejęcia Kolei Północ. na Rząd

Najmocniej popieram wniosek P. Posła Hausnera by wybrać komissyę z 5. Ale zbadanie sprawy i przedłożenie relacyi Kołu. Nie wchodzę jeszcze w to, czy istotnie przez poruszenie kwestyi przeniesienia zarządów Kolei Skarbowych Galicyi przez Gazety, petycye, Sejm i przez Koło istotnie cała rzecz zepsutą została i czy istotnie Rząd byłby odjazd naszej myśli i umożliwił nam zawód, spełniając nasze życzenia, gdyby nie było tych nalegań — Owszem przypuszczam że to my wszystko zepsuliśmy. — Dobrze — ale teraz należy nam się zachować z postanowieniem — wiemy że kraj słusznie wymaga przeniesienia zarządów Kolei do Kraju, — ale gdy tej przeniesienia rzecz nie przemawia, że się dłużej całą rzecz pa trwa, i my możemy być spokojni, — nie powstaje nam druga sprawa — sprawa Kolei Półn. Wiemy jak szkodliwym jest dyrekcya Wiedeń dla naszego Kraju, więc my jak wymawiamy się z zarządu i życzenie Kraju było ustalone — a Kolej ma przejść na Rząd. Jeżeli czekać będziemy aż sprawa przyjdzie do izby zaraz będzie za późno, a wtedy będziemy zaskoczeni

a więc teraz pokrótce, – chciałbym znowu to wszyst-
ko popisać myśli, niektóre zbadać ściślej i odczy-
tować co czynić należy – Smutnem bowiem jest
położenie kraju i nasze – Czyż te mamy jakieś
z jednej strony żądania, z drugiej nadzieje, ale tak
nieokreślone, tak niejasne jak owe obrazy mgliste
Nebelbilden gdzie z obłoków tworzą się jakieś
osoby lub zwierzęta ale natychmiast znowu we
mgle giną i nic po sobie nie pozostawią. Trzeba
więc przez raz stan sprawy wyjaśnić – a że dotąd
zwierzenia w wnioskach Hausnera, dla tego je naj-
dokładniej popieram.



78

Uniwersytet
1876.
i
fakultet Medyczny
we Lwowie.
1883.

d. 13/12. 1876. Posiedz. 218. Izby Deputowanych.

str. 7445 (Uniwersytet Lwowski)

Wenn ich mich entschlossen habe das Wort zu ergreifen um bei diesem Abschnitte gegen den Budgetausschuss und insbesondere gegen den sehr geehrten Specialreferenten desselben zu sprechen, so musste mich dazu bloß das Gefühl der gerechten Sache, die ich vertheidigen will und das Pflichtgefühl bewogen haben. Ich weiß wie ungleich die Kräfte sind, ich weiß wie schwer es für mich ist, gegen einen solchen Gegner aufzutreten, dennoch konnte ich mich dieser meiner Pflicht nicht entschlagen. Ich habe mich eingeschrieben gegen §. 6, wo für die Universität in Krakau „Für Ankauf eines Baugrundes für die Institute für pathologische Anatomie, medicinische Chemie & gerichtliche Medicin" ein Betrag von 20,000 fl. eingestellt ist.

Daß ich mich dagegen eingeschrieben und dafür stimmen werde, ist nicht meine Schuld, die Verantwortung dafür möge der verehrte Specialreferent (Dr. Ed. Suess) übernehmen. Nämlich ich glaube das h. Haus beschließt nur über Anträge, Resolutionen und Motive – was nicht Antrag ist, nicht Resolution, nicht Motiv, das existirt eigentlich nicht, darüber wird nicht abgestimmt.

Ich finde aber beim Referate einen Passus, der kein Antrag ist, einen Passus, der keine Resolution ist; wenn er Resolution wäre so wäre er am geeigneten Orte zu den Resolutionen aufgenommen worden, – und dort steht er aber nicht; er ist auch kein Motiv, denn er spricht gegen das, was eingesetzt wird. Man räth dem Hause die 20000 fl zu bewilligen, der Passus dagegen sagt: man solle nicht bauen, bevor man nicht über die Zukunft der Universität Lemberg entschieden habe. – Was heißt das aber über die Zukunft der Lemberger Univ. zu entscheiden? das weiß ich nicht, – ich weiß nur bloß das

Das ist also kein Motiv um 2000 fl. einzustellen, folglich
ist dieser Passus nicht Antrag, nicht Motiv, nicht Reso-
lution. Natürlich wird über darüber gar nicht abge-
stimmt werden. Die Folge aber wird sein, daß man den-
ken, worüber man in diesem Jahre stillschweigend hinweg-
gegangen ist, im nächsten Jahre als eine res judicata
ansehen wird. Man kann sagen: Voriges Jahr habt Ihr ja
das angenommen, da heißt es ja, die Regierung wird auf-
gefordert so lange nicht zu bauen, bis nicht über die
Zukunft der Lemberger Univ. entschieden wird. Was
heißt das aber über die Zukunft der Lemb. Univ. ent-
scheiden? Das weiß ich nicht, ich weiß blos das was uns
die Zeitungen gebracht haben, was uns Privatgespräche
gebracht haben. Ich in meiner bescheidenen Stellung weiß
nichts mehr, nur was ich aus diesen 2 Quellen erfah-
ren habe. Diese sagen mir aber: Man will die Lemb. Univ.
aufheben. Ist das der Weg durch eine kleine Bemerkung,
die hier so zufällig hingeworfen wird, über den Bestand
einer Univ. die 100 Jahre besteht u. 1000 Hörer zählt
so mir nichts, dir nichts abzusprechen? Ich glaube kaum.
Das war der Grund, warum ich mir erlaubt habe
mich gegen den Postenumschreiben u. für ihn zu stimmen
u. warum ich gezwungen bin hierüber einen Passus zu
sprechen, der eigentlich gar nicht zu Recht besteht.

Was ich zu sagen habe, das ist, daß ich gegen diese Methode
protestire. Sollte im nächsten Jahre sich Jemand darauf
berufen u. sagen: dieser Passus ist ja voriges Jahr schon

f. Hauses vorgelegt werden, dann sage ich aber schon jetzt: diese Art gilt nicht.

Will man die Univ. aufheben, dann thue man es mit offenem Visir, man stelle einen Antrag, begründe ihn u. findet er Unterstützung, so bringe man ihn im gesetzl. Wege durch beide Häuser u. zur allerh. Sanction, dann werden wir wissen, daß die Sache auf rechtem Wege gegangen ist. –

Das ist aber nicht der Weg, wie man über sanctionirte Gesetze abgesprochen hat. So viel hatte ich zu sagen in Bezug auf die formelle Behandlung der Sache. In meritorischer Beziehung werde ich nicht viel sagen. Ich hoffe daß Männer, die competenter sind als ich in dieser Beziehung auch das Wort ergreifen werden. Der Landesausschuß hat auch darüber eine Arbeit publicirt, die denjenigen, die sich über die Angelegenheit belehren wollen Gelegenheit bietet. Ich werde mich begnügen so viel zu sagen: Ich gebe den Fall, die Lemb. Univ lasse noch viel zu wünschen übrig, ich gebe den Fall, daß sie nicht Alles so, wie es dort nöthig wäre, ist das aber die Art, eine Lehranstalt [illegible] zu sanieren, dadurch, daß man sie aufhebt? Da muß ich mir doch einen kleinen Vergleich erlauben. Beim Postamte in Wien wurden vor vielen Jahren Hunderte und Hunderte von Briefen unterschlagen. Hat man deswegen das Postamt aufgehoben? – Nein, man hat es vielmehr reorganisirt. Ich gebe zu die Lemb. Univ ist bei weitem nicht das, was sie sein soll, ihr fehlt nämlich viel, aber vornehmlich ausgezeichnete u. festgestellte Abgeordnete wo es aber der gf. Specialreferent ist, erwarte ich daß er da eine Lanze einbringt u. daß er verlangt, daß der Univ. in Lemberg, das gegeben werde, was ihr fehlt: nämlich eine medicinische Facultät. Das ist dasjenige

Lob, wo er sein Testimonium zeigen soll, daß sein Wort
gilt u. er wird sich gewiß einen schönen Dank u. dauerndes
Lob verdienen.

Wenn also das nicht die Art ist eine Univ. zu verbessern,
so muß man untersuchen, ob sie nicht vielleicht überflüs-
sig ist. Gewiß eine Univ. die 1000 Hörer hat, ist über-
flüssig, hingegen die die 200 hat, nothw. Vielleicht be-
ruft man sich darauf, daß Galizien das einzige Kronland
ist, welches so reich ausgestattet ist, daß es 2. Univ. u. eine
technische Hochschule besitzt, u. daß dieses zu viel sei?

Nun meine Herren ich sehe 2. Wege um die Gerechtig-
keit herzustellen: Entweder nehmen wir Galizien zum Maß-
stab, schaffen wir in Galizien ab was wir haben – u. Sie nicht
besitzen, u. schaffen wir bei Ihnen ab, was wir nicht haben,
dann ist es recht, – ich weiß aber nicht, ob Sie mit diesem
Maßstabe zufrieden sein würden, – oder, da wir in Galizien 2.
Univ. haben errichten Sie auch in Böhmen eine zweite,
dann wird das, was in Prag vorgeht, nicht vorgehen u. Sie
würden vielleicht den Böhmen durch diese Wohlthat, die Sie
ihnen erweisen einen größeren Dienst erweisen, als wenn
Sie mit ihnen den Kampf fortführen, der bis jetzt währt.
Oder sagt man die Krak. Univ. brauche sehr viel um geho-
ben zu werden u. die Lemb. Univ. sei nicht das was sie sein
sollte, folglich man beide Univ. verbinden zu einem schönen
guten Ganzen vereinigen solle. Ich würde gern da ein
Beispiel, das neulich gebraucht worden wäre anführen
u. das hier gut passen würde, ich thue es aber nicht, weil
das Beispiel nicht billig wäre. Ich sage bloß um die ka-
tholische Facultät in Krakau zu vergrößern u. zu

heben

haben, will man die juridische u. philosophische Facul-
tät in Lemberg aufheben, sollen diese also mit Wasser
kommen? (Deputowany miasta Triestu przy rozprawie
budżetowej, posiedz. 213. d. 7/12 str. 7279 drugie z wierto-
towych odrzuconych wniosków na usunięcie deficytu
powiedział zeszłego majowy wyprzedaż naturalny powód
wrażeniem przyjacielem do Wiednia – gdy ten który
widział zabawne, życzył przyjaciel: „Wäre es nicht gut wenn
mein Freund Dziobaki aufsuchen würde?" nato od-
rzekł Wiedeń: „die Menschen sind merkwürdiger Natur,
um die Pest zu curiren, soll man sich mit dem aller-
werthesten mit Wasser sehen. (Rufe ah! ah! Heiter-
keit) – mowca mówi zarzucić ? wiele Und dieser ? wer
es nicht parlamentarisch ist – Dep. Teuschl.)
Da hieße es ferner für ein Land v. 5 Millionen sollen
3 Hochschulen zu viel sein. Die Schweiz hat ja im allernäch-
sten Kreise in Basel, Bern u. Zurich 3. Univ. u. in Zurich
eine polytechnische Anstalt. In Basel waren zu meiner
Zeit nicht 100 Hörer, aber es ist Niemandem in den
Sinn gekommen diese altehrwürdige Univ. aufzuheben, man
trachtete vielmehr sie zu heben. Im Großherzogthum Ba-
den, einem Lande welches dazumal 1 1/2 Mil. Bevölke-
rung zählte gab es die Univ Freiburg u. Heidelberg,
ein Politechnicum in Carlsruhe, also auf 500,000
Seelen je 1. Hochschule, das war ungefähr das Verhältniß
in Deutschland, wo auch eine Univ. auf eine halbe
Million kam. Wenn wir also für ein Land von mehr
6 Mil. Bevölkerung 3 Hochschulen haben, so ist das nicht
zu viel.
Es kommt mir eigenthümlich vor, wenn man u. mit Recht
häufig darüber Klage führt, daß Galizien noch in mancher
Beziehung zurück ist, wenn man es anderseits immerhin
u. betont, daß außerordentlich viel geschieht um das Land zu

geben u. zu bilden, zugleich aber an die Aufrechterhaltung von Univ.-deutsch.-Wesen, soll dies blos eine Hilfe für die neu gegründete Univ. Czernowitz sein.

Ich habe für die Errichtung der Univ. in Czernowitz gestimmt u. bin mit Vergnügen Zeuge der ... der Errichtung dieser Anstalt gewesen.

Ich gehöre nicht zu diesen, die sagen, Czernowitz wird sich nicht rentiren, denn eine Univ. ist ja doch keine Bank, die sich rentiren soll. Die Univ. wird ihre Schuldigkeit erfüllen u. den Oesterreich. Staatsgedanken weiter fördern und das wird sie leisten, wenn sie die hinreichenden Mittel hat, u. die Mittel müssen überall bewilligt werden. Aus dem, was man für Schulen ausgegeben hat ist noch kein Jemand arm geworden, bauen Sie weniger Paläste, verschwenden Sie weniger Geld zu anderen Zwecken u. auch für die Schule genug zu geben, das kommt dem Tausendfach zurück (Bravo! - Bravo!). Also nicht gegen die neue Univ. trete ich auf, die Univ. Czernowitz fara da se, geben Sie ihr nur die Mittel dazu.

Aber ich bin nicht so ... bin, für eine neue Univ., welche 200 Zuhörer zählt, eine Univ. mit 1000 Zuhörern abzuschaffen die bereits seit 100 Jahren besteht. - Da könnte man den umgekehrten Weg einschlagen u. nicht gar viel [illegible], dann wären wahrscheinlich statt 1000 jetzt 1200 Zuhörer.

Ich sage der österr. Staatsgedanke ist derjenige, der dazu geführt hat die Univ. in Czernowitz zu errichten, darauf erlaube ich mir jetzt zurück zu kommen. Es war eine Zeit, wo Oesterreich die stolze Devise führte Austriae est imperare orbi universo. Diese Zeit ist vorüber, von der will ich nicht mehr sprechen, aber trotzdem, daß Oesterreich im Westen u. im Süden & auch von den Ländern mit denen es Jahrhunderte lang verwandt oder in Connex gewesen, abgeschlossen worden, trotzdem bleibt für Oesterreich die Stellung u. die Aufgabe eines Großstaates

Wir können noch immer sagen: Austriae est imperare
Orienti universo.' Aber meine Herren das können Wir
nicht anders als dadurch, daß wir den Drang fühlen nicht
den Osten zu germanisieren, sondern nur Bildung u. Frei-
heit dorthin zu tragen (Bravo rechts!) Also führen wir diesen
Gedanken aus unter Oesterreichs Aegide! So wie in einem
zweiten Asyl sei Jeder frei, sei Jeder glücklich. Jeder entwickele
seine Nationalität u. bekenne seinen Glauben, dann wird
Oesterreich weit hinaus nach Osten, vielleicht weiter als Wir es
nur denken sich erstrecken. Aber kleinliche Feindschaften,
Unterdrückung von Nationalitäten erzu führen dies? An-
dersetzen würde ich sagen, Es wäre travailler pour le roi de
Prusse, bei uns gilt das nicht einmal, bei uns ist es kaiserlich
Nun also meine Herren was bleibt dann übrig? Soll man vor
diesem Reichsrath, der eine offene Hand hat nun für die Wissenschaft,
nun für den Fortschritt Mittel zu geben, soll man vor denselben
Arbeit u. ihm sagen: Es schließt ein Gesetz mit welchem gesagt wird:
daß die Univ. die in den schlimmsten u. traurigsten Tagen Polens,
von Maria Theresia u. Joseph II errichtet worden ist u. über deren
Nothwendigkeit die Polen in Galizien, die Ruthenen u. die Israe-
liten gleicher Ansicht sind, daß diese Univ aufgehoben werde,
eine Univ, welche gleich der Czernowitzer dieselbe eine doppelte
Bedeutung hat, weil sie wie die Czernowitzer vielleicht die ein-
zige ist, die eine griechisch-orientale, wieder die Lemberger
die einzige in der Welt ist, welche eine griechisch-unirte Fa-
cultät besitzt. Kommt also meine Herren vor den Reichsrath u.
stellt ihr es hier durchsetzen, was ich nicht glauben kann, schaut
dann ob das Herrenhaus es beschließt, u. wenn es dort wieder alles
Verhoffen gelingen sollte, sagt dann den Ministern, es möge
den Entschluß der Sanction des jungen großherzigen Monarchen
unterbreiten, der in Agram u. Czernowitz Univ. gestiftet hat u.
dadurch, daß er in dem alten Krakau neben der durch Kasimir
den Großen gestifteten u. Ladislaus den Jagellonen reorganisir-
ten Univ eine Academie der Wissenschaften errichtet, seinen
Namen mit dem Namen dieser großen Monarchen für die

Zwiespalt in die Herzen dankbarer Polen gebracht hat.
Meine Herren! Ich gratuliere Ihnen wenn Sie den Muth dazu haben, ich glaube aber nicht, daß Sie ihn haben werden.

Ergebnis. Czerkawski sb. 7448
das Gefühl der Entrüstung, welches meinem Vorredner einen beredten Ausdruck gab –
Ich muss mich da des Wortes meines Vorredners bedienen u. Ihnen
Sie das wenn Sie den Muth dazu haben

Minister oświadcza, że Rząd nie myśli o zniesieniu
Uniw. Lwowskiego.

1883.

W sprawie fakultetu Medycznego przy Uniw. - Lwowskim.

Między wnioskiem JExc. przewodniczącego, aby tę sprawę polecić poufnym negocyowaniom z Ministerami, a między żądaniem pos. Ks. Czerkawskiego, aby go upoważnić do ewentualnego zabrania głosu w tej sprawie przy obradach nad Budżetem Oświaty, – nie widzę sprzeczności. Na obie bym głosował. Negocyacye są tem potrzebniejsze, że przy zasadzie ustawiania ciągły w Budżet większej liczby Rząd zazdrośnie odbiera wszelkie znaczenie stawianiu jakichbądź wniosków i rezolucyi w Izbie tem bardziej że [illegible] prawicy, – sprawa z Rządem w wydziale budżetowym prowadzić do porozumienia, pozostawiając skargi i żądania w Izbie Opozycyi – Negocyacye okażą więc co w tej mierze się da osiągnąć. Dla tego też tylko do ewentualnego przemówienia ks. Czerkawskiego upoważnienie, bo może że wskutek rezultatu negocyacyi odezwanie się wcale niepotrzebnem, – co, zdaniem mojem [illegible], w tym wypadku zapewne by nastąpić musiało, gdyby Rząd tej sprawie kategorycznie był przeciwnym. – Sprawdzić

nic a nic nie wiem, ani chcę wiedzieć co się z Włod-
kiego Ołtarza, - albo z Kulitami dzieje, tego nie
znam bliżej, wyjaśnieniem potrzebny, - ale zapewne
zdaje mi się, - Teraz prosty ów artykuł znam a
nie co więcej, że Rząd tej sprawie zupełnie jest
nieprzychylnym.

(Minister Ziemiałkowski do mnie skierował
przeciw utworzeniu tego Fabrykatu się bardzo
obszernie mówił)

84

1874.

Instytut Techniczny w Krakowie.

d. 10/12 1874. Posiedz. Gł. Izby Deputowanych
p. 3238. (Zniesienie Instytutu Technicznego w Krak.)

Eigentlich sollte ich nach den Worten meines geehrten Herrn Vorredners mich des Wortes verzichten, indem er schon die Sache dargestellt hat, – sie ist aber eine zu wichtige, hat einen zu großen Einfluß auf den Wohlstand nicht nur der städtischen, sondern auch der ländlichen Bevölkerung, als daß ich den Muth hätte auf's Wort zu verzichten, u. vielleicht aus Rücksicht darauf um das hohe Haus nicht zu ermüden, um nicht dem h. Hause die theuere Zeit zu rauben, die Erfüllung meiner Pflicht hintanzusetzen.

Nachdem aber nun schon das Wesentlichste vom Rede meines hh. Vorredners hervorgehoben wurde, muß ich das h. Haus um Verzeihung bitten, wenn ich Manches wiederhole, was der h. Vorredner schon erwähnt hat.

Der Krakauer Freistaat, dieses kleine Ländchen mit 21 □ meilen u. sagen wir einmal 125000 Seelen, dieses kleine Ländchen hat, trotzdem es eine Universität hatte, doch eingesehen, daß mit dem Universitätsstudium allein, dem Lande nicht geholfen ist, besonders einem Lande wie das unsrige, welches wenn es auch an Naturproducten, Rohstoffen reich ist, – leider, wie bekannt, aus Mangel an Capital, aus Mangel an Gewerbetreibenden, ein industriearmes und sehr zurückgebliebenes Land ist. Dieses kleine Ländchen also hat die Kraft in sich gefunden, eine Anstalt z. errichten, u. diese Anstalt, bald ein halbes Jahrhundert alt, hat ihre Pflicht treu erfüllt. Aus dieser An:

stalt ist eine Menge tüchtiger Fachmänner hervorge-
gangen, die nicht nur in unserem Lande, sondern auch
weiter hinaus gute Dienste geleistet haben. Bei dem
russischen Eisenbahnbau u. Eisenbahnbetriebe sind
viele Zöglinge dieser Anstalt verwendet.

Es könnte vielleicht Jemand glauben, daß dieser klei-
ne Freistaat Krakau deshalb die Schule gestiftet hat,
damit nicht nur seine Angehörigen, sondern, daß auch
die polnische Jugend der angrenzenden Provinzen da-
hin komme. Allein der Freistaat Krakau war ein Uni-
cum. Solche Gesetze wie wir gehabt haben waren nie und
werden nie wieder vorkommen. Und war verboten Aus-
länder an unsere Schulen aufzunehmen. Von den drei
Schutzmächten Preussen, Russland u. Oesterreich durf-
te Niemand diese Schule besuchen.

Die technische Anstalt in Krakau war ausschließ-
lich für das Gebieth der Freistadt Krakau gestiftet, für
eine Bevölkerung von dazumal 125.000 Seelen, u.
darunter eine Stadt von 35000 Seelen.

Unter solchen Verhältnissen wird dieses Land der
Oest. Monarchie im J. 1846 einverleibt. Das ist
der kleinste u. jüngste Theil unseres Kaiserstaates.

Es scheint, daß jede neue Regierung, als Erbin der
früheren sowohl alle Activa als auch alle Passiva der
vorhergehenden übernehmen sollte.

Die neue Regierung ist Erbin unserer sog. Na-
tionalgüter geworden, sie hat das Recht auf unsere
Steuern bekommen, sie hat Regalrechte in Anspruch ge-
nommen, die bei uns nicht existirten, u. bei uns Zölle

eingeführt, da wir früher ein Zollfreies Land gewe-
sen sind, so hat die Steuer u. Militärpflicht einge-
führt, da wir von diesen frei waren.

Es sind sohin unsere Verhältnisse radical geän-
dert worden. Also hätte doch auch die Regierung
die eines so großen Staates, diese Institution, die die-
ses kleine Ländchen mit eigenen Mitteln geschaffen hat,
erhalten sollen.

Es ist natürlich, daß wir auch mancherlei üble Folgen
der Einverleibung in die österr. Monarchie zu tragen
hatten, auch anderseits manche Lichtseiten vorhanden
sind, die uns mit unserem Schicksale zu versöhnen im
Stande sind.

Es versteht sich von selbst, daß die Vereinigung mit
unseren Brüdern im Königreiche Galizien in erster
Linie zu stellen ist, daß man weiters in einer großen Mo-
narchie andere Aussichten vor sich hat, als in einem klei-
nen Staate. Aber man sagt uns: jetzt haben sich die
Verhältnisse verändert, ihr braucht keine technische
Hochschule, denn in Lemberg besteht ja eine, u. gewiß keine
technische Schulen für ein österr. Kronland, das verträgt
sich mit dem heutigen Stande der Wissenschaft u. Civi-
lisation nicht. Das ist mir nicht klar. Weil Lem-
berg ein Polytechnicum besteht, – das dort absolut
nothwendig ist, deshalb sollen wir unser Institut
verlieren? –

Es ist recht, – daß es nothwendig dort dem polytechnischen
Institute die volle Entwickelung zu geben, aber des-
halb eine Institution, die existirt abzuschaffen, das
glaube ich, ist kein Mittel die Bildung eines Landes
zu heben. Mit Freuden begrüße ich die Mittheilung

des k. k. Ministers für Cultus u. Unterricht daß in
Kurzem eine neue Hochschule in Czernowitz errichtet
werden wird.

Je mehr, desto besser! Daß ich aber von diesem Hause
die Aufhebung einer bestehenden Schule befürworten sollte,
das meine Herren wird wohl nie der Fall sein. Neue
Schulen werden Sie stiften, die bestehenden werden Sie neu
reorganisiren u. auf eine höhere Stufe bringen, auf
eine Stufe, die den Bedürfnissen u. dem Stande der Wis-
senschaft entspricht, daß Sie aber die Axt legen an einen
Institution, die durch das Volk gebildet wurde u. für
das Volk von guten Folgen war, u. zwar blos deshalb, damit
irgend einer curiosen Theorie Rechnung getragen wer-
de, der nemlich, daß ein Kronland nicht zwei technische
Institute haben soll, das befürchte ich von diesem Hau-
se nicht. Übrigens, wenn ich dem classischen Stu-
dium u. den Universitäten den ersten Platz einräume,
u. gewiß nie gegen Universitäten u. gegen das Classische
Studium sprechen werde, weil die Aufgabe der Uni-
versitäten es ist die hohe Wissenschaft zu pflegen u. sie
weiter zu bilden; so werden Sie meine Herren dennoch mir
zugeben, daß bei den jetzigen materiellen Verhältnissen
u. in den jetzigen materiellen Zeiten mit dem classischen
Studium ausschließlich, dem Lande nicht geholfen ist.

Wir können Gymnasien u. wieder Gymnasien stif-
ten, wir können, [illegible] an den zwei bestehenden Universi-
täten reformiren, in der Bukowina werden wir die
dritte haben wohin vielleicht auch unserer Landeskin-

der

der gesehen werden, das ist Alles schön u. gut. Aber in unseren Fabriken werden dieselben liegen, unsere Roh-producte werden ins Ausland gehen, damit sie dort verarbeitet, u. um theures Geld wieder zurückgekauft werden.

Ich brauche blos an unsere Hadernhändler, an unsere Leder zu erinnern. Ja noch mehr. Es kam der Fall vor, daß unser Getreide nach Preussen hinausging u. als Mehl wieder theuer zurückgekauft wurde, was allerdings in der letzten Zeit beseitigt worden ist. Also vor Allem brauchen wir technische Bildung, denn sonst werden wir aus dem materiellen Elend, in dem wir uns befinden, nie heraus kommen. Und um was handelt es sich da? Um eine so kleine Ausgabe für eine so große Monarchie. daß diese Ausgabe an der baldigen Steigerung unserer Steuerquellen bereits reichlich ersetzt sein wird. Ich fürchte also keineswegs, daß in dieser Beziehung in diesem h. Hause ein günstiges Ohr nicht gefunden werden sollte.

Es sei mir noch erlaubt beizufügen, daß wir im Allgemeinen die alten Kräfte. Vergleichen sie ein sehr interessantes Studium bilden, so ist speziell die Technische Anstalt in Krakau, etwas Derartiges, daß man sie blos mit einem antidiluvianischen Überbleibsel vergleichen könnte. Wir haben Professoren, die dort ihre Pflicht ehrlich u. redlich erfüllen, die aber, wenn sie den Posten einer Hauptschule annehmen würden, ein Avancement darin finden würden. Ich würde mir nicht erlauben Etwas hier diesem h. Hause anzuführen, was nicht absolut richtig wäre. Ich bitte die Herren blos die Posten des Voranschlages in Augenschein nehmen zu wollen. Der

Lehrer der darstellenden Geometrie bekommt jährlich
300 fl. (Bewegung), der Lehrer der Bauwissenschaft 300 fl.
der Lehrer des technischen Zeichnens 250 fl. der Lehrer
der „höheren Mathematik" 105 fl. systemisirte Remu-
neration (Heiterkeit.) Würde er Schuldiener 1. Classe
werden, so hätte er 300 fl., freie Wohnung, Heizung, Licht
u. Livree (Vermehrte Heiterkeit, Rufe: sehr gut.)
Was ist aber der Grund, daß diese Leute sich entschlossen
haben, einen so elenden Platz zu erhalten? – Jeder von
ihnen erhielte einen Auswanderungspaß, gehe nach
Russland, – bei Eisenbahnbauten, bei neuen Fabri-
ken würde er ja eine glänzende Stellung finden. Wa-
rum bleibt er hier? – Aus Patriotismus.

Da sie sagen: Es ist unmöglich, daß die k. Regie-
rung, es ist unmöglich, daß die Volksvertretung von
Oesterreich uns dieses so nothwendige Institut nehme.
Also Geduld! Warten wir, entscheiden wir unsere Sa-
che, stellen wir sie dar, u. wir werden sehen. Die Sache wird
anerkannt u. die Schule wird reorganisirt werden.
Diese Männer haben sich entschlossen aus Patriotis-
mus diese elenden Posten fast ein halbes Jahrhundert
zu bekleiden. Sie haben, wie mein Vorredner es schon
gesagt hat, kein Recht auf Ruhegehalte, provisorisch
sind sie. Meine Herren das Provisorische sind wir schon ge-
wohnt, nichts ist so stabil wie das Provisorium (Hei-
terkeit), aber traurig ist es doch in solchen provisori-
schen Stellen zu verbleiben.

Ich stelle also den Antrag, „die vorjährige Resolution
möge wiederholt werden" u. schließe mit der Bitte um

Se Exc. der Hr. Min. f. Cultus u. Unterrichtswesen, er möge, wie er es ja gestern die für uns so freundlichen Worte ausgesprochen hat, dass es sein Streben ist in jeder Beziehung begründeten Ansprüchen Rechnung tragen zu wollen, u. nach Möglichkeit für sie zu wirken, die Sache seiner Erwägung unterziehen, er möge sie untersuchen u. vielleicht gebe Gott, dass im nächsten Jahre S. Exc. mit einem entsprechenden Projecte die Sache vor dieses h. Haus bringen werde (Lebhafter Beifall von allen Seiten des Hauses.)

Resolution: Das h. Haus wolle beschliessen

Es wird wiederholt der Wunsch ausgesprochen, dass die Umgestaltung des Lehr-Instituts in Kr. nach Thunlichkeit beschleunigt werde, u. dass es gelingen möge die entgegenstehenden localen Hindernisse zu beseitigen

(Uchwalono).

1878

Gimnazya

d. 22/3 1878. Posiedz. 361. Sitz. Deputowanych

Bei der vorjährigen Budgetdebatte über dieses Ministerium bei dem Posten Univ. sah ich mich veranlasst das Wort zu ergreifen um gegen einen Ausspruch des Ausschusses, oder dessen Referenten zu sprechen, weil dieser Ausspruch kein Antrag war, u. auch auf keine Resolution ausging, bloß aber eine Äußerung war u. diese unschuldige Äußerung nichts weniger bezweckte als einen seit 100 Jahren bestehenden u. 1000 Hörer umfassenden Univ. mit einem Striche zu streichen.

Ein ähnlicher Grund veranlasst mich auch heute das h. Haus zu belästigen. Bei dem Posten Gymnasien u. Realgymnasien finde ich einen Passus, der da lautet:

„An den galiz. Mittelschulen wird ein besonderer Unterrichtsgegenstand, die Landesgeschichte gelehrt. Der Organisationsentwurf v. J. 1849, welcher die gesetzliche Grundlage des Unterrichts an den österr. Gymnasien bildet, kennt einen solchen Unterrichtsgegenstand nicht. Dieser Gegenstand liegt nicht innerhalb der gesetzlichen Verpflichtungen der Lehrkräfte, u. dieselben beziehen für denselben ein besonderes Honorar. Der Ausschuss hält diese Ausgabe nicht für budgetmässig gerechtfertigt u. erwartet, dass die Regierung dieser Angelegenheit ihre Aufmerksamkeit zuwenden, u. solche unbegründete Auslagen bei der Prüfung des nächsten Finanzgesetzes ausscheiden werde."

Nun dasselbe was ich im vorigen Jahre die Gewalt zu sagen hatte, muss ich hier wiederholen. Die Äußerung konnte mit Stillschweigen übergangen werden, sie scheint ungefährlich zu wirken.

Es ist kein Antrag, welcher zu einem Beschlusse führen sollte, es wird nicht angetragen eine Ziffer zu streichen, es ist keine Resolution, mit einem Worte es ist bloß der Ausdruck jener Ungnade, welche zu wiederholten Male unserem Lande von jener Seite zu Theil wird.

Nun bloß um gegen diese Art des Verfahrens zu protestieren, dass man nicht unbemerkt etwas durchführe, dass man, wenn man will

offen aussprechen u. offen bekennen, das ist der Grund, warum ich mich
zum Worte gemeldet habe. Ich hätte desto leichter auf dasselbe
verzichten können, da vorauszusehen ist, daß wie im Vorjahre die
Landesuniversitäten, dieses Jahr die Mittelschulen u. das nächste
Jahr wahrscheinlich die niederen Schulen herhalten müssen, man
dann zu dieser Thätigkeit aufzuhören gezwungen sein wird, denn
sonst wüßte ich nicht, wohin noch weiter der sogenannte Drang
nach Osten, nach Halbasien führen könnte.

Man berufe sich hierbei auf das Statut, welches die Mittelschulen
in Gest. ordnet. Daß das Statut besteht, ist bekannt, aber neu
ist es, daß es ein Gesetz sein soll. Von diesem Statut als bindendem
Gesetz habe ich noch nie sprechen gehört, – u. nicht die Landesgeschichte
Galiziens, welche früher als polnische Geschichte docirt wurde –
dieser Namen war wahrscheinlich aus Rücksicht für die äussere
Politik ein viel zu übelklingender, u. wurde euphemistisch in
Landesgeschichte umgewandelt – nicht die Landesgeschichte ist der
einzige Gegenstand, welcher auf diesem Wege docirt wird, sondern
hieher gehören auch die englische oder französische Sprache, Kalligra-
phie, Zeichnen, Stenographie, Gymnastik. Mit gleichem Rechte sollen
auch diese Gegenstände sämmtlich aus den Mittelschulen Oester-
reichs verbannt werden, da sie nicht auf gesetzmäßigem Wege einge-
führt worden sind. Nun ich weiß wohl, daß dieses Streben so wenig von
Erfolg gekrönt sein wird, wie ein ähnliches vor wenigen Jahren, aber
ich kann nicht umhin mit ein paar Worten zu skizziren, welch freund-
lichen Eindruck das im Lande gemacht hat. Briefe welche mir freund-
lich zu mitgetheilt worden sagen

„Weg von Dankbarkeit Ihnen wäre es für den betreffenden Herrn
der dieses angeregt hat, wenn er über die Schädlichkeit des Studiums
der vaterländischen Geschichte an Mittelschulen, einen Vortrag halten
würde" – auf jeden Fall hiesse man mit größter Anerkennung dem
Manne auf didactischem Gebiete zu Theil werden. Nun, gewiss Gott,

man muß mit den Verhältnissen rechnen, man kann nicht verlangen, daß für die Steuergelder der ganzen Oest. Monarchie, in einem Lande Tendenzen, die wirklich gefährlich sind, verbreitet werden, daß da feindliche Gefühle gehegt u. gepflegt werden, da soll der deutsche Steuerträger sein sauer erworbenes Geld geben, damit die polnische Jugend als Feinde Oesterreichs aufgezogen werde. – Meine Herren, die Gefahr scheint nicht so groß zu sein, die wie die polnische, – Pardon! Landesgeschichte docirt wird, das ist auch wirklich ein Unicum. Die bis jetzt existirenden Geschichtswerke, deren wir viel u. gute haben sind nicht für Schulen anerkannt worden als Leitfaden beim Unterrichte zu dienen. Natürlich ist es kein Spaß wie bei einer Stunde wöchentlich die Landesgeschichte von einem 1000jährigen Volke docirt werden soll. da muß etwas Neues geschaffen werden. Das neue Werk ist noch nicht fertig u. da hat man ein neues Mittel erfunden. Man führte Rubriken ein u. zwar nach der mir mitgetheilten Copie derselben umfassten sie die laufende Post, den Namen des Regenten, die Angabe, das regierte vom Jahre – bis zum Jahre – dann die wichtigsten Ereignisse, das Resumé desjenigen was der Lehrer vorgetragen hat u. die gleichzeitige Ereignisse in anderen Provinzen Oesterreichs, wie auch die gleichzeitigen Ereignisse in Europa – da wird eingetragen was der Lehrer gesprochen hat u. von Zeit zu Zeit, aber häufig genug lässt sich der Inspector diese Hefte von den Schülern bringen u. revidirt u. untersucht ob nicht Staatsgefährliches darin sei (Heiterkeit.)

Wie schmeichelhaft das ist für die Stellung der kk. Lehrer u. Professoren an den Gymnasien, wie schmeichelhaft es für das ganze Land, darüber will ich kein Wort verlieren. Nun aber bedenke man, traurig ist es allerdings, aber es ist einmal so – Oesterreich ist kein homogener Staat u. eine oesterreich. Nationalität ist noch nicht erfunden worden, da bleibt nichts übrig als mit den Verhältnissen zu rechnen, u. man muß die Nationalitäten, die in Oesterreich existiren, anerkennen. Unter diesen Nationalitäten verdient doch glaube ich die Provinz Galizien nicht nur ihrer Größe, oder ihrer Volkszahl wegen, aber schon aus Rücksicht für die Geschichte u. auch

den Titel des Erwerbes derselben u. aus Rücksicht auf ihre Ordnung hätte u. in der Zukunft eine etwas schonendere Behandlung.

Ich muß wirklich staunen über das richtige politische Urtheil u. Gefühl, welches in jetziger Zeit zu dieser Anmerkung des Aufsichtes geführt. Eine bessere Zeit hätte man sich nicht wählen können, da die slavische Frage rückt heran, sie kommt immer näher u. es ist wieder eine traurige Sache, aber die slavische Frage interessirt unsere Monarchie sehr. – Wie kann sie gelöst werden? Ich glaube blos durch den Panslavismus oder Polyslavismus. Wird der Panslavismus nun gute Früchte bringen? Darüber mag Jeder sich selbst eine Antwort geben.

Die Zukunft Oesterreichs, die Erhaltung seiner Größe und Wohlfahrt hängen also von der Lösung der slavischen Frage ab, u. zwingen Oesterreich dazu, sie als Polyslavismus zu lösen, u. bei diesem Polyslavismus hat die polnische Provinz Oesterreichs die größte Bedeutung, u. daß die Polen keine Panslavisten sind brauche ich wohl nicht zu beweisen. Wenn demnach die Sache meines Erachtens eine Ungerechtigkeit – u. ich wage es zu sagen – auf eine unglückliche Weise u. in einem unglücklichen Augenblicke ein Gesicht durchgeführt worden ist, so kann ich mir die Sache nicht anders erklären, als durch die Annahme, daß die Urheber derselben ebenso wenig von der polnischen, als von der slavischen Frage verstehen (historisch). Mit ein paar Witzen über Schwarzel u. über Talglichter ist Alles abgemacht. Trennen Sie einen Herren durch g. Landesgeschichte verbunden, schauen Sie die polnische Geschichte an. Aus dieser werden Sie dann Folgendes ersehen: Durch mehr als 500 Jahren herrschte Friede u. Freundschaft zwischen dem polnischen u. dem deutsch-römischen Reiche d. h. Oesterreich. Wir haben blutige Kriege mit den Tartaren u. der Pest so viele Jahre der züchtenden Türken, mit den Russen, Schweden u. dem deutschen

Ritterorden

Lithauen geherrscht, aber nicht mit Deutschland. Unsere Könige u. die deutschen Kaiser waren gewöhnlich alliirte. Um vom Sobieski gar nicht zu sprechen, von dem ich bis jetzt noch nicht gehört habe, daß er durch einen deutschen Gelehrten zum Germanen gestempelt wurde, haben die Polen dem Kaiser im 30jährigen Kriege Hülfstruppen gestellt. Der Kaiser half dagegen unseren Königen in den Kriegen mit Schweden. Die Allianz zwischen Polen u. Oesterreich war eine so starke, daß es eine Hauptaufgabe der französischen Politik gewesen ist, diese Allianz zu lockern u. ein Freundschaftsbündniß zwischen Frankreich u. Polen herzustellen. Die Herren würden ferner erfahren, daß in unserer Domkirche in Krakau in den Königsgrüften, zwischen den polnischen Königen die dort bestattet sind, auch 7 Erzherzoginnen von Oesterreich liegen, die die polnische Krone getragen haben.

Behandeln Sie also meine Herren die galizischen Schulen wie es sich gebührt, lernen Sie die polnische Geschichte wie sie gelehrt werden soll u. dann werden Sie nicht nur daraus ersehen, daß die Provinz Galizien für Sie heute u. für die Zukunft von der größten Wichtigkeit ist, sondern Sie werden sich dann auch derartige Beschlüsse ersparen, zu denen Ihnen wie ich glaube nicht besonders zu gratulieren ist.

Szkoły Rękodzielnicze.

d. 12/12 1874. Posiedz. 94. Izby Deputowanych
p. 3344. (Szkoły rękodzielnicze etc.)

Auch ich schließe mich mit Vergnügen dem an, was der letzte H. Vorredner in Bezug auf die Erhebung der Gewerbeschulen im Ressort des Handelsministeriums gesprochen hat, jenes Ministerium welches sich ein so großes Verdienst um diese Angelegenheit erworben hat.

Indem ich aber mit dem größten Vergnügen der vollsten Anerkennung dieser Thätigkeit u. Verdienste zum Ausdruck bringe, erlaube ich mir noch einige Bemerkungen beizufügen.

Diese Thätigkeit des Ministers kann als eine zweifache betrachtet werden, u. zwar, indem sie entweder eine schon existirende, welche Industrie, in einer gewissen Richtung lebt, hebt u. zu einer höheren Stufe der Entwickelung befördert, oder aber sich zur Aufgabe macht eine Industrie dort zu erwecken, wo noch keine ist.

Wenn ich den Voranschlag betrachte, so glaube ich auch Recht sagen zu dürfen, daß der reichen Industrie u. den reichen Ländern verhältnißmäßig ein größerer Vorschuß zugewendet worden ist, als den armen Ländern. Ich begreife das wohl, denn wenn Jemand mit Liebe an seine Arbeit geht, so wendet er dieselbe gemäß dorthin, wo er die Früchte dieser Arbeit bald sehen u. dann mit Stolz sagen kann: Das ist mein Werk, das habe ich vollbracht.

Was aber, was ich gerne sehen würde, ist die Zuwendung eines größeren Theiles den armen Ländern. Derselbe wird zwar nicht rasche u. nicht große Resultate zu Tage fördern, aber desto größer u. reicher wird das Verdienst sein, u. die Folgen werden nicht nur in Bezug auf die Hebung des Wohls der Länder, aber auch in mancher an-

deren Erziehung sehr wichtig sei.

Ich erlaube mir zu bemerken, daß wir in Galizien, trotzdem wir mit großem Danke anerkennen, was von Seiten des h. M. in dieser Erziehung geschehen ist, – so z. B. hat die Flachsbereitungsschule in Kiejow schon recht gute Erfolge geleistet, u. ebenso die [illegible] in [illegible], dennoch glauben wir, daß unser Land sich in so traurigen Verhältnissen befindet, daß man ihm rasch zu Hilfe kommen muß.

Ist ein Land in ungewöhnlicher Lage, so kann es leicht der Fall sein, daß etwas, was für andere Länder wohlthätig wirkt, für dieses Land in einzelnen Richtungen nachtheilig werde. So geht es auch uns.

Ein reiches Land wird durch Eisenbahnen reicher, ein armes, welches keine Industrie hat, kann durch Eisenbahnen noch ärmer werden.

Wir werden von ausländischen wohlfeilen Fabrikaten überschwemmt, u. in Folge dessen liegt unsere Landwirthschaft darnieder, unsere Städte sind [illegible] u. Juden aus, Juden überschwemmen u. verarmen sie das Land, für welches sie eine Quelle von Reichthum u. Segen sein könnten u. sie werden Ursache, daß Hungersnoth bei uns an der Tagesordnung stehen. Das Land ist arm, hat keinen Handel, auch wie ich vorläufig zu sagen hätte keine technische Bildung. Und so kann die Industrie nicht vorwärts kommen u. eine allgemeine Verarmung des Landes ist zu befürchten.

Dem wäre aber dadurch abzuhelfen, wenn die gewerbliche Thätigkeit des Min. auch in noch erhöhterem Maße zugewendet würde. Ich bin nicht sachverständig, möchte auch dem h. Hause nicht viel Zeit rauben, ich werde daher nicht weitere Gründe anführen u. will mich nur auf Eines beschränken.

Aus Belgien bringt man zu uns fertige, polirte
Marmorfußbodentafeln, von denen ein Quadratschuh
beim Verkaufer einen Gulden kostet. Nun haben wir
höchst werthe Marmorbrüche, 2 Meilen von Krakau
bei Krzeszowice, u. eine von dort aus gelieferte Mar-
mortafel kostet bei uns 1 fl 65 x. Bekanntlich ist in
Belgien der Leben theuer, ebenso die Taglöhne, hinzu-
kommt noch die Transport eines so schweren Materials wie
Marmor u. endlich die Verdienste all der Zwischenhändler
u. aller Art hat Platz in 1 fl. per Marmortafel, während
eine solche bei uns 1 fl 65 kostet. Und woher dieses? Weil
die production bei uns auf die primitivste Art ge-
schieht. Die Leute sind so unbekannt mit allen neueren
Erfindungen, daß für die Marmortafelproduction bei
Krakau wirklich Etwas geschehen sollte u. dadurch wür-
de auch die Steuerkraft der Bevölkerung nur zu neh-
men.

Ebenso steht es auch der Holzproduction. In den Gebirgs-
und der Tischlerei, werden alle andern derartigen Ge-
schäfte als Nebenzweige betrieben. Wie leicht wäre es
nun diese zu heben u. Nürnbergerarbeit u. Kinderspiel-
zeugfabrication einzuführen, so wäre auch dem großen E-
lende der Gebirgsbewohner abzuhelfen.

Wenn ich diese Punkte hier berühre, so geschieht dies nicht
darum, weil wir das Reich ausbeuten wollen, wir wollen
es bloß wegen Wichtigkeit zu sein glauben, wenn die Größe
unseres Landes, die Anzahl unserer Bevölkerung, sowie
die von uns gezahlten Steuern ins Auge genommen werden
u. wenn man bedenkt, daß das Reich da helfen muß, wo zu
helfen ist.

Ich könnte zwar im Arbeitsbereich dessen daß zu wünschen

und

und sie Männer sehen, die schon seit 25 Jahren, also
seit dem Beginn des Parlamentarismus in Oesterreich
an dessen Arbeiten theilgenommen haben, ich könnte darauf
daß Wir hier sehen, während Andere (Czechy) nicht hier
sind, ich könnte darauf, daß wir im J. 1866 bewiesen
haben wie treu Wir an Kaiser u. Monarchie halten, fol-
gern: Wir haben auch, indem wir uns durch Recht u.
Gesetz [illegible] aufzugreifen, das Recht von der Regierung
zu erwarten, daß sie für uns etwas thue, allein das sa-
ge ich nicht. Es ist nicht ein Vorwurf, es ist nur ein-
fach geblieben, u. das haben die Verhältnisse mit sich ge-
bracht. Die Polen sind arm, leiden unter manchen Be-
drückungen, aber für die Verfassungstreue gehen lassen
sie sich nicht. (pokazując właśnie wydane w sobie spra-
wozdanie Wydziału krajowego o petycyach Kolei [illegible]-
kiego kończące rezolucyą, by Rząd uważając Verfas-
sung [illegible] tejże kolei przedłożył projekt ustawy zabez-
pieczającej dotacyę tejże.) Also nicht deshalb [illegible] ver-
ren, bloß im Namen der Gerechtigkeit, u. was noch mehr
ist im Namen des Vertrauens, das Wir in die Regie-
rung haben, von der Wir schon gutes genossen u. noch viel
Gutes hoffen, empfehle ich diese Sache dem Wohlwollen
Sr. Ex. des H. Handelsministers.

(Prawica niezbyt kontenta z tego wyznania. Lewica
uważała, że ja jestem nieprzyjacielem kolei
żelaznych w ogólności.

d. 15/12 1875. Posiedz. 165. Izby Deputowanych
str. 5739. ([illegible])

Zur Verarmung Galiziens kann man besonders folgenden Gründen zuschreiben: der nicht rationellen Entforstung des Gebirges, die alle Jahre wiederkehrenden Überschwemmungen des Landes von den nicht regulierten Flüssen, ferner dem niedern Bildungsstande des Volkes, dem Mangel an Creditinstituten u. dem Mangel an einer entwickelten Industrie u. industrieller Bildung. In der letzten Zeit wurde eine Enquête veranstaltet um das Forstwesen näher zu untersuchen u. bezüglich der Devastation der Waldungen im Hochgebirge ein Gesetz zu schaffen. Über die Flussregulierung u. über die Verheerungen die alle Jahre im Lande durch Überschwemmungen entstehen, haben schon andere Herren Redner aus demselben Kronlande gesprochen u. ich werde daher das h. Haus nicht mit einer Wiederholung des bereits Gesagten ermüden.

Was nun die Schulen anbelangt, so kann ich, trotzdem Sie hier in diesem h. Hause schwungvolle Äußerungen über das Schulwesen in Galizien gehört haben, aus bester Überzeugung die Behauptung aufstellen, dass unendlich viel für die Schulen geschehen ist, u. dass wir in dieser Hinsicht mit manchen anderen Provinzen, hier gewiss um den Preis streiten können. Das Volk macht große Fortschritte aber bloß in der Schulbildung. Nicht so in der industriellen Bildung, – in der ist das Volk noch zurückgeblieben.

Was die Creditanstalten anbelangt, so entstehen solche von Tag zu Tag. Wir haben Gemeindekassen, Bezirkskassen, die gegen mäßige Zinsen der Bevölkerung Geld geben, u. wenn dies bisher nicht in hinreichendem Maass geschehen ist, so sind wir doch auf dem Wege hier Gutes u. Ersprießliches zu erzielen.

Allein in einem Lande ausschließlich Landwirtschaft treibenden, in einem so armen u. zurückgebliebenen Lande kann

eine Industrie auch nicht über Nacht entstehen u. eine industriel-
le Bildung kann auch nur mit der Zeit erlangt werden. Für
die industrielle Bildung in den Städten geschieht schon manches u.
steht zu hoffen daß noch mehr geschehen wird, – Die Polytechnik in
Lemberg, die Umgestaltung der technischen Hochschule in Kra-
kau, über welche schon meine Commilitonen gesprochen haben,
u. andere Fachschulen werden, wie ich hoffe, in dieser Beziehung aus-
gezeichnetes leisten.

Es bleibt aber noch das Landvolk übrig. Wie unsere Provinz
im Allgemeinen verkannt ist, so wird auch der galizische Landmann
gewöhnlich verkannt u. wird sehr viel zu seinem Nachtheile gesprochen,
was eigentlich nicht begründet ist.

Selten findet man in einem Lande solche Anfänge von
Haus Industrie wie bei uns. Es sind dies allerdings erst Anfänge,
Embryonen, es fehlt noch die Entwicklung, aber die Sache ist da.
Deshalb wird auch in meiner Gegend, bei meinen Wählern die Er-
innerung an den Amtsvorgänger Sr. Exc. des H. Handelsm. eine
ewig freundlich-dankbare bleiben, denn derselbe hat damals, – ich
spreche nur von meiner Gegend, von meinen Wählern, die mich
hieher gesendet haben, den Anfang gemacht, die Hausindustrie zu
heben u. die Korbflechtschule in Ściejowice hat gezeigt, daß unser
Landmann sich leicht ausbildet, u. daß unsere Provinz den anderen
nachkommen kann.

Ich habe mich nun, nachdem in der Spitze der Verwaltung eine Ver-
änderung eingetreten ist, zum Worte gemeldet, nicht um einen An-
trag zu stellen, oder eine Resolution zu beantragen, sondern bloß
deshalb um Sr. Exc. die Sache ans Herz zu legen, u. ihn zu bitten
sich derselben auch mit dem gleichen Wohlwollen angelegen sein lassen, wel-
ches er in seiner früheren Stellung der Landwirthschaft unseres
Landes hat angedeihen lassen (dawny Bauhaus – nowy Chlumetzky)

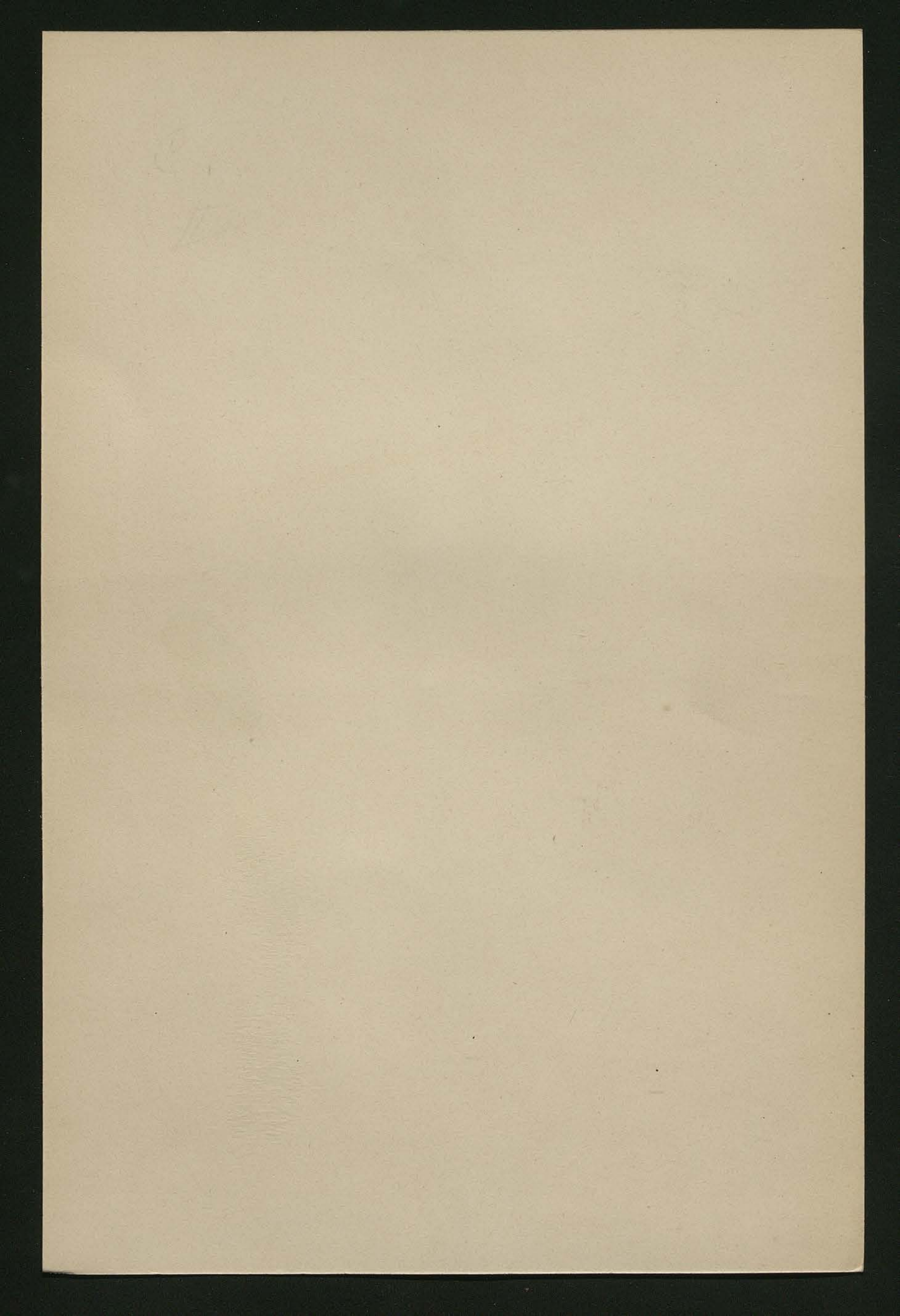
Als gutes Material in dieser Beziehung wäre das Operat zu
betrachten, welches der Gal. Landesausschuß über die Frage

zusammen gestellt hat. Auf Ersuchen des Landesausschusses hat sich die
Bezirksvertretung einer Eingabe angeschlossen und die Operate dersel-
ben wurden dem Landesausschusse zugeschickt. Ich will noch be-
merken, daß mir am vorigen Jahre noch nicht bekannt war, und
was ich erst heuer zu erfahren Gelegenheit hatte, daß in meinem
Bezirke Rosshaarsieb- und Wollstrickerei existirt, welche Industrie-
zweige wohl auch eine Berücksichtigung verdienen.
Es wurde in letzter Zeit viel vom Wasser gesprochen. Nun ich glau-
be, hier könnten wir wirklich ein Wassergeschäft machen, denn jeder
Kreuzer, den wir für diese Sache verwenden, wird 1000fachen Lohn
bringen. Die Sache hat nicht nur eine industrielle und national-oe-
conomische, aber auch im grossen Grade eine politische Bedeu-
tung (Bravo! - Bravo!) -

100

D.

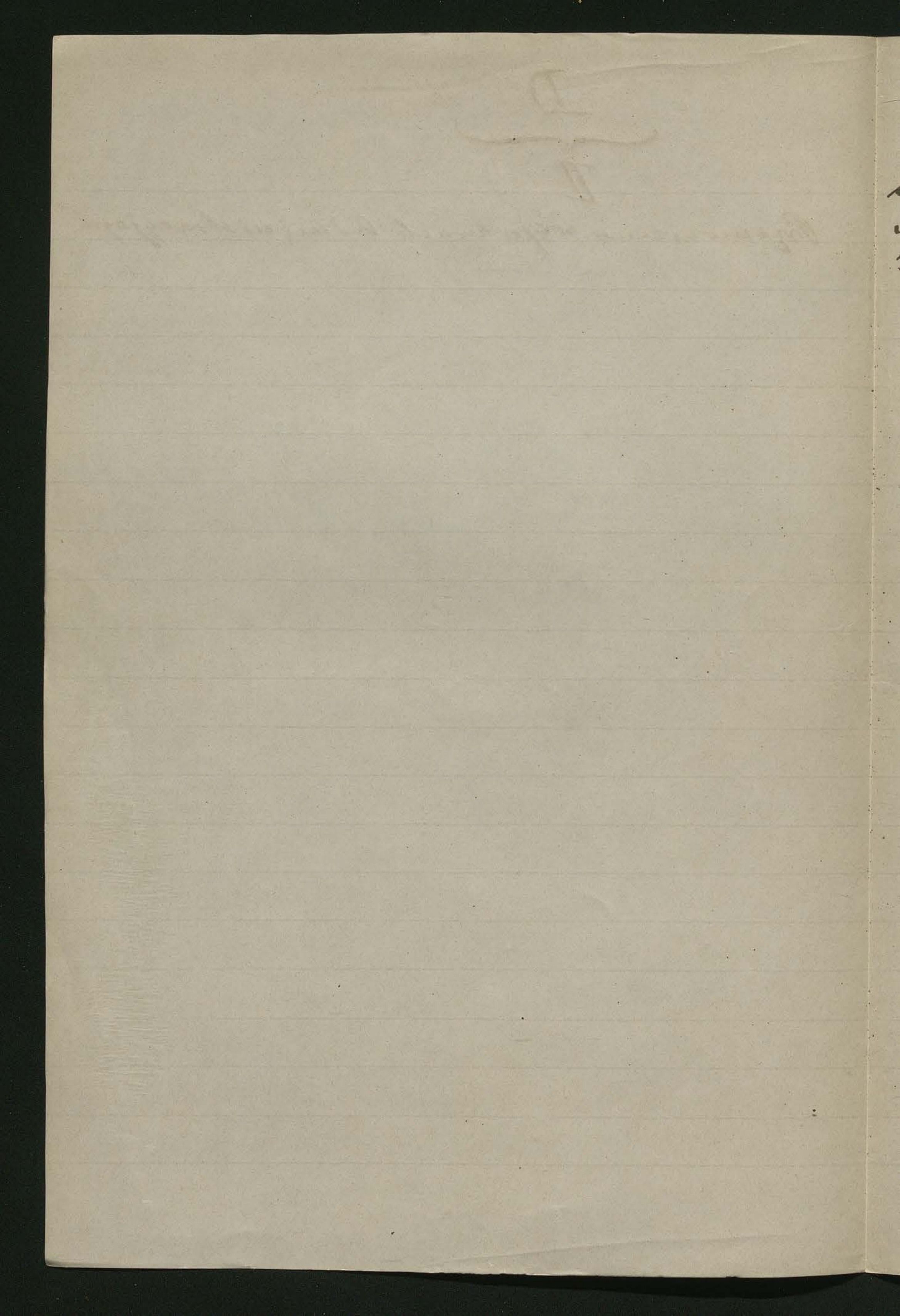
II.



D.

II

Przemówienia w sprawach Administracyjnych



Wyłączenia Szczegółowe

1. W sprawie Obrony Krajowej
2. " Żandarmeryi,
3. " Administracyi politycznej
4. " Izby Obrachunkowej.

Ustawa
o Obronie Krajowej.
1883.

Sprawozdanie z komisyi wojskowej

Ustawa o Obronie krajowej

§. 6.

Wenn ich die Auseinandersetzungen S. Exc. gut verstanden habe, so werden keine Rekruten zur Landwehr Caval. genommen, weil man sie überhaupt nicht weiss woher nehmen oder in die Landwehr überwiesenen ausgedienten Reservisten, – und man hat wohl nur Cadres zu errichten, aber blos zum Zwecke um oben aus den gedienten Männern Regimenter zu bilden, nicht aber, weil es unmöglich wäre, um Recruten abzurichten. Wenn also keine Cav-Recruten bei der Landwehr existiren und auch nicht existiren werden, so meine ich dass der doppelten [illegible] Satzes aber deren Abrichtung binnen 3 Monaten zu entfallen hätte.

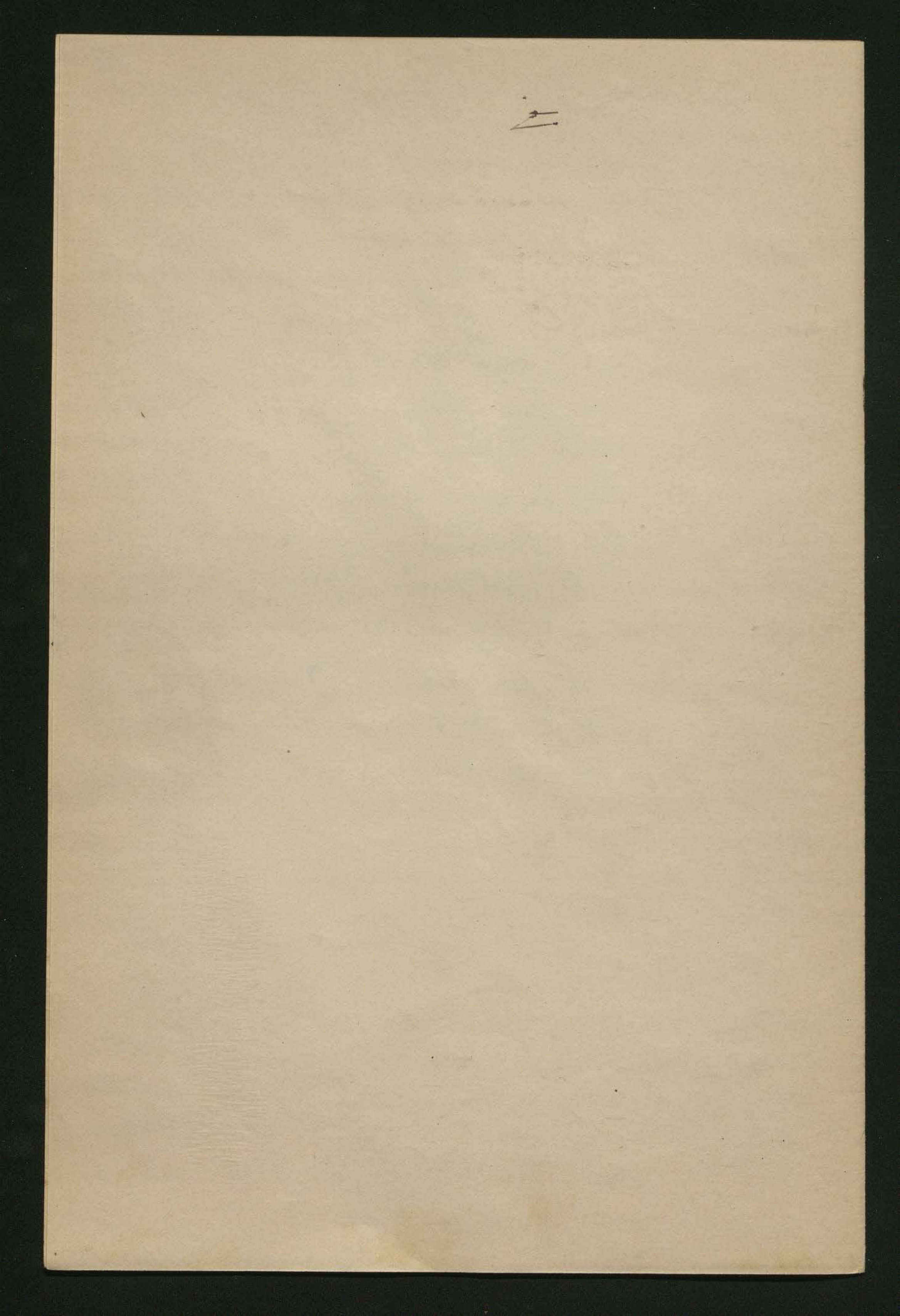
Ich accomodiere mich dem Antrage des Hr. Vetter dass der Satz lauten sollte „für beurlaubte Jäger und die zur Landwehr Cav. zugewiesenen Professionisten und Hilfsmannschaften drei Monate."

§. 7.

Ich würde wünschen eine genauere Stylisirung der Art., dass er gesagt für die Gesamtdauer aller periodischen Waffenübungen während der ganzen Landwehrdienstzeit zusammen 24 Wochen &.

Das Gesetz wurde nicht nur Kaufmann, aber auch
die ganze Bevölkerung lesen, also an Klarheit
ist an demselben nur zu viel.
Ebenso verstehe ich nicht zu welchem Zweck sechstägige
drei achttägigen Offiziere zugezogen werden können
dieses würde auch eine Belastung bedeuten.
Es scheint mir ein Widerspruch obzuwalten
wo einerseits 24 Wochen als Maximum bestimmt
werden, – anderseits von den Offiziere 4 Wochen durch
alle Jahre verlangt wird.
Wenn müssen Offiziere die im Auslande weilen
oder in einem anderen Kronlande zu den Übungen
in ihre Heimath zurück? – Aber diese Frage möchte ich jetzt
nicht weiter an – wenn es den Landwehroffizieren zu
lästig sein wird, so können sie ja quittieren – aber
nicht so ist es mit der Mannschaft. Ich frage also
wie ein Landwehrmann einen giltigen Pass in's
Ausland bekommen hat muss er denn auch zu den
Waffenübungen zurück (Tak jest – tylko może prosić
o pozwolenie odbycia tych ćwiczeń na roli przysz.).
Ich stelle aber den positiven Antrag Landwehr-
männer die im Ausland weilen, oder die ihrem
bürgerlichen Berufe gemäss nicht in ihrer Heimaths-
gemeinde, – aber ferner dieselben wohnen, sollen
nicht gehalten werden persönlich zu der heimatlichen
Controlsversammlungen zu erscheinen, sondern sollen

dürfen sich bei den Behörden ihres Aufenthaltsortes
zu melden. -
Desgleichen die im Inlande aber weit von ihrer
Heimath weilenden Urlauber bezüglich der Übungen
statt bei ihren resp. Bataillonen oder Escadronen
bei den nächsten ihres Aufenthaltsortes ~~ab der~~
~~[illegible]~~ abzudienen. - Hier bemerke ich daß das
mir zugerufene ~~Ort~~ Wort Wohnort hier
nicht gelte. Wer seine zuständige Heimath zu[?]
man der verläßt u. seine Wohnung in einem an-
dern Ort aufschlägt, kann ja vom Heimathsbürger der
Landesbehörde zu dem seines neuen Wohnortes trans-
ferirt werden das hat keine Schwierigkeiten. -
Wohnort ist ein anderer juristischer Begriff dagegen
ist [illegible] Aufenthaltsort an welchem der
Betreffende sich Arbeit halber ein halbes Jahr weilt
Ich empfehle diesen Antrag zur gütigen Berücksichtigung
Seiner Sr. Exc.



Reorganizacya
Żandarmeryi
1875.

d. 26/10 1875. Posiedz. 141. Izby Deputowanych.

St. 4921. (Reorganizacya Żandarmeryi)

In Oesterreich ist – glaube ich – schon deshalb, weil die Gemeindeverwaltungen in mancher Beziehung überlastet sind u. zur Erfüllung ihrer Agenden oft weder die Kraft, noch die erforderlichen Kenntnisse besitzen, eine gute Einrichtung der Gendarmerie vielleicht von noch größerer Wichtigkeit als in anderen Ländern. Die Wichtigkeit dieser Institution hat sich auch erwiesen, sowohl in früheren Jahren in Ungarn, wie auch, u. davon habe ich mich aus eigener Anschauung überzeugt – in Dalmatien u. Galizien u. allen an sie gestellten Ansprüchen vollständig entsprochen. Ich finde nicht Worte genug um die Hingebung dieser Leute für ihren Dienst, um die Energie u. Aufopferungsfähigkeit nach Gebühr zu würdigen.

Aber eben deshalb weil ich die große Wichtigkeit der Gendarmerie bestens anerkenne, trotzdem, daß ich aus vollem Herzen ihre treue Diensterfüllung würdige, glaube ich doch, daß in mancher Beziehung noch Etwas zu wünschen übrig bleibt.

Ich will hier nicht erwähnen, daß, wie in dem gegenwärtigen Projecte, welches schon deshalb im Allgemeinen sich beschränken muß, weil die Instructionen erst das Nähere für den Dienst enthalten müssen, – nicht so weit gehe, wie dies in manchen anderen Ländern geschehen ist, wo den Gendarmen, d. h. den im Dienste befindlichen Gendarmen das Befugniß eingeräumt ist kleinere polizeiliche Vergehen sogleich mit Geldstrafen zu belegen u. den Betrag der Geldstrafe gegen eine gedruckte Quittung, die auch den Betrag lautet, zu erheben, davon spreche ich nicht. Es kann eine sehr gute Einrichtung sein, für dieselbe kann sehr Vieles sprechen, allein ich bin gewohnt mich in meinen Wünschen nach dem Maße der Möglichkeit ihrer Erfüllung zu richten, u. ich glaube, daß die jetzige Richtung eine derartige ist, daß dies wohl unmöglich Anklang finden würde, man würde vielleicht eine zu große Beschränkung der Gemeinde-Autonomie erkennen, u. ich beschränke mich daraus folgende Mängel namhaft zu machen, deren Beseitigung ich wünsche u. zwar vor Allem:

Ich bin nicht der Ansicht, daß, wie das im Motivenberichte des Ausschusses steht, die Anzahl der Gendarmerie eine hinreichende sei, im Gegentheil, glaube ich bemerken zu müssen, daß ihre Anzahl eine viel zu geringe ist, u. um dies eine durch ein Beispiel aus meiner Heimath zu beweisen, beschränke ich mich darauf anzugeben, daß in den 3. Bezirken, die ich hier im Hause zu vertreten die Ehre habe, nämlich in den Bezirken Krakau, Chrzanow u. Wieliczka, auf eine Bevölkerung von 215,000 Seelen auf 380 Dörfer u. 34 □ Meilen, 13 Posten mit 66. Mann kommen, – es kommt also im Durchschnitt 1. Gendarm auf 16,000 Seelen, auf 29 Dörfer, u. 2½ □ Meilen, – was gewiß zu wenig ist.

Allerdings wird der Dienst nur zu zweien versehen, aber das ist um so schlimmer, denn dann sind die Posten weiter von einander entfernt.

Hier muß ich auch bemerken, daß ich auch in dieser Beziehung anderer Ansicht bin, als der Ausschuß in seinem Motivenberichte der Einzelndislocirung der Gendarmerie bevorwortet, – ich bin dafür, daß der Dienst nur zu zweien geleistet werde, gegen die Dislocirung bin ich u. zwar insbesondere in denjenigen Provinzen die in der Cultur noch zurück sind, wo große Distanzen vorhanden sind u. die Örtlichkeit den Dienst zu einem gefährlichen u. beschwerlichen macht. Das wäre also das Erste, was ich vorzubringen habe, daß nämlich die Zahl der Gendarmerie eine zu geringe ist. Zweitens aber der Gendarm bleibt gewöhnlich nur sehr kurze Zeit im Dienste, wie dies auch im Motivenberichte angegeben ist, demzufolge, muß von der kleinen Anzahl der Mannschaft ein großer Percentsatz abgerechnet werden für die Abrichtung. Der Mann braucht ein Jahr um für den Dienst abgerichtet zu werden. Kaum ist er abgerichtet u. hat 2–3 Jahre gedient, so verläßt er wieder den Dienst. Die Gendarmerie theilt dieses Übel mit der Armee, die ebenso am Mangel an brauchbaren Offizieren, wie die erste am Mangel an brauchbaren Gendarmen leidet.

In früherer Zeit, als noch eine lange Capitulation u. eine

lange Praesenzzeit vorgeschrieben war, konnte das anders sein, denn,
da war es im Interesse des Mannes gelegen, daß er Unteroffizier
werde, u dadurch die langen Jahre, die er noch zu dienen hatte, so
vortheilhaft als möglich abdiene. Die jetzige Praesenzzeit ist aber
eine sehr kurze, daher verläßt der Mann, wenn er auch Unteroffizier
geworden ist, bald die Fahne, weil der an Ordnung u Thätigkeit ge-
wohnte u durch gute Conduit ausgezeichnete Mann, bei der gro-
ßen Entwickelung die sowohl die Landwirthschaft als die verschied-
nen Gewerbe genommen haben, überall ein besseres Fortkommen fin-
det als er es bei der Armee oder Gendarmerie erlangen könnte.

Auf diese Weise werden wir eine hinreichende Anzahl von Tauglichen Gen-
darmen nie erhalten, so lange wir nicht Mittel ergreifen um sie für
den bleibenden Dienst zu gewinnen, u als solches betrachte ich vor
Allem, daß man bei Ertheilung von Heiratsbewilligungen an ein-
zelne Gendarmen nicht so strenge vorgehe, u daß man der frühzei-
tigen Abneigung der Gendarmen am Dienste vorbeuge. Wenn auch
die Vorschriften, das Reglement hierüber nicht unsere Sache sind, so
glaube ich doch, daß wir diese Wünsche zum Gegenstande einer Resolu-
tion machen können, u daß wir der Regierung unsere Ansicht hier-
über mittheilen.

Die jetzige Dienstinstruction stellt meiner Ansicht nach zu
große Anforderungen an den Mann, denn jeder Gendarm muß sich mit
8 Stunden, jeder Postencommandant u Wachtmeister mit 5. Stun-
den äußeren Dienstes täglich ausweisen.

Wenn man bedenkt, daß die Entfernungen in denen sie ihren
Dienst verrichten müssen sehr große sind, daß die Bezirkswachtmei-
ster u Postencommandanten unendlich viele schriftliche Arbeiten zu
besorgen haben, indem sie ihre Rapporte an die Bezirkshauptmann-
schaften erstatten müssen, so wird man einsehen, daß das eine Last
ist, welche den Mann fast erdrückt. Die Bezirkswachtmeister haben
überdieß einen großen Umfang von Land unter sich, daß es

sein unmöglich ist, dass sie ihre Kosten zu Lust(?) ... und wenn
sie auch Alles aufbieten, versagt ihnen endlich die Kraft und noth-
gezwungen sehen sie sich nach einem andern Erwerbszweig um.
Ich will hiermit nicht sagen, dass man alle Gendarmen im ganzen
Lande beritten mache, und denke dabei insbesondere an Dalma-
tien, da wäre durch eine Berittenmachung wenig geholfen, a-
ber ich glaube, dass eine Erhöhung des Gehaltes am Platze wäre,
dass die Entscheidung über die Berittenmachung der Bezirkswachtmeis-
ter, wo sie am Platze ist, vom Antrage des Landes Commandanten zu
geschehen hätte, der dem Landesvertheidigungs Ministerium den Antrag hier-
über zu stellen hätte.
Um diesen Mängeln abzuhelfen, gedenke ich bei der Spezialdebatte
zu den §§. 23. 32. 35 & 38 und zum 2. Alinea der Resolution Abände-
rungsanträge zu stellen. Sonst bin ich aber mit dem Gesetzentwurfe ein-
verstanden und glaube, dass es an der Zeit war, denselben einzubringen.
(Bravo, bravo – rechts.)

d. 5/11. 1875. posiedz. 144. Dalszy Ciąg

p. 5013.

Ich würde ersuchen, dass über den passus d besonders abgestimmt
werde, da ich gegen denselben zu stimmen gesonnen bin, nämlich über den
passus, dass der ledige Stand oder kinderloser Wittwerstand erfor-
derlich ist, um in die Gendarmerie aufgenommen zu werden, da ich
glaube, dass dies manchen tüchtigen Mann vom Eintritte in die
Gendarmerie abhalten, und auf diese Weise die Ergänzung der Gend.
erschwert werden könnte. Deshalb bitte ich, dass über diesen passus be-
sonders abgestimmt werde. (alinea przyjęta.)

p. 5023.

Es hat sich gezeigt, dass mancher Unteroffizier vom Eintritt in die Gend.
dadurch abgehalten wurde, dass er seine höhere Charge, die er hatte, ablegen
musste beim Eintritt in dieses Corps. Wenn ein Führer oder Feldwe-
bel in die Gend. aufgenommen werden wollte, so musste er auch
seine Abzeichen wegthun und er bekam bloss die Abzeichen eines
Corporals

Corporals. Dies wird noch bis in die neueste Zeit beobachtet, u es ist mir genau bekannt, daß dies einen sehr nachtheiligen Einfluß ausübt, u manchen vom Eintritt in die Gend. abhält. Deshalb möchte ich mir den Antrag erlauben den letzten Satz dieses §. so zu stilisiren:

Jeder wirkliche Gendarm bekleidet wenigstens die Corporalscharge.

p. 5025. (upadlo.)

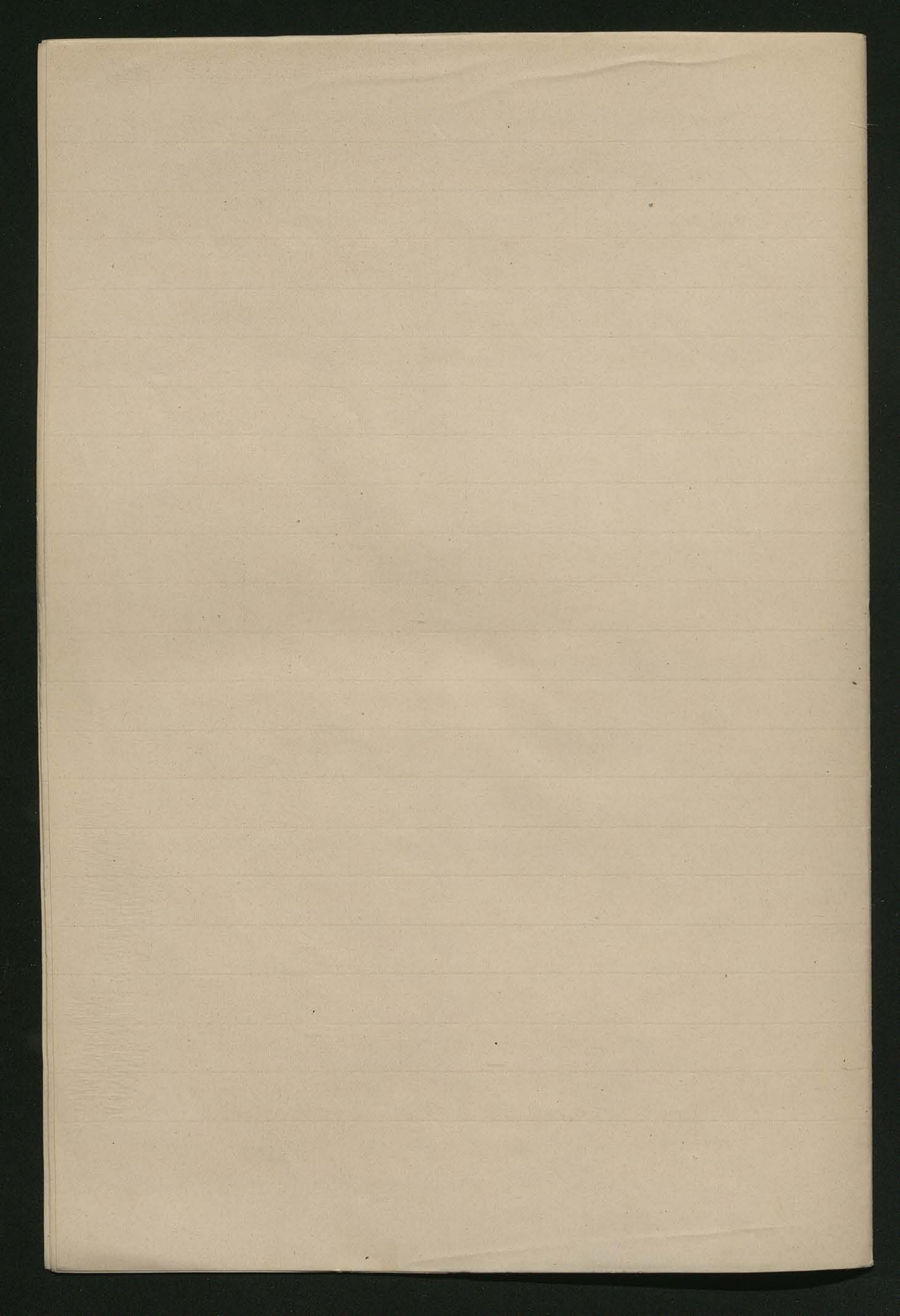
Ich habe schon in der Generaldebatte darauf hingewiesen, daß der Dienst für den Gendarmen oft ein so beschwerlicher ist, daß derselbe aus Mangel an physischen Kräften dem Dienste nicht nachkommen kann u daß dies eine der Hauptursachen ist, warum ein so fortwährender Wechsel vorhanden ist, dessen Übelstände mir zu bekannt sind um sie noch einmal hier hervorzuheben. Dem könnte nur dadurch abgeholfen werden, wenn da, wo die Örtlichkeit es erfordert, auch theilweise berittene Gend. angestellt werden. Es ist eine Unmöglichkeit, daß der Bezirkswachmeister ein so großes Gebiet zu Fuß inspicirt, deshalb weil da der ganze Weg, den er bei der Inspicirung seines Bezirkes macht, ihm nicht in die Stundenzahl eingerechnet wird, über welche er sich ausweisen muß. Er muß sich über 5 Stunden außerm Dienste täglich ausweisen, u in diese 5 St. wird ihm die Zeit nicht eingerechnet, die erforderlich ist um die Posten zu inspiciren.

Auf diese Weise sind die Bezirkswachtmeister so angestrengt, daß an ein langes Dienen dieser so tüchtigen Leute fast nicht zu denken ist. Wenn man bedenkt wie viele schriftliche Arbeiten sie noch ohne jede Hilfe zu machen haben, ist es mir geradezu ein unmöglich sie zu einem so anstrengenden Dienst zu verdammen.

Ich weiß wohl, daß man nicht im Allgemeinen die Berittenmachung der Bezirkswachtmeister beschließen kann, weil die Verhältnisse einzelner Kronländer der Art sind, daß eine solche Berittenmachung nicht am Platze wäre.

Dennoch aber gibt es große Kronländer, wo diese Maßregel eine durchaus, meiner Ansicht nach nothwendige wäre. Deshalb würde ich mir erlauben den Antrag zu stellen:

der 2te Absatz d. § 35. möge lauten:
Ob u. bei welchen Gendarmerieposten einzelne Gendarmen, besonders welche
bezirksweisen Commandanten beritten sein sollen bestimmt der Minister
f. Landesvertheidigung über Vorschlag des Landes Gendarmerie Commandanten.
Hiezu muss ich noch hinzufügen: Bei so häufig vorkommenden Pferdediebstählen, bei der Verfolgung von Räubern, die zu Wagen sich befinden, ist die Thätigkeit der Gendarmerie zu Fuß gerade gelähmt. Es ist unmöglich, daß sie sich erst ein Beförderungsmittel verschaffen sollen, ohne daß ihre Thätigkeit auf diese Weise nicht vermindert werde. Das sind die Gründe, die ich für meinen Antrag in Kürze anführen wollte. (Nawet nie poparto.)



Reorganizacya Administracyi politycznej

1876.

d. 17/11 1876. Posiedz. 206. Izby Deputowanych

Nr. 7044. (Reorganizacya Administr. Policyi)

Die Debatte über diesen Gegenstand hat gewissermassen den Character einer Enquête. Das ist auch der Grund warum ich mir erlaube hier einige Worte zu sprechen, – trotzdem ich, wie immer, auch diesmal, bloss für mich spreche u. keineswegs die Gesinnungen meiner Committenten an den Tag lege.

Die Angelegenheit der Reform der pol. Verwaltung scheint mir in 2 Theile zu zerfallen, nicht nur der Sache sondern auch der Competenz nach. Der eine Theil betrifft die Gemeindeangelegenheiten, die Gemeindereform u. gehört in die Competenz des Landtags, – der andere aber die Grundsätze nach welchen die kaiserl. Behörden organisirt werden sollen, – u. das gehört in die Competenz des Reichsraths. Dennoch werde ich mir einige wenige Worte über die Gemeindeangelegenheiten beizufügen erlauben u. zwar mit besonderer Bezugnahme auf Westgalizien u. Krakau. Gewissermassen öfters mit meinen Ansichten allein zu stehen, befürchte ich nicht offen zu gestehen, dass ich das jetzige Gemeindegesetz für vollständig gut anerkenne. – Ich finde bloss, dass die Gemeinde, welche dem Gesetze entsprechen soll, bei uns nicht existirt. Sie existirt aber deshalb nicht, weil man sie aufgehoben hat, – sie war da, man hat sie aber aufgehoben. Man stelle sie wieder her, – das Substrat dafür ist da, – das Gesetz ist vorzüglich u. die Gemeinden werden ihren Pflichten nachkommen. Ich will dies durch ein Beispiel näher erläutern:

Der ehemalige Freistaat Krakau, der einen sehr strammen, u. feste Regierung hatte, umfasste die jetzigen politischen

Bezirke Krakau u. Chrzanów u. beide diese Bezirke
waren in blos 18 Gemeinden getheilt. Von diesen entfiel
jetzt der einzige Krak. Bez. 112 Gemeinden u. 54 Gutsherrsch.
Gebiete. Ungefähr dasselbe ist im Chrzan. Bez. der Fall,
also statt 18 Gemeinden haben wir circa 400 Gemeinden.
Meine Herren, besser wir gehen zum Alten zurück. Machen wir
statt 18 Gemeinden 20 oder 40 in diesen 2. Bezirken, dann ist
auch eine gute Verwaltung möglich. Die kann gut sein u. die
Gemeinden werden die Kraft haben ihren Verpflichtungen
nachzukommen. Weil ich aber immer mit dem Bestehenden
rechne u. principiell gegen Neuerungen bin, darum
wäre ich nicht dafür, daß man eine Gesetzgebung, die schon
seit einigen Jahren besteht, - an die man sich gewöhnt hat, die
das Volk kennen gelernt hat, über den Haufen werfe,
u. ein neues ausländisches Product importire. Ich wäre
eher dafür, daß man das Bestehende langsam verbessere,
u. modle, bis es den Verhältnissen ganz entspricht. Mei-
ner Ansicht nach könnte der Gal. Landtag durch die Ver-
änderung eines einzigen §. des Gemeindegesetzes einem
Bedürfnisse unseres Landes, - wie ich es gut kenne, - ich
spreche übrigens nur von der westl. Hälfte des Gal. Landes -
abhelfen. In dem jetzigen Gemeindegesetz besteht ein §. welcher
lautet: Gemeinden, welche nicht hinreichende Kraft haben um
den übertragenen Wirkungskreis zu besorgen, werden im Wege
eines Landesgesetzes mit den nächstgelegenen Gemeinden zu
Einer vereinigt.
Ich hätte aber gerne daß dieser §. so lauten soll: Gemeinden
die nicht hinreichende Kräfte haben um weder den übertrage-
nen Wirkungskreis noch die Angelegenheiten des eigenen
Wirkungskreises zu besorgen, werden mit den nächstgelege-

nen

von Gemeinden u. gutsherrl. Gebieten zu einer Gemeinde vereinigt. Das gutsherrl. Gebiet wird aber in Analogie wie früher s. Z. eine Virilstimme in Gemeindevertretung eingeräumt. Auf diese Weise wären die gutsherrl. Gebiete, welche Vital sind – u. solche gibt es – gerettet, die großen Gemeinden würden bleiben, wie sie sind, – die kleineren würden zu größeren vereinigt werden. Ob dabei eine Vergrößerung nothwendig wäre, ist daraus zu ersehen, daß dort eine Gemeinde aus 12, eine aus 15. viele aus 20 u. 25. Häusern bestehen. Eine Gemeinde besteht nur ~~aus~~ 8 Häusern, – u. aus fünf Häusern! – Ist es da möglich von einer Gemeindeverwaltung zu sprechen?

Erst durch die Vereinigung von vielen Gemeinden zu Einer ist die Möglichkeit gegeben tüchtige Gemeindebeamte, eine Cassaverwaltung, Gemeindehäuser, Arreste, polizeiliche u. wenn es auch vielleicht komisch klingen sollte, auch Nachtwächter zu haben. Denn in einer Gemeinde von 12 Häusern hat es die größte Schwierigkeit gehabt einen Nachtwächter einzuführen: die Gemeinde war nicht im Stande die Gemeindewürdenträger zu belohnen, sie hat sie also von der Nachtwache befreit, u. so war Niemand da, der sie besorgte. Mittel waren aber keine vorhanden um einen Nachtwächter aufzunehmen.

Hiermit will ich die Gemeindeangelegenheit verlassen, u. nur noch bemerken, daß die Ansicht derjenigen Herren, die glauben, daß die Gendarmerie durch eine tüchtige Verwaltung, durch mehr Fleiß in dieser Beziehung ~~mehr~~ leisten könnte als bis jetzt, im Irrthume sind. Ja wohl die Gendarmerie in Galizien könnte viel mehr leisten, als sie jetzt leistet, wenn sie mehrfach verstärkt würde, – u. dann hätte sie gar nicht zu viel. Wie sie jetzt ist, leistet sie fast Un-

möglich, sie ist aber zu gering an der Zahl u. reicht nicht
hin. Da müssen andere Mittel helfen, von der Gendarme-
rie darf man nicht mehr verlangen.

Übergehend auf die Frage der polit. Verwaltung muß
ich gestehen, daß ich nicht in Abrede stelle, was der geehrte
Ausschuß hier gesagt hat, daß nemlich das Personale des
Bezirksamtes ein zu geringes ist, die Überbürdung
mit Geschäften zu groß sei, u. daß dies die Ursachen
der bestehenden Übel sind. Ich gebe zu, daß es theilweise
so ist, aber nicht darin finde ich die ganze Ursache.
Ich finde sie in einem falschen Principe, das angenom-
men worden ist, u. welches natürlich zu ungünstigen Re-
sultaten hat führen müssen. Ich begreife die Theorie des
eigenen u. des übertragenen Wirkungskreises nicht, u. für
mein Verständniß besteht dieser Unterschied nicht. Ich glau-
be nicht, daß es auch in unseren Erdtheile eine Regierung gebe,
für die die Polizei in allen ihren Abtheilungen, also Si-
cherheits- Markt- Gesundheits- Bau- Feuerpolizei u. -
gleichgültig sei. Ich glaube nicht, daß Wasser- u. Landcom-
municationen, Chausseen u. Brücken für irgend eine
Regierung gleichgültig sein können, daß es ihr gleichgül-
tig sein kann ob eine gute Verwaltung von Communal-
institutionen, von Communalvermögen bestehe. Ich glau-
be aber, daß wir Alle, indem wir Steuern zahlen, von
der Regierung auch einen Schutz u. eine Directive zu
verlangen berechtigt sind. Wenn wir vielleicht nicht soweit
in dieser Richtung gehen wie in Frankreich, so sind wir ge-
wiß unendlich weiter von der amerikanischen oder engli-
schen Richtung u. wir in den östlichen Provinzen sind

auch

auch gezwungen es zu sein.

Der falsche Grundsatz der Theilung der verschiedenen Wirkungskreise brachte es dazu, daß man für das, was gemeinsam außer der Regierung gleichgiltig ist, eigene Organe hat bestellen müssen. So kamen wir zu einem Dualismus, der aber keine Arbeitstheilung, sondern eine Arbeitsverdopplung (Rufe: Sehr richtig!), u. eine Arbeitsverdopplung ohne jeden Nutzen ist. Können beide Systeme gleiche Gewalt haben? Natürlich nicht, soll auch das Beispiel, das ein geehrter H. Vorredner von den verschiedenen Pferden, die den Wagen ziehen, auf das Traurigste in Wirklichkeit gesetzt werden. (Rufe: Sehr richtig!)

Beide Regierungen können also nicht mit gleicher Macht ausgestattet werden. Welche soll also die Macht haben? — Ich glaube die landesfürstliche. Wenn die landesfürstliche die Macht hat, u. die andere nicht, so muß sich die autonome an die landesfürstliche um die Executive wenden, u. jedesmal, wenn doch der Bezirksvorsteher für seine Amtsthätigkeit verantwortlich ist, demselben die Sache auseinandersetzen, damit er sich überzeugt, ob er die Executive da gebrauchen kann, oder nicht. Auf diese Weise ist die autonome Behörde mit Arbeit zwar überhäuft, aber sie hat keine Gewalt u. trotzdem sie coordinirt ist, steht sie doch unter der landesfürstlichen Behörde.

Das Gesetz sagt es aber auch ausdrücklich, daß in Fällen wo die autonomen Behörden die Erfüllung einer Pflicht oder Thätigkeit unterlassen würden, die landesfürstlichen Behörden nach dem Gesetze verpflichtet und gehalten sind, dies für sie zu thun. Was ist also da der Nutzen dieses Dualismus? —

Ferner müssen wir erwägen, daß wir verschiedene gesetzgebende Körper haben. Wir haben also die Gemeinderäthe

die Bezirksvertretungen, den Landtag, den Reichsrath, die Delegationen. Warum finden wir die Institution des Ausschusses blos in den Bezirks- u. Landesvertretungen? In der Gemeindevertretung haben wir blos die Gemeindeobrigkeit, oder in der Stadt den Magistrat, im Reichsrathe das cisleithanische Ministerium, bei den Delegationen das gemeinsame Ministerium. Wir kennen es nun, daß im Bezirke außer dem Bezirksrath und außer der Bezirkshauptmannschaft noch der Bezirksausschuß besteht u. ebenso im Lande der Landesausschuß. Dieser Dualismus ist eben eine traurige Folge von dem falschen Begriffe des übertragenen Wirkungskreises. Wenn dieses System consequent durchgeführt wäre, so müßten wir im Reichsrathe einen Reichsrathsausschuß u. diesem müßten Reichsstraßen, Reichswasserbauten u.s.w. übertragen sein; da erscheint aber die Sache wirklich zu komisch. – Also weil es im großen Maßstabe uns als komisch überzeugt, ist sie es deshalb im kleineren Maßstabe nicht, – oder ist sie nicht schädlich?

Ich glaube einer der ersten Begriffe, die man lernt, wenn man sich mit derartigen Angelegenheiten befaßt, ist die Theorie der 3 verschiedenen Gewalten: der gesetzgebenden, der richterlichen u. der administrativen Gewalt. Endlich sind wir dazu gekommen, daß die richterliche Gewalt frei geworden ist u. abgesondert von der Administrativa. Warum gehen wir nicht einen Schritt weiter, vollenden das Werk nicht u. befreien nicht die gesetzgebende Gewalt von ihren administrativen Functionen? – Ein Beispiel: die Wähler haben Zutrauen zu einem tüchtigen Juristen, u. schicken ihn

in den geschäftlichen Kreisen. Die allgemein anerkannte
edle Persönlichkeit wird in den Landesausschuß berufen,
die anderen Agenden sind aber schon vertheilt, und die ein-
zige noch freie Agende für Landesspitäler wird dem Ju-
risten zugetheilt. (Heiterkeit.) Ob mit gutem Erfolge
für die Landesspitäler, weiß ich nicht. – Die Sache ist aber
aus der Wirklichkeit gegriffen. Auf diese Weise kommen wir
dazu, daß wir die Verwaltung, die nothwendig in einer
einheitlichen Hand sein muß, an betreffende Senate über-
tragen. Wie würde es aber auch schon mit unserer Regie-
rung, wenn statt eines Ministers an der Spitze eines jeden
Ministeriums ein mehrköpfiger Senat da wäre, der erst mit
Stimmenmajorität und nach der verschiedenen Zusammensetzung
des Senates die Sachen verwalten würde. So ist es aber in den
Bezirks- und Landesausschüssen. Ist es da ein Wunder, daß diese
Behörden nicht im Stande sind ihrer Aufgabe nachzukommen? Er-
folgreich wäre es meiner Ansicht nach das Beste den Dualis-
mus aufzuheben, jede Thätigkeit für die Regierung sowohl wie
für das Reich und das Land angehend zu erklären. Soll man aber
den Dualismus aufheben, so muß man den Nachfolger für den
Landes- und Bezirksausschuß finden. Der Nachfolger ist meiner An-
sicht nach ganz einfach die landesfürstliche Behörde. Die Agenden
des Bezirksausschusses übergebe man der Bezirkshauptmannschaft,
die des Landesausschusses der Statthalterei. Nachdem man sich
aber schon in der letzten Zeit gewöhnt hat diese Agenden als au-
tonome zu kennen, nachdem man sich gewöhnt hat keine di-
recte Ingerenz der Regierung in diesen Agenden zu haben,
kann man ja auch diesen Anschauungen Rechnung tragen, indem
zur Besorgung dieser Geschäfte bei den landesfürstlichen Stellen
Räthe aus den betreffenden Bezirksvertretungen, oder betreffende
Landtagen auf eine gewisse Anzahl von Jahren gegen Entlohn-
ung gewählt werden.

dann haben wir autonome Beamte, die zur Aushilfe vorgeschrieben sind, die nicht als Volontäre erscheinen, man wird auch solche finden, die hiezu die besten Eigenschaften haben und es ist auch den autonomen Elementen auf diese Weise Rechnung getragen.

Nur weniges hätte ich nur zu sagen, da die Stunde ast schon sehr vorgerückt – und ich fürchte die Herren zu belästigen – und zwar in Bezug auf das was als Mittel angegeben worden ist um die Sache zu saniren.

Was die Verantwortlichkeit des Statthalters vor dem Landtage anbelangt, darüber werde ich kein Wort verlieren. Meine Herren Vorredner haben die Sache hinreichend beleuchtet, und ich glaube wenn dieses Princip in allen unseren 17 oder 19 Landtagen, – ich weiß nicht genau wie viel Landtage wir haben (Heiterkeit) durchgeführt würde, dann würden wir in der ganzen Monarchie nicht einen Minister finden, der im Stande wäre, die Verantwortlichkeit vor dem Reichsrathe und der Krone zu übernehmen für die den 19 Landtagen verantwortlichen Statthalter. (Bravo! Bravo! links – Heiterkeit.)

Ein anderes Mittel, das angegeben worden ist, – und ich muß sagen, mit Schrecken habe ich es gehört, – geht dahin, man solle den polit. Beamten eine derartige selbstständige Stellung geben, wie den richterlichen.

Ich sagte mit Schrecken habe ich es gehört, denn dann könnte das, was ich jetzt als speciellles Factum gehört habe, vielleicht zur Regel werden, – das Factum, daß so ein ganz kleiner und junger Eff. Bezirks Effendi (Heiterkeit) auf die Wahl in den Landtag nach seinem Gutdünken einen Einfluß ausgeübt und seine Machtsphäre sehr überschritten hat, in Folge dessen Wähler selbst nach Wien gekommen sind. Die Sache muß doch ziemlich wichtig gewesen sein weil selbst Se. Exc. der H. Minister des Innern darüber ein Protocoll hat aufnehmen lassen (Rufe: Hört!) Als die Leute nach Hause

kamen

kann, hat der Tezirkt Effendi durch seine Kavasse, ich weiß sogar Gendarmen einen derselben durch das ganze Dorf schleppen lassen, (Rufe Hört.) u. gesagt „Ich will Dich lehren nach Wien zu gehen u. gegen mich zu klagen (Rufe Hört)

Dieser Tezirkt-Effendi ist nun als Kläger aufgetreten, auf seine Beschwerde wurde die Untersuchung wegen Beleidigung der Wahlcommission gegen Ivan eingeleitet. Dann ist er aufgetreten als Zeuge in demselben Processe (Rufe Hört) u. es wurde Ivan zu 14 tägigem Arrest verurtheilt. – Und wer hat dieses Urtheil ausgefertigt? – derselbe Effendi (Rufe Hört!)

Meine Herren, – dieses System halte ich nicht gern, ich gehöre der alten Schule an. Ich verstehe keine andere Verantwortlichkeit als der des Chefs, – u. dem Chef gehorche das, was ihm untergeben ist, – u. wenn es nicht gehorcht, – wer sich nicht biegt, das bricht! Der Minister kann also bloß in dem Falle verantwortlich sein, wenn die ganze Landesverwaltung ihm unbedingten Gehorsam zollt u. schaltet bis zur Grenze des Verbotenen.

Es glaubt vielleicht der kleine Effendi, daß er mit der Zeit zu einem Landespascha erwachsen werde (Heiterkeit) davor aber wird uns Gott u. die kaiserliche Regierung schützen! Ich habe geendet. (Lebhafter Beifall u. Händeklatschen links.)

d. 24./11. 1876. Sitzung 208.

S. 7094.

Der geehrte Generalredner gegen den Ausschußantrag hat einige Bemerkungen an das geknüpft, was ich gesagt habe, welche mich zwingen eine kleine Berichtigung, was den Thatbestand anbelangt anzuführen.

Derselbe Hr. Abgeordnete wünschte, daß man dem Hr. Minister die Verantwortlichkeit überlassen möge, aber nicht die Verantwortlichkeit nur speziell von dem Beamten verlangen. Das ist aber

hier in dem angezogenen Falle der Fall gewesen. Der H.
Minister des In. hat es hier gut befunden, wegen der Ankla-
gen die bezüglich der Wahl im Rzeszower Bezirke angebracht
worden sind, hier im Min. mit den Anklägern, die eigens
deswegen nach Wien gekommen sind ein Protocoll aufzuneh-
men. Ich habe diesen Gegenstand hier nicht berührt u. wür-
de daher mit Stillschweigen übergehen. Die Erklärung
aber, die uns hier gegeben worden ist, befriedigt mich nicht
vollständig; denn wenn von 2. Bezirken die Wähler an ei-
nem Orte zusammen kommen, um sich an der Wahl zu be-
theiligen, so ist es nothwendig, daß der Bezirkshauptmann
von dem Orte, wo die Wahl stattfindet, den ganzen Act
vorzunehmen die Hand nehme, er muß die Legitimations-
karten aus stellen u. die Stunde bestimmen, oder sich ein-
verständlich mit dem zweiten Bezirkshauptmann, darüber
ins Einvernehmen setzen. Wenn also die Wähler von einem
Bezirk auf 10 Uhr bestimmt sind u. die andern auf 8 Uhr,
so hätte das entweder nicht stattfinden sollen, oder man hätte
bis 10 Uhr warten müssen, damit jene, die auf 10 Uhr be-
stellt waren Zeit gehabt hätten ihre Stimmen abzugeben. A-
ber wie gesagt, diesen Gegenstand habe ich nicht berührt.
Ich berührte nur einen Andern, u. das war jenen von
mir den Absatz, und begründete, unbegründete Klagen über
einen Beamten zu erheben. Die Sache aber existirt und
ist wirklich. Erstens fragt es sich sehr, ob der Bezirksvorsteher
von Rzeszow nicht diese Sache unter das Gesetz, oder die
Verordnung welche er citirte subsumirt hat, denn diese
Strafbestimmungen sprechen von der Beleidigung eines Be-
hörden. Ich glaube aber nicht, daß eine Wahlcommission

eine Behörde ist, folglich weiß ich nicht, ob die stichhaltig
ist. Das ist der eine Punkt. Der 2te aber folgender: Wo
die Wahlcomm. beleidigt worden ist, dann hätte die Wahl-
Comm. auch die Klage anstreben, oder sich wenigstens an
den Bezirkshauptmann mit dem Wunsche wenden sollen,
daß er die Sache durchführe. Bekanntlich hat aber dieselbe kei-
ne Klage geführt.

Der 3te Punkt: Die höchste Strafe für ein derartiges Ver-
gehen ist 14 Tage Arrest, es war daher doch nicht notwendig
einen achtbaren u. in gutem Leumund stehenden Mann
mit Gendarmen zu arretiren u. in das Bezirksamt abzu-
führen.

Er hätte genügt ihn in das Bezirksamt zu citiren, u. mit
ihm die Verhandlung zu führen, denn wegen einer eventuel-
len 14tägigen Arreststrafe wäre er kaum nach Ame-
rica entwichen u. hätte Weib u. Kinder u. seinen Hof zu-
rückgelassen.

4tens aus den Acten, die ich in der Hand gehabt habe, die bei
dem Advocaten Kaczynski in Wien erliegt, u. aus welchen
man bei demselben sich näher erkundigen kann, u. dessen
beglaubigte Abschrift, bei der im Ministerium eingereichten
Klage angeschlossen ist, ist zu entnehmen, daß dort aus-
drücklich steht: „Verhandlung auf Befehl des Hr. Be-
zirksvorstehers“.

Als Zeugen traten auf der Hr. Bezirksvorsteher u. ein
zweiter Beamter. Das Urtheil wurde ausgefertigt durch den
Herrn Bezirksvorsteher. Folglich frage ich: Wo ist eine Ver-
läumdung, wo ist eine unbegründete Anklage? Es ist
hier nicht [illegible] mehr eine Erfüllung der Pflicht eines Ab-
geordneten vorhanden, wenn er von der Bevölkerung

aufgefordert, die Sache zur Sprache zu bringen, diesem Verlangen nachkomme.

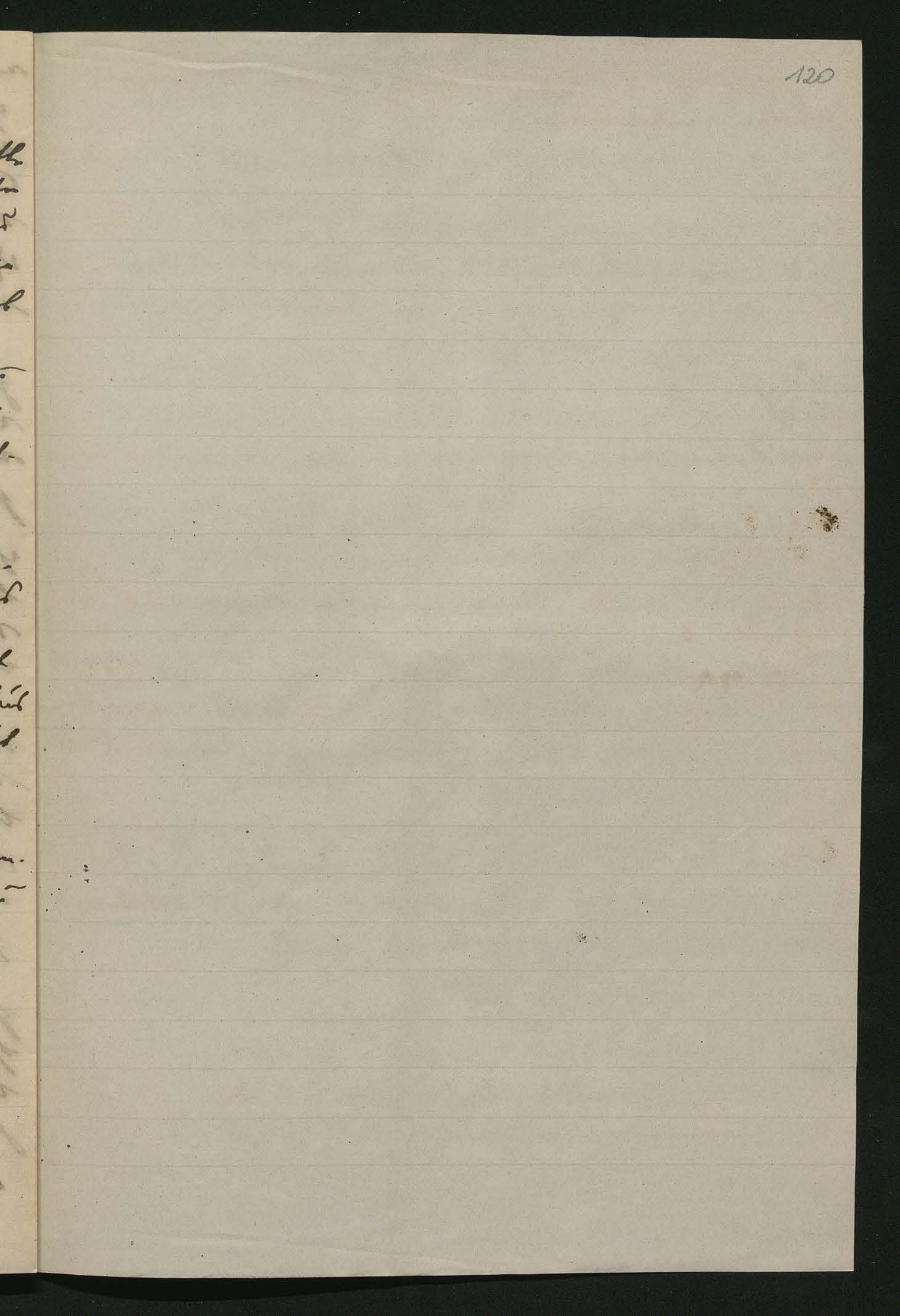
Auf das nun was gesagt Hr. Abg. Koerner die Grundsätze über die Motive, die mich bei meinen politischen Ansichten leiten zu vermuthen, ausgesprochen u. zu erklären, woran bald welcher Zeit meine Ansichten über die pol. Organisation dem daselbst..., bin ich in der Lage dieselbe chronologisch mit Thatsachen zu belegen.

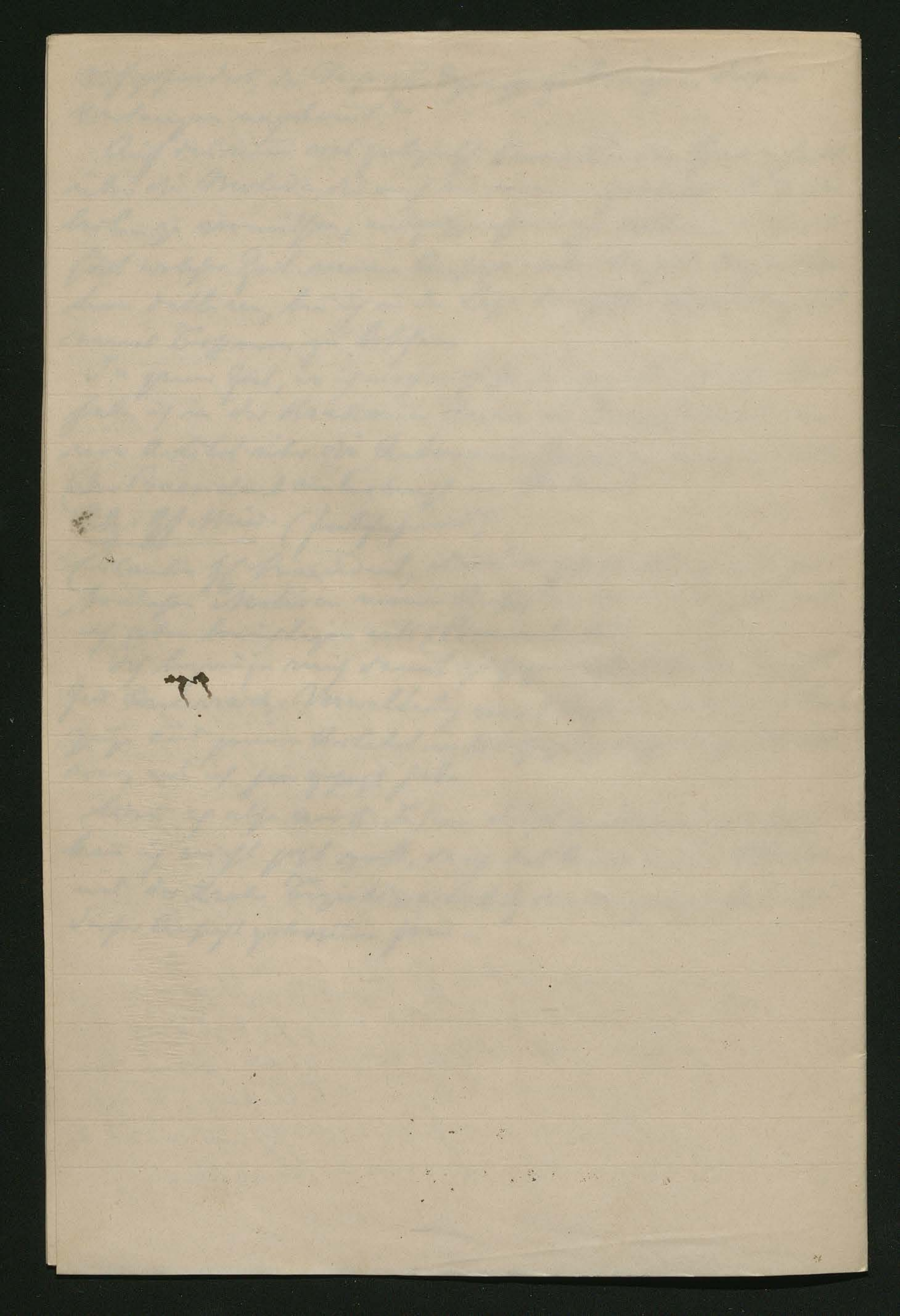
In jener Zeit, wo ich noch nicht so einzeln gewesen bin habe ich in der Krakauer Revue im Przeglad Polski einen Artikel über die Autonomie Galiziens eingerückt.
(Der Praesident unterbricht den Redner)

Abg. Dr. Mier: (fortfahrend)
Erlauben Hr Praesident, es wurde gesagt, daß ich aus persönlichen Motiven meine Ansichten verändert habe, was ich eben bekämpfen will (Bravo links)

Ich begnüge mich damit zu sagen, daß in der Zeitschrift für Oesterreich. Verwaltung vor 5 Jahren ein meinen Auszug aus jenem Artikel in Übersetzung dasselbe publicirt war, was ich hier gesagt habe.

Wenn ich also vor 5 Jahren dieses publicirt habe, so kann ich nicht jetzt erst, da ich das Amt eines Obmannes der Krak. Bezirksvertretung niedergelegt habe zu dieser Ansicht gekommen sein.





Najwyższa
Izba Obrachunkowa.
1876.

d. 11/1. 1876. Posiedz. 171. Izby Deputowanych.

str. 5929. (Najzupełniej nie obrachowane.)

Es handelt sich hier bei diesem Gegenstande darum, daß 1000 fl. von dem Pauschalbetrage für Kanzleierfordernisse zu einer Personalzulage für einen Sectionschef des Ob. Rech. Hofes verwendet werden. Diese Angelegenheit ist aber auch dieser Art nicht zum ersten Male in diesem Jahre gefordert worden, denn im vorigen war es ebenso u. ich finde Folgendes darüber in dem betreffenden Berichte:

„Zu bemerken wäre nur, daß es bei Post 2. statt: Ein Hofräthe richtiger heißen soll 1 Sectionschef u. 3. Hofräthe, zusammen 2000 fl. u. ebenso bei Post 9 statt: Amts- u. Kanzleiauslagen, dann Diäten u. Reisekosten, richtiger: Amts- u. Kanzleiauslagen, dann Diäten, Reisekosten u. Personalzulage des Sectionschef per 1000 fl. zus. 10,000 fl.

Es kann aber über diesen Mangel in der Bezeichnung, so wie über jede weitere Bemerkung betreffs Einrichtung u. Handhabung der Controle umso eher hinausgegangen werden, als die Verhandlungen aus dem Wirkungskreis u. der Stellung des zur Handhabung einer wirksamen Controlle über die Gebahrung mit dem gesammten Staatsvermögen mit k. Verordnung vom 21/11 1866 aufgestellten Ob. Rech. Hofes im verfassungsmäßigen Wege durch ein Gesetz zu regeln, so wie dies im Königreiche Ungarn seit Langem geschehen, ihrem endlichen Abschlusse nahe sind, u. zu erwarten steht, daß die kais. Regierung mit der Vorlage eines diesbezüglichen Gesetzentwurfes nicht mehr länger säumen wird."

Weiter wurde dem h. Hause darüber nicht vorgetragen u. das h. Haus nahm dies nur zur Kenntniß. Indem also seit dem vorigen Jahre das Gesetz, das die Verhältnisse des Ob. Rech. Hofes ordnen soll, nicht beschlossen worden ist, so glaube ich, daß es ziemlich natürlich ist, daß auch im heurigen Jahre diese 1000 fl. in derselben Weise, wie im vorigen

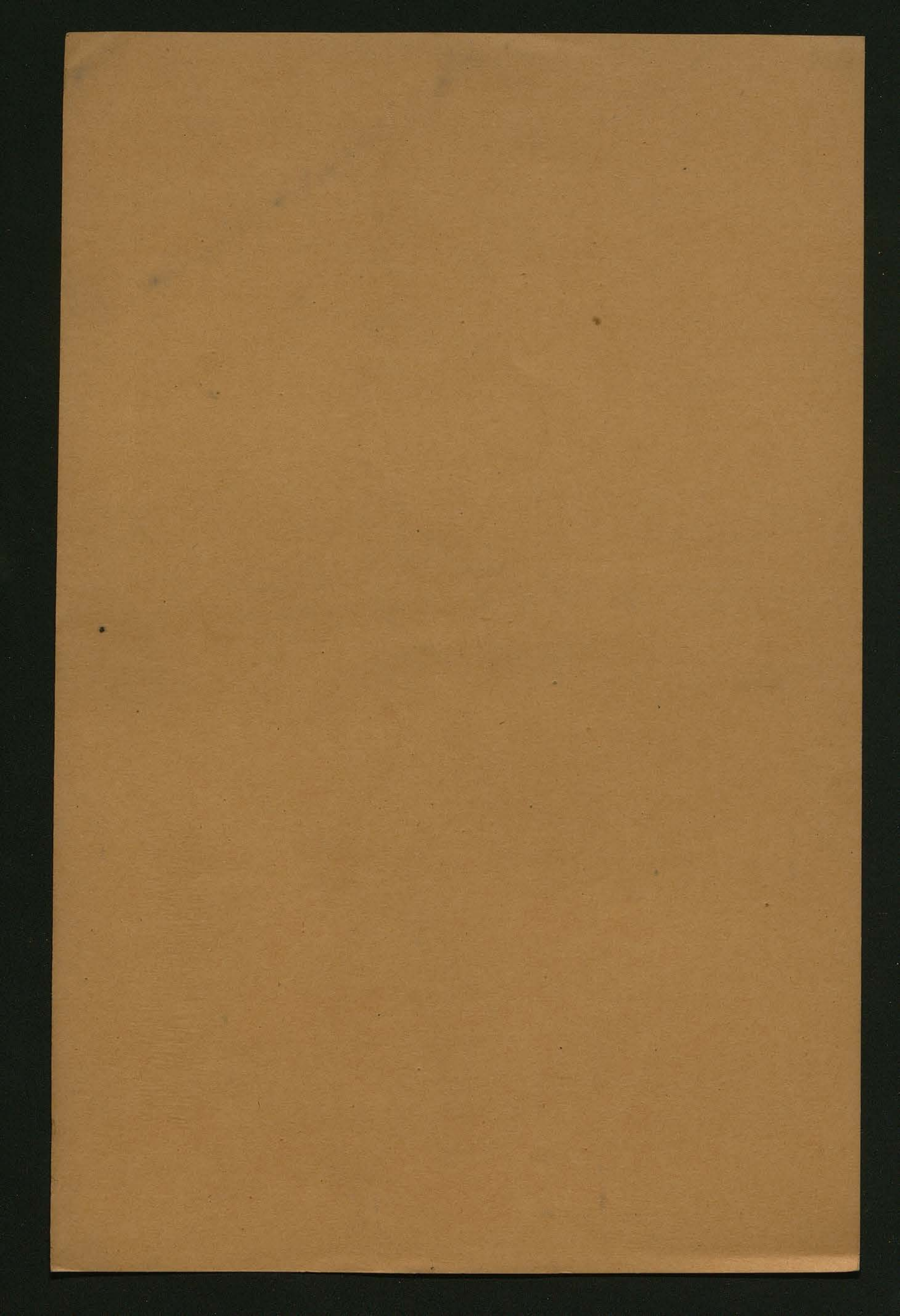
Jahre verwendet worden, nämlich als Pensionszulage für den verwaisten Sechouschek-Erben ist zu bemerken, daß für das Aerar nicht nur nicht zu kurz kommt, sondern daß un-gebessert ein Ersparniß v. 1000 fl. erzielt wird, da dieselben hier an dem Pauschalbetrage für Kanzleierfordernisse erspart wurden.

Da demnach hier das Praecedens des vorigen Jahres vorlag, u. der Berichterstatter im vorigen Jahre keine Rüge angetragen u. das h. Haus dieselbe nicht beschlossen hat, da hier für das Aerar kein Schaden erwachsen ist u. da das diesmal in Aussicht gestellte Gesetz noch nicht beschlossen worden ist, so glaube ich daß der Anlaß zu diesem Antrage weggefallen ist, daß derselbe überflüssig ist

Ich ersuche demnach den H. Praesidenten über diese Anträge getheilt abstimmen zu lassen, damit ich gegen den letzten Antrag stimmen kann. (Przeciw uchwalono naganę.)

123

D.
III.

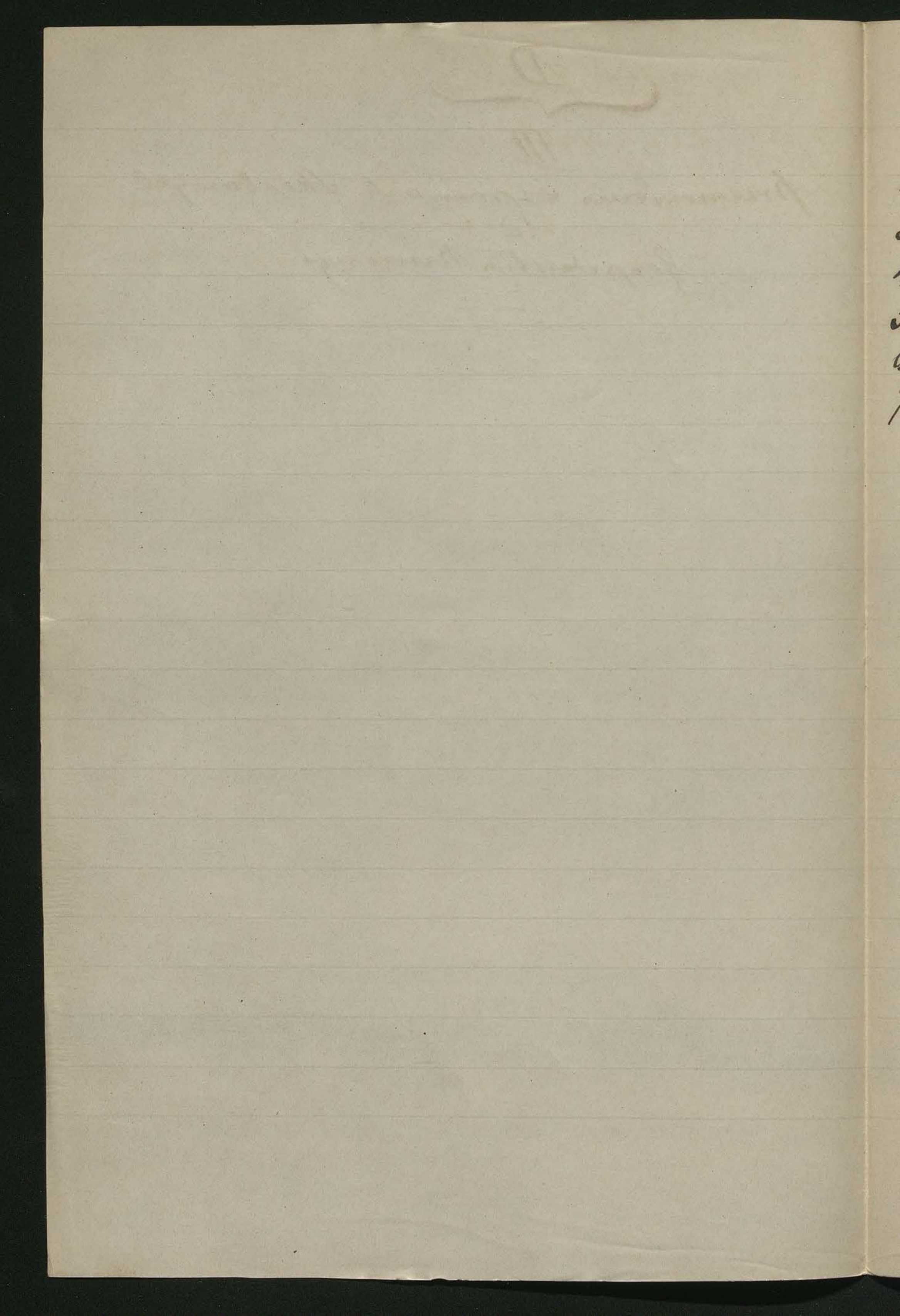


D.

III.

Przemówienia w sprawach Skarbowych i Gospodarstwa Narodowego

—



Wybierenie Sprzgółowe

1. W sprawie podatku domowego.
2 " " od Nafty
3 " produkcyi soli
4 " zapobieganiu Księgowszczyźnie
5 " Cła.
6 " stosunków agraryjnych
7 " Regulacyi Rzek i zalesienia gór.

Podatek Domowy.
1875.

d. 9/3 1875. – 125. posiedz. Izby Deputowanych.

st. 4346. (Podatek domowy)

Ich finde, daß es sehr schwierig ist gegen schönklingende u. den Fortschritt huldigende Phrasen aufzutreten, die sehr leicht kommt man in Verdacht, daß man eben diesen Ansichten feindlich gesinnt ist. – Trotzdem ich aber dem Fortschritte huldige u. in jeder Beziehung, wo es nur möglich u. wünschenswerth ist, für ihn einstehen werde, trotzdem habe ich den Muth, gegen die Ansichten, die der verehrte Hr. Dr. Kronawetter u. ein verehrter Landsmann von uns (Pawlikow) jetzt ausgesprochen hat, aufzutreten u. zwar aus dem Grunde, weil die Herren haben, glaube ich, sich auf den politischen Standpunkt gestellt, u. um diesen handelt es sich hier gar nicht, hier handelt es sich um den wirthschaftlichen Standpunkt. Die Frage ist eine technische: Wie soll die Hausteuer am besten durchgeführt werden? Das erklärt auch, warum wir bei den Abstimmungen nicht nach politischen Rücksichten zu Werke gehen, sondern nach der sachlichen Überzeugung. „In Geldsachen hört die Gemüthlichkeit auf." Folglich stimmt Jeder so, wie ihm Gewissen u. Überzeugung in dieser Sache gebieten. Dies auch zur Erklärung mancher Abstimmungen, die hier vielleicht vorgekommen sind.

Nun haben wir eine sehr warme Stimme gehört, die der Volkssouveränität das Wort gesprochen hat. Ja mein Gott, das erinnert mich an schöne Zeiten, an die Zeiten meiner Jugend, wo ich noch in den Vierziger Jahren in der Schweiz gewohnt habe. Wenn ich damals eine Zeitung in die Hand genommen habe, u. darin fand: Das Volk sei ausschließlich berechtigt über seine Fragen selbst anzusprechen, nicht durch seine Mandatare, sondern unmittelbar jeder Bürger in seiner Hütte, – nun wissen Sie meine Herren was das für ein Blatt war? – Das war ein Blatt der „sehr verehrten Väter Jesuiten".

Wenn sie aber in einem Blatte gefunden haben, daß das Volk höchstens seine Leute kennen kann, daß es nicht weiß wem es sein Vertrauen schenken soll, aber, daß es nicht ein Stand ist über jede

technische Frage selbst abzusprechen, folglich müsse man die Frage der Beurtheilung des Volkes überlassen, aber auch der unmittelbaren Abstimmung; so waren es die Männer des Fortschrittes die das verlangt haben.

Und so kommt es sehr häufig vor, daß die zu consequenten Verfolger eines Prinzipes der entgegengesetzten Sache Freund, und so ist es auch, wenn z.B. die Herren hier einer ferneren dem Fortschritt colossal in die Hand gearbeitet zu haben, wenn sie sagen: Man lasse die Wahl der Commissionsmitglieder den Hauseigenthümern, ohne Unterschied, ob sie die größten Häuser, oder Hütten besitzen.

Wären Sie nur so freisinnig, wie das Ministerium. Die größte Freisinnigkeit des Ministeriums finde ich darin, daß es verlangt, keiner von den Höchstbesteuerten soll in die Comm. berufen werden, da die Höchstbesteuerten haben auch die Möglichkeit sich mit der Sache vertraut zu machen, u. sie zu verstehen; - der arme Mann aber, der für sein tägliches Brod arbeiten muß, versteht diese Frage nicht, - u. seien Sie überzeugt, daß er zu den Höchstbesteuerten das größte Zutrauen hat, denn er versteht es gut, daß sein Interesse u. das Interesse der Höchstbesteuerten dasselbe ist. Wenn ihn ein Kreuzer drückt, drückt Andere der Gulden, oder die Hunderte von Gulden, u. zu Andern kommt er um sich Rath zu holen.

Ich sage aber, die Sachen sind sehr gefährlich u. eben in Steuersachen kann man sich durch Unkenntniß selbst das Grab graben - da könnte man curiose Sachen u. Beispiele erzählen.

Aus jener Zeit, als man noch in Westgalizien den Kataster einführte, u. den Getreidewerth jeder Gegend festsetzen sollte, hat ein Bauer aus dem Gebirge angegeben, daß er das nöthige Korn, von dem 20 Meilen entfernten Krakau hole, u. alle seine erwachsenen Söhne angegeben. Dieser nun, u. der Tagelohn für ihn u. sie wurden zum Krakauer Preise des Kornes zugeschlagen u. diese Quote als der Werth des Gebirgsroggens eingetragen, welcher doch bloß den Werth der eingeführten Waare aber nicht des im Orte gedeihenden Getreides darstellt.

So also glaubte der Bauer, daß er zu seinem Besten gesprochen, während es gerade das Gegentheil war.

So ist es häufig bei Katasterfragen, so bei der Frage, was die Arbeiter kosten, bei der Erhaltungskosten, bei der Frage wieviel Arbeit nöthig ist zur Bestellung eines Feldes u. s. w. Bei allen diesen schwierigen Fragen, ist es der Landmann, der durch die Unkenntniß des Gesetzes sich selbst schadet u. auf diese Weise muß man im liberalen Sinne handeln, u. es gestatten den Ungebildeten die Hilfe der Gebildeten in Anspruch zu nehmen.

Deshalb sage ich: Wenn Sie im Interesse der großen Bevölkerung handeln wollen, nehmen Sie den Antrag des Abg. Rit. v. Wężyk an.

Man sagt: warum sollen die Bezirksvertretungen, oder gar die Bezirksausschüsse u. nicht direct die Landeigenthümer sie wählen? man findet vielleicht etwas Feudalistisches darin. Allein meine Herren, wer sind die Bezirksvertretungen u. die Bezirksausschüsse? — die Vertretungen der 4. Gruppen, — des kleinen Eigenthums, der Städte, des Gewerbes u. des Grundbesitzes. In den Bezirken, — in denen ich die Ehre habe Obmann zu sein, haben wir nur 2. Gruppen, weil dort keine Städte u. keine Industrie vorhanden ist, u. bloß der Grundbesitz u. der kleine Besitz besteht. — Wir sind die Gewählten von allen Steuerträgern, u. der Ausschuß ist wieder von uns gewählt. Ich spreche das dreist aus, der Vertreter der Bauern des Krakauer Bezirks zu sein, — so wie ich auch die Ehre habe in diesem Hause in ihrem Namen zu sein u. nun werde ich ihre Rechte wahren u. weil ich eben gewissenhaft meine Mandatspflichten erfüllen will, befürworte ich auf das Wärmste die Annahme des vom Abg. Rit. v. Wężyk gestellten Antrages.

Artykuły do Gazet

Mowy w Izbie

Narady w Wydziale

Co do zmiany ustawy przemysłowej

—

Narady w Wydziale co do Inspektor. przem.

ustawy o domokrążcach

Reorg. Izb przem. handl.

Ustawy Budowniczej

z allegatami

Zabezpieczenia Robotn.

—

Narady w Wydziale co do

Zmiany Taryfy Celnej

—

Narady Wydziału co do

Ustawy Agraryjnej

Przemówienia na Kole ~~w Radzie państwa~~ polskiem w sprawie opodatkowania Nafty i odnośny Artykuł w Gazecie Krakowskiej 1882.

~~w sprawach kolonizacyi.~~

~~[illegible].~~

~~1883.~~

Przemówienie w Kole poselskiem polskiem w sprawie opodatkowania Nafty

Niemogę podzielać zdania posła Stadnickiego, który dla tego, że reprezentuje Włościan, a tych jako mało nafty używających, proponowany podatek nie dotknie, chce za projektem głosować. Przyznałbym temu zdaniu, tylko wtedy słuszności, gdyby albo Galicya tyle nafty produkowała, żeby sama jedna cały Austryackim konsum tego artykułu dostarczała; – albo, gdyby o ile galicyjska nafta opodatkowaną będzie, o tyle, albo i nieco wyżej zagraniczna nafta była ocłoną; – gdyż w obu razach konsument (choć nie wyborca hr Stadnickiego) musiałby w podwyższonej cenie produktu nowo nałożony podatek ponosić, który by o tyle szybciej produkcyę dobywczą, że mniej nafty konsumowano, bo im droższy produkt, tem go ludność mniej zużywa.

Lecz obydwa te przypuszczenia okazują się niesprawdzają. Dowiadujemy się ze sprawozdania wydziału, że Galicya ([illegible],000 Cetn.-Metr.) zaledwie 1/10 całego konsu-

mu

więc nie ona cenę stanowi. Dowiadujemy się
że ona najdroższą naftę produkuje, gdyż ogromne
masy na Bałkanie, tworzące jeziora, kosztują po
30 do 60 kr, amerykańskie i rumuńskie po 3–6 fl
a galicyjska 6 do 12 fl – a więc że galicyjska nafta
koniecznie protekcji potrzebuje. – Ale sam Referent
przyznaje że opodatkowanie krajowej nafty, jest tak
wysoko projektowane, że zaledwie jedna połowa protek-
cyjne cła się takowej dostanie, szczególniej, gdy
dla nafty rumuńskiej ma być cło zaprowa-
dzone niż dla amerykańskiej. – Rezultat więc osta-
teczny ten, że ta nafta jedyne industrya ma być tak
opodatkowaną, że jej rozwój a nawet byt będzie
zagrożonym – Dlaczego? bo tego Węgry chcą – i ina-
czej by na nową ogólną taryfę celną nie przystali –
Więc Galicya ma ponieść ofiarę dla tej nowej taryfy,
bo tak chcą Węgry. – Nie wiem dla czego na to mamy
potrzebę – tem bardziej nie że tej nie ma orzec, gdy
owa przyszła taryfa celna nie zmienna – więc od-
dzieć niemożna, czy nam warto się takiego oczeki-
wać, zwłaszcza gdy słyszę, że Rumunia prawie nic
nafty nie produkuje. – Tylko wszystko od nas ofiar
żądać będzie.
Uwagi końcowe poprzednich wyjaśniające co

znaczy Raffinirung, Reinigung, Raffinat i halbgereinigt i halbraffinirt i zu Beleuchtungszwecken verwendbar, wyjaśnity tylko jedno, że to wszystko ciemnem i niezrozumiałem. — Gdy pojmuję i widzę, że rzecz utarteż już jest przesądzoną, — i zapewne przyjętą zostanie, a boję się większego pokrzywdzenia krajowej produkcyi stawiam wniosek by żądano w ustawie, żeby cały projekt do ustawy jeszcze raz do Komisyi do przerobienia odesłanym został

Ostatecznie nieprzyjęto tego wniosku. —

Gazeta Krakowska N. 12. d. 27/I. 1882

Rolnictwo, przemysł, handel

W sprawie opodatkowania Nafty

Z nad Rudawy, 23. Stycznia

Powiadają, że przyroda, wśród której się żyje, wywiera wpływ na usposobienie umysłowe mieszkańców. Gorące niebo, fantastyczna roślinność Indyi są powodem poetycznego marzycielstwa Indyan. Mróz i dnie — lub znów noce bez końca — północy zniedołężniały Lapończyków. Ochrzczenie mętnych fal Dunaju nazwą wód błękitnych zbałamuciło Wiedeńczyków. Tak też i ze mną. Gdy siedzę nad brudną rzeką, podobny żur przypominającą, przez którą nic ani na dnie tej mętnej wody ujrzeć

nie mogę. Tracę całą bystrość umysłu, jaką kiedy, cho-
ciażby w najskromniejszych rozmiarach posiadałem;
wszystko zdaje mi się niepojętem, nic już nie posiada
jasności. Temu smutnemu usposobieniu przypisać
muszę, iż i niektóre rozumowania teraz popierające
dla mnie trudnemi są do pojęcia. — Mówiono mi że
Węgrzy mają wstręt do rewizyi i reformy dzisiejszej
taryfy celnej, — mogłyby więc to dzieło utrudnić (ale wiele
mi niepowiada ogólnikowy kierunek? — a wyrażając że
było to dla mnie kwestyą dość ciekawą), powiada-
ją że należy captare ich benevolentiam, do tego
znowu jedynym środkiem ma być opodatkowanie
produkcyi nafty. — Odsłaniają mi też trochę fale Rude-
cy rozjaśniając. Rozumieję — że, chociaż nie umiem so-
bie zdać sprawy z korzyści wypływających z owej
problematycznej i nieokreślonej reformy taryfy celnej,
— przecież koszta sporu Austryi z Węgrami ma ponieść
galicyjska produkcya nafty, produkcya nieledwie jedy-
na, któraby biedzie naszej choć częściowo mogła zapo-
biedz. Nie mówię tu o konsumencie, bo zdrożenie
nafty przez jej opodatkowanie będzie zupełnie mało-
znaczącem. Ale mam na myśli produkcyę, która z ame-
rykańską, rumuńską i rosyjską naftą ma konkurować
i która potrzebuje cła ochronnego. Jeżeli więc teraz
nałoży się na nią podatek wyższy od tej kwoty, o którą
się dzisiejsze cło od zagranicznej nafty podniesie, to
oczywiście, iż ona na przyszłość mniej będzie cłem

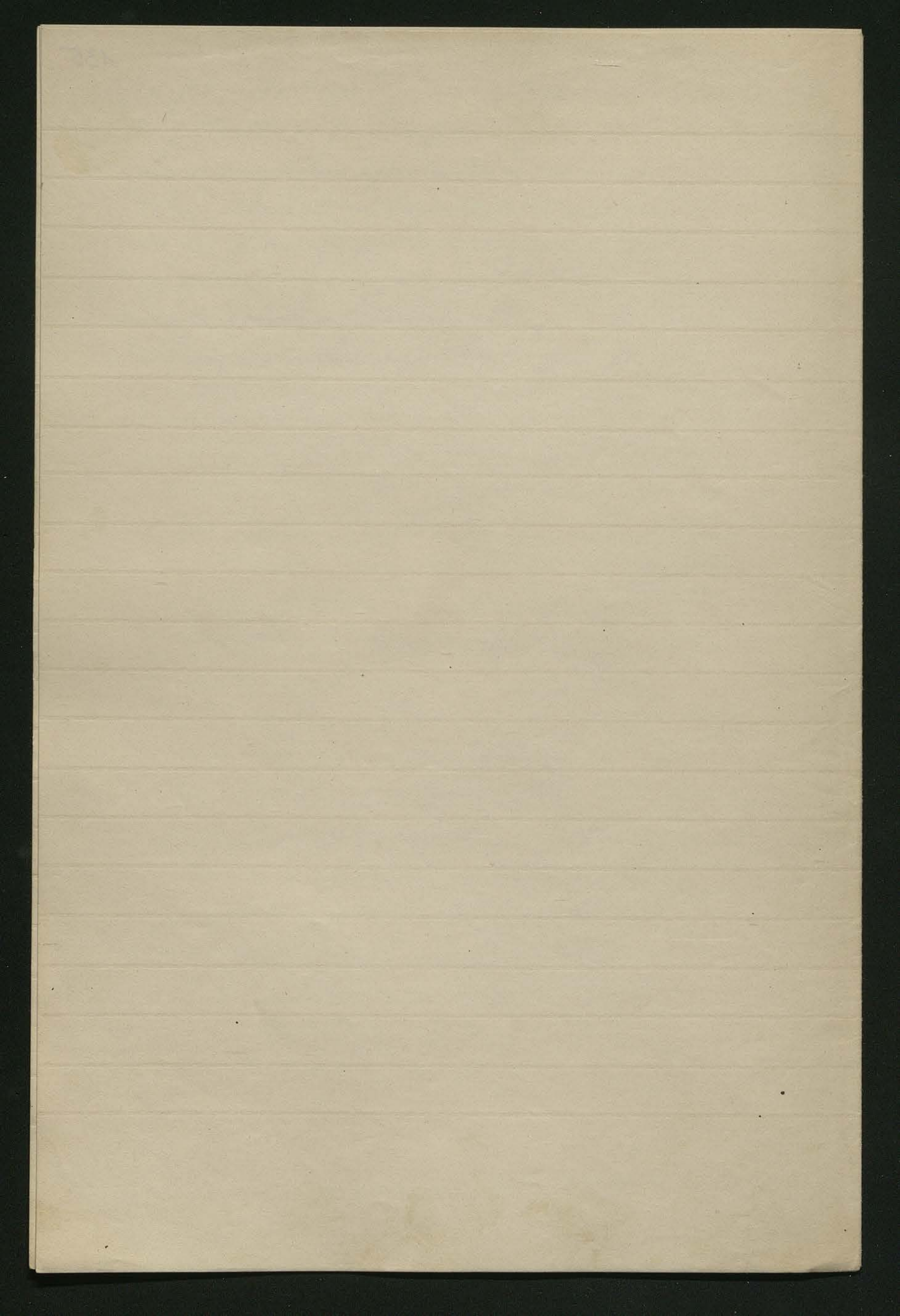
ctwo, ctoro chroniony już rząd, więc niedola konku-
rencyi, zatem ona koszta z powodu jest owocem pomie-
się. Ale pytam się ktoż to chce produkcyę nafty o-
podatkować? Oto oba parlamenty. — Węgierski to-
rozumiem, bo Węgry tylko w jednym komitacie (Ung-
megye) naftę produkują — i Czesławski. W czym o-
statecznie o kogo chodzi? — O Galicyę! — Jakże stronnic-
twa się na tę sprawę zapatrują? — Lewica jest przeciw
temu opodatkowaniu, — nie z miłości dla nas, ale dla
tego, żeby u biednej ludności zrobić się popularną. — A
prawica myśli, — odpowiem. Ale przypuśćmy, że cała
Izba by za tym podatkiem, to gdyby Polacy się oparli,
nie zdałoby się niemożliwą, bo w ostatecznym razie
oni z lewicą większością głosów by ten projekt odrzuci-
li. — Boję się więc żeby to zrobić powinni. Niech rząd
Austryacki stara się innem ustępstwem Węgry przychylić
na rzecz reformy taryfy celnej, z której niewiadomo
jaką korzyść odniesiemy, — ale Polacy mogliby się wypierać
z swojej własnej strony. — Ale czy tak będzie? Trudno
odgadnąć. — Może przyjmą nawet to poświęcenie, aby
dowieść że nie są egoistami, że dla „ogółu Monarchii"
ustępują. Wolałbym, byśmy w tej sprawie byli egoistami, bo
w polityce należy o sobie pamiętać. A przynajmniej
niechby wiedzieli czemu ustępują. — Klub centrum żąda
reformy szkół ludowych w swym duchu, — Czesi uni-
wersytetu, — a my? — Przyniosę poświęcenie, ale ogól-
ne. Monarchia, — albo tylko spokojność publiczna
pewnego kraju zagrożona, wymaga użycia siły zbroj-
nej, — jej mobilizacyi; a nuż ofiar znacznych pie-

niższych, — od tego trudno się wymawiać i przypuścić
nieco potrzeba z funduszów ogólnych państwa, któ-
re znów z wpływów sprawiedliwie w kraju ściąganych
pochodzą. Ale zatem to wszystko, jak mówi mój
Rudawa, dlaczego jeden kraj ma na ~~sobie~~ siebie
przyjmować ofiary, aby rząd z obawy i kłopotu o
rewizję celną wybawić. Mam przytem nadzieję, że
będziemy tak samo egoistami jak Węgrzy.

S.

niczyich. — Od tego bardzo się [illegible] i przeprasza-
nie to potrzebuje [illegible] [illegible] pieniędzy, kto
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
pobrać. Ale [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible]
Kochana, Dlaczego jednak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] opieki, aby [illegible] z [illegible] i [illegible] —
[illegible] całej [illegible]. Wszystkich [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] jak Wszyscy

J.



1876.

Sól

d. 16/12. 1876 Posiedz. 222 Izby Deputowanych

str. 7611. (Sól.)

So lange ein Monopolartikel ist der Monopolseigenthümer verpflichtet, glaube ich, für 2 Sachen Sorge zu tragen: für gute Qualität u. für eine hinreichende Quantität. Was nun den zweiten Punkt anbelangt, die hinreichende Quantität, so würde ich aufgefordert hier Folgendes vorzubringen.

In der Erzeugung des Koch oder Sudsalzes in Galizien scheint der Bedarf, die Nachfrage nach Producten, das Angebot, die Production zu übersteigen. In Folge dessen haben sich Zwischenhändler gefunden, die vorzeitig die im Magazinen aufgespeicherten Vorräthe aufkaufen u. sie dann mit bedeutender Vertheuerung an die arme Bevölkerung verkaufen, so daß 100 Pfund von Kochsalz die gewöhnlich im Magazin blos 9 fl. kosten um 10 fl. der Bevölkerung verkauft werden. Das ist eine große Vertheuerung, da sie ja 10% beträgt. Abgesehen davon, daß die Bevölkerung darüber klagt, geht dieses Geld auch dem Aerar gänzlich verloren u. hat dieser Umstand oft zu unangenehmen Auftritten Veranlassung gegeben, wie dies neulich in Stebnik der Fall war, wo die Bevölkerung ihren Unwillen über diese Zwischenhändler sehr klar an den Tag gelegt hat. – Ich glaube es wäre im Interesse des Aerars u. für die Bevölkerung Galiziens angezeigt u. wirthschaftlich wenn die Production des Kochsalzes so in dem Maße vor sich gehen würde, wie es der Bedarf erfordert.

Das ist es, was ich hier anzubringen aufgefordert wurde.

138

Ustawa przeciw Krzyżosurkowi

d. 5/2 1875. Sitzung 108. Abg.-Dep.

p. 3833. (G. Weizenzölle.)

Ich glaube, daß diese Art von Gegenständen, mit denen
nunmehr sich d. h. Haus eben befaßt, eigentlich weniger ge-
eignet ist in einer so zahlreichen Versammlung gründlich
untersucht zu werden; ich glaube, daß es ein Gegenstand, vor-
theilhafter wäre, wenn wir in so wichtigen Angelegenheiten
fertige Gesetzvorlagen von Seiten der h. Regierung hätten,
die dann erst als Substrat unserer weiteren Berathung
benutzt werden könnten. In diesem Falle ist dem aber nicht
so u. da muß sich das Haus wohl mit dem, was die löbl.
Commission ausgearbeitet u. vorgeschlagen hat, befassen.
Die Sache ist aber eine so wichtige, daß ich glaube, eine ge-
fällige Majorität für den einen oder anderen Antrag,
oder gegen denselben, liefere noch nicht den Beweis, daß
die Maßregeln, die vorgeschlagen werden, auch wirklich
die richtigen sind.

Ich betrachte die Sache für eine so wichtige, weil von der
anderen Seite des h. Hauses eine besondere Betonung dar-
auf gelegt worden ist, daß in dieser Hälfte der Monarchie
75% der Bevölkerung Landwirthschaft treiben, daß also
diese Maßregeln zum Schutze des Nährstandes gegen die Kri-
sen im Interesse der so wichtigen u. so zahlreichen Landbe-
völkerung getroffen werden müssen. Ich glaube aber, – u. das
ist der Grund warum ich mir das Wort erbeten habe, daß es
meine Pflicht ist hier darauf aufmerksam zu machen, daß von
diesen 75% doch gewiß wenigstens die 1/4, wenn nicht mehr auf
die Länder Galizien u. Bukowina entfällt, u. daß die dortselbst
nicht, – doch schließlich noch problematische u. nicht für ganz ge-
wiß anerkannte Maßregeln beschließen sollen, in dem
Glauben etwas zum Schutze der Landwirthschaft gethan

zu sehen, wo dies für mehr als den vierten Theil der
Vermittlung im höchsten Grade wahrscheinlich sein könnte.
Wir hörten einige sehr beredte Stimmen aus der
Bukowina dasselbe sagen, wie die Abgeordneten aus Gali-
zien, daraus ist zu ersehen, daß die Sache nicht mit leicht
zu [?] Gränzen, aus diesem, oder jenem Grun-
de falsch aufgefaßt wird, aber seine Richtigkeit haben
muß, - und wenn Sie schon für Galizien keine besonderen
Sympathien haben, so haben Sie doch welche für die Bu-
kowina und ich glaube, daß diese Stimmen einiges
doch für die Sache vortheilhaft ausfallen könnte. Also ich
bitte in dieser Sache nicht so rasch zu entscheiden, son-
dern sie an die Regierung zu überweisen, damit die-
selbe eine Vorlage darüber mache und seinerzeit dem h.
Hause vorlege.
Da die Generaldebatte schon geschlossen ist, will ich
mich nicht in einzelne schon berührte Gegenstände [?]
[illegible] einlassen. Aber es ist doch ein Vorschlag von Sei-
te der Comm. gemacht worden, der nicht auf den gründ-
lichsten und begründetsten Widerspruch gestoßen wäre.
Es der Militärcordon, sei die Schlachthäuser, sei das
allgemeine Verbot der Viehtriebe! Staunen muß ich,
daß von jener Seite, wo der Fortschritt nur auf so eclatan-
te Weise vertheidigt wird, auf einmal eine chinesi-
sche Gränzsperre beantragt wird. Statt einer solchen
Gränzsperre, bin ich dafür, daß die Contumazanstal-
ten fürwährend zweckmäßig eingerichtet werden.
Es wurde betont, daß einzelne in Galizien Angestellte
der Sache manches zu Schulden kommen ließen. Meine Her-
ren, ich glaube der Arm der Gerechtigkeit ist da und kann
sie erreichen. Wenn Sachen vorgefallen sind, die dem

Ochsen zu mindern suchen, so möge man sie dem Staatsanwal-
te anzeigen, die Schuldigen mit bestraft werden u. für die
Zukunft wird derartiges nicht vorkommen.

Es wäre zu kühn, wenn man behaupten wollte, daß man
das Wiener Postamt abschaffen solle, weil dort auch schlechte
Briefe unterschlagen worden sind, – wenn also bei
den Contumazanstalten Galiziens, diese oder jene Beam-
te nicht hinreichend fähig oder thätig waren u. man will
deshalb sagen, daß diese Contumazanstalten abgeschafft
werden u. der Viehhandel ganz verboten werden soll, so
finde ich das etwas kühn.

Das ist der Grund warum ich gegen den Antrag stimmen
werde, weil ich hoffe, daß die Regierung ein Gesetz diesem
h. Hause in ihrer Vorlage unterbreiten wird.

Przemówienia w Radzie Państwa przed wyjazdem do Berna i złożeniem mandatu

Zoll Tarif Novelle-Ausschuss.

1885.

Zoll Tarif-Ausschuss

Sitzung Donnerstag den 12 März 1885.

Generaldebatte

Dem Wunsche des geehrten Hr. Abg. Dr. Rieger nachkommend, habe ich nicht vor eine lange Rede zu halten, u. will blos in kurzen Worten meinen Standpunkt begründen. – Vor Allem muss ich nur die Erklärung vorausschicken, dass ich hier meine persönliche Überzeugung ausspreche, als einzelner Abgeordneter der hier sein Votum abgibt, – u. meinen sehr geehrten politischen Freunden u. Landsleuten die volle Actionsfreiheit gewahrt wissen will.

Meine persönliche Meinung geht nun dahin, dass ich ein Anhänger einer mässigen Schutzzölle bin, u. deren segensreiche Wirkungen durchaus nicht verkenne. Ich werde hier aber keine Rede halten über die Wechselwirkung der Industrie u. der Landwirthschaft auf einander u. werde nicht auseinandersetzen, wie eine blühende Industrie die Landwirthschaft begünstigt u. wie eine reiche Landwirthschaft zur Entwickelung der Industrie beiträgt. Da ich nun beiden dieser Productionszweigen das Beste wünsche, – u. wünsche dass die in Berathung stehende Novelle zum Gesetze werde, so muss ich gleichzeitig für die Berücksichtigung Alles dessen sein, was meiner Ansicht nach dem Zustandekommen dieses Gesetzes entgegenstehen könnte.

deshalb bin ich mit dem Tenor des Art. II gar
nicht einverstanden & werde diesbezügliche Ab-
änderungsanträge stellen. Es ist mir unklar
warum die der Industrie gegebenen Schutzzölle
affirmativ, obligatorisch, positiv ausgesprochen
sein sollen, – die für die Landwirthschaft bestimmten
aber blos facultativ, hypothetisch, problematisch
zugestanden werden – Es soll doch gleiches Recht für
Alle sein, & was dem Einen recht ist, ist dem An-
dern billig – Warum soll die Industrie wissen wo-
ran sie ist, – die Landwirthschaft aber in der Un-
gewissheit schweben ob sie Schutzzölle bekömmt, & wenn
ja? – in welcher Höhe? – warum soll das voll-
ständig dem Ermessen des Ministers überlassen
werden. – Solche Gesetzbestimmungen sind blos Fata
Morgana, von deren werthlosem Inhalt man sich
nicht überzeugen kann.

Für eine solche Fassung könnte ich nicht stimmen,
auch müsste ich gegen die ganze Zollnovelle auf-
treten, – & ich glaube die ganze Sache würde schei-
tern. – Es ist aber mein Wunsch die Novelle mö-
ge zu Stande kommen, – & da werde ich dafür stim-
men, dass sie derart verbessert werde, – dass die
Landwirthschaft gleichen Schutz finden möge, & das
Gesetz annehmbar & möglich sei – Ich stimme
für das Eingehen in die Specialdebatte.

Czernowitz d. 20/III

Ich begreife, daß zwischen den verschiedenartig-
sten Motiven der Beschließung eines Gesetzes,
auch der Umstand sein kann, daß ein ausländisches
Gesetz auch unsere Verhältnisse anbelangt, und den
wir ändern will. – Aber mit dieser Art der
Begründung, wie sie im §. 2. des Entwurfes der
Zollnovelle vorgeschlagen wird, kann ich mich nicht
befreunden. Ich finde es nicht am Platze, daß
unser Gesetz keine sichern Zusicherungen für die Gebiete
der Zollaufsicht anzielt, sondern sich auf
die deutschen beruft. – Aber deutsches Tarif kann
wohl das Motiv sein, daß wir unsere Novelle
beschließen, – aber das Gesetz soll es doch nicht aus-
drücklich betonen. Deshalb nun, – und weil, wie ich
es in der Generaldebatte zu sagen die Ehre hatte
ich nicht facultative, unbestimmte, sondern
apodiktische und categorisch ausgesprochene
Tarifsätze verlange, – werde ich seiner Zeit
die Streichung des §. 2 beantragen, jetzt aber bei
§. 1. stelle ich einen geringfügigen Antrag, dahin-
gehend, es möge der Ausschuß den H. Referenten
beauftragen, bei dem §. 1. die Getreide, Hülsenfrüchte
u. das Brod definitiv aufzunehmen. Da aber
bis jetzt das deutsche Gesetz noch nicht perfect ist
u. wir nicht genau wissen können, wann es fertig
werden wird, – daß der Ausschuß also bestimmt

zur dritten Lesung habe der Hr. Referent die Ziffern des deutschen Gesetzes bei benannten Po-sten auszuschreiben, - und wären die noch auch dessen die bestellten, dass die Ziffern des deutschen Gesetzantrages aufzunehmen

Mein Antrag lautet also

Zu §. 1.

sollen die Tarifposten

23 Gerste, Hafer, Mais, Roggen

24. Weizen, Spelz, Halbfrucht, Heidenkorn, Hirse

25. Malz

26. Bohnen, Lupinen, Erbsen, Linsen, Wicken

27 Mehl u. Mahlproducte

80 Brod

in arithmetischer Reihenfolge aufgenommen werden u. zwar mit einem Zifferansatz der unter keinen Bedingungen niedriger sein darf als die respectiven Ziffern des deutschen Zolltarifs, eventuell des deutschen Zolltarifentwurfes.

Dunajewski

Es gereicht mir zu besonderem Vergnügen, constatiren zu können, dass der geschätzte Hr. Abg. Neuwirth meinem Antrag in merito zustimmt. Er weist ihn aber einer Missdeutung [unterziehen] u. meint er solle erst bei §. 2 nachgebracht werden. Das ist bloss eine Meinungsdivergenz in formaler Beziehung. Allein ich glaube dass mein Antrag

Preiscurant d. 20/VII. dahingeg.
nicht erforscht ist. Mein Wunsch erscheint
gerechtfertigt, daß diese Posten mit §. 1 angenommen
werden sein u. zwar in arithmetischer Folge,
also von der Tarifpost N: 67 die jetzt die ein-
zigste, resp. die erste ist. - Die Debatte über
die Finanzzölle kann ja eben so gut jetzt, wie
später stattfinden, - wir hätten aber den Vor-
theil daß dann §. 1. vollständig beschlossen wer-
den könnte u. es nicht nothwendig wäre, aber-
mals denselben zu reassumiren u. zu ergän-
zen. Ich beantrage zu §. 1. keine festen Ziffern,
blos eine prinzipielle Entscheidung, resp.
einen Auftrag dem HH. Referenten für die
dritte Lesung die Ziffern des deutschen Zoll-
tarifs einzuführen für zu gewissen Zeitpunkte
schon beschlossen sein werden, sonst aber die des
Entwurfes anzunehmen, - u. dieß kann sowohl
bei §. 1. wie bei §. 2. beschlossen werden.
Sollte die Ansicht des HH. Abg. Neuwirth vom
Ausschuße getheilt werden, daß dieß erst bei §. 2.
vorgebracht werden soll, für den Fall stelle ich
den Eventualantrag
§. 1. sei insoferne nicht definitiv für beschlossen
gelten, wie auch die Verhandlungen über denselben
beendigt sein werden, - bis nicht über §. 2 die
Verhandlungen abgeschlossen sein werden, da §. 2

als integrirender Theil im §. 1. aufgenommen werden soll u. zwar derart, daß die Tarif-posten 23 u. s. w. – wie in meinem Haupt-Antrage.

In dem Augenblick enthalte mich Se. Ex. der Hr. Handelsminister auf seine Einwendungen über die Nothwendigkeit des Roggenzolles zu antworten, bis wir meritorisch über Getreidezölle verhandeln werden.

Wniosek, Referent Dr. Menger, prawica a namiestnik Dr. Rieger twierdził że to niepotrzebne – bo się samo przez się rozumie – i narażał przy głosowaniu niepojęte – oczy się niespodziewanie, ale nie przypuszczali że to przyjmie utrzyma, – większością wyszło przez głosowanie.)

Ostatnie przemówienie 23/III 1885

Ich constatire mit besonderem Vergnügen die den landwirthschaftlichen Interessen so freundlichen Gesinnungen der HH. Vertreter der Industrie, die sie durch Zurückziehung ihres Antrages bezüglich der vorgeschlagenen Ermäßigungen betreff der Getreideschutzzölle an den Tag gelegt haben, u. spreche über diesen Gegenstand also nicht mehr.

Ich muß aber einige Worte auf die Einwendungen des hochgeehrten Hrn. Abg. Dr. Rieger erwidern

H. Abgeordnete bezweifelt daß die vorgeschlagenen
Zölle der Landwirthschaft aufhelfen werden, sagt aber,
daß man sie bewilligen solle, da sie allgemein ver-
langt werden. Der Ansicht bin ich nicht – sind die Zölle
unnöthig, bringen sie keinen Nutzen, so sind sie
schädlich – u. dann darf man sie nicht bewilligen. Denn
wir dürfen nur das beschließen, was wir für nothwen-
dig u. gut betrachten, – u. ich würde mich in meiner
Theilnahme an gesetzgeberischen Arbeiten nie dadurch
bestimmen lassen, daß Etwas verlangt wird, – ich würde
blos meiner Überzeugung folgen. Allein der H. Abg. könnte
sich in seinen Befürchtungen beruhigen. Alle Länder
sind in dieser Beziehung zu gleicher Überzeugung
gelangt, – er sagt es. Und ja auch von seinem Hei-
mathsland, ja sogar vom Landesculturrath des
Königreichs Boehmens – u. das ist doch gewiß eine
hierfür competente Stelle. Allein er selber will
Schutzzölle für Hopfen, für Flachs und Gemüse. Jetzt
frage ich ihn aber, soll denn dasselbe Mittel, welches
für diese Artikel nothwendig u. nützlich er erklärt
für den Waizen, Roggen u. Gerste schädlich sein? Das
verstehe ich nicht.

Der H. Abgeordnete sagt man müßte diese Concession
Ungarn gegenüber machen u. Getreidezölle bewilligen,
damit wir durch diese Opfer von denselben Industrie
zölle zu verlangen berechtigt seien. – Auch hier muß
ich ihm widersprechen – wie denn er, so auch in Politik

sagt man ausdrücklich die Wahrheit, denn clara pacta claros faciunt amicos. – Die Getreideschutzzölle sind keine Concession unsererseits an Ungarn, wir verlangen sie selber für uns. – Das größte Land u. welches mehr als die Hälfte ausmacht des diesseitigen Reichstheiles, – Galizien, – u. mit ihm Bukowina verlangen für sich Schutzzölle, u. nur unter dieser Voraussetzung werden die Vertreter dieser Länder für die Erhöhung der Industriezölle stimmen, die auf ihre armen Länder neuerdings so große Lasten aufbürden. Bedenken Sie meine Herren, daß die genannten Länder sehr wenig Industrie haben, daß sie für ihre Länder Consumenten sind, daß sie also bei einem Freihandelssystem, ihre Bedürfnisse wohlfeiler befriedigen könnten, also auf diesem Wege viel besser daran wären. Sollen sie sich nun zu ihrem Gunsten höher besteuern, so wollen sie dafür ein Aequivalent in den Getreidezöllen haben. – Ich bestreite sogar auch die Richtigkeit der Bemerkung des H. Abg. Haardt vom vorigen Tage, daß die Industrie mehr Steuer zahle als die Landwirthschaft, daß sie für den allgemeinen Wohlstand von größter Wichtigkeit ist, – aber der H. Abg. beliebte zu bemerken, daß es einem Ministerium leichter ist [illegible] zu zahlen

dalszy ciąg ostatniego posiedzenia

als einen Haupterwerbs der Gelder, u. daraus würden
Wir auch unserem armen Lande nothwendig vor
der weiteren Ausbeutung durch die über Millionen
verfügende Industrie der anderen Kronländer, u.
soll die neue Zollnovelle zu Stande kommen, was ich
aufrichtig wünsche, so müssten Getreidezölle
affirmativ, categorisch u. positiv, – ohne Clausel
bewilligt werden.
Bezüglich der Verlangen der Abg. von Tyrol, Dalma-
tien u. der Küstenländer habe ich Folgendes zu sagen.
Ich huldige gleiches Recht u. gleiches Maaß für Alle.
Ich begreife nicht daß eine Absperrung in
Tyrol schädlich sein soll, eine solche in Galizien aber
gleichgültig, – ja vielleicht wenn sie einige hundert-
tausende von armen Polaken ums Leben bringt
erwünscht, – ich verstehe nicht wie man heute an alte
verstorbene Rechte schützen kann, u. wenn es sich
um Alles handelt, die seiner Zeit durch den dazuma-
ligen vollberechtigten Gesetzgeber Verpflichtungen
gegen unser Land im Namen des Reiches über-
nommene Verpflichtungen – eine Extrawurst nennen
kann die die Polen verlangen, – aber umgekehrt ich
bin der Ansicht, daß bei der größten Verschiedenheit
der Verhältnisse u. der Bedürfnisse der Länder, denn
auch, wo es nöthig ist, Rechnung getragen werden

Weise gesehen aber in den Grenzen des wahren Be-
dürfnisses – als genau specificirte u. besonde-
re Ausnahmen, – nicht aber als allgemeine Regel
welche das wieder umstößt, was im Vorhergehenden
[illegible] bewilligt worden ist. – Ich bin also gegen die [illegible]
nicht, daß Mühlen u. Brauereien im 10 Kilometer
Grenzbezirke Getreide aus dem Auslande unter
gewissen Beziehungen importiren dürfen. Be-
denken Sie meine Herren Russland u. Russisch
Polen produzirt viel wohlfeiler als Galizien, da
bez. ähnlicher oeconomischer Verhältnisse zahlen sie
viel geringere Steuern, haben wohlfeilere Taglöhne
etc. Während bei uns Eisenbahnbauten, Festungs-
bauten oft einen gänzlichen Mangel an Arbeitern
verursachen, haben jene Länder wohlfeilere Taglöhne
sie sogar auch in ihrem Hochgebirge, u. da ist es
auch wieder praktisch unrichtig, wenn man den theo-
retischen Satz aufstellen wollte, wenn auch Galizi-
Arbeiter nach Polen gehen, so hat Galizien davon zu
viele, – die anderen Gegenden produziren Getreide
u. anderes, – wir gesetzt das Hochgebirge exportirt
Arbeiter. Wenn also das wohlfeil producirte
polnische Getreide bestimmt den Marktpreis in

in Krakau, in der Krakauer Markt bestand der
Getreidepreis für ganz Westgalizien, so dass wir
mit Schaden produciren, und langsam der Groß-
grundbesitz wie der Bauernstand zu Grunde gehen. Da
kann nur bloß ein Schutzzoll helfen. – Wenn nun
aber die bedeutenden Dampf- und Kunstmühlen die
in Krakau existiren und die noch entstehen werden.
– da Krakau nicht 10, sondern 7 Kilometer von
der Grenze liegt, ihren Getreidebedarf billig aus
Polen beziehen, und so den Preis herabdrücken, was
hilft uns dann der Zoll? – Diese Bestimmungen müssen
also viel genauer präcisirt und eingeschränkt werden.
(Minister daje wyjaśnienie).
In Folge erhaltener Aufschlüsse von Seiten der Re-
gierung, habe bloß die Bitte an Se. Exc. den H. Mini-
ster zu richten, er möge gestatten, dass seine Äuße-
rung diese beziehe sich nur auf ganz kleine Bauern
aber nicht auf Dampf- und Kunstmühlen in das
Protokoll aufgenommen werde, – und ich bin berechtigt
und werde für diese Anmerkung stimmen.
(przystaje Minister na to)
Referent pomaga że przez wcielenie § 2 w § 1.
o zastanowieniu stanowczych ceł, co Związek
uchwalił, stało się zadość wnioskowi Mieroszewskiego

Bezüglich der Korbflechterei

Ich bitte um das Wort zu einer thatsächlichen Be-
richtigung. – Auch dieses in unserem Parlamente
nicht mehr ungewöhnlichen Wege der thatsächlichen
Berichtigung (Śmiech) erlaube mir Sr. Excellenz
die Bemerkung zu machen, daß die feinste Korb-
flechterei in Galizien existirt u. prosperirt, u.
daß sie das Handelsministerium die Errichtung
von bezüglichen Fachschulen begünstigt hat, wenn
auch voriges Jahr hier in Wien bei der kleinen
Ausstellung galizischer Erzeugnisse dieser Art
zu bewundern Gelegenheit hatte. Ich wollte aber
meine Berichtigung nicht zu sehr in die Länge
ziehen (Śmiech), u. schließe damit, daß ich sage,
wir haben wenig Industrie, aber wenn wir diese
die wir haben nicht schützen werden, u. sie zu
Grunde richten lassen, so werden wir nie vor-
wärts kommen, u. dann wird man uns nur
unsere Armuth vorwerfen. Also weil bei uns
diese Korbflechterei besteht, unterstütze ich
auf das wärmste den Antrag des Hr. Abg.
Halwich auf Erhöhung des betreffenden Zoll-
satzes — (przyjęto) - Polacy w Reichsrath-

150

Koło poselskie Polskie

i

Agrar-Ausschuss
1884.

Ustawa o Kommasacyi

Mowa mówiona w Kole d. 29° Stycznia 1883.

Ze wszystkich dotychczasowych przemówień wypły-
wa jasno że niewątpliwie sprawy kultury krajowej
należą do kompetencyi sejmu a nienależą do kom-
petencyi Rady Państwa, – dalej że kommasacya
jest sprawą kultury krajowej. – Niema więc najmniej-
szej wątpliwości że rzecz ta powinna być przez rząd
sejmowi a nie Radzie Państwa przedłożona. – Gdy
zaś naszym obowiązkiem jest strzedz praw krajowych
i stosować się do ustaw, więc niepozostaje nam nic
innego do zgłoszenia jak, według wzoru Posła Szcze-
pańskiego przejść nad temi trzema ustawami do
porządku dziennego. –
Ale niema nawet żadnych utylitarnych powodów, aby
opuszczać zasadę autonomiczną i legalną. – Ustawy te są
dla nas do tego stopnia niepraktyczne, że nigdy życie
w naszym kraju nie wejdą, – a uchwalone odbiorą sejmo-
wi możność ustanowienia innych w tej mierze a kommasa-
cyjnych. – Wzgląd na naszych Kolegów powstrzymywać
nas nie może (którzy zasiadali w wydziale kommasa-
cyjnym i wnoszą przyjęcie ustawy), gdy bowiem zwy-
czajem Koła jest niedawać swym delegatom do róż-
nych wydziałów żadnych wskazówek, pozostawiając im
kompletnej wolności działania, – a zastrzegając sobie de-
cyzyi aż do chwili, gdy referata komisyi mają już
przyjść pod obrady izby, – więc oczywiście wszyscy dele-
gaci nasi do jakichkolwiek wydziałów zawsze na podobny

to jest na modyfikacyę – lub na odrzucenie referatów
wydziałowych być przygotowani – Przypominam Panom
jak wasi delegowani do Wydziału przemysłowego, roz-
mówiwszy się między sobą uczynili kilkakrotnie a u
siebie – lecz zawsze nadaremnie was o dane sta-
tystycznych wypraszali. – Również nie jestem zdania aby
względ na naszych naturalnych sprzymierzeńców, czyli
powody taktyczne czy strategiczne, – bo tego nie wiem,
zmuszały nas do stosowania się z temi ustawami. –
Nasi naturalni sprzymierzeńcy, którzy obecnie uchwa-
łom podatkowym samowolnie wnioski stawiają
a przeciw nam tym również naturalnym sprzymie-
rzeńcom w wydziałach i w izbie głosują, niech
odpowiedzeniu poznają, jak to naturalnym sprzy-
mierzeńcom smakuje gdy naturalny sprzymierze-
niec przeciwnikiem występuje, – a może to naszych na-
turalnych sprzymierzeńców nauczy bardziej mieć
względ na swych naturalnych sprzymierzeńców – To nasze
stosowanie zresztą chociaż ani do nauki nie sprowadzi
wzięcia się zajęciu prawicy. – Obowiązkowi szkol-
nymi w przypadkach podobnych np. przy ustawie wodnej
i o rybołówstwie nie bronił to praw Sejmowi przysługują-
cych ani nie dowodzi – Jeżeli zabiorą powodów wyją-
tkowej sprawie nie występuję w obronie praw moich, ale
Sejmowi uczciwem się rozumie bronienie takowych
uprawnień, przy innej okoliczności – Ale tu nie o
nasze prawa chodzi; – ale o prawa Kraju i Sejmu

Kraj i Sejm niemogą przeto praw swych tracić nie zawsze Sejmu lub drugi jego Mandataryusze z jakichbądź powodów zaniedbali ich bronić, jak do tego są obowiązani my niemamy kompetencyi do zrzekania się praw Krajowi i Sejmowi przysługujących. – Oczywiście bowiem że niektóre ustępy tych ustaw np. Uwolnienie czynności od należytości stemplowych istotnie należą do Rady Państwa nic tu nie stanowi, – w takich może one, później, po uchwaleniu ustaw Sejmowych, ale cywilnych, – ale stwierdzamy, że nawet pod względem prawa cywilnego i karnego Sejm może uchwalać o tyle, o ile to potrzebnem przy uchwalaniu ustaw należących do jego kompetencyi. – Co do ustanawiania władz, że to jest atrybucyą Rady państwa, – to tak rozumieć należy że tylko ona może uchwalać jaki ma być organizm władz sądowych, administracyjnych, skarbowych – a nie Sejm ale się to nieodnosi do władz specyalnych – i Poseł Chrzanowski doskonale dowiódł analogii między poprzedniemi ustawami a przez Sejm uchwaloną o zniesieniu propinacyi, – gdzie również mowa o prawach osób trzecich tylko lekowanych, – o karach, i o władzach aż do najwyższej instancyi. A może będzie dla Panów interesującą wiadomość, że posłowie z lewicy wszystkie petycyjnej przypadające zupełnie nieopiniowali; a więc tem samem uznali słuszność naszych delegowanych którzy wnieśli odesłanie petycyi o komasacyi do

Sejmów jako jedynie w tej sprawie kompetentnych.

Na wypadek jednak, gdyby przejście do porządku dziennego nie miało być przyjętem, stawiam wniosek eventualny aby ustawy te odesłać napowrót do Wydziału, by tenże opuścił z nich wszystko co wkracza w kompetencyę Sejmów – atylko to pozostawił co się odnosi do kompetencyi Rady państwa.

Nie jestem tonem z wnioskiem ewentualnym R. posła Chrzanowskiego, aby tutaj w obradzie specyalnej te zmiany uchwalać, a nawet je potem w Izbie, gdyż do tego już czasu niemamy – rzecz taka tylko w Wydziale może być załatwioną, jeżeli ustawa ma mieć przyzwoitą formę i być całością, a wreszcie niewiemy czy w ten sposób bylibyśmy ją w Izbie przeprowadzili – Będę więc głosował za wnioskiem posła Skarzewskiego za przejściem do porządku dziennego. Gdyby ten wniosek upadł stawiam eventualny o odesłanie projektów do Wydziału, – a dopiero gdyby i ten upadł, będę eventualnie głosował za wnioskiem posła Chrzanowskiego

Za Skarzewskim 6, za mną 5 głosów, Chrzanowski swój cofnął – przyjęte 22 relative 23 głosami.

Baum, Dziedzuszycki, Abrahamowicz, Smarzewski mowy głosowali przeciw ustawom konkludowali żeby je przyjąć Grocholski, Czartoryski, Madeyski za ustawami –

Der Agrar-Ausschuss (Chlumetzky).

D. 5/3 84. Ich gehöre gewiß nicht zu denjenigen, die die Wichtigkeit der diesem Ausschuß zugewiesenen Aufgabe verkennen, oder nicht die baldigste u. vortheilhafteste Lösung herbeiwünschen. Die so höchst interessanten u. breiten Ausführungen des H. Antragstellers sind ja an sich ein Beleg für die Wichtigkeit der Sache. Allein wie diese wichtig ist sie, sie ist auch im höchsten Grade schwierig. Die Mannigfaltigkeit der Agrarverhältnisse bringt es mit sich, daß man auf diesem Felde gar nicht generalisiren kann, u daß jeder Behauptung eine ebenso begründete Behauptung entgegengestellt werden kann. So z.B. auch mir sind unsere Nachbarländer u Italien bekannt, u bezüglich daß ich im allgem. die Richtigkeit der Schilderungen des H. Antragstellers nicht absprechen kann, muß ich doch bemerken, daß in der Lombardei, in Toscana u Emilia die Landwirthschaft sich in einem überraschend blühenden Zustande befindet. Bezüglich Frankreichs, wo die Parcellirung nicht allgem. schädlich dort gewirkt hat, gibt es doch große Landstriche, wo [illegible] ad absurdum geführt worden, jede Bewirthschaftung des Bodens beinahe unmöglich gemacht hat, u man sucht diesem trostlosen Zustande dadurch abzuhelfen, daß sehr viele Parzellenbesitzer ihre Parzellen freiwillig zusammenschlagen, sie gemeinsam für gemeinsame Rechnung bewirthschaften, selber aber gegen Taglohn in diesem Complexe arbeiten, ähnlich wie in der Schweiz die Käsegenossenschaften durch eine Cotisirung vieler kleinen Milchprodu-

zentren möglich ist. Umso weniger läßt sich in Oester-
reich generalisiren, nicht einmal nach Kronlän-
dern. In demselben Lande, ich in meiner Heimath
kann die Parcellirung in der Nähe großer Städte, bei
Commercialverhältnissen u. allgem. Wohlstande gut
sein – u. sie ist höchst verderblich in andern, mehr
zurückgebliebenen Gegenden. – Auch statistische Da-
ten helfen dem, daß ich deren Erhebung gewiß nicht ver-
kenne, nicht sehr vorsichtig aufgenommen werden, z. B.
T. der Unterschied des Geldwerthes u. der Geldmenge
zwischen heute u. damals muß auch dem Angege-
benen werden. Beweis ist Beilage über die Mangelhaf-
tigkeit u. Schwierigkeit des Gegenstandes. –
Jetzt aber zum Antrag des geehrten H. Vorredners.
Es soll ein Subcomité mit 12 zusammengesetzt wer-
den, u. dieses soll uns über den Gegenstand u. die Art
wie wir ihn behandeln sollen berichten. Worüber soll
es berichten? Da muß man demselben doch einen prae-
cisen Auftrag ertheilen. Da müssen wir selber zuerst
darüber im Klaren sein, was wir wollen. – Wissen
wir 36 es nicht, – werden es die 12 noch weniger wis-
sen, da möchte ich doch den H. Antragsteller zuerst
ersuchen mit concreten Anträgen aufzutreten, ü-
ber welche wir berathen können, u. dann können
wir für spezielle Frage, besondere Subcomités ein-
setzen.
Das Subcomité sollen statistische Daten sammeln
da bin ich ganz der Ansicht des Abg. Dr. Rieger, daß
dieses Aufgabe der Regierung, – aber auch könnte
falls eine Aufsicht oder Subcomités sein kann

das h. Ministerium nicht zu einer Enquête werde datie-
ren, u. kann das Material unvollständig sein. Von der
Landesstelle u. bei den Landesausschüssen u. landwirthsch.
Gesellschaften bestehen statistische Bureau, die kann
nicht das Subcomité angehen – u. nicht es kann vor-
handenes Material ordnen u. verarbeiten, aber die
Regierung. Ich halte es nicht für denkbar, wie eine solche
Arbeit ein Comité ausführen könnte. Der galizische
Landesausschuss z. B. hat durch sein Stat. Bureau sch-
schätzbare Arbeiten veröff. publicirt u. dieselben fan-
den allg. Anerkennung. Es wurde behauptet, wenn man
andere landwirthsch. Gesellschaften sich wenden würde, be-
kämen man blos die Gutachten der betreff. Secretaire.
Es sind mir die Verhältnisse aller öst. Landes-Ge-
sellschaften nicht so bekannt, daß ich über diese Behauptung
ein allgem. ein Urtheil zu fällen berechtigt wäre,
aber die Verhältnisse meines Heimathlandes sind mir
gut bekannt, u. da kann ich Ihnen meine Herren versi-
chern, daß die betreff. Gesellschaften durch ihre Comi-
tés, durch Commissionen u. spezielle Referenten ihre Ar-
beiten sehr gewissenhaft erledigen. Allein über Agrar-
verhältnisse sind nur die landw. Gesellsch. im Stande
uns zu belehren. Wir haben die 2. Central-Vereine in
Lemberg u. Krakau. Betrachten wir aber die der Krak.
Central-Gesellsch. zugewiesenen Landestheil, welche colos-
sale Verschiedenheiten erblicken wir nicht da. Da
haben wir das rauhe Hochgebirge, – dann das Hügel-
land u. die Ebenen. Da sehen wir die fruchtbarsten

bodens, doch nur überwiegend Nothstand, an andern
Holzmangel u.s.w. Dagegen können nur die am Lande
bestehenden Localgesellschaften, die dem Centralverein
untergeordnet sind und [illegible] sprechen und
diese können der Reg. an der Sammlung von statistischen
Daten an die Hand gehen – ein Subcomité kann hier
nichts leisten.
Daran [illegible] der H. Antragsteller das Subcomité solle
die Quaestionen u. die Modalitäten der einzuführen-
den Enquette ausarbeiten. Also Enquette u. [illegible] wird
auf die Frage, der der Gewerbeausschuss [illegible] hat
[illegible] – Ja ich habe die Ehre diesem Ausschusse anzu-
gehören, so kann ich Ihnen auch über die stattgefundenen En-
quette berichten. Von diesen 100 Experten haben wir
nichts erfahren u. sind nicht klüger durch die Enquette ge-
worden, als wir es waren. Die Arbeiter wollen [illegible]
Lohn [illegible], u. so wenig Arbeitsstunden leisten als möglich,
die Arbeitgeber, wie sie es auch [illegible] [illegible]
[illegible] gerade das Umgekehrte. Eine Enquette [illegible]
um die eigenen Ansicht der [illegible] zu bestättigen
man ruft 10 ein der Gegner u. 20 der Parteigenossen
u. dann beruft man sich auf die Erklärungen der Majo-
rität. Wir können aber nicht einmal dieses thun, weil
wir selbst nicht wissen was wir wollen, u. was wir uns
bestättigen lassen sollen. Der H. Antragsteller hat von drei
Gruppen von Abhilfsmitteln gesprochen, von einer
Reform des bäuerlichen Erbrechts – von der Theilbarkeit
des Bodens – von der Expropriation [illegible] hat [illegible]

aber auch gesagt welche er für zweckentsprechend hält.
Ist er für die Freitheilbarkeit des Bodens oder für die
Beschränkung derselben? Wir wissen es nicht – nun wir
wir werden der ganzen Monarchie bäuerliche Besitzer ein-
berufen, z. B. 500, – von denen werden wir es auch nicht
erfahren. – In meiner Gegend, einer sehr fruchtbaren
ist die Dotation von 3. Joch üblich & kommen sogar welche
von 1½ Joch vor – ein Bauer von seiner Gegend also wird
über die Noth klagen, u sagen von so kleinem Besitz kann
er sich nicht ernähren – Wir werden also den Schluß ziehen,
daß die Herstellung größerer Bauernhöfe, – also die
Nichttheilbarkeit des Bodens nöthig ist – Aus einer
anderen Gegend meines Landes, wo die Dotationen von
20 u 30 Joch üblich sind, wird der Bauer ebenfalls klagen,
daß er die Steuern, die Verzinsung der contrahirten
Schulden u deren Abtragung nicht leisten kann, so kommen
wir zum Schlusse, daß er durch die Verkäuflichkeit und Theilb.
seines Besitzes sich helfen könnte, also ist die Theilbar-
keit eine unbeschränkte nothwendig. Bedenken wir, daß der
schlichte Landmann sich auf Sachen [illegible] unsicheren
Stehl. – & man kann aus seinen sonst richtigen Aussagen
gar zu den falschesten Schlußfolgerungen gelangen. So war es
beim Kataster, bei der commissionellen Fruchtertrags-er-
mittlung – diese hatte zum Resultat, daß das ebene
Gestein [illegible] des Hochgebirges als 6 fach [illegible]
[illegible] der fruchtbarsten Ebenen angenommen worden ist,
Der Bauer befragt ob er genug Roggen habe, sagte:

wenn, so müßte er mit seinem Pferde u. Wagen von Krakau d. h. zwei Tagereisen weit abholen, diese 4 Zugtage würden ihm also à 5 fl. mit 20 fl. angerechnet dazu das Futter für die Pferde, seine Verköstigung für 4 Tage, der Verdienst theil der Roggen u. Weizen für von 8 Metzen die er bebaut ausgeschieden – der Bauer glaubte, daß je mehr er klagen wird, desto besser wird es für ihn ausfallen, u. er war gerade des Gegentheils.

Endlich heißt es das Haus hat auch den Antrag deshalb zurückgewiesen, damit etwas in der Sache geschehe – wir dürfen also nicht unthätig bleiben u. sind mit einer Resolution „die Reg. möge das Statist. Material sammeln u. dem vorlegen“ aus der Sache gegangen – Ganz richtig, aber das Haus hat auch die Aufgabe zurückgewiesen, so arbeiten wir also selbst u. der Hr. Antragsteller sagt was er wollen u. begründen. Da das Haus vielleicht jetzt die Ausschüsse direct von uns aber nicht schon u. die Sache einem Subcomité zuschieben, scheint uns eigentlich bloß ein Verlegenheitsgang ganz unthätig u. unnöthig.

Diesen Vorgang hält Dr. Rieger für unparlamentarisch – der Abg. Ausspruch, aber hält dafür den Antrag Dr. Riegers einer Resolution, welche die Reg. auffordern würde das Stat. Material zu sammeln, [illegible] beide Acte für parlamentarisch u. für zulässig, aber beide für vorderhand zwecklos u. nutzlos – Da jetzt beginnt die Budgetdebatte im Hause, es wird nicht

voller Dampfkraft in Tag- und Abendschichten gearbei-
tet werden – da kommen die größten Ferien, dann
werden einige kurze Arbeitsdauer in der Ferien-
zeit zu finden. Wie soll nun das Comité die
statistischen Daten sammeln, wenn es Enqueten abhalten?
Dieses ist so viel unmöglich, außer daß das Comité
durch ein Gesetz als ein permanentes erklärt wird.
Aus demselben Grunde wird es zu spät sein, das von
der Rg. gesammelten Material zu bringen. Es ist hier
aber der Unterschied, daß die Rg. schon viel Material be-
sitzt & welches von den Landesausschüssen u. Landwirthsch.
Gesellschaften bekommen hat, u. daß dieses Material
nicht an die [illegible] kommen wird, aber dem einzelnen Ab-
geordnetenhause, resp. dessen Ausschüße vorgelegt werden kann.
Das ist der Grund warum ich für den Antrag des Abg.
v. Rieger stimmen werde, der [illegible] Antrag stellen
aber ersuche den Ausschuß beschaffen zu wollen über das
was er mit seinem Hauptantrage bezwecken u. erreichen
will.

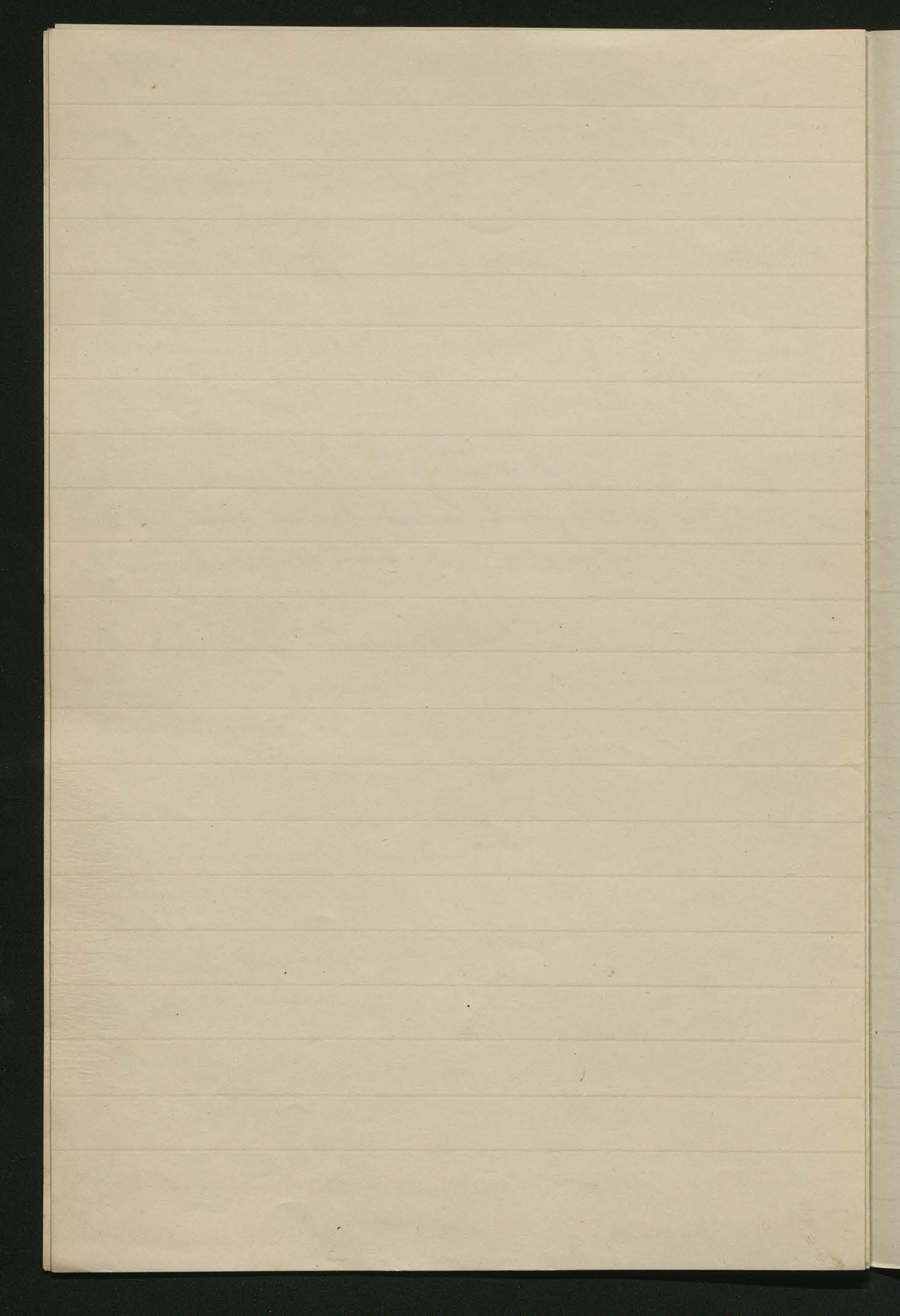
[illegible] am d. 6/3 84.

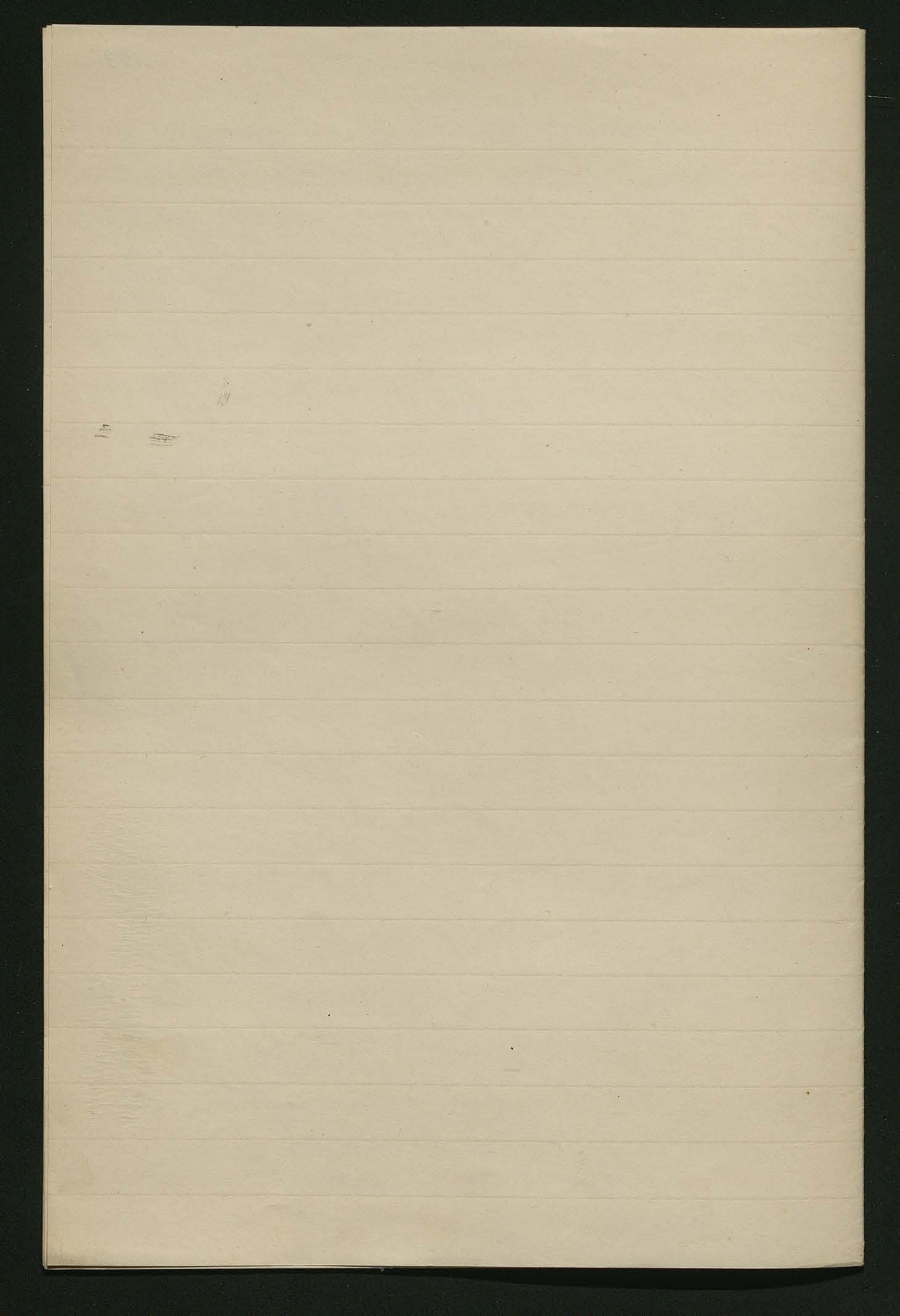
Es hat mich besonders gefreut zu ersehen, daß meine
Worte, die ich in der letzten Sitzung gesprochen, solche
Manifestationen von bäuerlich freundlichen Ge-
sinnungen in den Zeitungen u. sonst hervorgerufen
haben, u. werde gleichwohl nicht schweigen, wie es zu
[illegible] wenn ich gesprochen haben werde, es dagegen
geschehen wird, – der ich bin, u. zwar nicht erst
von heute (gut [illegible]) ein Freund der Land-

bevölkerung – sie kennt mich seit 30 Jahren
u seit 30 Jahren besitze ich ihre Zeugnisse, u habe
bewiesen dieses Zutrauen, – u bewiesen, daß meine
geleisteten Dienste dankend anerkannt wurden des
öfteren erhalten. Die Landbevölkerung wird
auch in dem, was ich hier gegen die Zweckmässig-
keit einer Enquette meine redlichen Absichten u
nicht wie man es hineinlegen wollte eine Miß-
achtung u Erbitterung dieser Bevölkerung heraus-
finden.
Um zur Sache überzugehen, bin ich für den Antrag
des Abg Zahn – dem Subcomité vor Allem die
Erforschung der Creditfrage aufzutragen, die
erstens weiß dann doch das Subcomité was es unter-
nehmen soll, u was man von ihm verlangt, u dies scheint
mir doch nöthig für die, die Etwas leisten sollen,
daß sie wissen was man von ihnen verlangt. –
zweitens ist das eine der wichtigsten Fragen
die auch viele andere tangiert. –
Allein auch die Creditfrage ist eine sehr umfas-
sende, – u auch in derselben muß man sie nicht ge-
neralisieren, sondern man gleichsam sehr minutiös
zu Werke gehen – Credit u Credit ist sehr ver-
schieden. Große Anstalten, die auf ganze Länder
sich sich erstrecken u nur finanzielle Resultate
im Auge haben, – ohne Local u Personalkenntniß
arbeiten, können nur schädlich wirken, wie dieses

sich aber jetzt in meinem Heimathlande nicht der Rusticalbank herausgestellt hat, – was aber zu voraussehen war – dagegen kleine Spar- und Vorschußvereine, Bezirks- u. Gemeinde Vorschußkassen, wie deren viele in Galizien Gottlob existiren bestehen, – die die Leute, deren Verhältnisse, für die Verwendung des erhaltenen Geldes genau controliren, haben schon sehr viel Gutes geschaffen u. werden es auch fernerhin ganz gewiß thun. – Derartige Fragen also, inwieweit auch derlei kleine Geldgebungsorgane solchen Institutionen Schutz u. Vorschub erhalten werden soll – kann das Subcomité mit Nutzen erforschen.

(Wniosek Sochor – Subcomité z 12 członków sprawy obrać, przyszły – i że do niego sprawy).

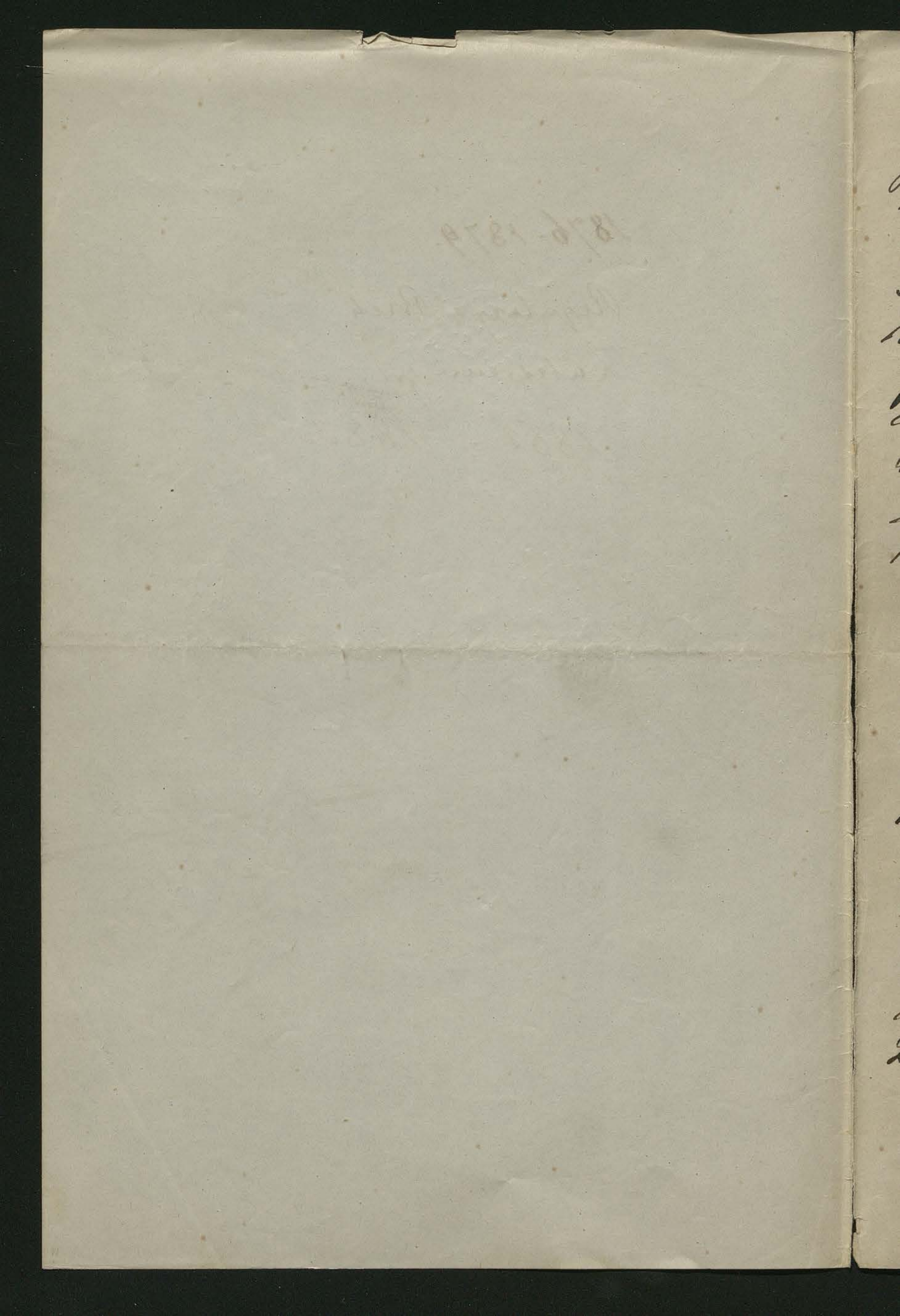




160

1876-1879.

Regulacya Roch,
Zalesienie gór.
1882 . 1883.



Wsparcie Głodowe
dla
Galicyi

1876.
1879.

d. 29/2. 1876 Posiedz. 194. Izby Deputowanych

str. 6715. Wsparcie głodowe dla Galicyi.

Ich muß den Antrag des H. Abg. Rit. v. Skrzyński nur so mehr unterstützen, da diesmal als die Sache im H. Hause angezeigt wurde, eigentlich bloß in Ostgalizien die Noth sich gezeigt hat, u. wir geglaubt haben, daß in Westgalizien die Lage, wie auch kein günstige, doch wenigstens eine derartige sein wird, daß die Bevölkerung keine Hilfe brauchen werde.

Nach den traurigen Nachrichten aber, zeigt sich, daß auch leider in Westgal. die Noth eine größere u. die Hilfe eine nothwendige ist. Auf diese Weise zeigt es sich, daß es höchst nothwendig ist helfend einzugreifen u. ich erlaube mir daher dringend den Antrag des H. Abg. Rit. v. Skrzyński zu unterstützen.

d. 15/10 1879 Posiedz. 3. Izby Deputow. Rady Państw.

ad. 49. 53. 54. Interpellacya.

Interpellation des Abg. Mieroszowski u. Genossen:

Nachdem durch die lange anhaltenden Regengüsse nicht nur die alljährig Galizien heimsuchenden Überschwemmungen, hervorgerufen worden, sondern auch eine Mißernte, besonders der Hackfrüchte (Kartoffeln, Kraut u. s. w.) dieser wesentlichsten Nahrungsmittel der ländlichen Bevölkerung sowohl im Flachlande, als auch im Gebirge verursacht wurde, – u. somit manche Gegend dieses Kronlandes schon jetzt durch große Hungersnoth bedroht erscheint, erlauben sich die Gefertigten an Se. Ex. den H. Min. des Innern die Frage zu richten:

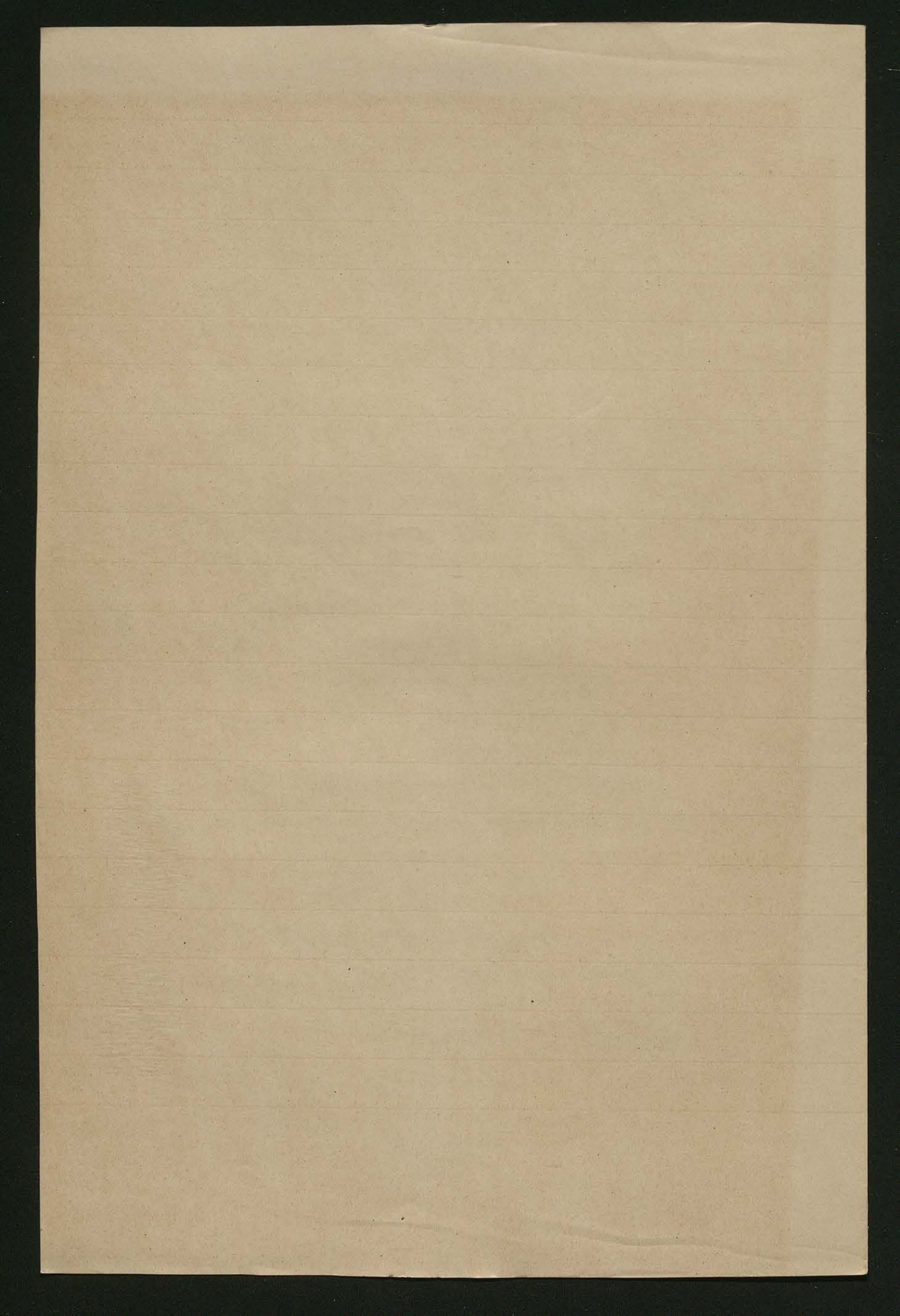
1. Ob der h. Regierung der Bestand u. der Umfang dieser Landeskalamität bekannt ist, ob sie detaillirte Berichte über dieselben erhalten hat u. auch gesonnen ist über diese Angelegenheit dem Abgeordnetenhause entsprechende Mittheilungen zu machen?

2. Ob u. welche Mittel sie zur Abwendung des Übels anzuwenden gedenkt um rechtzeitige u. genügende Hilfe den bedrohten Gegenden zu bringen, insbesondere ob sie hierbei auch Nothstandsbauten und welcher Art auszuführen entschlossen ist?

3. Endlich, da die alljährig wiederkehrenden Überschwemmungen seit Ursache von so enormem Schaden sind, ob die in der 452 Sitzung der VIII Session des Abg.hauses beschlossenen Resolution, die Flußregulirungen betreffend, vom h. Min. bereits berücksichtigt worden u. wenn dies bis jetzt nicht der Fall gewesen, ob es in der nächsten Zukunft geschehen wird.

Mieroszowski

i 36 podpisów posłów członków Koła polsk.



Mowy
w Radzie państwa. i na Kole
w sprawie Regulacyi Rzek i
Reformy ustawy leśnej.

d. 11/12 1876 Posiedz. 216. Sitz. Deputowanych

166

Nr. 7361. (Budowy wodne.)

Die Post von 80,000 fl. die bei den Bauten an der Weichsel eingestellt ist, ist wenn ich nicht irre dazu bestimmt, um an der Niederweichsel die Schiffbarkeit des Flusses im Stande zu halten. Ich glaube man hält jetzt an dem Grundsatze fest, blos für die Schiffbarkeit aus Staatsmitteln Ausgaben zu machen, die anderen Wasserbauten aber, die blos ökonomische u. nationalökonomische Zwecke im Auge haben, den Betheiligten zu überlassen, u. da weist man hin auch auf das im Vorjahre zu Stande gekommene Gesetz über das Wasserrecht. Ich glaube aber, daß wenn dies sich so verhält, es nicht ganz den Verhältnissen Galiziens entspricht. Man kann von den Gemeinden nicht so viel verlangen, ihre Mittel sind in jeder Beziehung zu gering als daß sie da etwas Wesentliches leisten könnten. Es gibt an der oberen Weichsel sehr viele Gemeinden die Jahr aus Jahr ein sehr bedeutende Schäden von den Überschwemmungen erleiden. Als Beweis erlaube ich mir die Gemeinde Brzezie im Bezirke Wieliczka zu zitiren, die 68 Häuser zählt, ihr Gebiet ist von einer Weichselserpentine rings umgeben. Jedes Jahr wird diese Gemeinde von Überschwemmungen heimgesucht u. in diesem Jahre stand sogar das ganze Dorf u. die ganze Area unter Wasser. Diese Gemeinde hat auch bei dem h. Min. eine Bitte um Herstellung eines Durchstiches eingereicht, welcher diese Serpentine abschneiden würde. Ich erlaube mir nun hier dem h. Min. die Bitte dieser Gemeinde auf das Wärmste zu empfehlen u. zu bitten daß überhaupt in dieser Beziehung Erhebungen bezüglich der Bauten an der oberen Weichsel, welche in nationalökonomischer Beziehung wichtig sind, gemacht werden.

d. 5/4. 1879. Posiedz. 439. Izby Deputowanych

str. 14066 (Budowle wodne.)

Jetzt, angesichts der entsetzlichen Katastrophe, die Szegedin getroffen, wäre es ein dankbares Thema über die Nothwendigkeit der Wasserbauten u. über die furchtbaren Gefahren, die bei der Unterlassung oder Unzulänglichkeit derselben ganzen Gegenden drohen, sich in einer längeren Rede zu ergehen. Mir fehlt nicht nur die nöthige Gabe dazu, aber ich habe auch nicht die Absicht in der vorgerückten Stunde die Geduld des h. Hauses auf eine zu harte Probe zu stellen. Ich will mich auf das über denselben Gegenstand in der vorjährigen Session Gesagte berufend, nur ganz kurz fassen.

Die Devastation der Waldungen im Allgemeinen u. speziell die Entforstung der Gebirge, die Vernichtung dieser Regulatoren der Feuchtigkeit, hat sowohl in Italien, Südfrankreich u. unserem Küstenlande u. Dalmatien dieselben traurigen Folgen nach sich gezogen. Gießbäche entführen den Humus, verkarsten das Land u. überschwemmen mit riesiger Gewalt das Flachland. Ich glaube nicht zu irren, daß ähnliche Gründe die Verheerungen in Südungarn u. in meinem Heimatlande herbeiführen.

Um diesem also entgegen zu treten, muß man der Forstwirthschaft mit allen Kräften sich zuwenden. Die Übelstände, — u. oft sind sie bedeutend, abstellen, die noch bestehenden Forste im Gebirge schonen u. bauen, u. das abgeforstete Waldland gut u. rasch aufforsten. Allein wo bald Waldungen vernichtet sind, — so braucht es längere Zeit um in den status quo ante versetzt zu werden — oft ist es wegen klimatischer u. örtlicher Verhältnisse fast eine Unmöglichkeit.

Es muß also ein anderes Mittel erdacht werden, — die Flüsse müssen regulirt, die Ländereien durch Dämme u. Wasser-

bauten geschützt werden. Wenn nur diese Besserbenungen den darge-
brachten Opfern in zweckentsprechender Weise sich gegenüber wür-
den. Aber oft, fast gewöhnlich ist es anders, jeder Grund, jede
Gemeinde sorgt nur für sich, unbekümmert um den höheren, aber
noch weit weniger um den tiefer gelegenen Grund, - höchstens
Dämme werden erbaut u. erhalten u. ruhig schaut man der Zu-
kunft entgegen.

Da zeigt es sich aber, daß diese Wasserbauten, weil sie nicht
ein einheitliches, wissenschaftlich begründetes Ganzes, weil
nicht der ganze Lauf des Flusses durch sie umfassend beherrscht
wird, statt das Geröll, Böschungen stützen, sind die Fluthen überall
ins Land übertreten, so durch ihre Dämme festgehalten, kön-
nen sie nicht abtreten u. erst dann ist die Versumpfung eine gro-
ße, eine furchtbare. Das ist der Grund, warum in Oberitalien
das Wasser erst im Sommer verdunsten muß u. Malaria er-
zeugt, das der Grund, warum unsere alljährig wiederkehrenden
Überschwemmungen so großen Schaden verursachen.

Es ist also nicht nur Schade um die alljährig verwendete Ar-
beit u. die Geldbeträge, aber oft braucht man diese Opfer um den
Schaden intensiver zu machen.

Diesem Übel kann nur dadurch abgeholfen werden, daß die Re-
gulirung eines jeden einzelnen Flusses als ein Ganzes behan-
delt werde, daß den Arbeiten ein Regulirungsplan zu Grunde
liege, daß Alles nach demselben u. womöglich gleichzeitig auf
einmal geschehe.

Da stellt sich nun vor Allem das Bedürfniß heraus, ein Pro-
gram aufzustellen über sämtliche Flußregulirungsarbeiten, die
in Galizien nothwendig sind.

Da aber die Angelegenheiten der nicht schiffbaren Flüsse in
die Competenz des Landes, die der schiffbaren aber in den des
Reiches gehören, die Weichselregulirung aber ein internatio-
nales Werk ist, so zeigt sich, daß dieses Program sich nach den verschie-
denen Kategorien durch die Statthalterei, durch das Ministe-
rium.

einem des Innern u. theilweise durch Einvernehmen mit einem Nachbarstaate festgestellt werden muß, diese Thätigkeit aber dennoch der Art durchgeführt werden muß, daß sie ein zusammenhängendes Ganze bilde, nicht aber, daß die Arbeiten der einen Kathegorie deshalb nutzlos werden, weil die der anderen nur die erste unbekümmert zurück bleiben u. das ganze Werk auf diese Weise in Frage stellen.

Unser Wunsch geht nun dahin, die h. Regierung solle im Einvernehmen mit der Statthalterei ein vollständiges Programm der Regulirung sämmtlicher galiz. Flüsse ehemöglichst ausarbeiten, u. dann mit der ganzen Energie systematisch an die Ausführung des Werkes gehen.

Sie möge bezüglich der Weichsel die Verhandlungen mit der russischen Regierung mit größter Kraft u. Eifer durchführen, damit diese für beide Reiche gleich wichtige Angelegenheit einmal ins richtige Fahrwasser gebracht werde, sie möge mit Gesetzvorlagen vor den Reichsrath u. vor den Galiz. Landtag vortreten u. beweisen wie sehr diese wichtige Sache ihr am Herzen liegt

Wir vernahmen erst vor Allem die glänzende, begeisterte Rede, die ein hervorragendes Mitglied dieses h. Hauses (Ed. Süss) über die Wichtigkeit der Donauregulirung gesprochen. Wie bedauere ich nicht ein Gleiches zu Gunsten der Weichsel u. aller der so wichtigen galiz. Flüsse thun zu können. Ich muß mich darauf beschränken zu bemerken, daß es ein nationalöconomisches Verbrechen ist, in unserem vorgeschrittenen Jahrhunderte es zu dulden, daß jene Gewässer, die als Wasserstraßen den Verkehr erleichtern u. verwohlfeilen sollten, blos ein schädliches Element bleiben u. alljährig, natürlich in immer größerem Maßstabe das Land verheeren, ruiniren u. verarmen.

Hat das h. Haus jederzeit bereitwillig die Mittel zur Regulirung der Donau, der Narenta, der Gail, der Etsch gegeben, bewilligt es bei jedem Budget namhafte Summen für Wasserbauten, so wird es desgleichen handeln, wenn die Regierung mit wohlmotivirten

der Forderungen für die galiz. Flüsse hervortritt. In dieser Hoff-
nung verzichte ich auch gern auf jeden Schmerzensschrei, wir
gehe auf Parallelen zwischen den Ausgabsposten für ande-
re Kronländer u. für Galizien, spreche nicht von der Größe
unseres Landes, von der Meilenzahl unserer Flüsse u. von
den bewilligten u. beanspruchten Beträge für Galizien u. z. B.
für Böhmen, beschränke mich blos auf die Bemerkung, daß
wenn wir zwar für das passive Dalmatien starke Quoten be-
schließen, weil wir wissen, daß es dem Lande noch an so vielem
gebricht u. Noth thut, wir auch verlangen, daß man uns ge-
rade nicht passiren, aber durch die [illegible] seit
seiner Zeiten zurückgebliebenen Lande helfe, den voraus-
geeilten Ländern nachzukommen, denn helfe, und von der-
jenigen Ruin zu retten, die sie geht es ja um unsere Steuer-
kraft, - unserer Wohlstand ist ja ein Bestandtheil des Wohl-
standes der Monarchie. Die Steuergulden unseres Lan-
des halfen mit den anderen Länder Schreibstuben zu bauen,
die Weltausstellungskosten zu tragen u. so müßte es sein,
so sollen jetzt die handel u. industriereichen Provinzen
auch mit ihren Steuergulden den unsrigen jetzt Gali-
ziens Flüsse zu regulieren.

Auf den Einwurf, daß das was wir verlangen, bereits
seit Jahren geschieht, daß so viel Geld bewilligt werde, daß die
Statthalterei nicht im Stande sei die Credite zu erschöpfen
u. zu verarbeiten u. von der bewilligten Summe öfters bedeu-
tende Theile gar nicht zur Verwendung kommen, ist die Ant-
wort sehr einfach. Sie wurde auch im galiz. Landtage auf die
bezüglichen Interpellationen gegeben. Sie ist also amtlich u.
glaubwürdig. Die Statthalterei weist nach, daß ihr so wenige
technische Kräfte zu Gebote stehen, daß bei die betreffenden
Pläne u. Kostenvoranschläge ausgearbeitet werden können

nach Wien dem Ministerium zur Genehmigung vorgelegt u. von dort wieder nach Lemberg zurückkommen bereits die Arbeitszeit herangerückt ist, eine Zeit in welcher in einem so armen landwirthschaftl. Lande wie Galizien, die Ausführung anderer größeren Arbeiten zur Unmöglichkeit gehört u. es dann nur mit Tagelöhnern möglich wird die Jahresaufgabe theilweise auszuführen.

So ist der Mangel an geeigneten technischen Kräften daran Schuld, daß bewilligte Credite nicht ausgenützt werden u. das gleichzeitige Vornehmen vieler kleiner Partien an verschiedenen Orten ist eine wahre Zersplitterung u. Vergeudung von Geld u. Arbeit.

Man entwerfe also wohlüberlegte Pläne, erlange die erforderliche Zustimmung der gesetzgebenden Körperschaften u. setze die Durchführung der Operationen mit fester Hand, indem man hinreichende technische Kräfte in Verwendung bringt, – u. an diesen mangelt es wahrlich nicht, – besonders seitdem der Eisenbahnbau sich auf ein Minimum reducirt hat.

Man wende nicht ein, daß speciell die Weichselregulirung durch das apathische Benehmen des Nachbarstaates fast zur Unmöglichkeit geworden, – unsere Diplomatie wisse die Angelegenheit zu fördern u. sie wird schon Mittel finden um die Sache zu ordnen u. sie wird im schlimmsten Falle auch auch wirksame u. leicht anwendbare Repressalien finden können.

Ich stelle keinen ordnungsmäßig formulirten Antrag, wol aber beantrage ich folgende Resolution:

„In Anbetracht, daß die alljährig wiederkehrenden Überschwemmungen namenloses Unheil stiften, den Nationalwohlstand u. die Steuerkraft mindern, Steuernachlässe, Nothanleihen u. Unterstützungen erfordern,

In Anbetracht daß denselben blos durch planmäßige, zweckentsprechende Stromregulirung entgegengearbeitet werden kann, diese aber sich nur dann als wahrhaft nützlich erweisen, wenn sie vom hinreichenden technischen Personale vorgenommen, die ganze vollständige Regulirung nicht

Überdiess auch niemals aufzuheben; wird die Regierung auf-
gefordert: baldmöglichst im Einvernehmen mit der
Galiz. Statthalterei ein Programm der vorzunehmenden
Regulirung der Flüsse Galiziens zu entwerfen, u. in
Betreff der nothwendigen Vorkehrungen, in welchen die-
selben zur Competenz des Reichsrathes oder des Land-
tages gehören, diesen gesetzgebenden Körperschaften ent-
sprechende Vorlagen zu machen u. darauf hinzuwirken, damit
hinreichende Mittel u. genügende technische Kräfte
der Arbeit nach dem Thalwege der angezeigten Flüsse der
Reihe nach ausgeführt werde."

Nur noch eine Bemerkung; man sagt, die großen Kosten

Es ist nicht die Zeit dazu, jetzt an Herausgebung großer Sum-
men zu denken, jetzt muss gespart werden. Ich will freilich nicht
mit theoretischen Untersuchungen über die wahre u. falsche Spar-
samkeit, über productive u. unproductive Ausgaben Sie ab-
warten, ich begnüge mich vom practischen Standpunkte nur we-
nige Worte zu sagen.

Ungarn ist gewiss nicht der Geldreichste Staat der Welt. ist Un-
garn nicht gezwungen Szegedin u. Umgebung zu retten, noch
für die Zukunft zu schützen, kann da die Ausrede helfen; wir
haben kein Geld, – wir wollen sparen?

Allein mit Galizien ist es nicht so gefährlich. Die Summe die jährlich
für Wasserbauten ausgegeben wird, bringen man als Verzin-
sung u. Amortisationsquote des Capitals für diese Zwecke be-
stimmten Anlehens, u. da hat man ohne jedes Opfer die Mittel
um das Werk zu beginnen, wie viel aber im Ganzen dasselbe kosten
kann, darüber kann man ja überhaupt so lange nicht sprechen, bis die
Regierung nicht mit diesbezüglichen Vorlagen vor dieses hohe Haus
schreitet. Um sie nun dazu zu bringen, habe ich die Ehre im Auftrage
meiner Landsleute u. Gesinnungsgenossen das h. Haus zu ersuchen die
von mir beantragte Resolution beschliessen zu wollen (Beifall)

(Uchwalono ogólnie co do całej Austryi, a nie Galicyi)

170

Mowy miane w Izbie deputowanych Rady Państwa

1881–1882.

Sesya IX. posiedzenie 207. d. 9/3 1882. pag. 7346.

Soll die Fortentwickelung u. der Fortschritt des Wohlstandes gefördert werden, soll insbesonders die Urproduction begünstigt werden, so ist vor Allem nothwendig, daß man dieselbe von Katastrophen hütet u. bewahrt vor Uebelständen, die desto wichtiger u. gefährlicher sind, je regelmäßig sie sich wiederholen. Dies ist auf dem Gebiete der Landwirthschaft desto wichtiger u. nothwendiger, indem bekanntlich, durch die große Entwickelung, welche in den letzten Zeiten die Verkehrsmittel u. die Vertheilung derselben in anderen Welttheilen gefunden haben, die landwirthschaftliche Production, sowol in Nord- wie Südamerika, wie auch in Australien, sowol in Bezug auf die Production von Cerealien wie auf die Viehzucht so große Dimensionen angenommen hat, daß eine Concurrenz mit denselben von Seiten unserer Landwirthschaft fast unmöglich wird, umsomehr, da dieselbe von den jährlich [illegible] wiederkehrenden u. so großen u. verheerenden Ueberschwemmungen heimgesucht wird.

Da stellt sich ganz natürlich der Wunsch ein, es mögen alle Mittel gebraucht werden, diesem Uebel – den Ueberschwemmungen ernstlich entgegenzuwirken. Die Flußregulirung, die sowol den Uferbewohnern unserer Heimaths-

landes wie auch mir gewiß sehr am Herzen liegt, u. die
Sie alle Jahre hier angeregt haben, - u. die, wenn wir
auch heuer die fortwährend sich wiederholende Resolu-
tion fallen gelassen haben, wir dennoch nicht verschollen
werden auf geeignetem Wege zu fördern, die Fluß-
regulirung, sage ich, reicht hier nicht hin.

Sie kann wol allerdings den Fluthen der vom Gebirge
herabstürzenden Gewässer u. dem Schaden, den dieselben ver-
ursachen, Schranken setzen, aber sie kann unmöglich die Ur-
sache, die dieses Übel herbeiführt, beseitigen. - Die Ursache
der Überschwemmungen liegt u. wie Andern, sie liegt
bekanntlich in der kolossalen Devastation u. Entforstung
der Hochgebirge. - Von Skandinavien u. der iberischen
Halbinsel will ich nicht sprechen, trotzdem auch dort die
Forstdevastationen bereits große Dimensionen angenom-
men haben. Aber in Südfrankreich, in der Schweiz, in
Italien, in den Karst-Alpenländern, in Dalmatien u.
in der Hercegovina habe ich Gelegenheit gehabt, mich selbst
davon zu überzeugen, was für traurige Folgen die Ent-
forstung der Hochgebirge mit sich bringt. Ich werde
mich, natürlich, hier nicht des Weiteren über diesen
Gegenstand auslassen, der den Herren gewiß bekannt ist
u. ich würde es auch nicht als angemessen ansehen, hier
darüber einen Vortrag zu halten. - Der Forst ist
dadurch, daß er im Winter die Maximalkälte mil-
dert u. im Sommer die Maximalhitze mäßigt, dadurch
daß er ein größere Menge der atmosphärischen Nieder-
schlag an sich zieht, u. die Feuchtigkeit in seinem Unter-

irdischen Reservoirs ansammelt u. sie nach u. nach besonders in der Sommerzeit, den Bächen u. Flüssen abgiebt, ein Regulator nicht nur für das Klima, aber auch für die Fruchtbarkeit. – Mit dem Verschwinden der Forste entstehen sogleich große Veränderungen im Klima der Winter wird viel strenger, dafür aber die Hitze im Sommer nur um so intensivere. In der Regenzeit bringt das Herabfallen gewaltiger Niederschläge Überschwemmungen mit sich, – die nicht nur in der Ebene die größten Devastationen verursachen u. einen nach Milionen zählenden Schaden anrichten, sondern auch im Hochgebirge selbst, den ganzen Humus mit sich nehmen. – Dort, wo in der trockenen Zeit nicht einmal ein Tropfen Wasser zu finden ist, – wo die Vegetation darunter unendlich leidet, dort ist in der Regenzeit oft ein großer Fluß zu sehen, der Alles mit sich fortschleppt u. eine Öde hinterläßt. – Dieser Schaden, der in allen Hochgebirgen sich auf gleiche Weise wiederholt u. die Verkarstung der Länder mit sich bringt, ist desto größer in den nördlichen Ländern, weil das Klima derselben ein ungünstigeres ist. Ist die erste Sorge der Siedler im Lande den Stein aufzutrennen, so ist somit die Möglichkeit gegeben, daß sich langsam der Humus nach u. nach wieder anbilde, u. würde man im Lande sie dieselbe zu binden, so wäre auch die Verkarstung beseitigt u. man wäre wieder Sieger geworden über die unfruchtbare Fläche.

In unseren kälteren Ländern aber, bei dem kurzen Sommer u. langanhaltenden Winter ist keine Remedur

möglich dieß ist es ganz anders. Das Hochgebirge ein mal abge-
holzt, bleibt für immer unproductiv u. die Cultur muß
dahin schwinden. Die Bevölkerung muß sich vermindern,
der Hunger muß sie decimiren, sie muß herab in das Thal,
welches auch nicht im Stande ist, sich selbst zu ernähren,
da dasselbe die jedes Jahr wiederkehrenden Ueber-
schwemmungen vermindern. Man sollte also diesem Uebel
entgegen treten u. zwar auf eine erfolgreichere Art
als dies bis jetzt geschieht. Ich will nicht ausschließlich
die Forstbehörden anklagen, daß sie die Ursache seien, daß nicht
alles geschieht, was geschehen sollte. Denn auf einem Areal
von 1.960.127 Hektaren Forst haben wir in Galizien
ein Forstinspektorat von bloß 4. Personen, von denen
man nicht verlangen kann, daß sie den Dienst in hinrei-
chender Art leisten. Von diesen Waldungen gehören 938 1.
niederöst.-Joch dem Forste des Hochgebirges an. Es ist
also klar, daß diese Beamten, denen wir aufgetragen haben
die Aufsicht über die Privatforste u. die Forste welche
den Instituten gehören, zu üben, nicht mehr im
Stande sind ihrer Aufgabe Genüge zu leisten. Infolge
dessen hat sich das Forst-areal in Galizien in den
letzten 20. Jahren um ungefähr 60,000 k. Joch ver-
mindert.

Es wäre also gewiß nothwendig anzuordnen, daß
die Regierung über ein größeres Personal verfüge
u. daß sie hinreichende Organe habe um dem Uebel ent-
gegen zu treten. Allein das genügt nicht; der Haupt-
fehler liegt in der bisherigen ungenügenden Gesetz-
gebung.

gebung. Das Forstgesetz unterscheidet nicht zwischen den Forsten des Hochgebirges und denen der Ebene; der Unterschied ist aber ein gewaltiger. In der Ebene haben wir allerdings auch absoluten Waldboden, aber daneben sehr viel relativen. Wenn der letztere entforstet und in Acker und Wiesen verwandelt wird, so kann eventuell sogar ein Nutzen für den nationalen Wohlstand daraus erwachsen. Nicht so beim Hochgebirge, wo gewöhnlich der Waldboden ein absoluter ist, das heißt, ausschließlich zur Forstkultur geeignet, und einmal devastirt, nicht mehr productiv gemacht werden kann. Die heutige Gesetzgebung beschränkt sich darauf hinzuarbeiten, daß das abgetriebene Areal aufgeforstet werde. Dies kann, – wie gesagt, – nur theilweise für die Ebene hinreichen. Im Hochgebirge ist dies gar nicht am Platze und nicht möglich, denn der kahle Abtrieb im Gebirge ist eben das Unglück desselben und des ganzen Landes.

Im Hochgebirge kann also bloß der Plänterbetrieb erlaubt werden und auch dieser nur unter gewissen Restrictionen, an jenen Orten, die als Bannwälder behandelt werden sollen. Die ganze Angelegenheit der Bannwälder ist aber durch die gegenwärtige Gesetzgebung zu wenig berücksichtigt und zu wenig unterschieden und bestimmt. Wenn man im allgemeinen Interesse jeden Bürger, gegen eine Entschädigung, seines Eigenthums expropriiren darf, so sehe ich auch keine Schwierigkeit darin, beim Forstbesitze dasselbe zu thun, nur soll auch bei der Bannlegung der Waldungen einen gewissen Rücksicht auf das geschmälerte Interesse des Forsteigenthümers genommen und demselben eine entsprechende, vollständige oder theilweise Entschädigung

z. B. durch Feuersbrunst zugestanden werden. Das sind sehr wichtige Angelegenheiten, deren Regelung wirklich nicht verschoben werden sollte u. es wäre gut, wenn sie nicht morgen, sondern schon heute in Angriff genommen werden würden. Es ist mir bekannt, daß das h. Ministerium eine Enquete über diesen Gegenstand veranlaßt hat. Ich begrüße dieß mit Freuden u. hoffe, daß wir bald günstige Resultate über die Thätigkeit derselben erfahren werden u. deshalb erwarte ich, daß die Regierung sobald als möglich die geeigneten Gesetzentwürfe ausarbeiten lasse u. sie den betreffenden gesetzgebenden Körpern, daß ist den Landtagen vorlege. Denn wenn ich auch nicht verkenne, daß gewisse Angelegenheiten im allgemeinen Reichsinteresse liegen können, so gehört doch die Landeskultur zu den Attributen u. zu dem Wirkungskreise der Landtage, und diese können also am zweckmäßigsten u. vollkommensten diesbezügliche Gesetze beschließen.

Ich beantrage keine Resolution, denn diese würde die Sache nicht weiter fördern. Ich glaube es genügt hier, die Aufmerksamkeit der Regierung auf diesen Gegenstand gelenkt zu haben, u. zu sagen, daß die Abnahme der Productionskraft des Landes, das jährlich sich immer wiederkehrende Unglück, diese ewigen Feldschädigungen, diese Hungersnoth u. Nothanleihen, hinreichende Gründe sein sollten, damit die Regierung diesem Gegenstande die größte Aufmerksamkeit widme, u. denselben mit der größten Eile behandle. Und hiermit schließe ich.

Sitzung 208. d. 10/3 1882 pag. 7356

poseł Ruf:

Ich erlaube mir bei dieser Gelegenheit mit Befriedigung zu constatiren, daß auch gestern ein verehrter Herr Abgeordneter von dieser Seite hingewiesen hat auf die Nothwendigkeit der Aufforstungen u. durch seine Ausführungen einen großen Theil desjenigen, was ich heute zur Sprache bringen wollte, mir vorweggenommen hat. Daß durch Aufforstungen der kahlen Flächen u. Gebirge ein bedeutender Nutzen geschaffen, daß die klimatischen Verhältnisse geregelt würden, ist allgemein bekannt.

[illegible] posiedzenie pag. 7363.

Es ist einmal heute üblich geworden, der Wahrheit u. der Statistik zum Trotz sich einen Vorwurf zu machen, daß unser Land kein productives sei. Dafür aber, was wir verlangen, daß wenigstens ein geringer Theil dessen nachgetragen werde, was seit hundert Jahren versäumt worden ist u. was wir seit 100 Jahren vergebens erwarten, dem auch gleich entgegen zu wirken. Ja die Polen hoffen sich für die Unterstützung der Regierung halten, sonst würden sie mit der Regierung nicht stimmen. — Auf die Frage dieses Herrn Erfahrung bringen werde ich nicht hinweisen, da aber über diesen Gegenstand schon von beiden Seiten gesprochen worden ist, so werde ich mich kurz fassen. Ich glaube, daß es doch ganz natürlich ist, daß man mit einer Regierung stimmt, welche man für eine gesinnungsverwandte ansieht, aber nicht mit einer Regierung, die einem feindlich gesinnt wäre. Also brauchen wir nicht gezwungen zu werden, um mit der gegenwärtigen Regierung zu stimmen, wir thun es gern u. im eigenen Interesse.

Wenn man aber berücksichtigt, daß auch von einer freundlich ge-
sinnten Regierung Gerechtigkeit zu erwarten u. zu ver-
langen, daß man für sein Steuergeld auch wieder eine
Unterstützung des Landes zu erhoffen habe, so ist es ganz
klar, daß man die Hoffnung hegt, daß eine geäusserte wohl-
wollende Regierung auch mehr Einsicht u. guten Willen für
die Interessen des betreffenden Landes haben werde.
Dieses erlaube ich mir deshalb zu sagen, weil ich für die
Errichtung einer neuen Schule sprechen will, u. das
würde helfen können. Ja, da hört man wieder mein Echo
– Wenn ich von Seite der Polen, wahrscheinlich werden die
Polen wieder mit der Regierung stimmen, wenn ihnen
dieser Wunsch erfüllt wird.

Was ich mir erlauben werde der h. Regierung vor-
zutragen, ist die höchstnothwendige Errichtung einer
mittleren montanistischen Bildungsanstalt in Kra-
kau an der dortigen höheren Staatsgewerbeschule. Es
ist bekannt, daß in Krakau u. Westgalizien ein großer
Reichthum an montanistischen Producten existirt, –
um von Salz u. Schwefel nicht zu sprechen, haben wir an
den dem Bergregal unterworfenen Producten: Galmey,
Bleierz, Eisenerz u. Steinkohle. Außerdem haben wir
wie bekannt Erdöl u. Erdwachs u. um von verschiedenen
anderen Gruben nicht zu sprechen, den feuerfesten Thon
verschiedene Arten von Marmor, Gypsen u.s.w. Für
alle diese Industrien besitzen wir nicht eine einzige Schule,
nicht eine einzige Bildungsanstalt. Man sagt für Cislei-
thanien seien die 2 bestehenden Bergakademien ganz hin-
reichend. Ich will nicht untersuchen ob sie für alle Län-

der

der gleich zugänglich u. gelegen sind, ich will nur das Eine constatiren, daß sie, wo sie auch in jeder Beziehung als Montanistische Akademien entsprechen u. ausreichen würden, dennoch dem durch mich angeregten Mangel auf keinen Fall abhelfen können. Ich spreche nämlich nicht von einer Akademie, ich spreche blos von einer Mittelschule u. ich erlaube mir darauf hinzuweisen, daß diese Akademien nicht nur etwas anderes sind, sondern auch für diejenigen Leute, die eine Mittelschule besuchen würden, unzugänglich sind, unzugänglich einmal, weil zur Aufnahme in dieselben ein höherer Bildungsgrad verlangt wird, zweitens weil man der deutschen Sprache mächtig sein muß, um diese Akademien besuchen zu können, drittens aber weil um eine solche Akademie besuchen zu können größere Geldmittel erforderlich sind, als die betreffenden jungen Leute sie aufbringen können.

Es handelt sich hier nämlich um eine Mittelschule, welche Landeskinder mit geringerer Vorbildung für bescheidenere Anstellungen im Bergfach ausbilden sollte, ohne, daß gerade die höchste montanistische Bildung wie auf den Akademien erreicht werden soll. Bekommen wir diese Schule nicht, dann müssen diese Branchen noch jahrelang darniederliegen, daß ein Fortschritt auf diesem Felde rein unmöglich, dann wird endlich auch die Gefahr uns drohen, daß wir eine Hyperproduction an Juristen, Medicinern u. Philologen haben werden, daß wir aber in materieller Beziehung, in Beziehung auf die Rohproduction, in Beziehung auf die Industrie nicht weiter kommen werden. Wir in Wieliczka

bestehende Schule ist eine Art Volksschule u. in keiner Beziehung genügend.

Eine solche Mittelschule wäre auch gewiss mit großen Kosten verbunden, da wir in Krakau die höhere Staatsgewerbeschule besitzen, die auch zwei Abtheilungen, nämlich die chemische u. auch die für das Bauwesen besitzt u. es bliebe wäre die projectirte Schule als eine dritte Abtheilung an derselben zu errichten.

Es könnten dabei schwerwiegende Ausgaben, die sonst durchaus nothwendig wären, erspart werden. Die Direction, die wissenschaftlichen Sammlungen u. Hilfsmittel, auch der Vortrag in so manchen Gegenständen könnte gemeinschaftlich für die bereits bestehende u. die neu zu errichtende Schule sein.

Der Gedanke ist kein neuer u. das ist ein Beweis, daß das Bedürfniß ein wahres, reelles u. allgemein empfundenes ist. – Der Gedanke sage ich ist kein neuer, da es hat nicht nur der galiz. Landtag eine Resolution in diesem Sinne beschlossen, in welcher die h. Regierung aufgefordert wird eine derartige Schule zu errichten sondern es ist mir auch bekannt, daß schon vor mehreren Jahren eine Enquete in dieser Beziehung berufen worden ist, die ein vollständiges Project, erläutert ausgearbeitet u. dem h. Ministerium vorgelegt hat, u. dieses Project muß noch jetzt bei den Acten des h. Ministeriums.

Wir hoffen also daß das h. Ministerium in Anbetracht der schwerwiegenden Gründe, die für diese Angelegenheit sprechen, derselben seine Aufmerksamkeit schenken werde u. ich schließe mit dem Wunsche die h. Regierung möge bei dem Voranschlage für das Jahr 1883 einen entsprechenden Betrag für die Errichtung einer Montanistik-Fachschule in Krakau bei der dortigen höh. Staatsgewerbeschule einstellen u. schon jetzt die Errichtung dieser Schule in Betracht ziehen.

W sprawie Regulacyi Rzek i Zalesienia Gór

Wniosek na Koło polskie

d. 7° Grudnia 1882.

Wiadomo Szanownemu Kołu o strasznych spustoszeniach jakie w Tyrolu powodzie zrządziły. Rząd też sprawę wziął do serca, wzruszenie umysłów powszechne. — Prawda że tego roku Galicya mniej od Tyrolu ucierpiała, ale tam zdarzyła się katastrofa raz, u nas to jest cierpieniem chronicznem, powtarza się periodycznie co rok.

Otóż sądzę że należałoby z ogólnego usposobienia korzystać i wnieść pod uchwałę Koła rezolucyą wzywającą Rząd — by też w d. Regulacyi rzek w całej Cislitawii we względzie — jak i z zastrzeżeniem praw Sejmom przysługujących wniósł do Izby także projekt prawa co do Ustawy leśnej dla całego Państwa, ze szczególnem obmyśleniem wynagrodzenia warunków, którym parcele leśne za zamknięte ogłoszone zostaną. — Bo wyjątkowa expropriacya ze względu dobra ogólnego jest dopuszczalną — ale wynagrodzoną być musi. — Taki wniosek będzie wykonaniem Uchwał Sejmowych [illegible] na wniosku Posłów Chrzanowskiego i Stadnickiego powziętych — a Uchwały Sejmowe zawsze obowiązywać winny nasze Koło poselskie — Krok ten uspokoi także umysły w kraju dotknięte rozjątrzeniem tem, że w sprawie

zapobiegania powodziom w tej mierze – zwracam za zarem uwagę na to, że pośpiech zdaje mi się w tym przedmiocie koniecznym, inaczej niezawodnie który z Tyrolczyków nas ubieży.

Przedkładam przeto wniosek do Izby jako substrat do obrad.

(: Odesłano do Komisyi szczególnej do sprawozdania z członkami Mieroszowski, Chrzanowski, Smarzewski, Bartmański, Euzeb. Czerkawski – przewodniczący Smarzewski.

Na Kole polskiem d. 25. lutego 1883.

Będę głosował za przemawianiem w Izbie w tym przedmiocie, za stawianiem rezolucyj i zatwierdzeniem po rozebraniu tej tak ważnej, a mnie tak na sercu leżącej sprawy popierającemi krokami Ckorbskich mało sobie po nich obiecuję. Jeszcze w Grudniu zeszłego r. przewidując, że spośród klęsk powodzi jako Tyrol i inne prowincye zawiódł. niezawodnie wnioski będą w Radzie państwa postawione i tędy, że pod wrażeniem tych klęsk będzie usposobienie Izby dla tej sprawy przychylniejszem, poruszyłem ją w Kole, proponując przedsięwzięcie stosownych kroków. Rzecz tę

oddane do opinii osobno na to wybranej Ko-
misyi. Gdy komisya ta dotąd nie była wniosków
przedstawieniem nam odnośnych wniosków, a
gdy wnioski co do Tyrolu już są załatwione
upłynęło stosowne chwile, tem bardziej że w
Komisyi budżetowej trzymają się tej fałszywej
zasady: że niemożna uchwalić wybranych wy-
datków od tych jakie Rząd proponuje. Z całem
tem uznaniem czytałem że P. Poseł Czerkawski
Emil w Wydziale budżetowym tej kwestyi po-
ruszył, i że na jego wniosek uchwalono wnie-
ść do Izby rezolucyę, - ale to teraz musi pozo-
stać bez skutku, - gdyż rezolucye przy obra-
dach budżetowych stawiane, tak jako wszelkie
krytyki zgrania, życzenia skargi są tam na
miejscu ze strony opozycyi która tej stosownej
formy wyrazu swe dolegliwości. Życzenia ob-
jawiać, - ale rezolucya ze strony większości, do
której Wy i Rząd należy musi być bezskutecz-
na - gdyż - przeciw niej Rząd jej sprzyja, to należy
w bezpośrednich z Rządem negocyacyach, co
odnośnych wniosków - wreszcie do Komisyi.

budżetowy pojęcie i przeprowadzać sprawy
a nie stawiać przy dyskusji budżetowej ja-
kichś i bezowocnych rezolucyj.
(Szanowne Wn. Wolański dla czego Komisya
nic nie zrobiła? - Nie chciałem powiedzieć
przez Zarzdów, że ja temu sam postawił. -
Smarzewski nie zrobił ani jednego wy-
stąpienia, a Chrzanowski i Czerkawski
nastawali tylko według woli tej sprawy
kierowali.
Koło wypracowało Wn. Czerkawskiego
jako Mowcę w Sobie w tej
sprawie.)

177

Antrag d. 7/XII 1882.

In Anbetracht der alljährig wiederkehrenden
den Nationalwohlstand so schädigenden, so
viel Unglück verursachenden u. die an ihren
Folgen auch dem Staats Aerar so nachtheiligen
Überschwemmungen, – und
In Anbetracht daß die fortdauernden De-
vastationen ~~der~~ der Hochgebirgsforste eine
der Hauptursachen obbenannter Überschwem-
mungen sind, –
wolle das h. Abgeordnetenhaus die Dringlich-
keit beschließen folgende:

Resolution.

Es wird die h. kk. Regierung aufgefordert
baldmöglichst Gesetzentwürfe über
1. einer vollständigen und allgemeinen Fluß-
Regulirung in allen ~~[illegible]~~ im Reichsrathe
vertretenen Königreichen u. Ländern, – u.
die Beschaffung der hiezu erforderlichen Geld-
mittel –
2. ein neues Reichsforstgesetz mit besonderer
Berücksichtigung der Bewaldung u. der
Schonung der Forste des Hochgebirges und
der gleichzeitigen Entschädigung der hiezu

durch getroffenen Vorkehrungen
dem Abgeordneten Hause die Berichte zur
Zeit vorlegen.

Mieroslawski

Ner 43. Kraków, Środa 23 Lutego 1887.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumera[...]
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzęd[...]
S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego [...]
steina Plac Maryacki, handel Bajera przy uli[...]
Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — [...]
miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pie[...]
słane (na 3 stronie) od miejsca wiersza dru[...]
szenia i prenumeratę przyjmują: we [...]
II ul. Trybunalska L. 4; w **Paryżu** wyłączni[...]
Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Ch[...]
(także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlini[...]
stei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hambu[...]
M. Stern, tylko prenumeratę pp. E. Golds[...]
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. R[...]

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 lutego.

Wiener Ztg ogłasza w sprawie zwołania Delegacyj wspólnych na nadzwyczajną sesyę następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany hr. Kalnoky!

Postanowiłem zwołać załączonem w odpisie Mojem pismem odręcznem Delegacyę, wybraną przez Radę państwa, na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 1867, oraz Delegacyę, wysłaną przez Sejm węgierski w myśl artykułu XII ustawy z roku 1867, na sesyę nadzwyczajną na dzień 1 marca b. r. do Budapesztu, i polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wniesienia przedłożeń.

Wiedeń, d. 16 lutego 1887.

Franciszek Józef, w. r.
Kalnoky, w. r.

Kochany hr. Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, wybraną przez Radę państwa, na mocy ustawy z d. 21 grudnia 1867, oraz Delegacyę, wysłaną przez Sejm węgierski, w myśl artykułu XII ustawy z r. 1867, dla traktowania spraw wspólnych, na sesyę nadzwyczajną, na dzień 1 marca b. r. do Budapesztu, celem podjęcia czynności, ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem zwołania członków Delegacyi.

Wiedeń, d. 16 lutego 1887.

Franciszek Józef, w. r.
Taaffe, w. r.

Tej samej treści jest pismo wystosowane do Tiszy.

Znany ze swych stosunków z rządowemi kołami rosyjskiemi *Nord* określa obecną politykę rosyjską w taki sam sposób, jak znane już czytelnikom naszym *communiqué*, przesłane z Petersburga do *Pol. Corr.* „Rosya w pierwszej linii czuwać będzie nad tem, co się dzieje nad Renem, na Bułgaryę zwracać będzie uwagę dopiero w drugiej linii. Interes żywotny zabrania dziś Rosyi zapatrywać się na możliwą wojnę Niemiec z Francyą z równie życzliwą dla Niemiec neutralnością, jak to uczyniła w r. 1870. Gabinet petersburski nie może pod żadnym warunkiem zezwolić na ponowne osłabienie Francyi. Aby w tym kierunku mieć wolną rękę, Rosya unikać będzie wszelkiego zatargu z Austryą i z Anglią, i spoglądać będzie spokojnie na to, co się dzieje w Bułgaryi.“ *Nord* dodaje, że to są zapatrywania Giersa.

Czy zapatrywania te, tak bez widocznego powodu ogłoszone, wyrażają rzeczywiste zamiary Rosyi, czy też mają wywrzeć nacisk na Niemcy, aby utorowały Rosyi drogę do odzyskania dawnego stanowiska w Bułgaryi, to dalsze pytanie, dość że ennuncyacya, puszczona w świat za pomocą *Pol. Corr.* w dość już wiarogodnej formie, nabrała przez powtórzenie jej w *Nordzie* i dodanie wyraźnej uwagi, że to jest zdanie Giersa — dziś już prawie półurzędowego znaczenia.

Warto przytem nie spuszczać i tego z uwagi, że poprzednio niepokojono się już zbyt serdecznemi stosunkami Rosyi z Niemcami, że ennuncyacye te, raptem z kołka zdjęte, pojawiają się w sam przeddzień wyborów w Niemczech, a przedstawiają sytuacyę, jako groźną dla Niemiec. *Nordd. Allg. Ztg* zwraca na nie mało uwagi, a organ kartelli wyborczych stronnictw rządowych w Berlinie, *Kreuz Ztg*, podnosi groźne ich znaczenie z wielką emfazą.

O rezultacie wyborów w Niemczech powinny nam telegramy dzisiejsze przynieść przynajmniej kilka wybitniejszych szczegółów, mianowicie z miejsc, gdzie walka była najwątpliwszą. Dotąd wiemy tylko, że rząd w Berlinie nietylko zgromadzenia przedwyborcze socyalistów, ale i wolnomyślnych rozwiązywał.

Zamiast do połączenia się żywiołów radykalnych z odcieniem Gladstona, przyszło w Anglii do porozumienia się między gronem Chamberlaina a Hartingtona i postanowiono na zgromadzeniu, które się pod przewodnictwem lorda Stalbridge odbyło, utworzyć klub Unionistów pod przewództwem Hartingtona; wiceprezesami będą Chamberlain, Bright, Trevelyan i James.

Wobec tak pomyślnego rezultatu ostatnich zabiegów unionistycznych, czeka unionistów w bliskim czasie niemiła zmiana przywództwa. Ojciec Hartingtona, sędziwy książę Devonshire, dogorywa. W miejsce jego wstąpić będzie musiał Hartington jako spadkobierca dziedzicznego parostwa do Izby wyższej, i nie będzie mógł nadal przywodzić stronnictwu Izby niższej.

Przebieg sprawy o systematyczną regulacyę rzek w Galicyi i teraźniejsze położenie tej sprawy.

II.

Wiedeń 18 lutego.

Po wielkich szkodach, zrządzonych w 1882 r. przez wylew rzek w Tyrolu i Karyntyi, rząd przedłożył Izbom Rady państwa w roku 1883 projekt ustawy wyznaczającej, oprócz miliona zasiłku na wsparcie poszkodowanych, 6,800.000 złr. płatnych w sześciu latach na systematyczną regulacyę całego biegu wszystkich rzek i potoków w Tyrolu, pod warunkiem, że skarb krajowy tyrolski wypłaci także w ciągu lat sześciu do funduszu regulacyjnego 2,532.200 złr. Izby ustawę tę uchwaliły, polepszając nawet jej warunki finansowe. Jednak co do rzek w Galicyi i w innych krajach monarchii nie przedłożył rząd projektu ustaw dążących do systematycznej regulacyi całego biegu wszystkich rzek w tych krajach, chociaż domagał się tego nietylko Sejm galicyjski, i nietylko Koło poselskie polskie w memoryałach wyżej wspomnionych, ale także Izba poselska Rady państwa w uchwałach z 1879 i z 1882 r. Wniósł tylko rząd w listopadzie 1883 r. przy projekcie budżetu na 1884 r., projekt regulacyi spławnej części większych rzek w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, projekt nieodpowiedni wcale powyżej przytoczonym uchwałom Izb i memoryałom żądającym przeprowadzenia systematycznej a skutecznej regulacyi całego biegu rzek. Ten projekt rządowy z roku 1884 odnosił się co do Galicyi tylko do pięciu rzek i obejmował te części ich biegu, które wówczas uznano za spławne, mianowicie: Wisłę na przestrzeni od ujścia Przemszy do Zawichosta; Dunajec od Zgłobic do ujścia w Wisłę; Wisłokę od Mielca do jej ujścia; San od Jarosławia do ujścia w Wisłę; Dniestr od Żurawna do Okopów. Nie obejmował zaś bynajmniej nawet tych dopływów, które wpadają do wymienionych rzek na tej spławnej ich części.

Dopiero po wielkiej powodzi w Galicyi w czerwcu 1884 r., gdy Sejm galicyjski, na wniosek posła Chrzanowskiego, w październiku 1884 r. nietylko powziął uchwały o systematyczną regulacyę całego biegu rzek galicyjskich, ale także ustawy wyznaczające z skarbu krajowego na regulacyę niespławnej części rzek spławnych i na regulacyę rzek niespławnych 3,500.000 złr. płatne w ciągu lat dziesięciu, pod warunkiem, że skarb państwa (oprócz kwot na prędsze prowadzenie regulacyi spławnej części rzek) na tę regulacyę rzek niespławnych wypłaci w tymże dziesięcioletnim okresie czasu 9,500.000 złr., i gdy Monarcha w odpowiedzi deputacyi sejmowej opiekę swoją tej sprawie zapewnił — przedłożył rząd Izbom Rady państwa projekt ustawy, dążącej do przeprowadzenia systematycznej a skutecznej regulacyi całego biegu rzek w Galicyi. Według § 1 tej zaprojektowanej ustawy, skarb państwa miał dawać po 500.000 złr. rocznie przez lat piętnaście na regulacyę spławnej części Wisły, Dunajca, Wisłoki, Sanu i Dniestru; zaś w § 2 ustawa polecała skarbowi państwa wypłacić w ciągu lat piętnastu 7,980.000 złr. na regulacyę niespławnej części powyższych rzek pięciu, oraz na regulacyę: Soły, Skawy, Raby, Wisłoka, Stryja, Świcy, Łomnicy i Bystrzycy i potoków najniebezpieczniejszych, wpadających do tych rzek, ale pod warunkiem, jeżeli kraj (to jest skarb krajowy i interesowani mieszkańcy nadbrzeżni) da na ten cel w ciągu lat piętnastu 5,320.000 złr.

Lecz ta zaprojektowana przez rząd ustawa nie została uchwalona przez Izbę poselską. Opierała się jej uchwaleniu nietylko centralistyczna „lewica,“ ale także niektórzy „sprzymierzeńcy“ nasi. zaś opierali się pod pozorem, że nie są jeszcze wypracowane szczegółowe plany i kosztorysy, na podstawie których możnaby oznaczyć ściśle wydatek na regulacyę tych rzek. Wyznaczyła tylko Izba poselska pół miliona złr. na roboty przedwstępne i sporządzenie planów szczegółowych. Natomiast Izba ta uchwaliła następującą rezolucyę: „Zważywszy z jednej strony, iż energiczne przeprowadzenie systematycznej regulacyi rzek we wszystkich krajach monarchii jest nieodzowną potrzebą pod względem ekonomicznym; zważywszy z drugiej strony, iż teraźniejszy stan finansów nie pozwala wstawiać w budżet sum tak wielkich, jakie byłyby potrzebne dla wykonania tej regulacyi w oznaczonym a krótkim stosunkowo czasie, — wzywa się Rząd, aby wziął pod ścisłą rozwagę: w jaki sposób, przy współdziałaniu innych powołanych do tego czynników, możnaby środki pieniężne, potrzebne do wykonania systematycznej regulacyi rzek, uzyskać za pośrednictwem operacyi kredytowej nadzwyczajnej. O rezultacie tych badań ma rząd zdać sprawę Izbie na najbliższej sesyi i ewentualnie przedłożyć swoje wnioski.“ Rezolucyę tę ponowiła Izba w 1886 roku. Przed końcem także r. z. ukończyła inżynierya rządowa w Galicyi plany szczegółowe regulacyi rzek galicyjskich, a Namiestnictwo przysłało je ministerstwu spraw wewnętrznych.

Zdawało się przeto, że usunięto przeszkodę przedłożenia przez rząd i uchwalenia przez Izbę projektu ustawy mającej na celu systematyczną regulacyę całego biegu rzek w Galicyi. Jeśli zaś rząd mniemał, że Izby nie uchwalą ustawy dążącej do przeprowadzenia systematycznej regulacyi rzek jedynie w Galicyi (chociaż istotnie ten kraj więcej jeszcze jak Tyrol, a najwięcej z wszystkich krajów monarchii potrzebuje takiej regulacyi rzek, jak to przyznał rząd i część Izby), w takim razie rząd odpowiednio uchwałom Izby poselskiej w 1885 i w 1886 r. winien przedłożyć plan regulacyi systematycznej całego biegu rzek we wszystkich krajach monarchii i wnioski co do zaciągnienia żądanej oddzielnej pożyczki, któraby mu dostarczyła pieniężnych środków do wykonania tej regulacyi.

Tymczasem p. Zeithammer, jeden ze sprawozdawców komisyi budżetowej, mianowicie referent budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym są zamieszczone także wydatki na regulacyę rzek, wniósłszy na posiedzeniu tej komisyi w zeszłym tygodniu przyjęcie wydatków na dotychczasową regulacyę spławnej części rzek większych, a między innemi przyjęcie wymienionej wyżej kwoty na regulacyę spławnej części rzek w Galicyi w 1887 r., dodał w sprawozdaniu swojem, że nie proponuje powtórzenia rezolucyi z 1885 r., gdyż minister mu oświadczył, iż rząd, wobec wielkich a nieodzownych wydatków na przygotowania do obrony państwa, musi odroczyć na czas nieograniczony przedłożenie projektów ustaw i wniosków co do systematycznej regulacyi rzek. Komisya budżetowa zawiesiła uchwałę swoją w tym względzie, a postanowiła zaprosić prezesa ministrów, aby sam dał objaśnienie co do tej sprawy.

Gdy polscy członkowie komisyi budżetowej na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego 13 lutego, zdali Kołu sprawę o tem oświadczeniu sprawozdawcy, iż rząd odracza do nieograniczonego czasu sprawę systematycznej regulacyi rzek i o wspomnionem postanowieniu komisyi wysłuchania jeszcze ministra, rozwinęły się na posiedzeniu Koła rozprawy, wśród których przedłożono kilka wniosków, podanych w sprawozdaniu, ogłoszonem przez sekretaryat Koła. Mianowicie poseł Czerkawski zaproponował, aby polscy członkowie komisyi budżetowej przedłożyli jej do uchwalenia rezolucyę, w której powołując się na projekt regulacyi rzek przedstawiony przez rząd w budżecie na r. 1884, zażądaliby wykonania tego projektu. Poseł Chrzanowski uważał rezolucyą w takiem brzmieniu za niedostateczną i niewłaściwą; gdyż ów rządowy projekt regulacyi rzek, przedłożony przy budżecie na r. 1884, tyczył się małej części kilku rzek spławnych, a nie obejmował bynajmniej regulacyi systematycznej całego biegu wszystkich rzek, jakiej domagał się i domaga tak Sejm galicyjski jak Izba poselska, a nawet projekt przeprowadzenia takiej systematycznej regulacyi rzek galicyjskich przedłożył rząd Radzie państwa w 1885 r. Jeżeliby więc teraz rząd oświadczył, że przedłożenie projektu ustawy, dążącej do przeprowadzenia regulacyi systematycznej rzek, odroczył na czas nieograniczony, jak to twierdził p. Zeithammer, zaś posłowie polscy po takiem oświadczeniu żądali tylko wykonania owego rządowego projektu regulacyi z 1884 r., zdawałoby się, że Delegacya polska odstępuje od żądania systematycznej regulacyi wszystkich rzek i domaga się tylko wykonania owego projektu cząstkowej regulacyi.

Wskutek tych uwag Koło polskie postanowiło, aby członkowie komisyi budżetowej przedłożyli jej rezolucyę, żądającą systematycznej regulacyi rzek, nie powołując się bynajmniej na projekt z 1884 r. Jednak wiem z dobrego źródła, że prezes ministrów nie takie przed komisyą budżetową złoży oświadczenie, o jakiem w swem sprawozdaniu napisał p. Zeithammer. Oświadczy tylko, iż rząd mniema, że teraz, wobec wielkich a nagłych i nieodzownych wydatków na przygotowania wojenne, nie można myśleć na seryo o przedkładaniu projektu ustawy dążącej do przeprowadzenia systematycznej regulacyi rzek i o przedsięwzięciu operacyi kredytowej, któraby dostarczyła środków pieniężnych na tę regulacyę.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Warszawa 20 lutego.

W ostatnim liście nadmieniłem, że ilekroć horyzont europejski zaczynał się chmurzyć, ilekroć zwłaszcza powstawały sprzeczności między polityką rosyjską a państwem niemieckiem, wtedy zwykła była następować folga w ucisku polskości i nacisku rusyfikacyi, a niekiedy przychodziło do zamiany poglądów miru i pojednania w idei słowiańskiej między dwoma narodami, lubo zawsze tylko platonicznych i czysto tylko teoretycznych. Wśród gróźb tak gwałtownych, że podobnych nigdy jeszcze nie bywało, wśród wycieczek coraz to śmielszych, coraz bardziej wyzywających w pra-

zupełnego uszanowania pokojowych dyspozycyj decydujących mocarstw i mimo niewątpliwych usiłowań rządów, skierowanych ku utrzymaniu dobrych międzynarodowych stosunków, uznać za uzasadnione zarządzenia, zmierzające ku skutecznej obronie interesów naszego państwa.

Po dłuższem i specyalnem uzasadnieniu poszczególnych pozycyj, czytamy dalej w sprawozdaniu:

Porównanie tego, co ma być z faktycznie istniejącemi zapasami obrony krajowej według przedłożonych przez rząd wykazów, ogólna siła zamierzonych formacyj ruchomych pospolitego ruszenia i wynikającej z tego potrzeby przedmiotów do umundurowania i uzbrojenia, w końcu zbadanie przeciętnej ceny tych przedmiotów, okazują, iż pod względem wysokości kwoty żądanie rządu jest usprawiedliwionem.

Co do nagłości tego przedłożenia wystarczy zapewne wskazać na dostatecznie znaną, a od przeszło roku trwającą ogólną sytuacyę.

Na postawione zapytanie co do sposobu i kosztów utrzymania w ewidencyi pospolitego ruszenia w Austryi i Węgrzech, w którym to ostatnim kraju dla tej ewidencyi zamierzono utworzyć z znacznemi kosztami połączony aparat specyalny, oświadczył p. minister obrony krajowej, iż w tej połowie monarchii użycie osobnego aparatu i wydatki ze skarbu państwa będą znacznie mniejsze, gdyż wobec pomyślniejszych pod tym względem stosunków i wobec użycia pomocy nieistniejącej w Węgrzech instytucyi sierżantów powiatowych, zadanie to rząd mniejszym kosztem przeprowadzić się spodziewa.

Lubo mało pocieszającem jest użycie kredytu państwa na tego rodzaju nadzwyczajne zarządzenia w czasie ekonomicznej stagnacyi i wzrastających potrzeb na inne państwowe zadania i lubo przykrem jest, iż zarząd skarbu temi i im podobnemi żądaniami znowu odwiedzionym zostanie od celu przywrócenia równowagi budżetowej, do którego zdążał od wielu lat; to jednak zezwolenie zażądanych sum nie może być zakwestyonowanem, gdy tak, jak tu, użyteczność, a nawet konieczność i nieodzowność dowiedzionemi są.

Komisya budżetowa wnosi tedy, aby wys. Izba zatwierdziła przedłożenie rządowe.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 21 lutego.

Przewodniczący Prezydent Dr **Szlachtowski**.

Między pismami, nadeszłemi do Rady, odczytano pismo następujące, podpisane przez Dra **Majera**, prezesa Akademii umiejętności: „Celem zawiązania oddziału komisyi krajowej dla spraw higieniczno-etnograficznych w Krakowie, o którego zadaniu odnośnie do odbyć się mającego w Wiedniu Zjazdu międzynarodowego, poświęconego higienie i demografii, Szanowna Rada ze strony przełożonego Komitetu krajowego we Lwowie zawiadomioną została, upraszam ją uprzejmie, ażeby w myśl tego zawiadomienia wybrać zechciała jednego lub więcej delegatów i o dokonanym wyborze podpisanego zawiadomiła. W swoim czasie delegaci zaproszeni zostaną dla ukonstytuowania się Komitetu i porozumienia się co do dalszych czynności.“ Pismo to odesłanem zostało do komisyi sanitarnej, którą upoważniono do wyznaczenia delegatów.

Odczytanem też zostało pismo r. m. Dra Karola Pieniążka, z uwiadomieniem, iż występuje on z sekcyi ekonomicznej i przechodzi do sekcyi prawniczo-przemysłowej. Przyjęto do wiadomości.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, r. m. prof. Dr **Rosenblatt** uzasadnia wniosek, wymagający natychmiastowego załatwienia, a brzmiący, jak następuje: „1) zaprosić na członka komisyi archiwalnej Dra Bolesława Ulanowskiego; 2) uzupełnić też komisyę jednym członkiem Rady w miejsce ś. p. Zatorskiego wybrać się mającym, na którego przedstawiam prof. Dra Kasparka; 3) polecić tak uzupełnionej komisyi archiwalnej, ażeby w porozumieniu z sekcyą prawniczą i Prezydentem miasta poczyniła potrzebne kroki w celu najspieszniejszego odebrania ksiąg, do archiwum miejskiego należących, z c. k. Sądu krajowego w Krakowie, gdzie dotąd przy urzędzie hipotecznym się znajdują, ażeby następnie księgi te wcieliła do archiwum miejskiego i przyspieszyła ostateczne uporządkowanie tegoż archiwum.“ Wniosek przyjęto, po zapytaniu wiceprezydenta **Friedleina**, czy Dr **Piekosiński** należy do komisyi archiwalnej? Stwierdzonem zostało w odpowiedzi, iż Dr Piekosiński jest członkiem komisyi archiwalnej.

R. m. **Rzewuski** zapytuje Prezydenta, czy prawdziwemi są obiegające wieści, że do prezydyum Magistratu nadeszło pismo, w którem ministerstwo oświadcza, iż nie zezwala na użycie pod Wystawę krajową parcel gruntu, będących własnością wojskową?

Prezydent wyjaśnia, iż otrzymał pismo z tutejszej Dyrekcyi inżynieryi, oświadczające, iż na teraz *(dermals)* nie może dać stanowczego pozwolenia na użycie gruntu.

Z porządku dziennego r. m. **Mendelsburg**, jako sprawozdawca sekcyi skarbowej, uzasadnia wnioski o udzielenie subwencyi dla Wystawy krajowej i zapewnienie tejże funduszu gwarancyjnego na wypadek deficytu. Sekcya skarbowa powzięła wnioski w myśl poufnych obrad Rady, i te służyły sekcyi za dyrektywę w powzięciu uchwały. Sekcya nie zastanawiała się wcale nad tem, czy Wystawa ma być urządzoną, czy nie, bo to nie należało do jej kompetencyi i uchwałę swoją ograniczyła jedynie na kwestyę finansową.— Wnioski sekcyi skarbowej brzmią:

„1) Udziela się komitetowi Wystawy krajowej w Krakowie subwencyą w kwocie 10,000 złr.

„2) Wyż wymieniona suma 10,000 złr. ma być wypłaconą z funduszu pożyczkowego, zwrót zaś jej temuż funduszowi nastąpi z funduszu miejskiego w 4 równych ratach rocznych po 2,500 złr.;

„3) udzielić gwarancyi w razie niedoboru do wysokości 10,000 złr.“

W dyskusyi nad temi wnioskami zabiera głos r. m. **Birnbaum** i przyjęcie ustępu 3) proponuje w następującym układzie: „Rada miasta przystępuje do funduszu gwarancyjnego, przez Komitet Wystawy stworzyć się mającego, ze stosunkową kwotą do wysokości 10,000 złr.“ Redakcya, proponowana przez r. m. Birnbauma, wskazuje, iż nie sama Rada wyłącznie gwarantuje deficyt do 10,000 złr., lecz pragnie ona, by Komitet stworzył fundusz gwarancyjny, do któregoby przystąpiły i inne strony, tak by na nie deficyt mógł być rozłożony stosunkowo do kwoty, jaką zagwarantują. W takim razie Rada może mniej zapłacić niż 10,000 złr., choćby deficyt przekraczał ewentualnie tę najwyższą sumę gwarancyjną, jaką Rada na siebie przyjmuje.

R. m. **Gwiazdomorski**, powołując się na odpowiedź dyrekcyi inżynieryi, iż nie może na teraz gruntów odstąpić, a bez tych gruntów niepodobna Wystawy urządzać, czyni następujący wniosek: „Wniosek ten odracza się na teraz, a to na tak długo, póki Komitet Wystawy nie odbierze zapewnienia od komendy wojskowej, że grunt, potrzebny na Wystawę, odstąpionym zostanie.“

R. m **Rzewuski** uważając Wystawy za parady kosmopolityczne i że na odbyć się mającą w r. b. nikt nie przyjedzie ani z Królestwa, ani z Poznańskiego z powodu ciężkich warunków materyalnych; że dalej w kraju jest straszna nędza, że sytuacya jest niepewną, że sami rolnicy niechętni są Wystawie, a rzemieślnicy nie mają ani czasu, ani głowy, ani środków na przygotowanie okazów na Wystawę — wobec tego wszystkiego mowca czyni następujący wniosek: „Nad wnioskiem sekcyi skarbowej, aby udzielić Komitetowi Wystawy krajowej w Krakowie subwencyę 10,000 złr., oraz tytułem funduszu gwarancyjnego do wysokości 10,000 złr., Rada miejska przechodzi do porządku dziennego.“

R. m. Dr **Horowitz** chce sprowadzić dyskusyę na pole praktyczne, Rada bowiem niema kompetencyi zastanawiać się, czy Wystawę urządzić w b. r., czy nie, Rada ma tylko wspierać Komitet w jego działaniu i wspólnie z Komitetem cieszyć się będzie, gdy Wystawa się powiedzie; wspólnie odczuje, gdyby się inaczej stało. My mamy tylko decydować, jaką sumę dać i kiedy dać. By zaspokoić trwożliwość, jaka się w Radzie pojawia, mowca czyni następujący wniosek: „Udziela się Komitetowi Wystawy krajowej w Krakowie subwencyę w kwocie 10,000 złr., płatną w dwóch ratach, a mianowicie 5.000 złr. bezwłocznie, dalsze zaś 5,000 złr. w miesiącu czerwcu 1887 r.“

R. m. prof. Dr **Zoll** zgadza się z r. m. Drem Horowitzem. — R. m. Rzewuski na niewłaściwe poszedł tory, bo nie do nas należy decyzya, czy Wystawę urządzić w tym roku, lecz do Komitetu. Argumenta swoje powinienby r. m. Rzewuski wypowiedzieć w Komitecie Wystawy, jeżeli do niego należy, bo one mogą na Komitet wpłynąć i skłonić go do odroczenia Wystawy lub też argumentów tych nie uzna Komitet i pozostanie przy uchwale urządzenia Wystawy w r. b. My stoimy wobec faktu, że Komitet uchwalił Wystawę na r. b. i uchwały tej nie cofnął, pytanie więc zachodzi jedynie, czy Kraków ma dać subwencyę i gwarancyę? Jeżelibyśmy nie dali, to jak miasto będzie wyglądało wobec Sejmu, wobec Rad powiatowych, gmin, które subwencyę uchwalają ze względu na interes krajowy, nie mogąc się spodziewać korzyści, jakie Kraków bezpośrednio odniesie. Forma więc wniosku r. m. Rzewuskiego bardzo niestosowna. Komitet Wystawy zresztą, bacząc na teraźniejsze położenie, zastanowi się sam nad tem, czy Wystawę obecnie urządzać, — czy odroczyć. Co do sytuacyi politycznej wreszcie, sądzi mowca, że może ona wyjaśni się dziś po wyborach do parlamentu niemieckiego, a z pewnością wyjaśnić się musi w marcu lub z początkiem kwietnia, więc w krótkim już czasie. Mowca popiera wnioski sekcyi skarbowej z poprawką r. m. Dra Horowitza.

Prezydent prosi prof. Dra Blumenstoka, który przybył na posiedzenie, zaproszony przez Radę do pełnienia obowiązków radcy, by zajął miejsce, a ślubowanie od niego odbierze po dyskusyi.

R. m. Dr F. **Jakubowski** odpowiada r. m. Rzewuskiemu, iż kto chciał się zapoznać ze znaczeniem Wystaw, miał sposobność i czas po temu na tylu Wystawach. Stwierdzonem jest, że Wystawy są wytycznemi punktami dla rozwoju rolnictwa, przemysłu i rękodzieł, a urządzać je właśnie powinny tak kraje bogate, jak biedne. R. m. Rzewuski wskazuje, iż nie wierzą w powodzenie Wystawy rolnicy i przemysłowcy, a w komitecie Wystawy są reprezentanci wszystkich zawodów i oni wierzą, że Wystawa będzie świetną. Gdybym był największą powagą, a nie był ani agronomem, ani przemysłowcem, ani rękodzielnikiem, to na zdaniu ludzi zawodowych polegać w takich sprawach muszę. Nie można przypuszczać, iż komitet nie zna sytuacyi; świadomość ta nie jest sekretem p. Rzewuskiego i nie można wątpić, by komitet nie oceniał tej sytuacyi. Jeżeli zaś komitet, złożony z reprezentantów całego kraju, powiada, że Wystawa się uda, to można mu dać do dyspozycyi 5,000 złr. Przecież reprezentanci kraju nie będą chcieli zmarnować owych 5,000 złr. i nie będą brnąć wobec przeciwności, gdyby takowe się pojawiły. Komitet za tydzień budować nie będzie, tymczasem sytuacya wyjaśnić się musi, bo nikt z amatorstwa wojny we wrześniu już, w jesieni, prowadzić nie będzie, a na ten czas przecież wyznaczona jest Wystawa.

R. m. **Rzewuski** zauważa, że on nie miał zamiaru podsuwać Radzie decyzyi, czy wystawa ma być, czy nie, jemu szło tylko o kwestyę pieniężną; chciał on, jak wierzyciel, dający pieniądze, mieć pewność, czy hipoteka jest pewną. Wobec wywodów r. m. Dra F. Jakubowskiego cofa swój wniosek.

R. m. **Gwiazdomorski** obstaje przy swoim wniosku.

R. m. Dr F. **Jakubowski** zauważa, że wiele jest jeszcze placów w Krakowie, oprócz placu, na którym zaprojektowano urządzenie Wystawy, i że na tych innych placach Wystawa także odbyć się może. Zresztą można być spokojnym, bo nie zajdzie potrzeba zmiany placu.

Po tej dyskusyi ogólnej, Rada przystępuje do głosowania nad wnioskiem r. m. Gwiazdomorskiego. Wniosek ten upadł. Oświadczyło się za nim 6 radców, mianowicie pp.: Gwiazdomorski, Dr Rosenblatt, Stockmar, Epstein, wiceprezydent Friedlein i Schwarz.

W dyskusyi szczegółowej nad 1) punktem zabiera głos r. m. Romanowicz i wnosi: „Komitetowi Wystawy krajowej w Krakowie zapewnia Rada miejska subwencyę 10,000 złr. na wypadek, gdyby okoliczności dozwoliły w r. b. Wystawę krajową urządzić. Na poczet tej subwencyi wypłaconą będzie na razie na czynności przygotowawcze kwota 1.000 złr. Poleca się sekcyi skarbowej, ażeby co do dalszych wypłat na poczet tej subwencyi w właściwym czasie poczyniła wnioski.“

Wiceprezydent **Friedlein** powołuje się na bogaty Lwów, który Wystawie dał tylko 5,000 złr. subwencyi i nie godząc się z pochopem do wydawania pieniędzy wobec tak wielkich potrzeb miasta, wnosi, aby udzielić tytułem subwencyi 5,000 złr.

R. m. Dr **Rosenblatt** uzupełnia wniosek wiceprezydenta Friedleina, jak następuje: „Udziela się komitetowi pełnemu subwencyę w kwocie złr. 5,000, płatną natenczas, jeżeli komitet pełny Wystawy uchwali przy zamiarze urządzenia Wystawy obstawać.“

R. m. Dr **Warschauer** jest za urządzeniem Wystawy, ale oświadcza się za wnioskiem wiceprezydenta Friedleina.

R. m. Dr F. **Jakubowski** występuje przeciw wnioskom pp. Romanowicza, Friedleina i Rosenblatta, bo obowiązkiem Rady stać nietylko na straży finansów, ale i godności miasta. Finansowo dobrze wyjdziemy, jeżeli Wystawa się uda, a by się udała, trzeba ją poprzeć; jeżeli Komitet nie urządzi Wystawy, to pieniędzy nie wyda. Miastu temu przypadną wszystkie korzyści z Wystawy, a to miasto na każdym kroku, przy każdym wierszu stawia trudności. Sejm daje 10.000 złr., a Rada krakowska 1000 złr., jak chce p. Romanowicz Jeżeli więc Rada sądzi, że Komitet zmarnuje 10.000 złr., to nie powinna mu powierzać nawet owego 1000 złr., bo nam grosza nie wolno zmarnować. Suma subwencyi powinna odpowiadać godności miasta. Cokolwiek dacie Panowie, dajcie otwarcie i szczerze, ale nie krępujcie Komitetu warunkami niejasnemi. Jakżeż Komitet może się angażować w roboty, jeżeli niema pewności, jaką sumą będzie rozporządzać i jeżeli sekcya skarbowa co chwila z dalszemi wnioskami ma przychodzić przed Radę. Już r. m. Horowitz uspakaja pewną trwożliwość swym wnioskiem. Nie komitet wykonawczy będzie decydował ostatecznie, czy urządzić Wystawę, czy nie, ale Komitet pełny, a temu przecież trzeba przygotować materyał do obrad i trzeba przeprowadzić czynności przygotowawcze. Inaczej przygotowań obmyśleć nie można, bezpodstawnem jest więc zastrzeganie się Dra Rosenblatta. Co do dania tylko 5,000 złr., nie może mowca pojąć znaczenia tego ograniczenia, bo albo Wystawa się uda, to nic Rada nie da tytułem funduszu gwarancyjnego, jeżeli zaś nie udałaby się, to co Rada obetnie w subwencyi, da w funduszu gwarancyjnym i o ile subwencya będzie mniejszą, o tyle musi wzróść wydatek w funduszu gwarancyjnym. Ile się więc nieda z góry, dać się musi z dołu. Mowca zgadza się z wnioskiem r. m. Horowitza.

Po sprostowaniach faktów, i po przemówieniu sprawozdawcy, r. m. **Mendelsburga**, Rada przystępuje do głosowania i uchwala punkt 1) wniosku sekcyi skarbowej (10,000 złr. subwencyi) z dodatkiem r. m. Dra Horowitza (5000 złr. wypłacić zaraz, 5000 złr. w czerwcu b. r.). Inne wnioski upadły.

Przyjęła również Rada 2) punkt wniosków sekcyi skarbowej, a wreszcie 3) co do zapewnienia gwarancyi na wypadek deficytu w układzie proponowanym przez r. m. Birnbauma, na który zgodził się r. m. Dr F. Jakubowski. Do punktu 3) po dyskusyi, w której brali udział wiceprezydent Friedlein, r. m.: Dr Rosenblatt, Dr F. Jakubowski, Kwiatkowski i sprawozdawca, przyjęto następujące dwa dodatkowe wnioski, mianowicie wiceprezydenta Friedleina i Dra Rosenblatta. Pierwszy dodatkowy wniosek wiceprezydenta Friedleina brzmi: „Rada miasta przystępuje do funduszu gwarancyjnego na pokrycie ewentualne strat z powodu urządzenia Wystawy krajowej stosunkowo do wysokości nieprzekraczalnej kwoty 10.000 złr., której wypłacenie nastąpi za osobną uchwałą Rady miejskiej po zamknięciu i sprawdzeniu rachunków, kosztów urządzenia tudzież dochodów Wystawy“. Wniosek zaś dodatkowy Dra Rosenblatta brzmi: „Fundusz gwarancyjny nie przyjmuje poręki za ubytek, uszkodzenie, zniszczenie lub zatratę przedmiotów na Wystawę przesłanych“.

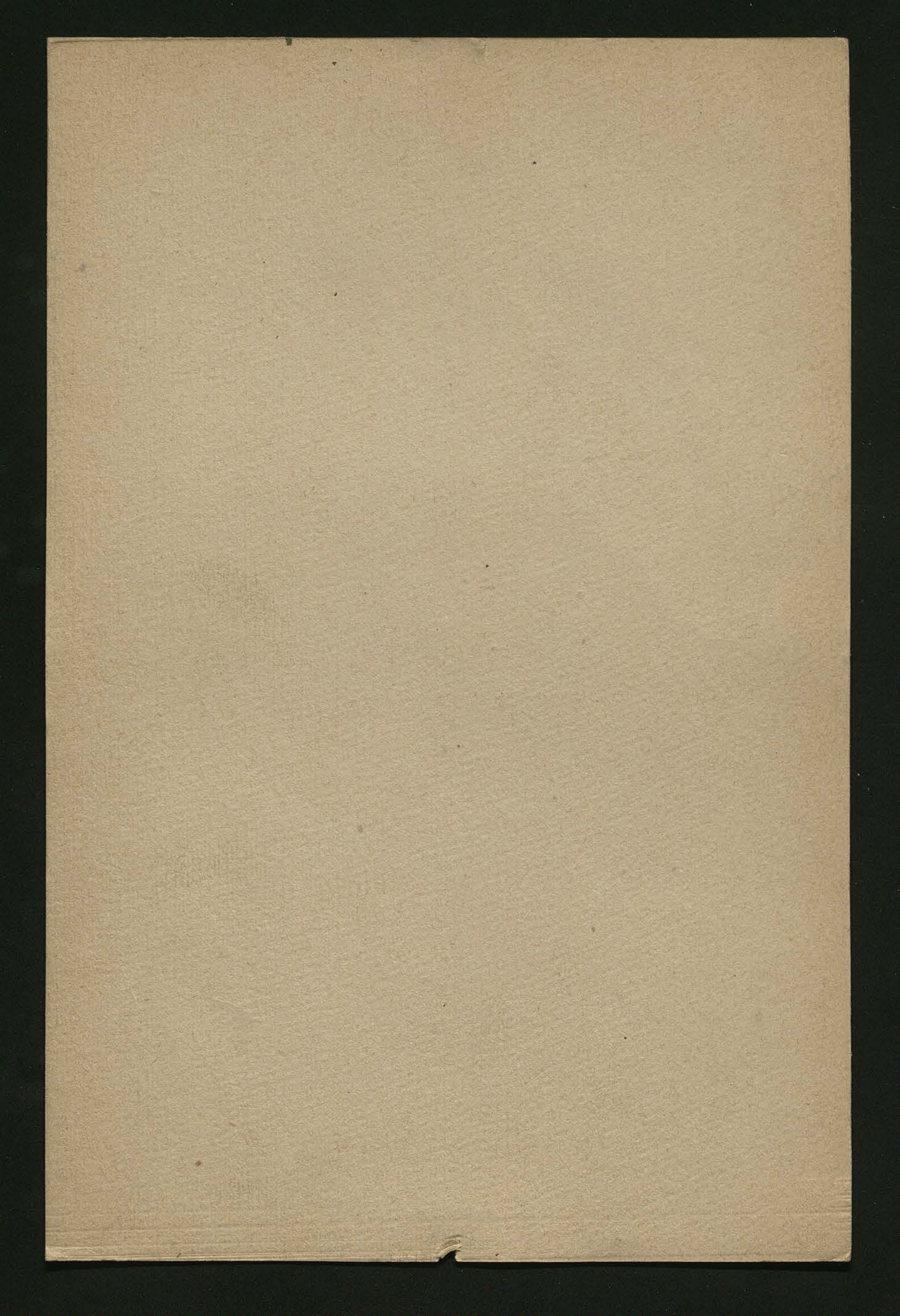
Na uchwaleniu subwencyi dla Wystawy i kwoty do funduszu gwarancyjnego zamknięte zostały obrady, do dalszych bowiem brakło kompletu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 lutego.

— **Prezydent Namiestnictwa** p. Herman **Loebl** przejechał dziś rano pośpiesznym pociągiem przez Kraków ze Lwowa do Wiednia; wczoraj wieczorem zaś przejechał ze Lwowa do Wiednia nowo mianowany prezydent rządu krajowego na Bukowinie, bar. **Pino**.

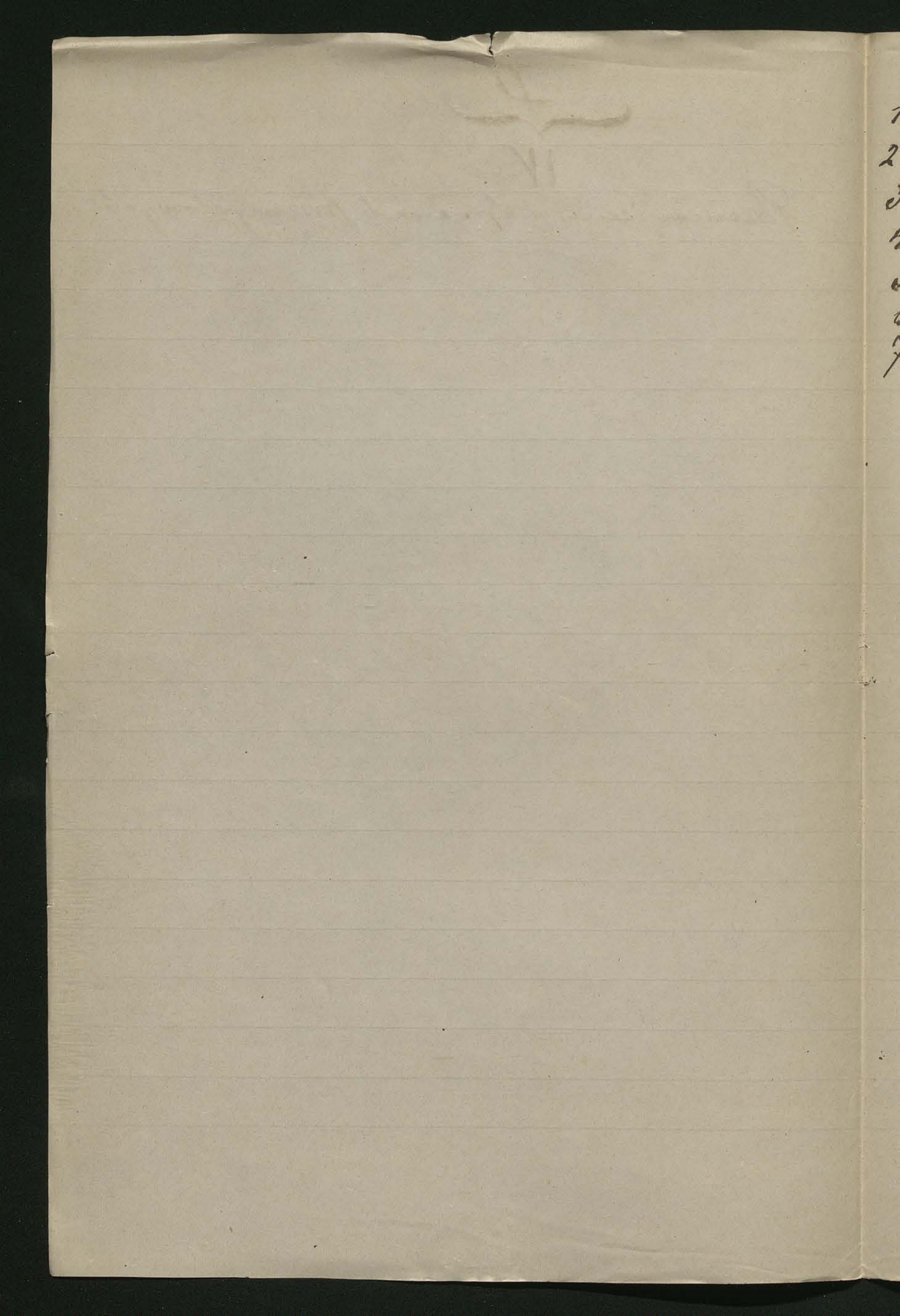
— **Z karnawału.** Drugi piknik w sali hotelu saskiego odbył się wczoraj, równie jak pierwszy z inicyatywy kilku przybyłych na karnawał młodych kawalerów. Jakkolwiek wiele zaproszonych osób z powodu ciągłej seryi zabaw nie wzięło w pikniku udziału, sala była prawie pełną i bawiono się ochoczo aż do białego dnia, a bal, który świetnością swą, jeżeli nie przewyższył, to dorównał najświetniejszym balom tegorocznego tak ruchliwego karnawału, przedstawiał swobodę domowej zabawy.



D.

IV.

Przemówienia w sprawach przemysłowych



Wyliczenie szczegółowe

1. przemówienia na Gewerbetag Austryackim
2. Sprawa rozdziału Izb handlow. od przemysłowych
3. " Zabezpieczenia Robotników
4. " Inspektorów przemysłowych
5. " Ustawy Budowniczej
6. " Domokrążników
7. " Ustawy przemysłowej
   a – Artykuły do Gazet
   b – Mowy w Izbie
   c. " w Wydziale i na Kole

182

II Oesterreichischer
Gewerbe-Tag
Wien
1882.

Mowa przy otwarciu drugiego Zjazdu Rzeźników Austryackich w Wiedniu d. 13go Listopada 1882.

Hochverehrte Herren! Wie auch das Gesetz es dem Volksvertreter ganz richtig verbietet von seinen Wählern Instructionen zu empfangen, die ihn in seiner Thätigkeit binden würden, so ist es doch andererseits ganz klar, daß der Volksvertreter nur dann seine Aufgabe wirklich u. gut erfüllen kann, wenn er die Absichten, wenn er die Bedürfnisse seiner Wähler genau kennt. (Sehr richtig!) Es ist daher für einen jeden von uns, denen wir die Ehre haben unsere Mitbürger im Reichsrathe zu vertreten, von größter Wichtigkeit mit unseren Wählern im engsten Contacte zu sein u. von ihnen, was sie wünschen u. wollen immer zu erfahren um uns darnach richten zu können (Beifall). Wie dieß also für jeden Angehörigen des Reichsraths Abgeordneten im höchsten Grade nothwendig ist, um so mehr mußte es für jedes Mitglied eines Ausschusses sein, dem es zur Aufgabe geworden ist eine Vorlage von der Bedeutung u. Wichtigkeit wie das neue Gewerbe-Gesetz, dem Hause vorzulegen. Wir fühlten genau die Größe der Aufgabe, die auf uns ruht, wir kennen die große Bedeutung derselben, wir wissen welche die Bedeutung der Gewerbestand im Staate hat, – wir wissen, daß er einer der Grundlagen des allgemeinen Wohles ist – Wenn wir also für die Gewerbetreibenden einen Gesetzentwurf ausarbeiten sollen, welcher der Lage der Sache entspricht, so mußten wir nothwendig genau unterrichtet sein darüber wie die Gewerbewelt selbst die Sache betrachtet (Zustimmung)

Ich habe zwar nicht das Recht u. die Befugniß nicht im Namen

des Ausschusses der Abgeordneten danken, welcher heute
die Gewerbenovelle ausgearbeitet hat, zu besprechen,
wenn ich auch die Ehre habe Stellvertreter des Vorstandes
desselben zu sein, ich glaube aber, daß das, was ich sagen
werde, gewiß von keinem meiner Collegen in irgend
welcher Weise übel genommen werden wird, daß es für uns
Nichtgewerbe der Ausschuß höchst nothwendig und wünschens-
werth ist, Ihre Ansichten meine Herren kennen zu lernen.
(Beifall) So wie wir bis jetzt, wie ganz richtig mein
geehrter Herr College Löblich bemerkt hat, uns alle
mögliche Mühe gegeben haben und gewiß Zeit, Mühe und des
Studiums nicht gespart haben um die Sache in gedeihli-
cher Weise vorzuarbeiten, so wollen wir dies auch weiter
thun (Lebhafter Beifall).

Die Frage die Sie zu treffen haben ist hoch erhaben über alle
Fluctuationen des Tages, die Gewerbetreibenden aller
Länder der Monarchie, mögen sie eine Sprache sprechen
welche sie wollen, und mögen sie ein Bekenntniß haben, welches
sie wollen, ihre Sache ist eine und dieselbe (Lebhafter Beifall),
Wir sehen überall, daß der Wohlstand zurückgeht, (Sehr
richtig) sei der Wohlstand trifft es auch den Bauernstand
und auf dem Gewerbe (Bravo! – Bravo!) wir müssen also
trachten, daß wir ihnen, soviel als möglich, zu Hilfe kommen.

Indem ich die Ehre habe eine der wichtigsten Städte der
Provinz zu vertreten, da ich Abgeordneter der Stadt Krakau bin,
liegt mir besonders ob die Interessen des Gewerbestandes
zu wahren und zu vertheidigen (Beifall). Wenn Sie also ü-
berzeugt meine Herren, daß wir ich auch nicht beabsich-
tigte bei zu dieser Erklärung, daß die ganze Aus-

schuß des Abgeordnetenhauses, der sich mit dessen Gesetzentwurfe befaßt und welcher trachten wird ihre Beschlüsse entgegenzunehmen wird, um auf dieselben Directiven zu schöpfen, wie er verfahren soll, wie er dem allgemeinen Wohlstande am besten dienen könne (Lebhafter Beifall u. Händeklatschen).

Praesident Kesler: Die geehrte Versammlung hat durch ihren Beifall zu erkennen gegeben, wie sie dem Reichsrathsabgeordneten Grafen Mikogawski zu besonderem Danke verpflichtet ist (Lebhafte Zustimmung) nicht nur deshalb weil er in dem bestehenden Ausschusse bisher auf das Wärmste für die Interessen des Gewerbestandes eingetreten ist, sondern zugleich zur Zeit damit das Versprechen gegeben hat auch in seiner Stellung als Reichsrathsabgeordneter, durch seinen ganzen Einfluß die vom Gewerbetage amendirten Beschlüsse zu unterstützen. Ich füge dieser Bitte den einzigen Wunsch zu, daß das hohe Abgeordnetenhaus ohne Unterschied der Parthei u. nationalen Stellung, gerade bei der Berathung der Gewerbegesetznovelle sich auf dem gemeinsamen Boden finden möge auf dem es sich vereinigen kann u. wird (Lebhafter Beifall)

Zu der beschlossenen Resolution heißt es:

— mit besonderer Empfehlung der Resolutionen der Abgeordneten Matschekko u. Smarzowski — für eine baldige Berücksichtigung u. Ausführung.

Morgen-Post No. 314. dd. 13/11 1882.

185

Koło Poselskie Polskie
Rozdział Izb
handlowych i przemysłowych
1883.

Projekt posła Matusa o utworzeniu osobnych Izb przemysłowych – a osobnych handlowych. –

Przemówienie na Kole d. 28 Stycznia 1883.

Gdy Sejm w tej sprawie, przeciwne wnioskowi Matusza objawił swe zdanie, – a naszą fundamentalną zasadą jest się zawsze zgadzać ze uchwałami a więcej nie iść przeciw uchwałom Sejmu, – więc sprawa ta tem samem już jest przesądzoną. Zresztą zapewne się wie, jakto zauważył Pan Sprawozdawca, że byłaby to zmiana konstytucji wymagająca 2/3 głosów izby – albo gorzej byłaby to zmiana konstytucji krajowych, do czego Rada państwa nie ma prawa; przyznaję wreszcie, że o ile mi wiadomem: Ministerium, które by pewne ulepszenia obowiązującej ustawy się zgodziło, byłoby przeciwnem zupełnie w działowi. Pomimo tego uważam sobie za obowiązek donieść Kołu, że wielka liczba naszych przemysłowców tej zmiany gorąco sobie życzy, jakto owych 15 reprezentantów tego stanu ze wszystkich naszych miast na Zjeździe ogólnym przemysłowców w Wiedniu jednomyślnie oświadczyło. Należałoby więc dążyć przyczyniając się do tego, by rozdział głosów między dwie kurye był sprawiedliwszy, – by wadliwy porządek wyborczy został poprawionym, dziś bowiem pojedynczy kandydaci przez agentów zakupują sobie głosy na prowincyi

nawet po 50 x. od jednego i cało pole kabinetów przemysłowych złotów razem, w jednem opakowaniu do Izby nadsyłają. Należałoby wreszcie wprowadzić by w sprawach handlowych tylko kurya handlowa, w przemysłowych tylko przemysłowa tura zdanie objawiała, a jedynie w sprawach ogólnych obie razem głosowały.

Co do gazety posła Hausnera że kraj tego sobie nie życzy – bo petycye nie nadeszły – posłałem co powiedziawszy że ze wszystkich kancelaryi Krakowa, Lwowa, Tarnowa-Rzeszowa, Tarnopola i innych miast jednomyślnie się za tem oświadczyły; że odpowiednie petycye, a jeżeli takowe dotąd nie nadeszły, to tylko dla tego że nie zdążyli ich wygotować.

Ustawa
o Zabezpieczeniu Robotników
wrazie nieszczęścia
1884. – 1885.

Unfallversicherungs Gesetz.

Unfallversicherungs Gesetz

Posiedzenie poufne Członków Wydziału, Sprawicz
w Maju 1884.

Im allgemeinen bin ich mit der Vorlage der Regierung einverstanden, und habe bloß bei einzelnen §§. theils Modificationen zu stellen, theils eine deutlichere Redaction zu verlangen. Da ich seit heute Morgen nicht zu Hause war, so habe die betreffenden Notizen nicht bei der Hand und bedauere hiermit gezwungen zu sein meine Bemerkungen aus dem Gedächtniß hier wiedergeben zu müssen.

Bezüglich der sehr geistreichen Auseinandersetzungen und Beleuchtungen des Gegenstandes die Hr. Hofrath Dr Steinbach so freundlich gewesen uns zu geben, bemerke ich:

Das Unfallversicherungs Gesetz muß natürlich auf einer Assecuranz beruhen. – Diese kann aber dreierlei sein.

1° eine private und auf Gewinn abzielende – diese muß hier von ausgeschlossen sein

2°/ eine gegenseitige. Diese bieten Brandversicherungsanstalten – aber in Schichten, die leistungsfähig sind, – und in diese Cathegorie gehören die Arbeiter nicht und endlich

3°/ Zwangsweise. Diese ist hier ausschließlich die maßgebende – Im Königreich Polen besteht eine zwangsweise Realitäten und Mobilien Versicherung – eine der besten und wohlfeilsten der Welt. Es würde das

eine zweckmäßige, zwangsweise Viehversicherung
eingeführt. Die Resultate sind überraschend gün-
stig. Die Verwaltung war eine äußerst wohlfeile,
die Viehkataster haben über alle Posten authorirte
Organe aufzunehmen, – u. zeigten daß die Organi-
sation keine Entschädigung der Totalforderung bedurfte
u. daß das Räuber des erkrankten Viehes im vollen-
sten Maaße bei vollständiger Entschädigung
desselben stattfand, betrug die Versicherungsprämie
in den schlimmsten Jahren kaum 25 x per Kopf
auch gerechnet herangezogen.
Also auch bei unserem Gegenstande ist das Beste
von einer allg. zwangsweisen Versicherung zu erwarten.
Die fernere Frage soll können u. wie Gewerbe
organisirt werden ist ebenfalls sehr leicht zu be-
antworten u. zwar nach Analogie der Feuerver-
sicherung; sie muß geographisch geordnet werden u.
alle Branchen, nach dem Maaßstabe der Ge-
fährlichkeit derselben besonders zusammenfassen, wie
verschiedenen Cathegorien der Feuergefährlichkeit der
Gebäudeschreiben, (Fabriken, – holz = Strohgebäude
etc.) zusammen gehören u. alle Schaden hielten
Unterschied aber nach einer gewissen Scala tragen
die Schätzbarkeit jeyer und die Statistik u. Erfa-
hrung schon geben

Jetzt auf die speziellen Einwände hier übergehend
1) Warum sollen Beamte die über 800 fl. beziehen
ausgeschlossen sein von der Versorgung, u. Arbeiter die
über 800 fl verdienen bloß bis zu diesem Betrage?
Man versichere alle u. mit jedem Betrage auch zu
diesen Ausschließungen ist kein Grund vorhanden.
2) Umgekehrt auch die am wenigsten, weniger als
300 fl jährlich verdienenden sollen mitzahlen, es
gibt sie nicht um des Erlöses, aber um der mora-
lischen Wirkung. Sie sollen nicht Almosen bekommen,
sie sollen mitarbeiten, mitcontroliren, mitverwalten.
Die Erhebungskosten werden nicht hoch sein, wenn man
den Betrag per X. Kreuzer vom Verdienstgulden
festsetzt u. bei der Lohnzahlung abzieht.
3) [illegible] u. [illegible] oder sollen für
ihre Angehörigen keine Rechte auf Versorgung er-
langen können. Das ist [illegible] auf [illegible].
4) Wie die Wittwen bei Wiederverehelichung ihre
Versorgung verlieren, soll es auch mit den Witt-
wern sein. Sonst ist es unbillig, u. ohne Grund.
5. Für uneheliche Kinder sollen die Eltern die Ver-
sorgung bekommen, wenn diese bei ihnen arbeiten, u. für
deren Erhaltung beitragen, sonst nicht.
6. Endlich verlange ich eine bessere Redaction für die
Verpflichtung der Arbeitgeber, die der gearbeiteten Rente
entsprechenden Capital an die Casse zahlen zu müssen
da in diesem Wortlaut könnte man glauben, daß

z. B. bei einer 5% Rente für 100 fl. Capital zu zahlen hätten, – daß dies so evident gemacht ist bloß für ein Capital, welches dann durch Hinzufügung der Assecuranz und in Anbetracht der wahrscheinlichen Lebensdauer der Bezugsberechtigten entsprechend ist.

<u>Reichsraths Sitzung [illegible] Liechtenstein Aloys Rede d. 5/XII. 1884.</u>

Nachdem wir in der Generaldebatte stehen, fände ich es ganz natürlich, daß die hier verschiedenen hier vorliegenden Fragen gleichzeitig besprochen werden, ich werde mir also ebenfalls die Erlaubniß ausbitten über alle die angeregten Gegenstände meine Ansicht zu verlautbaren.
Was die Frage ob durch die Vorlage kein Angriff auf das Eigenthumsrecht und keine socialistische Tendenz inaugurirt werde, die mein geehrter Landsmann Herr v. Sterzenski angeregt hat, – von principieller Bedeutung ist, da würde die Antwort bejahend ausfallen die eine Verwerfung des Ganzen nach sich ziehen müßte, so werde ich diese Frage vor Allem zu[illegible] den von allen Herren Vorrednern gegebenen Antworten mich im vollsten Maße anschließend, habe nur Weniges beizufügen. Ich bemerke dem Herrn Fragesteller nur, daß auch so manchen Gebote der Gesetzgebung Vorschriften längst zu Recht bestehen, – die im allgem. Interesse, Leuten auch solche Auflagen, die [illegible] unschuldig an der Sache sind, oder sie nicht berühren z. B.

die Schulkosten für einen Angehörigen trägt die Ge-
meinde, oder sie nach der Landesgesetzgebung zum grö-
ßten Theil, 1/2, 1/4 das Land, u. diese sind doch an
den Erkrankten der Betreffenden nicht schuldig. Die
Erhaltungskosten der Bildungsanstalten tragen nicht
blos die Eltern der die Anstalten besuchenden Schü-
ler, sondern die Allgemeinheit, also auch Kinderlose
oder solche, deren Kinder zweiten Anstalten gar
nicht besuchen. Und so muß es sein, sonst kämen wir
zum amerikanischen System, welches für uns
gar nicht angezeigt wäre. So ist es mit dem Aufwan-
de für Communications Mittel etc. Aber ich erlau-
be einen der geehrten Collegen an die im Königreich
Polen bis 1863 bestandenen allgem. zwangsweise, ge-
genseitige Immobilien u. Mobilien Feuer-, u.
ebenso Russische Versicherung zu erinnern — eine
Uns ihrer Anstalten, die bestverwalteten u. wohlfeil-
sten Assecuranzen der Welt, die die russ. Regierung
zum allgem. Bedauern abgeschafft hat. Das Arbeit-
Versicherungsgesetz ist also bei unseren Rechtsbe-
griffen ganz gut vereinbar, ist conservativ, human
u. durchaus notwendig.
Ich hätte aber gerne, daß alle Arbeiter für diesen Zweck
beisteuern, wenn auch im Minimalsten Percentsatze, u.
nicht daß die, die keinen Gulden täglich verdienen
frei ausgehen, u. zwar aus ethischen u. sozialpoli-
tischen Gründen. Das könnte auch alle neuen Gesetze

besseren Einfluß auf die Fondsverwaltung üben.
Ich spreche mich ferner für die kürzestmöglichste, also
eventuel für die 4wöchentliche Carenzzeit aus u.
zwar aus Gründen:
die Unfallversicherung hat mit Krankheiten nichts zu
thun, ebenso die Krankenversicherung nichts mit Un-
fällen – es sollte also jede Art ausschließlich die
betreffenden Fälle, aber in vollem Maße entschä-
digen, das wäre logisch. Wenn man nun einen Theil
der Krankenkasse zur Tragung der Folgen von Un-
fällen, 4 Wochen, 6 Wochen etc. heranzieht, so kann das
aus Utilitätsgründen practisch sein, aber es ist
nicht correct – also je kürzer diese sogenannte Car-
renzzeit desto besser.
Bezüglich der Art der Beschaffung der betreff. Fonds, d.
h. soll das Umlage= oder das Capital System gewählt
werden? bin ich auch für das letztere, als das sicherere
Gerechtigere, – ich bedaure blos, daß erst gestern
aufgekommen, es mir nicht möglich war die Vorlage früher
zu durchsehen, oder meine Notaten auszuführen, daß,
unvorbereitet, bin ich nicht im Stande die bezügl.
§§. zu citiren, – also ich bin nur gegen jene Bestim-
mungen die da verordnen, daß in gewissen Fällen
das volle Capital auf einmal ausbezahlt werden soll-
da es gebührt den Beschädigten oder dessen Erben
nichts als eine Leibrente die sich mit dem Tode des
Berechtigten ihr Ende nimmt. Warum soll man zu

Herstellung dieser für kleinen Literaten ein Capi-
tal hergegeben werden, welches diese Rente ewig ab-
werfen wird. Ich wäre da gegen die Ausgabe der
Literaten an eine Lebensversicherungsgesellschaft
durch Zugrundlegung der nach gewissen Mathematischen
Grundsätzen u der Lebensdauer entsprechend berechneten fest-
gesetzten Quoten zu sichern. Ich höre es sei da ein
Mißverständniß – leider besitze ich kein Exemplar der
§§ citiren – aber die Sache ist so – also ist sie un-
richtig und undeutlich stylisirt u würde einer ander-
en Redigirung bedürfen.
Auch ich erklaere mich gegen die Zulassung eines beson-
deren Gesetzes über die allgem. Schlacht vorgefallenen
Unfälle der Truppen zu melden, wie es der Erzbischof
v. Bilinski vorschlagt – ich glaube die Schlacht be-
steht überdies u dies würde die Sache nur sehr
schädlich verzögern. Ich freute mich daß der Herr Professor
erklärt hat auch mit dem Antrage einer Resolution
sich genügen zu wollen. – Gegen seinen 2t. Antrag ein
Subcomité zu wählen, welches die Sache durch Mund-
gesetz machen bin ich entschieden. Ich bin zwar ein
allgem. Laie, also es wäre nur recht wenn Jemand für
mich arbeiten würde, allein hier würde ich nichts pro-
phitiren. Da ich möchte meine Ansichten dem Comi-
té vortragen, u mich derselben von ihm abzuweichen
da ich seine Competenz doch nicht anerkennen dürfte

müßte ich demnach den Ausschuß wieder bekämpfen;
denn es ist nicht nur mein Recht, aber auch und mehr
meine Pflicht meinen Überzeugungen womöglich
die Anerkennung zu verschaffen. Ich bin also gegen
ein Comité und werde es gar nicht anerkennen.

Der Hr. Obmann schlägt vor heute noch in die Spe-
cialdebatte einzugehen. Ich bedaure wünschen zu
müssen, daß diese auch eine andere Sitzung verscho-
ben werde, da viele von uns heute nicht vorberei-
tet sind.

(Beschluß eine Specialdebatte nach der vorliegenden
Vorlage abzuschließen – die Generaldebatte geschlossen –
beide Anträge [illegible] gefallen – die Vorlage im
allg. angenommen – §6. Capitalsdeckung, Uebersicht
Currenz – Andere Fragen der Debatte im Ausschuß
vorbehalten.)

Posiedzenie wydziału ad 10/12 884.

Dyskusya Generalna.

Ich erkläre mich im Großen u. Ganzen mit den
Grundprinzipien für einverstanden u. werde für das Ein-
gehen in die Spezialdebatte stimmen. Bei einzelnen
Punkten derselben aber, gestehe ich, daß ich abwei-
chende Ansichten habe, oder doch wenigstens eine ge-
nauere & präcisere Formulirung, die in allen
Umständen sicher erheben würde, wünschen. Diese will
ich hier in Kürze andeuten. –
Und zwar:

I. Wir haben uns nebst einem Gesetz über die Unfall-
versicherung für ... zu befassen. Der Gegenstand ist
so klar u. durchsichtig, daß ich nicht begreife
warum er mit einem ganz andern, - ebenso klaren,
als wenn die Krankenversorgung vermengt wer-
den soll. Wir können die Krankenkassen dazu
während einer gewissen Zeit die Pflege für den durch
einen Unfall betroffenen, - also doch nicht er-
krankten zu bestreiten? Warum soll die Unfall-
versicherung die Entschädigung der durch einen Un-
fall betroffenen erst nach einer Frist von [illegible] Wo-
chen auf sich nehmen? Am besten wäre es mir
nun, wenn diese zwei Angelegenheiten ganz abge-
sondert behandelt werden würden, - u. man die sog.
Carenz ganz wegfallen ließe, da aber es möglich
ist, daß dieses aus Opportunitätsrücksichten nicht
möglich ist, u. ich nur das Zustandekommen des Ge-
setzes sehr wünsche, so werde ich in dieser Hinsicht keine
Anträge stellen, - aber für die allerkürzeste
Carenzzeit stimmen.

II. Weil ich aber nicht nur die oeconomische, so-
cial- und humanitäre, aber besonders auch die
moralische Bedeutung des Gesetzes sehr hoch anschlage,
so wünsche ich, daß für alle Fabriksarbeiter, ver-
hältnißmäßig in gleichem Maße nützen,
deshalb bin ich dafür, daß alle Arbeiter durch die
Nöthigung als sog. tägliche Verdiener einerseits zur
Beitragsleistung verpflichtet, anderseits zum Theil

nahmen an der Verwaltung der Anstalt, wie auch an
durch die Kraft ihrer Mandatare bewirkt seien
der Minimalbeitrag der höchst besten halten wir
da für so schon verschwindend klein, – der moralische
Einfluß aber ist meiner Ansicht nach nicht gering
anzuschlagen, der hieraus erwachsen würde. Ich bin
also dagegen daß die weniger als 1 fl. Taglohn ver-
dienenden frei von Beiträgen seien. Aber dasselbe
auch

III Ebenso dagegen ist daß die über 800 fl jährlich ver-
dienenden Angestellten, wo sie gleichen Gefahren
ausgesetzt sind, von der Wohlthat der Versicherung
ausgeschlossen seien. Überhaupt in den §§ 1. 7. 20
finde ich einen Widerspruch, da die über den über
800 fl jährlich verdienenden Arbeitern, soll nicht
deren Ausschluß, sondern eine Beschränkung
der Versicherungssumme bis zu 800 fl. bestimmen
Gegen alle diese Ausnahmen muß ich mich er-
klären. Ich begreife aber andererseits nicht,
wie einfache Taglöhner, die zufällig, vorüber-
gehend in einer Fabrik zu untergeordneter Thä-
tigkeit verwendet sind, hier einbezogen werden
können. Ich glaube das Gesetz soll sich aus-
schließlich mit berufsmäßigen, eventuellen
also mit Fabriksarbeitern befassen, deren
Lebensberuf in der gewerbsmäßigen Fabriks-
arbeit besteht.

IV. Auch glaube ich daß die Aufstellung [illegible] Verpflichtung zum Zwecke [illegible] der Versicherten, oder deren Hinterbliebenen eine entsprechende Leibrente [illegible] nicht [illegible] zu [illegible], so [illegible] nicht [illegible] der §§ 15. 43. 47 die Deponirung eines Capitals zur Sicherstellung der Leibrente gefordert werden kann, — die Leibrente hört ja mit dem Tode der Berechtigten auf, — eine Capitals-Deponirung geht also zu weit, da auch diese Weise eine so zu sagen eine ewige Rente geschaffen werden würde — da sollte doch eine Sicherstellung der Leibrente durch eine Versicherung derselben in einer Lebensversicherungsgesellschaft vollständig genügen — Ist dieses aber im Entwurf gemeint, so muß die Stylisirung verbessert u. klarer sein als sie es im Entwurfe ist.

V. Der [illegible] Termin [illegible] zur Anmeldung der Verletzung [illegible] wohl zu lang [illegible] — es handelt sich ja um die Unterstützung [illegible] vom Unfall getroffenen Personen die werden sich auch jedenfalls [illegible] bald melden. Ich glaube ein halbes Jahr wäre hier genügend.

VI. Der ganze Entwurf macht auf mich den Eindruck, wie wenn er von den Zuständen der Gesetzgeber über die [illegible] war

fasst worden wäre, daß derselbe nicht auch eine
Lohnwechsel in den §§. 31. 32. 33. 34. 57. – ich glaube
man sollte dieselben zu den dort angeführten Ar-
beitern wenigstens beziehen.
Das sind die wichtigsten principiellen Bemerkun-
gen, die ich mir vorläufig zu machen erlaube;
einzelne Details werde ich in der Specialdebatte be-
rühren u. diesbezügliche Anträge zu stellen mir
erlauben.
Dyskusya specyalna d. 11/XII 1884.
§.1. Ich erlaube mir die Bitte an den H. Referenten
zu richten, mir aufklären zu wollen, warum Be-
amte, die über 800 fl. jährlichen Gehalt beziehen
von der Versicherung ausgeschlossen sein sollen
Arbeiter aber die über 800 fl. jährlich verdienen
blos bis zu 800 fl. in die Versicherung einzu-
ziehen, – ihre Bezüge aber über diesen Betrag ab
von der Versicherung ausgeschlossen bleiben sollen.
Ich finde darin in den §§. 1. 7. u 20 gewissermassen
einen Widerspruch, u gestehe, daß mir der Grund
dieser Bestimmung nicht klar ist, u ich denselben
am liebsten gestrichen wissen würde. Ist der
Beamte nicht pensionsfähig, u sind es nur
ſchon in der Rede, dann soll der höhere Theil des Gehaltes
außer Acht gelassen werden. Bei Arbeitern finde
ich diese Unterscheidung noch weniger begründet
– Nach erhaltener Aufklärung ist die Beam-

meistens junge Leute sind, die dann in höhere Klassen avancieren, wenn ich mich auch nicht ganz überzeugt erklären kann von der Zweckmässigkeit dieser Bestimmungen, will ich uns nicht die Verhandlungen zu erschweren, keinen Antrag stellen. Dieses behalte ich mir aber vor, bezüglich der Arbeiter bei §7.

d. 12/XII. 84. §. 3.

Erwähnt die Begründung der Vorlage, „die Regierung könne im Verwaltungswege einzelne Cathegorien u. einzelne Arbeiter aus dem Versicherungsverbande loslösen, oder solche die bis jetzt ausgelassen worden sind in denselben hineinbeziehen" stark angefochten u. behauptet daß sei eine zu große Befugniß, sie könne gefährlich werden – u. diese solle bloß dem Gesetzgebungswege vorbehalten werden. Ich frage wenn besteht die Gefahr? Wird es irgend wo in der Welt u. irgend wann eine Regierung geben, die so, ohne jeden Grund, bloß aus Lustigkeit in einer so ernsten u. wichtigen Angelegenheiten wird Possen u. Allotria treiben, – wozu – u. warum? Ist das denkbar – Ich glaube nicht. In dieser Beziehung habe ich nicht nur zu der jetzigen, – aber zu allen möglichen künftigen Regierungen volles Zutrauen. Wer aber Anderer als die Regierung soll hier die Remeduren von Fall zu Fall treffen? – Das ganze ist klar neu, – es fehlen noch die Erfahrungen. Wir sind jetzt erst im Stande uns in dieser Richtung

entsprechendes u. annehmbares Gesetz zu Stande kommen
Soll also die Regierung auch jeden sich ereignenden
Fall an den Reichsrath bringen u. Monate
warten bis zur erforderlichen Novelle beschlossen
wird? Haben wir es denn nicht ebenso gehalten
bei der Gewerbeordnung mit der Einreihung oder
Weglassung einzelner Gewerbsarten aus dem Be-
griffe des handwerksmäßigen Gewerbes – ist
etwa daraus ein Unheil entstanden?
Abg. v. Bilinski schlägt auch vor, wenigstens den
Ausdruck „solche" Betriebe durch „einige" zu er-
setzen, denn ein Minister könnte alles hineinbezie-
hen oder draußen lassen – also setzen das Gesetz be-
seitigen vermittelst des Wortes „solche" – Es steht
wäre das ein schlechter Minister, – aber ich frage
kann er nicht im Wege der „einige" – der heute
diese „einige" u. morgen die anderen „einige"
diese Wortveränderung ändert an der Sache nichts.
Abg. v. Chamiec will schon die ~~[illegible]~~ Aus-
scheidung gewisser Categorien dem Minister über-
lassen, aber nicht die Einbeziehung, da würde
ich unser sehr verehrter Collega v. Tacher Mini-
ster werden, dann würde er die ganze Landwirth-
schaft mit hineinziehen – Ich bin umgekehrter
Ansicht, die Gefahr könnte vom Parlamente aus dro-
hen, denn aus demselben kommen einmal die Ag-
rarier, dann wieder die Zünftler u. Gott weiß.

was für Vortheile der Oberhand haben. Wie also die
Regierung/Ehrenhafte Dr. Sch. v. Sacher in der Vor-
gabe wären, daß das Hantieren mit Pferden
für die allergrößte Gefahr ansieht, gefährlicher als
Dampfkessel u. Transmissionen, so könnten sie
alle Fuhrwerke, Wagen, Omnibus u. Tramway für
Betriebe erklären u. sie zwingen ihre Kutscher zu
versichern. – Das würde Hr. v. Sacher als Minister
aber nicht thun, da ein Minister auch Rücksicht
haben muß auf Agrarier, Textile, Fuhrwerke u.
Tramway u. sie Alle u. jeden derselben vor Unrecht
schützen
Beschränken wir uns nun auf die Feststellung der
Grundsätze, – auf uns [illegible] der [illegible], u. die
kleinen notwendigen Veränderungen, die De-
taillfragen überlassen wir getrost dem Verordnungs-
wege.

d. 13/XII 884. §. 7.

Wie ich es bei §. 1. bemerkt habe finde ich einen
Widerspruch darin, daß Beamte bis nur 800f,
Arbeiter auch über 800f jährliche Einnahmen bezogen
aber blos zum Betrage v. 800f gesetzlich versichert werden
sollen. – Da aber der die Beamten betreffende Passus
bereits angenommen ist, so beschränke mich nun 2t. Theil
des – von der Arbeitern hier zu sprechen. Ich finde kei-
nen juristischen Grund, warum der Jahresverdienst
blos bis 800f versichert sein soll – das Plus aber nicht
Ich finde es aber nur billig u. angezeigt, u. die über-

und für die Versicherungsanstalt entstehenden Differenz aus. Da es sich handelt um für eine bessere Zukunft [illegible], u. im Verhältnis vom Unglücke betroffenen Mann von größter Bedeutung sei, weil von derselben oft die Möglichkeit abhängig ist den Kindern die bisherige Erziehung u. Bildung zu geben. Weil ich nun diese Bestimmung ganz unbegründet finde, bitte ich um abgesonderte Abstimmung über Absatz 5 des § 7.

(Dennoch der Absatz angenommen).

d. 14/XII 84. § 9.

Przyjęto zrównanie między wdowcem i wdową a mój opuszczono wniosek względnie [illegible] wbrew mej myśli; chociaż dla słabości na tem posiedzeniu nie byłem.

1885

d. 24/I 1885. posiedzenie Wydziału.

§. 16. Meiner Ansicht nach müssen die Vorschriften über die Zusammensetzung des Vorstandes der Unfall-Versicherungsanstalt mit jenen über den Beitragsschluss zur Unfall-Versicherungs-Cassa übereinstimmen. Insofern betrachte ich die gegenwärtige Discussion gewissermaßen für verfrüht, da wir darüber noch nicht beschlossen haben, wer u. wieviel zahlen soll. Ich bin der Ansicht, die die zahlen sollen auch bei der Verwaltung theilnehmen. Deshalb finde ich auch ganz logisch u. begründet, daß die [illegible] Herrn Abg. von der Linken den Arbeitern einen

Ausschusse ganz ausgeschlossen haben wollen, da sie ja
zu wiederholten Malen erklärten, - man solle die
Arbeitgeber ausschließlich zur Zahlung heranziehen u. die
Arbeitnehmer dagegen von jeder Geldleistung befreien.
Ich bin aber der entgegengesetzten Meinung, ich wün-
sche daß jeder Arbeiter, auch der am wenigsten entlohnte
solle beisteuern. Es geht mir da nicht so um diesen
minimalen heraus zu erzielenden Geldbeitrag, als um
ethische, - moralische, socialpolitische Motive, über die
noch später zu sprechen Gelegenheit sich bieten wird. Da
ich nun will daß Jeder zahle, - so bin ich auch dafür daß
sowohl die Arbeitgeber wie den Arbeitnehmer bei der
Fondsverwaltung betheiligt sein sollen, - u. deshalb
werde gegen den Antrag des H. Abg. Neuwirth stimmen.
Ich achte die Motive der Herren von der Linken sehr hoch
u. verstehe, daß sie auf diese Weise die edlen, humanen
Gesinnungen der Arbeitgeber gegen den Arbeitern bethätigen
zu lassen wollen. Aber ich glaube sie befinden sich in
Irrthum, - u. dies wäre kein geeigneter Weg. - Ich habe
zwar in anderen Regionen, - aber ähnliche Erfahrungen
gemacht, u. behaupte, - daß bloß dieses erreicht werden wür-
de, daß die Arbeiter sagen würden „siehst wie sehr man uns
ausbeutet, wenn man uns es zu bemänteln, jetzt für uns
zahlen zu wollen sich bereit erklärt." - Zu einer Aussöh-
nung der Gegensätze würde dies auf keinen Fall führen.
Es ist aber ein Erfahrungssatz, daß, - wie es der Regie-
rungsvertreter Hofrath Steinbach ausführte, eine Pari-
tät zwischen den Fabrikanten u. Arbeitern im Ausschusse
eine vollständige Lahmlegung der ganzen Sache herbei-

führen würde – eine Preponderanz der einen oder der andern
Cathegorie ist aus demselben Grunde unzulässig, so muß
nach einem andern Auskunftsmittel gesucht werden, und
deshalb finde ich den Vorschlag der Regierung ganz passend –
die Arbeitgeber hätten 1/3, die Arbeitnehmer ebenfalls 1/3 der
Ausschußmitglieder zu wählen und das letzte 1/3 würde die Re-
gierung ernennen. Dieses letzte 1/3 als Ausgleichung wird
dann in jedem einzelnen Falle, blos die Gerechtigkeit im
Auge habend den Ausschlag geben. Ich theile nicht die Be-
fürchtungen des Abg. Neuwirth, daß die Regierung ungeeigne-
te Personen hierzu berufen wird – gestützt auf das Beis-
piel vom Gottau. Antheil, dem gilt es auch den Vor-
stand desselben traue ich dem Ministerium zu, daß er passende Per-
sonen auffinden wird. Mögen es Anwälte und Bezirksamt-
männer, und Landesgerichtsräthe im Ruhestande sein, wie hier Vor-
schläge laut geworden sind, – ja Hofräthe, – aber noch
mehr, – mögen es die vom Hr. Abg. Neuwirth befürchteten
pensionirten Finanzwachaufseher sein, – wenn ich es gleich. Ich
frage, – wenn so ein Finanzwachbeamter bei den Arbeitern sehr
bekannt und beliebt wäre und ihr Vertrauen besäße, – warum
sollte er denn nicht passend sein? – Nur gegen den Antrag
Matscheko, – die Arbeiter sollen 1/3, die Fabrikanten 2/3
der Ausschüsse wählen und die Regierung hierzu 2 Personen
ernennen, muß ich mich entschieden erklären – denn
warum 2 und nicht 1 – oder 3 Personen? und was sollen sie
dort bedeuten, da die Arbeitgeber doch immer die Majori-
tät hätten? – Also Alle sollen gehört – und Alle an der Ver-
waltung Theil nehmen im gleichen Maße, damit aber
die Sache nicht ins Stocken gerathe, deshalb möge die

die Erzeugung des dritten ⅓ der Mitglieder des Aufsichtsrathes wurden – ich werde also für den Referentenantrag stimmen (Fakt tez przyjęto.)

w Lutym 1885 posiedzenie [illegible] § 31 i następne §. 32-33-34.

Zwar stehen jetzt die 3 nachfolgenden §§. nicht in Verhandlung, – das aber was ich hier anbringen will, bezieht sich auch auf dieselben. Sollte nun mein Antrag, den ich stellen will angenommen werden, so müßte derselbe sinngemäß auch bei den nachfolgenden §§ berücksichtigt werden. –

Ich begrüße es sehr, daß die Versicherungsanstalt das Recht haben muß für ihre versicherungstechnischen Angelegenheiten das Recht besitzen muß durch einen Versicherungstechniker in die Kassabücher der Unternehmung Einsicht zu nehmen. Dagegen läßt sich nicht sagen, wo alle nöthigen Cautelen gegen ein möglichst ausbeuterisches [illegible] von Betriebsgeheimnissen geschützt werden. Ich werde also auch für dieselben stimmen.

Man muß aber die Gewerbetreibenden vor unnöthigen Chicanen schützen, u. das wird nicht man mit vorbringen, daß in den ihnen zukommenden Aufträgen bezüglich anzubringender Sicherheitsmaßregeln kein Chaos eintrete. Dieses wäre aber dann der Fall, wenn außer dem Ortsvorstande in Bezug auf Bau u. Feuerpolizei, außer dem Gewerbeinspector in Bezug auf die Beseitigung der Gefahren für

das Leben u. die Gesundheit der Arbeiter, auch auch
die Vertreter der Versicherungs-Gesellschaft berech-
tigt werden sollte, vorzüglich dem Gewerbeinspector
den Auftrag zu ertheilen. — Ich beantrage also
in Alinea dieses 4 §§. nur die Worte beizufügen
„im Einvernehmen mit dem Bezirksvorstande oder
„Gewerbeinspector."
(Abgt. v. Bilinski beantragt, daß der Vertreter jedenfalls
derartigen Vorlagen sich an die Bezirkshauptmann-
schaft zu wenden, — die Vorbereitung von [illegible]
sich je auch den mit dem Bezirksvorstand oder mit
dem Gewerbe-Inspector im Einvernehmen zu setzen
hat. — Ich conformire mich dem Antrag Bi-
linski —, [illegible].
§. 37. 41. 42.
In diesen 3 §§. ist der Praeclusivtermin für den
Unfallbetroffenen, oder dessen Erben, zur Anmeldung
ihrer Ansprüche auf 1. Jahr gesetzt. — Da nothwen-
diger Weise diese Personen den armen Klassen ange-
hören u. eine schleunige Sicherstellung ihrer Exi-
stenz für sie höchst wünschenswerth ist, so ist nicht
zu begreifen, daß dieselben 1. Jahr mit der Anmel-
dung ihrer Ansprüche warten würden; Andererseits
aber ist es für die Versicherungsanstalt aus buch-
halterischen, finanziellen u. statistischen Rück-
sichten höchst wünschenswerth, jedes Gebahrungsjahr
sobald als möglich abzuschließen, u. und so wenige

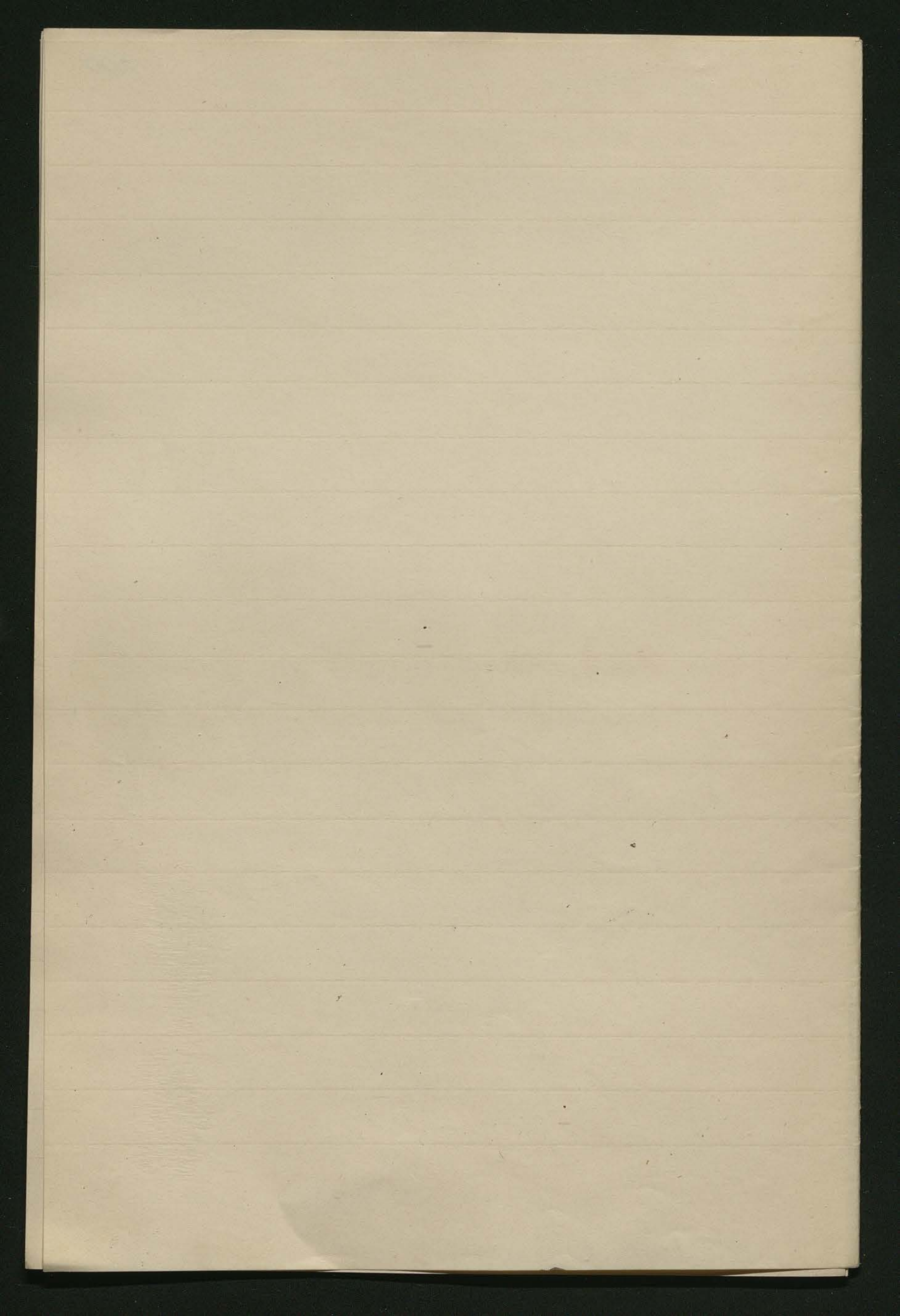
nicht abzuwickelnden Agenden auf neues Jahr hinüber zu nehmen als es unerheblich ist. Deshalb stelle ich den Antrag den Praeclusivtermin in diesen §§. vom neuen Jahr auch ein halbes Jahr [illegible] (Abgelehnt.)

§. 44.

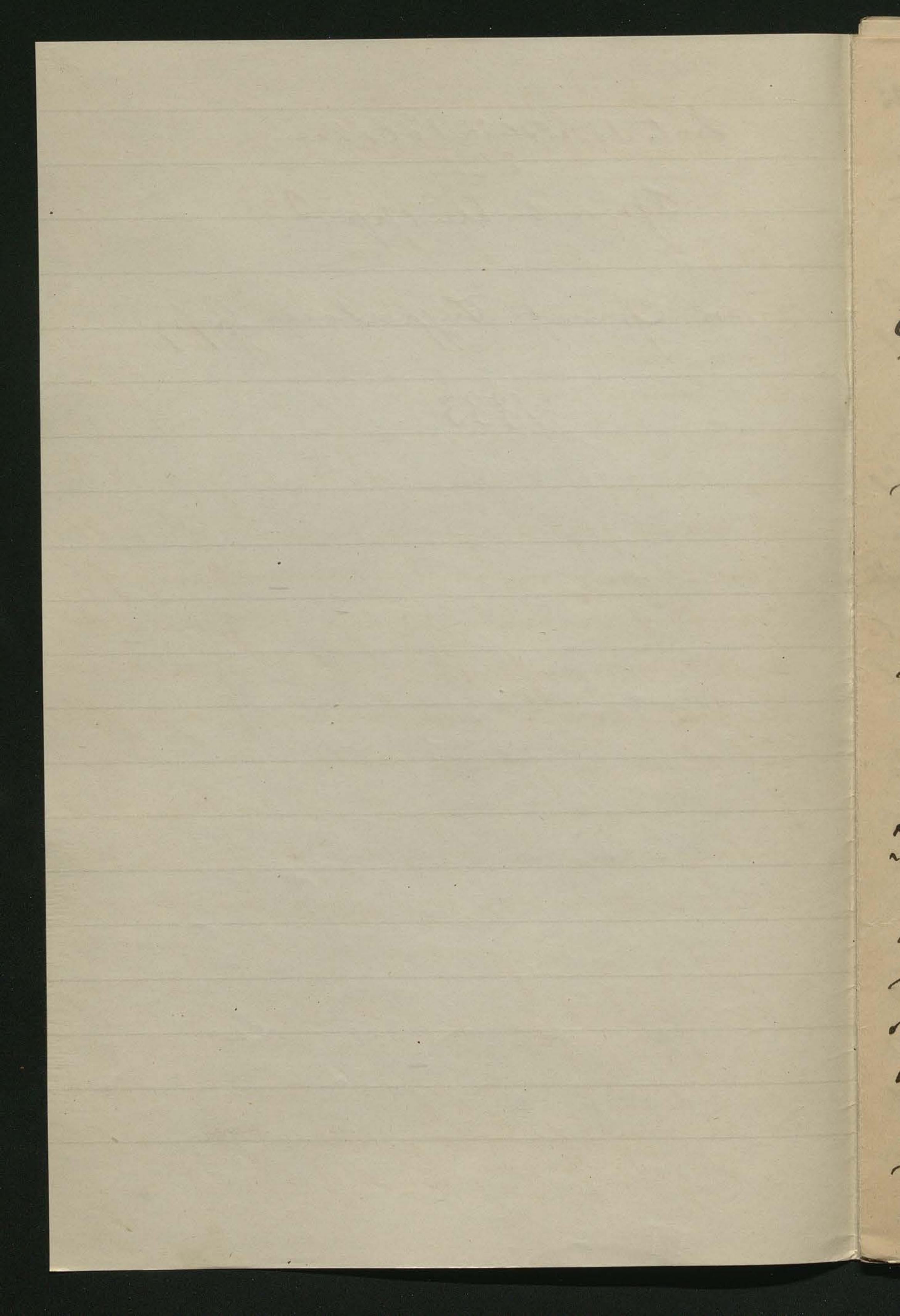
Wollen wir bezüglich der Abfindung entschädigungsberechtigter Ausländer, u. hauptsächlich der deutschen die Reciprocität ziehen, – u. stossen auf redactionelle Schwierigkeiten, – so kommen wir am leichtesten denselben aus dem Wege gehen, wenn wir hier genau die Textirung der deutschen Gesetze reproduciren, – u. dieses beantrage ich.

(Angenommen der Antrag Bilinski, der eine Paraphrase des deutschen Gesetzes ist).

Przy wielu §§. niemożnym przemawiać, gdyż [illegible] niewłaściwości przewodniczącego posła v Zallinger-Stillendorf, – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obradami. Zamknięto [illegible] dnia 13go Lutego 1885



Koło Poselskie Polskie
i
Gewerbe Ausschuß
der Gewerbe Inspectoren Gesetz.
1883.



W Wydziale przemysłowym.

Referat o Inspektorach przemysłowych

posiedzenie d. 24. Lut. 1883.

ad §. 5. [illegible]

Es waren die wichtigsten Verhältnisse, die zu meinem größten Bedauern mir es zur Unmöglichkeit gemacht haben der letzten Sitzung des verehrten Ausschusses beizuwohnen. Hierdurch ist mir die Möglichkeit genommen worden gegen den §2 so wie er jetzt angenommen worden ist zu sprechen. Ich werde zwar nicht in meinen Ausführungen durch ein Zurückgreifen die General debatte wieder aufschließen, – allein um meine Ansichten begründen zu können, sei mir gestattet etwas ausholen zu dürfen.

Immer der Ansicht huldigend, daß die Thätigkeit der Inspectoren in Bezug auf die Großindustrie, die Fabriken hauptsächlich sein können, war ich immer dagegen auch das Kleingewerbe in ihren Wirkungskreis einzubeziehen, – und wenn ich die Aussicht hatte, daß eine Reassumirung dieses Gegenstandes möglich wäre, würde ich gleich den diesbezüglichen Antrag stellen. – Allein dieses um deshalb zu thun muß noch einmal machen

überstürzt zu werden, liegt mir ferne, u. habe ich
sie bloß gesagt, damit, wenn ich vielleicht später
nicht gesprochen haben sollte, man dieselben die
Gedanken frisch aufhebe.
Ich bin gegen die Zuweisung der Aufsicht über das
Kleingewerbe den Gewerbeinspectoren, weil ich nach
der Annahme der Gewerbe-Novelle, nach dem Be-
schlusse über die obligatorischen Genossenschaften
u. dem Arbeitsbuch, darin einen Widerspruch
erblicken müßte. – Nur aber deshalb, weil die Ar-
beiter, die Zwistigkeiten der Genossenschaften nicht
angehören ist eine besondere Aufsicht für diesel-
ben nothwendig. – Aber das ist ja vollständig haupt-
sächlich nur für die Sicherheit des Lebens u. der
Gesundheit der Arbeiter zu sorgen, – u. Sanitäts-
bau u. Gewerbepolizeiliche Aufsicht, aber nicht
so wie d. H. Referent (Chamiec) will, um
hauptsächlich ~~um über~~ die Erhaltung der den ge-
werblichen Hilfsarbeiter Verhältnissen ordnenden
gesetzlichen Vorschriften zu beaufsichtigen, sondern
diese wäre aber auch mit. – hätten wir bald
wie ihre Factoren aufzustellen, um den Zwist
u. Hader zu verewigen u. fortzusetzen

darum muß ich auf's Entschiedenste dagegen
sprechen, daß wie H. Referent es wünscht den In-
spectoren „breite Raum" gestellt werden, – u.
stimme mit H. Abg. v. Packer darin überein daß ihnen
Raum schon zugestanden sei. Diese Nothwendig-
keit versteht sich ja von selbst, – da die Inspec-
toren werden ja executive Polizei Organe sein,
u. denen muß der Vollzug derselben ganz genau vor-
geschrieben werden, – um Uebergriffen vorzubeugen.
aber sie nicht verbleibt Breite Raum ein-
setzen. –
Aber um den Punkt mehr ist diese Nothwendigkeit,
wenn dieselben wirklich berechtigt sein sollen auch
das Kleingewerbe zu beaufsichtigen. Bedenken Sie
meine Herren, daß beim Kleingewerbetreibende
seine Wohnung, seine Schlafstätte, Küche u. Arbeits-
stätte aus einem einzigen, gemeinschaftlichen
Raume bestehen, – u. dorthin soll der Inspector be-
rechtigt sein einzudringen, zu revidiren, zu unter
suchen was den Kochtopf gestellt, der eben am Feuer
angesetzt steht! – der freie Engländer sagt My
house is my Castle! – Können wir dieses nicht,
so bewahren wir doch wenigstens unsere Mitbür-
ger vor unbegründeter u. überflüssiger Chicane

u. weil doch schon der Abz. v. Sacher von Inspectoren
Wesens gerade Ausdruck seine Laune u. der [illegible]
[illegible] gebraucht, - also verlangen wir doch den
Kleingewerbe, für das Wir angeblich so ein [illegible]
und Herz haben, verlangen Sie ihm nicht auch-
[illegible] die [illegible] - den Verlangen dieselbe [illegible]
ob den Inspector in die Werkstätten der Gewerbe-
treibenden hineingelassen. - Wer wird denn der Inspec-
tor sein? - Doch kein Millionär, der sich auf diese
zur Ruhe, unentgeltlich diesem Dienste widmen
wird - sondern ein gestellter Beamter mit 5 bis 1000 fl.
Gehalt, und wie mehr im Stande anzustellen, also
wer wird es sein? - ein Mechaniker oder Geschäfts-
genug oder ein abgedankter Schuster, u. diese werden
sollen den Gewerbsmann bevormunden, regieren, chi-
caniren u. plagen? - Meine Herren, macht man
uns in ungerechter Weise den Vorwurf, daß wir reac-
tionären Tendenzen huldigen, - so sei, in diesem
gegen Falle sollten Wir doch eine Tyrannei ein-
zuführen, wie sie weder nur im Mittelalter
aber auch nicht einmal bei den Kasten in Egypten je
bestanden. -
Ich werde also für alle aufgetragenen Einschrän-
kungen der Amtsgewalt der Inspectoren stimmen
u. für eine ganz präcise Beschreibung derselben

Er soll die Gewerbslokalitäten u. besonders die tech-
nischen Vorkehrungen prüfen, hauptsächlich in Be-
zug auf Gefahr für Leben u. Gesundheit der Arbei-
ter, – er soll überwachen die Einhaltung bestehender
Gesetze über die Verwendung von Kindern u. Frau-
en u. der Fabriken u. s. w. – aber ich werde dagegen
stimmen, daß er sich an den Verhältnissen zwischen
den Gewerbetreibenden u. deren Gehilfen u. Lehr-
lingen einmische, – u. in die Ausbildung der Lehr-
linge hineinspreche. – Diese Thätigkeiten gehören
wesentlich in den Wirkungskreis der obligatorischen
Genossenschaften, für die wir besonders sehr u. über
deren Einführung wir uns so stolz fühlen.
Haben wir da dem Gewerbe wirklich einen gu-
ten Dienst geleistet, – so vernichten wir doch den-
selben nicht neuerdings durch die Einmischung einer
Allgewalt an den Inspectoren; – nehmen wir die
so eben gegebene Freiheit nicht zurück, kränken
wir das Gewerbe nicht.

Do §. 10. Zarządzenia w rzeczach nagłych.

posiedzenie czwarte d. 25. lut. 1883.

Betrachten wir theoretisch den Gegenstand, so
kann man einerseits nicht umhin der Ueberzeugung
beizustimmen, daß bei Übelständen die das Leben u.

Gesundheit der Arbeiter gefährden, – im Falle der Ge-
fahr im Verzuge etwas schleunigst geschehen müsste, also
das Ermessen berechtigt sein muss die diesbezüglichen
Befehle zu ertheilen. – Anderseits aber sind die grössten
der Befürchtungen, dass durch die dem Inspector ein-
geräumte Gewalt Vorkehrungen sofort anzuord-
nen, den Gewerbeunternehmern sehr großen
Schaden bereitet, – ja manchmal deren Existenz be-
droht werden könnte, theoretisch nur so begrün-
det, da derartiger Recurs an die Landesstelle
nicht einmal eine aufschiebende Wirkung haben
soll. – Es ist in der Sache wirklich etwas erschrecken-
des, annehmen zu müssen, dass diese einzelnen, also
doch auch irrenkönnende Mensch Umgestaltungen
der Einrichtungen, ja die Einstellung des Betriebes
nach Belieben anordnen kann, – dass dadurch Ge-
triebsbesitzer sehr beschädigt, hunderte von Arbei-
tern brodlos werden können, – u. im Falle diese
Anordnungen durch den eingebrachten Recurs an-
nullirt werden sollten, unersetzlicher Schaden,
dem Unternehmer u. der Arbeiterschaft von Nie-
mand ersetzt werden würde, – dass bloss hier Re-
chts[?] oder Instanzenzug aufgehoben soll. –
Practisch stellt sich nur die Sache aber ganz anders
dar.

Da fassen Sie vor Allem das begründete Ver-
langen, daß Leistung verursachten Schaden
vergütet werden soll, in's Auge. – Wer soll den
vergüten? – Das Aerar? – ich glaube nicht Einer
der geehrten Herren hält dieses für möglich. – Wo-
her die Mittel dazu? – Wissen Sie doch wie sich
die Angelegenheit der Entschädigungsansprüche
im Falle, daß ein erlaubtes Unternehmen in
Folge (ohne dessen Verschuldung) eingetretener Ver-
änderung der Verhältnisse, aus Rücksichten auf
das öffentliche Recht gestützt werden soll,
bei Errichtung der Gewerbegesetznovelle gestal-
tet hat. – Ihr würde Verfügung des Inspec-
tors im Falle von Recursen eine ganz gerechte
Gestaltung finden. – Soll vielleicht der Inspec-
tor selber für den durch seine zu raschen
Verordnungen verursachten Schaden ersetzen? –
Allein Sie antworte ich erstens wäre das nur
dann billig, wenn es aus Vorsatz oder Leichtsinn ge-
schehen würde – ich schließe aber diese 2 Fälle aus,
und es genügt, daß es aus einem irrthümlichen, wohlge-
meinten aber vielleicht falschen Ansicht geschehen sei.
Und da die Aufsicht und der pol. Beamte Ihre
Haftung für die Aufsichtsbehörde die ...

Vergehen u. die ein Entlassungsgesuch durch die vorge-
setzte Behörde bewilligt worden sind, bestraft?
also warum der Inspector? - Aber wird er auch
im Stande sein? - Schon neulich habe ich be-
tont, daß diese Posten von Millionären nicht einge-
nommen werden würden, ein armer Mann würde sich
die seinem Werte entsprechenden übertragenden Schaden
ersetzen? - Dabei erinnere ich an den Fall des Handwerks-
burschen, der in einem deutschen Städtchen gefoch-
ten hat, trotz der Warnungstafel daß, „daß
Betteln bei 2 Rth. Strafe verboten ist," und
dabei erwischt, - da er die Strafe nicht erlegen konn-
te, - so lange zum Betteln angehalten wurde
bis er den nöthigen Strafbetrag zusammenge-
bracht haben würde. - Dieser einfache Inspec-
tor müßte also im Dienste belassen werden, da-
mit er aus seinen Gehaltersparnissen die er-
forderliche Quote zusammenbringe.
Wohl ist es mit der Entschädigung, - allein prac-
tisch betrachtet würde man oft in die Lage kom-
men dieselben ansprechen zu müssen? Die
Antwort davon vor allem, daß -

dass wir erfahren, dass auch sehr wenige Inspecto-
ren ernannt werden sollen, - z.B. für Galizien, ge-
schweige mit der Bukowina ein einziger - das
ändert die Sache gewaltig - Ist der Gewerbein-
spector im kleinen Ländchen St. Gallen ver-
pflichtet jede Anstalt nach Verlauf von 3 Jahren
wieder einmal zu inspiciren, so wird der in einem
Kronland dieses einmal alle 15 oder 20 Jahre
zu thun haben - das vermindert die Gefahr
zweitens, es müsste schon der Gesetzgeber wollen, dass
er bei einem so seltenen Besuch eine im Verzuge
drohende Gefahr verhindern sollte, - wie hat Ein-
richtung bestehen können, - wie auch Ueberschrei-
tungsbedürftig, und auch noch einige Jahre
länger bestehen können - Endlich ein ganz richtig
hat Abg. Metschetti(?) es bemerkt hat, der Fabri-
kant, gewarnt, u. aufgefordert wird gewisse
gerügten Uebelstände(?) vorzunehmen lassen,
weil er [illegible] bei einem Unglück den
strafgerichtlich zur Verantwortung gezogen werden
könnte, - also er bleibt von der Aufforderung auch

Folge leisten wird, wie er von dem Ministertisch genau abgezeigt, und im Recurswege seinen Vorzug ganz sicher sein wird – folglich wird dieser § wie der ganze Entwurf [illegible] oder jeder Folge bleiben.

Weil aber ich dennoch nicht angezogen auch [illegible] Gesetze zu erlassen mit Aussichten, daß sie nicht erfüllt werden, so stelle ich den Antrag nach den Worten _oft bereitsfüßig_, die Worte „_im Einvernehmen mit der Orts Polizeibehörde_“ usw. einzuschalten. – Die aufmerksam gemachte Ortsbehörde, der obendies die Feuer-, Bau- und Sittenpolizei obliegt, wird gewiß in begründeten Fällen genau intervenieren, andererseits aber wird der Ortsbehörde Vertrauen sich nicht kraft zu beschweren [illegible] _Schadenarbeiten_ lassen.

Watenské posiedzenie

Da S. Exc. der H. Handelsminister erklärt haben dieses mein Amendement nicht annehmen zu können und einen Vorschlag bewilligen, der den Inspectoren das Recht der Ansicht und Vorschreibung der Betriebe aufzuerlegen, will ich mich auch accomodiren, und für die Redaction S. Excellenz stimmen, unter der Bedingung, daß als [illegible]

Na zebraniu stron Pana Krawiecy

Nachdem S. Excellenz sich so entschieden gegen meinen Antrag ausgesprochen haben, – und ich überzeugt bin, daß er von der Sache äußerst wichtig scheint, dennoch alles thun will um nicht [illegible] Schwierigkeiten in den Weg zu bringen, so will ich statt des gestellten Antrag jetzt einen andern und zwar folgenden vorschlagen – Es möge heißen

"Findet der Gewerbeinspector Übelstände in Bezug auf technische Vorkehrungen, oder in den Localitäten, die nicht zugleich als den Wohnung des Gewerbetreibenden benützt werden, – und ist bei der Beseitigung derselben Gefahr im Verzuge, so kann er etc.

Ich motiviere diesen neuen Antrag folgendermaßen.

Technische Einrichtungen gehören nicht in den Bereich der Ortsvorstehung, – und bilden den eigentlichen Wirkungskreis des Inspectors – Er möge also in Bezug auf dieselben verfügen. Zwar steht Bau und Feuerpolizei zufolge der Gemeindeordnung zu; weil hier aber das Verordnete nicht binnen 24 Stunden geschehen kann, also ein Recurs doch eventuell folgen kann, so will ich auch damit – als Concession mich zufrieden geben.

Kleinen: Ich respectable die Wohnungen der kleinen Gewerbetreibenden, die zugleich als Werkstätten benützt werden. Den [illegible] will ich dieselben

von Chicanen, Unannehmlichkeiten u. Ausbrüchen
vom Standpunkte dieses Gesetzes, – anderseits ist es
zwecklos daß diese Räumlichkeiten der Inspector un-
tersuche. Ich gebe zu, daß manche dieser Wohnungen
viel zu wünschen übrig läßt, – aber erstens solange
die Baupolizei sie nicht als baufällig erklärt, u. räu-
men u. schließen läßt, – dürfen sie doch benützt werden,
anderseits aber durch das Verbot der Arbeit in denselben
würde man die betreffenden Gewerbetreibenden brodlos u.
dadurch dann auch obdachlos machen, – u. dieß kann
unmöglich in ihrer Absicht sein. – Daß diese Localitäten
auch von Lehrjungen benützt werden ist richtig, allein
hier ist zu bemerken, daß dieselben bei ihren Eltern auch
nicht anders gewohnt haben u. wohnen würden u.
daß die Kinder der Gewerbetreibenden doch bei ihren
Eltern wohnen dürfen u. müssen, – u. ob der Inspec-
tor nichts verhindern kann. Also wozu soll der In-
spector seine Zeit u. Mühe vergeuden, Leute mo-
lestiren da, wo er nicht bessern u. verändern, ja
nicht einmal die Räumung der Wohnung anzu-
ordnen im Stande ist, also empfehle ich meinen
Antrag. –
(Der Minister erklärt sich gegen denselben).

Im Falle der Inspector dringende technische Gebrechen vorfindet, – bei welchen Gefahr im Verzuge ist [illegible] den Weg ist von der Ortsbehörde abzugehen – da die [illegible] des Gl. Bezirks Vertreter [illegible] bemerkt hat die Gewerbepolizei ist doch Sache der pol. Behörden, – also dieses gegen den Inspector verbleiben – alle andere Polizei aber gehört in den autonomen Wirkungskreis der Gemeinde und kann die Landesgesetzgebung durch dieses Gesetz nicht eingeschränkt werden.
(Ministerialrath zugegeben, Referent [illegible] §. [illegible])

Posiedzenie d. 26° Lutego 1883

§. 12 Władza może [illegible] Komisye [illegible] Inspektora [illegible] fabrykant płaci jej koszta.
Ich bin für diesen §. [illegible] nicht die geringste Gefahr [illegible] andererseits soll der Inspector [illegible] ist [illegible] der §. [illegible] Er [illegible] Gewerbebehörde [illegible] von [illegible] Commissionen – also auch [illegible] die Kosten, [illegible] schuldig befunden ist, – sonst nicht, – also [illegible]

des Aerar die Kosten tragen müsste. - Dann könn-
ten wir eben gewiss die Garantie finden, dass Comm.
nicht leichtsinnig [illegible] gespielt sein werden.
Übrigens da [illegible] in meinem [illegible] die
Bestimmung aufgenommen haben, dass der Inspector
berechtigt u. verpflichtet ist den Unternehmer zur
ihm nöthig befundenen Veränderungen aufzufordern
u. im Weigerungsfall der Behörde Anzeige zu ma-
chen, - so wird doch der Gewerbetreibende in allen
Fällen, in welchen der Inspector kraft seiner dessen
Aufforderungen Genüge leisten um unnöthige Com-
missionen u. die Kosten derselben zu ersparen. Es
können also solche wirklich blos in den seltensten
Fällen u. gewissermassen vorkommen, wo es sich um die
unbekannte Ursache eines bestehenden Übels han-
delt. - Die Auffindung dieser Ursache liegt
aber unstreitig im Interesse des Gewerbetreiben-
den, nicht nur aus Humanitäts- u. Billigkeits-
gefühlen, aber auch aus wohlverstandenen eigenen
Interessen. - Und findet die Comm. die Ursache des
Übels, z.B. des schlechten Gesundheitszustandes im
Bezirke der [illegible] Reichauer aufgesucht hat in
im schlechten Trinkwasser, so ist dieses blos im
Fabriksbrunnen, dann wird der Fabrikant die
Comm. Kosten gerne zahlen, weil er zur Kennt-
niss der wahren Ursache kommt u. dem

Übel dem abhelfen kann. Ist der Wasserkataster im ganzen Lande festgestellt, so kann erst zu Fragen der Kostendeckung angehalten werden, weil es dann festgestellt ist, – die Erforschung der Wasserabwässerung u. durch die Handhabung auf die Art der ... Abhilfe möglich sein kann.

Dnia 8 ~~Lut~~ Marca 1883.
Posiedzenie komisyi prawniczej.
Ich werde gegen die Reassumirung der betreffenden 2 §§. stimmen u. gegen die Verzulassung der Worte „die Thätigkeit d. des Inspectors besteht ausschließlich (§. 5) u. gegen den Zusatz der Worte Personen auf ihre Zeugen zu ... (8) erheben. Beide diese §§. haben wir gründlich durchberathen u. definitiv angenommen, u. liegt kein Grund dazu vor diese Beschlüsse zu verändern, um so mehr, da sie durch diese Veränderungen das ganze Gesetz einen anderen Character bekommen würde.

Ich will Niemanden von den verehrten Mitgliedern des Ausschusses, – oder der Regierung überhaupt einen Vorwurf machen, oder sie verdächtigen, daß sie außer rein objectiven Gründen u. dem Willen ein gutes Gesetz zu schaffen irgend welche politische

Abstufen und Combinationen mit Zollschranken. Ich
spreche hier nur ganz academisch – aber meine An-
sicht ist die, daß dieses sehr bedauerlich wäre, welche
glauben würde, daß man der ersten die Herrschaft zu-
sprechen und z. B. bei künstlichen Wahlen den Vorzug zu
geben beim Landvolk den Einfluß der Geistlichkeit
beim Kleingewerbe die Einführung [illegible] und die Schutzzölle
des Gewerbe gesetzt – beim Arbeiter die Institution
der Inspectoren als Mittel dienen können.
Einem Bauer kann er natürlich geholfen, den
Kleingewerbetreibenden wird man leider nicht geholfen
uns wir wünschten hier was er gewollt, und er hat
es zu deutlich schon gesagt, daß er in Zukunft
für sich und auf eigenen Füßen stehen will. Die
Arbeiter werden wir aber nie und durch nichts ge-
winnen.
Ich begreife auch nicht warum man die Inspec-
toren als Agitationsmittel gegen die Arbeiterbewegung
organisieren will?
Wenn ich ein warmes Herz habe für die Agricultur und
den Bauern, – für die Handwerker und die Kleingewerbe
treibenden, so habe ich ein ebenso warmes Herz für
die Großindustrie und den Handel – weil sie bei uns
schützen und schonen, – den Ländern die dieselben nicht
haben können nicht reich und blühend sein. Ich will
also auch keine feindliche Stellung gegen die

Arbeitskräfte annehmen, u. ich will nicht dass die Inspec-
toren ausschliesslich für die Arbeiter gegen dieselben han-
deln u. sogar die Arbeiter aufreizen.
Es wird von beiden gesprochen die man herstellen
will? – ich finde das Mittel sehr eigenthümlich dass des-
halb zuerst einen Krieg heraufzubeschwören um erst zu
Frieden zu gelangen. Allerdings endigt jeder
Krieg mit Frieden, aber gewöhnlich geht dem jeden
Krieg auch Verheerung voraus u. ich fürchte dass bei dieser
Procedur für die Industrie die Unterliegende
wäre.
Es wurde vom Gf Belcredi auf die Clubs hinge-
wiesen, die sich für das Gesetz nicht stimmen wür-
den ich antworte da im Polen Club hat man für die
Großindustrie die größten Sympathien, u. aber
die Rücksicht auf dieselbe war der Grund dass der
Club sich gegen den Verrang der Handels von den
Gewerbe kammern ausgesprochen hat.
Nun auf die Broschüre Gruber zurückzukehren. Ja was sollen diese?
Uebelstände an Gebäudebestimmungen u. mechanisch-
technischen u. chemischen Einrichtungen können
nicht verschwiegen werden die Beschäftigung von
Kindern, Minderjährigen, Frauen u. Wöchnerinnen
ebenso wenig, man kann ja dieselben nicht ge-
heim verstecken wenn der Inspector kommt, u. Zur

Meistern lassen sich die Arbeiter auch nicht be-kannt ist u. jedes bei Striken sie die nicht Mit-streben verlangen mit Mord u. Todschlag bedrohen Schuster Meister sind sie nicht, – u. an Demon-strationen, Versammlungen u. Klagen wird u. gesuchen zeit fehlen, – also auch die an Mich gestellte Frage bezüglich der Abstimmung, resp. Enthaltung von derselben, erklärte ich, daß ich gegen diese Projecte stimmen werde, im neuen Club u. auch eventuel einzeln aber entschieden dagegen sprechen werde.

Na posiedzeniu Koła d. 3o Maja 1883.

Projekt ustawy przez wydział przemysłowy izbie przedłożony proponuje by zakres działania in-spektorów przemysłowych obejmował nietylko fa-bryki, – ale i rzemiosła. – Przeciw temu w wy-dziale z całą stanowczością występowałem. Przyz-naję bowiem że działalność inspektorów co do fabryk i nadzoru nad niemi nietylko może być korzystną, – ale ją uważam nawet za potrzebną i konieczną – nietak się rzecz ma jednak co do rzemiosł. Tu przedewszystkiem niema dla nich pola działania, – bo ani w rzemiośle nie ma niebezpiecznych machin, – ani może być mowa o hygienicznych wymaganiach, o wentylacyi i –

t. d. Gdzie u biednego rzemieślnika on i żona i dzieci w jednej izbie mieszkają, — w niej się i kuchni nieci i warsztat, i w niej nawet czeladnik i terminator sypia, — a niemożna żądać by majster większy lokal bo go nato nie stać, — niemożna mu zamknąć lokalu i zmusić go by się wyprowadził z niego, — bo byśmy go wnędzę przez to pchnęli, na śmierć głodową skazali, — gdy teraz on uczciwie na życie swoje i swej rodziny zarabia. Z resztą mojem zdaniem należy to do lokalnej policyi budowniczej, jest to zakres działania naszych władz autonomicznych, w który inspektorom się wdzierać nie wolno. Jeżeli policya budownicza pozwoliła by lokal takowy był zamieszkałym, to wówczas inspektor pracy i warsztatu zakazać niemoże. Nie ma się też powodu za terminatorami tak ujmować, gdy i ich rodzice i rodzeństwo także lepiej nie mieszkają. Projektowana ustawa więc z zastosowaniem wymowy inspektorowi do rzemiosła była by najszkodliwszą i niemożliwą gdyby liczba inspektorów miała być znaczną. Atoli, gdy wiadomo że Rząd jedynie małą liczbę inspektorów mianować zamyśla, bo jednego na całą Galicyę i Bukowinę, — więc przez to znacznie się zmienia. Będą oni bowiem bez żadnego wpływu nawet na fabryki, gdzie ich ingerencya byłaby potrzebną i konieczną, — a o rzemiosła

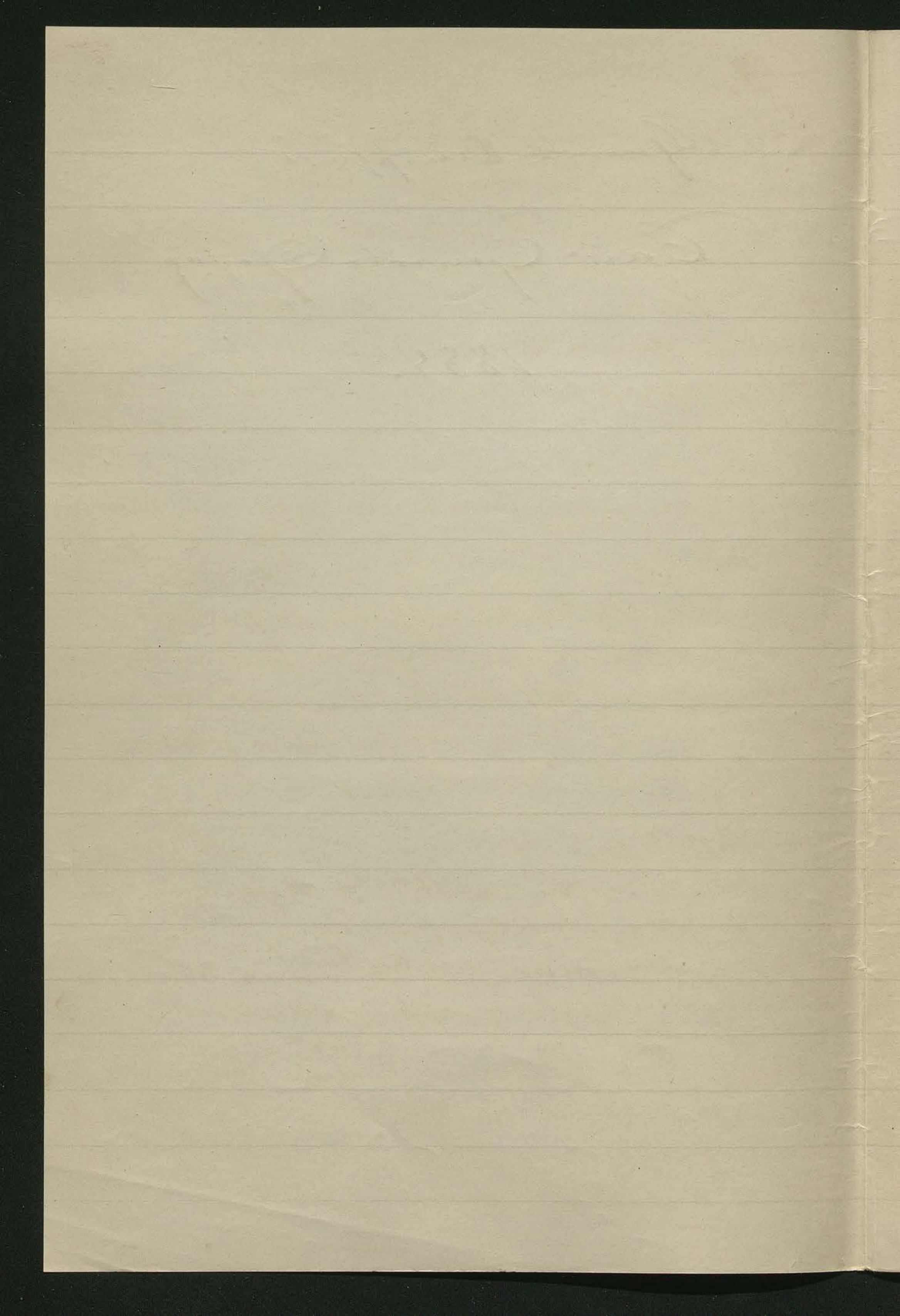
nawet się pytać nie trzeba – Cała rzecz, jak tyle
innych rozporządzeń w Austryi pozostanie na
papierze i bez żadnego wpływu. Z tego tylko
powodu, że tak mało będzie inspektorów, nie
obawiam się złych skutków tej ustawy dla
rękodzieła – i nie stawiam wniosku o odrzuce-
nie lub poprawek – a nawet, gdy tak bardzo
życzą sobie inni tej ustawy, – mogę ze spo-
kojnem sumieniem za nią głosować.

Gewerbe Ausschuß

des

Bau Gewerbe Gesetz

1884.



214

a.

d. 27/I 1884.

[illegible] prawicy

Regelung der Baugewerbe.

Ich werde für die Rücksendung des Gesetzes an den Hh. Referenten stimmen aus folgenden Gründen:

1/ Wenn dem Baumeister es erlaubt sein soll unmittelbar, ohne die Verwendung der betreff. Meister Bauten auszuführen, so werden die Maurer-, Zimmer- u. Steinmetzmeister überflüssig – u. werden brotlos werden, – nur desto mehr da nun eben die Baumeister, ebenso unter die concessionirten Maurer- Zimmermeister u. Steinmetze gehören der Gewerbe, also die Existenz unmöglich machen werden. – Sie sollen zwar nicht selbständig Bauten ausführen dürfen, die aus einer Concurrenz u. Verwendung entsprechenden Baugewerbe entstehen, – also der Maurermeister soll nicht auch Baumeister sein, – aber sie allein sollen befugt sein Arbeiten ihres Gewerbes vorzunehmen.

2/ Die Cumulirung der Gewerbe ist nach der Gewerbe-Novelle zulässig, – also will ein Baumeister gleichzeitig Maurer- Zimmermeister oder Steinmetzmeister sein, so soll er als solcher seine Befähigung nachweisen u. sich um die diesbezügliche Concession bewerben.

3/ Jeder Unterschied zwischen großen, kleinen Städten oder Dorf hat wegzufallen, da auch Dörfern werden Kirchen, Paläste, große Industrie-etablissements gebaut, z.B. bei uns in Krzeszowice bei den Hh. Potocki; in Städten werden auch [illegible] gebaut – also bloß darauf soll Rücksicht genommen werden, welche

[illegible] zu prüfen haben, wo keine
Bau- oder Maurer-, Zimmer- u. Steinmetzmeister
in genügender Zahl sich vorfinden.
Dem H. Ministerialrath Wailerstein erwiedere
ich aber, daß die Landbaumeister schon deshalb
bei uns nicht haben sich bewähren können, wie
er es behauptet, weil dieselben bei uns nicht existirt
tiren u. nie existirt haben.
Da aber das h. Ministerium bereits einen Gesetz-
entwurf über Civilingenieure u. Architekten in
Vorbereitung vorhat, so stimme ich dem bei, daß diese
Detailverhandlung über die Bauordnung verschoben
werde, um dann zugleich u. gemeinsam mit jenem
über die Ingenieure etc. durchgeführt zu werden.

28/I 1884. [illegible]

Über die Bestellung eines Referenten für den Gesetzent-
wurf die Unfallversicherung betreffend.

Die verehrten Herren von der Linken, nehmen uns
übel, daß wir zu einer vertraulichen Besprechung zwei
mal uns versammelt haben. – Allein dieses haben
Sie auch [illegible] früher bei der Berathung der andern
Gesetze gethan, – ich glaube die Herren von der Linken
haben es nicht anders, – dieses ist nicht verboten
u. kann gar nicht verboten werden, denn wäre es hier
im Parlamentsgebäude nicht statthaft, so könnte
es dennoch nach Belieben in der Privatwohnung

der einen oder der andern Ausschussmitglieder ge-
schehen. – Die Ansicht ist aber der Gegenstand bereits
zur Sprache gebracht u. ist definitive Beschluss
festgestellt worden, – die sich die Mitarbeiter der Herren
von der Linken illustrirt macht, – ist unbegrün-
det. – Was der Hr. Obmann hat es so laut u. deutlich ge-
sagt – u. ich bestätige es meiner Seits, dass wir über
den Gegenstand nicht ein Wort gesprochen haben, sondern
über das Arbeitsprogramm. Der Hr. Minister ist allerdings
gekommen, – zwar habe ich es nach meiner Uhr nicht ge-
nau controlirt, – aber ich glaube, dass ich mich nicht irre
wenn ich behaupte, dass er bis etwa 5 Minuten geweilt u.
ein Wort gesprochen zu haben und wieder weggegangen ist.
Was nun Hr. Abg. Suess und ein dieser besprochenen
Gewicht so betrachtet, – so gönne ich ihm einen gleich-
ten Herzen, u. ich zweifle gar nicht, dass der Hr. Ob-
mann Se. Exc. einladen wird im Ausschusse zu
erscheinen, – aber meiner Ansicht nach wäre dies erst
mehr am Platze, wenn wir die Generaldebatte über
diesen Gesetzentwurf führen werden, als heute, wo
es sich bloss darum handelt, sollen wir einen Refe-
renten wählen oder nicht.
Die Herren sagen: Zuerst eine Generaldebatte, dann
in Folge derselben die Wahl eines Referenten u. eines
Subcomités von 3 Mitgliedern
Gf Belcredi beantragt gleich zur Wahl eines Refe-
renten zu schreiten, – u. erst über sein Referat eine

Generaldebatte durchzuführen.
Es kann der eine Weg besser sein, – oder der andere hinwiederum läßt sich streiten, – u. die Ansichten können getheilt sein, – allein wird der eine oder die Andere siegen, – was kann davon für die Gegenansicht Etwas Nachtheiliges erwartet werden? –

Es wird von der Ansicht befürchtet, daß, findet jetzt eine Generaldebatte vor der Wahl des Referenten statt, – so wird eine zweite darnach un[u]mgänglich nothwendig werden, wenn der Referent mit seinem Referate vor den Ausschuß tritt – also eine große u. unnöthige Zeitverzögerung. Zeigt sich aber in der Generaldebatte, daß die Ansichten des Referenten von der Mehrheit des Ausschusses nicht getheilt werden, so muß er seine Ansichten jener der Mehrheit conformiren, oder das Referat niederlegen. Es wird also zweckmäßiger der bloß vorläufige Referent dazu bestellt, daß er die Generaldebatte als solche leite.

Gegen ein Subcomité müßte ich stimmen. Dieser Ausschuß hat sich schon hinlänglich überzeugt, daß die Bestellung von Comitées die Arbeit nur schleppender u. schwerfälliger mache. Soll aber nur gesagt werden, das Comitée solle dem Referenten beistehen, so ist es ein Beirath u. ich gestehe, daß ich nie gut verstanden habe, wozu ein Beirath dienlich sei, in diesem Falle aber, kann ich es noch weniger im Stande.

Ich werde also für die Wahl eines Referenten stimmen. Dieser sollte aber die verehrten Herren von der Linken von einer regen Theilnahme an der Arbeit nicht abhalten. – Wir haben ja denselben Gang eingeschlagen bei der Gewerbegesetz Novelle – und die Herren haben an der Berathung regen Theil genommen, und ich stehe gar nicht an es anzuerkennen, daß dieselben manche Erörterung und manches Amendement eingebracht haben, welches sehr begründet gewesen, – es wurde etwas auch angenommen, und Mitglieder von hüben und drüben haben dafür gestimmt. – Ich habe immer nach dem Grundsatz, ob mir die Sache zweckmäßig und begründet erscheint, und die Herren werden es mir zugeben, daß ich oft mit Ihnen gestimmt habe – Das wollen wir ebenso auch jetzt machen – und die Herren mögen zum Besten der Sache an einem recht regen Antheil an der Arbeit nehmen.

(Gewählt als Referent Fürst Alois Liechtenstein die Mitglieder der Linken erkennen an daß Abg. Gf [illegible] – gegenhandelt – und er es aber behauptet.)

<u>[illegible] d. 30/1 84.</u>

Hr. Abg Matschekko war so freundlich zu bemerken, daß er die Beweggründe, die die Ausschußmitglieder der Rechten bestimmen werden für den Antrag des Gf Belcredi, er möge die Verhandlungen über das Gesetz die-

Tangenerte bitterhfrau, veranlaßt werden, bis die Vor-
lage einer Gesetzentwurf bezüglich der Archi-
tecten u. Civilingenieure nicht vorgelegt haben
wird können, u. erwarten. Indem ich die Motive die
mich in meiner öffentlichen oder privaten Thätigkei-
ten stolz bereit bin allgemein bekannt zu geben, weil
ich mich deren nicht zu schämen brauche, — u. ander-
seits nicht weiß, ob Hr. Abg. Matschekko die selben
richtig erwähnt hat, oder nicht, — so habe ich nur
das Wort gebeten, um über diese mich leitenden
Motive das Nähere zu sagen, — u. so auch den Be-
zeugungen Hr. Abg. Gemischel zu erwähnen. Meine
Motive, er braucht mich blos über dieselben zu
befragen, bin ich jederzeit bereit ihm mitzutheilen.
Nun zur Sache. — Mit der Vorlage der h. Re-
gierung, als auch mit den Referenten zu wenig;
bin ich im großen u. ganzen einverstanden, u.
könnte auch für die Eingehung in die Specialdebatte
über dieselbe stimmen. Da in einzelnen Punkten
mich divergirender Ansicht bin, konnte durch
Amendements u. Abänderungen abgeholfen werden.
So z. B. wünsche ich eine nähere Abgrenzung der Be-
rechtigungen der Bau u. Maurermeister. In
dieser Beziehung wäre ich sozusagen, — jetzt wo es
so weit ist, daß Definitionen zu geben (Erläuterungen
oder wie die Definition der Staatsgrenze, ...

217

innerhalb? Wäre ich im Stande eine genaue De-
finition der Grenzen der Thätigkeit der einzelnen
Baugewerbe zu geben. Die Conc.-Maurer, Zimmer-
leute u. Steinmetzen sind berechtigt meiner Ansicht
nach blos einzelne kleine Arbeiten (aber nicht
Bauten) die in ihr Fach schlagen zu verrichten.
Die Maurer-, Zimmer- u. Steinmetzmeister aber auf
ihre Verantwortlichkeit selbständig ganze Bauten
auszuführen, bei welchen eine Vereinigung von meh-
reren Baugewerben nicht vorkommt. z.B. eine Mau-
er, ein hölzernes Gebäude, ein Monument. Wo
aber es eine solche Vereinigung vorkommt, wäre
blos der Baumeister berechtigt den Bau zu führen,
müsste sich aber bei demselben dieser Meister für
die einzelnen Thätigkeiten bedienen. Unserer
Gesetzes Absicht gemäß, – der einerseits jedem Ge-
werbe feste Grenzen zu ziehen u. die Gewerbethätig-
keit zu organisiren, andererseits aber der gewerblichen
Freiheit keine unnöthigen Schranken zu errichten,
hat die von uns ausgearbeitete, u. jetzt bereits Ge-
setzeskraft besitzende Novelle zur Verwirklichung der
Vermehrung wechselseitiger Thätigkeit zugelassen
gewirkt. – Es steht also dem Baumeister garnichts
im Wege, wenn er es wünscht, auch Maurer-, Zimmer-
oder Steinmetzmeister zu werden, denn für jedes
Gewerbe, in dem er Meister ist, braucht er nicht
mehr einen anderen Meister sich zu bedienen

Er ist dann z. B. Bau- u. Maurermeister zugleich
den Befähigungsnachweis zu liefern, und ebenso
ein Lernstück sein, - der Bauschlosser könnte eher das
Geringere, der das Größere fassen ist - Bezüglich
der practischen Verwendung aber bietet ja die No-
velle schon genug u. bedarf beide Schlußstellungen denn
die eine theoretisch - technische Bildung be-
sagen. - Wenn ich also auch so zu sagen einen Nachtheil
des Baumeisters verlange, daß wenn er sich nicht
begrenzten Meister bestimmen will, er selber Zunft-
mäßig werden muß, einer Innung angehören u.
für seine Gesellen u. Lehrlinge einstehen muß
etc - so andererseits schränke ich die Befugnisse
des Maurermeisters zu seinen Gunsten ein, da
im Antrag ich der Maurermeister als gleich Bau-
meister. -
Bei der Feststellung des Befähigungsnachweises, werde ich
Abänderungsanträge stellen. Blos bei conc. Gewerb-
treiben soll die practische Bildung genügen. Bei
den Meistern verlange ich eine wissenschaftliche
u. practische Ausbildung. - Beim Baumeister eben-
falls eine solche, aber mit größeren Ansprüchen be-
züglich seiner wissenschaftlichen Befähigung.
Hier sei noch vorübergehend bemerkt, daß die
Bestimmung, der conc. Gewerbetreibende sollen nur 2
Gesellen beschäftigen dürfen, mir nicht begrün

des Architekten-Zeitraums sollen sie daran halten dür-
fen ein Werk zu vollen- oder zu bauen, und das
sind sie gewissermaßen den Vorgesetzten (Beche-
dung) anderer Gewerbe gleichgestellt.
Ich muß noch bemerken, daß trotzdem ich nicht
leugne, daß mein Heimatland in mancher Be-
ziehung bezüglich der Industrie zurücksteht, bei
uns die Maurer-Zimmer- u. Steinmetzmeister
sehr gebildete Leute sind, die bedeutende tech-
nische theoretische Studien absolvirt u. sich
eine wissenschaftliche Bildung angeeignet haben.
Um der großen Wichtigkeit der einzelnen
Länder u. deren Bedürfnissen Rechnung zu tragen,
wird es nothwendig sein dem großen Vertrauen
den Beruf[illegible] vorzubehalten, um sie nach
Bedürfniß und eigener Weise Befugnissen zu
wichtig zuerkennen im Stande zu sein. Es ver-
steht sich übrigens von selbst, - daß das neue
Gesetz pro futuro u. nicht pro praeterito gelten
soll - also daß alle gegenwärtigen Gewerbetreiben-
den auch fernerhin, unbeirrt, ihre bisherige Thätig-
keit fortsetzen können. -
Wie ich also bezeugen, daß nach dem Gesagten ich im
großen u. ganzen mit der Vorlage einverstanden
bin, für die Vorlage der Berathungen stimmen wer-
de, so geschieht es darum, weil im §. 12 gesagt
wird, daß dieses Gesetz die Architekten u. Ci. Inge-
nieure nicht tangiren soll, weil deren Thätigkeit

durch ein spezielles Gesetz geordnet werden soll. –
Also gut – warten wir dieses Gesetz ab – & fordern die h. Rg. hiemit auf, uns den betreffenden Gesetzentwurf recht bald vorzulegen – denn solange dies nicht geschehen, was hilft uns das in Berathung stehende Gesetz, wenn die Architecten & Civ. Ingenieure derzeit ganz nebulöse Gestalten da sind, um Alles über den Haufen zu werfen. Wenn sie alle Arbeiten vornehmen dürfen, dann sind ja die Bau- & die Maurer- Zimmer- & Steinmetz Meister nicht nur überflüssig – überhaupt unmöglich weil ihnen jeder Erwerb weggenommen werden. –
Man sage nicht, daß, da das Gesetz über das Baugewerbe sehr dringend verlangt wird, diese Vorschrift zu dessen Zustandekommen schwerwiegend wäre. – Es wird ja Niemandem irgend ein gegenwärtiges Befugniss genommen. die Rg hat eine Verordnung über die Befähigung [illegible] provisorisch erlassen, – also eine kleine Verzögerung kann nicht von Bedeutung sein, – wir können aber kein Gesetz über das Baugewerbe beschließen, wo wir nicht wissen was die Architecten & Civ Ingenieure sind, – aber wissen, daß dieselben auch eine baugewerbliche Thätigkeit entwickeln können!
Das sind also die Gründe die mich bewegen für den vorliegenden Antrag des Hr Belcredi zu stimmen!

F Bei der bekannten Energie unseres geh. Obmannes ([illegible]) aber u. bei der Fülle der ihm zugestellten Arbeit, ist nicht zu befürchten, daß [illegible]

Zum 2t. Mal.

Die Erklärung des Herrn Regierungsvertreters, daß die von uns eingebrachte Vorlage nur Gesetzeskraft aber über die Arch. u. C. Ing. ... bald erfolgen kann, – u. daß er den Wunsch des Sekt.chefs, daß der uns vorliegende Entwurf sobald als möglich zum Gesetze werde, u. die gleichlautenden Wünsche der Abg. von der Linken, bestimmen mich meinen Abänderungsantrag zu stellen: Der Ausschuß möge beschließen, daß die Arch. u. C. Ing. an von ihnen selbst mit Ausführung von Hochbauten befassen wollen, den Bestimmungen dieses Gesetzes über die Baugewerbe unterliegen, u. ich werde für den Zugang zu der Specialdebatte stimmen.

Der Herr Ministerialrath Wiltschitz möge mir entschuldigen, daß ich seiner Behauptung, es gebe keine Vorschriften bezüglich der Bauthätigkeit der Arch. u. C. Ing. entgegentrete. Hier producire ich ihm die betreffende Verordnung der n. oest. Statthalterei, die dieselben zur Vornahme aller Hochbauten berechtigt. Also unsere Befürchtungen sind begründet. – Die Frage des Herrn Obmannes ob sich mein Antrag mit der Gesetzesfassung vereinigen lässt, beantworte ich mit der Erinnerung daß auch mein Antrag für den Ausschuß principiell

daß unseren Ausschüssen an Beschlüssen fehlen wird.

beschlossen hat bei der Berathung der Vorschriften über das Genossenschaftswesen, die Wahlen bin-gen der Gesellen nach denselben Grundsätzen zu ordnen, wie dies bei den Unternehmerversamm-lungen geschehen. – Es möge also im Allgemeinen blos der Grundsatz ausgesprochen werden, – bei welchem S... ordnen durchgeführt werden soll, wird sich nach-träglich herausstellen.

3tes Mal.

Da die Herren erklären für meinen Antrag stimmen zu wollen – der Hr. Obmann aber verlangt daß zuerst die Zuweisung an die Specialdebatte beschlossen werde, u. erst dann der durch mich aufgestellte Grundsatz – so accomodire ich mich diese Ansicht u. bitte die Abstimmung zuerst über die Zuweisung an die Debatte u. erst dann über meinen Antrag vornehmen zu wollen.

(przyjęto – wskutek tego wypracowanym ~~Antrag~~ Abänderungsantrage, które auto-ryzowane członkom wydane przyjdą swego czasu pod obrady – Wzmianka o mojej prawdziwego sporu szczególnej między mowami i zwoływaniu posiedzeń na 7 mies. (co 10 [illegible]) w nocy, pomimo że posiedzenia trwały od 10ej do 5ej godziny)

Gewerbe Ausschuß. d. ~~77~~ 220

d. 14/2 1884. Baugewerbegesetz.

Da ich mir erlaubt habe, eine Reihe von Ab-
änderungsvorschlägen zum Referentenentwurf
dem Ausschuß mitzutheilen, so bin ich gezwun-
gen über den Gedanken, der dieselben hervorgeru-
fen hat im allgemeinen einige Worte zu sagen. Ich
will mich aber bei dieser Begründung meiner An-
träge so kurz als möglich fassen.
Bei der Reform der Gewerbegesetzgebung die
wir anstreben, u. deren Theil in der Novelle be-
reits Rechtskraft erlangt hat, haben wir zwei
Hauptprincipien im Auge: 1/ eine Organisation,
Ordnung der Arbeit, Sonderung der Thätigkeitssphä-
ren der einzelnen Berufe, 2/ Berücksichtigung
der persönlichen Freiheit in der freien Entwicklung
der individuellen Wirthschaft. – Von diesen
Grundsätzen bin ich auch ausgegangen. Es sollen
also die Befugnisse der einzelnen Gewerbe genau
bezeichnet werden. Nun ich bin der Ansicht, die
Maurer-, Zimmer- u. Steinmetz-Meister sollen ihr
Gewerbe treiben, – aber nur dann auf ihre Verant-
wortlichkeit selbständig bauen dürfen, wo sie

auch selbständig, oder doch hauptsächlich in
ihr Fach fallendes Werk ausführen wollen, also
z.B. ein Maurer, - oder ein Keller, - ein hoch-
gerüst Haus, ein Kreuz, ein Monument. Soll
aber ein complicirtes Werk, - ein Gebäude ausge-
führt werden, das die Thätigkeit aller dieser u.
noch anderer Gewerbe in Anspruch nimmt, so soll
es Sache des Baumeisters sein, dasselbe durch
diese oben angeführten speziellen Meister herzu-
stellen u. seiner Leitung u. Verantwortlichkeit. -
Wie ich ein Beispiel gebrauchen darf der Wagen-
fabrikant macht selten nichts, - er leitet blos
die bezügliche Vereinigung von Arbeiten von
Stellmacher, Schmiede, Riemer, Tapezirer, La-
ckirer u.s.w. -
Weil aber die Gewerbe-Novelle eine Cumulirung
der Geschäfte nicht u. zuläßt, - u. diese auch noth-
wendig ist, - so habe ich nichts dagegen, daß ein
geprüfter Baumeister, gleichzeitig sich um die Con-
cession bewirbt als Maurer, - oder als Zimmer-
oder als Steinmetz-Meister, - oder sogleich um
alle diese gemeinschaftlich bewerben, - wie wir
ferner sie dann auch selber Meister sind, brauchen
sie dann kein das betreffende Gewerbe kennt

anderen machen, sie betreibenden; außer dem Ver-
mögen gewährt auch noch ein Gewerbe, tragen
aber natürlich Alles sein verbundenen Lasten-
und Rücksicht allein darauf, daß es wün-
schenswerth ist, so viel als möglich sparsamen
Leuten die Gelegenheit zu bieten, sich einen un-
abhängigen Erwerb zu begründen, – ferner aus
Rücksicht auf das Publicum, um demselben
zu ermöglichen kleine Einkäufe so wohlfeil
als möglich zu befriedigen, – also z. B. eine Kaffee-
mühle zu verstehen, ein Thor, eine steinerne
Staffel &c zu machen, – und so es nicht auch bei
solchen Kleinigkeiten ganz den schönen Gewer-
betreibenden zur Ausbeutung zu überlassen
endlich aus Rücksicht auf das flache Land, wo
geschulte Baugewerbetreibende noch lange werden
nicht bestehen können, stimme ich dem Antrage
der Regierung bei und bin für die concessionirten
Maurer, Zimmerleute & Steinmetzen

Nachdem der Ausschuß auf meinen Antrag hin
beschlossen hat, daß Architecten und Ingenieure in
unserem Gesetz nicht Gewerbetreibende bezahlt, die
ihren Gesetze zu subsumiren seien, so fühle

unzweifelhaft angedeutet, wenn ich die Aufhebung
dieses Grundsatzes vorschlug. Hier findet
ebenfalls eine Gewerbe-Cumulirung statt. –
Wollen sie Kanten aufführen, so müssen sie Bau-
meister – aber wollen sie z. B. Schulen aufgeführt
von Mauern gestellt bauen, so müssen sie auch
noch Maurermeister werden. Über die Cumula-
tion der Gewerbe spricht aber ein späterer Pa-
ragraph. –
Nach diesen allgemeinen Bemerkungen übergehe
ich zu §. 1.
Ich beantrage im Absatz c die Worte „u. der Verbrei-
tung der Frequenz der Volksschule," – zu streichen
nicht weil ich der Ansicht wäre, daß eine Bildung
der betreffenden nicht nöthig sei, – sondern weil
Jedermann verpflichtet ist die Volksschule zu
besuchen, wir haben Schulzwang. Es versteht sich
somit von selbst, daß die betreffenden sie
auch besucht haben sollen. – Wir verlangen von
ihnen keinen Zeugnisse, keinen Beweis, daß
sie der Volksschulpflicht genüge geleistet haben
weil das allgem. Pflichten sind. – Diese Be-
stimmung wird aber auch kein [illegible]

zur Errichtung von Schulen dort, wo noch keine sind, bilden. Dazu gehören ganz andere Factoren, – gehört Geld, u. wo dieses mangelt läßt sich auch nichts machen. – Die Volksschule ist hier also ganz unrichtig genannt – wenn sie ist, versteht sie sich von selbst, wo sie fehlt, kann man den Leuten die Möglichkeit des Erwerbes nicht nehmen.

Die Concessionirung der Maurer, Zimmerleute u. Steinmetze soll der Regierung überlassen werden. Seiner Zeit hat die Handels- u. Gewerbekammer nichts zu schaffen – Fordern eine Betheiligung derselben eine Betheiligung der Behörden u. der Fachkreise, wie man sich mit ihnen ins Einvernehmen setzen sollte. – Bedenken Sie ist Galizien wo die H. u. G. Kammer hat. – Ich bin auch für die Weglassung der Worte „in beschränkter Zahl“. Indem es nämlich weiter heißt nach Bedürfniß, so ist das ein Pleonasmus, der nichts bedeutet. – Ist es aber Bedürfniß, – so ist es in beschränkter Zahl – überschreitet es das Bedürfniß, so ist die Zahl dennoch eine zu große.

(Przyjęto wniosek Mierosz. – tylko [illegible] [illegible] [illegible] słów [illegible] [illegible].)

Gewerbe-Ausschuß

d. 15/2 84. – S. 2. ([illegible])

der hh. Regierungs Vertreter weist einen Antrag die Worte beizufügen, "die Baumeister & alle Arbeiten zu leiten, dieselben jedoch nur durch Maurer-, Zimmer-, Stein- u. andere Gewerbemeister auszuführen", da die Worte "alle Arbeiten" vergessen [illegible] ein Inconsequenz – den [illegible] statuiren Baumeister u. nehmen ihnen alle Befugnisse weg, – der Antrag rühre also aus Concurrenzrücksichten, u. diese Rücksicht muß leiten anbetracht der Gewerbefreiheit, – der Antrag sei nachtheilig fürs Allgem. Wohl – die seine Folge wird sein, daß der Bauherr sich erst an geeigneten Meistern verständigen wird u. als Baumeister einen Strohmann aufstellen wird er widerspricht dem gegenwärtigen Zustand, da jetzt jeder Baumeister Maurerarbeiten ausführt, Sprecher antwortet ich, – den Vorwurf der Inconsequenz erlaube ich mir der hh. Regierung zurückzugeben. Es ist inconsequent Maurermeister zu statuiren u. ihnen gar keinen Wirkungskreis zuzuweisen. [illegible] sei [illegible] ab – der Bau- sei zugleich Maurermeister. Es handelt sich hier nicht um Concurrenz, aber um ein [illegible] Grundsatz der [illegible] der Arbeit – was soll der Maurermeister also werden? Das Gewerbegesetz kennt die Cumulirung der Gewerbe gegen dieselbe trete ich nicht auf, so darf der Baumstr. auch Maurer- Zimmer- u. Steinmetzmstr.

worden, es geschieht ihm also kein Unrecht, aber
glaubt doch Jeder Alle – hat er den Nutzen, soll
er den Schaden tragen, – zur Feuerung gehören
für seine Gesellen sorgen, Steuer zahlen, nicht daß
der Eine alle Vortheile habe – der andere alle
Lasten. Ihr Referent hat gesagt: wer wollte
da Bauth. werden? – viele werden es – aber wer
wollte da Maurerm. werden, – wenn er gar keine Be-
schäftigung hätte? der Bauherr wird sich doch mit
einem Bauth. abfinden müssen, weil er sonst
nicht bauen könnte – also Strohmänner wird es keine
geben aber Hungermänner wollen wir keine. Wir
wollen auch Raubbauern die ihre weißen Sclaven
halten. Jedes Gesetz kann man umgehen – braucht ein
Schloß erbrechen als Thüre zu verschließen, aber die
Tendenz des Gesetzes ist wenigstens eine rationelle.
Die Verantwortlichkeit sowol Zwangs- u. für Tisch-
Constructionen etc. bleibt dem Bau M. für den
übergeben Gewerke außerdem der betreffende M.
u. so ist es für die Sicherheit besser. Nur der Maur-
erm. bloß seine Leute u. weiß welche dazu geschickt
eine Mauer zu bauen, welche zu wölben. Woher
soll sie der Bau M. kennen. Der arme Bau
hergelaufenes Gesindel nicht um wohlfeil oder auch
schlecht zu bauen. – Ich gebe zu das ist der gegenwär-
tige Zustand – allein wir wollen ihn für die
Zukunft ändern u. bessern – sonst wäre ein
neues Gesetz nicht nöthig. Überzeugt die recht

erworbenen Rechte bleiben nicht angetastet die
lex soll pro futuro nicht pro praeterito gelten
H. Abg. [illegible] hat den Band [illegible] genau
das längere ist, es ist ein complicirtes Werk mehrere
Gewerbe [illegible] einen ausführlichen Vortrag brauchen. Es
ist wie ein Orchester, – jeder spielt sein Instrument
der Capellmeister leitet das Ganze – ohne ihn ist
Alles stumm. Er braucht nicht auch selber die Vi-
oline zu spielen – Ist er aber Violinspieler u.
will er es so kann er es thun, neben der Lei-
tung des Ganzen. – Wir verstoßen nicht ge-
gen das Gewerbegesetz, der §. 23 sagt, daß
ein eigenes Gesetz den Umfang der Baugewerbe
[illegible] werden wird – was der Abg. Adamek
des weiteren zu sprechen versucht. – Er ist auch ein
[illegible] und keine Consequenz
mit den cont. [illegible]
wegen der [illegible] können blos ganz wenige
Arbeiten – nicht ganze Bauten ausführen
Bezüglich der großen Zahl der gebildeten Techni-
ker erwiedere ich dem H. Ab. Metelsky –
Unser Land Galizien in den Städten hat die
selben [illegible] u. Verhältnisse wie N. Oest.
aber das flache Land ist anders – es ist arm
u. kann keine vornehmen Techniker ernäh-
ren. Allerdings werden viele schädlich [illegible]
[illegible] – aber wie die Gouvernanten und den

der Abhang; so gehen unsere Dienstboten nach Rus-
sisch Polen – weil dort größer Wohlstand; weil
Geldwesen u. keine technische Bildungsanstalten
Vom Abg. v. Ehrlich bezüglich der Land u. Stadt
baumeister wundere ich, daß ich über diesen Gegen-
stand des öfteren schon gesprochen habe – In der
Stadt werden auch unbedeutende u. auf dem
Lande auch sehr bedeutende Gebäude (Kirchen
Schlösser – Fabriken) gebaut – also diese Einschrän-
kung ist nicht zweckmässig – überhaupt die Rg
ist von diesem Gedanken abgegangen. der Absatz
gehört nicht aufgehoben, H. v. Ehrlich stellt
keinen Antrag – also brauche ich darüber
nicht weiter zu sprechen. – H. v. Ehrlich hat selbst
bei zugegeben, daß in Böhmen wer ein Baum.
Geschäft betreiben will muß er Geschäftsm. werden.
das will auch ich – sonst was werden die Bautech-
niker machen – Wir hören die Klagen derselben aus
Tirol – aber es würde der Baum. Geschäftsm.
das kann schon nicht verwährt werden – er nehme
aber Anderen nicht den Verdienst weg – ohne die
Lasten zu tragen. deshalb bitte für meinen Antrag
zu stimmen.
Przyjęto. Referent Herman składa Referat
Obrano jednogłośnie głosami prawicy Mierosz.
Referenta – Rząd oświadczył iż przeciw temu
§. 2 – artykuł tego Mierosz ... [illegible]
o ustanowieniu ... przedmiotu ... nieporządki ...

[illegible]

Ausschußsitzung

a. 18/2 84. Metrscheko: [illegible]

[illegible] Metrscheko [illegible]

[illegible] referieren [illegible]

[illegible] (das ist wahr!) [illegible]

[illegible]

vornehmen zu sehen um zu ersehen ob unse-
ren vollen Verbot ganz unmöglich, – oder
vielleicht unter gewissen, – u. dann unter welchen
Gegenseitigen Concessionen möglich ist. – Soweit bin
also jetzt geschehen u. bis dorthin glaube ich mich
den weiteren [illegible] zu müssen. Weil
ich aus meinen Motiven kein Geheimnis mache, so habe
ich hiermit auch jetzt die ganze u. volle Wahrheit
in der Sache der Herren gesagt.
(Metscheko [illegible] povodis).

Referenten-Entwurf

Gesez

vom . . . .

betreffend die

Regelung der concessionirten Baugewerbe.

§. 1. Eintheilung der Baugewerbe.

Die Baugewerbe im Sinne des §. 15. der Gewerbeordnung werden eingetheilt:

a. in solche, welche nur auf Grund wissenschaftlicher u. practischer Ausbildung, nach Ablegung der vorgeschriebenen Prüfung erlangt werden können als

1. das Gewerbe der Baumeister.

b) in solche, die auf Grund nachgewiesener praktischer Ausbildung u. theoretischer, durch Zeugnisse nachgewiesener Vorbildung, nach Ablegung der vorgeschriebenen Prüfung erlangt werden können, als

2. das Gewerbe der Maurermeister,
3. " " " Zimmermeister
4. " " " Brunnenmeister
5. " " " Steinmetzmeister

und

c. in solche, welche auf Grund nachgewiesener praktischer Ausbildung u. der Erbringung der Frequenz der Volksschule, von der Gewerbebehörde, nach Einvernehmung der betreffenden Genossenschaft, nach Bedarf verliehen werden können, als

6. das Gewerbe der concessionirten Maurer
7. " " " " Zimmerleute
8. " " " " Steinmetze

§. 2. <u>Umfang der Berechtigung</u>

der Baumeister.

Der Baumeister ist berechtigt Hochbauten und andere verwandte Bauten mit Ver-einigung aller hiezu erforderlichen ge-werblichen Arbeiten zu leiten, dieselben jedoch, in wieferne es sich um den Baugewerbe handelt blos durch Maurer-, Zimmer- u. Steinmetzmeister aus-zuführen.

~~Der~~ selbständige Betrieb nicht concessionirten baulichen Hilfsgewer-be (Tischler, Schlosser, Glaser, Anstrei-cher u.s.w.) unterliegt den Bestim-mungen der Gewerbeordnung.

§. 3. der Maurermeister, der Zimmer-meister, der Steinmetzmeister ~~u.~~

~~der Zimmermeister.~~

Der Maurermeister, ~~[illegible]~~ der Zimmermeister u. der Steinmetz-meister sind berechtigt alle in ihr Fach gehörigen Arbeiten auszuführen, – jedoch bei Bauten, die das Zusammenwirken der Baugewerbe erfordern nur unter der Leitung eines Baumeisters.

Nur bei jenen Bauten, die eines Zusam-menwirkens der Baugewerbe gar nicht, – oder in einem äußerst geringen Maße bedürfen, – der Zimmermeister auch bei Ausführung von hölzernen Wohnhäusern, sind sie berechtigt diesel-ben selbständig u. unter eigener Ver-antwortlichkeit auszuführen.

§. 4. der Brunnenmeister.

Der Brunnenmeister ist berechtigt alle zur Herstellung eines Brunnens er-forderlichen Arbeiten selbständig u. unter eigener Verantwortlichkeit zu leiten und auszuführen.

§. 5 a) des concessionirten Maurers
b) des concessionirten Zimmermanns
c) des concessionirten Steinmetzes.

Der concessionirte Maurer, Zimmermann u. Steinmetz sind berechtigt alle in ihr Fach einschlägigen Arbeiten zu leiten, jedoch selbständig nur jene, zu denen nach Zulass der Bauordnung die Bestellung eines Bauführers erlassen ist, – u. denen von geringer Bedeutung, in Erhaltungs- u. kleinen Reparaturarbeiten bestehen.

Sie dürfen keine Lehrlinge halten.

§. 6. Des Bau- Maurer- u. Zimmermeisters u. des conces. Maurers u. Zimmermanns in Bezug auf Brunnenherstellungen.

In Orten, wo Brunnenmeister nicht bestehen, steht dieselbe Berechtigung den Bau- Maurer- u. Zimmermeistern zu.

Wo auch diese fehlen, kann die Gewerbebehörde conces. Maurern u. Zimmerleuten die Berechtigung, verschieden in bestimmten Bezirken Brunnen herzustellen.

§. 7. <u>Ausnahmsweise Berechtigungen.</u>

Wenn in einzelnen Städten oder Landestheilen dem Bedürfnisse der Bevölkerung durch die vorhandenen Baumeister nicht genügt ist, so kann die polit. Landesstelle im Einvernehmen mit dem Landesausschuss, ausnahmsweise, hiezu befähigte Maurer- Zimmer- oder Steinmetzmeister zur Ausübung des Baumeistergewerbes, unter genauer Bezeichnung im Umfange welchen Gebietes, ermächtigen.

In ähnlichen Fällen, kann auch gleicher Art, ebenfalls unter genauer Bezeichnung für welches Gebiet conc. Maurern Zimmerleuten u. Steinmetzen, ausnahmsweise die Befugniss ertheilt werden als Meister zu fungieren

In diesem Falle sind sie auch berechtigt Lehrlinge zu halten.

§. 8. Vereinigung von Baugewerben

Die Gewerbe der Bau-, der Maurer-, Zimmer- und jenes der Steinmetzmeister können vereint von einem Unternehmer betrieben werden, wenn er für jedes derselben den vorgeschriebenen ~~Nach~~ Befähigungsnachweis erbracht und die erforderliche Concession hiezu erlangt hat.

Architekten und Civilingenieure, die ein Baugewerbe führen wollen, ~~sind~~ sind verpflichtet die für dasselbe erforderliche Concession zu erwerben.

§. 9. Befähigungsnachweis.

Im Verordnungswege wird bestimmt werden, in welcher Weise von den Bewerbern um eine der im §. 1. aufgezählten Berechtigungen der Nachweis der Befähigung für das betreffende Gewerbe zu erbringen ist.

Hierbei ist daran festzuhalten, daß für die Erlangung der Concession zu jedem der im §. 1. angeführten Baugewerbe die Erlernung desselben, ferner die praktische Ausbildung in demselben, endlich von den Bewerbern um eine der im §. 1. sub 1.2.3.4 und 5 angeführten Concessionen überdies der Nachweis der Ablegung von Prüfungen zu fordern ist, durch welche die praktische und ~~[illegible]~~ auch die theoretische Befähigung nachgewiesen wird.

Es wird jedoch bei Vorschreibung der zu erbringenden Befähigungsnachweise schon die durch den Besuch einer einschlägigen Lehranstalt gewonnenen Ausbildung angemessene Rücksicht, und zwar in der Richtung zu nehmen sein, daß bestimmt wird, durch welche Zeugnisse der Nachweis der Erlernung des Gewerbes als ganz oder theilweise erbracht zu be-

bezeichnen, ~~ist~~ daß, welche Zeugnissen der Wirkung einer entsprechenden Abkürzung der vorgeschriebenen praktischen Verwendungszeit beizumessen ist, endlich welche Zeugnisse die Ablegung der im vorhergehenden Absatze erwähnten Prüfung ganz oder theilweise ersetzen.

§. 10. Übergangsbestimmungen.

Die auf §. 23 der Gewerbeordnung vom 20/12 859 concessionirten Baumeister, Maurer, ~~Steinm~~ Zimmerleute u. Steinmetze sind den Bau-, Maurer-, Zimmer- u. Steinmetzmeistern (§. §. 2. u. 3) gleichzuhalten.

§. 11. Verleihungsbehörde

Die Concession zum Betriebe des Baumeistergewerbes verleiht die pol. Landesbehörde. Die Concession zum Betriebe der anderen im §. 1. bezeichneten Baugewerbe verleiht die Gewerbebehörde erster Instanz.

§. 12. Schlußbestimmungen.

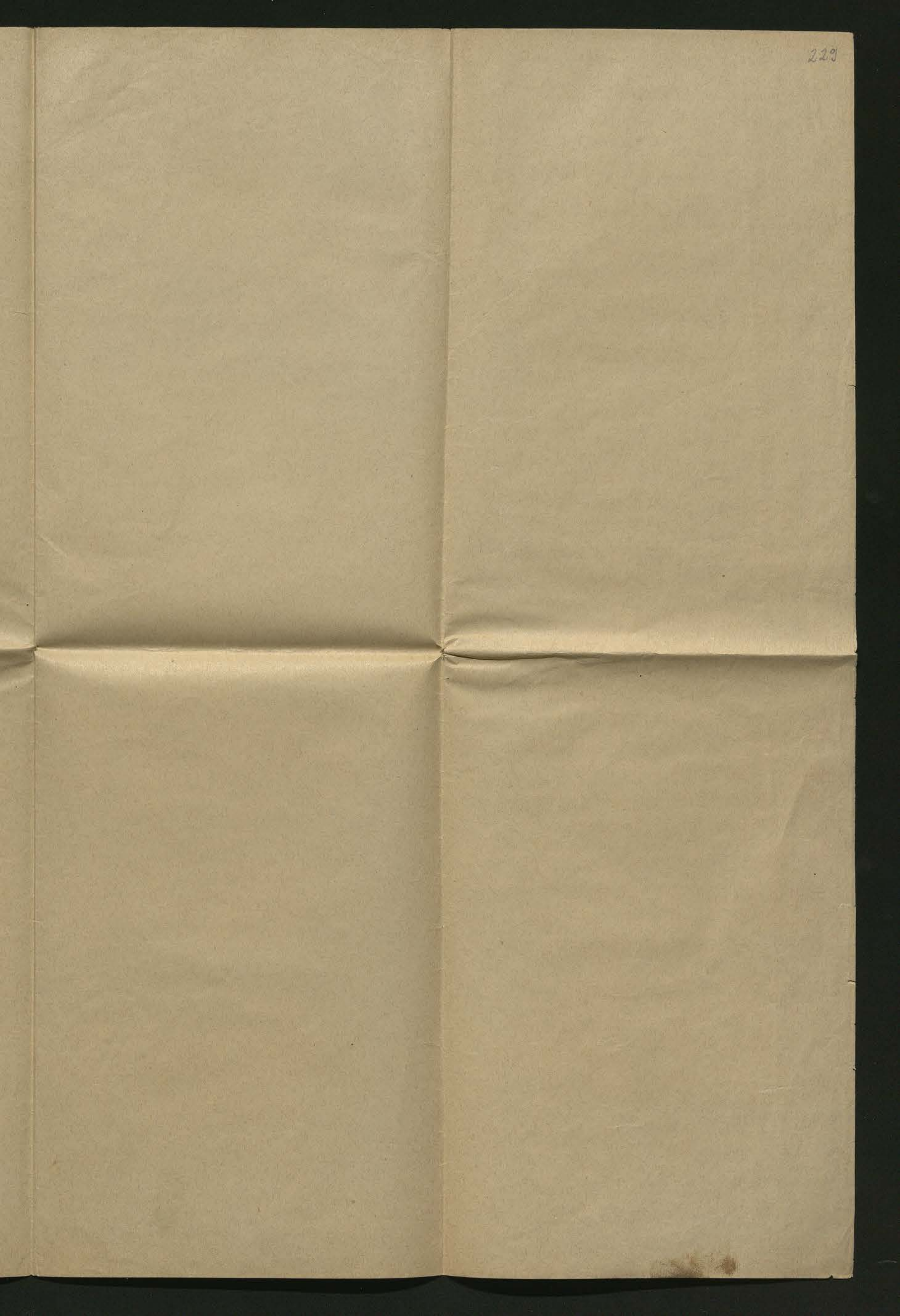
Im Übrigen gelten hinsichtlich der Baugewerbe die Bestimmungen der Gewerbeordnung. Dies gilt insbesondere auch bezüglich der allgemeinen Erfordernisse zum Betriebe eines concess. Gewerbes.

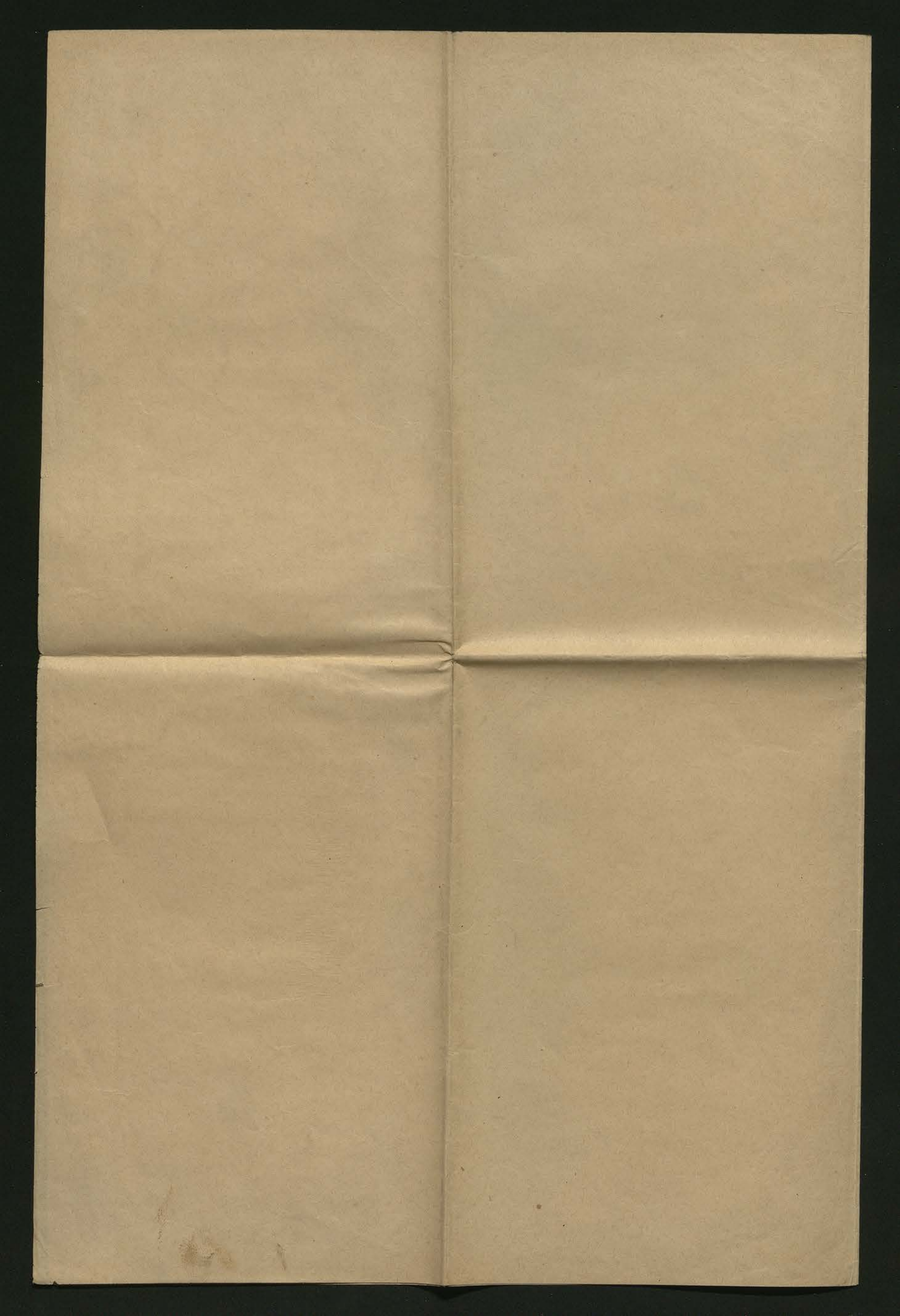
§. 13 Die bestehenden Gewerbeberechtigungen werden durch dieses Gesetz nicht berührt, insoferne darin nicht eine abweichende Anordnung getroffen ist.

§. 14. Dieses Gesetz tritt 6 Monate nach dessen Publicierung in Wirksamkeit.

§. 15. Mit dem Vollzuge dieses Gesetzes sind der Minister des Innern u. der Handelsminister betraut.

[illegible]





Referentenentwurf.

Gesetz

vom . . . .,

betreffend

die Regelung der Baugewerbe.

§. 1.

Eintheilung der Baugewerbe.

Die Baugewerbe im Sinne des §. 15 der Gewerbeordnung sind folgende:
1. das Gewerbe der Baumeister,
2. das Gewerbe der Maurermeister,
3. das Gewerbe der Steinmetzmeister,
4. das Gewerbe der Zimmermeister,
5. das Gewerbe der Brunnenmeister,
6. das Gewerbe der concessionirten Maurer,
7. das Gewerbe der concessionirten Steinmetze,
8. das Gewerbe der concessionirten Zimmerleute.

§. 2.

Umfang der Berechtigung.
Des Baumeisters.

Der Baumeister ist berechtigt, Hochbauten und andere verwandte Bauten zu leiten und auszuführen.

Er hat sich jedoch bei der Ausführung von Bauten rücksichtlich jener Arbeiten, welche in das Fach der Zimmer-, Steinmetz- und Brunnenmeister einschlagen, oder welche in den Berechtigungsumfang eines baulichen Hilfsgewerbes (Tischler, Schlosser, Glaser, Anstreicher u. s. w.) gehören, der zu den betreffenden Arbeiten berechtigten Gewerbsleute zu bedienen.

§. 3.

Des Maurermeisters.

Dem Maurermeister steht dieselbe Berechtigung in allen jenen Orten zu, welche weder Sitz der politischen Landesbehörde sind, noch von dem Ministerium des Innern im Einvernehmen mit dem

Handelsministerium, nach Einvernehmung des betreffenden Landesausschusses und der politischen Landesbehörde als ausgenommen erklärt werden.

In den ausgenommenen Orten kann der Maurermeister die in sein Fach einschlagenden Maurerarbeiten ausführen; derselbe ist jedoch nicht berechtigt, in diesen Orten Bauten, bei denen es sich um die Vereinigung der verschiedenen Baugewerbe handelt, zu leiten und selbstständig auszuführen.

Auch in den nicht ausgenommenen Orten bleibt es der Baubehörde unbenommen, bei besonders schwierigen Bauten die Leitung des bezüglichen Baues durch einen Baumeister zu verlangen.

§. 4.

Des Steinmetzmeisters und des Zimmermeisters.

Der Steinmetzmeister und der Zimmermeister sind, unbeschadet der einheitlichen Leitung, welche im Falle der Mitwirkung der verschiedenen Baugewerbe erforderlich wird (§§. 2 und 3), berechtigt, alle in ihr Fach einschlagenden Arbeiten auszuführen.

Der Zimmermeister ist überdies berechtigt, Bauten, welche in ihrer Wesenheit Holzconstructionen sind, selbstständig auszuführen.

§. 5.

Des concessionirten Maurers.
Des concessionirten Steinmetzes.
Des concessionirten Zimmermannes.

Der concessionirte Maurer, Steinmetz und Zimmermann sind berechtigt, alle in ihr Fach einschlagenden Arbeiten vorzunehmen, jedoch nur jene selbstständig auszuführen, zu denen nach Zulaß der Bauordnung eine Bewilligung nicht erforderlich ist, oder hinsichtlich welcher nach der Bauordnung die Bestellung eines Bauführers erlassen ist.

Wenn in einzelnen Landestheilen dem Bedürfnisse der Bevölkerung durch die vorhandenen Bau- und Maurermeister nicht genügt ist, kann die politische Landesbehörde an deren statt, nach Einvernehmung des betreffenden Landesausschusses, ausnahmsweise solchen concessionirten Maurern, welche entsprechend befähigt sind, die Berechtigung ertheilen, für ihre Person und auf die Dauer des Bedarfes, den Bau gewöhnlicher Wohn- oder Wirthschaftsgebäude in bestimmten Bezirken zu leiten und auszuführen.

Die analoge Berechtigung kann unter den gleichen Verhältnissen concessionirten Zimmerleuten für die Ausführung von Bauten, welche in ihrer Wesenheit Holzconstructionen sind, ertheilt werden.

§. 6.

Des Brunnenmeisters.

Der Brunnenmeister ist berechtigt, alle zur Herstellung eines Brunnens erforderlichen Arbeiten zu leiten und auszuführen.

In Orten, wo Brunnenmeister nicht bestehen, steht dieselbe Berechtigung auch den Bau-, Maurer- und Zimmermeistern zu.

Wo auch diese fehlen, kann die Gewerbsbehörde concessionirten Maurern und Zimmerleuten die

Berechtigung einräumen, in bestimmten Bezirken Brunnen herzustellen.

§. 7.

Im Verordnungswege wird bestimmt werden, in welcher Weise von den Bewerbern um eine der im §. 1 aufgezählten Berechtigungen der Nachweis der Befähigung für das betreffende Gewerbe zu erbringen ist.

Hiebei ist daran festzuhalten, daß für die Erlangung der Concession zu jedem der im §. 1 angeführten Baugewerbe die Erlernung desselben, ferner die praktische Ausbildung in demselben, endlich von den Bewerbern um eine der im §. 1, Punkt 1, 2, 3, 4 und 5 aufgezählten Concessionen, überdies der Nachweis der Ablegung von Prüfungen zu fordern ist, durch welche die technische Vorbildung und praktische Befähigung, und seitens der Bewerber um die Baumeisterconcession auch die theoretische Befähigung dargethan wird.

Es wird jedoch bei Vorschreibung des zu erbringenden Befähigungsnachweises auf die durch den Besuch einer einschlägigen Lehranstalt gewonnene Ausbildung angemessene Rücksicht, und zwar in der Richtung zu nehmen sein, daß bestimmt wird, durch welche Zeugnisse der Nachweis der Erlernung des Gewerbes als ganz oder theilweise erbracht zu betrachten, dann welchen Zeugnissen die Wirkung einer entsprechenden Abkürzung der vorzuschreibenden praktischen Verwendungszeit beizumessen ist, endlich welche Zeugnisse die Ablegung der im vorhergehenden Absatze erwähnten Prüfungen ganz oder theilweise ersetzen.

§. 8.

Verleihungsbehörde.

Die Concession zum Betriebe des Baumeister- und des Maurermeistergewerbes verleiht die politische Landesbehörde. Die Concession zum Betriebe der anderen im §. 1 bezeichneten Baugewerbe verleiht die Gewerbsbehörde erster Instanz.

§. 9.

Beschränkung in der Verleihung von Concessionen für die im §. 1, Punkt 6, 7 und 8 aufgezählten Gewerbe.

Die Gewerbebehörde erster Instanz darf mit der Verleihung einer Concession für Eines der im §. 1, Punkt 6, 7 und 8 aufgezählten Gewerbe nur insoweit vorgehen, als mit Rücksicht auf die Verhältnisse des Gewerbezirkes die nachgesuchte Verleihung im Bedürfnisse der Bevölkerung des Gewerbebezirkes gelegen ist.

Vor der Verleihung der Concession ist die betreffende Genossenschaft zu hören.

§. 10.

Vereinigung von Baugewerben.

Die Vereinigung mehrerer der im §. 1 aufgezählten Baugewerbe in einer Person ist zulässig, soferne für jedes der zu vereinigenden Baugewerbe

der Befähigungsnachweis erbracht und die erforderliche Concession erwirkt wird.

Welche Erleichterungen in solchen Fällen in Hinsicht auf die Erbringung des Befähigungsnachweises gegenüber den Bestimmungen des §. 7 platzgreifen können, wird im Verordnungswege verfügt werden.

§. 11.

Uebergangsbestimmungen.

Rücksichtlich der Maurer, Steinmetze und Zimmerleute, welche nach dem ersten Absatze des §. 23 der Gewerbeordnung vom 20. December 1859, R. G. Bl. Nr. 227, die Berechtigung erlangt haben, die in ihr Fach einschlagenden Arbeiten selbstständig auszuführen, haben die folgenden Bestimmungen zu gelten:

Die in dieser Art concessionirten Steinmetze und Zimmerleute werden den Steinmetz- und Zimmermeistern (§. 4 dieses Gesetzes) gleichgestellt.

Die in derselben Art concessionirten Maurer sind den Maurermeistern im Sinne des gegenwärtigen Gesetzes (§. 3) gleichzuhalten. Concessionirten Maurern dieser Art, welche zur Zeit der Kundmachung dieses Gesetzes den Standort ihres Gewerbes in einem ausgenommenen Orte (§. 3) haben, sind die in diesem Gesetze enthaltenen Befugnisse eines Baumeisters von der politischen Landesbehörde dann einzuräumen, wenn dieselben durch Bauausführungen ihre Befähigung dazu dargethan haben.

Jene auf Grund der Gewerbeordnung vom 20. December 1859 concessionirten Maurer, Steinmetze und Zimmerleute, denen in dem Concessionsdecrete ausdrücklich ein geringerer Berechtigungsumfang als jener des §. 23 der gedachten Gewerbeordnung eingeräumt worden ist, bleiben auch weiters auf diesen geringeren Berechtigungsumfang beschränkt.

§. 12.

Schlußbestimmungen.

Im Uebrigen gelten hinsichtlich der Baugewerbe die Bestimmungen der Gewerbeordnung. Dies gilt insbesondere rücksichtlich der allgemeinen Erfordernisse zum Betriebe eines concessionirten Gewerbes.

§. 13.

Die bestehenden Gewerbsberechtigungen werden durch dieses Gesetz nicht berührt, insoferne darin nicht eine abweichende Anordnung getroffen ist.

Die in einem dem Beginne der Wirksamkeit dieses Gesetzes nachfolgenden Zeitpunkte erfolgende Einreihung eines Ortes unter die nach §. 3 ausgenommenen Orte hat auf die zur Zeit dieser Einreihung bestehenden Gewerbsberechtigungen keinen Einfluß.

232

§. 14.

Die Berechtigung der behördlich autorisirten Civilingenieure und Architecten, welche ihre Autorisation bereits vor der Wirksamkeit dieses Gesetzes erlangt haben, wird durch dieses Gesetz nicht berührt. Insoferne die genannten Personen jedoch Hochbauten mit eigenem Hilfspersonale ausführen, unterliegen sie den Bestimmungen des sechsten und siebenten Hauptstückes der Gewerbeordnung.

Behördlich autorisirte Civilingenieure und Architekten, welche ihre Autorisation erst nach Beginn der Wirksamkeit dieses Gesetzes erlangen, haben sich bei Ausführung von Hochbauten der hiezu nach diesem Gesetze berechtigten Baugewerbsleute zu bedienen, woferne sie nicht die bezügliche Concession nach Maßgabe dieses Gesetzes erwerben.

Im Verordnungswege wird bestimmt, welche Erleichterungen den Civilingenieuren und Architekten für den Fall der Bewerbung um Concessionen der letzteren Art gegenüber den Bestimmungen des §. 7 mit Rücksicht auf ihre fachliche Ausbildung zugestanden werden können.

§. 15.

Mit Rücksicht auf die in Dalmatien bestehenden ausnahmsweisen Verhältnisse wird die Regierung ermächtigt, für dieses Land Uebergangsbestimmungen zu diesem Gesetze im Verordnungswege zu erlassen.

§. 16.

Mit der Wirksamkeit dieses Gesetzes erlischt die Wirksamkeit der kaiserl. Verordnung vom 16. September 1883, R. G. Bl. Nr. 147, betreffend die Befähigung zum Antritte von Baugewerben und den Umfang der Berechtigung dieser Gewerbe.

§. 17.

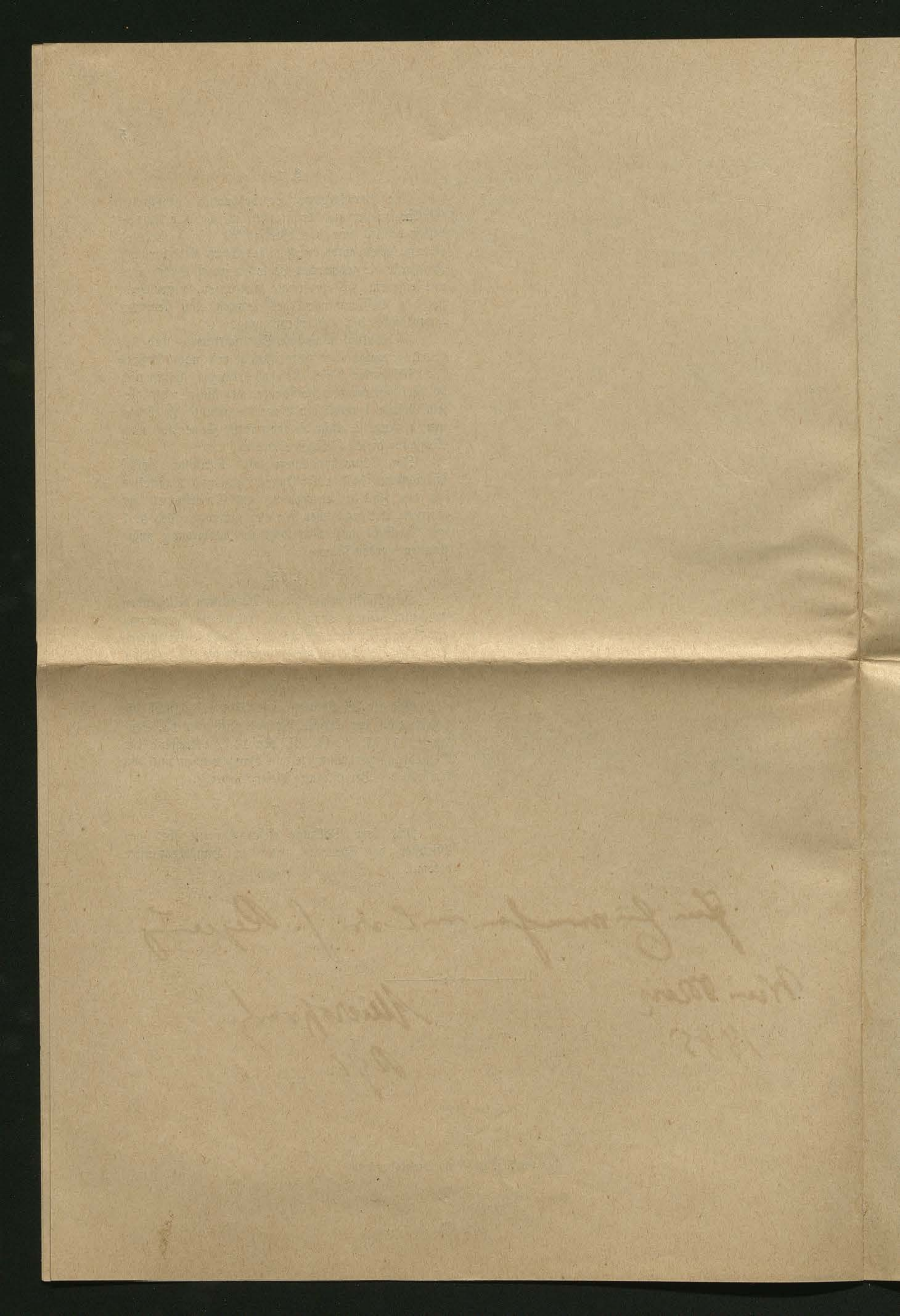
Mit dem Vollzuge dieses Gesetzes sind der Minister des Innern und der Handelsminister betraut.

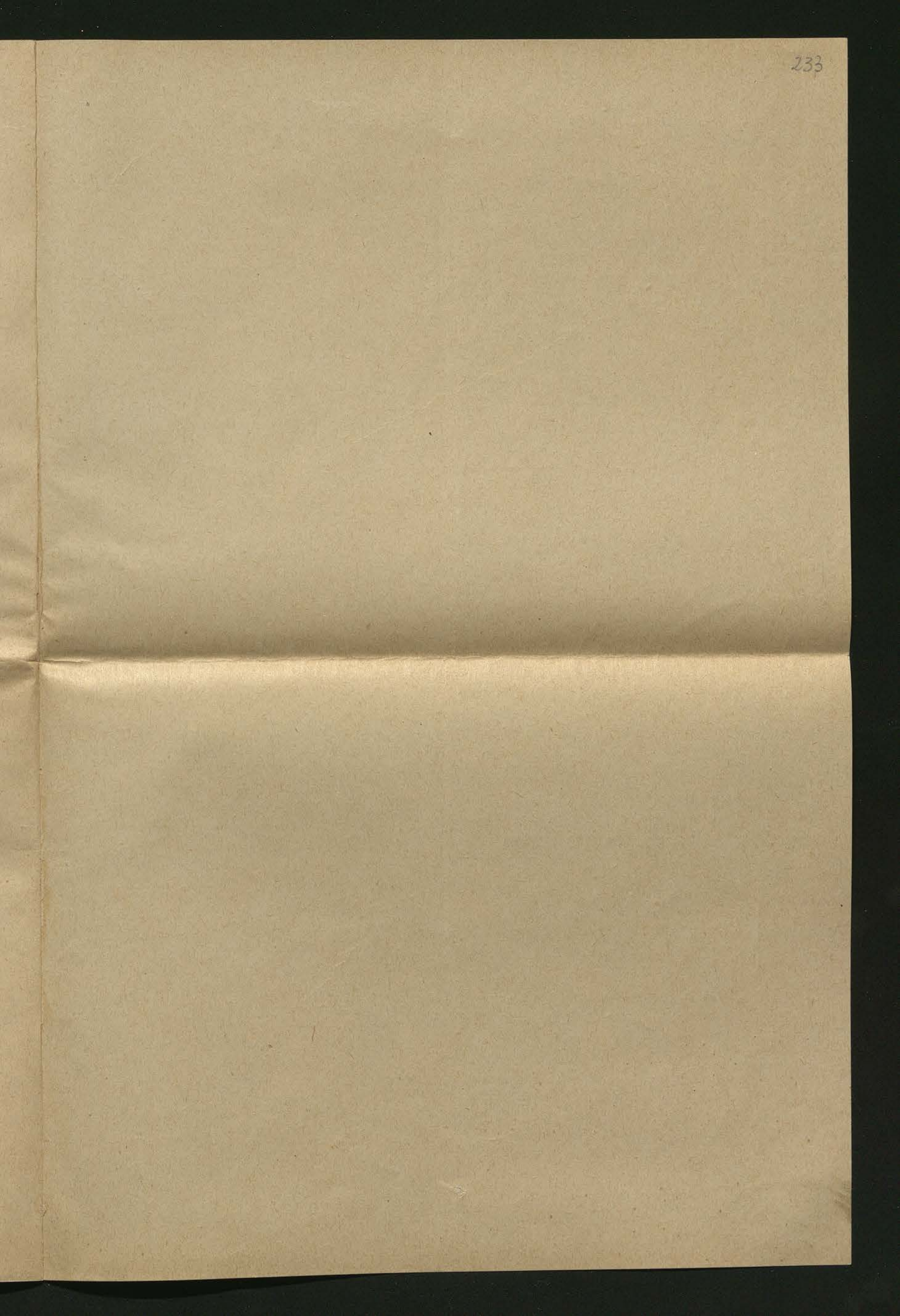
Im Einvernehmen mit der k. k. Regierung

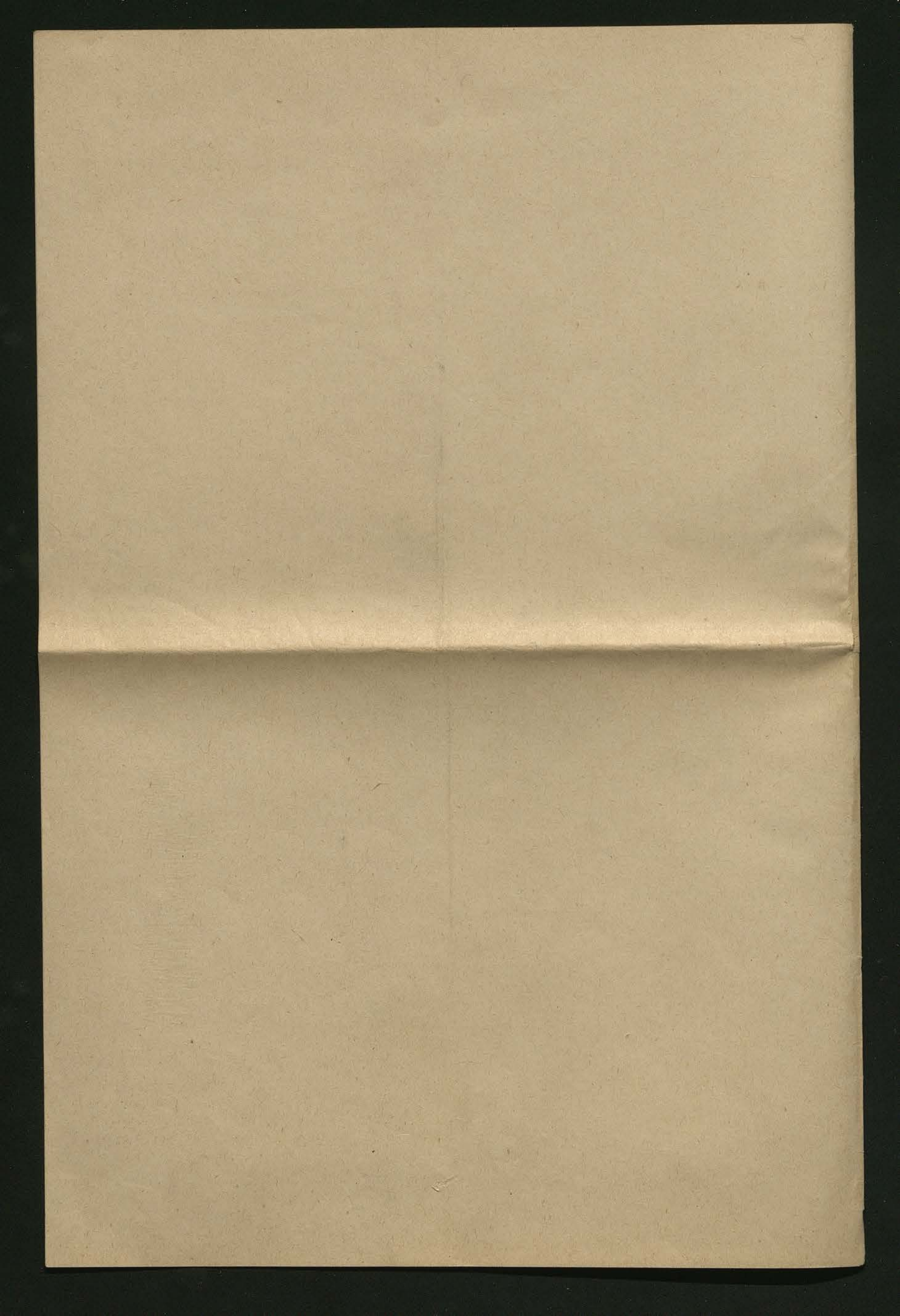
Wien März 1885.

Allerhöchst
[illegible]

Aus der k. k. Hof- und Staatsdruckerei.




233



Verzeichniß von Petitionen

zu dem

Gesetze, betreffend die Regelung der concessionirten Baugewerbe.

Nr.	Petent	Petitum
6047	Genossenschaft der Zimmermeister in Wien.	1. Daß sich die Baumeister zur Ausführung der (außer ihrer Maurerarbeit gelegenen) anderweitigen gewerblichen Arbeiten, nur berechtigter Meister bedienen sollen; 2. daß die Verleihung der Concession an die Zimmermeister durch die politische Landesbehörde stattfinde; 3. daß bei der Prüfung für den Stand der Zimmermeister hiezu außer Planimetrie und Stereometrie auch die Principien der Festigkeitslehre in Rücksicht genommen werden; 4. daß die Creirung concessionirter Baugewerbsleute vollständig überflüssig sei.
6053	Centralverein der Maurermeister aus Böhmen, Mähren und Schlesien.	1. Um Wahrung der Rechte der bisher concessionirten Maurermeister; 2. um Nichtcreirung concessionirter Maurer, da die bisherigen Arten der Baugewerbe vollständig ausreichen.
6062	Genossenschaft der Zimmermeister in Prag.	wie ad Nr. 6047.
6068	Genossenschaft der Zimmermeister in Brünn.	wie ad Nr. 6047.
6075	Genossenschaft der Baumeister des Olmützer Handelskammerbezirkes.	1. Daß von der Creirung der concessionirten Maurer-, Steinmetz- und Zimmerleute abgesehen; 2. das Recht der Planverfassung zum ämtlichen Gebrauche festgestellt; 3. den Baumeistern zur Ausübung ihres Gewerbes der Sitz der Staatsbehörden vorbehalten werde, und 4. daß auch Civilingenieure und Architekten, welche das Baugewerbe betreiben, den Bestimmungen dieses Gesetzes unterliegen sollen.
6089	Polytechnischer Club in Graz.	um Nichtannahme des §. 5 der Regierungsvorlage, betreffend die Creirung concessionirter Bauarbeiten.
6097	Wiener Maurermeister.	um Abänderung der Regierungsvorlage dahin, daß von der Creirung concessionirter Baugewerbsleute abgesehen und den concessionirten Maurermeistern das Recht eingeräumt werde, alle in ihr Fach einschlagenden Arbeiten an allen Orten selbstständig auszuführen.
6102	Genossenschaft der Zimmermeister in Graz.	wie ad Nr. 6047.

Nr.	Petent	Petitum
6110	Die Baugewerbetreibenden der königl. Hauptstadt Prag.	1. Das Gewerbe der concessionirten Maurer habe zu entfallen; 2. Bewerber um die Maurer-, Steinmetz- und Zimmermeisterconcession sollen außer dem Nachweise über die praktische Erlernung des Gewerbes eine Prüfung über ihre theoretische und praktische Ausbildung bei der politischen Landesbehörde ablegen. 3. Maurermeister, welche auf Grund des Artikels 23, Alinea 1, der Gewerbeordnung vom Jahre 1859 ihre Gewerbeconcession erhalten haben, sollen die im §. 3 des Gesetzentwurfes bezeichneten Rechte erhalten.
6126	Verein der zur Ausübung berechtigten Hochbautechniker Böhmens in Prag.	daß im §. 3 nach den Worten „Städte und Orte" eingeschaltet werde: „welche Sitz von Staatsbehörden sind" — und bei Alinea 2 dieses Paragraphes, daß statt des Wortes „unbenommen" gesetzt werde: „verpflichtet".
6160	Genossenschaft der Baumeister und Civilingenieure des Olmützer Handelskammerbezirkes.	1. Der §. 1 sei dahin abzuändern, daß als Befähigungsnachweis zu verlangen sei: a) bei Baumeistern der Nachweis wissenschaftlicher und praktischer Ausbildung und Prüfungszeugnisse aus Hoch- und anderen Bauten; b) bei Maurer-, Zimmer- und Steinmetzmeistern der Nachweis praktischer und theoretischer Befähigung durch Prüfungszeugnisse; c) bei Bauhandwerkern der Nachweis manueller Befähigung. 2. In Landeshauptstädten und anderen im Verordnungswege bezeichneten wichtigeren Orten darf der Maurermeister nur solche Herstellungen unter eigener Verantwortlichkeit ausführen, für welche eine Baubewilligung nicht erforderlich ist. An anderen Orten hat der Maurermeister die Befugnisse eines Baumeisters, doch darf auch dort die Baubehörde bei wichtigeren Bauten die Führung derselben durch einen Baumeister verlangen. 3. Im §. 4 soll heißen: „bei Herstellung von Holzconstructionen und Steinverbindungen" der Baubehörde soll auch hier freistehen, die Bestellung eines Baumeisters zu verlangen. 4. Im §. 5 soll die Beschränkung der concessionirten Bauhandwerker, nur zwei Gesellen halten zu dürfen, und der Steinmetzen, nur in Steinbrüchen arbeiten zu dürfen, wegfallen, letztere sollen Stückarbeiten zu leisten berechtigt sein. 5. Im §. 6: Die Maurer-, Zimmer-, Steinmetz- und Brunnenmeister haben eine wissenschaftliche Ausbildung, eine mehrjährige Verwendung am Bauplatze, die Kenntniß der Bauvorschriften und respective Gesetze — des Gewerbegesetzes — eventuell auch der Feuersicherheitsvorschriften nachzuweisen. 6. Im §. 12 sollen die Architekten und Civilingenieure, die sich mit Ausführung von Hochbauten befassen, den Baumeistern subsumirt werden.

Nr.	Petent	Petitum
6200	Handels- und Gewerbekammer in Prag.	Anstatt §. 8, Alinea 1, 2, 3 und 4 des Gesetzentwurfes solle die Bestimmung treten, nach welcher die auf Grund des §. 23 des Gesetzes vom 20. December 1859 concessionirten Maurer auch weiterhin das Recht haben sollen, alle in ihr Fach einschlägigen Arbeiten selbstständig, d. i. ohne Leitung eines Baumeisters auszuführen; wobei aber im öffentlichen Interesse die Einschränkung platzzugreifen hätte, daß der Baubehörde unbenommen bleiben soll, bei besonders schwierigen Bauten die Bauleitung durch einen Baumeister vorzuschreiben.
6288	Genossenschaft der Baumeister des Olmützer Handelskammerbezirkes.	daß den Baumeistern zur Ausübung ihres Gewerbes der Sitz der Staatsbehörden vorbehalten werde. Im Uebrigen werden Abänderungsanträge zu fast allen Paragraphen gestellt.
6304	Böhmische Ingenieurkammer in Vertretung der b. a. Civilingenieure, Architekten und Geometer Böhmens.	1. Um Nichtcreirung concessionirter Baugewerbsleute; 2. um Einschaltung des Zusatzes zu §. 2 nach dem Worte „Arbeiten" — „ohne sich der betreffenden Baugewerbsinhaber bedienen zu müssen". 3. daß den Baubehörden (§. 3, Alinea 2) die Pflicht auferlegt werde, bei besonders schwierigen Bauten die Führung des bezüglichen Baues durch einen Baumeister zu verlangen; 4. daß alle Städte, welche Sitz einer Staatsbehörde sind, unter die ausgenommenen Orte eingereiht werden, und 5. daß, wenn in einzelnen Landestheilen nicht genügend Bau- und Maurermeister vorhanden sein sollten, dies die politische Landesbehörde zur Aufforderung der betreffenden Baugewerbetreibenden öffentlich kundmache.
6390	Genossenschaft der Wiener Baugewerbetreibenden.	um Abänderung der §§. 2 und 3 der Regierungsvorlage in dem Sinne, daß die Baumeister und Maurermeister zur Ausführung von Professionistenarbeiten sich hiezu berechtigter Gewerbsleute zu bedienen haben.
6492	Centralverein der Maurermeister in Böhmen, Mähren und Schlesien, in Prag.	Ablehnung der Regierungsvorlage in Betreff der Regelung der Baugewerbe.
6513	Verein zur Ermunterung des Gewerbegeistes in Böhmen, Prag.	1. Es sollen Stadt- und Landbaumeister eingeführt werden. 2. Concessionen soll die Landesstelle und für Brunnenmeister die Gewerbehörde verleihen. 3. Die Einführung concessionirter Bauhandwerker soll den einzelnen Landesvertretungen anheimgestellt werden.
6518	Zimmermeister-, Steinmetz-, Glaser-, Ofenbauer-, Maler-, Spengler-, Tischler- und Schlossergenossenschaft in Prag.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6554	Ständige Delegation des II. österreichischen Ingenieur- und Architektentages in Wien.	Weglassung der concessionirten Bauhandwerker, sonst im Einklange mit dem Entwurf des Abgeordneten Hermann.

Nr.	Petent	Petitum
6566	Gewerbetreibende in Tirol.	Baumeister und Ingenieure haben sich resp. Meister zu bedienen, oder sollen den Befähigungsnachweis liefern und die betreffenden Gewerbe anmelden und besteuern. Das Gesetz soll auch rückwirken.
6577	Zimmermeister in Brünn.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6592	Gewerbeverein in Chrudim.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6648	Gewerbetreibende in Kolin.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6649	Gewerbetreibende in Sadsko.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6650	Gewerbetreibende in Peruc, Kladno und Lounoch.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6655	Handwerkerverein in Pardubic.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6657	Gewerbeverein zu Tetschen.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6660	Maurer- und Zimmermeister zu Saaz.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6679	Gewerbeverein zu Jičin.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6680	Mehrere Gewerbetreibende zu Jičin.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6686	Gewerbeverein zu Komotau.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6687	Oesterreichischer Ingenieur- und Architektenverein in Wien.	beruft sich auf seine Petition ddo. 5. Mai 1881.
6689	Gewerbetreibende zu Krakau.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6692	Gewerbeverein zu Liben, Vonic, Prosek.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6693	Tischlergenossenschaft zu Karlin.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6717	Mehrere Genossenschaften zu Krakau.	1. Nur fachmännische Bildung Besitzende, die die Lehr- und Gesellenjahre absolvirt haben und Zeugnisse hierüber erlangt haben, sollen berechtigt sein, Baugewerbe zu betreiben. 2. Baumeister, die diese Qualificationen nicht besitzen, sollen bloß der concessionirten Meister sich zu bedienen haben.
6719	Baugewerbegenossenschaft zu Beneschau.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6721	Tischler- und Spänglergenossenschaft zu Königenhof.	Die Baumeister sollen sich bei Aufführung von Hochbauten concessionirter Maurer-, Zimmer- und Steinmetzmeister bedienen.
6724	Gewerbeverein und Baugenossenschaft zu Dux.	unterstützen die Petition Nr. 6554.

Nr.	Petent	Petitum
6740	Genossenschaft der Tischler und Drechsler zu Hohenmauth.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6743	Genossenschaft zu Přibram.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6765	Genossenschaft zu Kuttenberg.	unterstützen die Petition Nr. 6513.
6767	Der technische Verein zu Krakau.	§. 2. Soll besagen, daß der Baumeister alle Bauten mit Vereinigung aller hiezu erforderlichen Arbeiten und an allen Orten auszuführen hat. §. 3. Der Maurermeister desgleichen, aber nicht an dem Sitze einer Behörde, und an den im Verordnungswege zu bezeichneten Orten. Ueberall, wo nach dem Gewerbegesetz vom 15. März 1883 der Betriebsconsens der politischen Behörde zu ertheilen ist und bei schwereren Bauten, kann den Bau nur ein Baumeister führen. §. 8. Um Baumeister zu werden, muß eine technische Hochschule (Fachschule für Hochbau), um Maurermeister zu werden, eine höhere Gewerbeschule absolvirt, dann noch theoretische und praktische Prüfungen abgelegt werden.
6768	Polytechnischer Club in Graz.	Beibehaltung des §. 2 des Regierungsentwurfes: Der Baumeister ist berechtigt, an allen Orten Bauten mit Vereinigung aller gewerblichen Arbeiten auszuführen.
6769	Deutscher polytechnischer Verein in Böhmen.	Wie Petition Nr. 6768.
6809	Genossenschaft zu Zleb in Böhmen.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6831	Handels- und Gewerbeverein zu Zbraslavic in Böhmen.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6867	Gewerbevein Zehusic.	unterstützt die Petition Nr. 6513.
6887	Baumeistergenossenschaft zu Graz.	Gegen die Einführung concessionirter Bauhandwerker, gegen §. 5. — Dagegen §. 2 nach der Regierungsvorlage.
6963	Baugewerbetreibende zu Chrzanow, Jaroslau, Lancut, Przemysl und Stanislau in Galizien.	unterstützen die Petition Nr. 6717.
6964	E. C. v. Solecki, Civilingenieur in Drohobycz in Galizien.	Es möge concessionirten städtischen Baumeistern, die ein Polytechnicum absolvirt haben, der Titel und Charakter eines autorisirten Civilingenieurs ertheilt werden.
7067	Technischer Club in Innsbruck.	Wie Petition Nr. 6768.
7088	Steinmetzmeister zu Wien.	Die concessionirten Steinmetzer sollen bloß zur Gewinnung des Rohmaterials berechtigt sein.

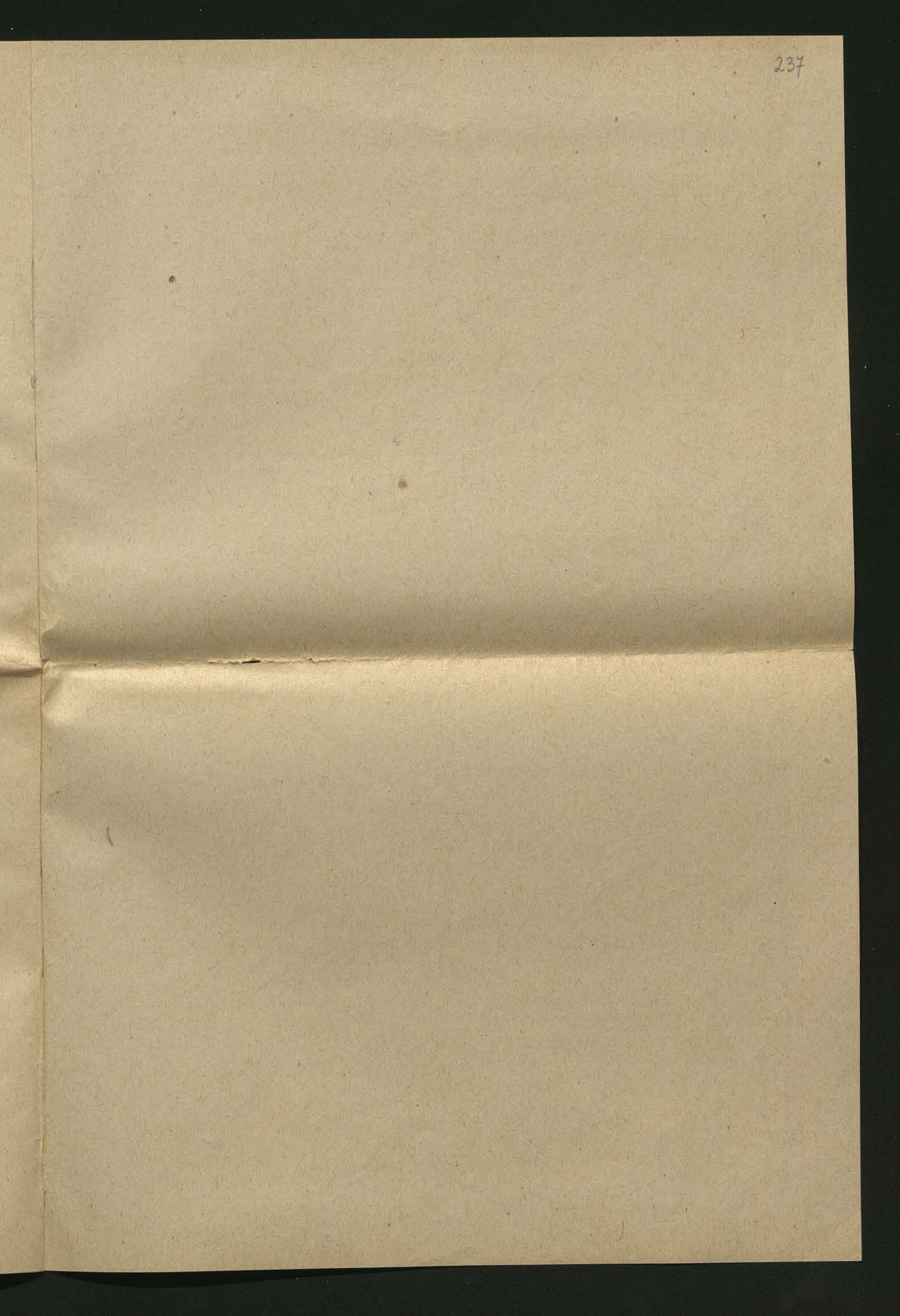
Nr.	Petent	Petitum
7233	Polytechnischer Verein in Lemberg.	Zur Aufführung von Hochbauten überall sollen bloß behördlich autorisirte Civilingenieure und Architekten, die Maurer-, Steinmetz- und Zimmermeister aber zur Ausführung aller diesbezüglichen Hocharbeiten unter deren Leitung und Controle berechtigt sein, das concessionirte Gewerbe der Baumeister dagegen aufgelassen werden.
7477	Ingenieur- und Architektenverein in Triest.	Wie im Nr. 7233. Eventuell hätten die Baumeister gleiche Studien wie die Ingenieure zu absolviren. Alle diese können ohne Beihilfe concessionirten Meister alle Baugewerbe ausüben. — Die Steinmetzmeister sollen ihr Gewerbe als ein handwerksmäßiges aber nicht als ein concessionirtes Gewerbe betreiben.
7665	Die Zimmermeister Oberösterreichs.	Die Bau- und eventuell die Maurermeister sollen bei Aufführung von Hochbauten zu den betreffenden Arbeiten sich bloß concessionirter Zimmermeister bedienen dürfen.
7767	Handels- und Gewerbekammer Leoben.	unterstützt die Petition 6554.

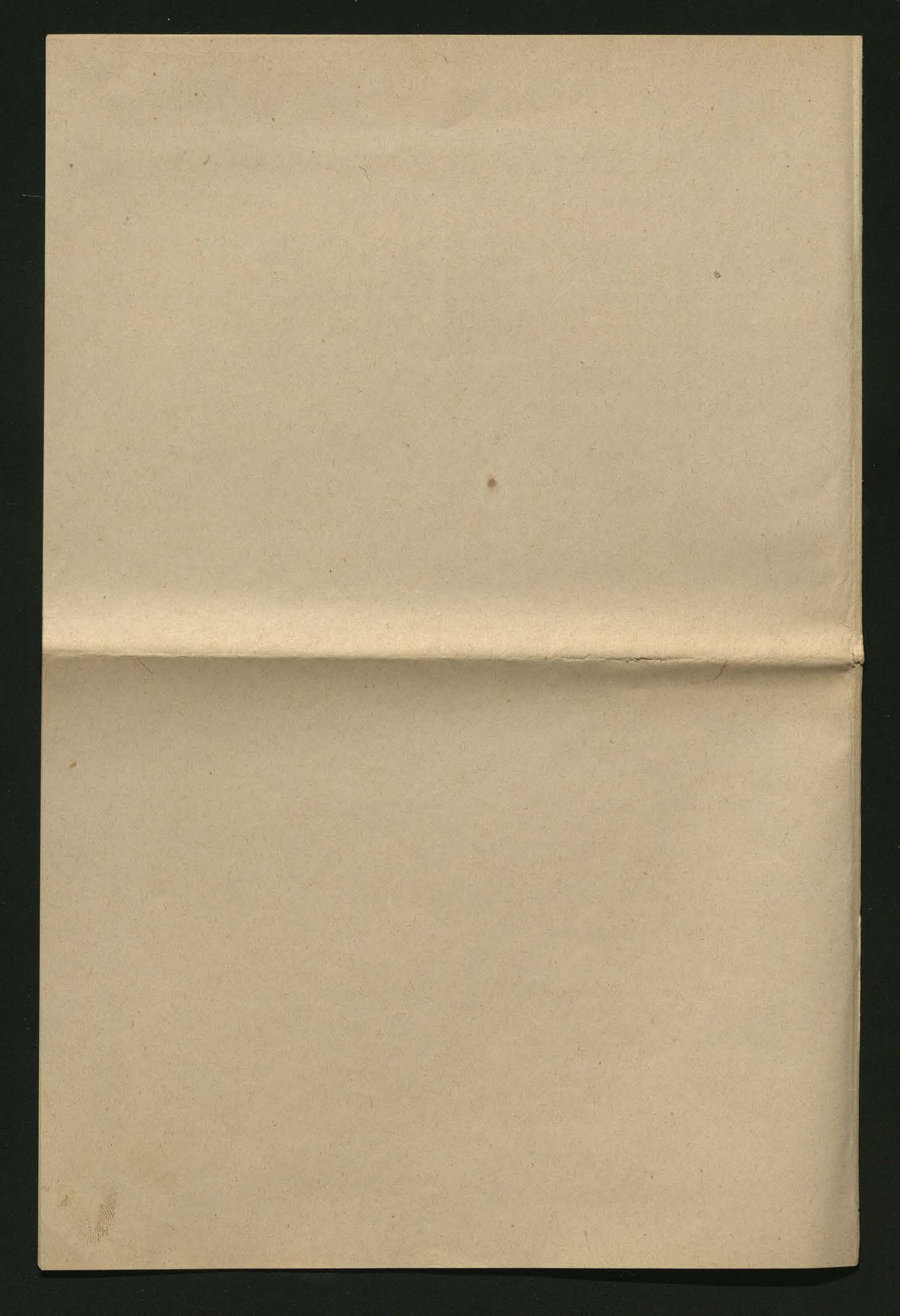
Zusammengestellt

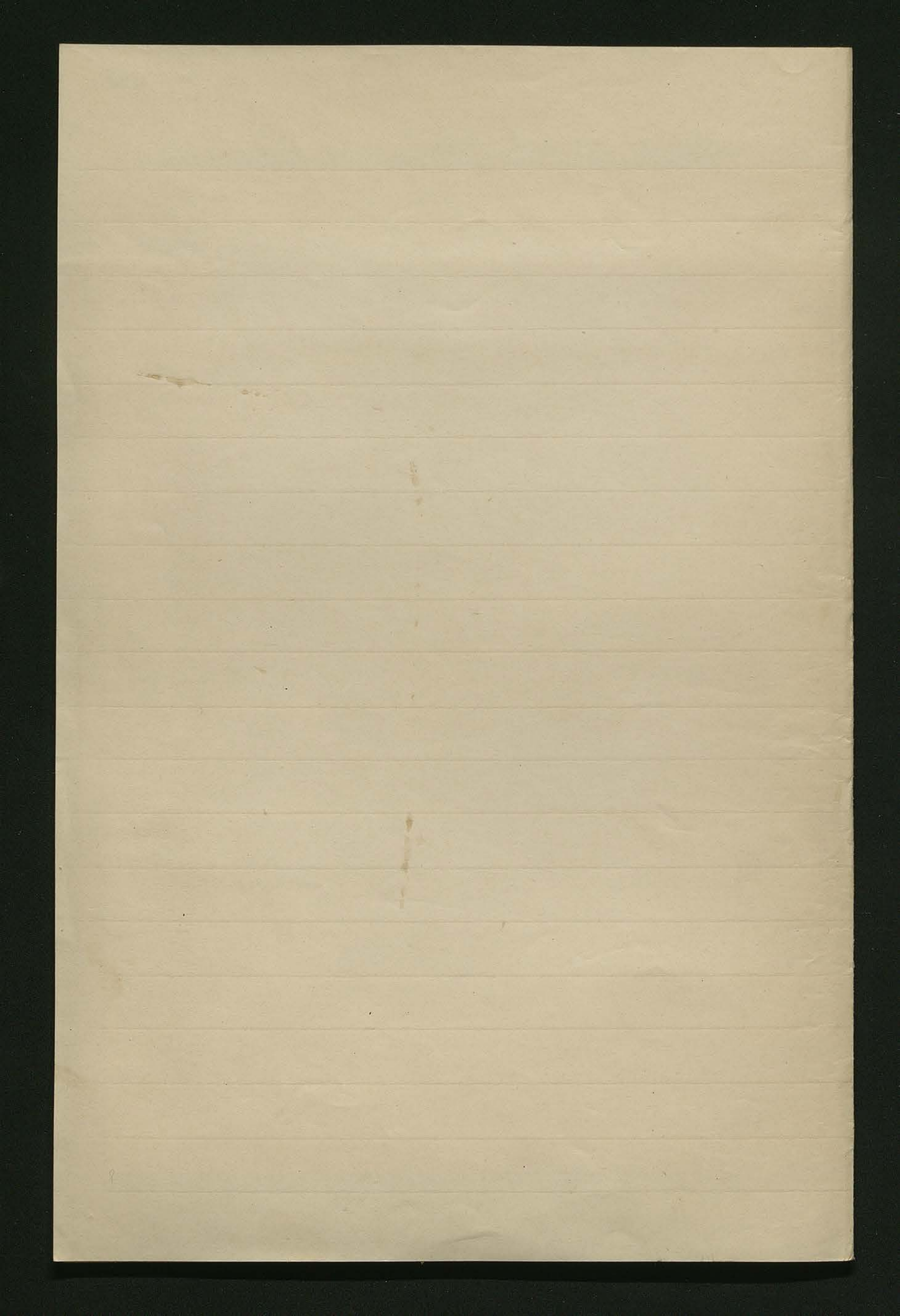
Wien März 1885

[illegible]
Referent.

Aus der k. k. Hof- und Staatsdruckerei.







Novella
do ustawy o Domokrążnikach.
1883

Wydział przemysłowy
i Artykuł do Gazety
Krakowskiej.

Gewerbe Ausschuß

Posiedzenie z d. 22 Stycznia 1883.

Nowella do Ustawy z d. 4 Septemb. 1852. Rpl. 252 o domokrążnikach

Pertraktacye karno-sądowe przekroczeń tego patentu mają we wszystkich prowadzić Władze administracyjne, a nie jak dotąd Skarbowe. – Rfst. Röckl.

~ · ~

Die so ausführliche u. gründliche Auseinandersetzungen des geehrten H. Referenten sind gewiß von sämmtlichen Mitgliedern des geehrten Ausschusses mit großem Interesse u. vollkommenster Würdigung aufgenommen worden. Ich meinerseits zolle denselben meine aufrichtigste u. vollste Anerkennung.
Ich muß aber bemerken, daß, indem der gl. Referent ganz richtig u. zutreffend die durch den Hausirerunfug in größeren Städten entstehenden Übelstände u. Nachtheile geschildert, – welche Schilderung ich ganz beiläufig bestätige u. dieselbe unterschreibe, – so hat er doch immerhin den Umstand übersehen, daß es verschiedene Cathegorien von Hausirern u. vom Hausirhandel gibt, – u. daß nicht alle derselben gleich nachtheilig u. verdammungswürdig sind.
Für mich gibt es namentlich eine Art des Hausirhan

alt u. grau
1/ das Hausiren im Grenzgebiete von Erzeugnis-
sen der Hausindustrie. – dasselbe muß erhalten u.
geschützt werden, beschränkt u. verschlechtert wer-
den nur die Hausindustrie selber für die es un-
entbehrlich ist.
2/ das Hausiren mit Gegenständen fremder Industrie
durch Angehörige gewisser besonders armer Gegenden
wo sich dieselben oft den einzigen Lebensunterhalt
beschafft – ohne welchen sie nicht existiren könnten.
Hier genügt es die Gotschee'er, – gewisse Tiroler
u. die Slavakischen Hausirer mit Glas u. Porzellan
waaren als Beispiel zu erwähnen. Auch diese müßten
geschützt werden.
3. als dritte Cathegorie betrachte ich jene Hausirer
die in denen Handel weniger vorgeschrittenen u.
in den Communicationsmitteln noch zurückgeblie-
benen, so an Städten, Städtchen u. Marktflecken
ärmeren Ländern der von den Handelsorten ent-
fernt wohnenden Bevölkerung des flachen Landes
so manche unentbehrliche Artikel ins Haus brin-
gen, die sonst gar nicht, oder nur sehr selten u. mühsam
zu bekommen wären, – z.B. die Krainer Schreiber in Ga-
lizien. Würden diese Hausirer verschwinden, so wäre
das ohnehin mühsame u. harte Leben jener Bevölke-
rung ein noch mühsameres. Endlich ist einer

4. die Hausirer in großen Städten, sowie verschiedene
Kaufleute, die oft Personen unterstützende bedeu-
tende Geschäfte zum Nachtheile der angesiedelten
Handelsleute machen. – Hiezu gehört Alles zu, was der
H. Rft gesagt habe – u. da ich seit Jahren Wien be-
wohne so kann ich es sagen, daß ich selbst persönlich Hau-
sirer kenne, die beständig in Wien wohnen u. Jahr
aus, Jahr ein ihr sehr einträgliches, u. das gesetzwi-
driges Treiben fortsetzen.
Da ich nun diese 4 Arten unterscheide, – u. die vor-
geschlagenen Gesetznovelle u. der erste Absatz der vor-
geschlagenen Resolution hauptsächlich die letztgenann-
ten Art ins Auge faßt, – so werde ich auch unbedingt
für dieselben stimmen, – nicht so aber für den zweiten
Theil der Resolution. –
Diese Verhandlung hat aber in der heutigen Sitzung zwei
sehr interessante Manifestationen, von denen
die eine nur sehr erfreulich, – die andere aber, – ich
muß es gestehen sehr befremdend u. beunruhigend
erschien.
Es freut mich ehrlich, daß der hochgeehrte H. Abg.
v. Ehrlich, – trotzdem, daß er sich dagegen verwahrt,
daß er autonomistische Ansichten ~~nicht~~ verthei-
digen wolle, – es dennoch gethan, – dafür sprechend
daß man bis jetzt nicht übliche Heranziehung der

der Häuser zur Tragung von Landes-, Bezirks- u. Commu-
nalabgaben der Landesgesetzgebung zu überlassen sei
– u. daß seine Äußerung wird wieder eine derjenige
sein, für die ich so oft u. gerne gestimmt habe. –
Befremdet aber u. erschreckt hat mich der Verfasser
der H. Abg., – der Anwalt der k.k. Finanzverwaltung, der
man gewiß nicht nachsagen kann, daß sie es unterlasse
die nur irgend möglichen Einnahmen, u. die Steuerquellen
aufzusuchen u. auszubeuten, – als ob er ihr einen
Vorwurf machen wollte, daß sie dieses versäume, er
sie auffordern will noch neue Lasten auf die arme
Bevölkerung aufzulegen. Ich glaube die Bevölke-
rung hat bereits genug an der bestehenden Steuer
u. wird genug haben an derjenigen, von denen sie
jetzt sobald neu getroffen wird, ~~möge~~ zu tragen.
Lasse man ihr doch Zeit sich an dieselben zu gewöhnen
u. sich von denselben zu erholen u. warte mit den neuen
Belastungen, da es heißt „es wird schon besser werden"
bis es auch wirklich besser geworden sein wird. – Oder
liegt es dem H. Abg. so sehr am Herzen die böhmi-
schen Spitzenklöpplerinnen, die galizischen Schlosser von
Swiatniki u. alle diese so armen u. so fleißigen
Leute recht bald zu vernichten u. sie gänzlich zu rui-
niren – die Drahtbinder u. Mausfallenhändler habe
ich absichtlich nicht erwähnt, da sie zu ihrem Glück nicht
zu unserer Reichshälfte, sondern zu Ungarn gehören

Ich werde also gegen den zweiten Theil der vorgeschlagenen Resolution stimmen. Sollte er dennoch angenommen werden, dann werde ich ein eventuelles Amendement zu demselben stellen, dahin gehend, daß die Regierung über die Zweckmäßigkeit der vorgeschlagenen Erstreckung der Landesvertretungen um deren Ansicht befrage. (Bravo).

Nowella do Ustawy o domokrążnikach, oddająca sprawy karne odnośne władzom administracyjnym, które dotąd należały do Władz skarbowych.

Artykuł do Nowej Reformy.

(N. 25. d. 1. Lutego 1883, trzeci artykuł wstępny.)

Od posła hr. Mieroszowskiego otrzymujemy następujące pismo: Wiedeń 29go Stycznia.

Nawiązując do korespondencyi od 25 bm. z Wiednia zamieszczonej w N° 21. Nowej Reformy, niechaj mi będzie wolno kilka słów powiedzieć o debatach Wydziału przemysłowego Izby poselskiej w sprawie domokrążników. —

W sprawie tej stanęły tak naprzeciwko sobie, jak zawsze, prawica i lewica, z odrębnemi zapatrywaniami. Lewica wroga domokrążnictwa. Prawica powołując się na przykład Szwajcarów, — którzy w coraz większej liczbie kantonów zupełnie ten sposób zarobkowania zakazują, — dąży do nader silnego onego zmniejszenia. Wszelako referent tej sprawy, poseł Foček, z lewicy, jest również zaciętym nieprzyjacielem domokrążników.

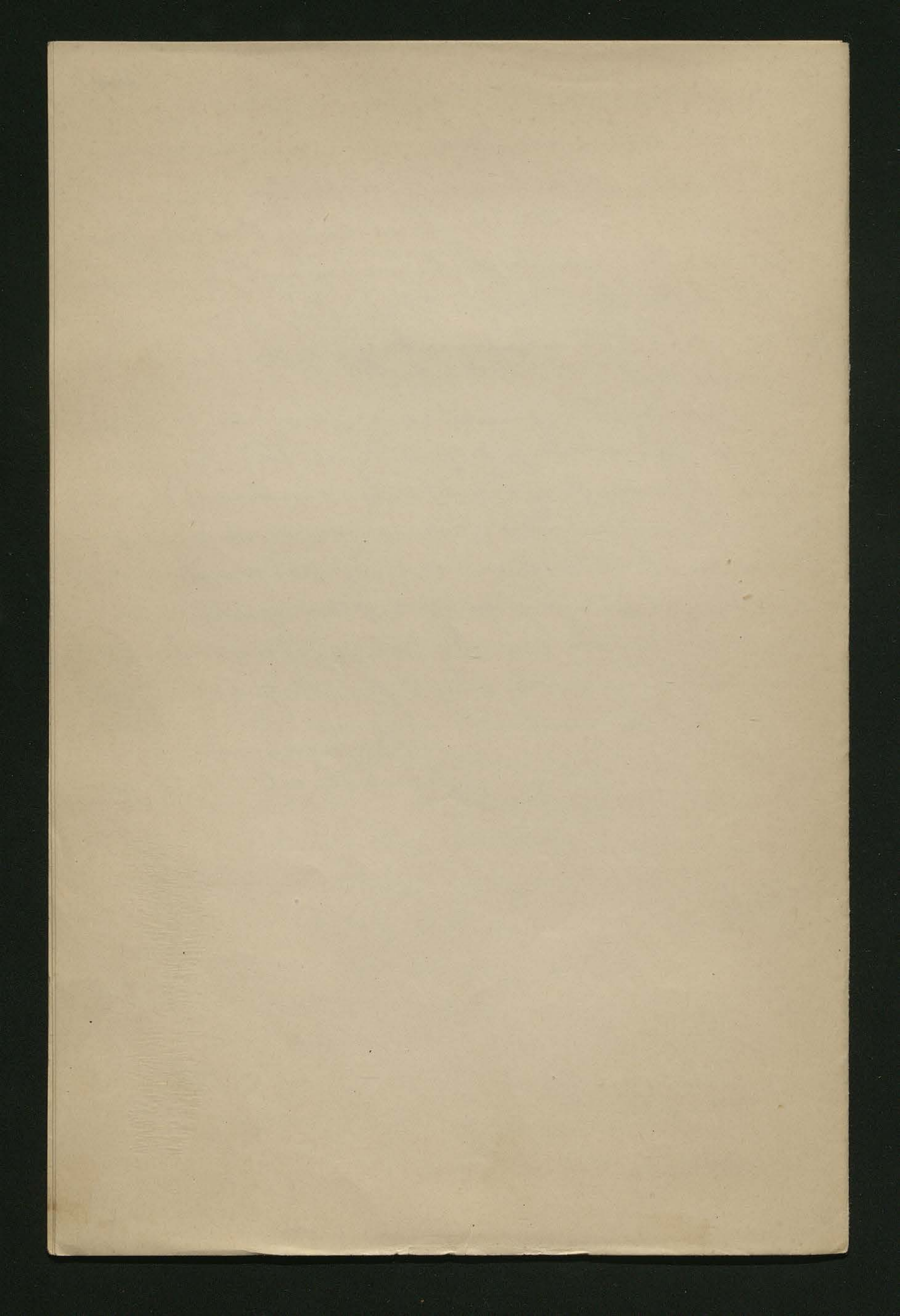
Otóż w sprawie tej oświadczyłem, że wymagam ochro- [illegible] domokrążnictwa, — a mianowicie owe, które się trudni sprzedażą wyrobów domowego przemysłu, np. koronek, dywaników, drobnych przedmiotów drewnianych, — u nas w okolicach [illegible] itd., — takowe zasługują w każdym kraju na największą opiekę, zarówno z przemysłem domowym. — Innym jest sprzedaż obcych wprawdzie artykułów, ale prowadzona przez

ludności pewnych nader biednych okolic, a które §. 17.
Ustawy z r. 1852 wylicza i których obu potwierdził mo-
narchii mają zapewnioną wolność procederu. —
Tu należą z bliżej nas obchodzących: słowaccy handla-
rze obnoszący płótno i porcelanowe wyroby, górale
sprzedający chustki tkane, itp. Gdy owe biedne okolice
wyżyćby niemogły bez tego sposobu zarabiania po
za granicami ich kraju, — i dla nich koncesję
wszędzy mieć należy. Trzecim rodzajem są owi domo-
krążcy, którzy w krajach mniej handlowych zaspa-
kajają potrzeby oddalenie mieszkającej ludności wiej-
skiej np. u nas po wsiach chodzący szklarze. Tu
każdy kraj sam o sobie tylko rzec może, ile jaki rodzaj
tych domokrążników jest mu potrzebny i wart u-
względnienia. Czwarty nareszcie są domokrążcy
po większych miastach, obnoszący podomacku gospo-
dach wszystko, mający swe składy, mieszkający nawet
nawet pustkę od frontu i utrzymujący sługi, a płacący
8 f. rocznego podatku, — nie opuszczający często obrębu swego
miasta, lub nawet swej dzielnicy, a szkodzący nad-
zwyczaj kupcom, muszącym płacić czynsz ze skle-
pu, personal, 6 razy tyle podatku i wszelkie do-
datki do tego podatków na cele gminy, powiatu i kraju,
których domokrążnicy jakimbądź rodzajem wcale nie
płacą. — Otóż przeciw tym referent Czech stówmie się
zrywa, chce by im niedozwalano częstego pobytu
w jednem miejscu, by im wyjmowano ich książki wę-
drowne, i by, jak to jest w Czechach, wszystkie domo

krajników pociągnięto do opłaty dodatków wspom-
nianych. Otóż przeciw temu ostatniemu punktowi
głosowałem, bo uchwalanie dodatków gminnych,
powiatowych i krajowych nie należy do Rady Pań-
stwa ani do organów autonomicznych, a my mo-
żemy tylko sami osądzić, które rodzaje domokrążni-
ków, jak i o ile w naszym kraju należy na te cele
opodatkować.

Gdy powyższy z punktów rezolucji się utrzymał,
przyjął Wydział moją poprawkę, że Rząd ma się za-
pytać Sejmów krajowych, o ile domokrążników chcą
opodatkować na cele dodatków gminnych, powiatowych
i krajowych. W ten sposób tylko, że domokrążnicy trzech
pierwszych kategoryj mogą uzyskać opiekę Sejmu
naszego, zaś ci, czwartej kategoryi (u nas mniej
niebezpieczni niż w innych prowincyach) muszą
być opodatkowanemi.

Mieroszowski
Poseł Miasta Krakowa.



Artykuły do Gazet
o Reformie Ust. przemysłowej
1881.

Artykuły do Gazety Krakowskiej

w sprawie Reformy Ustawy przemysłowej

N° 71. d. 27° Listop. 1881.

Korrespondencye. Wiedeń 24° Listop.

Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi obradującej nad projektem do ustawy przemysłowej. W miejsce Dr. Weigla, który wybrany prezydentem m. Krakowa złożył mandat poselski, – wybrano przewodniczącym dotychczasowego zastępcę przewodniczącego. – Członkowie z lewicy w poufnej rozmowie oświadczyli, że jedynie by tylko za członkiem koła pols. głosowali, – a gdy im powiedziano, że już zdecydowano się obrać Zallingera oddali próżne kartki tak, że on jedynie 11. głosów od członków prawicy otrzymał. – Na opróżnione z skutkiem tego wyboru miejsce zastępcy przewodniczącego, obrano posła Meissnera wszystkiemi głosami (prócz jednej zapewne przez niego oddanej próżnej kartki) to jest 18.

Wydział przemysłowy, o którym Dr. Weigel, składając mandat, tak wymownie i obszernie swym wyborcom zdał sprawę, – zajmujący się tym ludnym i ważnym, a nader ważnym przedmiotem, pomimo usilnej swej pracy, niewiele dotąd okazać może dodatnich rezultatów. W pierwszej sessyi, czyli w pierwszym roku teraźniejszego peryodu parlamentarnego, przedmiotem obrad były przedłożone przez Rząd nowelle do Ustawy przem. z d. 20/12 859 Dz. U. paś. N. 227, obejmująca Tyt. I. o personale pomocniczym. Tyt. II. o Inspektoratach przemysłowych. Tyt. III. o Stowarzyszeniach zarobkowych zapomogowych i Tyt. IV. tak zwane rozporządzenia końcowe, odnoszące się do terminu

od którego ustawa ma wejść w życie i wyznaczenie ministrów powołanych do wprowadzenia jej w życie.

Wtedy to członkowie lewicy zaczęli zwykle, zwłaszcza zajęto się wypracowaniem obszernej ustawy, któraby wszystko, co się do przemysłu odnosi i w jedną całość łączyła, i tak przewlekli obrady że wyszło pomimo całego usiłowania, zaledwie trzydzieści kilka tylko §§. ustawie zostało.

Stosując się do tych życzeń Ministerstwo przedłożyło w obecnej sesji projekt ordynacji przemysłowej (Gewerbeordnung) projekt ten oprócz ustawy przem. obecnie obowiązującej obejmuje w Rozd. I rozporządzenia ogólne (do §. 19) w II o potrzebie koncesji dla niektórych przedsiębiorstw (do § 29) w III o wykonywaniu przem. czynności (do §. 54) w IV o zarządach i profesjonistach ... tych tzw. fabrykantach (do §. 60.) w V o zjednoczeniach przemysłowców (stowarzyszeniach, cechach do §. 90) w VI o personalu pomocniczym (do §. 143) w VII o inspektorach przem. (do §. 151) w VIII o kasach zapomogowych (do §. 168) w IX o przewinieniach i karach (do §. 174.) w X o władzach i o postępowaniu (do §. 184)

Wtedy to wydział na wniosek hr. Belcrediego, sprawozd., podzielił się na 3 subkomitety i między takowe rozdzielił projekt ustawy do obrad przygotowawczych.

W I. Subkomitecie obrano referentem Dr. Weigla (§. 1–60.).

W II Dr. Kamieńskiego (§. 61–90).

W III Hr. Belcrediego (§. 91 do końca)

Subkomitety pracowały usilnie, zrobiły wiele, ale prac swych wykończyć nie zdołały.

Otóż teraz przez złożenie mandatu przez Dr. Weigla i przez chorobę Dr. Kamieńskiego dwa subkomitety pozbawione są referentów. Zdawało się, że wybór nowych potrzebujących dłuższego czasu, aby zapoznać się z

z przedmiotem szczegółowo – narazić wszak cały na zwłokę, – a z drugiej strony chciano także poddać pod rozwagę wielolicznie objawy życzeń przemysłowców przesło w kształcie licznych petycyi, jużto też rezolucyi ogólnego austr. zjazdu przem. w Wiedniu od 15. listop. 1881. występujących. – W skutek tego postanowiono przystąpić do obrad nad projektem rządowym uzupełnienia powziętego od Izb. – przy czem by obrady subkomitetów zaniechać i postanowiono wyznaczyć jednego ogólnego referenta.

Członkowie lewicy chcieli pozostać przy subkomitetach i ich referentów. – Przegłosowani, żądali przed obraniem referenta jeszcze raz ogólnej dyskusyi, lecz też i żądaniami pozostali w mniejszości a hr. Belcredi referentem obrany został.

Ponieważ sprawę tę za niezwykle ważną dla Kraju, – a szczególnie dla Krakowa uważam, chcę o niej dokładniej wam donieść. – Dla tego też aby czytelnika z obecnym jej stanem obznajomić, pozwoliłem sobie podać powyższe szczegóły, chociaż wiem, że się mogą się bardzo wydać, lecz chcę inni zawsze ostatecznie i ciemnem pozostanie.

Ważnem by było, żeby dzienniki krajowe rozbierały teraz kwestye odnośnie np. „Czy stowarzyszenia mają być przymusowemi, lub czy ma być wolno należeć do nich lub nie”. – Jak mają być zorganizowane – jakie mają mieć prawa i obowiązki – „Czy podział na zatrudnienia wolne, nagłodzone (profesye) i na zatrudnienia koncessyonowane jest odpowiedni, – a w takim razie jakie mają być warunki, pod którymi wolno ma być rozpocząć, – bo dzisiejszym przemysłowcom przeważnie nie myślał nigdy robić, w przyszłości jaki zakład szkodzić czy otworzyć

a zatem, czy i jakiego żądać dowodu uzdolnienia od kandydata" — i tysiące tym podobnych kwestyi. Takie objawy opinii kraju byłyby dla polskich posłów w wydziale odnośnym zasiadających bardzo pożądanymi.
Kończę, aby już dłuższy list, przesyłając egzemplarz wspomnianych a ciekawych i ważnych bardzo rezolucyi owego zjazdu rękodzielników i przemysłowców całej Austryi, chociaż, jeżeli się nie mylę, był już wydrukowanym w waszej gazecie.
(Sprawozdanie z tego zjazdu wraz z zupełnemi 12 rezolucyami podaliśmy w N. 67 Gazety R. R.).

N. 73. z d. 4 Grudnia 1881.

Korespondencya. Wiedeń 1go Grudnia.

Gdy nowo obrany referent wydziału obradującego nad projektem nowej ustawy przem. zapewne kilka dni potrzebować będzie do wypatrzenia się w przedmiocie, a zatem gdy w czasie odbędzie się posiedzenie wydziału, korzystam z tej przerwy, by kilka ogólnych przesłać uwag o tej sprawie, które mogą posłużyć do zaznajomienia się z przedmiotem w kołach głównie tu interesowanych.
Dla większej jasności, muszę sięgnąć nieco wyżej.
Średniowieczne ze swojemi różnemi stanami i korporacyami, ze specyalnemi prawami i statutami, wolnościami i przywilejami, z samorządem i samosądem gmin i miast, między cechów i korporacyi, miały zawsze głównie na oku obronę interesów pojedynczych, a mniej baczyły na to, co ogółowi, t.j. krajowi całemu było przyjaznem.
Stąd w prawodawstwie celnem prohibicya cudzych wyrobów, zakaz sprowadzania zupełny, albo obłożenie przywozu obcych wyrobów i produktów cłami tak wysokiemi

że takowe a ówczesnej industryi i produkcyi płodów współzawodnictwa w żaden sposób niemogły.

Ztąd urządzenie cechów, ścisłe ograniczenie co i jak komu wyrabiać wolno, co i gdzie sprzedawać, aby jeden zawód drugiemu niewchodził w drogę. Ztąd zamożność cechów, aby profesya sama w sobie podtrzymywała się, strzegła od upadku, — niedopuszczała do wykonywania kunsztu ludzi niewyzwolonych, wykonywała ciągłą zwierzchną jurysdykcyę, zakładała wspólne instytucye, niemi rządziła itp.

Zaprzeczyć niemożna, że owemi urządzeniami zakwitły miasta, przyszły do bogactwa i znaczenia, i to niektóre we Włoszech, Francyi, Niemczech, Szwajcaryi Niderlandach i Anglii, ale i u nas nie sporadycznie. Nasz Kraków i wiele innych, dziś podupadłych miast kwitnęło na owczas.

Lecz że taka opieka udzielana poszczególnym interesom prowadzi do jednostronności i przywilejów, — że przywilej musi zawsze komuś drugiemu być nieprzyjaznym i niekorzystnym, że opieka nad pojedynczemi może być ogółowi szkodliwą dla ogółu, — rzecz jest jasna.

Przyszła rewolucya francuska, która tylko ogół cały na oku miała, — interes państwa całego i interes obywatela uważanego bezwzględnie, — in abstracto. Ona to zniosła wszelkie stany, przywileje i prerogatywy, — uprzątnęła wszelkie szranki i ograniczenia, sprowadziła wolność dla wszystkich i we wszystkiem.

Ztąd pochodzi zasada wolności handlowej. Ta powiada: konsumentem jest każdy, producentami pewnego artykułu zaś, tylko niektórzy. Co tedy ma konsument pytać o to czy producent miejscowy wytrzyma konkurencyę z zagranicznym producentem. Konsument chce tam i zkądkolwiek kupować, gdzie najtaniej, najlepszych towarów

dostanie, a nie myśli o tem, by ze swej kieszeni, pod postacią ceł ochronnych lub prohibicyjnych płacił producentowi miejscowemu zapomogę, która dopiero mu umożebni konkurencyę z zagraniczną — Nie może producent krajowy bez pomocy ceł się utrzymać, — niech produkuje co innego. Jeżeli każdy będzie kupował gdzie dostanie najtaniej i najlepiej, a sprzedawał jak może najdrożej, to się najprędzej bogactwo krajowe podniesie.

Ta teorya nieograniczonej wolności zniosła wszelkie ograniczenia co do pobierania procentów od pożyczonych pieniędzy, dała ogólną wolność wystawiania wekslów i zniosła ustawy przeciwko lichwie wydane, lichwy zakazujące. Powiedziano że każdy powinien osądzić, czy mu się opłaci pożyczyć pieniędzy na pewien procent, — że kto potrzebuje pieniędzy do pewnego interesu, na którym 100 procent zarobi, — może także od niego zapłacić 50 procent i więcej, — że trudno zakazywać by ktoś który chce na 20 % pożyczyć, żeby tego nie robił, jak też trudno z drugiej strony zakazać kapitaliście by nie stawiał warunków, według których chce się zdecydować na danie pożyczki. —

Stąd również pochodzi zasada wolnej pracy — „niech każdy zarabia na chleb jak może". Skasowano cechy i zgromadzenia, zniesiono nieprzyjające przepisy, examina, majsterstyki, wędrówki czeladzi, wyzwoliny, terminowania. Niech będzie wolno każdemu wszystko robić. Będzie dobrze robił, — to się utrzyma, a będzie partaczem, to u publiczności nie znajdzie odbytu.

Otóż mamy dwie zasady różne, wręcz sobie przeciwne. Za którą się oświadczyć? — Czy za cłami niedopuszczającemi obcych produktów i wyrobów, aby w kraju podniosły

się rolnictwo, rękodzieło, przemysł, handel, fabryki? Czy zezwalać na ogólną wolność wekslową, czy być za ograniczeniem stopy procentowej i karać srodze dłużnej lichwy, wyzyskiwanie nędzy, położenia przymusowego lub też niedoświadczenia i braku rozwinięcia umysłowego przez chciwego i niesumiennego wyzyskującego pieniędzy. Czy utrzymać cechy i ograniczenia ściśle z nimi połączone, aby tylko ci co tego swój handel umieli prawo otwierać warsztaty, — aby publiczności nie narażali na straty a sami aby nie marnieli; — czy też oświadczyć się za nieograniczoną wolnością handlową i za wolnością każdego prawa.

Są to pytania nader ważne, a cały świat ciągle się niemi zajmuje. — Od ich rozstrzygnięcia zawisło jakie traktaty handlowe zawierać, — czy dozwolić, żeby wszystko z zagranicy bez cła przychodziło, — czy wszystko cłić; — czy tylko niektóre przedmioty, — ale które? i jakiemi cłem obłożyć? Dla przykładu powiem czy na petroleum amerykańskie, żelazo angielskie i pruskie, — czy wyroby zagraniczne wełniane mają wolno przychodzić, gdy mamy naftę galicyjską, naszą i styryjskie żelazo, — w Białej i na Czechach wyroby wełniane, które konkurencyi bez opieki nie wytrzymają, — i czy, jak wyżej rzekłem, mają konsumenci opłacać opłatę dla producentów. — Od rozstrzygnięcia tych pytań zależy, czy cechy rzemieślnicze, rękodzielnicze mają się skupiać i bronić przed wyzyskiwaniem pojedynczych robotników przez przedsiębiorców, którzy swych środków pieniężnych do pewnego rodzaju lichwy używają, a mniejszym konkurencyą, — nawet egzystencyą czynią niemożebną. — Dalej, czy jak tego w

Niemczech, Austryi a nawet i u nas głośno żądają, mają też przyrodzone cechy; — o czynność w zastosowaniu do dzisiejszych okoliczności, — czy w przyszłości od rzemieślnika tego procederu ma się wymagać dowodu uzdolnienia, czy też ma i nadal dotychczasowa wolność zarobkowania pozostać niezmienioną.

Otóż co do pytań dotyczących przemysłu rękodzielniczego (niefabrycznego) ma orzec ustawa przemysłowa, którą mają obie izby parlamentu uchwalić, a nad której projektem obraduje obecnie wydział ad hoc z izby deputowanych Rady Państwa wybrany.

W wydziale tym członkowie niemieckiej lewicy są za nieograniczoną wolnością przemysłową. Członkowie z prawicy są za jej ograniczeniem, — a raczej za jej uregulowaniem. Prawicy chodzi i tutaj, jak wszędzie o to, aby znaleźć właściwe granice, by rzemiosłom zastosować się do potrzeb dzisiejszych i miejscowych. Tu znów uważać trzeba, żeby ustawa, ile możności dogadzała wszystkim krajom, a zwłaszcza, żeby naszemu krajowi nie szkodziła.

Lecz lewica niezupełnie wiernie oddaje w tych sprawach przekonania niemieckiej, a zwłaszcza wiedeńskiej ludności. Poseł do Rady Państwa, majster kotlarski Loeblich, a z nim ogrom mieszczan żąda szybkiej pomocy dla upadających rzemiosł. Wyjąwszy bowiem bardzo bogatych i modnych, niema już w Wiedniu majstrów stolarskich i krawieckich. Są tylko magazyny mebli i magazyny sukien utrzymywane przez ludzi, którzy nie są stolarzami ani krawcami, a którzy według cen przez siebie oznaczanych, a teraz

bardziej zniżonych, dają robotę czeladnikom i [illegible]
[illegible] na zapas (na Vorrath) do domu. Publicz-
ność zręczona niską ceną towaru, a niepoznająca się [illegible]
[illegible] tandetny woli kupować gotowe już w magazynie,
aniżeli kazać sobie robić suknie, a zamawiać meble
u majstrów i długo czekać na nie. — Tak więc ladajakie
towary za bezcen są sprzedawane, publiczność traci
na tem niezmiernie, a razem wraz, stolarze i krawcy z
nędzy, niemogąc wyżywić swej rodziny, opłacić się lich-
wie, życie sobie odbierają. Z innemi professyami po-
dobnież się dzieje. — Z drugiej strony, często rozpoczyna-
ją ludzie, żadnych funduszów nieposiadający, za
pieniądze na lichwę pożyczone swoje przedsiębiorstwo, ory-
[illegible], że wkrótce stają się niewypłacalnemi i nietylko
sami z rodzinami popadają w nędzę, ale są źródłem
innych, którzy im kredytowali, powodem strat znacz-
nych. —

Te i inne okoliczności sprawiające że pomimo podno-
szenia, powiększania i upiększania się Wiednia, że
pomimo wydawania corocznie wielu milionów na pu-
bliczne budowle (ukończenie nowego magistratu będzie 80,000
fl. kosztować) pomimo wzrostu, ruchu i obrotu i pomi-
mo powstawania pojedyńczych fortun kolosalnych, ten
jeden drobny przemysł i rękodzieło, że prawdziwy
stan mieszczański, — ów w każdym kraju najcenniejszy
element — że rzemieślnicy w Wiedniu i po innych mia-
stach ubożeją, podupadają i niszczeją, to powodem o-
gólnego wołania o reformy, poprawy, pomocy. Na tej
więc drodze można łatwo jednym krokiem wyprowadzić
[illegible] stanu przemysłowego. Bodajby się spełniły
usiłowania do tej zmiany przyczyniające, bodajby

ona najpierwej ukończona, została dobrze [illegible] obra-
ce.
Niewspominałem dotąd o przebiegu najbliższego posiedzenia Wydziału.

N. 19. dnia 12 Lutego 1882

Rolnictwo, handel i przemysł

W sprawie reformy ustawy przemysłowej

Wiedeń 4. Lutego.

Członkowie Wydz. obradującego nad projektem ust. przem. należący do klubów prawicy, odbywają swe poufne narady aby wspólnie i jednozgodnie przemawiać i głosować w wydziale. Należący więc do klubu czeskiego, Hohenwartowskiego i do klubu centrum Kilkakrotnie wezwali członków Wydz. należących do Koła pols. aby i ci także od swych pełnomocodawców zażądali oświadczenia, azali i oni także zgadzają się na zasady, które przez tamte 3 kluby prawicy uchwalonemi wyraźnie zatwierdzonemi zostały. Zasady wspomniane mają na celu zorganizowanie przemysłu rękodzielniczego, aby mu nadać większą siłę obronną w walce z wyzyskującemi go lichwiarzami, a obejmują jak na teraz głównie dwa punkta:

Pierwszy opiewa: że przemysł rękodzielniczy dzieli się na zupełnie wolny, — do wykonywania którego wystarcza oświadczenie władzy właściwej, że się go zamyśla wykonywać, powtóre na przemysł rzemieślniczy, — do wykonywania którego potrzebnym jest dowód przyzwoitego uzdolnienia, wreszcie, po trzecie, na przemysł koncessyonowany, który ci tylko wykonywać mogą, którym władza do tego stosowną udzieliła koncessyi np. zawód aptekarski, sprzedaż prochu, wyszynk gorących napojów etc. zatrudnienia, które z

powodów bezpieczeństwa publicznego podlegają szczegól-nym przepisom.

Żądanym dowodem uzdolnienia ma być odbycie termi-nu, czyli nauki praktycznej u majstra, a następnie praca kilkoletnia w tymże zawodzie jako pomocnik (czyli czelad-nik). Dowodem dostatecznym może być również odbycie ca-łej szkoły fachowej, w której uczniowie w szkolnych warsz-tatach nabywają praktycznej wprawy w rzemiośle, oprócz nauki szkolnej.

Druga zasada jest, że mają istnieć stowarzyszenia obejmu-jące wszystkich przedsiębiorców jednego zawodu (majstrów) i wszystkich ich pomocników (to jest czeladników i termina-torów) w sposób obowiązkowy, czyli że każdy, do jednego i tego samego rzemiosła należący, tem samem i do wspomnia-nego stowarzyszenia należeć musi.

W kole polskiem odbyły się dwa posiedzenia, a po bardzo wyczerpujących debatach uchwalono posłom należącym do wydz. przem. pozostawić zupełną wolność przemawiania i głosowania w wydz. – odraczając uchwały koła aż do chwili, kiedy, takowemu elaborat wydz. przedłożonym zostanie. Członkowie wydz. Abrahamowicz, Mieroszowski i Szaszkiewicz byli za stanowczem przyjęciem tych dwóch zasad, zaś czł. wydz. Kaminski i Chamiec byli tylko za zasadą, że do-wód uzdolnienia jest potrzebnym, ale co do stowarzyszeń byli za dobrowolnemi, a tylko przywilejami zapewnić rę-kodzielnikom do stowarzyszeń wstępujących upoważnie-nia. –

W samymże wydziale referent hr. Belcredi wypracował ja-ko projekt do ustawy specyalny elaborat, mający na celu częściowe zmiany i uzupełnienia dotychczasowego prawa przem., a mianowicie „postanowień ogólnych", o podziale zatrudnień przem. na wolne, rzemieślnicze i koncessyonowa-

o dowodzie uzdolnienia i o „stowarzyszeniach"

Na odbytych trzech posiedzeniach była dyskusya general-
na nad tym przedstawionym projektem. Lewica wciąż zabrała
czas rekryminacyami, że z początku rząd przedłożył był
tylko częściową ustawę, potem ogólną przem. nad którą
już tak długo radzono, a że teraz referent znowu tylko z
nowellą, czyli uzupełnieniem i przerobieniem jednej części
ustawy z r. 1859 wystąpił. Rekryminowano że były sub-
komitety wciąż odziałaty, a że teraz z tego się nie ko-
rzysta. Zarzucano że ten dział obrano naprzód, a nie
dział o fabrykach i inspektorach fabrycznych. Żądano obec-
ności Ministra handlu i Ministra spraw wewnętrznych,
a gdy Minister handlu przybył na trzecie posiedzenie,
a już na drugie i trzecie reprezentanci czyli urzędnicy
Ministerium handlu, spraw wewn. i sprawiedliwości inter-
pelowano ich ciągle o stanowisko rządu w tej sprawie. Minis-
ter handlu w swojem i Ministra spraw wewn. imieniu, a
poprzednio reprezentant Ministerium handlu oświadczył:
że rząd poprzestaje przy swem przedłożeniu projektu całej
ustawy, ale że się nie sprzeciwia i temu, aby wydział a
następnie Izba uchwaliły częściowej specyalnej ustawy,
wreszcie że jeżeli się przekona, że projektowane, a even-
tualnie przez Wydział i Izbę przyjęte zasady o dowodzie uzdol-
nienia i o stowarzyszeniach przymusowych będą korzyst-
nemi dla rzemiosł przem., że się i na takowe zgodzi. Le-
wica nie zadowalała się temi oświadczeniami, żąda-
ła [illegible] o treść własnego zdania rządowi, i to tak
uporczywie, aż na wniosek posła Skarżeńskiego Wydział
uchwalił w tej mierze że przyjmuje oświadczenie rządo-
we do wiadomości i przystępuje do porządku dzien

nego. Trzeba przyznać wszakże, że deklaracye bardziej kategoryczne ze strony rządu byłyby się zgadzały z powszechnem życzeniem Wydziału. Oświadczenie reprezentanta Ministerium spraw wewn. na zapytanie, jak to ministerium postawi się względem projektu referenta i jakie jest jego stanowisko, także mało zadowoliło. Odpowiedział bowiem, że nie jest upoważnionym do objawienia zdania w tej mierze, ale tylko do dawania objaśnień w poszczególnych pytaniach. Dopiero oświadczenie Minist. handlu, że przemawia zarazem i w imieniu ministra spraw wewn. rzecz załagodziło.

Z prawicy oprócz ostrzejszego przemówienia za projektem referenta mówił Mieroszowski, a zamiast Hewera, a dla spóźnionej pory, zrzekł się głosu Skarżewski.

Poseł Chamiec zajął stanowisko pośrednie. Oświadczył się za wprowadzeniem uzdolnienia, ~~albo za takiemi którymi wiejsko~~, ale przeciw stowarzyszeniom przymusowym, a za dobrowolnemi, albo za takiemi, któreby niejako wprowadzały między dobrowolnemi a przymusowemi, takiemi, któreby były uposażone w pewne atrybucye, aby przyciągały przemysłowców do siebie, ale któreby miały prawo nieprzyjmować do ~~siebie~~ swego grona żywiołów uważanych za szkodliwe; — przyznaje zresztą, aby jeżeli w jakiej miejscowości, więcej niż połowa przemysłowców należała do stowarzyszenia, aby dla reszty wtedy powstawał przymus do przystąpienia do takowego — a zastrzega sobie w specyalnej dyskusyi postawienie odnośnych wniosków.

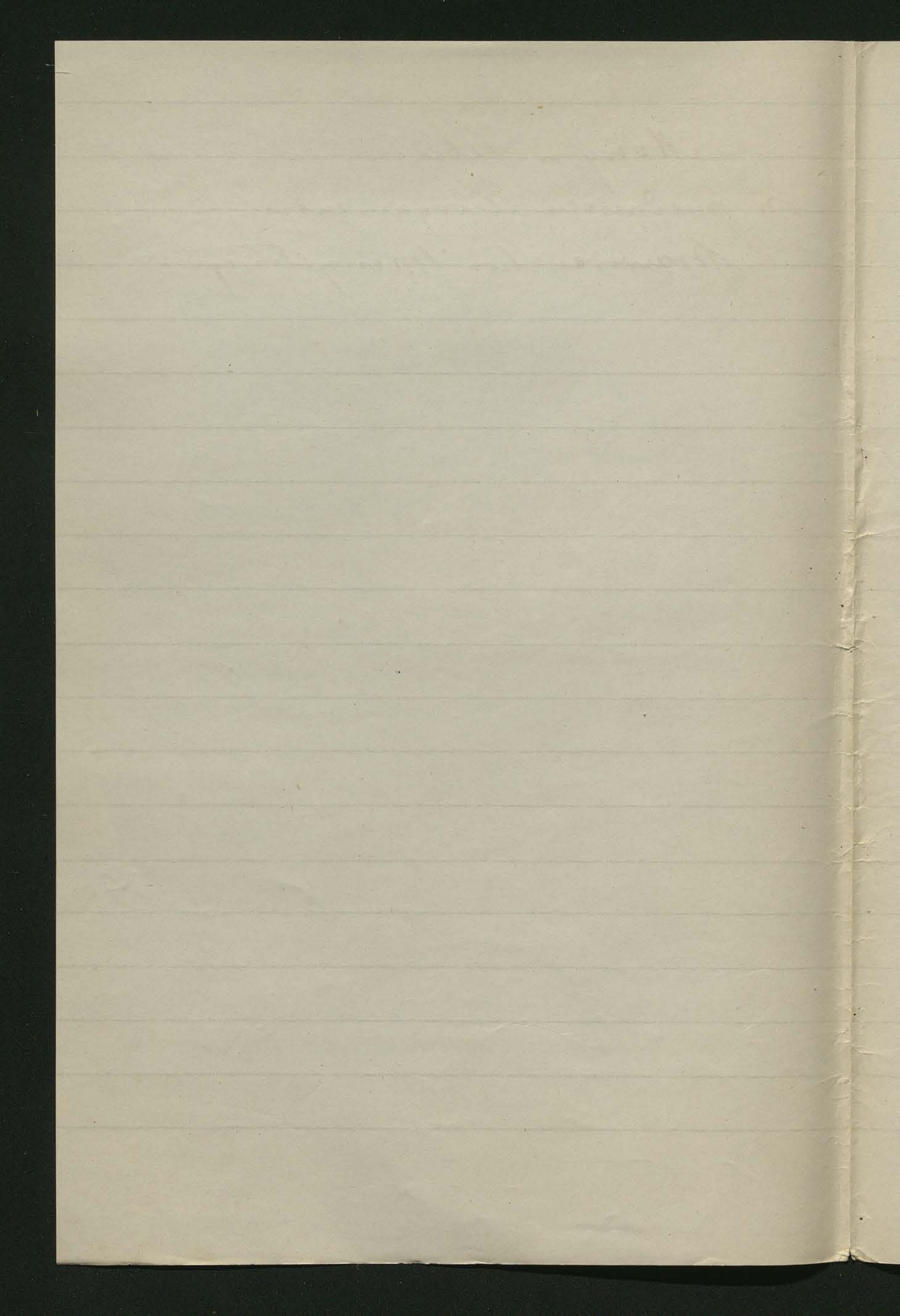
W sobotę będzie ostatni mówił sprawozdawca, a

potem nastąpi głosowanie, czy przyjąć projekt refe rента na podstawę dyskussyi specyalnej. Ze przejściem do dyskussyi specyalnej będzie niektóry prawica, – a ta ma większość głosów ale i niektóry z lewicy głosować

(Na powyższem posiedzeniu przyjęto projekt hr. Belcrediego za podstawę obrad specyalnych jak to już donieśliśmy w N. 17. Gazety P. R.)

Następującej korrespondencyi, której brakowa nieźle przez radę, a która przedstawiała stosunki kupców tutejszych handlarzy, wyszynków i przekupniów – i dawała daty statystyczne Redakcya nie umieściła, skutkiem czego dalsze ścieranie sprawy ustało.

Mowy w Izbie
w przedmiocie Reorganizacji
Prawodawstwa Przemysłowego.



Projekt mowy
i Mowa
miana w Izbie Niższej Rady Państwa
d. 9. Grudnia 1882
przy rozprawie ogólnej nad nowellą
do ustawy przemysłowej.

Hohes Haus! Projekt do mowy z d. 9/12 882

Es wurde schon von meinen Herren Vorrednern hervor-
gehoben wie die eben in Berathung stehende Novelle
den Gegenstand vieler Erörterungen u. Kritiken ge-
wesen, – wie oft sie in Vereinen, Versammlungen u.
Gewerbetagen auf der Tagesordnung gestanden. Da ich
nun die Ehre habe dem Ausschusse anzugehören, der
mit der Vorberathung dieses Gesetzentwurfes betraut ge-
wesen, außerdem, in theilweiser Erfüllung seiner
Aufgabe diese Novelle dem h. Hause vorgelegt hat,
so sei es auch mir gestattet in Kürze zu moti-
viren, – warum ich für dieselbe, – u. zwar für die
Einführung in die Spezialdebatte stimmen werde.

Ich werde u. kann mich um so kürzer fassen, als in
den, über diesen Gegenstand von meinen Herren Vor-
rednern hier so abgehaltenen, – so bedeutenden u.
hervorragenden Reden die Sache so gründlich u.
so vielseitig, aus den verschiedenen respectiven
Standpuncten aus beleuchtet worden
ist.

Vor allem sei mir gestattet, mich auf die hier ~~gest~~
aus sehr beredtem Munde gefallene Warnung
~~mich~~ beziehend, zu erklären, daß wie ich eine Gewerbe-
ordnung überhaupt, für keine Parteiangelegenheit

sondern für eine allgemeine höchst wichtige social-
politische Frage ansehe, – u daß ich auch darüber
constatiren zu können glaube, – daß sie auch so außer-
halb des Hauses – u hier im h. Hause aufgefaßt
worden – Zu dieser meiner Ansicht berechtigt mich
das Factum, daß sich Anhänger sowohl als Gegner
der eingebrachten Novelle, – ohne Rücksichtnahme
auf politische Parteistellung in allen Lagern u
hier im h. Hause auf diesen beiden Seiten befinden.

Deshalb, wie der Herr Referent auch der ursprüng-
liche Vater der Gewerbenovelle ist, – so haben doch
alle, ich sage alle Mitglieder des Ausschusses an
den Berathungen – ja an der Verfassung derselben re-
gen Theil genommen, u es wäre wirklich unbegrün-
deter Bescheidenheit von Seite einiger derselben,
da ja doch so manche wichtige Verbesserung auf
ihren Antrag u unter ihrer Mitwirkung zu stande
gekommen ist, – jetzt auf die Anerkennung ihrer
Theilnahme an dem vorgelegten Werke verzichten
zu wollen – denn es wurde im Ausschusse ohne Rück-
sicht auf Parteistellung gearbeitet u ich selbst habe
öfters, – nach Kräften Anträge unterstützt u für
~~[illegible]~~ solche gestimmt, die von Ausschußmitgliedern

der andern Seite des Z-Hauses gestellt worden sind.

Wir sehen auch, daß das Interesse für diese Gesetz-Novelle ein so reges ist, daß sogar getrachtet wurde die Motive zu errathen, welche die Anhänger derselben in dieser Sache leiten. – Über Hypothesen will ich hier nicht streiten, – aber das gute Beispiel nachahmend so will ich ein Schritt weiter gehend meine Überzeugung aussprechen über die Motive die die Anhänger sowohl als die Gegner des in Rede stehenden Entwurfes leiten. – Ich glaube diese sind, – nämlich, treue Pflichterfüllung nach bestem Wissen u Gewissen – das ist auch meine Hypothese – u es bleibt Jedem unbenommen mich zu belehren, der glauben sollte, daß ich mich irre. –

Es wurde auch bedauernd erkannt, daß Männer, die dem Gewerbestande nicht ~~angehören~~ angehören, sich bei dieser Arbeit so eifrig betheiligten. Weiß es doch, – u denn, ein Abgeordneter mag er dieser oder jener Schichte der menschlichen Gesellschaft angehören, hier im Hause ist ja blos Abgeordneter, – ihm darf nichts gleichgültig sein, – u nach seinen besten Kräften hat er mitzuarbeiten an der Begründung des allgemeinen Wohles. – Übrigens wird im des englischen Parlaments wurden die Gewerbetreibenden, – wie sie es im jüngst abgehaltenen Gewerbetage gewünscht haben

ihren eigenen Standpunkten als ihre Verkehrten
Ansichten, — bis dahin meisten sie Verlieb nehmen
mit den Dichtern, die ihre Anderslichtern — Auch
glaube ich muss sie ganz besonders freuen, wo sie
sehen, dass sie auch an jenen Damen so hitzige Freunde
u. Vertheidiger finden, — in welchen sie, — wahrscheinlich sehr
irrthümlich ihre Hauptfeinde sehen
Die Novelle selbst, will ich in Bezug in 3facher Richtung
in Betracht ziehen — Nämlich mit Bezug auf die ihr zu Grunde
der liegenden Principien, — dann bezüglich ihres morali-
schen Werths, — u. endlich bezüglich einiger Vorwürfe
formaler Natur.
I. Also in erster Beziehung muss ich vor Allem fragen: ist es
wahr, dass diese Novelle reactionäre, mittelalterliche
Tendenzen verfolgt, dass sie mit der Herrschaft den Fort-
schritt bricht, auf die Errungenschaften der Neuzeit
verzichtet, — u. in die alte der Ausbeutung, Bedrückung des
Monopols u. des Stillstandes zurück will. — Ich glaube es
nicht u. zwar deshalb: weil ich in derselben ~~ein~~ blos eine
Fase der socialpolitischen Entwickelung erblicke, die
hat nothwendig kommen müssen. — Da jetzt eine
vorhandene Richtung zu exclusiv gemacht, zu sehr
Arbeiter Rechte breit gemacht, so folgt auch derselben
eine andere, — nur u. ihr direct entgegengesetzte. Es
setzt daneben sie nun mit der von ihren Vorzügen einen
neuen Arbeiten auf — dann aber wird sie selber

aber so exclusiv u. ungerecht u. drückend, – bis auch sie
wieder einer theilweisen, – aber ich sage nur theilweisen
Umkehr Platz machen muß, – u. man eine Synthese
dieser zwei extremen Auffassungen anbahnt. – So geschieht
es auch auf dem uns hier beschäftigenden Felde der
Nationaloeconomie u. Socialpolitik. –
Meine geehrten Herren Vorredner haben bereits über das
Mittelalter gesprochen. Nun, in kurzen Worten, glaube ich
das Characteristicon desselben feststellen, daß in jenem
Kreise das specielle Interesse sich behauptete, zum Ausdruck
kam, sich organisirte, ausbreitete, entsprechend daher
die Ritter u. Städtebünde, Corporationen aller Art, Zünf-
te, Gilden, Innungen ~~etc~~ etc. – Hat auch diese ganze Rich-
tung besonders durch Einführung des Princips der Selbst-
verwaltung u. Selbstrechtsprechung auch viel Gutes ge-
than, u. war sie in gewissen Zeiten berechtigt, so muß doch
auch zugegeben werden, daß sie durch ihre Exclusivität
oft Härte, ja Mißachtung fremder Rechte u. Interessen
mit sich brachte. – Sie ist es die in der Handelspolitik
das prohibitive System, die abgeschlossenen Handelsstras-
sen, u. Lagerplätze sammt dem Vorkaufsrechte hervorge-
bracht, die Kleiderordnungen, Normalpreise, Luxusver-
bote erließ, den Zinsfuß gesetzlich normirte, den Wucher
bestrafte, die Wechselgeschäfte bloß für den Handelsstand
reservirte, verschiedenen Erzeugnissen u. Verkaufsmonopole
Zölle errichtete. Sie ist es, die das starre Zunftwesen mit
beschränkter Anzahl von Meistern für jedes Gewerbe, u. mit

was draus u. drau ist, u. was mein geehrter College
~~man~~ dort in seiner Rede so genau geschildert hat, einge-
führt. —
Dieses System, hat sich nun überlebt. — u. mußte einem andern
neuen, entgegengesetzten Platz machen. Dieses von der fran-
zösischen Revolution inaugurirt, setzte alle Particularin-
teressen bei Seite, — u. strebte blos das allgemeine Wohl des
Staates u. des abstracten Staatsbürgers zu fördern. Neben
gesetzlicher Freiheit u. gleichem Rechte für Alle, brachte dieses
System den Freihandel, die Wechselfreiheit, freie Be-
stimmung des Zinsfußes, Abschaffung der gegen den Wucher ge-
richteten Gesetze, Freiheit des Handels, des Bodens, der
Production u. der Arbeit, — also auch die unbeschränkte Ge-
werbefreiheit. — Wer wollte Alles das Gute leugnen, welches
diese Richtung gebracht hat! allein mit der Zeit ist man
an vielen Orten zu der Ansicht gekommen, daß zu dem Ab-
stracten Wohl zu liebe sehr viel reelle Interessen ge-
schädigt werden, — daß man in mancher Beziehung zu weit
gegangen, daß auch diese Richtung sich theilweise über-
lebt habe, — u. daß ohne zum Alten unbedingt zurück-
zu gehen oder das Neue aufgeben zu wollen, eine Theil-
weise Umkehr, — ein Mittelweg einzuschlagen, eine
Synthese zu suchen sei. —
Man kam zu der Ansicht, daß ohne zum Prohibitivsy-
stem zurück zu greifen, ein gewisser, mäßiger, ange-
messener Schutzzoll für gewisse, lebensfähige aber
noch junge Industrien nothwendig sein können, um die-
selben von der Unter- u. Erdrückung von Seiten

als in derselben Branche auf einem hohen Grade
der Entwickelung stehenden Auslandes, welches viel-
leicht auch grosse Opfer vorübergehend sich auferlegen
könnte, um die jungen, erst entstehenden Concurren-
ten das Aufkommen unmöglich zu machen. Man sieht
sich gezwungen das Schutzzollsystem einer Controlle
beziehungsweise einer Regelung zu unterwerfen, gegen
den Wucher in dieser oder jener Form aufzutreten, man
fragt sich ob die Wechselfreiheit nicht enge Dämme, der
absoluten Bodenparcellation nicht gewisse Grenzen
zu ziehen seien. – Und so verlangt auch der tief in
seinem Wohlstande herabgekommene Gewerbestand nicht
nach einer Aufhebung, – aber nach einer Änderung der
Gewerbefreiheit, – er will eine gesetzliche Organisa-
tion. – Kann dieses Verlangen das von allen Ländern
der Monarchie von allen Gewerbetreibenden gleich-
lautend gestellt wird, (u. bei welchem sich es neben bei
gesagt mein Heimatsland sehr lebhaft betheiligte,
was die zahlreiche Beschickung beider Gewerbetage
von allen gebirgigen Städten u. die Fassung der dort
gefassten Beschlüsse beweist), kann dieses Verlangen dieser
so zahlreichen u. so wichtigen Cathegorie von Staats-
angehörigen u. unseren Wählern überhört werden
u. zwar von einer Deputirten Kammer, die so eben
Schutzzölle zu Gunsten von Fabrikanten, die Gesetze
gegen den Wucher beschlossen hat. – Ich glaube nein!
Meiner Ansicht nach nicht so die Gesetzgebung die

die Wünsche, die Ansichten u. Ueberzeugungen des Volkes
berücksichtigen, – weil sie ja die Volkskraft fördern
soll. – Ich betrachte also eine Reform der Gewerbe-
gesetze in dieser Richtung für eine Nothwendigkeit.
Wird diese Reform alle erwarteten, so großen
Hoffnungen erfüllen, – wird sie allein ein Wunder für
den Gewerbestand zu heben? – ich glaube kaum, u. vom
Gesetz allein verspreche ich mir nicht gar zu viel. –
Aber Alles verspreche ich mir vom Gemeingeiste
der sich wecken soll, vom Gefühle der Zusammengehörig-
keit, das sie entwickeln, von der Solidarität der
Interessen u. von vereinter Thätigkeit in ihrer
Förderung, die durch die Reform angeregt werden
sollen. Allerdings todt ist der Buchstabe, – nur der
Geist lebendig, – aber immerhin kann das Gesetz selbst
auf diesem Gebiete auch ungemein viel. – Den
natürlichen Entwicklungsgang der nationaloeco-
nomischen Verhältnisse kann Niemand zum Still-
stande bringen, – das ist richtig, – das wollen auch die
Anhänger der Novelle nicht, – aber den natürlichen
Entwicklungsgang können gute Gesetze fördern
u. schlechte vorübergehend hemmen u. stören, u.
hierdurch viel Unheil stiften. – Was hat die Conti-
nentalsperre für eine colossale Revolution nicht
nur im Handel – aber auch in der Industrie hervorge-
rufen, u. was Unheil durch die plötzliche Aufhe-
bung derselben nicht entstanden ist – Wird ich

von Fabriken, die auch klagt. Darum voll schon mit besten financiellen Resultaten ergründen, und dann mit großen wirklich scheinbar fallirten. Deshalb ist es nicht hinreichend den klagenden Gewerbsmann hinzuweisen arbeite, spare! – Verlangt er diese Gesetz, – glaubt er sich durch die Anwendung derselben zu helfen, – so gebe man es ihm. Aber ist sie +

II. ~~[illegible]~~ eigentlich [illegible]? Sie bringt die 3theilung der Geschäfte in freie, handwerksmäßige und Concessionirte, – sie verlangt den Befähigungsnachweis und die obligatorische Genossenschaft. Betrachten wir diese 3 Bestimmungen etwas näher.

+ reactionär diese Richtung und die projectirte Reform? – ich sage nein! – Alle erworbenen Rechte und Freiheiten sollen sich erhalten werden, und keine aufgegeben. Das erste und gleiche Recht für Alle – Freizügigkeit, freie Niederlassung wo immer und freie Ausübung des Gewerbes nach Belieben – alles, was man auch aber will, soll man doch auch überkommen, – also soll es geblieben haben und ist das so reactionär diese zu verlangen? Und verlangt man vielleicht auch stark lästig und bedrückend. – So sehen wir doch die Novelle an, was bringt sie uns.

Gegen die 3theilung wird angeführt, daß der Grenze zwischen einem handwerksmäßigen Gewerbe und einer Fabrik nicht genau bestimmt ist, – daß die Bestimmungen aber das was freies und was handwerksmäßiges Gewerbe ist der Willkür überlassen wird. – Das Alles gebe ich zu.

Wer kann aber das? dafür wie noch keine ausländische
Gesetzgebung folgerichtig war eine gute u. genügende Defi
nition von Fabrik zu geben nicht einmal. Jene
Männer, die sich berufl. mit Industrie u. allen Na
tionaloekonomischen Fragen weit mehr vertraut als
die Anhänger der Novelle, u. die seit 30 Jahren
fabricanten sind, Fabriken besitzen, nicht im Stande
sind es anzugeben was eine Fabrik sei? – Gibt
es aber wegen denn keine fabriken? – keine Hand-
werker – keine Gewerbtreibenden, die nicht Fabri
kanten u. nicht Handwerker sind? – ich glaube ja
es gibt deren! – nun also – von ihnen spricht die
Novelle – wer da weiß daß er Fabrikant, Handwer
ker, oder freier Gewerbsmann oder Concessionirter
Gewerbetreibender ist, – der wird sich im Gesetze aus-
finden – wer es nicht wissen wird u. darüber streiten
dem wird im concreten Fall die competente
Behörde, nach Befragen competenter Sachverständi
gen durch einen Bescheid sicherer Aufklärung geben
werden. Doch – u. mit Recht – Fabriks Inspectoren ver
langt! – Nun, die die sie verlangen, so geben sie
doch zunächst die Definition einer Fabrik? – Ja sie
wissen sie nicht, nun, so beschließen wir unterdessen
die Novelle wie sie ist – u. bei einer neuen Überar
beitung derselben in einigen Jahren, wird vielleicht
auch schon die so erwünschte Definition bereits
gefunden sein u. berücksichtigt werden können

die derartige, das Leben regelnde Gesetze sind nicht
für die Ewigkeit – u. nicht für eine lange Zeit – sie
müssen dem Leben sich anpassen u. den Fluctuationen
desselben folgen.
Mehr noch wird der Befähigungsnachweis angefeindet.
Aber sonderbar – die Einen finden ihn nicht genügend,
nichtssagend, unterdrückend, – die Anderen den Gegner
aber tyrannisch, gefährlich, er würde viele u. abermals
viele andere an den Bettelstab bringen, zur Verarmung füh-
ren. Eigentlich sollten die Anhänger der Novelle
diese 2 Cathegorien von ihren Gegnern ersuchen sich ge-
genseitig zu belehren, – u. vielleicht würden dann beide
einsehen, daß es doch nicht so arg mit der Sache steht.
Viel verlangt der Entwurf nicht – das ist richtig, aber
er verlangt doch Etwas, – u. wo der Gewerbestand sich da-
mit begnügt, – so kann man nicht sagen, daß er unbe-
scheidene Forderungen stellt, – u. kann ihm seinen Willen
geschehen lassen – Bezüglich der Gefahr aber der Verarmung
sei hier bemerkt, erstens daß dieses Gesetz wie Alles an-
dere pro futuro u. nicht pro praeterito gelten soll –
also daß es Manche der von der jetzt Gewerbe treiben-
den Wirkungen u. Beeinträchtigungen [illegible], – daß es aber für
die Zukunft so viele Ausnahmsfälle u. Ausnahmen
gestattet, daß ungleich als behauptet wurde, ich glau-
be der Entwerfer müßte wirklich ein kranker oder
sehr beschränkter Mann sein, wenn er diesen, – gewiß
sehr bescheidenen Befähigungsnachweis nicht liefern
könnte – das düstere Bild des [illegible]
der bei jedem Modewechsel, wenn werden auf 3–5

in den Lehre u. auf vollrecht 3. Jahre an der Ar-
beit gehen müßte, um seine Knopfmacherei neu
einzurichten, – u. dabei nun Hoffnungslos(?) zu
spät kommen, u. von einer neuen Mode überholt
halt wären, – bestürzte mich, da hier solch eine be-
denkliche Novelle; der Schluß derselben konnte mich
doch nicht stimmen. – Ich dachte darüber nach wie es
denn jetzt, bei voller Gewerbefreiheit der Fall ist?
Also jetzt, der Posamentierer, – wenn jederman Knöpfe
außer z. Broncekupfer in die Mode kommen
wird er zum Bronce arbeiter? – ich glaube kaum
der Metallarbeiter im gleichen Falle wird er zum
Drechsler oder vice-versa? – ich bezweifle es – ich
glaube der Posamentierer wird dann Borten
Gurtschnüre(?) u. Fransen, aber keine Knöpfe, der Bronce
arbeiter u. der Drechsler aber andere Artikel eben(?)
daraus(?) [illegible] u. keine Knöpfe mehr, bis die vorstehen(?)
der hier eine passende u. lohnende Arbeit bieten wer-
den. – So konnten also die betreffenden es auch dann
machen wenn die Novelle zum Gesetz wird, u. brauchen
nicht den erwähnten traurigen Ausgang zu be-
fürchten. –
Wie also noch einmal frei gesagt: Wenn zwar große Vorthei-
le von der Einführung des Befähigungsnachweises nicht
zu erwarten sind, so ist ebenso gewiß, daß er die drückende
Noth nicht vergrößern wird, die Gott sei es geklagt groß
genug ist, da man täglich von Selbstmorden liest die
in Folge unfreiwilliger Arbeitslosigkeit vollbracht
worden sind – Hier hat die Gewerbefreiheit auch nicht

zu holen.

Die obligatorischen Genossenschaften werden sehr angefeindet von den sie dieselben, aus homogenen, – moralisch tüchtigen Mitgliedern aus Leben gerufen. – Dieser Zweck und jetzt die Sache gescheitert. – Jetzt gibt es Zwangsgenossenschaften nach dem bestehenden Gesetz – oder es gibt deren gar keine – die Gesetznovelle tritt in Kraft. – Wer ist berechtigt als moralisch tüchtig die Genossenschaft zu errichten? Die Arbeiter, die sich hiefür interessiren, auch wenn sie, wie es beliebt ist sich auszudrücken, – auch wenn sie renitente Elemente sind? – oder bloß diejenigen die vom Pfarramte ein Sittenzeugniß u. von der Polizeibehörde ein Leumundzeugniß erhalten haben? Da hat man erst ein Bild das die Phantasie ausmalt sehr verschieden von der gerechtesten Wirklichkeit ist – und wie sollen die im Verbande der Genossenschaft Stehenden auf die anderen wirken? – Man ertheilt ihnen Privilegien, – Jurisdiction über die anderen? – Ja aber die Grundgesetze – die persönliche Freiheit – die Gleichheit vor dem Gesetze – wo ist all jenes? – Wenn nur fein stehe der Genossenschaft begutachten oder nicht – so kann dieselbe aber noch ferner Man kann Gewalt u. kein Unterschied.

Eben nur wenn Alle der Genossenschaft angehören müssen, nur dann kann dieselbe für ein Organ, in Repräsentation der betreffenden Gewerbetreibenden betrachtet werden, nur dann können ihr Vorrechte zuerkannt werden. – Es fragt sich nur die Stellung der von der Genossenschaft ausgeschlossenen im Möglichen u.

u. der ihnen gegebenen Rath aufzumuntern oder das
Gewerbe aufzugeben ist der humane? – liberale? – u.
weniger hart als das Gebot der obligatorischen Ge-
nossenschaften angehören zu müssen. – Lassen wir
aber diese gar zu theoretischen Projecte bei Seite u. sagen
einfach – es dürfen jene freiwilligen Genossenschaften ge-
bildet werden, so erstens haben wir nichts gesagt, da
das weiß jedes Kind, daß den Vereinsgesetzen gemäß
Vereine sich bilden können, aber zweitens, setze ich
hinzu, ist dann gar nichts zu Stande kommt, denn eben
darum, daß trotzdem nie solche obligatorische Genos-
senschaften stehen, weil es dem freien Willen überlassen
hat welche zu bilden oder nicht, aber die Fälle sind so
wenige als Leben gebieten – Also dann haben wir keine
Genossenschaften u. wo denn aber, wo ihnen allein
ist Hilfe u. Heil zu erwarten. – Wie kommen sie
aber auch ihren humanitären Pflichten nachkommen
gegen Alle, wenn sie nicht Alle desselben Handwerks
vereinigen. Eine Stütze dann haben wir eben in den
Handels- u. Gewerbe Kammern, die obligatorisch für
alle Handels- u. Gewerbetreibenden bestehen – aus ihrer
Wahl entstehen, von allgemeinen Umlagen ihr Amt geben
bestreiten u. die Interessen Aller vertreten

III In formeller Beziehung endlich wird vorgeworfen, daß
nicht ein alle Verhältnisse des Gewerbes umfassendes Ge-
setz sondern ein Bruchstück, – u. da ist diese Abschnitts

gemacht werden, müßte aber jemand über die Fabriks zu inspectoren, die Hilfsarbeiter auch wenn — Ich glaube die Hauptsache ist es auch — aber der Anfang, und aber um den allgemeinen Wunsch zu entsprechen und sobald als möglich Ihnen zu bringen hat sich der Ausschuß entschlossen für jetzt nur diesen Theil der Gewerbegesetzgebung vor das Haus zu bringen. — Das andere soll ja sobald als möglich nachkommen — Warum dieser Theil dieser Frage hätten die Gegner auch dann stellen wo wir mit einem andern zuerst gekommen, und hier er müßte der erste sein. Die Gegner verlangen ein Gesetz über Fabriksinspectoren, und in diesem Gesetze muß aber nach Ihrer Ansicht gesagt werden wo der Gewerbebetrieb aufhört und die Fabrik anfängt, — und auch sie sind bis jetzt mit einer wissenschaftlichen Definition, was Fabrik ist nicht fertig — so ist es ja besser wir schon noch Zeit gewinnen diese Aufgabe zu lösen. Es war aber auch der laut ausgesprochene Wunsch der Gewerbetreibenden, daß mit diesem Theile zuerst begonnen werde, welchen die Vorlage nun faßt.

Über einen Gegenstand hat der Ausschuß eigentlich nicht berathen, — das ist aber die Art der Umzüge und die Lasten bei denselben, die als Folge dieser Gesetznovelle eingeführt werden sollen — darüber wurde nichts beschlossen. Meine subjective Ansicht aber ist wenn Umzüge und Lasten unumgänglich sind, so gross

ich es vor, wo die Gewerbtreibenden Processionen
abhalten und Kirchenfahnen tragen dürfen, daß sie
mit der rothen Fahne herumziehen. –
Aus diesem Grunde würde ich auch für das Eingehen
in die Spezial-debatte stimmen.

d. 9/12 1882 Posiedz. 246. Izby Deputowanych

st. 8563. Ust. przemysłowa

Hohes Haus! Da die in Berathung stehende Novelle bereits von so vielen Rednern in jeder Beziehung u. sowie mancher Stand punkte auch beleuchtet wurde, so wird es auch mir, auch wenn ich mich kurz fasse, doch unmöglich sein zu vermeiden, daß ich nicht auf Einzelnes zurückkomme, was bereits gesagt wurde, u. ich fürchte bei dem Reichthum des Stoffes die Geduld des h. Hauses, bei aller Kürze, deren ich mich befleißen möchte, doch länger in Anspruch zu nehmen zu müssen, weshalb ich im Voraus um Verzeihung bitte. So werde ich nicht auf das zurückkommen, was so viele meiner Herren Vorredner schon hervorgehoben, daß die vorliegende Novelle ein so hohes Interesse erweckt hat, wie es wohl selten bei anderen Gesetzvorlagen geschieht. Sie war auf der Tagesordnung so vieler Versammlungen u. Berathungen, sie war der Gegenstand so vieler Beleuchtung u. Kritik, daß es sich evident zeigt, wie der Gegenstand allgemein interessirt u. für wie wichtig er angesehen wird.

Aber was nicht hervorgehoben worden ist, u. was ich mit größter Freude hervorzuheben mir erlaube ist, daß allgemein außer diesem Hause u. in demselben die Sache nicht als Parteisache, sondern als eine für das allgemeine Wohl u. die allg. Entwickelung höchst wichtige angesehen wurde. Daß ich mich in dieser meiner Ansicht nicht täusche, dafür spricht, daß außerhalb dieses h. Hauses ohne Rücksicht auf die Angehörigkeit zu dieser oder jener Nationalität, die Einen sich für, die Anderen gegen das Gesetz erklärt haben. Dasselbe zeigt sich in diesem h. Hause, indem die Gesetznovelle sowohl Anhänger wie Bekämpfer sowohl auf der anderen wie auf dieser Seite des h. Hauses findet. Aber ich habe ungeachtet dessen, daß ich die Ehre hatte Mitglied des Ausschusses zu sein, welcher eben diese Novelle berathen u. ausgearbeitet hat, muß ich mit größter Anerkennung constatiren, daß ohne Rücksicht auf den Parteistandpunkt und ohne Rücksicht ob sie der linken oder rechten Seite des h. Hauses

angehörten, sämtliche Mitglieder des Ausschusses den regsten
Antheil an den Arbeiten genommen haben. Ich muß constatiren
daß die Herren von der Linken Seite uns auch das bereitwilligs-
ten durch ihre Mitarbeiterschaft unterstützt haben, ja mehrere
werthvolle von ihren Anträgen sind ja angenommen worden u die Ma-
jorität der Herren wandelte, sie war nicht immer auch der
Rechten; öfters haben einzelne Mitglieder der Rechten und solche
von der Linken zusammen die Major. gebildet.
Wenn daher auch dem verehrten H. Generalberichterstatter
natürlich das Verdienst zuerkannt werden muß, daß er der ursprüngl.
Verfasser der Novelle ist, so wäre es doch auf jeden Fall eine zu
weitgehende Bescheidenheit der Herren von der Linken, wenn sie ihm
u uns das ganze Verdienst dieses Werkes zuschreiben würden.
Wir bitten Sie, sie mögen die Lorbeeren, die wir hier weiter
brüderlich mit uns theilen, – wir laden sie dazu ein (Heiter-
keit rechts.)
Aber noch mehr. Ich sehe die Sache ist uns Allen wirklich ans
Herz gewachsen. Wäre das nicht der Fall, würden sich dann die einzelnen
Redner die Mühe geben, nicht nur die Sache zu beleuchten, sondern
sogar die Motive zu ergründen, welche uns bewegen, dafür zu
stimmen?
Das Gesetz genießt ein hohes Theil von dem Interesse, welches
man an der Sache nimmt. Dieses Beispiel ist so verlockend, daß ich
nicht umhin kann ihm zu folgen, daß ich wenigstens einen Schritt
weiter gehe. Wurde bisher blos untersucht, aus welchen Motiven
wir für das Gesetz sind, so gehe ich weiter u will untersuchen, aus
welchen Motiven die einzelnen Redner dafür, u die anderen dage-
gen sprechen; ich glaube die aufgestellten Hypothesen brauche ich nicht
zu bekämpfen, weil Hypothesen, – aber nur Hypothesen sind.
Meine Hypothese lautet: die Herren wie die Anfänger dieser No-
velle handeln so wie sie handeln, sprechen so, wie sie sprechen aus
einer selbstbewußten Pflichterfüllung des Abgeordneten. Sollte
ich mich bezüglich der einzelnen Herren täuschen, so bitte ich mich zu

zu belehren (Heiterkeit rechts)

Es wurde ferner mit Recht hervorgehoben, daß das Interesse an dieser Novelle, – da dabei bleibe ich noch immer, – ein so reges ist, daß Männer, die der Gewerbewelt nicht angehören, sich dieses Gegenstandes so warm annehmen.

Auch dies ist richtig. Wenn ich die Herren des Ausschusses u. auch im Allgemeinen das Haus in dieser Beziehung betrachte, so muß ich gestehen, daß ich in Unserer Mitte wenige sehe, die dem Gewerbestande angehören, u. die also eo ipso berufen wären die Angelegenheiten des Gewerbes hier zu vertheidigen. Da bleibt nichts Anderes übrig als daß wir, die wir dem Gewerbestande nicht angehören, demselben unsere schwachen Kenntnisse u. Kräfte widmen. Allein bald wird es ja besser in dieser Beziehung. Denn bei dem letzten Gewerbetage wurde ja laut u. ausdrücklich gesagt: „Bei den nächsten Wahlen wollen wir uns selbst vertreten u. nicht durch andere vertreten lassen, da werden wir uns aus Abgeordneten [illegible] wählen." Die Bedenken also die sich vielleicht rege gemacht haben, daß nicht Gewerbetreibende die Interessen dieses Standes hier vertreten, diese Bedenken werden beim nächsten Hause schon beseitigt sein u. wir hoffen, daß dann das Gewerbe sich selbst vertheidigen kann. Da übrigens, wie anerkannt wurde, Männer, die dem Gewerbestande nicht angehören, sich der Sache innig angenommen haben, so glaube ich auch, daß der Gewerbestand, es gewiß mit großer Freude bemerken wird, daß er sehr hitzige Vertheidiger in jenen Kreisen gefunden hat, in denen er bis jetzt, wahrscheinlich sehr irrthümlich seine größten Feinde gesehen hat (Bravo im polnischen Abgeordnetenkreise).

Indem ich die Ehre habe, als Generalredner hier zu sprechen, so sehe ich mich gezwungen auf das Ganze der Vorlage ein Auge zu halten. Ich will dies in 3facher Beziehung thun, in Beziehung auf die Principien, die der Vorlage zu Grunde liegen, dann will ich so kurz als möglich das Meritorische derselben zu besprechen u. endlich mit einigen kurzen Bemerkungen mit den Vorwürfen die in formeller Beziehung gemacht wurden, mich befassen.

Zu erster Erwägung frage ich: Ist es denn wahr, daß diese Novelle eine so reactionäre ist? Ist es denn wahr, daß sie so mittelalterliche Tendenzen verfolgt, daß sie mit der Freiheit u mit allen modernen Errungenschaften bricht? daß sie von der Neuzeit ins graue Mittelalter zurückführt, daß sie die alte Ausbeutung, Erdrückung des Mittelstandes, das Monopol zurück ins Leben ruft? Ich glaube daß es nicht der Fall ist. Aber um dieses zu beweisen, erlaube ich mir folgendes anzuführen: Ich glaube, daß der natürliche, gewöhnliche ja unabwendbare Entwicklungsgang der socialen Verhältnisse der ist, daß ein gewisses Princip, eine gewisse Richtung, die eben zur Macht gekommen ist, sich ausbreitet, behauptet, befestigt, endlich Alles Andere um sich herum negirt u unterdrückt.

Dadurch kommt das Princip bis zu seiner äußersten Grenze, macht sich unmöglich, überlebt sich, wird bekämpft u gestürzt — durch was? Durch ein entgegengesetztes Princip. Dieses entgegengesetzte Princip, welches also das frühere gestürzt hat, räumt auf mit dem Schutte dieser Reste, die sie in Trümmer gebracht hat, räumt auf bis zur Tabula rasa. Und da wird das Kind mit dem Bade ausgeschüttet u vorwärts, — u vorwärts geht man, u weil man aber nicht den Wald vor den Bäumen aus dem Auge verlieren will haut man den ganzen Wald um u rodet ihn aus, so daß nichts da bleibt. Natürlich auf diesem Wege kommt man so weit, daß man endlich ausspricht, daß man sagt „halt!" Jetzt ist es genug. Umkehr, Umkehr um jeden Preis, das Andere war nicht gut, aber das Jetzige ist nicht besser. Schauen wir, daß wir zwischen diesen zweien sich gegenseitig negirenden Principien eine Synthese zu Stande bringen. So war es auch auf dem Felde, welches uns beschäftigt.

Es wurde hier so viel vom Mittelalter gesprochen, wir befassten uns leider so viel mit dem Mittelalter, daß ich dem hohen Hause nicht ersparen kann auch über dieses Thema ein paar Worte sagen zu müssen. Ich glaube als Characteristicon des Mittelalters könnte man hinstellen, daß es die speziellen Interessen vertheidigt hat

also

also die speziellen Interessen suchten ihren Schutz u. ihre Wohlfahrt in Vereinigungen u. in Corporationen; daher die Ritter- u. Städtebünde, die Corporationen, daher also auch auf dem Felde der Arbeit beschäftigt: Zünfte, Innungen, Genossenschaften. Jeder suchte sein spezielles Interesse zu vertheidigen u. kannte kein anderes als das seinige. Das führte also auch den Weg der Zollpolitik zum Prohibitivsystem in der Handelspolitik zu vorgeschriebenen Handelsstrassen, zu privilegirten Lagerplätzen zu Verkaufsvorrechten, – in localer Beziehung zu Kleiderordnungen zu Normalpreisen für Waaren, Zinsen verboten, der Wucher wurde verfolgt u. bestraft, die Wechselfreiheit beschränkt. Natürlich auf diese Weise haben auch mit der Zeit sich Missbräuche eingeschlichen u. nach u. nach ist dieses System bis zur Unmöglichkeit gekommen, es hat sich überlebt. Nun erwachte das Bedürfniss der Abhilfe. Dieses Bedürfniss manifestirte sich hauptsächlich in der französischen Revolution u. in dem was aus ihr sich nachträglich entwickelt hat. Der Hauptgedanke war das allgemeine Wohl, das Staatswohl zu retten u. zu vertheidigen, das Wohl des abstracten Bürgers vis-a-vis dem concreten einzelnen Bürger. Das führte zu dem System des Freihandels, der Wechselfreiheit zur freien Bestimmung des Zinsfusses, Abschaffung der gegen Wucher bestimmten Gesetze zur Freiheit der Handelsbedingungsreduction, der Arbeit also auch zur unbeschränkten Gewerbefreiheit.

267

Wenn wir unmöglich alles Gute leugnen können, was die alte Zeit gebracht hat, wenn wir unmöglich leugnen können, dass so manche ihrer Einrichtungen zu ihrer Zeit u. in ihrer Weise, an der Zeit und passend gewesen ist, so werden wir gewiss auch nicht leugnen können dass unendlich Gutes die neue Richtung mit sich gebracht hat. Es wäre so, wie wenn man voraussetzen würde, dass die Stephanskirche u. andererseits z.B. das neue Rathaus nicht den Beweis liefern, dass der eine u. die andere Richtung auf dem Felde des Gewerbes Gutes erzeugen u. schaffen können. Allein man kam zu der Ansicht, dass ohne zu dem Prohibitivsystem zurückzukehren es unbedingt nothwendig ist, durch gewisse, mässige, angemessene Schutzzölle gewisse

lebensfähige und eine schöne Zukunft versprechende Industriezweige
zu vernichten, weil sie sonst nicht im Stande wären, sich zu be-
haupten gegen das in dieser ~~Hinsicht~~ Richtung so hoch entwickelte
und fortschreitende Ausland, welches sogar durch kleine Opfer im Stande
wäre die am Boden befindliche Industrie zu ersticken und zu unter-
drücken.
Man kam zu der Überzeugung, daß es sogar nothwendig sei den Lohnarbeitern
gesetzlich festgesetzte Tarife vorzuschreiben oder wenigstens das Lehrlings-
wesen unter staatliche Aufsicht zu nehmen. Man kam zu der Über-
zeugung, daß gegen den Wucher auch den einen oder anderen
Weg gewisse Maßregeln am Platze wären, man fragte sich ob die
Wechselfreiheit uneingeschränkt bleiben soll. Man untersuchte die Fra-
ge ob die Theilbarkeit des Bodens ad infinitum nothwendig
sei, ob sie bestehen oder eingeschränkt werden solle. Auf diesem
Wege kommt man nun auch zur Frage, ob nachdem die unbedingte
Gewerbefreiheit, welche bisher bestand, sich schädlich erwiesen hat, nach-
dem man auf allen anderen Feldern einen großen Umschwung ein-
geschlagen hat, man nicht auch hier nach einer Synthese suchen,
ob man nicht hier ohne zu alten Mißbräuchen zurückzukehren
der Arbeit und dem Gewerbe eine freiheitliche Organisation geben soll.
Dieses Verlangen wurde von den betreffenden Kreisen, von den
Gewerbetreibenden der ganzen Monarchie einstimmig und ohne Aus-
nahme gestellt und es sei mir erlaubt zu bemerken, daß mein
Heimatland an dieser Bewegung sehr regen Antheil genommen;
aus sämmtlichen Städten Galiziens waren Vertreter sowohl bei
dem ersten wie bei dem 2. Gewerbetage und haben mit den anderen
Gewerbegenossen von der ganzen Monarchie gleichmüthig und ein-
stimmig dieselben Beschlüsse gefaßt.
Wenn also dieser so colossaler Theil der Staatsbürger, wenn dieselbe
größte Anzahl unserer Wähler an das Haus mit dem Verlan-
gen kommt – gebt uns diese Novelle, – bewilligt diese Reformen, –
kann denn das Abgeordnetenhaus diesen Wunsch abschlagen, dasselbe Ab-
geordnetenhaus welches die Schutzzölle für die Industrie beschlossen

welches das Gesetz gegen den Wucher angenommen hat. Ich betrachte al-
so diese Reform für eine Nothwendigkeit, ohne mich mit Bestimmt-
heit darüber auszusprechen, was die Folgen derselben sein wer-
den, da ich glaube, daß die großen Hoffnungen, die in dieser Be-
ziehung allgemein gehegt werden, zu hoch gegriffen sind, ich glau-
be nicht daß sich dieselben vollkommen erfüllen werden. Das war
ein nothwendiger Entwicklungsgang der sozialen u. materiellen
Verhältnissen begründet ist, können wir durch einen Beschluß
nicht streichen u. auch nicht aus der Welt schaffen, also die
Gefahren u. Leiden, oder wenigstens die Schwierigkeiten, welche
in mancher Hinsicht für den Gewerbetreibenden erwachsen, wer-
den trotz der Novelle auch weiter fortbestehen. Ein Nutzen wird
aber, wie ich glaube eintreten. Die Novelle wird dazu beitragen
daß der Gewerbestand sich erwerben u. zusammenraffen, daß das
Gefühl der Zusammengehörigkeit sich entwickeln, daß das Ge-
fühl der Solidarität der Interessen u. der Drang nach einer
vereinigten Thätigkeit aller Kräfte, dem Stande aufhelfen u.
viele Gefahren u. Übel beseitigen wird. Es ist wahr, daß man die
Welt nicht festschrauben kann, u. es ist auch nicht unsere Absicht
dies zu thun. Der Gang der Entwicklung muß weiter vor sich ge-
hen, allein damit ist noch nicht gesagt, daß die Gesetzgebung kei-
nen Einfluß auf denselben ausüben kann. Eine weise Gesetzge-
bung leitet u. fördert den Entwicklungsgang, eine irrige
bringt Hemmung u. Störung hervor u. wenn der Entwicklungs-
gang dennoch später weiter geht, so hat er große Opfer für die betref-
fenden Kreise mit sich gebracht. Daß es nicht scheine als ob ich bloß
meine individuellen Ansichten als ein Dogma aufstelle, erlau-
be ich mir die h. Versammlung daran zu erinnern, daß die Con-
tinentalsperre von colossaler Wirkung nicht nur auf den Han-
del, was begreiflich, sondern auch auf die Industrie gewesen ist,
u. daß wieder das Fallen der Continentalsperre unendlichen Scha-
den gebracht hat.

Und nur des Verhältnisse bekannt, daß Fabriken Hunderttausende aus-
gezeichnet gearbeitet haben, die aus Maß Baumwollgarn erzeu-
gen gemacht haben. Wenn wir dieses heute den Herren Fabrikanten
sagen, so werden sie nicht einmal begreifen können, daß die Sa-
che möglich gewesen ist, u. diese Fabriken wurden für so wichtig
angesehen, daß im Großherzogthum Baden, welches zum Rhein-
bunde gehörte u. welches alle Napoleonischen Feldzüge hat mit-
machen müssen, die Arbeiter dieser Baumwollspinnereifa-
briken vom Militairdienste frei gewesen sind. Aber das war
ein kranker Auswuchs, – die Folge einer unrichtigen Gesetz-
gebung.

Wenn also in dieser Richtung die Gesetznovelle einschlägt auf
neue Art, denn wie ich es verstehe, eine berechtigte ist, frage ich ist
sie denn im Detail wirklich reaktionär? Ich bitte schauen wir die Vor-
lage an, wo ist da der Druck ausgesprochen mit den Zeugnissen der
Meisterschaft, wo ist ein einziges von erworbenen Rechten aufgegeben,
und da verzichtet auf die Freiheit vor dem Gesetze, ist das Recht
sich niederzulassen u. ein Gewerbe anzufangen jemandem genommen
oder ist er beschränkt? Was will man? Man will, daß derjenige,
der sich bürgerlich niederlässt, früher sich für seinen Beruf gewisser-
maßen ausgebildet hat, das geschieht auch jetzt u. wer den [illegible]
den er nicht thun, die fallen in [illegible] u. darum sehen
wir so viele [illegible] Existenzen. Aber schauen wir näher das
Meritorische dieser Novelle an. Was bringt sie? Sie bringt 3.
Bestimmungen, die 1. über die Vertheilung der Gewerbegeschäfte
in freie, handwerksmäßige u. concessionirte, dann 2. verlangt
sie den Befähigungsnachweis u. 3. führt sie obligatorische
Genossenschaften ein. Gegen die Vertheilung der Geschäfte
wird angeführt, daß der Gesetzentwurf nicht hinreichend begrün-
det, mangelhaft ist, daß er keine Definition gibt was Fa-
brik ist, u. diese Definition doch durchaus nothwendig ist, in-
dem das Gesetz für Gewerbsunternehmungen nicht aus

Schluß

schluss der Fabriken ins Leben treten soll. Ich muss gestehen,
eine Definition der Fabriken finde ich in dieser Novelle nicht.
Wir haben uns im Ausschusse viele Mühe gegeben sie zu finden,
wir nahmen zur Hand die Gesetzgebungen aller anderen Länder,
wir fanden sie nicht, wir wandten uns an unsere Arbeits-
genossen mit der Bitte, „Sagt, was ist Fabrik"? Sie wussten
es ebenso wenig zu sagen wie wir u. vor kurzer Zeit hörten
wir aus sehr beredtem Munde, von einem Manne, der auf
dem Felde der Nationaloeconomie ungeheuer bewandert ist,
der so regen Interesse an der Sache nimmt, dass er seit 30 Jahren
eine Fabrik besitzt, dass er nicht im Stande ist, zu definiren, was
eine Fabrik sei.

Da wir gestehen mussten, dass wir nicht Fachmänner sind, so
mussten wir uns auch damit begnügen, blos den wirklichen fac-
tischen Stand zu constatiren. Wir fragen: Gibt es Handwerker
in der Welt?

Ich glaube die Antwort lautet: Ja. Gibt es Fabriken? Das
eigene Geständniss beweist, dass schon seit 30 Jahren u. länger
Fabriken existiren.

Concessionirte Gewerbe werden nicht geleugnet u. freie Beschäfti-
gungen gibt es auch. Wenn diese 4. Kathegorien existiren, soll man
für diese gar keine Vorschriften erlassen, weil man nicht im Stande
ist eine Definition hinzustellen, die jeder Kritik Trotz bieten würde?
Der Ausschuss hat geglaubt, es werde über diese Gewerbsarten verfügen,
der betreffende Gewerbsmann wird sich danach richten u. blos im
Streitfalle, wenn einer behaupten wird, dass er nicht zu jener Kathe-
gorie gehört, unter welche er subsumirt werden soll, wird die com-
petente Behörde in der vorgeschriebenen Art, nach Anhörung von
Sachverständigen ein Urtheil fällen.

Bezüglich des Befähigungsnachweises, will ich nur die Sache sehr
erleichtern. Die einen Gegner desselben sagen: der verlangte Be-
fähigungsnachweis ist gar keine Erschwerung, denn es wird gar nichts
damit bewiesen, das was verlangt wird, ist zu wenig; die anderen
sagen der verlangte Befähigungsnachweis ist ein Monopol, eine
Tyrannei, er führt zum Hungertode, zur Verarmung der Bevöl

kennung, es ist ein Unglück. Ich glaube es besser daß die Parteien sich gegenseitig des Besseren belehren u. lassen die Sache bei Seite. Ich glaube nur dies sagen zu sollen: Wenn der Befähigungsnachweis wirklich so wenig nützt, wie die einen Herren sagen, so sehe ich nicht ein, mit welchem Rechte wir denselben den Tausenden u. Tausenden, die ihn verlangen, abschlagen sollen, da er aber ein so unschuldiges Mittelchen ist. Den Anderen aber, die da sagen, daß so viel Elend dadurch eingeführt wird, erlaube ich mir zunächst die Bemerkung zu machen, daß das vorliegende Gesetz, wie alle Gesetze nur pro futuro u. nicht pro praeterito wirken wird. Von den ständigen Gewerbetreibenden wird durch dasselbe auch nicht ein einziger zurückgesetzt werden u. irgend einen Schaden erleiden. Was verlangt wird ist einerseits leicht zu leisten u. andererseits werden so viele Ausnahmen in jeder Beziehung statuirt, daß ich glaube behaupten zu können, derjenige, der arbeitsfähig ist u. arbeiten will u. dennoch keine Arbeit verlangt muß wirklich entweder geistesschwach oder ein Krüppel sein.

Allein ich gestehe, der ewige Geist des unermüdlichen Ahasverus, der Knopfmacher hat mich nicht schlafen lassen (Heiterkeit rechts) Ich, der ich ein warmes Herz für das Volk habe, soll diesen Knopfmacher darum, weil seine Knöpfe außer Gebrauch gekommen u. Bronzeknöpfe an deren Stelle gekommen sind, ins gewisse Verderben stürzen?

Oder sollte ein Mann v. etwa 30 J. in die Lehre zurück 5 Jahre dort zubringen, dann einige Jahre sich praktisch mit dem Handwerke beschäftigen? Und siehe da die Bronzeknöpfe sind aus der Mode, die Hornknöpfe in die Mode gekommen, u. er muß seinen Gang wieder zurück machen u. ich bin daran Schuld, daß dieser Ahasverus ewig u. unglücklich wird. Glücklicherweise habe ich mich aber beruhigt, denn die Sache ist nicht so traurig als sie aussieht.

Fragen wir uns einmal, wie in der Gegenwart die thatsächlichen Verhältnisse liegen. Wissen wir an den Posamentierknöpfen einen Modeartikel gesehen u. auf einmal kamen sie außer

Gebrauch. Was macht sie denn unter dem Regime vollständiger Gewerbefreiheit der Posamentirer? Geht er zum Bronzearbeiter in die Lehre? Nein! Er übt seinen Beruf weiter aus, macht dieselben Borten so wie früher und die Knöpfe nicht, die keinen Absatz mehr finden. Kehren wir wiederum an die Bronzeknöpfe, sie waren in Mode gewesen u. es kommen die Hornknöpfe in die Mode. Werden den Metallarbeiter jetzt vielleicht zum Drechsler in die Lehre gehen? – Nein! Sie machen nun andere Metallwaren, lassen die nicht verkauften Knöpfe in ihrem Magazin als „Ladenhüter" liegen u. warten auf eine bessere Zukunft bis die Mode sich ändert.

Dieses traurige Bild soll uns also nicht schrecken, wir werden wohl unsere Grenzen nicht zu hoch belassen, wenn wir für den Befähigungsnachweis eintreten.

Es heißt weiter durch die vorliegende Novelle werden wir Armuth ins Land bringen. Ich weiß aber nicht ob diese noch größer werden kann als jetzt, wo wir trotz der bestehenden Gewerbefreiheit, – Gott sei es geklagt, – in den Zeitungen täglich lesen, daß in Folge dringender Erwerbslosigkeit Jemand einen Selbstmord begangen habe. Schlimmer kann es glaube ich wohl nicht mehr werden.

Die obligatorischen Genossenschaften werden sehr stark angefeindet, man sagt sie hätten keinen Werth, indem sie, wie sich der Ausdruck ablich ist nur gezwungene Conglomerate von lauteren Elementen wären, von denen kein Resultat zu erwarten sei. Es müßte die Genossenschaft freilich nur das Homogene, Edle u. das Gute vereinigen sich in einem freien Vereine u. dann vorwärts auf dem Gebiete des Fortschrittes!

Dieses Bild ist bezaubernd, es spricht mich im höchsten Grade an. Weil ich aber eine prosaisch angelegte Natur bin, frage ich mich auf welchem Wege wir zu diesem Eldorado kommen werden? u. da stelle ich mir die Sache folgendermaßen vor: Setzen wir den Fall, das Haus der Abgeordneten nehme die Gewerbenovelle an, sie wird sanctionirt u. tritt z.B. an einem Orte ins Leben wo noch keine Genossenschaften sind. Was geschieht nun? Entweder kommen die Berufsleute zusammen u. sagen: Wir sind die Vollen u. wir stiften den Verein u. die unlauteren Elemente werden wir beseitigen, oder sie

sollten sich wenigstens Bilder ankaufen, denn wir sind die Noblen.
Wir haben also gar keine Garantie, daß wir wirklich das bekommen
was wir wollen, daß alle diese Rechte u. Vorrechte, die man hier sie
aufzeichnet in die Hände von rechtschaffenen Leuten gelangen, –
oder wenn es nicht den ersten bitten sein werden, da sich als die Nob-
len aufstellen, so wird wohl ein anderes Mittel gebraucht wer-
den müssen, eine kleine Verordnung. Den Herren, die vom
Pfarramt mit einem Sittenzeugniß, oder mit einem Leu-
mundszeugniß von der Localpolizei sich ausweisen, wird man
erlauben eine Genossenschaft zu bilden. Jedes Fortschrittsbild hat
viel an der Lebhaftigkeit der Farben verloren. Ist also das die
Geschenk, das man dem Volke gebracht?

Das ist demgemäß eine Chimäre, deren Leben nicht durch-
führbar ist. Wollen wir, daß die Genossenschaft Gutes, Werthes u. Gro-
ßes für ihre Angehörigen leiste, so müssen wir ihr die Mittel
dazu geben u. diese kann sie nicht anders erhalten, als nur dadurch
daß alle gezwungen sind derselben anzugehören, insofern das Ge-
setz es bestimmt sich ihr zu fügen u. für sie gewisse Geldleistungen
abzugeben. Haben wir ja doch ein Praecedens in den Handels- u.
Gewerbekammern. Sie sind ja für alle Handels- u. Gewerbetreiben-
den eines gewissen Handelsbezirks obligatorisch. Sie entstehen aus
der Wahl der Erwerbsstände, aber sie haben das Recht in ihrem Na-
men zu sprechen, sie haben eine gewisse Jurisdiction über sie, sie
schreiben gewisse gesetzmäßige Umlagen aus u. Jeder ist gezwun-
gen die Handels- u. Gewerbekammer zu unterstützen, – ich selbst habe
dieses schon. Kann das nun für die Gewerbekammern gelten, wo doch
so viele u. heterogene Berufe unter einen Hut gebracht wer-
den, warum sollte das nicht möglich sein in einer u. derselben oder
in einigen angrenzenden Gemeinden, zwischen Leuten desselben
Berufes?

Wenn wir aber diesen Weg nicht einschlagen, was geschieht dann? Gar
nichts! Die Antwort ist eine sehr einfache, es geschieht gar
nichts, denn, indem das gegenwärtige Gesetz Zwangsgenossenschaften
kennt, dieselben aber in Leben von der Regierung nicht durchgeführt
würden

würden, der Eintritt im Gegentheil dem freien Willen der Betheiligten überlassen würde, ist nicht geschehen. Der Einzelne sagt: Es ist mir doch lieber, wenn ich nicht dazu gehöre, wenn ich nicht zahle. Dann haben wir die Genossenschaft auf dem Papier u. nicht im Leben so wie bis jetzt. Aber man sagt mir man könne ja diese freiwillig entstandenen Genossenschaften mit Privilegien ausstatten, so daß auf diese Weise die Anderen gewissermaßen angelockt werden, ihnen beizutreten u. daß im Rahmen der Freiheit u. der Gleichheit der Rechte der Bürger. Also ein freiwillig entstandener Verein, bei dem ich das Recht der freien Wahl habe, mich ihm anzuschließen oder nicht, dieser private Verein soll überdies die Jurisdiction u. Vorrechte über mich gegen meinen Willen haben?

Ja warum? Ist das also nicht Zwang, oder soll das nur das Feigenblatt der Gesetzesfreiheit sein, daß man zwingt u. doch nicht sagen will, daß man zwingt? – Also auf diese Weise glaube ich, bleibt nichts anderes übrig als entweder Zwangsgenossenschaften oder keine.

In formaler Beziehung wird dem Gesetz vorgeworfen 1. daß es bloß ein herausgerissenes Stück ist, welches gebracht wurde u. nicht ein Gesetz das das ganze gewerbliche Leben umfaßt. 2. wird gefragt: Ja warum denn gerade dieses Gesetz u. nicht ein Anderes? Warum nicht ein anderer Theil, insbesondere warum nicht ein Gesetz über die Fabriksinspectoren u. die Hilfsarbeiter? – Die Antwort ist einfach. Ein Stück ist es nicht, nur ein Theil eines großen Ganzen, das in der Arbeit ist. Wir haben vor, wenn wir noch länger hier beisammen bleiben auf diesem Wege fortzuschreiten u. nach der Reihe weitere Theile dieser Gesetzgebung in das h. Haus hereinzubringen, damit wir sobald als möglich ein Ganzes haben, es ist also nicht ein Theil, sondern nur ein Anfang. Und warum wir nicht gewartet haben bis das Ganze fertig ist? – Eben weil der Wunsch nach Etwas in der Gewerbewelt ein so lauter geworden ist, daß man auch gestrebt hat, sobald als möglich wenigstens einen Theil des Ganzen vorzulegen.

Warum dieser Theil u. nicht ein Anderer? Aus einem sehr einfachen Grunde: Weil wenn ein anderer Theil als dieser vorgelegt worden wäre, dieser in Frage gezogen wäre. Man würde sagen: Aber

warum denn mit den Hilfsarbeitern, mit den Fabrikshilfsarbeitern den Anfang machen, warum nicht mit den Genossenschaften? Also das ist ganz gleich. Diese Frage können wir bei Seite lassen. Aber ich will noch das sagen: Fabriksinspectoren, glaube ich, werden die Fabriken inspicieren, also muss man wissen was eine Fabrik ist, – denn ein Fabriksinspector wird nicht das Gewerbe inspicieren, und wenn die Herren Gegner bis jetzt trotzdem sich uns vorwerfen, dass wir keine Definition entworfen haben, und Ihre Definitionen noch nicht fertig sind, geben wir Ihnen dieses Spatium temporis zurück, sie sollen sich jetzt Ihre Definition bis dahin fertig machen. (Heiterkeit rechts)

Jetzt habe ich noch das letzte zu erwähnen. Ich muss gestehen, trotz des besten Willens nicht zu übersehen, hat der Ausschuss einen total übersehen. Wir haben uns gar nicht mit der Frage befasst was für Umzüge und Fahnen aufkommen werden (Odpowiedź Sacherowi: [illegible]), wenn diese Novelle angenommen wird. Darüber wurde nichts gesagt, es ist kein Programm vorhanden. Also da kann ich Ihnen meine rein persönliche Ansicht aussprechen. Sollten wirklich Umzüge und Fahnen aufkommen, dann meine Herren habe ich für meine Person es weit lieber wenn die Gewerbetreibenden mit Processionen und Kirchenfahnen herumziehen, als wenn sie einen Umzug mit den rothen Fahnen halten. Ich werde für die Specialdebatte stimmen. (Bravo! – Bravo! rechts.)

d. 11/12 1882 Posiedz. 247. Izby Deputowanych

str. 8594 (Ustawa przemysłowa.)

Hohes Haus! Ich glaube, daß es mir verübelt nicht werden wird, wenn ich auf die sehr geistreichen Auseinandersetzungen meines geehrten H. Vorredners (Reschauer) durchaus nicht eingehe. Ich glaube in dieser Specialdebatte, nach einer ziemlich erschöpfenden Generaldebatte, beim Wortlaute des §. 1 bleiben zu müssen, u. zwar um so mehr, als die Frage der Expropriation der Fabriken, insoweit es mir bekannt ist, bis jetzt von keiner Seite berührt worden ist, die h. Regierung hat darüber bis jetzt noch nichts verlauten lassen, der h. Referent des Gewerbeausschusses ist in seinen Projecten auch nicht so weit gegangen u. in den 3jährigen Verhandlungen des Gewerbeausschusses war die Sache bis jetzt ebenfalls noch nicht berührt worden.

Ich zweifle also nicht, daß diese Sache eine sehr interessante u. wichtige in jeder Beziehung ist, allein ich glaube nicht, daß jede interessante u. wichtige Sache bei jeder Gelegenheit hier in diesem h. Hause in die Debatte gezogen werden soll. Ich gehe also zu §. 1 zurück.

In diesem §. ist in Alinea 5 gesagt, daß wenn ein Zweifel obschwebt ob ein gewerbliches Unternehmen als ein fabriksmäßig betriebenes, beziehungsweise als ein Handelsgewerbe im engeren Sinne anzusehen sei, in diesem Falle, der Minister des Handels im Einvernehmen mit dem Minister des Innern, nach Anhörung der Handels- u. Gewerbekammer u. der betreff. Genossenschaft entscheidet. Auf solche Weise wäre in dieser Angelegenheit blos eine einzige Instanz vorhanden. Nun wurde mir von meinen poln. Gesinnungsgenossen der Auftrag zu Theil, diesbezüglich einige Bemerkungen hier im h. Hause vorzubringen.

Wir sehen nicht ein, worin das Vortheilhafte dieser Einrichtung liege. Man könnte nicht behaupten, daß dadurch die Entscheidung an Schnelligkeit gewinne, daß es für die Parteien vortheilhafter wäre wenn sie blos mit einer einzigen u. letzten Instanz in Wien zu thun haben u. nicht den gewöhnlichen Instanzenzug durchmachen müssen. Auf den ersten Augenblick glaubt man, daß jener Weg der kürzere

ist. Der kürzere Weg ist aber demungeachtet der gewöhnliche Weg, dass die Zweifel wird in loco entschieden, dort, wo der Betreffende sich niederlassen will und alle Acten und die Erhebungen werden durch die Statthalterei an das Ministerium befördert werden müssen.

Man kann auch nicht glauben, dass auf diesem Wege schließlich die gleichmäßige Behandlung derartiger Fragen etwas Gedeihliches erzielt werde, denn gemäß betrifft das ja blos Fälle, wo ein Zweifel besteht, d. h. wo die betreff. Partei nicht zufrieden ist mit dem, was von der ersten, untersten Gewerbebehörde über diesen Fall ausgesprochen wird, blos also Fälle, wo sie sich verkürzt findet. Blos dann wird sie sich an das Ministerium wenden. Deshalb ist aber doch nicht gesagt, dass in jedem Kronlande, und in jedem Kronland wieder in jedem Bezirke immer und überall alle ähnlichen Fälle gleich behandelt werden.

Wenn also die Ortsgewerbebehörde in richtiger Beurtheilung der Ortsverhältnisse, dieses oder jenes verordnet, und die Partei damit zufrieden ist, dann wird sie sich selbst nicht darauf berufen, dass in einem anderen Bezirke, oder einem anderen Kronlande eine ähnliche Frage anders behandelt worden ist.

Wäre dieser Grundsatz der nothwendigen, einheitlichen Durchführung wirklich so maßgebend, dann wäre es sehr sonderbar, dass man erst jetzt auf diesem Felde eingeschritten würde, indem dieses nicht das einzige Feld ist, wo wichtige Angelegenheiten, in der ganzen Monarchie, nach denselben Grundsätzen, durch verschiedene dazu berufene Behörden entschieden werden. Wir haben eine Civil und eine Criminalgesetzgebung für die ganze Monarchie und die Justizpflege wird durch die dazu berufenen Organe in den einzelnen Kronländern ausgeübt, und man hat dennoch keine Angst, dass die Gesetze auf verschiedene Weise angewendet werden. Dasselbe gilt für die polit. Behörden, sei es die Landesstellen, seien es die Bezirksämter (die Vorschriften sind dieselben und die polit. Behörden) wenden diese Gesetze an. Würde man immer von dieser Angst geleitet werden, dann müsste man sagen, in jeder Sache müsse man sich gleich

an das Ministerium wenden. Es weist ja sie dies das Ministerium als oberste Instanz an jenen Stellen verweisen, an welche sich der Betreffende an dasselbe wende. Daß wir durchaus nicht leugnen, daß alle Fragen des Handels, der Industrie, des Verkehrs äußerst wichtige sind, daß sie unmöglich sich in einen kleinen Kreis einschließen lassen, daß man dieselben erweitern muß auf die Nachbargemeinden, ja die Nachbarstaaten, sogar auf die anderen Welttheile, weil Handel, Industrie und Gewerbe sich ja immer weiter ausbreiten und das eine Land auf das andere reagirt, so wünschen wir wieder andererseits, daß nicht ausnahmsweise, nicht ohne jeden Grund das spezielle, das Sonderinteresse eines Kronlandes, ja eines Bezirkes, selbst einer Gemeinde mißachtet und verkannt werde.

Abgesehen davon, daß wir aber den gewöhnlichen Instanzenzug, wie er in jeder Beziehung vorhanden ist, auch hier bestehen lassen, glaube ich schaffen wir gerade eine Bürgschaft in der Zukunft, besonders aber daß sie ebenfalls eine Garantie, daß einer zu weit gehenden Zukunft nicht das Sonderinteresse zum Opfer falle.

In Folge dessen erlaube ich mir folgenden Antrag zu stellen:

„Das h. Haus wolle beschließen:

„ „ Alinea 5 des §. 1. hat zu lauten:

Im Zweifel ob ein gewerbliches Unternehmen als ein fabriksmäßig betriebenes, beziehungsweise ein Handelsgewerbe im engeren Sinne anzusehen sei, entscheidet die Landesgewerbebehörde nach Anhörung der Handels- und Gewerbekammer und der betheiligten Genossenschaften, – im Recursweg der Handelsminister im Einvernehmen mit dem Minister des Innern."

Ich empfehle dem h. Hause die Annahme meines Antrages.

(Bravo! – bravo! rechts.)

(Przysto.)

d. 13/12 1882. Posiedz. 249. Izby deputowanych

Str. 8669.

Die Aufzählung derjenigen Gewerbe, welche blos als concessio-
nirte betrieben werden sollen, umfaßt auch unter Nr. 20 die
Ausübung des Hufbeschlages. Meine geehrten Herren, der Grund ist hier
wohl entsprungen daraus, daß wir nicht anerkennen sollten, wie
höchst nothwendig und wünschenswerth es ist, daß die bezüglichen Schü-
ler verpflichtet, daß in denselben auch ein rationeller Hufbeschlag er-
lernt und auf diese Weise das Land vor vielen Schaden und Nachtheil
bewahrt werde. Allein, wenn wir auch alle diese Rücksichten in vol-
lem Maße anerkennen, müssen wir doch sagen, daß ein Vorgehen
mit den Verhältnissen der Gegenwart durchaus nothwendig und
einer Zukunftsmusik vorzuziehen ist. Betrachten wir nun, wie
viel solcher Pferdebeschlagschulen wir jetzt in der Monarchie haben.
Für das Kronland Galizien und für die Bukowina zusammen exis-
tirt eine einzige Schule in Lemberg. Ich frage: wo ist die nächs-
te Schule für Vorarlberg, Salzburg, Tirol und die anderen Länder?
Ich bin hierüber nicht genau informirt, ich glaube aber die nächste
Schule für diese Länder befindet sich in Graz. Ist es denn mög-
lich, daß die Schmiede, die so unumgänglich nothwendig sind
und die sich in jedem Dorfe befinden, eine so große Reise machen,
um die Studien an diesen Schulen zu vollenden, oder, wenn sie
sie nicht besucht haben, daß sie sich an die Prüfungscommissionen wen-
den, die sich blos an den Sitzen der Landesstellen befinden, sowie
z. B. die einzige Prüfungscommission für Galizien sich in Lemberg
befindet? Würde das nicht mit anderen Worten heißen, das Be-
schlagen der Pferde zu verbieten?

Es ist also unmöglich, daß wir nicht darauf hindeuten, wie
sehr drakonisch, oder ich möchte sagen, wie unmöglich die Ausfüh-
rung dieser Bestimmung wird. Man kann nur sagen, daß die un-
ter Nr. 20 angeführte Beschäftigung auch in §. 22 angeführt
ist, in welchem gesagt wird, daß bezüglich der Forderungen wel-
che an die Betreffenden gestellt werden, die diese concessionir-

ten

den Betrieb aufnehmen wollen, bei diesem Gewerbe besondere Vorschriften, besondere Verordnungen erlassen werden. Nun also könnte doch Manch vertrösten, daß in der Zukunft vielleicht auf irgend einem Wege das Nachtheilige dieser Verhältnisse gemildert werden könnte. – Allein, da kommt aber der sehr schwierige Umstand in Betracht, daß bereits solche Verordnungen existieren u. zwar aus dem Jahre 1874, welche unter sehr bedeutenden Geldstrafen die Ausübung concess. Gewerbe durch Leute die dazu nicht für befugt erklärt worden sind, verbieten. Nicht genug, daß diese Verordnungen existiren, wurden sie in unserem Lande auch schon theilweise sehr strenge durchgeführt u. es sind Fälle vorgekommen, wo wirklich die Nachtheile aus der genauen Befolgung dieser Verordnung sehr große u. gewichtige gewesen sind. Nun sehen wir uns also, ohne der Wichtigkeit des materiellen Hufbeschlages entgegenzutreten, doch gezwungen gegen diesen Passus zu stimmen u. darum werde ich den H. Präsidenten ersuchen bei der Abstimmung gefälligst über Absatz 20 eine besondere Abstimmung vornehmen zu lassen. Zu gleicher Zeit behalte ich mir vor, weil wir wünschen, daß eine bessere Zukunft in dieser Beziehung angebahnt werde, bei der Berathung der Resolutionen eine Resolution in der Beziehung einzubringen, daß die h. Regierung aufgefordert werde, für die Vermehrung derartigen Schulen in allen Ländern Vorsorge zu treffen (Bravo rechts!). —

[illegible]

Indem wir von der Erklärung S. Exc. [illegible] ersehen, indem wir in derselben eine ausdrückliche Anerkennung der Nothwendigkeit unserer speziellen Verhältnisse u. unserer speziellen Lage ganz besonders zu berücksichtigen finden, indem wir ferner nicht im Geringsten daran zweifeln wollen, daß in der neu zu erlassenden Verordnung, die die bisherige ersetzen soll, diesen unseren begründeten Ansprüchen u. Forderungen volle Rechnung getragen werden wird, – indem wir weiters gar nicht zweifeln, daß die Forderungen, die an diejenigen, die sich einer Prüfung unterziehen sollen, gestellt

werden, nicht deutlich sich gezeigt werden, daß sie unmöglich unter den gegebenen Verhältnissen von den betreffenden in ihrem ~~Geschäfte~~ Gewerbe praktisch sonst wohlunterrichteten Leuten erfüllt werden könnten, indem wir endlich mit Sicherheit darauf rechnen, daß in Bezug auf die Ansicht u. Zusammensetzung der betreff. Prüfungscommissionen Alles geschehen wird um unseren gerechten Anforderungen zu entsprechen, ziehe ich meine Bitte an den Praesidenten um besondere Abstimmung über Punkt 29. zurück

d. 19/5. 1884. Posiedz. 374. Izby Deputowanych str. 12947.

Der §. 72 welcher sich in Berathung steht ist so allgemein gefaßt, daß ich geglaubt habe, daß vielleicht von der anderen Seite des h. Hauses der Antrag gestellt wird ihn in suspenso zu lassen, bis wir andere meritorische §§. beschlossen haben werden um dann auf denselben zurückzukommen, weil er gewissermassen schon darüber abspricht, daß Etwas angenommen werden soll, was erst in den späteren §§ zur Sprache kommen wird. Weil dieses aber nicht geschehen ist, so ist die Lage eines jeden Abgeordneten der über §. 72 zu sprechen vorhat, diejenige, daß er, trotzdem er sich hüten will, in die Generaldebatte zurückzugreifen, gezwungen ist bei §. 72 auch allgem. Bemerkungen anzubringen.

In dieser Lage befand sich mein geehrter H. Vorredner, in dieser Lage befinde ich mich auch, u. ich muß um Nachsicht ersuchen, wenn ich wider Willen einzelne allg. Bemerkungen mir zu machen erlauben werde.

Als ich mich zu diesem §. zum Worte habe eintragen lassen, um für den so hochwichtigen §. 72, also für den ganzen VI Abschnitt der Gewerbeordnung zu sprechen, überkam mich, da ich so sehr selten im h. Hause spreche, ein gewisses Gefühl von Bangigkeit darüber, daß ich den Muth haben könnte für ein solches unpopuläres Gesetz aufzutreten. Die Bangigkeit verschwand aber langsam, je mehr, je länger sich die Generaldebatte entwickelte. Im Gegentheil, es entwickelte sich in mir ein freudiges Gefühl, denn siehe da, unsere Gegner haben ja für uns gesprochen, für unsere Sache gefochten. Also was ist es denn, was die Sache so unpopulär macht?

Ist es das Werk, oder ist es der Meister, der es vollbringt? Ich bin zur traurigen Überzeugung gekommen, nicht die Sache, sondern die Majestät des Gewerbeausschusses ist es, die in Ungnade steht. (Heiterkeit u. Sehr gut! rechts.) Die Herren werden entschuldigen, wenn einer, der so viele Jahre Vertreter der bäuerlichen Bevölkerung gewesen ist, ein Bauernsprichwort in die Debatte bringt. Wenn man bei uns sagt: der und der gefällt mir nicht, der und den hat man nicht gern, sagt ein Bauernsprichwort „Ist er denn ein Ducaten? Der gefällt Jedem und auch der nicht, wenn er beschnitten ist!" (Lebhafte Heiterkeit rechts)

Da also in unserem Gewerbeausschusse wir nicht Ducaten sind, so müssen wir uns schon darüber trösten, wenn wir auch nicht beliebt sind. Nun einer der geehrten Herren Vorredner hat mit Entrüstung darauf hingewiesen: Wer hat denn dieses Machwerk gemacht? Von wem ist es denn? – Es ist von politischen und socialen Dilettanten. Ja wirklich es ist zum verzweifeln. Ich frage aber: Wie sind denn diese Leute dazu gekommen, daß sie sich damit befaßt haben? Wer hat sie denn dazu berufen? Das Abgeordnetenhaus hat sie aus dem ganzen Hause frei gewählt. Jetzt frage ich: Wie soll denn ein Abgeordneter zu einer Arbeit auf loyalere und legalere Weise kommen, als wenn er vom ganzen Hause gewählt wird? Meine Herren, wählen Sie doch keine Dilettanten, es ist doch eine Schande für Sie (Heiterkeit rechts.) Das wäre das Eine, das Zweite wäre aber Folgendes: Alle Leute können nicht Professoren der Staatswissenschaft und alle Leute können nicht Dilettanten sein. Das geht einmal nicht, es müssen auch andere darunter sein. Also wen hätte man wählen sollen? Man hat doch Fabrikanten, man hat einen Professor und verschiedene andere Abgeordnete gewählt.

Es wäre ein sehr gefährlicher, aber andererseits auch ein ganz unrichtiger Grundsatz, und so weit ist die Interessenvertretung noch nicht gegangen, daß man immer bloß die betreffenden Fachmänner wählen, damit sie pro domo sua sprechen (Sehr gut! rechts) Also wir müssten dann z. B. meine Herren den Congruaausschuss reorgani-

[…]lieren und denselben ausschließlich Geistliche hineinspielen, (Heiterkeit rechts) und was sollen wir dann mit den Großgrundbesitzern machen und besonders mit Jenem, der so [gezeichnete?] Bücher ausstellen? (Heiterkeit rechts – bo X. Alois Lichtenstein oto pner Lewicz warpany). Vielleicht einen Lieder-commissausschuß errichten und ihn denselben übergeben, damit auch sie eine Beschäftigung haben (Heiterkeit rechts) den Advocaten übergeben wir den [Bedarf?] des Advocatenstandes (Lebhafte Heiterkeit rechts) und den Fabrikanten die Gewerbeordnung. Der Großgrundbesitz bekommt aber natürlich auch ausschließlich die Branntweinsteuergesetzgebung (Lebhafte Heiterkeit rechts). Nur glaube ich, daß dann auch der Entwurf f. der Gesellschaftsordnung an ein Comité zur Begutachtung übergeben werden sollte. Es würde sich aber auch fragen, wie dann die Abstimmung erfolgen sollte, ob die Dilettanten das Recht haben sollen, über diese Sachen, die sie nichts angehen abzustimmen oder ob blos die Interessirten für sich stimmen sollten.

Aber es hat sich auch gezeigt, daß in diesem Ausschuße Agrarier, Feudale, Clericale, christlich conservative, christliche Socialisten, Staatssocialisten und auch Zünftler sind, eine wirklich sonderbare Zusammensetzung, aber ich tröste mich in dieser Beziehung folgendermaßen: Agrarier sind wohl im Ausschuße, das ist richtig, aber Manchestermänner sind auch dort. Also die Agrarier mit den Manchestermännern werden sich wechselseitig compensiren.

Gegen die Clericalen haben wir wieder im Hause Darwinianer (Heiterkeit rechts). Schwerer geht es nur mit den christlichen Conservativen, denn ich weiß nicht, soll ich gegen sie die jüdischen Conservativen oder die jüdischen Radicalen vorrufen? (Heiterkeit rechts). Da muß schon das h. Haus entscheiden (Erneuerte Heiterkeit rechts). Und wenn wir endlich Staatssocialisten sind, so liegt es in den Verhältnissen der Zeit. Das ist der Cultus Bismarck's, der sogar bis in den Gewerbeausschuß gelangt ist (Sehr gut rechts.)

Es würde

Es wurde auch von feindseligen Dingen gesprochen, die der Ausschuss im [illegible] hat. Es sind die Worte gefallen ([illegible]:)
„Gilt es ja bloß einen lustigen Treibjagd auf die verhassten Fa-
„brikbarone zu veranstalten und da lacht manchem das Herz,
„wenn einer da so Schuss auf Schuss auf den Pelz gebrannt
„wird." Da bin ich unschuldig, kein Zünftler, ja das bin ich,
ich will es schon bekennen, denn ich halte mit Allem was sich historisch entwickelt und was dazu beiträgt, den Verband in der Gesellschaft zu erhalten. (Bravo rechts.)

Also Zünftler bin ich. Aber an dieser Jagd würde ich mich nicht betheiligen (Heiterkeit rechts) und von dieser Jagd habe ich auch nichts gehört, und da muss ich mich, trotzdem ich bloß in meinem Namen und für mich spreche, auch das berufen, was mein verehrter Landsmann und College Dr. Ritter v. Bilinski gesagt hat, dass wir ehrlich in unserem Lande die Industrie hochschätzen, dass wir sie zu würdigen wissen, dass wir bedauern, dass in unserem Lande die Großindustrie so wenig entwickelt ist und dass wir Alles Mögliche thun, um dieselbe bei uns zu entwickeln. Ich glaube also nicht, dass in diesem Hause Jemand wäre der die hohe Bedeutung der Großindustrie verkennen könnte. Aber auf dieser Bankreihe (Polenbänke) geschieht das am Allerwenigsten, weil wir eben ein so warmes Herz für die Landwirthschaft, für das Kleingewerbe wie auch für die Großindustrie haben. Wir wissen, die Zeiten sind vorüber, und es ist schwer, den Zustand wieder herbeizuführen, von dem es geheißen hat: Handwerk hat goldenen Boden, diesen goldenen Boden ihm wieder zu geben ist nicht in unserer Macht.

Aber wir wollen ihm womöglich die Aussicht geben, wollen ihm das geben, was es selber verlangt, die Organisation, die ihm nothwendig ist, um sich schützen zu können. Wir wollen ebenso die Landwirthschaft beschützen und pflegen, wir sind aber durchaus nicht Feinde der Großindustrie, denn wir wissen, dass der Wohlstand eines Landes ohne sie sich nicht entwickeln kann und dass der materielle Fortschritt ohne sie unmöglich ist. Wozu also die Recriminationen

besonders

besonders wenn man mit der Sache einverstanden ist, oder sein muß, denn das weiß ich nicht (Heiterkeit rechts). Wozu so weit gehen, ich darf einige Worte in diesem Hause fallen: (liest) „Ein kürzlich aus der Schweiz zurückgekehrter industrieller Kreis „[illegible]its College erzählte mir, daß dort genau dieselbe beunruhigende „Coalition von Agrariern, Clericalen u. Socialisten den „Kampf gegen die Industrie führe, welche sich in Oesterreich „in Steiermark mit einigem Geschick von dem bekannten Rütli- „bündniß gegen die Fabriksbarone geschlossen hat."

Meine Herren Rütli, – wie es im Liede heißt, das stille Gelände am See! dort ist die Wiege der Eidgenossenschaft gestanden, dieser Ort ist jedem Schweizer heilig. Und meine Herren von der Schweiz können wir viele Sachen lernen. dort sind verschiedene Sprachen, verschiedene Glaubensbekenntnisse, ist verschiedenes Klima, dort finden Sie südliche Gegenden u. den Norden mit ewigem Schnee, dort haben Sie Industrie, Handel u. Gewerbe, Landwirthschaft u. Viehzucht. – dort haben Sie Freiheit, Frieden, Ordnung, Civilisation, Wohlstand. Gehen Sie dorthin, lernen Sie dort, denn wahrlich wir haben eben für Oesterreich viel von der Schweiz zu lernen.

Wir können den Vergleich noch weiter ziehen. Wir haben hier eine einzige Stadt für sich bestehend, Triest, u. dort die Stadt Basel. Basel bildet für sich einen Canton, Triest ist für sich ein Kronland. Wir haben kleine u. große Länder, je nach der historischen Individualität derselben u. so ist es auch mit den Cantonen. Schauen Sie einerseits Bern u. Wallis an u. andererseits die kleinen Urcantone, dort ist überall zu lernen. Aber Eines meine Herren werden Sie dort nicht finden dagegen ist man dort, was einem Volke heilig ist, mit Füßen tritt (Beifall rechts.)

Meine Herren: Wie Ihnen Andreas Hofer lieb ist, wie Ihnen lieb ist die Erinnerung an den Ungarischen Landtag, der geschworen hat für die Kaiserin Maria Theresia zu kämpfen

und.

und zu sterben, so achten Sie den Rütlibund. Daß dieses nicht geschehen sollte, habe ich von der Linken Seite des Hauses nicht erwartet. Darum bedauern auch wir auf der rechten Seite den Tod des Dr. Ignaz Kuranda, dieses allverehrten Mannes, der das war ein Liberaler von denen die liberal waren! (Bravo rechts). Wenn Sie meine Herren [illegible] Leute geworden sind, wenn Sie nicht mehr Liberale, legen Sie doch die alten Grundsätze nicht ganz ab.

Nun nun auf die Sache selbst zurückgekommen, muß ich vor Allem mich fragen: Ist denn diese Gewerbegesetzgebung, diese Reform nöthig oder nicht? - Ich werde nicht auf das zurückkommen, was mancher von den Herren in der Generaldebatte gesagt hat. Ich werde mir auch nicht erlauben das zu wiederholen, was ich im vorigen Jahre bei einem ähnlichen Gegenstande gesprochen habe. Ich werde mich vielmehr im Allgemeinen darauf beschränken zu sagen, daß die früheren Verhältnisse haben aufhören müssen. Sie haben sich, trotzdem sie sehr viel Gutes geleistet, einseitig gezeigt, - die Einseitigkeit bestand darin, daß die bisherigen Verhältnisse alle Staatsbürger zugleich ins Auge fassen u. allen Staatsbürgern auf einmal dienen wollten. Bei dieser Generalisirung ist es also nicht anders möglich gewesen, als daß man nur den Consumenten im Auge behielt. Deshalb strebte man in der ganzen Gesetzgebung darnach, den Consumenten zu schützen u. so kam man zur Einseitigkeit, denn es ist ganz klar, daß die Consumtion von der Production bedingt ist, daß sie mit derselben steigt u. sinkt u. daß sie ohne Production auch nicht möglich ist. Was wollen wir also? Wir wollen nicht zurückspringen zu dem was für ewig vorüber ist. Ein graues Mittelalter wollen wir nicht heraufbeschwören, aber wir wollen die Production schützen. Die Production im Allgemeinen soll der Zolltarif, soll unsere Zollpolitik schützen.

Sie soll nicht blos die Großindustrien, sondern auch die Landwirthschaft, das Gewerbewesen, kurz alle Zweige unserer Production beschirmen, den einzelnen Zweigen sollen specielle Gesetze gewid-

und werden u. diese schon erhaltenen Gesetze über den Bergbau beschlossen, über die Gewinnung von anderen, besonderen, mineralischen Producten, die beschäftigen uns u. werden uns noch mit Agrarverhältnissen u. mit dem Gewerbe beschäftigen u. s. w. Auch die Frage, wie die allg. Rohproduction zu heben wäre, also z.B. Gesetze über den Wasserbau, über die Ablösung von Gebirgsgewässern, ferner von Zeit zu Zeit, wenn auch, wie ver Ansicht nach, in noch ungenügendem Maße, die Flußregulirungen u.s.w. sind der Gegenstand unserer parlamentarischen Thätigkeit. Wenn wir in allen diesen Beziehungen reformatorische Wege eingeschlagen haben, wie könnten wir dann das kleine u. große Gewerbe, das Handwerk u. die Industrie aus dem Auge lassen? Dieser VI Abschnitt ist also ein Kind jener Acte, ein Theil dessen was wir begonnen, u. ich begreife, daß diejenigen, die gegen diese ganze Richtung sind auch gegen dieses Gesetz stimmen, aber ich begreife nicht, wie man, wenn man A. sagt nicht B sagen will u. dadurch erkläre ich mir auch, daß das h. Haus einstimmig sich für das Eingehen in die Spezialdebatte ausgesprochen hat.

Um auf § 72 der in Berathung stehenden, zurückzukommen, so heißt es in demselben, daß die Verhältnisse entweder durch Vereinbarung, durch die Vorschriften dieses Gesetzes oder im subsidiären Wege endlich durch das allgem. bürgerliche Gesetzbuch geordnet werden. Allein ob die speziellen Vorschriften des vorliegenden Gesetzentwurfes sind kein Meisterstück, u. nicht von unvergleichlicher Vortrefflichkeit, 1. weil es schwer ist etwas Vollkommenes zu machen, u. 2. weil das ein Terrain ist, auf dem man nur schrittweise vorwärts kommt, u. weil jeder Anfang mit Schwierigkeiten verbunden ist. Diesem Gesetzentwurfe wurden auch mehrere vorgeworfen. So wird in formaler Beziehung hervorgehoben, daß er zwischen Kleingewerbe u. Fabrik keinen Unterschied gemacht hat. Ich gehöre selbst zu denen, die es am liebsten gesehen hätten, wenn ein besonderer Abschnitt vom Kleingewerbe u. einer von den Fabriken gehandelt hätte, weil

nach meiner Überzeugung sind Verhältnisse bei dem einen anders als bei dem andern sind. Z.B. die Lehrlinge, wenn sie auch in den Fabriken vorkommen können, sind doch ganz anders als die Lehrlinge beim Kleingewerbe zu betrachten sind, bei welchen sie in die Familie u. das Hauswesen des Lehrherrn aufgenommen, u. daselbst in einem mehr oder weniger patriarchalischen Verhältnisse stehen. Dann wären auch die vorgeschlagenen Ausnahmsbestimmungen mehr am Platze u. eher durchführbar. Da die Aufsicht darüber, daß der Lehrling nicht zu sehr mit Arbeiten überlastet werde, müßte beim Kleingewerbe auf eine andere Art als in den Fabriken gefordert werden; es müßte auch Manches näher bestimmt werden, das jetzt noch unklar ist z.B. was zur Arbeit des Lehrlings gehört was nicht, ob Gänge u. Commissionen in die Stundenanzahl seiner Arbeit einbezogen werden oder nicht u.s.w.

Ich glaube also es ist nicht ganz so unberechtigt, aber es findet seine Erwiderung. Denn wo ist die theoretische Grenze zwischen einem großen Kleingewerbe u. einer kleinen Fabrik? Dieser Unterschied ist sehr schwer zu machen u. muß eigentlich in jedem speziellen Falle von der Behörde entschieden werden. Dann sind wir ja bei dem VI Hauptstück des Gesetzes, welches am 15. März d. J. sanctionirt worden ist, also bei einer Fortsetzung desselben, die doch in demselben Geiste weitergeführt werden muß. Dort nun wurde ein Gesetz für das ganze Gebiet der Gewerbethätigkeit gemacht, es ist daher unmöglich die einzelnen Zweige derselben hier zu sondern.

Es wird weiter der Vorwurf erhoben – u. auch dieser hat Manches für sich – daß die wichtigsten Angelegenheiten dem Verordnungswege vorbehalten sind. Der Gesetzentwurf sagt: Er habe so u. so zu sein, allein der Verordnungsweg steht offen, damit Ausnahmen bewilligt werden können. Wie gesagt, auch das hat Etwas für sich. Allein auch hierauf gibt obige Antwort. Man müßte einen ganz andern Weg einschlagen u. für jede Cathegorie von Gewerben ein anderes Gesetz erlassen, nur dann könnte man die Sachen von einander sondern. Wenn man aber Alles in einem Gesetze umfaßt, dann bleibt nichts übrig, als die Möglichkeit der Ausnahmen zu be-

lasten, damit, die wirklich vorhandenen speziellen Bedürfnisse befriedigt werden können. Ferner gilt auch hier, daß dieser Abschnitt als ein Vorläufer des beschlossenen Gesetzes in derselben Art verfaßt werden muß. Übrigens sind wir ja noch mit dem Ganzen nicht fertig, das ist erst der Anfang auf diesem Felde, um so zu sagen, der erste Schritt. Was steht denn der Gesetzgebung im Wege, nach einer gewissen Zeit das Gesetz zu revidiren u. zu verbessern? Jetzt fehlen die Erfahrungen, das Substrat. Die Regierung wird durch Verordnungen die sie erlassen, verbessern, wiederaufheben etc. kann, so wie es sich wahrscheinlich zeigen wird, das Material dazu liefern, so daß wir nach einer gewissen Zeit mit Sachkenntniß in dieser Beziehung Recht u. Form bestimmen können.

Diese Bedenken sind also, wenn sie, wie gesagt, auch anfangs berechtigt erscheinen, sehr leicht zu widerlegen.

Allein es wird noch ein anderer Grund gegen das Verordnungsrecht hervorgehoben. Sie sagen die Herren von jener (links) Seite des Hauses, dieser Regierung können wir eine solche Vollmacht nicht geben. Da bin ich liberaler als die Herren Liberalen. Denn ich sage, ich würde dieselbe nicht nur dieser Regierung, sondern auch einer Regierung jener Seite des h. Hauses bewilligen. Denn ich würde es für unmöglich halten, daß eine Regierung S. Majestät, die doch die Wichtigkeit ihrer Aufgabe erfaßt, in der Art nicht unparteiisch zu Werke gehe u. nicht das berücksichtigen sollte, was wirklich Bedürfniß der Industrie u. das Wohl des Landes ist. Da müßte man ja an jeder Behörde in der Welt überhaupt verzweifeln. In dieser Beziehung meine Herren habe ich also gar keinen Zweifel, dieser Regierung freudig, aber jeder Regierung würde ich dieses Recht ruhig überlassen.

Wer kann übrigens dafür, daß diese schwere Arbeit – denn die Mitglieder des Gewerbeausschusses haben ziemlich schwer gearbeitet – der Rechten zugefallen ist? Wer ist denn Ursache, daß eben diese Regierung die Vorlage schaffen mußte? Jahre lang haben Sie eine andere Regierung gestellt (Sehr richtig! rechts) Jahre

lang

lang waren sie die Majorität; in der alten Zeit – Sie wollen
aber von der alten Zeit nichts wissen – (Heiterkeit rechts!) –
heißt es: Wem Gott ein Amt gibt, dem gibt er auch den Verstand.
Wo ist denn Ihr Verstand geworden als Sie im Amte waren?
(Heiterkeit rechts) Sollen wir den gleichen Fehler begehen wie Sie
– Wir werden uns hüten.

Das sind nun, weil ich mich auf die Generaldebatte zurückgezogen u. nicht über die Einzelheiten sprechen will, die allgemeinen Bemerkungen die ich mir zu machen erlaubte. Ich sehe gar keine Gefahr in irgend einer Beziehung ich sehe blos den ersten Schritt zur Ordnung der gesellschaftlichen Verhältnisse.

Diese Ordnung kann blos durch Einhaltung zweier Principien stattfinden, u. zwar durch das Princip der Ausscheidung des Verschiedenen u. durch das Princip der freien individuellen Cumulation der Beschäftigung. Beide Principien haben wir immer im Auge gehabt. Wir trennen was zu trennen ist, aber dem Individuum lassen wir immer vollen Anspruch die verschiedenartigsten Beschäftigungen u. Gewerbe zu vereinigen u. seine Thätigkeit in vollem Maße zu entwickeln.

Das ist der Weg, auf welchem wir glauben, daß wir den Schutzbedürftigen den Schutz angedeihen lassen werden. Die Minderjährigen, das Frauengeschlecht, sie können hier Schutz finden, sogar der Erwachsene, insofern er durch seine sociale Stellung nicht gleichgestellt ist mit den andern Theilen mit welchen er unterhandelt, bezüglich denen er sich juristisch, ideell gleichstellt. Auf diesem Wege können wir die große Industrie vor Schaden bewahren, fortwährend concurrenzfähig erhalten; wir können trachten, daß sie sich immer mehr entwickele u. wie sie es bisher gethan hat, auch in Zukunft zum allgem. Wohlstande beitrage. Wir können auf diese Weise die begründeten Wünsche u. Ansprüche berücksichtigen, wir können beitragen zu einer Sanirung der gesellschaftlichen Verhältnisse. In dieser Hinsicht sind natürlich meine Hoffnungen gering, denn ich mache einen Unterschied zwischen denjenigen, die die Basen der menschlichen Gesellschaft negiren, die davon wie die menschliche Gesellschaft organisirt ist nichts wissen wollen, u. zwischen jenen die brauchbare u. schätzbare Mitglieder der Gesellschaft sind, die blos über ihre mißliche Lage klagen, die schutzbedürftig sind u. Schutz

werden. Mit den Ersten ist eine Verständigung nicht möglich, weil sie die Gesellschaft negiren, aber für die Zweiten muß versucht werden auf dem Wege der Gerechtigkeit u. Billigkeit zu wirken u. das betrachte ich hier als begonnen, daß ist der Anfang des Werkes. Das sind also die Gründe warum ich für den §. 72 stimmen werde. (Bravo! bravo! rechts.)

Gdy życzono sobie, bym mówił, a chciano skrócić debatę, ułożono się z prezydentem izby, by mi nie przeszkadzał wracać do dyskusyi generalnej, mówiąc przy §. 72 – to tę mowę tłomaczę.

d. 13/3. 1884. Posiedz. 343. Izby deputowanych.

str. 11909. (Odpowiedź na interpelacyę p. Schönerer, jako zastępca przewodniczącego Wydziału przemysłowego.)
Insofern ich die Anfrage des Herrn Interpellanten richtig verstanden habe, beschränke ich mich darauf zu antworten, daß die betreffende Vorlage (Unfallversicherungsgesetz) meinem Referenten zugewiesen worden, daß derselbe mit seiner Arbeit bereits fertig ist u. daß sobald der jetzt in Verhandlung stehende Gegenstand, nämlich der VI. Abschnitt der Gewerbeordnung erledigt sein wird, das Unfallversicherungsgesetz sofort in Verhandlung genommen werden wird (Bravo! rechts.)

Projekt Mowy
mianej
w Izbie Wyźszej Rady Państwa
d. 19 Maja 1884.
przy rozprawie szczegółowej ustawy przemysłowej, VI. Rozdział o pomocnikach przemysłowych. §. 72.

i Mowa miana w Izbie dnia powyższego

Mowa w Izbie nad Rozprawą Specyalną o VI Rozdziale Ustawy przemysłowej o stowarzyszeniach przemysłowych §. 72. od. 19. Maja 1884.

Der §. 72 welcher jetzt in Verhandlung steht, ist so allgemein gehalten, daß ich geglaubt habe, daß vielleicht von der anderen (l.) Seite des h. Hauses der Antrag gestellt werden wird, ihn in Suspenso zu lassen, bis die anderen meritorische §§ beschlossen sein werden, um dann auf denselben zurückzukommen, weil er grundsätzlich schon darüber abspricht, daß etwas angenommen werden soll, was erst in den späteren §§ zur Sprache kommen wird. Weil dies aber nicht geschehen ist, so ist die Lage eines jeden Abgeordneten, der über §. 72 zu sprechen wünscht, derjenige, daß er trotzdem er sich enthalten will in den Generaldebatte zu viel zugreifen, gezwungen ist bei §. 72 auch allgem. Bemerkungen anzubringen.

In dieser Lage befand sich mein geehrter h. Vorredner, in dieser befinde ich mich auch und ich muß um Nachsicht ersuchen, wenn ich, meine Herren, einzelne allgem. Bemerkungen noch zu machen erlauben werde.

Als ich mich zu diesem §. zum Worte habe eintragen lassen nur für diesen hochwichtigen §72, also für den ganzen VI Abschnitt der Gewerbeordnung zu sprechen, überkam mich, da ich ja so sehr selten im h. Hause spreche, ein gewisses Gefühl der Bangigkeit darüber, daß ich den Muth haben konnte für ein solches ungeregeltes Gesetz aufzutreten. Diese Bangigkeit aber verschwand aber

langsam ~~[illegible]~~ nach u. nach, je länger sich die Generaldebatte entwickelte. Im Gegentheile verwandelte sich in mir ein freudiges Gefühl, da ich sehe die äussersten Gegner haben sich für uns ausgesprochen, für unsere Sache gefochten. Also was ist es denn, was die Sache so unpopulär macht?

Ist es das Werk? – oder ist es der Meister, der es vollbracht hat? – U. ich bin zur traurigen Überzeugung gekommen, nicht die Sache, sondern die Person des Gewerbeausschusses ist es – die in Ungnade steht (Heiterkeit u. Sehr gut rechts). Die Herren werden entschuldigen, wie Einer, der viele Jahre Arbeiter der bäuerlichen Bevölkerung gewesen ist, ein Bauernsprichwort in den Sinn kommt. Wenn man bei uns sagt: Der u. der gefällt mir nicht, der u. der hat man nicht gern, sagt ein Bauernsprichwort: „Ist er denn ein Ducaten? Selbst der gefällt Jedem auch nicht, wenn er beschnitten ist!" (Lebhafte Heiterkeit rechts)

Da also wir vom Gewerbeausschusse wir nicht Ducaten sind, so müssen wir uns schon darüber trösten wenn wir auch nicht beliebt sind. – Nun, einer der geehrten Herren Vorredner hat mit Entrüstung darauf hingewiesen (Prof. Sachs), wer hat denn dieses Machwerk gemacht? – Von wem ist es denn? – ~~Von~~ Es ist von polit. u. socialen Dilettanten. – Ja richtig u. ist zum erschrecken. Ich frage aber: Wie sind denn diese Leute dazu gekommen, dass sie sich damit befasst haben? Wer hat sie dazu berufen? – Das Abgeordnetenhaus

hat sie aus dem ganzen Hause herausgewählt. –
Jetzt frage ich: Wie soll denn ein Abgeordneter zu einer
Arbeit auf loyalere u. legalere Weise kommen, als wenn er
vom ganzen Hause gewählt ist? Meine Herren, wählen
Sie doch keine Dilettanten, u. schreiben eine Schande
für Sie (Heiterkeit r.) Das wäre das Eine, das
Zweite wäre aber folgendes: Alle Leute können nicht
Professoren der Staatswissenschaft u. alle Leute können
nicht Fabrikanten sein. Das geht einmal nicht, es
müssen auch andere darunter sein. Also wen hätte man
wählen sollen? Man hat zwei Fabrikanten, man hat
einen Professor u. verschiedene andere Abg. gewählt.
Es wäre ein sehr gefährlicher, aber andererseits ein ganz
neuer Grundsatz u. so weit ist die Interessenvertre-
tung noch nie gegangen, daß man einen blos den
betreffenden Kaufmann wählte, damit sie pro domo
sua sprechen (Sehr gut r.) Also wir müssten den Abg.
meine Herren, der Congrua auch schon reorganisiren u.
in dieselben auch geistliche Großstifte hineinschreiben,
(Heiterkeit r.) u. was sollten wir dann mit den Großgrund-
besitzern machen u. besonders mit jenen, die so ziegelrothe
Bücher auch schreiben (Heiterkeit l.) (Liechtenstein Aloys –
„Die Lage der Arbeiter in Oesterreich" v. B. v. Vogelsang)
Wollten wir einen Fideicommissausschuss errichten
u. ihn denselben übergeben, damit auch sie eine Berücksichti-
gung haben (Heiterkeit r.) Den Advocaten übergeben wir
die Ordnung des Advocatenstandes (Lebhafte Heiterkeit r.)
u. den Fabrikanten die Gewerbeordnung. Den Großgrund-

besitz aber bekommt natürlich auch ausschließlich die
Branntweinsteuergesetzgebung (Lebhafte Heiterkeit u.)
Nun glaube ich, daß dann auch der betreffende § der
Geschäftsordnung an ein Comité zur Begutachtung über-
geben werden ~~muß~~ sollte (Wniosek Tomaszczuka by wy-
brać komisyę do reformy regulaminu albo oddzielnie
[illegible] - obrano dla Smolki prezydenta). Es wird
sich aber auch fragen, wie dann die Abstimmung erfolgen
sollte, ob die Dilettanten das Recht haben sollen
aber diese Sachen, da sie Lust haben, abzustimmen, oder
ob blos die Interessirten für sich stimmen sollen.

Aber es hat sich auch gezeigt, daß in diesem Ausschusse
Agrarier, Feudale, Clericale, christliche Conservative,
christliche Socialisten, Staatssocialisten und auch
Zünftler sind, - eine wirklich sonderbare Zusammenset-
zung, aber ich tröste mich in dieser Beziehung folgender
Maßen: Agrarier sind wohl im Ausschusse, ~~dort~~
das ist richtig, aber Manchestermänner sind auch
dort. Also die Agrarier mit den Manchestermännern
werden sich vielleicht compensiren.

Gegen die Clericalen haben wir im Hause unsere Dar-
winianer (Heiterkeit). Schwieriger steht es nur mit den
christlichen Conservativen. Denn ich weiß nicht, soll ich
gegen sie die jüdischen Conservativen oder die jü-
dischen Radicalen vorführen (Heiterkeit). Da muß
schon das h. Haus entscheiden (Erneuerte Heiterkeit)
und wenn wir endlich Staatssocialisten sind, so liegt
das

das in der Unterhaltung von der Groß. Das ist der Cultus Bismarcks derjenige in der Herrschaft gelangt ist (Sehr gut etc.) –

Er wurde auch von fürchterlichen Dingen gesprochen, die der Aussicht in Sinne hat. Es sind die Worte gefallen: (Mitte) „Gilt es jetzt blos einen lustigen Treibjagd auf die verhaßten Fabrikbarone zu veranstalten und da lacht Manchem das Herz, wenn einem so Schritt auf Schritt auf den Pelz gebrannt wird (Lacher.) da bin ich unschuldig. Ein Zünftler, ja, das bin ich, das will ich bekennen, denn ich halte mit Allem, was sich historisch entwickelt und was dazu beiträgt, die Ordnung in der Gesellschaft zu erhalten (Bravo etc.)

Also Zünftler bin ich. Aber an dieser Jagd werde ich mich nicht betheiligen ~~[illegible]~~ (Heiterkeit etc.) und von dieser Jagd habe ich auch nichts gehört, und da muß ich mich, trotzdem ich blos in meinem Namen und für mich spreche, auf das berufen, was mein verehrter Landsmann und College Dr. Ritter v. Bobinski gesagt hat, daß wir nämlich in unserem Lande die Industrien hochschätzen, daß wir sie zu würdigen wissen, daß wir bedauern, daß in unserem Lande die Großindustrie so wenig entwickelt ist und daß wir alles Mögliche thun um dieselbe bei uns zu entwickeln. Ich glaube also nicht, daß in diesem Hause Jemand wäre, der die h. Bedeutung der Großindustrie verkennen könnte. Aber auch diesen Bänken hier (den Polenbänken) gesprochen das am allerwenigsten, weil wir ein oben warmes Herz für die Landwirthschaft

schaft für das Kleingewerbe wie auch für die Groß-
industrie haben. Wir wissen, die Zeiten sind vorüber
u. es ist sehr schwer den Zustand wiederherbeizuführen,
von dem es geheißen hat: Handwerk hat goldenen Boden.
Diesen goldenen Boden ihm wieder zu geben, ist nicht in
unserer Macht.

Aber wir wollen ihm womöglich den Vorschub geben,
wir wollen ihm das geben, was er selbst verlangt, die
Organisation, die ihm nothwendig ist um sich schützen zu
können. Wir wollen ebenso die Landwirthschaft be-
schützen u. pflegen, wir sind aber durchaus nicht Feinde
der Großindustrie, denn wir wissen, daß der Wohlstand
eines Landes ohne sie sich nicht entwickeln kann u. daß
der materielle Fortschritt ohne sie nicht möglich ist.
Wozu also die Recriminationen, besonders wenn man mit
der Sache missverstanden worden ist oder sein muß,
denn das weiß ich nicht. (Heiterkeit.) Wozu so weit gehen,
daß derartige Worte in diesem Hause fallen (Links)
„Ein kürzlich aus der Schweiz zurückgekehrter in-
„dustrieller Reichsrathscollege erzählte mir, daß
„dort genau dieselbe bundesschädliche Coalition von A-
„grariern, Clericalen u. Socialisten den Kampf gegen
„die Industrie führe, welche sie in Oesterreich im
„Vereine mit einigen Zünftlern das berüchtigte
„Rütlibündniß gegen die Fabriksbarone geschlossen
„hat."

Meine Herren! Rütli, wie es im Liede heißt, das

Stille

stille Gelände am See! Dort ist die Wiege der
Eidgenossenschaft gestanden: dieser Boden ist jedem Schwei-
zer heilig. – Meine Herren von der Schweiz kann
man viel lernen. Dort sind verschiedene
Sprachen, verschiedene Glaubensbekenntnisse, ist ver-
schiedenes Klima, dort finden Sie südliche Gegen-
den & den Norden mit ewigem Schnee, dort haben
Sie Industrie, Handel, Gewerbe, Landwirtschaft &
Viehzucht. Dort haben Sie trotzdem Einheit, Bildung,
Civilisation, Wohlstand. Gehen Sie dorthin, lernen
Sie dort, das erhoffe ich, wir haben eben in Oesterreich
viel von der Schweiz zu lernen.

Wir können den Vergleich noch weiter ziehen. Wir
haben hier einen einzigen Staat, ~~da~~ für sich bestehend,
Triest & dort die Stadt Basel. Basel bildet für
sich einen Canton, Triest ist für sich ein Kronland.
Wir haben kleine & große Länder, gemäß der histori-
schen Individualität derselben & so ist es auch mit
den Cantonen. Schauen Sie einerseits Bern & Wallis
an & anderseits die anderen kleinen Cantone. Dort
ist viel zu lernen, aber eines meine Herren werden
Sie dort nicht finden, daß man das, was einem Volke
heilig ist, mit Füßen tritt (Beifall &)

Meine Herren, was Ihnen Andreas Hofer lieb ist,
was Ihnen lieb ist die Erinnerung an den ungarischen
Landtag, der geschworen hat für die Kaiserin Maria
Theresia zu ~~kämpfen und~~ zu sterben, so ist uns der
Rütlibund! Daß dieses nicht geschehen sollte
habe ich

hab ich von der linken Seite des Hauses nicht vernommen. Darum bedauern auch wir auf der rechten Seite den Tod des Dr. Ignaz Kuranda, dieses alten achtbaren Mannes, der das war ein Liberaler von denen, die liberal waren (Bravo r.) Wegen diesen Herren, Vereinigte Linke geworden sind, wenn Sie neuestens Liberale, legen Sie doch die alte Gewohnheit nicht ganz ab.

Um nun auf die Sache selbst zurück zu kommen, muss ich vor Allem mich fragen: Ist die diese Gewerbegesetzgebung, diese Reform nöthig oder nicht? Ich werde nicht auf das zurückkommen was manches von den Herren in der Generaldebatte gesagt hat. Ich werde mir auch nicht erlauben das zu wiederholen, was ich im vorigen Jahre bei einem ähnlichen Gegenstande gesprochen habe. Ich werde mich vielmehr im Allgemeinen darauf beschränken, zu sagen: dass die früheren Verhältnisse, die bestanden, haben aufhören müssen. Sie haben sich, trotzdem sie sehr viel Gutes gebracht hat, einseitig gezeigt. Die Einseitigkeit bestand darin, dass die bisherigen Verhältnisse alle Staatsbürger zugleich ins Auge fassen und allen Staatsbürgern auf einmal dienen wollten. Bei dieser Generalisirung ist es also nicht anders möglich gewesen, als dass man nur die Consumenten ins Auge behielt. Deshalb stellte man in der ganzen Gesetzgebung darauf, den Consumenten zu schützen und so kam man zur Einseitigkeit. Denn es ist ganz klar, dass die Consumtion von der Production bedingt ist, dass sie mit derselben steigt und fällt, und dass sie ohne Production auch nicht möglich ist. Was wollen wir also? Wir wollen nicht zurückspringen zu

den, was für mich wichtiger ist. Ein gewandtes Mittel-
alter wollen wir nicht heraufbeschwören, aber wir
wollen die Production schützen. – Die Production
im allgemeinen soll unser Zolltarif, soll unsere
Zollpolitik schützen.
Wir soll nicht blos die große Industrie, sondern
auch die Landwirthschaft, das Gewerbewesen, kurz
alle Zweige unserer Production beschirmen. Die
einzelnen Zweige sollen speziellen Schutz gewidmet
werden, u. daher haben wir Gesetze über den Bergbau
beschlossen u. über die Gewinnung von mineralischen und
metallischen Producten, wir beschäftigten uns u. wir
den uns noch mit Agrarverhältnissen u. welche den
Gewerbe beschäftigen u.s.w. Auch die Frage wie der
allgemeinen Bodenproduction zu heben wäre also z.B.
Gesetze über den Wasserbau u. die Ableitung von
Gebirgswässern, ferner von Zeit zu Zeit, wie auch
meiner Ansicht nach in noch ungenügender Maß
für die Flußregulierungen u.s.w. sind der Gegenstand
unserer parlamentarischen Thätigkeit. Wie wir
in allen diesen Beziehungen reformatorische Wege
eingeschlagen haben, wie konnten wir dann das kleine
u. das große Gewerbe, das Handwerk u. die Industrie
aus dem Auge lassen? Dieses [illegible] ist also
ein Kind seiner Zeit, ein Theil dessen, was wir
begonnen u. ich begreife, daß diejenigen, die gegen
den ganzen Richtung sind, auch gegen dieses Gesetz
stimmen, aber ich begreife es nicht, wie man wie man

A

A fast nicht Besagen will u. dadurch erkläre ich mir
auch, daß das h. Haus einstimmig sich für das Prinzip
in der Spezialdebatte ausgesprochen hat.

Um auf §. 72 der in Berathung steht, zurückzu-
kommen, so heißt es in demselben, daß die Verhältnisse
entweder durch freies Übereinkommen, durch die Vor-
schriften dieses Gesetzes oder in subsidiärer Weise endlich
durch das allgem. bürgerliche Gesetzbuch geordnet werden.
Allein eben diese speziellen Vorschriften des vorliegenden
Gesetzentwurfes sind kein Meisterstück u. nicht von
unvergleichlicher Vortrefflichkeit. Es fällt weit es schwer
ist etwas Vollkommenes zu machen u. zwar hauptsächlich weil das
ein neues Feld ist, auf dem man nur schrittweise vor-
wärts kommt, u. weil jeder Anfang mit Schwierigkeiten
verbunden ist. Diesem Gesetzentwurfe werden auch mehrere
Mängel vorgeworfen. So wird in formaler Beziehung
hervorgehoben, daß er zwischen Kleingewerbe u. Fabriksbetrieb
keinen Unterschied gemacht hat. Ich gehöre selbst zu denen
die es am liebsten gesehen hätten, wenn ein besonderer Ab-
schnitt vom Kleingewerbe u. einer von den Fabriken ge-
handelt hätte, weil nach meiner Überzeugung viele Ver-
hältnisse bei dem einen anders als bei dem anderen
sind, z. B. die Lehrlinge, wie sie auch in den Fabriken
vorkommen können, doch ganz anders als die Lehr-
linge beim Kleingewerbe zu betrachten sind, bei welchem
sie in die Familie u. das Hauswesen des Lehrherrn aufge-
nommen u. derselbst in einem mehr oder weniger patriar-
chalischen Verhältnisse stehen. Dann wären auch die vorge-
schlagenen Ausnahmsbestimmungen mehr am Platze u.
eher durchführbar. Denn die Aufsicht darüber, daß der

Lehrling

Lehrlinge nicht zu sehr mit Arbeiten überlastet werden
müßte beim Kleingewerbe auf eine andere Art als
in den Fabriken geordnet werden, es müßte auch
Manches näher ~~anders~~ bestimmt werden, so ist noch un-
klar ob §6. was zur Arbeit des Lehrlings gehört, was
nicht, ob Gänge, Commissionen in die Stundenzahl
seiner Arbeit einbezogen werden, oder nicht u.s.w.
Ich glaube, der Vorwurf ist nicht ganz so unbegrün-
det, aber er findet seine Beantwortung. Denn es ist
die theoretische Grenze zwischen einem großen Klein-
gewerbe u. einer kleinen Fabrik. Dieser Unterschied
ist sehr schwer zu machen, u. muß eigentlich in jedem spe-
ziellen Falle von der Behörde entschieden werden. Da
sind wir ja bei dem VI Hauptstücke der Gewerbegesetz
welches am 15t März v. J. sanctionirt worden ist, also
bei einer Fortsetzung desselben, die doch in demselben Geiste
weitergeführt werden muß. Dort nun wurde ein Gesetz
für das ganze Gebiet der Gewerbethätigkeit gemacht, es
ist daher unmöglich die einzelnen Zweige desselben hier
zu sondern.
Es wird weiter der Vorwurf erhoben, u. auch dieser hat
manches für sich, daß die wichtigsten Angelegenheiten dem
Verordnungswege vorbehalten sind. Der Gegenentwurf sagt:
Es habe sich so zu sein, allein der Verordnungsweg stehe offen
damit Ausnahmen bewilligt werden können. Wie ge-
sagt, auch das hat etwas für sich. Allein auch hierauf
gilt die obige Antwort. Man müßte einen ganz an-
deren Weg einschlagen u. für jede Cathegorie von Gewer-
ben ein besonderes Gesetz erlassen, nur dann konnte man

die Rede

die Sachen von einander scheiden. Wenn man aber
Alles in einem Gesetz ansetzt, dann bleibt nichts anderes
übrig als die Möglichkeit der Ausnahmen zu belassen,
damit die wirklich vorhandenen speziellen Bedürfnisse
berücksichtigt werden können. Ferner geht auch hier-
aus hervor dass dieser Abschnitt als ein Fortsatz des beschlossenen
Gesetzes in derselben Art vorgestellt werden muss. Übrigens
sind wir ja noch nicht mit dem Ganzen nicht fertig, das ist
erst der Anfang auf diesem Felde, um so zu sagen der
erste Schritt. Was steht denn der Gesetzgebung im Wege nach
einer gewissen Zeit das Gesetz zu revidieren u. zu verbessern?
Jetzt fehlen die Erfahrungen, das Substrat. Die Regierung
wird durch diese Verordnungen, die sie erlassen wird, besseren
[illegible] haben, so wie es sich voraussichtlich zeigen wird,
das Material dazu bekommen, so ist es nach einer ge-
wissen Zeit mit Sachkenntnis in dieser Beziehung die Sache
in Form bestimmen können.

Diese Voraussetzungen, wenn sie, wie gesagt anfangs bedenklich erscheinen, sind sehr leicht zu widerlegen.

Allein es wird noch ein anderer Grund gegen das Verordnungsrecht hervorgehoben. Es sagen die Herren von jener (d.) Seite des Hauses, dieser Regierung können wir eine solche Vollmacht nicht geben. Da bin ich liberaler als die Herren Liberalen. Denn ich sage, ich würde dieselbe nicht nur dieser Regierung, aber auch einer Regierung jener (d.) Seite des h. Hauses bewilligen. Denn ich würde es für unmöglich halten, dass eine Regierung S. Majestät, den doch die Wichtigkeit ihrer Aufgabe erfasst in der Art

nicht ungerathscht zu Werke gehen u. nicht das Bruchstück-
liche sollte, was wirklich Bedürfniß der Industrie u.
des Wohles des Landes ist. Da müßte manche andere
Behörde in der Welt überhaupt erzogen sein. In dieser
Beziehung meine Herren, habe ich also gar kein Vertrauen zu
dieser Regierung fernerhin, aber jeder Regierung würde
ich dieses Werk ruhig überlassen.

Wer kann übrigens daher, ist diese schwere Arbeit, -
die die Mitglieder des Gewerbeausschusses haben gemacht -
doch schon gar bei Seite, - der Lasten zuzuschreiben ist?
Wer ist denn die Ursache, ist eben diese Regierung die
Vorlage schaffen mußte? Jahrelang haben Sie (zu
den Gegnern gewendet) eine andere Regierung gehabt (Sehr richtig)
Jahrelang waren Sie die Majorität, - in der alten Zeit,
Sie wollen aber von der alten Zeit nichts wissen (Heiter-
keit) - heißt es: Wem Gott ein Amt gibt, dem gibt er
auch den Verstand. Wo ist denn Ihr Verstand gewesen
als Sie im Amte waren? (Heiterkeit u.) Sollen wir
die gleichen Fehler begehen wie Sie? Wir werden uns
hüten.

Das sind nun, weil ich nicht auf die Generaldebatte
zurückgreifen u. nicht über Einzelheiten sprechen will,
die allgem. Bemerkungen die ich mir zu machen erlaubte.
Ich sehe gar keine Gefahr in irgend einer Beziehung, ich
sehe bloß den ersten Schritt zur Ordnung der gesellschaftl.
Verhältnisse.

Diese Ordnung kann bloß durch Beibehaltung zweier Prin-
cipien stattfinden, u. zwar durch das Princip der Auf-
[illegible] des Verschiedenen u. durch das Princip der

freien individuellen Entwicklung der Beschäftigung. Beide Principien haben wir immer im Auge gehabt. Wir trennen was zu trennen ist, aber dem Individuum lassen wir volle Freiheit die verschiedenartigsten Beschäftigungen u Gewerbe zu vereinigen u seine Thätigkeit im vollen Maße zu entwickeln.

Das ist der Weg auf welchem wir glauben, daß wir den Schutzbedürftigen den Schutz angedeihen lassen werden. Die Minderjährigen, das Frauengeschlecht, sie können hier Schutz finden, sogar der Erwachsene, insofern er durch seine sociale Stellung nicht gleichgestellt ist mit den anderen Theilen mit welchen er unterhandelt, trotzdem er ihm juristisch, ideell gleichsteht. Auf diesem Wege können wir die große Industrie vor Schaden bewahren, fortwährend concurrenzfähig erhalten, wir können trachten daß sie sich immer mehr entwickeln u wie sie es bisher gethan hat auch in Zukunft zum allg. Wohlstande beitragen. Wir können auf diese Weise die begründeten Wünsche u Ansprüche berücksichtigen, wir können beitragen zu einer Sanirung der gesell. Verhältnisse. In dieser Beziehung sind natürlich meine Hoffnungen gering, da ich mehr einen Unterschied zwischen denjenigen, die die Basis der menschl. Gesellschaft negiren, die davon wie die Gesellschaft organisirt ist, nichts wissen wollen u zwischen denen, die brauchbare und schätzbare Mitglieder der Gesellsch. sind, die blos über ihre mißliche Lage klagen, die schutzbedürftig sind u Schutz erwarten. Mit den letzteren ist eine Verständigung

nicht möglich, weil sie der Gesch[illegible]-regieren, aber für die Zweiten nicht verschafft werden auf dem Wege der Ge-[illegible]keit u. Billigkeit zu wirken, u. [illegible] betrach-te ich als [illegible], das ist der Anfang des [illegible]. Das sind also die Gründe, warum ich für den §. 72 stimmen werde. (Bravo, bravo — rechts.)

Hohes Haus

Der in Berathung stehende §. 72 ist nothwendigerweise u. naturgemäß sehr allgemein gefaßt. Die Detailbestimmungen, die ihn erst erklären werden, kommen an geeigneten Stellen weiter unten. Der §. stellt einen so allgemeinen Grundsatz auf, daß derselbe zu manchem anderen Gesetze auch gehören würde. – Diese seine Allgemeinheit aber, die es Einem ebenso schwer macht sich hier denselben zu erklären, wie auch ungeboten, gegen denselben zu stimmen bedarf einer näheren Beleuchtung.

Trotzdem also, daß ich dessen wohlbewußt bin, daß wir in der Spezialdebatte stehen, – u. daß ich auf die Generaldebatte nicht zurückgreifen will, sehe ich mich, mit Erlaubniß des Herrn Präsidenten gezwungen, dennoch in einigen Worten meine Ansicht über den Gegenstand des §. 72 zu begründen.

Der VI. Abschnitt der Gewerbeordnung mit seinen Bestimmungen über das gewerbliche Hilfspersonale ist nur ein weiteres Glied in der Kette jener legislatorischen Arbeiten, die vom h. Hause entweder bereits vollbracht worden sind, – oder ihrer Vollbringung entgegen sehen. – Die Generaldebatte hat den Gegenstand hinreichend aufgeklärt, u. ich beschränke

daraus, daß ich ohne Alles das zu wiederholen, was ich im vorigen Jahre aus Anlaß der Berathung der Novelle vom 15 März zu sagen die Ehre hatte, blos hindeute, daß derselbe Gedanke diesen Gesetzen zu Grunde liegt, daß sie in einem innigen inneren Zusammenhange stehen, ja ein System bilden.

Es hat sich nämlich die Nothwendigkeit herausgestellt, – ohne zu den längst verschollenen Verhältnissen des Mittelalters zurückzugreifen

pag 2.

+ in dieser ist beim § 72 von eminenter Bedeutung

was sogar scheinbar dem Wortlaute des § 72 widerspricht

zurück zu kehren ~~zu wollen~~, u. ohne den freiheitlichen
Prinzipien der Neuzeit in irgend Etwas aufzu-
geben zu wollen, dennoch von jener Einseitigkeit
der Anschauungen abzugehen, die bisher ge-
herrscht hat, u. die hauptsächlich darin bestand,
daß sie in der Absicht Allen Staatsbürgern zu
nützen, dieselben ideal, abstract u. generell auf-
faßte, also die Verschiedenheiten bei Seite las-
send, in ihnen nur den Consumenten erblickte.
Denn die Consumfähigkeit setzt ja naturgemäß
eine Productivität voraus, u. diese ist es die
vor Allem u. hauptsächlich geschützt u. gepflegt wer-
den muß, will man jene heben u. vergrößern.
Der Begriff des Producenten läßt sich aber
nicht so generalisiren wie jener des Consumenten
da haben wir mit einer concreten Verschieden-
heit zu thun, u. wenn wir den einzelnen Bestand-
theilen gerecht werden wollen, so kommen wir auf
den einzig richtigen Weg der Interessen Förder-
ung. Von diesem Geiste geleitet strebt [illegible]
den verschiedenen Zweigen der Production
je nach der Verschiedenheit ihrer Bedürfnisse u.
Verhältnisse, – natürlich auch nur nach der vor-
handenen Möglichkeit Schutz angedeihen zu lassen.
Dieser Absicht z. B. in Bezug auf die Gesammtpro-
duction ist die durchgeführte Reform des Zoll

Gesetzgebung zuzuschreiben, samt den sie begleitenden Schutzzöllen. – Aber auch die speziellen ~~[illegible]~~ Productionszweige sind Gegenstand besonderer gewerbl. gesetzgeberischer Thätigkeit. Um hier vom ganzen Eisenbahnwesen, diesem so wichtigen Hilfs Factor der Production nicht zu sprechen, erwähne ich nur den Bergbau, die Landwirthschaft mit ihren Agraren Verhältnissen, die Förderung der Bodencultur anzettelnden Thätigkeit (wie auch in Bezug auf die Flußregulirung beklagt, leider keine durchgreifende Maßregeln ergriffen worden sind) u. s. w.

Auch die Gewerbethätigkeit hatte sich schon der Fürsorge des h. Hauses zu erfreuen, und die gegenwärtige Vorlage entspringt auch derselben Tendenz.

Im Kleingewerbetreibenden, im Handwerker den Kern der städtischen Bevölkerung erblickend, würden wir gern, wenn es in unseren Kräften stünde dazu beitragen, damit es wieder heiße: „Handwerk hat goldenen Boden," – da wir dieses nicht vermögen, so ~~[illegible]~~ suchen wir demselben wenigstens die von ihm verlangte Ordnung zu geben. –

Eine Ordnung, die bestrebt ist das Princip der Organisation der Arbeit mit dem der individuellen Freiheit in Einklang zu bringen, was durch die Sichtung der Berufsthätigkeiten einerseits u. durch die freie Ausscheidung u. Cumulirung der Gewerbe andererseits erreicht werden soll.

Aber ebenso entfernt sind wir die hohe Bedeutung der Großindustrie, des Fabrikwesens zu unterschätzen, u. die progressive Einwirkung derselben auf die Volkswirtschaft zu verkennen. Sie bildet ja eine der bedeutendsten Quellen des allgemeinen Wohlstandes, die Bedingung des materiellen Fortschrittes. – Darum muß nicht nur Alles beseitigt werden was hier hemmend u. nachtheilig wäre, aber es müssen auch ihre Bedürfnisse erkannt u. berücksichtigt werden, es muß ihre Concurrenzfähigkeit erhalten, ihre Entwicklung gefördert werden.

Damit sie aber gedeihe, ist es erforderlich, daß einer ihrer bedeutendsten Factoren, der Fabrikarbeiter-Bevölkerung sich des thatkräftigsten Schutzes des Gesetzes bewußt werde, es muß getrachtet werden das Loos der Arbeiter zu mildern, – deren Zukunft nach Möglichkeit zu sichern.

Ich habe hier natürlich nicht Jene im Sinne, die die gesellschaftlichen Grundlagen negiren u. umstürzen wollen, denn mit diesen ist ja eine Verständigung unmöglich, aber Jene die als nützliche u. anerkennungswürdige Mitglieder der Gesellschaft, von derselben mit Recht eine Abhilfe u. Schutz erwarten.

Ich glaube ~~der~~ nun, daß der vorliegende Gesetzentwurf sich eben diese Bestrebungen als ein anstrebendes Ziel vorgezeichnet hat.

Doch ist dies eine schwierige Aufgabe - trotz aller bisherigen Versuchen ist dies ein neues und wenig beschrittenes Feld, das nun so zu sagen erst betreten werden soll. Dadurch erklärt es sich auch, wie trotz allen angewendeten ehrlichen Fleiß u Ausdauer, - trotz aller Mühe, trotz der tüchtigen Expertisen, u Einsichtnahme in alle einschlägigen ausländischen Gesetzgebungen, trotz Benützung so manchen statistischen Materials das Werk des Ausschusses, - wie jede menschliche Arbeit überhaupt auch schwache Stellen aufweist auf welche die Kritik hindeuten kann. +

Die Vorwürfe die erhoben werden, kann man in formelle u in solche eintheilen, die sich gegen einzelne materiellen Bestimmungen des Entwurfes erheben. -

Fassen wir zuerst die ersteren ins Auge.

Vor allem wird nun bemängelt, daß zwei so verschiedene Productions Arten, - als da sind: das Kleingewerbe u die Grossindustrie, statt daß jede derselben in einem besonderen Gesetze, - hier in einem einzigen gemeinschaftlich behandelt worden. - Die hieraus erwachsenden Nachtheile treten öfters hervor, so z.B. beim Lehrlingswesen. Während in den Fabriken erst 14 jährige jugendliche Hilfsarbeiter Aufnahme finden sollen, gestattet der Entwurf auch nur 12 jährige Kinder in die Lehre im Kleingewerbe zu treten.

Allein die Lage des Lehrlings ist eine von Grund
aus verschiedene ~~aber~~ je nach dem, ob er in ei-
nem Großgewerbe, oder bei einem Handwerker, u.
bei diesem sogar in sein Haus u. Familienwesen
aufgenommen werden. Damit ist die vorgeschlagene Ein-
schränkung seiner Arbeitszeit auf 8 Stunden
täglich in der Fabrik eher controlirbar u. bei
der dort nothwendigen, gleichmäßigen, ununter-
brochenen Thätigkeit auch nöthiger, - als wie er
bei einem Kleingewerbetreibenden in der Lehre
steht. - Die wenigen Gewerbe Inspectoren werden
nicht im Stande sein außerhalb der Großindustrie
eine hinreichende Controlle in dieser Beziehung aus-
zuüben, u. so Manches wird auch überhaupt noch
zweifelhaft sein, so z.B. was zu der Arbeitszeit
des Lehrlings gerechnet werden soll, - wie seine
Geschäftsgänge, Commissionen u.s.w. - Desgleichen
wird es sich verhalten mit den Vorschriften über
die verlängerte Arbeitsdauer, die s.g. Überstun-
den, die sich beim Kleingewerbe viel schwerer als
bei Fabriken anwenden lassen werden.
Ich gehöre auch zu denjenigen, die bedauern, daß
nicht ein besonderes Gesetz über den Handwerks-
mässigen u. ein zweites über den fabriksmässig
betriebenen Gewerbe verfaßt worden ist.
Da aber die Gesetznovelle v. 15 März v. J. in ihren
Schutz Vorschriften diesen Unterschied nicht beobach-
tet, u. sich auf alle Arten gewerbl. Thätigkeit

erstreckt, so ist es einfach eine logische Consequenz dieser Procedur, daß jetzt auch in diesem Abschnitt das gleichartige Verfahren beobachtet wird, um desto mehr, da ja die Grenze zwischen einem großen Kleingewerbe u. einer kleinen Fabrik, theoretisch fast gar nicht festzustellen ist.

Ein ferneres u. scheinbar sehr wichtiger Vorwurf wäre darin, daß der eingebrachte Gesetzentwurf viele u. sogar sehr wichtige Entscheidungen dem Verordnungswege, d. h. der Bestimmung der hiezu competenten Ministerien vorbehält.

So ermächtigt z. B. der §. 75. die Regierung jene Categorien von Gewerben zu bestimmen, denen die gewerbliche Thätigkeit auch an Sonntag zu bewilligen ist, u. zwar [illegible] darum, weil bei denselben eine Unterbrechung des Betriebes nicht möglich ist (wie Hochöfen, Zuckerfabriken etc.) oder weil deren ununterbrochener Betrieb aus Rücksicht für die Consumenten (Gastwirthschaften u. Presse), oder aus Rücksicht auf den öffentlichen Verkehr (Eisenbahn, Tramway u. s. w.) erforderlich ist.

Bedenkt man aber, daß die Sonntagsruhe jetzt erst wieder frisch eingeführt werden soll, u. daß dieselbe, trotzdem, daß sie so den wichtigsten religiösen, ethischen u. socialen Grundsätzen entspricht, u. trotzdem daß sie ein wohlberechtigter Wunsch der Arbeiter ist, dennoch sehr viele Ausnahmen unabweisbar erfordert, so wird es klar, daß anfangs es schwierig wäre für diese Angelegenheit ein Ver-

schützendes u. entsprechendes Gesetz zu verfassen, u.
dass es also am besten ist alle Detailsbestimmungen
dem Verordnungswege zu überweisen, bis man eine
hinreichende Praxis & Erfahrung in dieser Be-
ziehung gesammelt haben wird.
Ähnlich verhält es sich mit der Nachtarbeit der
14 bis 16 jährigen, jugendlichen Hilfsarbeiter u. der
Frauenspersonen. Im Principe soll sie untersagt
bleiben. Da es aber, wie bemerkt, Unternehmungen gi-
ebt, bei denen eine Unterbrechung des Betriebes
unzulässig ist oder bei denen eine Schichtarbeit un-
umgänglich nothwendig ist, – u. die der Frauenarbeit
u. der jugendlichen Arbeiter nicht entbehren können,
so sollen laut §. 96b die Categorien jener Fabriken
denen in dieser Hinsicht Ausnahmen bewilligt werden
müssen, – im Verordnungswege bestimmt werden.
Auf gleichem Wege haben auch §. 95. diejenigen
Categorien bestimmt zu werden, denen aus climati-
schen, oder anderen wichtigen Rücksichten die Nacht-
arbeit obangeführter Arbeiterklassen zu bewilligen ist.
Der Gesetzentwurf bestimmt zwar den Maximal-
dauer der täglichen Arbeitszeit u. die während dersel-
ben zu beobachtenden Arbeitspausen. Allein auch
hier erscheint es nothwendig der Regierung einen grö-
ssern freien Spielraum in der Bewilligung von
Ausnahmen einzuräumen. – Nach §. ~~[illegible]~~ 74a wer-
den also gewisse Categorien, u. zwar besonders diejeni-
gen, bei welchen eine Betriebsunterbrechung

unstatthaft ist, eine Abkürzung der Pausen zu bewilligen, u. nach §. 96a anzuordnen, mit Rücksicht auf die besonderen Bedürfnisse derselben, – in gewissen Fällen oder bei vermehrtem Arbeitsbedürfniß, z. B. bei Erzeugung von Saisonartikeln Ueberstunden zu gestatten.

Dies Alles sind für die einheimische Industrie unumgänglich nothwendige Zugeständnisse, ohne welche sie vis-à-vis dem Auslande nur möglich concurrenzfähig erhalten werden könnte. Wären also diese Ausnahmsbewilligungen nicht dem Verordnungswege vorbehalten, so müßten sie alle u. zwar ganz genau im Gesetze vorhergesehen und bewilligt werden. Dieses wäre nur dann möglich wenn für die verschiedenen Industriezweige besondere Regulative erlassen würden. Eine derartige aber höchst schwierige u. zeitraubende Thätigkeit ließe sich gegenwärtig nicht bewältigen u. stünde mit der Absicht des Erlasses vom 15. März a. J. wie erwähnt nicht im Einklange.

Somit erschien der Verordnungsweg hier gerade als der zweckmäßigste zur Lösung dieser Aufgabe.

Aus ähnlichen Gründen überläßt endlich der §. 94 der Regierung jene gesundheitsgefährlichen Unternehmungen zu bestimmen, bei welchen jugendliche Arbeiter u. Frauenspersonen entweder gar nicht oder nur bedingungsweise verwendet werden können

~~das [illegible] schwierige Aufgabe zu lösen. Trotz aller~~
~~[illegible] [illegible] Erleichterungen [illegible], [illegible]~~
~~[illegible] zu wenig [illegible] [illegible], den Aus-~~
~~schuß [illegible] [illegible] in erster~~
~~Instanz in dieser Richtung [illegible], wenn auch alle~~
~~menschliche Arbeit nur unvollkommen ist, ich~~
~~[illegible] zu wenden, [illegible] auf [illegible] Ge-~~
~~[illegible], trotzdem, daß der Ausschuß [illegible]~~
~~[illegible], [illegible] [illegible] Arbeit nicht~~
~~geleistet hat, Enquêten von Experten unter-~~
~~nehmen & alle für d. einschlägigen ausländischen~~
~~Gesetzgebungen vergleichen u. so manches stati-~~
~~stische Material beibringt~~

Wie auch dem bisher gesagten hervorgeht,
daß meine Ansicht auch die formalen Bemän-
gelungen der Vorlage nicht von Bedeutung sind,
so erscheinen mir die materiellen als noch we-
niger begründet.
Die Einen finden nämlich, daß die Maximal-
Arbeitsdauer viel zu kurz, - die Andern, daß sie
zu lang bemessen. - Die Einen wollen 12jährige
Kinder auch in Fabriken beschäftigt, die andern
~~die andern~~ aber erst 14 jährige dem Handwerk als Lehr-
linge zugewiesen wissen. - Ebenso divergierend
sind die Ansichten über die Nachtarbeit, die Frau-
enarbeit u. s. w. Ein geistreiches Mitglied des
Gewerbeausschusses wollte nun eben in dem
Umstande, daß der Entwurf so viele Unzufrie-
denheit erregte, den Beweis für dessen Zweck-
mäßigkeit erblicken, - die sagte er entspricht
derselbe keiner der extremen Ansichten, so
scheint er das Richtige getroffen zu haben.
So mancher der erhobenen Vorwürfe könnte
nämlich nur dann als begründet erscheinen, wenn
der Regierung nicht die Möglichkeit vorbehalten wor-
den wäre durch ausnahmsweise Entscheide dis-
pense einzelnen, begründeten Bedürfnissen
Rechnung zu tragen, was nicht von vornherein
für die vollkommenste u. überlegteste Abhilfe

für jeden Notfall gesorgt wäre.

Da dieses aber geschehen, und dieser erste Schritt auf dem neuen Felde der späteren Weiterführung und Ausbildung des Gesetzes in keiner Weise den Weg versperrt, so glaube ich, daß der gegenwärtige Entwurf für gut und zweckentsprechend angesehen werden darf.

Er bringt aber viel des Guten und Ersprießlichen. Er schützt den Minderjährigen in jeder Hinsicht vor Überbürdung, Unzuverlässigkeit und Härte und achtet auf deren Schulbesuch, Ausbildung, Gesundheit und Sittlichkeit. — Der §. 103a sucht sogar für jenen Lehrling, der ohne sein Verschulden (z. B. durch den Tod des Lehrherrn etc.) den Platz verloren, nach Möglichkeit zu sorgen.

Ebenso werden die Frauenspersonen durch diesen Entwurf thunlichst in Schutz genommen.

Da die Behauptung, daß selbständige, volljährige Männer einer gesetzlichen Bevormundung nicht bedürfen und sich selbst zu schützen im Stande sind, zu übersehen scheint, daß eine rein theoretische Gleichheit nicht ausreicht um den mittellosen und der Arbeit bedürftigen von einer Abhängigkeit und praktischer Ungleichheit zu bewahren, so stellt der Gesetzentwurf auch erwachsene Arbeiter vor Übervortheilung und Ausbeutung zu schützen

Da also dieser Entwurf meiner Ansicht nach den ausgesprochenen, wohlthätigen Wünschen Rechnung trägt, den Interessen der Arbeitgeber in keiner Beziehung schädigt, aber die Lage sehr der Arbeiter bedeutend fördert, u. somit zur Besserung der socialen Verhältnisse beitragen kann, so werde ich für das Eingehen in die Spezialdebatte stimmen, u. da dieser Absicht die im §. 72 angedeuteten besonderen Vorschriften, die in den nachfolgenden §§. einzeln angeführt werden, gerecht sind, so werde ich für den §. 72 stimmen.

302 A.

Trotz dem Umstande, daß ich nur höchst selten im hohen Hause das Wort ergreife, muß es auch mich einen beängstigenden Einfluß ausüben, es zu wissen, daß ich hier einen unpopulären Gegenstand, - pardon, - ich wollte sagen für die Arbeit eines unpopulären agrarischen Ausschusses zu sprechen habe. - Daß die feudalen Clerikalen, christlichen Conservativen den christlichen Socialisten, den Staatssocialisten endlich auch noch den Zünftlern geht es ja blos um lustige Treibjagd auf die verhaßten Fabriksbarone zu veranstalten, u. da lacht Menschen das Herz wenn die so Schuß auf Schuß ihnen auf den Pelz gebrannt wird. - Das ist das Bild der Thätigkeit des Gewerbeausschusses, - eines Ausschusses der aus lauter socialpolitischen Dilettanten zusammengesetzt ist. Gesprochen über dieses Bild frage ich nun ja ist der dieser Ausschuß nicht nach der Geschäftsordnung vom ganzen Hause wie jeder andere gewählt, oder nicht aus rechtzeitig gewählten Abgeordneten, die meinen aus welchen Standes immer sein, irgend welcher Nationalität, Religion oder Beschäftigung angehören, Vertreter der Gesamtbevölkerung sind, u. brauchen über Alle Angelegenheiten

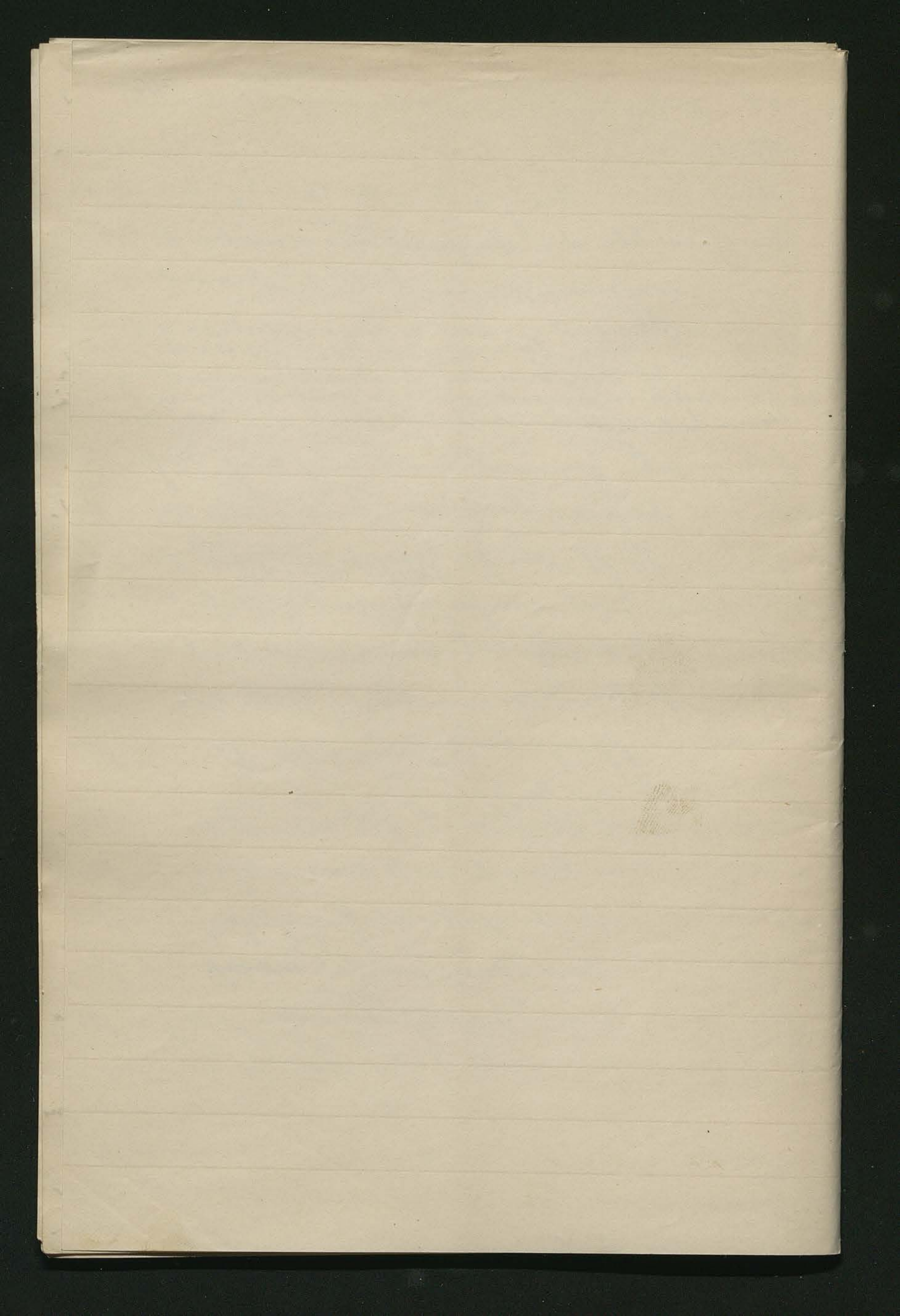
nach ihrem besten Wissen u. Gewissen zu handeln u.
abzustimmen? Das sind sie wohl, aber der Gewer-
beausschuß besteht halt nicht aus lauter Fabri-
kanten u. Professoren der Staatswissenschaften,
folglich besteht er aus Dilettanten. – Wenn dem
abgeholfen werden soll, muß man wohl die Ge-
schäftsordnung in dieser Beziehung abändern u.
bestimmen, daß in den Congrua Ausschuß nur
Geistliche, in den Gewerbeausschuß nur Fabri-
kanten, in den Agrarausschuß nur Besitzer bäuer-
licher Wirthschaften u.s.w. gewählt werden dürfen
Grundbesitzer, u. besonders solche die Ziegelrohr
Brochuren verfaßt haben können ja einen Sub-
komité u. vielleicht auch einen Grundsteuer
ausschuß bilden. – So würden die Dilettanten am
besten beseitigt werden. – Gerade jetzt sehen wir, daß
in Eisenbahnsachen nicht gerade Eisenbahndirektoren
u. in Schulsachen nicht ausschließlich Schulmän-
ner ein einflußreiches u. bedeutendes Wort zu
sprechen, – aber das muß aufhören, das sind
Dilettanten. Wie wird es aber dann mit der Abstim-
mung gehalten werden, sollen auch blos die In-
teressierten Fachleute, pro domo sua stimmen
oder haben da die Dilettanten auch ein Wort
mitzusprechen. – Warten wir diese Reform
ab, indessen gilt noch das alte Gesetz

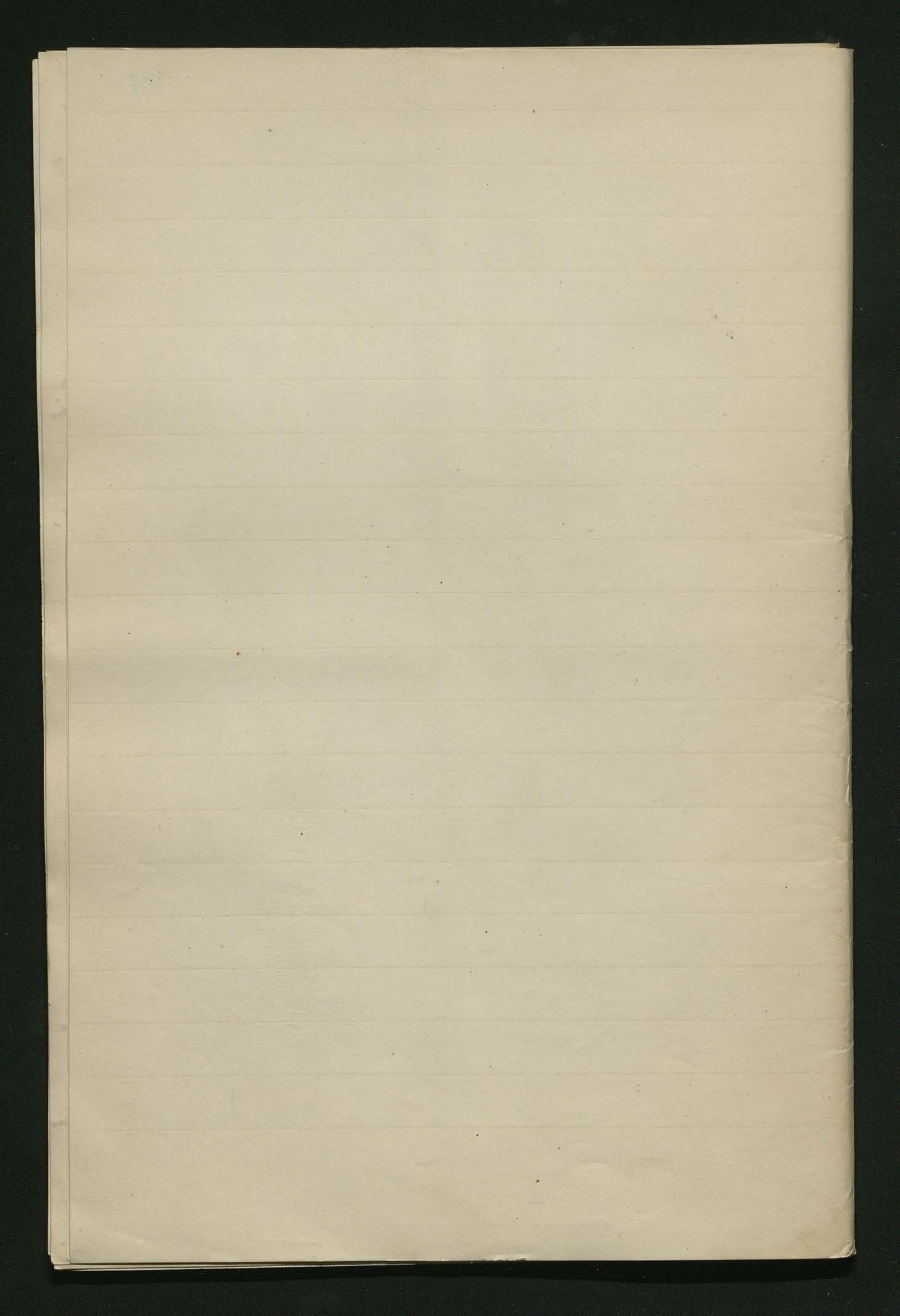
304 B.

In Folge der mir h. Hause erhaltenen Aufklärungen über die Heranziehung des Gewerbeausschusses ganz entsprechen, – glaube ich am besten zu machen, wenn ich mich ruhig als Zünftler bekenne, alle anderen Epitheta aber bescheiden zurückweise. Ich gestehe es auch von der Tribüne aus, die Fabriks Baronie wünsche ich gewiss habe, – [ich halte auch auf stets Theilnahme] denn ich habe es stets laut erkannt, dass, so wie es bereits Dr. v. Bilinski des Weiteren ausgeführt hat – in unserem Lande die Großindustrie einen hohen Aufschwung erhält, und wie es innigst wünschen sie bei uns sich mehr entwickeln und dadurch den allgemeinen Wohlstand und den materiellen Fortschritt fördern zu sehen.

In meiner Ansicht glaubte ich aber, dass ein Gewerbeausschuss einige Mitglieder, die der Großindustrie angehören oder angehörten, und deren gediegene Betheiligung an der gemeinsamen Arbeit sehr sich gewünscht würde, ebenso eine Vertretung der Großindustrie bildeten, die in Verbindung mit den andern Mitgliedern des Ausschusses den Vortheil hätte, dass man sie nicht für ein exclusives einseitiges betrachten könnte. – Ich glaube Großgrundbesitzer, trotzdem dass sie vom Adel sind, sollten da nicht schaden, – außer, dass was ich nur vermuthen kann

oben der durch eigenen oder durch Verdienste der
Väter erworbenen Adelstand einiger Großin-
dustriellen Mitglieder des Ausschusses schon
den Charakter der Kaufmänner ändern sollte.
Sogar von einem neuen Rütlibunde wurde ge-
sprochen. Da ich zu gar keiner Organisation gehöre,
so weiß ich nicht von [illegible] daß der Rütli Schwur über [illegible] ~~[illegible]~~ Jugend
[illegible] wollte [illegible]
~~[illegible]~~ bin ich bereit dem von
sehr geehrten Herrn Redner auch auf diesem Bo-
den zu folgen. – Wie es da, bilden wir eine Ge-
nossenschaft, – um sie Gewerbeausschuß für das
Rütli u. dort versprechen wir, und gegenseitig die
Hand mit dem Gelöbniß „Wir wollen treu zu-
sammen halten, wie ein einig Volk von Brü-
dern" zur Pflege der österreichischen gewerblichen
Thätigkeit.–
Und schon wäre dieß nicht, wie man es nur wollte,
da es wurden bis jetzt viele Vorwürfe gegen Ge-
werbe, gegen die Mitglieder des Gewerbeausschusses
erhoben, aber noch Niemand hat gegen die [illegible] ~~[illegible]~~ das Ein-
gehen in die Spezialdebatte [illegible] ~~abgerathen~~, – es hat sogar
einer der sehr verehrten Herrn Redner von jener
Seite des Hauses für das Eingehen in dieselbe warm
plaidirt – das tröstet mich also in meiner Angst
~~[illegible]~~ die daraus stammt, daß auch ich für die Vor-
lage mich zu reden ~~[illegible]~~ & zu stimmen entschlossen habe





Gewerbe-Ausschuss

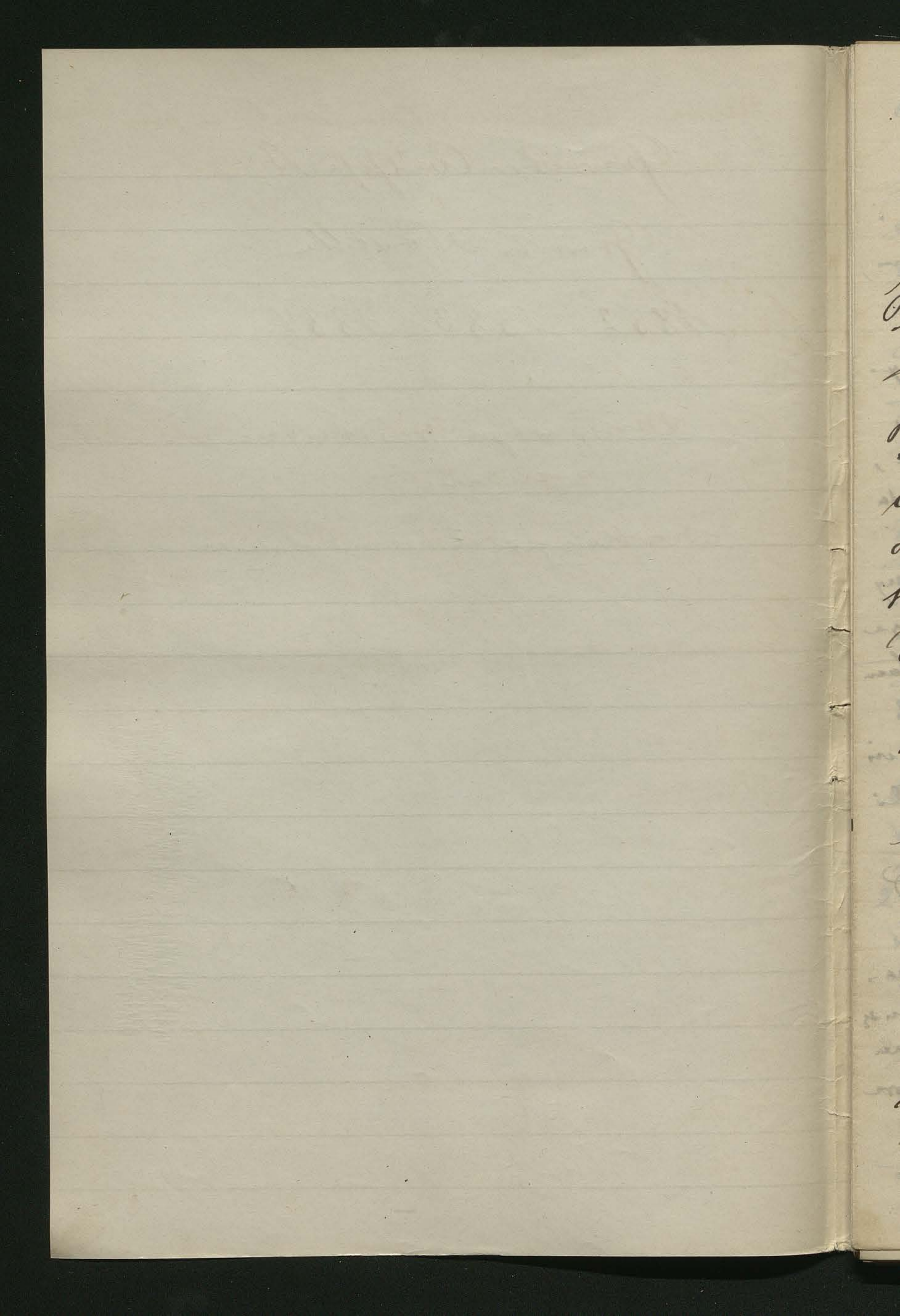
Gewerbe Novelle

1882. 1883. 1884.

i

Mowy w tym przedmiocie miane

na Kole poselskiem Polskiem.



Mowa w przedmiocie reformy Ustawy przemysłowej, miana w Kole poselskiem polskiem - Styczeń 1882.

— · —

Jak w świecie starożytnym były Kasty formą, w której objawiały się stosunki społeczne, - a o tyle najmniej wykształconą - i najniesprawiedliwszą, że niezłomną fatalnością każdego w pewnej sferze przymusowo zatrzymywały nie dozwalając pod żadnym względem zmiany ani odgrodzonych stosunków socyalnych - na odpowiedniejsze; - jak w średnich wiekach gdzie się czasy na lepsze zmieniały, w miejsce Kast, widzimy stany, a chociaż przechodzenie ze stanu do stanu jest wyjątkiem, jednak wcale nie jest niemożebnem, gdyż poświęcanie się stanowi duchownemu, - przyjmowanie do stanu szlacheckiego przez nobilitacyę - i przenoszenie się ze stanu włościańskiego do miejskiego, są tego dowodami; - tak w nowszych czasach, stanów miejsce zajęły zatrudnienia, powołania, profesye, które każdemu dostępne i dowolnie obierane, także według woli na inne zmienianemi być mogą a tylko w pewnych stronach jeszcze swój

punkt centralny znajdują. –

Jeżeli się przypatrzymy stosunkom handlowym i przemysłowym średniowiecznym i nowoczesnym, znajdziemy że takowe odpowiadają w zupełności charakterowi właściwych czasów. – Albowiem przyznać należy, że znamieniem średnich wieków było, iż przy owej wojnie wszystkich przeciw wszystkim, gdzie król z królem, – monarcha ze swemi wasalami i miastami, – a wasale między sobą i z miastami, jak i te między sobą, – gdzie barony z całym światem, a nawet miejskie korporacye jedne z drugiemi ciągłą wojnę prowadziły, iż samo pojęcie nie ogółu, ale przedmiotów pojedynczych wyrabiać się musiało, że obrona pojedynczych interesów, była na pierwszym względzie. – Ztąd związki rycerskie i miast, ztąd Hanza, ztąd zbrojne organizacye uniwersytetów i rzemiosł, ztąd cechy.

Że te urządzenia stosownemi były dla owych czasów, – dowodem kwitnienie miast, handlu, kunsztów i rzemiosł. – Zasada autonomii i sądzenia się przez równych dały owe świetne rezultaty, które do dziś dnia w zamożności stanu miejskiego w tylu krajach widzimy, a które w nowoczesnych pto

dach sztuki i przemysłu do dziś dnia podziwiany i naśladowany.

Na owczas wyznawane zasady możemy streścić w ten sposób że powiemy co do prawodawstwa celnego trzymano się ceł prohibicyjnych, — finansowego zakazu lichwy ograniczenia wolności wekslowej, co do handlu i rzemiosł przymusu należenia do kongregacyi i cechów, ściśle prawie dla każdego zatrudnienia i organizacyi z urzędu.

Jak każda rzecz ma swą dobrą i złą stronę, tak owe też są takie wskazane stosunki. System prohibicyjny miał na celu potem podnieść cła finansowe — uwięził handel — a w przemyśle stwarzał indywidua kosztem ogółu, — handel rozmnożył się w takich postaciach wówczas, a w rzemiosłach wzrost się egoizm cechowy.

Tym wyłącznym tonem stopnie utrzymano 1.) wyzyskiwanie uczniów (terminatorów) do posług domowych ze szkodą ich nauki, — czyniono także i szykaniarskie obchodzenie się

2.) Utrudnianie czeladnikom w osiedlaniu się jako samodzielni majstrowie, jeżeli nie wdowami po majstrach, albo córkami się żenili, lub jeżeli nie dziedziczyli zakładu po Ojcu. — Między innemi środkami było w użyciu także żądanie wykonania własnej pracy i własnym nakładem trudnego a kosztownego a jednak niepraktycznego, tj. trudnego do sporządzenia, Gesellen- i Meister-Stücke.

3°) Wykluczanie postępu a zachowywanie martwej rutyny i

4°) Utrzymywanie wysokich cen produktów na szkodę konsumentów a niskich płac dla czeladzi na szkodę robotnika, — i solidarne ich utrzymywanie.

Przeciw wszelkim jednostronnościom i nadużyciom średnich wieków wystąpiły nowe czasy szczególniej w rewolucyi francuskiej. — Obalono i zdruzgotano wszelkie szczegóły, a jedynie ogół, i dobro ogółu wzięto na uwagę — upadły wszelkie przywileje — a absolutna wolność nastała. — Tu musiano przyjść do wyznawania swobody handlu, wolności procentu i wexlowej, do wolności przemysłowej i rękodzielniczej — padły więc i cechy. Każdy kto chciał mógł handlować czem chciał, — a wyrabiać co i jak chciał. —

Ale i owa nieograniczona wolność, do ostateczności doprowadzona źródłem [illegible], okazała się szkodliwą. Kraje najprzemysłowsze doznały wskutek wolności handlu zalewaniem wyrobami krajów fabrycznych — przez nie wyzyskane, zubożały — tak np. Portugalia na rzecz Anglii. — Konkurencya zagraniczna niedopuściła do tworzenia i rozwinięcia się przemysłu. — Wolność procentowa to lichwa i jej okropne skutki. — Zniesienie cechów oddało rzemieślników na łup do wyzyskiwania lichwiarzy, [illegible] handlarzom ich wyrobami. — Dziś nie ma już prawie stolarzy ani krawców, tylko

Składy towarów stolarskich lub odzieży, upadło rze-
miosło, upadł dawniejszy stan kupiecki, namnoży-
ło się wszelkich fuszerów i drobnych kramarzy.

Otóż wreszcie [illegible] powstał kierunek i
nikt nie żąda powrotu do średnich wieków i przywi-
lejów, ceł prohibicyjnych, – dawnych cechów, ale
przekonano się że stosowne cła ochronne – nie
szerzą [illegible], przyjście [illegible], dla pewnych artystów są
koniecznemi, – że bezwzględne liberalstwo samo
szkodzić może, – że należy ratować rzemiosło. Prze-
konano się, że gdy w M. Krakowie jedyny fabrykant nie
[illegible] w Krakowie ogromne miasto fabryczne jak
Łódź i Żyrardów powstały, że pewien zwrot jest koniecz-
nym. –

Otóż co do rzemiosł, W. [illegible] przewidywany jedno-
głośnie Sejm:
1°/ przymusowego należenia rzemieślników do odnoś-
nych stowarzyszeń,
2°/ dowodu uzdolnienia od tych, którzy rzemieślnicze
przedsiębiorstwo chcą otworzyć.
Te dwie zasady są tylko podstawą projektu przez Referenta
przedłożonego Wydziałowi przemysłowemu. Członkowie
wydelegowani z trzech innych Klubów prawicy złożyli
przy oświadczeniu że Kluby te będą za wspomnianemi za-
sadami głosować a teraz sama prawica wydziału by
i polscy członkowie w całem Kole oświadczyli jak
zebranie swego [illegible] głosować będzie. To jest powodem
że [illegible] i ja [illegible] z Koła i że ja
dziś proszę o danie nam [illegible] poparcia

Tu nasuwają się dwa pytania
1/ Czy tutaj polskie wzgląd[?] liberalno-konserwatywne
stady może popierać tego rodzaju reformę?
2/ Czy one dla Galicji będą korzystne.
Na to odpowiadam:
O przywróceniu przymusowego żadnych nie chodzi. Obowiązkowe należenie do stowarzyszenia jest prawnem do obowiązkowego płacenia na kasę przem. handl. – płacić trzeba z resztą może brać udział w stowarzyszeniu takiem. Co do terminu zaś, – nad niemi opiekuje się rząd i może i postawić od tamże do kryzy(?). – Gesellen i Meisterstücke też skasowane – a kto odbył termin i przez pewną lat liczbę pracował w zawodzie, temu tamten jest uzdolnionym. Ceny nie mogą one przesadzić by się ośmielił. Nie mogą też cen dowolnych stanowić, bo handel skąd inąd sprowadzi tańsze towary i ceny zniży, więc nadużyć być nie może. –
Jeżeli tutaj głosowało za ustawą przeciw lichwie, jeżeli będzie głosowało za ustawą o ochronie, to konserwatywne(?) czyż każe głosować za organizacyą rzemiosł – Gdyż ta ustawa ona obowiązywać naprzód a nie wstecz. – Co teraz się mieszkanie(?) pozostanie – fabryki także i handlu jeszcze wyrobami przemysłowemi, więc rzecz w żaden sposób do mono(?) pola nie sprowadzi –
Czy będzie korzystny dla Galicji? –
Najpierw trzeba się oglądnąć czy, jeżeli po nowej ustawie spodziewają się, że upadłe rzemiosło zaradzi – Rzemiosło upadły, bo fabrykami i kapitałem, który je wyrugował(?) nie radzi(?) bez kuracyi(?) – temu ustawa nie zaradzi; pewne rzemiosła zginą – lub zmaleją – pewne pozostaną. – Tylko

pod względem towarzyskiego, którzy chcieliby spodziewać
się wielkiej błogich skutków po nowej ustawie, a zwłasz-
cza po utworzeniu gmin - bo te mają podtrzymywać
moralnie ziemianików, podnosić ich poczucie
honoru, dawać poczucie wspólności i łączności, one
mają wspierać chorych, ubogich i sieroty - czuwać nad
utrzymaniem się w zgodzie i przez odwrotnie wspólnie
utrzymać nadużycia swoich praw i mocy.
W Galicji po miastach stosunki są takie jak i
w Austrii - tam utworzenie gmin jest potrzebne i po-
trzebne - na prowincji i tak niebędzie można ich w
życie wprowadzić, tam wszystko pozostanie jak było
Dla tego jestem zdania, by Izba wezwała nas
do opracowania że ze nowej ustawy stosować będzie

Koło uchwaliło pozostawić tym delegowanym w
przypadku przedmiotowego wolność postępowania wed-
ług ich przekonania - zastrzega sobie ponowić
uchwałę swego czasu, gdy przez Wydział wypracowa-
ny projekt do Izby wniesionym - i jako przed-
miot obrad na koło większej wagi będzie

Mowa na posiedzeniu Wydziału przy ogólnej dys-
kusji nad projektem.

Die sehr geehrten Herren Mitglieder von der linken
Seite haben uns wiederholt die Geschichte der
bisherigen Verhandlungen des Ausschusses ge-
schildert, u jedesmal auch die Thätigkeit der

bestandenen Subcomitees gewiesen. – Die
Geschichte der bisherigen Verhandlungen kann wol
sehr lehrreich sein, – allein sie hat hier nicht zur
Sache, – sie kann auch die gegenwärtige Thätigkeit
keinen Einfluss üben. Wird behauptet dass bereits
Anderthalbjahre Zeit verloren worden ist, so wäre
dieses um so mehr Grund, ferner Zeitverluste zu
vermeiden, – u. endlich jetzt einmal an die Ar-
beit zu gehen. – Durch unfruchtbare Recrimina-
nen aber geht noch mehr Zeit verloren. –
Die Arbeit der Subcomitees ist keine verlorene
u. die Resultate derselben sind zur Verfügung stehen,
allein eine ganz zu grosse Bedeutung der Expertise
die stattgefunden hat über die Möglichkeit der
Beschäftigungsnachfrage kann man doch nicht beilegen.
Die einen Experten behaupteten der Nachweis sei
möglich u. nothwendig – die andern leugneten
Beides – die Anzahl der Experten die das Eine
oder das Andere behaupteten ist gleichgiltig. Man
kannte ja im Voraus ihre Ansichten. Hätte man
also mehr von der oder von jener Cathegorie
Experten eingeladen u. einvernommen, so wäre die
Anzahl für diese oder jene Ansicht Sprechender eine
grössere geworden. Da die Experten ja u. nein
gesagt haben so ist es jetzt an uns zwischen ihren
Aussagen zu wählen u. weiter zu arbeiten u.
das ist die Hauptsache.

Es wird behauptet, das Referat über das ganze Heer-
gesetz sei eine Riesenarbeit, die die Kraft eines
Referenten übersteigt. Darauf antworte ich – zu-
standen, daß es Sache des Referenten, – hat er so
viel Arbeit auf sich genommen, so muß er sich zu
beeilen, daß er mit derselben fertig wird. Zweitens aber
eben bei den Subcomitées hat es sich gezeigt, daß die
Arbeit deshalb ins Stocken gerathen ist, – weil jedes
warten mußte bis die Andern mit ihrer Arbeit
fertig geworden sind, – indem das Ganze doch ein
einheitliches Werk muß, – u. folglich nothwendig einem
Referenten zugewiesen werden muß.
Es wird gefragt, warum der Theil über die Grund-
Eintheilung, – den Gesetzentwurf u. die Grund-
sätze zuerst in Angriff genommen wurde u. nicht
[illegible] über die Hilfsarbeiten, Fabriken u. Arbeits-
Inspectoren? – darum, weil etwas doch zuerst in die
Arbeit genommen werden mußte, – u. dann wäre eine
wieder die Frage möglich, – warum nicht Jenes? –
Werden Sie mit diesem Theile fertig, so kommen
Sie ja ohnedies an die Andern nach der Reihe.
Allein es war Wunsch der Grundbesitzer des Reichs, daß
dieser Theil zuerst absolvirt werde u. Tausende von Pe-
titionen haben es verlangt. – Allerdings sind Peti-
tionen pro et contra eingelaufen, – allein, wenn die-
selben wirklich gar keine Bedeutung haben, warum
beeilen sich die Herren von der Linken auch gerade die
in ihrem Sinne ausgefallen sind, u. haben sie uns

so schön ausgestattet und in Goldschnitt vorgelegt?
Sie sollen uns also gestatten, daß wir auch den gro-
ßen Theil der jungen, die in unseren Reihen abge-
setzt sind, uns trauen.

Es wird der Regierung vorgeworfen, daß sie zuerst
eine Novelle, — dann ein allgemeines Gewerbege-
setzentwurf vorgelegt hat, jetzt aber wieder in einer
Novelle erklärt, daß sie in ihrem Entwurfe andere
Grundsätze aufgestellt hat, — jetzt aber das Referat
des Referenten für die Grundlage der Verhandlungen
zuläßt. — Ich bin nicht dazu berufen die Regie-
rung zu vertheidigen, allein ich muß gestehen, daß
ich hier einer andern Ansicht bin. Vor allem ist
zu bemerken, daß in der Leitung des Handelsamtes
eine Änderung eingetreten ist, — folglich ob der
jetzige Handelsminister nicht genommen werden
kann, sein, — wenn auch von denen seines Vorgän-
gers abweichende Ansichten zu haben. — Aber
wenn auch die Regierung durchaus will und so präcis erklärt
so sehe ich darin nichts Tadelnswerthes. — Denn
wenn sie so starr bei ihren Ansichten bleiben würde,
so wäre jeder gesetzgebenden Thätigkeit des Parla-
ments ausgeschlossen, und entweder müßten wir
zu allem ja sagen, oder hätten bei jedem und allen
stets Cabinetsfragen, — und mit dem Parlamen-
tarismus, der doch auf Compromissen be-
ruht wäre es aus.

den Rath, der uns gegeben wird, vor allem jetzt Genossenschaften nach den alten Gesetze mit Lehr-rüchsen, kann ich nicht verantworten, ich betrachte sie für ungesetzlich - denn entweder würde mit Lehr-zwecken, was gleich aufgeräumt werden soll, oder wo es gut ist, so wäre das neue Gesetz nicht nothwendig.

Bezüglich der meritorischen Einwendungen muß ich hervorheben, der vorgeschlagene Befähigungsnachweis sei nicht hinreichend, denn durch denselben wird bloß festgestellt, daß der Gewerbewerber eine Anzahl von Jahren als Lehrling bei bei einem Meister gestanden, also die Kinder gewiegt, Holz gespalten u. Wasser getragen hat, denn bekanntlich sagt man, der Meister unterweiset den Lehrling gar u. gar nicht im Gewerbe; ferner der Beweis daß die freigesprochenen Gesellen einige Jahre beim Handwerker beschäftigt gewesen, beweist auch gar nichts, denn wenn er nichts gelernt, so kann er nichts - u. wenn er auch bei den jetzt geltenden strengen der Arbeitstheilung eine Handtierung erlernt hat, so ~~ist~~ beweist das noch nicht, daß er das Handwerk verstehe. - Es sollte das Absolviren einer Lehrwerkstätte zum Antritt eines Gewerbes berechtigen, dieses wäre der Beweis, daß der Gewerbewerber gelernt habe. - Ich leugne nicht, daß das Gesagte viel Wahres enthalte, kann aber nicht umhin zu behaupten, daß die Sachen nicht so arg stehen, wie sie geschildert werden. - Das Kinderwiegen u. Wasser

tragen trennt die Lehrlinge doch etwas bei seinem Lehr-
herrn, – denn auf diese Weise wurde alles Handwerk
bis jetzt schon gelernt – u. auch in seinen Zeiten, da
von Erzeugnissen wir heute noch bewundern u. noch
schauen u. heute werden sie auch noch auf diese
Art erlernt – übrigens ist ja nicht gesagt worden, daß
die Lehrzeit den Verhältnissen im Lehrlingswesen
nicht abgeholfen werden dürfte. – Alle früheren Mei-
ster haben ihr Handwerk auf diese Art erlernt.
Ebenso der Beweis der practischen Fähigkeiten Ver-
wendung bei einem Handwerker, – wenn er auch nicht
ein unfehlbares Criterium bildet, so bedeutet es
dennoch sehr viel. Übrigens es soll kein zünftmäßi-
ger Befähigungsnachweis verlangt werden, für
~~einen~~ Nachweis wird plaidirt – also wie soll er
denn sonst erbracht werden? das allgemeine Erscheinen
der bis jetzt noch fast gar nicht existirenden Lehrwerk-
stätten ist doch blos eine Zukunftsmusik! –
Allein wir lassen sich folgende zwei Vorwürfe
mit einander [illegible] – der erste sagt: die
jetzt existierenden Gewerbeinhaber werden fortbestehen
bis die nicht können, werden Lehrlinge heranziehen,
der verlangte Befähigungsnachweis ist wertlos, – also
bleibt alles [illegible] beim Alten u. der zweite
der da behauptet, wenn man dem Wollen der Meister
nachgeben möchte, so beweist man ihm den Handgriff!

sen! – Aber man entzieht ja Niemandem seinen Ver-
dienst, Alle jetzt berechtigten bleiben ja berechtigt
u nur für die Zukunft will man daß der Befähi-
gungsnachweis gefordert werde, wozu denn der
Lärm gerade? – Allerdings verschafft nicht ein
Tag in Wien oder Volksversammlung auch Befriedigung,
u diese kann doch nicht dem gegenwärtigen Zu-
stande zum Lobe dienen. – Wird aber, wie man
zugestehen wird, nichts verändert, – woher dann
die böse Laune u das so machtlose Schimpfen?
Es wurde viel gehöhnt über die Unklarheit der auf-
gestellten Begriffe – wo ist die Grenze fragt man
zwischen fabrik u handwerksmässigen Gewerbe? –
Welches ist die Definition von Fabrik? – Welche
Gewerbe sollen handwerksmässig sein u welche frei?
Hr. Abgeordneter Suess fragt was sind die Bon-
bonnieres? – Vergessen Sie doch eine Definition
von Fabrik! – Wir nehmen sie mit Dank an! –
Aber die Klagen daß wir keine statistischen Behelfe
haben über den Stand der fabriken u der handwerks-
mässigen Gewerbes involviren das Geständniß, daß
auch die Herren den Bestand dieser Zweifel an-
erkennen. Weil sie auch den Ländern eine Ent-
scheidung in der Auffassung der handwerksmässigen
u der freien Gewerbe möglich ist, darum soll ja dem
Ministerium die Verfassung der betreffenden Ver-

zuschüsse überlassen werden. – Die Bontonniers werden halt anderen Gewerbe [illegible], – oder handwerksmäßiges Gewerbe bilden, – u. am besten möge Hr. Suess seine Ansicht darüber näher auseinandersetzen.

Daß das ein Gewerbe des andern bedarf ist bekannt, – aber was anderes ist zwei verschiedene Gewerbe auf einmal zu betreiben. Wenn die beliebten 6 Bontonniers bedürfen 20 Arten von Gewerben, deßhalb bilden u. betreiben sie nur ein Gewerbe. –

Wir wissen es wol daß Galizien andere Bedürfnisse haben kann, als Tyrol, die Herren brauchen nicht erst uns darauf zu machen, aber wir wollen ein gesetzliches Gesetz, daß es für Galizien u. Tyrol, so für die ganze Monarchie passe.

Die Herren von der Linken erklärten sich für die obligatorischen Genossenschaften, – wir nehmen mit Freuden Act von dieser Erklärung, – da aber die Herren für dieselben sind u. für den, wo auch anders gedachten Beschäftigung zu entsprechen, so mögen sie doch einen vorsichtigen Antheil nehmen an Debatten, um was wir sie höflichst ersuchen, – u. einige Stimmen für das Eingehen in die Spezialdebatte, wie ich es auch thun werde.

§. 14. Concessionirte Gewerbe

7/ das Rauchfangkehrergewerbe
8/ das Canalräumergewerbe
9/ das Abdeckergewerbe.

Es wurden hier drei verschiedene Gewerbe in der Discussion zusammengefaßt, vielleicht von der Ansicht geleitet – eine kleine, aber elegante Gesellschaft – allein, da muß ich depreciren, u. besonders in Abrede stellen, daß die Caminfeger in irgend einem Rapport mit den zwei andern Gewerben stehen.

Die Kaminfeger müssen wol ein concessionirtes Gewerbe sein, aber blos in dem Sinne, daß, wer diese Thätigkeit gewerbsmäßig betreiben will, dazu eine Befugniß haben muß; – aber sie gehören zu den Organen der Feuerpolizei; – u. als solche gehören sie zur Landes- u. nicht zur Reichsgesetzgebung – u. ich weiß mich ganz genau zu erinnern, daß der galizische Landtag über diesen Gegenstand ein Landesgesetz beschlossen, das auch die allerhöchste Sanction erlangt hat. –

Zwischen dem Caminfeger u. den andern Gewerben ist auch der Unterschied, daß, wenn dasselbe von Nutzen sein solle es eine gewisse territoriale Zutheilung haben muß, u. zwar nicht blos in der Stadt selbst, bezüglich der Stadtviertel, aber auch bezüglich des flachen Landes. Die

wenn hier behauptet wurde, daß die Canalfeger aus der
Umgegend von Wien in der Stadt Arbeit suchen u.
finden, so ist es in Galizien umgekehrt – im
ganzen Bezirke gibt es bloß in der Bezirksstadt
Canalfegermeister, die im Bezirke, nach einer
von Amtswegen erfolgten Zutheilung in den ein-
zelnen Gemeinden das Geschäft besorgen, u. im
Krakauer Bezirke gibt es gar keinen Canal-
fegermeister, da der Bezirk keine Stadt um-
faßt u. ein Halbkreis für die Stadt Krakau (die
im Bezirke für sich bildet) einschließt. –
Deshalb stimme ich gegen die Aufnahme der
Canalfeger in die Zahl der Concessionirten
Gewerbe u. beantrage eine Resolution, die
Regierung möge aufgefordert werden dieses Ge-
werbe auf geeignetem legislatorischem Wege zu
ordnen suchen.

(Demnach in das Verzeichniß aufgenommen,
die Resolution beschlossen.)

Ich bin auch gegen die Aufnahme in die Zahl der con-
cessionirten Gewerbe der Canalräumer.
Denn, wie es paradox klingt, es gibt bloß dort
Canalräumer, wo es keine Canäle gibt. Wo
es welche gibt, so gehört die im Stande Haltung
derselben einfach zu den Obliegenheiten der Ge-
meinde u. speziell des Stadtbauamtes. –

nur dort wo es keine Canäle gibt, gibt es das
sog. Gruben u. Tonnensystem, in Verbindung mit
der Errichtung von Pudrette Fabriken. – Das
ganze Geschäft beruht also auf einem Contracte
mit der Commune u. der Pudretten fabrikant
besorgt die Säuberung durch seine Leute
nur, wie man sich so ausdrücken darf, das
rohe Material für seine Fabrik zu erlangen
also auch da kann von einem eigenen Gewerbe
nicht die Rede sein – dasselbe existiert aber auf
dem flachen Lande gar nicht.

(darnach aufgenommen)

Desgleichen betrachte ich die Abdeckerei für
kein Geschäft, sondern für eine Gesundheits-
polizeiliche Thätigkeit, die der Commune obliegt.
In großen Städten besorgt durch seine Leute die
Scharfrichter die Sache – in den Dorfgemeinden,
besonders bei Viehseuchen, unter eigener Ver-
antwortlichkeit die Gemeindevorstehung u. zwar
unter Controle der Bezirksbehörde. – Ich kenne
aber auch eine Gemeinde (Skotschitz [?]) die die Abde-
ckerei der Pferde, sammt der Häute, Knochen und
Leimgewinnung als Hausindustrie betreibt.
Damit ist es glaube ich bewiesen, daß dieselbe
nicht zu den concessionirten Gewerben gerechnet
werden soll. (darnach aufgenommen.)

§. 14. – m. 20) die Ausübung des Hufbeschlages

Den Zweck, warum die Regierung beantragt den Hufbeschlag – also das Schmiedegewerbe, zwischen den concessionirten aufzunehmen, glaube ich in der Absicht zu finden, die Ausbildung der betreffenden Gewerbsleute in den bestehenden Hufbeschlagschulen zu verallgemeinern. Zukünftig und jetzt – In dem größten aller im Reichsrathe vertretenen Länder, in Galizien mit 600000 Bevölkerung u. einer so bedeutenden Pferdezucht haben wir in Lemberg eine einzige derartige Schule, die natürlich bloß von einigen Lehrjungen besucht wird, weil doch ein Dorfschmied nicht im Stande ist, auf eigene Kosten die Wirthschaft [illegible] zu machen u. in der großen Stadt sich 1–2 Jahre zu erhalten. Diese Schule wird also auch nach 1000 Jahren noch nicht die nöthige Zahl Hufschmiede ausgebildet haben. – In Tyrol ist es noch besser – die nächste derartige Schule für jenes Land existirt in Gratz! – Wird dieses also ins Gesetz aufgenommen, dann entweder dürfen die Pferde nicht mehr beschlagen werden, oder das Gesetz bleibt todter Buchstabe. Ich beantrage also die Weglassung dieses Absatzes

(doch angenommen)

Besondere Bestimmungen.

c./ bei handwerksmäßigen Gewerben

§. 24. – Antrag Mieroszowski. Als alinea 5. soll eingeschaltet werden:

„In solange in einer Gemeinde kein nach diesem
„Gesetze befugter Gewerbsmann sein Gewerbe aus-
„übt, sollen auch keine zur Ausübung desselben
„für den Localbedarf berechtigt sein, wenn die
„Gemeinde über ihre Befähigung ein Zeugniß
„ertheilt!

Bei der geringen Anzahl unserer Städte u. der Größe des Landes, wird es noch viele Jahrzehnte in Galizien unmöglich sein zu verlangen, daß Jeder, der auf dem flachen Lande ein Gewerbe ausüben will, seine Lehre bei einem Meister absolvirt habe u. sich nach dem Verlangen dieses Gesetzes über seine Befähigung ausweise. – Wie es jetzt sehr viele Zimmerleute, Tischler, Ziegel- u. Kalkbrenner, Maurer, Kürschner, Sattler, Schneider, Schuster, Weber, Fleischhauer, Bäcker Autodidactos gibt, – so wird es deren auch in der Zukunft geben, – es wäre eine Grausamkeit gegen diese Leute ihnen zu verbieten ihr Gewerbe auszuüben u. zugleich wäre es ein unendlicher Schaden fürs Land, – weil man ohne diese Gewerbsleute gar nicht existiren könnte

andere aber, gelernte Handwerker wiederum nicht vorhanden sind, noch in Zukunft vorhanden sein werden. – Da aber viele dieser Leute kein Haus u. Hof noch einen Acker besitzen u. bloß von ihrem Erwerbe leben, so ersuche ich daß dieselben sich nicht unter die Cathegorie der Hausindustrie subsumiren lassen u. deshalb stelle ich den Antrag obigen Absatz als Alinea 5. aufzunehmen. –

(Abgelehnt.)

Zu Alinea 5. Ich sehe nicht ein, warum nicht auch zwei Gewerbe gleichzeitig nicht nur betrieben ~~auch~~ aber auch erlernt werden sollen. In Galizien ist es üblich daß die Klempner (Blecharbeiter) zugleich Dachdecker seien. – Es wird auch der Lehrling, u. Geselle sich über die Lehr u. Arbeitszeit bezüglich beider Gewerbe zugleich sich ausweisen können.

Zu Alinea 7: Wir sind meines Erachtens nach dem Hr. Abgeordneten Ehrlich zu großem Dank verpflichtet daß er diesen Gegenstand angeregt – Wenn wir vom [illegible] erhalten sind dem Gewerbestande wenigstens zu helfen

so muß mir der Gedanke um desto ferner lie-
gen Frauenspersonen der bis jetzt unzuge-
fallenen Erwerbsquellen brauchen zu wollen
da doch die ganze Welt darauf bedacht ist
dieselben noch neuen Beschäftigungen zu-
gänglich zu machen, in Anbetracht der allge-
mein bekannten u. traurigen Thatsache, daß
jetzt weibliche Handarbeit, Nähen, Stricken, u. s. w.
nicht im Stande ist den Lebensunterhalt zu
sichern. – Es handelt sich hier nicht um Witt-
wen, denen erlaubt das Gesetz der Fort-
führung des Gewerbes, – es handelt sich auch
nicht um Haus und Herd, sondern um ledige
Frauenzimmer, oder Frauen von nicht Gewer-
betreibenden, die ein handwerksmäßiges Ge-
werbe betreiben wollen u. können. Hier zähle ich
beispielsweise unter andern folgende Gewerbe:
Taschner, Handschuhmacher, Damenschneider, Drechsler,
Miedermacher, Posamentierer, Cartonagemacher, Graveur,
u. s. w. – Da Frauenzimmer weder als Lehrlinge
noch als Gesellen eintreten können, u. somit für
sie der projectirte Befähigungsnachweis uner-
reichbar ist, – schon aber das Betreiben dieser

Gewerbe nicht verweigert werden kann, so muß es der Regierung überlassen werden, die Modalitäten zu bestimmen, unter welchen Voraussetzungen ihre Beschäftigung in gewissen Gewerben zu beschränken haben. – Das Halten von Lehrlingen u. das Freisprechen derselben sei auch eine active Betheiligung an den Genossenschaften, betrachte ich weniger bedenklich für weibliche Gewerbetreibende.

Nachträgliche Discussion über §. 14. Nr. 6 „das Gewerbe der Bau- Brunnen- Steinmetzmeister, Maurer, Zimmer u. Dachdeckermeister"

Aus dem Aufsatze vom Herrn Baureferenten des Ministeriums des Innern vorgetragenen Schilderung der Verhältnisse, wie sie vor dem Gesetz von 1859 bestanden haben, habe mit desto größerem Interesse vernommen, da es mir schien über neapolitanische oder sicilianische, aber nicht über österreichische Verhältnisse belehrt worden zu sein, – u. ich gezwungen bin zur Äußerung, daß das Gotteshäuser in Galizien u. Krakau (die doch zu Oesterreich gehören

nie in Kraft getreten. Der Grund warum die
Galizischen u. Bukowinischen Baumeister oder
Architecten keine Examina bei der Academie
der bildenden Künste ablegten, ist einfach
der, daß mit Ausnahme der Wiener Academie
solche Anstalten nicht bestanden haben, u. es
doch nicht nur grausam, aber unmöglich gewe-
sen wäre, aus der ganzen Monarchie die un-
bemittelten Leute zu zwingen nach Wien zu die-
sem Zweck zu reisen. – Auch von Stadt- u. Land-
baumeister wissen wir nichts u. hoffentlich werden
auch in Zukunft nichts wissen.
Wahr allerdings ist es, daß auch diesem Felde eine
große Confusion herrscht u. sehr bejammerte Kla-
gen laut werden, – allein daran ist nur die
sehr ungenügende Handhabung der vorhandenen
Vorschriften Ursache. – Da hat Krakau eine be-
gute Bauordnung, u. es fehlt blos an der Executive.
Das Übel ist zweierlei.
1.) weil Ausserachtlassung der Begriffe in Betreff
der gewissen Bauherrn, für den gebaut wird, –
Bauunternehmer, der als Gewerbsmann doch sollte
ein Concessionirter sein, den Bau führen läßt
es aus einer, z mehreren physischen Personen, oder
auch aus einer Gesellschaft (Baubank) bestehen
kann, Architect, der blos Pläne u. Voranschläge
verfaßt – Baumeister, der zugleich auch Architect

sein kann, u. im Namen des Bauunternehmers
den ganzen Bau leitet, für das Ganze, – u. für
derartiges, welches nicht von selbständigen Meistern
sondern z. B. von Fabriken geliefert wird (Ei-
senkonstructionen) verantwortlich ist
dann die Maurer, Steinmetz, Zimmer, Tischler,
Dachdecker u. andere Meister, die in Folge Über-
einkunft sei es mit dem Bauunternehmer sei
es mit dem Baumeister, durch ihre Gesellen
unter eigener Verantwortlichkeit ihre Branche
Arbeiten liefern, – kommt es vor, daß Baumeister
auch Architecten, als Bauunternehmer, u. darin
wäre nichts Anstößiges, den Bau führen, aber
ohne Maurer, Zimmer, Steinmetz- etc Meister
zu sein, – u. ohne derartige zuzuziehen, – auf eigene
Verantwortlichkeit durch Gesellen diese Branche
die Arbeiten verrichten lassen, u. dadurch nicht nur
die betreffenden, gelernten, concessionirten u. be-
steuerten Meister schädigen, aber auch in Bezug
auf die Bausicherheit gar keine Sicherheit bieten
da ihre Verantwortlichkeit eine illusorische ist
Diesem Unfuge muß nothwendig gesteuert werden,
u. die Baumeister verhalten, nur durch Meister
obbenannte Arbeiten machen zu lassen
27 Ungebührlich kommt es auch vor, daß Maurer und
Zimmermeister, Pläne u. Anschläge entwerfen

u. ohne Erziehung von Baumeistern Bauten aus-
führen, was ebenfalls ein Mißbrauch ist. Blos solche
Arbeiten, die weder Neu, Zu, - noch Umbauten sind,
also kleine Reparaturen, das Instandhalten von
Gebäulichkeiten, Aufführen von einer Umfassungs-
mauer etc. kann ihnen gestattet werden.
Bezüglich der projectirten Stadt u. Landbaumei-
ster muss ich bemerken, daß dieser Unterschied bei
Uns nicht durchführbar wäre. Soll Landbaumei-
ster einen nicht wissenschaftlich u. insbesondere
nicht esthetisch u. artistisch gebildeten, - u. Stadt-
baumeister einen das Geldverschwendenden, kost-
spieligen, unpractischen bedeuten, - dann frage ich wa-
rum sollen dann die Kirchen, Schlösser u. Landhäuser
auf der Provinz häßlich, u. warum alle Stadtbauten
unpractisch sein? - Aber die Landbaumeister
würden bei Uns des Hungertodes sterben, - denn was
wird in Galizien auf dem Lande gebaut!? der
Schober u. die Speicher zu einem hölzernen Schupfen, ei-
ne Einfriedungsmauer, ein Keller, ein Stal
dazu wird gar kein Baumeister genommen, nur
ein Maurermeister aus dem nächsten Städtchen,
oder eine Kirche, ein Schloß, eine große Fabrik
der wird man diese Bauten nicht einem Landbau-
meister, sondern einem tüchtigen, gebrauchten
Fachmann, einem Schenkel in Berlin, anver-
trauen, - eine Kirche die der Grafen Potocki

in Krzeszowice erbaut haben, hat kein Landbau-
meister entworfen. Oder sollen wieder die Zei-
ten Joseph II zurückkommen, wo Pläne für
Schulen, Spitäler, Casernen u. Kirchen nach
Klassen gestellt u. nach einem gewissen Kubik-
raum berechnet, im Voraus ausgearbeitet
u. dann aus der Schublade heraus genommen
u. im gegebenen Falle herabclassirt worden
sind – Es gibt, leider, sieht man noch diese
schafstallartigen, allerdings sehr wenig
Raum versprechenden Kirchen in Galizien stehen.

Ich bin daher dafür daß in einer Resolution
die Regierung angegangen werde, geeigneter
Weise die Abgrenzung der einzelnen Bauge-
werbe durchzuführen.

der Regierungsvorlage III. Abschnitt.

Umfang u. Ausübung der Gewerberechte

§. 32 (Allgem. Handelsrecht begreift das Recht zum Handel
mit allen ... Waaren u. s. w.)

Weil die in Berathung stehende Novelle sich hauptsäch-
lich auf handwerksmäßigen Gewerben befaßt, u. hier
nur gelegentlich von Handelsgewerben die Rede
ist, u. ich auch die Gesinnungen des großen Ausschus-
ses kenne u. folglich keine Aussicht hätte auf die
Annahme meines Antrages, so will ich über die
Ordnung der Handelsverhältnisse nicht sprechen,

u. beschränken sich darauf eine Revolution vor
zuschlagen, durch welche die jetzige Bezeichnung aufgehoben
wird, würde die Bezeichnungen der Greißler, Fragner
u. der Victualienhändler, vis-à-vis der Delicates-
senhändler u. der Spezereihändler zu ordnen.
Dies, wenn auch die Begriffe relativ sind, u. ein
einem kleinen Städtchen als Delicatessenhändler
gelten kann, was in Wien ein Greissler wäre,
so unterliegt keinem Zweifel, daß eben in Wien
u. der Provinz ein großer Unfug in dieser Bezie-
hung getrieben wird. Ein Spezereihändler ist ein
Kaufmann, der seine kaufmännische Bildung sich
hat aneignen müssen, seine Lehr u. Servirjahre
durchmachen, doch wenigstens kaufmännisches Rech-
nen, Buchhaltung, Stylistik, Geographie u. Waa-
renkunde hat lernen müssen, sich bestrebt u.
zum gebildeten Bürgerstand, also zum Kern der
Nation gehört – dieses erwirbt der Greissler u. der
(sich wie nicht direkt was sich von ihm unterscheiden-
der Fragner, ein ungebildeter Mann, ein bloß
Handkrämer, der nichts gelernt, vielleicht nicht schrei-
ben kann, – wieder bestrebt ist, zu den untersten,
ungebildeten Volksschichten Klassen gehört, – andern,
wo Zucker, Cafee u. Spezereien verkauft wird
u. so fortgeht – so muß als Folge eintreten, daß
die Spezereikaufleute verschwinden, dagegen aber
sich die Anzahl der Greissler vergrößert, daß also das
Bildungs u. gesellschaftliche Niveau dieser Cathego

wegen socialen Nachtheile der Gesellschaft sprach punkt – Ich finde darin eine schreiende Ungerechtigkeit, – u. d. bleibt gegen allgemeinen Nachtheil haften –

(Die Resolution beschlossen)

§. 53. Feilbieten im Umherziehen.

Was der Hausirwesen auch Gegenstand eines besonderen Gesetzes sein soll, – u. sie also nicht hieher gehört, da aber über dasselbe der Hr. Abgeordnete gesprochen, erlaube auch ich mir in Kürze meine Ansicht anzugeben.

Es besteht allerdings ein Unfug in dieser Beziehung u. die Klagen sind begründet, – aber namentlich nur in Wien, – da hier mit allen möglichen Waaren hausirt wird. Dieses sollte, glaube ich, direkt beschränkt werden, daß der ländlichen Bevölkerung gestattet werde mit den von ihnen, – namentlich in Hausindustrie, erzeugten Producten zu hausiren, Zweitens aber daß gewisse Artikel in gewissen Ländern, mit Rücksicht auf den Bedarf des flachen Landes u. in Rücksicht auf die Entfernung von Städten, z. B. das Hausiren der Glaser in Galizien, gestattet werde, – weil dieses einem wirklichen u. sonst schwer zu befriedigenden Bedürfniss entspricht.

Der Absatz 3 aber leistet der Gewerbebehörde ein bereits pflichtgemäß würdigen Fällen, kleinen Gewerbetreibenden, zu ihrem besseren Fort

können, das Weißbeckerschen Erzeugnisse inner-
halb der Gemeinde von Haus zu Haus, zuzustellen.

Ich beantrage deshalb zu setzen innerhalb des Be-
zirkes, denn, wenn in einer Gemeinde des Bezirks
in Salzgries in jedem Hause Schusterwaaren erzeugt
werden, - so ist selbst es dem Einzelnen derselben von
Haus zu Haus in dieser Gemeinde feilbieten zu
dürfen, - wo in jedem Hause dieselbe erzeugt wird.
Ebenso ist es mit Schuster u. Hutmacherwaaren
etc. Soll geholfen werden, so muß das Mittel
nicht illusorisch sein.

(Abgelehnt - die betreffenden sollen ein
Hausirbewilligung lösen.)

Nachträglich berathen

§ 50. Einstellung der Benützung einer genehmigten
Betriebsanlage aus Rücksicht des öffentlichen
Wohles.

Daß die Einstellung eines Gewerbes aus Rücksichten
auf die allg. Sicherheit, Gesundheit, u. überhaupt
das allgemeine Wol zulässig ist, darüber sind
Wir alle einig. Wie jede andere Expropriation hat
auch ~~diese~~ vor sich zu gehen. - Sie hat aber auch ent-
schädigt zu werden. - Ob das Wort Entschädigung
wie im deutschen Gesetze, oder Schadloshaltung
wie vorgeschlagen, gebraucht werden soll, will ich
nicht urteilen. Schadenersatz, ~~Schadloshaltung~~ Ent-

schädigung, soll derselbe nicht möglichst hoch, sondern
ad ... bezogen. Gleichwohl auch bei dem ... ent-
stand, – den entgangenen Nutzen einschließt und
diese sei in unserer Gesetzgebung nur selten ...
die Schadloshaltung, – das heißt Ersatz des ef-
fectiven absoluten Werthes. – Zwar glaube ich
daß dem Entrügerten voller Ersatz auch des ver-
lorenen Nutzens gebühren, – und daß bei Eisenbahn-
unternehmungen, wo ein Theil einer Parzelle
eingenommen und der Rest belassen wird, nicht
nur der effective Werth, aber auch die Bewirth-
schaftungserschwernisse entschädigt werden, – allein
da man sich den bestehenden Gesetzen fügen muß,
und diese nicht so unbedingt ausgedehnt werden kön-
nen, so will ich von diesem Punkt absehen und bei der
Schadloshaltung verbleiben.

Die Frage, wann diese gebührt, hängt mit der Unter-
suchung der Fälle zusammen, in welchen der weitere
Betrieb eingestellt werden kann. Diese sind zwei
1) Wenn durch Verschulden des Unternehmers, die Anlage
gemeingefährlich geworden, durch Unterlassung [illegible]
Verwendungen u. s. w. Dann gebührt ihm natürlich keine
Schadloshaltung, und
2) Wenn dieselbe ohne sein Verschulden geworden und
dann muß er entschädigt werden. – Hier sind
wieder 2 Fälle möglich, und zwar:

a.) Die behördliche Bewilligung wurde in Folge
unrichtiger Auffassungen u. Voraussetzungen er-
theilt, wie sie nicht ertheilt werden sollte.
b.) Die äusseren Verhältnisse haben sich gänzlich
verändert, z. B. die Gutweide auf welcher eine
Spodiumfabrik errichtet wurde, ist mit der
Zeit durch erbaute Wohnhäuser zu einem be-
wohnteren Stadtviertel geworden.
Wer soll aber hier entschädigen? im ersten Falle hat
a) – der Schuldige, b) – die Regierung. Daß dieses
bis jetzt nicht der Fall gewesen, beweist gar nichts.
Hiermit ist ganz analog, daß bis jetzt die von den
Gerichten unschuldig verurtheilten nicht entschädigt
wurden, – u. sie es in Zukunft, den Antrag v. Roser
gemäß werden sollen, – so kann auch in Zukunft
die durch die Regierung Jemandem zugefügte Un-
bilde, durch die Regierung entschädigt werden müssen,
wenn dieses bis jetzt auch noch nicht der Fall war.
Der Unternehmer hat ja nur die Anlagebewilligung
angesucht, es wurden Commissionen abgehalten die
Anrainer u. andere Interessenten vernommen, die
Sache vorschriftsgemäß bekannt gemacht – ihm die Be-
dingungen bekannt gegeben, die er zu erfüllen hat,
u. erfüllt hat – er hat sein Vermögen u. seine
Arbeit in das Unternehmen hineingelegt – hat es
eine gewisse Zeit betrieben, u. jetzt, weil neue
Häuser, neben ihm gebaut wurden, die wissen

mit welchen Nachtheilen diese Nachbarschaft verbun-
den ist, – jetzt soll er durch seine früheren Volks-
vertreter dreschen, ihn nun zum besten halten?
Der Hr. Vertreter des Justizministeriums sprach
von mit elementarer Kraft sich entwickelnden
Stadttheilen – ich glaube dieser Ausdruck ist zu
zärtlich, – daß Stadttheile durch elementare
Kräfte zerstört werden können ist mir bekannt,
– aber das Erbauen von Häusern glaube ich ist das
Resultat überlegter u. anhaltender menschlicher
Arbeit.
Die Ansicht, der Bezirk, das Land, das Reich habe
die Entschädigungskosten zu tragen, wenn sie dieselbe
verlangen, wird fast nie vorkommen. Wen soll
das Geläute oder die Dampfpfeife einer Fabrik ei-
nen Bezirk, ein Land, das Reich incommodiren
bloß die Gemeinde, deren Theile, oder Einzelne kön-
nen incommodirt sein, u. diese wenn sie die Entschädi-
gung verlangen haben sie im Falle b. zu tragen.
Daß die Gewerbebehörde hierüber entscheide
ob subsidiarisch der Bezirk oder das Land bei-
gezogen werden sollen, ist aus Rücksicht auf die Autonomie
der Bezirksvertretungen u. Landtage unzukömm-
lich, denn sie können nicht gezwungen werden
derartige, durch diese Behörden bezifferte Beträge
in ihr Budget einzustellen, u. folglich blieben
diese einfach ungezahlt.

Die Ansicht des Hr. Abgeordneten Chamier, daß wo eine Fabrik aus öffentlichen Rücksichten schädlich ist, sie auch sofort, ohne Entschädigung zu schließen sei, — wo sie auch den übrigen Gesetzen entspricht, kann ich nicht theilen. Was würde da aus preußisch Oberschlesien werden, in welchem überall die Luft durch Dämpfe der Hütten u. Zinkhütten u. der Kalköfen rein vergiftet ist? Sollte da die ganze Industrie, der ganze Reichthum des Landes vernichtet werden? — Wäre bei solchen Verhältnissen irgend eine Industrie möglich, wer wäre unvernünftig genug unter solchen Verhältnissen eine Fabrik zu errichten? —

Wenn wir aber die Rechte und Einzelnen schützen sollen, wenn ich für Industrie u. Gewerbe ein reges Interesse nehme, so ist hier ein anderer Grund, warum ich für volle Entschädigung der aufzulassenden Fabriksanlagen spreche — Es ist das Rechtsbewußtsein, welches ich vor Verletzung schützen will. — In einem Lande, in welchem wohlerworbene Rechte, sowie das Eigenthum, dem Gutdünken der ersten besten Bezirksbehörde preisgegeben wären, — wo man einen Bürger ohne zu entschädigen nach Belieben ruiniren könnte, — möchte ich nicht über Nacht bleiben — Entweder leben wir in einem Rechtsstaate oder nicht?

Indem aber die Herren Vertreter der Regierung
sich gegen die Pflicht derselben zur Entschädigung
der hierunter genannten Personen (in jenen Fällen
in welchen die Anlagebewilligung zwar ertheilt,
aber nicht hätte ertheilt werden sollen), so will
ich von meinem ursprünglichen Antrag, der
dahin ging, daß
bei Auflassung von Industriellen Etablissements
auch Rücksichten des öffentlichen Wohls wenn
1./ die Schädlichkeit der Anlage durch Verschulden
des Unternehmers entstanden, derselbe kei-
nen Anspruch auf Entschädigung habe, aber
2./ die Anlage in Folge irrthümlicher Ansichten
von der Regierung bewilligt, – in dem andern ge-
bestritten werden soll, die Entschädigung aus
Staatsmitteln, endlich
3./ Wenn sich die äußeren Verhältnisse geän-
dert haben, die Entschädigungskosten derjeni-
ge zu tragen hat, der dieselbe in seinem
Interesse fordert (Gemeinde, Gemeindetheil
Private),
diesen Antrag will ich zurückziehen u. nur.

neuen, dahin gehenden Antrag stellen, daß
die Entziehung oder Beschränkung von Industrie-
Anlagen aus Rücksicht des öffentlichen Wohles
kann blos nach vorausgegangener Schadloshaltung
der Vorschriften des bürgerl. Gesetzbuches statt-
finden.

Wenn man bedenkt, daß kein [illegible] sich
erkennen wird die Entschädigungspflicht auf die
Erzeugung zu wahren, - u. daß somit die Entschädigung
im Falle des § 2. [illegible] Antrages zur
Unmöglichkeit gehört, - so soll auch dadurch zugleich
in jenen Fällen die Entziehung unmöglich gemacht werden - u. dieses bezweckt mein Antrag

(Angenommen).

Abschnitt V. Genossenschaften

§. 61. Bestand u. Errichtung von Genossenschaften

Mit der [illegible] Ansicht, daß Genossenschaften blos
für handwerksmäßige Gewerbe bestehen sollen, kann ich mich
nicht einverstanden erklären, - ich würde blos begreifen,
daß dieselben blos bei den Handwerkern als Obligatorische
bei den freien Gewerben aber, als freie Genossenschaften
nicht nur fortbestehen, wo sie gegenwärtig existieren,
aber, daß sogar auch deren [illegible] gefordert
werde. - Man sagt Klavierstimmer, [illegible]
etc, - ich sage bei Müllern, Holzarbeitern

u. würden Andere haben allerdings keine Lehrlinge u.
keine Handwerksgesellen, können sich also auch für
keine Fachschulen für ihr Gewerbe interessiren u.
wenn sie Kranken- u. Arbeitslosencassen haben, so
müssten sie sehr unbedeutend sein, – u. diesem Bedürfniss-
se könnte auf andere Art, z.B. durch Beitritt zu
anderen größeren Institutionen von Lebensversiche-
rungen etc. besser abgeholfen werden. Allein die
Vereine oder Genossenschaften müssten doch noth-
wendig u. erwünscht sein, wenn sie in solcher einer
Anzahl entstanden sind u. bei Frauen bestehen! –
Warum sollte man nun gegen dieselben auftreten?
Möglich ist es, daß sie wenig practische Resultate abzu-
weisen im Stande sind, – aber in meinen Augen
das Wichtigste ist, daß sie sind, daß die Leute der
selben Beschäftigung vereinigen, sie moralisch
heben, – ihren Standessinn aufrecht erhalten, sie vor
der Atomisirung bewahren. Ihr moralischer Ein-
fluss u. Wirkung der ist die Hauptsache u. darum
spreche ich ihnen das Wort. – In diesem Augenblick
muss man aber nicht Alles nach einem Leisten
ordnen wollen, man muss den Verhältnissen u. dem
freien Willen der Parteien auch Rechnung tragen.
Bekanntlich haben in Wien die Genossenschaften
die Angehörige nur eines Gewerbes umfassen
sehr gute Dienste geleistet – die Frauen aber

die bestehenden Ortschaften [?] ausfallen
haben sich nicht lebensfähig erwiesen, u. doch
mit Recht verlangt Hr. Abgeordneter Rechbauer
es sollen am flachen Lande, wo nicht nur zu weni-
ge Gewerbetreibende eines Handwerks, aber auch zu
wenige verwandten Gewerbe sich vorfinden, daß
alle Gewerbetreibenden zu einer einzigen Genos-
senschaft vereinigt werden, — wenn es nicht mög-
lich ist der größeren Entfernung wegen sie den
in den nächsten Städten bestehenden Genossen-
schaften zu incorporiren. Ich kenne in Galizien
eine Bezirksstadt, in welcher seit ältesten Zei-
ten sich außer der Fleischer, Schuster, Tischler
u. Hutmacher eine sog. lateinische Zunft besteht,
die alle anderen Gewerbetreibenden umfaßt, u.
sich noch immer sehr bewährt. — Ich stimme aber auch
für die im Projecte aufgenommenen Clausel, es
sollen überall, vorzüglich Genossenschaften errichtet
werden, die an vielen Orten, hauptsächlich in
meinem Heimathlande, — auf dem flachen Lande
aber dieses absolut nicht möglich sein. — Wie Ge-
nossenschaften aber nothwendig u. lebensfähig, ja wie
verstandsfähig sind, sei mir gestattet auch meine Hei-
mathsstadt Krakau den Fall zu erwähnen, daß

wie ich es erst jetzt von der aus Krakau ge-
kommenen Gewerbetreibenden Deputation er-
fahren habe, wenn die dortigen Innungen
trotz aller Gesetzgebungswechsel bei uns zu
in ihrer alten Verfassung unverändert
bestehen, - u. blos bei jedem neuen Gesetz sich von
einem Advocaten neue Statuten ausarbeiten
läßt, sie zur Genehmigung vorlegt, - u. weiter
im alten Brauch unverändert fortlebt. Diese
Genossenschaft besteht aus 2 Kurien, der der
Meister, die ihre Zunftmeister haben, u. der der
Gesellen, die ihre Altgesellen sich wählen, u. Alle
sind zufrieden u. wünschen keine Änderung.
Deshalb muß man auch hier sagen: laissez faire,
laissez aller! - Bei handwerksmäßigen Gewer-
ben meinetwegen, bei freien sollen Genossenschaften
wo es möglich ist bestehen, - sie sollen nur Stamm-
zweige einer Professionisten einer Art, oder
wenigstens verwandter Gewerbe sein, - oder
der Nachbargemeinden umfassen - u. im schlimm-
sten Falle alle Gewerbetreibenden zu einer
Genossenschaft vereinigen. Ich stimme für das
Amendement Reschauer.

skutek tego, gdy w r. 1ə57 miała się nareszcie rozpocząć indemnizacya, *nakazano najwyższem postanowieniem, aby skoro kraj nie jest obowiązany więcej ponosić, jak jednę trzecią część, druga trzecia część płacona była z funduszu państwowego.* Powód, dlaczego należytości serwitutowe opuszczono poddanym, był natury politycznej. A jeżeli ze względów państwowych zwalnia się kogo z ciężaru, to musi ten ciężar ponieść państwo a nie kraj.

Z tej też przyczyny płaci skarb państwa rzeczoną kwotę. Że dla Galicyi ztąd nie wynika lepsze, jak dla innych prowincyj położenie, jak to poprzedni mowca twierdził, jest rzeczą naturalną. Roczna potrzeba wynosi 5,600.000 złr., a skarb państwa płaci 2,500000 złr.; kraj zatem płaci zawsze jeszcze o 300,000 złr. więcej, aniżeliby płacił, gdyby w Galicyi obowiązywały te same, co w innych prowincyach przepisy. W innych prowincyach płacą uwolnieni od ciężaru trzecią część, w Galicyi zaś oni nic nie płacą, a kraj ponosi więcej, jak trzecią część.

To mojem zdaniem musiałem odpowiedzieć mowcy poprzedniemu, który dawał do zrozumienia, jakoby Galicya doznawała pewnych uwzględnień. Co zaś dotyczy samego traktowania sprawy, to pozwolę sobie oznajmić wysokiej Izbie, że w zeszłym roku w skutek tego, iż Rada państwa bardzo długo trwała, a następnie w jesieni musiały być zwołane delegacye, galicyjski Sejm krajowy tylko bardzo krótko mógł obradować i z tego powodu nie mogła mu ta sprawa być przedłożoną. *Ale spodziewać się należy, że stanie się to na najbliższej sesyi galicyjskiego sejmu krajowego, i że sprawa ta wtedy ostatecznie już zostanie uregulowaną.*"

Mowa posła Mieroszowskiego,

miana wśród obrad nad etatem ministerstwa spraw rolniczych.

Chcąc naprawdę rozwoju i postępu dobrobytu, chcąc szczególniej podźwignąć produkcyę rolniczą, trzeba przedewszystkiem chronić ją i zasłaniać od klęsk, które są tem ważniejsze i niebezpieczniejsze, im częściej i regularniej się powtarzają. W dziedzinie rolnictwa tem większa jest tego konieczność, ile że w czasach ostatnich komunikacye w innych krajach bardzo się rozwinęły i staniały, produkcya rolnicza zaś w Ameryce i Australii tak co do bydła, jak co do ziarna tak olbrzymie przybrała rozmiary, iż nasze rolnictwo prawie już współzawodniczyć nie może, zwłaszcza gdy rok w rok trapią je pustoszące powodzie. Wobec tego całkiem naturalne jest życzenie, aby użyto wszelkich sposobów ku zapobieżeniu powodziom.

Regulacya rzek, która nam wszystkim reprezentantom kraju naszego z pewnością leży na sercu, którą co rok tutaj poruszaliśmy, a która, choć w tym roku nie podjęliśmy już powtarzanej ustawicznie rezolucyi, nie przestanie być przedmiotem starań naszych na innej drodze, sama regulacya rzek nie wystarcza. Może ona, co prawda, zatamować wody spadające nagle z gór i uchronić od szkód, ale żadną miarą nie może usunąć przyczyn złego. Przyczyną powodzi jest olbrzymia dewastacya lasów na górach. O Skandynawii i półwyspie Iberyjskim mówić nie będę, chociaż i tam wytępienie lasów, znaczne już przybrało rozmiary. Ale w południowej Francyi, w Szwajcaryi, Włoszech, w austryackich krajach alpejskich, w Dalmacyi i w Hercogowinie miałem sposobność przekonać się o smutnych następstwach wytępiania lasów w górach.

Bory przez to, że zimą łagodzą mróz maksymalny, latem upały maksymalne, przez to, że przyciągają do siebie większą ilość opadów atmosferycznych i w podziemnych rezerwoarach swych gromadzą wilgoć, aby ją zwolna oddawać latem strumykom i rzekom, są regulatorem nietylko klimatu, lecz i wilgoci. Gdzie bory nikną, natychmiast powstają wielkie zmiany w klimacie; zima staje się ostrzejszą, upały gwałtowniejszemi; w porze dżdżystej spadające nagle wody sprawiają powodzie, które nietylko na równinie wyrządzają wielkie spustoszenia, lecz i z gór zmywają całą warstwę ziemi urodzajnej. Gdzie podczas posuchy nie ma ani kropli wody, ani śladu roślinności, tam w porze dżdżystej wielka rzeka się leje i wszystko z sobą unosi, pozostawiając po sobie pustynię.

Szkody ztąd w naszych krajach północnych są tem większe, bo klimat ich jest najniekorzystniejszy. W krajach południowych słońce rozsadza skały, tak, że ziemia urodzajna znów ma gdzie osiąść i utworzyć warstwę, ustaliwszy ją, przezwyciężyłoby się nieurodzajność gruntu. W naszych zimniejszych zaś krajach nie ma na to rady; wyżyny, raz pozbawione urodzajnej warstwy, pozostają nieurodzajnemi na zawsze; uprawa musi schodzić coraz niżej; ludność musi się zmniejszać w liczbie, bo głód ją dziesiątkuje i popycha w doliny, które nie dają dostatecznego wyżywienia, zwłaszcza, gdy rok w rok nawidzane są powodzią.

Potrzeba więc zwalczać złe skuteczniej, niż dotychczas się działo. Nie będę oskarżał samych tylko władz, że nie wszystko się dzieje, coby się dziać powinno. Na obszarze 1,960.127 hektarów lasów, mamy w Galicyi inspektorat leśny, złożony tylko z 4 osób, od których trudno żądać, aby pełniły służbę w sposób wystarczający. Z tych lasów przypada 9.381 morgów dolno-austryackich na góry. Rzecz więc jasna, że ci urzędnicy, mając wykonywać nadzór nad innemi prywatnemi i nad temi, które należą do ich inspekcyi, nie mogą wydołać swemu zadaniu. Skutkiem tego obszar lasów w Galicyi w ostatnich 20 latach zmniejszył się około 60.000 morgów dolnoaustryackich.

Z pewnością tedy wypadałoby koniecznie zarządzić, aby rząd miał do dyspozycyi znaczny personal i dostateczną liczbę organów, by złe zatamować. Ale to nie wystarcza; główny błąd jest w ustawach dotychczasowych. Ustawa leśna nie rozróżnia, czy to las w górach, czy na równinie, a jest w tem różnica bardzo wielka. Na równinie mamy coprawda także grunt absolutnie leśny, ale i bardzo wiele względnie tylko leśnego. Przez uprawienie względnie leśnego pod ziarno, lub przez zamienienie go na łąkę, można dobrobytowi społecznemu wyświadczyć nawet przysługę. Inaczej w górach, gdzie grunt zazwyczaj jest absolutnie leśny, jedynie przydatny do kultury leśnej, a raz spustoszony nie da się już użyć produkcyjnie. Przepisy teraźniejsze ograniczają się na tem, aby obszar wytrzebiony znów zalesić. Może to wystarcza po części dla równiny, w górach nie da się to wcale przeprowadzić, albowiem nagie skały są właśnie nieszczęściem gór i całego kraju.

Ustawy dotychczasowe niedość uwzględniają lasy nietykalne i wszystko, co z niemi się wiąże. Jeśli w interesie dobra pospolitego wolno kogo wywłaszczać, nie wiem, dlaczegoby to względem lasów nie miało się dać zastósować i w sposób analogiczny, t. j., że za nietykalność ich, dałoby się właścicielowi wynagrodzenie zupełne, albo częściowe, n. p. przez zwolnienie w podatkach.

Są to sprawy ważne, których uregulowania zwłóczyć nie trzeba; dobrzeby było nie czekać jutra, lecz dziś wziąć się do rzeczy. Wiadomo mi, że ministerstwo zwołało ankietę w tej sprawie. Cieszy mnie to i spodziewam się, że wnet dowiemy się o pomyślnych rezultatach narad i że rząd niebawem wniesie właściwe projekta do sejmów. Jakkolwiek bowiem niektóre szczegóły tyczą się interesu państwa, kultura krajowa należy do zakresu sejmów i tylko sejmy mogą uchwalić praktyczną i dobrą do zastósowania ustawę leśną.

Nie wnoszę rezolucyi żadnej, bo to nie posunęłoby sprawy ani o krok naprzód. Zdaje mi się, że dość zwrócić uwagę rządu i powiedzieć, że zmniejszająca się od roku do roku produkcyjna siła kraju, powtarzająca się corocznie klęska, wieczne składki pieniężne, pożyczki na zaradzenie nędzy, powinny być wystarczającym motywem, aby rząd poświęcił się sprawie z całą troskliwością i pilnością. I na tem kończę.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Rozbiór dzieła, pod tytułem:

„Dzieje Polski w zarysie“, przez Michała Bobrzyńskiego.

Drugie znacznie zwiększone wydanie. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1881. (w 8-ce, 2 tomy).

Napisał Henryk Schmitt.

(Ciąg dalszy).

Ponieważ sam autor przyznał, jak widzieliśmy, że szlachta nasza miała w w. XVI pojęcie o państwie i rządzie, a co więcej, że gotowa była wspierać obu Zygmuntów, gdyby byli chcieli ustanowić rząd silny aż do nieograniczoności prawie, powinien był wszechstronnie rozważyć, czy owo pojęcie, które sobie o nich rzeczywiście urobiła w ciągu w. XV i XVI., a które zrosłszy się z nastrojem jej ducha i sposobu myślenia, owładnęło całe niejako jej jestestwo, można pogodzić z przypuszczeniem, że chcąc nadać Rpltej swej siłę do wojen nawet podbójczych, byłaby pozwoliła lub co ważniejsza pomogła zaprowadzić w niej rządy samowładne. Dokładne określenie jej pojęć o państwie, rządzie i prawie międzynarodowem jest kluczem niezbędnym do zrozumienia wszystkiego, co się u nas działo w wieku XVI i następnych. Przypatrzmyż się im bliżej bez wszelkiego uprzedzenia. Gdy u nas szlachta począwszy od drugiej połowy w. XIV, wzmagała się coraz więcej w siłę i znaczenie społeczno-polityczne, a po zaciętych sporach i walkach z możnowładztwem i królami, zdobyła sobie stanowisko pierwszorzędne niemal w ustawodawstwie a wpływowe na rządy państwa, gdy dalej chcąc utrzymać się na niem, odsądziła stopniowo niższe warstwy społeczne od wszelkiego udziału w sprawach publicznych i od najważniejszych praw obywatelskich i skazała je w końcu bądź na zupełną bierność jak mieszczan, bądź na poddaństwo jak włościan powstała więc sama wraz z możnowładztwem świeckiem i duchownem, jako jedyny czynnik polityczny uprawniony do stanowienia wspólnie z królem o państwie i jego urządzeniu.

Że takie upośledzenie prawne masy ludności na korzyść jednego wyłącznie stanu chociażby nawet najliczniejszego, było przeciwne zdrowej polityce, niesprawiedliwe i sprzeczne z dobrze zrozumianym interesem ojczyzny, a dla tego największą wyrządziło szkodę samejże Polsce, uznali już od dawna wszyscy prawdziwi dziejopisowie nasi: lecz skoro stało się czynem dokonanym a wskutek tego szlachta przybrała wraz z nazwą i znaczenie narodu powołanego do zorganizowania państwa i rządu, musiała tem samem cała ta organizacya wypaść według jej pojęć o państwie i rządzie, ponieważ wszelka inna była bezwarunkowo niemożliwa w drodze legalnej. Otóż według tych jej pojęć, które dojrzały ostatecznie w w. XVI., był naród czyli ogół szlachciców równych między sobą pod względem praw politycznych i obywatelskich wszechwładnym, a państwo ucieleśnieniem tego wszechwładztwa, które jednakże nie mogło pochłaniać w sobie poszczególnych jednostek, ale miało pozostawiać im w obrębie ustaw ich wolę indywidualną i swobodę poruszania się i działania. Naród jako wszechwładny ustanawia rząd, który ma być wykonawcą tylko jego woli zbiorowej tak w sprawach domowych, jak również zewnętrznych, a za wszelkie przekroczenia lub nadużycia powierzonej mu i umową wzajemną określonej władzy, tudzież za niedopełnienie przyjętych i zaprzysiężonych zobowiązań być jemu odpowiedzialnym, ponieważ według pojęć owoczesnych szlachty naszej, król zarówno z każdym obywatelem podlegał ustawom, i nie miał prawa wyłamywania się z pod tychże, a więc nie był po nad niemi czyli ponad prawem. Wolę zaś swoją wypowiada naród w ustawach uchwalonych za zgodą z królem, czyli rządem przez posłów swych na zgromadzeniach sejmowych, poprzedzanych sejmikami, na których obywatele powiatów, ziem lub województw, wybierają swych posłów i udzielają im potrzebnych instrukcyj. W kwestyi prawa międzynarodowego przeważało między szlachtą przekonanie, że umowy, traktaty i wszelkie przymierza należy szanować, swoich dzierżaw bronić a zagrabione odzyskiwać, cudzych zaś nie najeżdżać, wyjąwszy w razie koniecznego odwetu i w sprawy wewnętrzne państw innych się nie mięszać. Przeciw wojnom zaborczym i podbijaniu cudzych krajów był wstręt powszechny, ponieważ rozumowano słusznie, że nabycie kawałka ziemi nie zdoła wynagrodzić towarzyszących każdej wojnie strat w ludziach.

Pojęcia powyżej streszczone różnią się wielce od pojęć dzisiejszych o państwie i rządzie wolnym nawet. I tak najprzód nie chciała owoczesna szlachta poświęcić bezwarunkowo wolności jednostki molochowi państwa, lecz zastrzegała dla każdej równy głos i udział w zbiorowem wykonywaniu wszechwładztwa narodowego i powtóre czyniła odpowiedzialnym za sposób rządzenia, to jest wykonywania woli powszechnej w ustawach wyrażonej samego króla jako piastuna władzy rządowej, a nie jego tylko doradców lub ministrów, a po trzecie nie przyznawała posłom na każdy sejm osobno wybieranym prawa uchwalania lub ustanawiania czegokolwiek ponad dane im instrukcye sejmikowe, ponieważ jej zdaniem poseł miał wypowiadać wolę swych mocodawców i być ich organem a nie własnem tylko kierować się zdaniem i przekonaniem. Z tego wszystkiego widać, że szlachcie owoczesnej szło o obwarowanie przedewszystkiem wolności zbiorowej i indywidualnej zarówno, a więc i o ustanowienie takiego rządu, któryby był dość silnym do wykonywania ustaw i do zaradzania wszystkim potrzebom państwa, lecz nie mógł pognębić owej wolności, ani przedsiębrać cokolwiek w domu lub na zewnątrz wbrew woli powszechnej narodu. Abstrakcyjne te pojęcia o państwie i rządzie, w których chciano pogodzić wolność i wszechwładztwo narodu w najszerszem wyrazów tych znaczeniu z mocą i sprężystością władzy wykonawczej rządu, musiały natrafiać i natrafiały rzeczywiście w zastosowaniu praktycznem na największe trudności z powodu ścierania się nieustannego dążeń sobie przeciwnych, tkwiących już w samych tych pojęciach, skoro nie obmyślano z góry skutecznego sposobu ich zrównoważania na każdy możliwy wypadek, aby je przez to utrzymać w harmonijnem współdziałaniu na korzyść państwa. Zbytnia szczególniej troskliwość o obwarowanie wolności indywidualnej we wszystkich czynnościach i sprawach publicznych, wyrodziła się ostatecznie pod nazwą wolnego głosu w owo *liberum veto*, które stało się później, a mianowicie od połowy XVII wieku, źródłem najwyuzdańszego u nas bezrządu, do czego tak sami królowie, jak niemniej wpływy zewnętrzne przyczyniły się nie mało. Można się najsłuszniej nie zgadzać z owemi abstrakcyjnemi pojęciami szlachty, można je nazwać niepraktycznemi, lecz historyk musi rad nie rad z niemi się liczyć, ponieważ były pojęciami wszechwładnego stanu, który według nich a nie według dzisiejszych pojęć ukształtował swoją Rpltę szlachecko-gminowładną z obieralnym królem na czele. Historyk winien być na to wszystko wyrozumiałym, zwłaszcza gdy niezliczone fakta dziejowe świadczą, że ogół szlachty hołdującej owym ideom, działał w dobrej wierze a co więcej, że według jego przekonania tym jedynie sposobem zabezpieczy byt, rozwój i potęgę nawet ojczyzny, która mu była zawsze drogą. Samo zresztą panowanie Batorego, który dopuszczał się często czynów rażącej samowoli, gdy bez sądu prawie skazywał szlachciców na śmierć, zaciągał pożyczki i wojska bez wiedzy i zezwolenia sejmu, powierzał dowództwo nad wojskiem ludziom obcym i t. p. jest najlepszym dowodem, że miłość ojczyzny musiała głęboko tkwić w sercach szlachty, jeżeli mu wszystkie te nadużycia władzy przebaczała ze względu na korzyści, które spływały na ojczyznę z jego panowania.

W opisie tego panowania chwali autor bezwarunkowo wszystkie czynności Batorego, a każdą opozycyą szlachty przeciw niemu potępia i wtedy nawet, gdy dotyczyła jego samowoli. Niektóre fakta, jak np. oddanie Prus książęcych wbrew wyraźnej woli sejmu w lenno Fryderykowi, margrabi brandeburskiemu, przemilcza najzupełniej; w sprawie urządzenia Inflant pomija dwie ważne okoliczności a mianowicie, że król naruszył przytem prawa tej prowincyi wyraźnie przyznane w akcie ich wcielenia do Rptej, i że przemocą osadził Jezuitów w Rydze, co w Inflantach wielkie wywołało niezadowolenie. Za to podnosi zbytecznie wpływ zbawienny zakonu Jezuitów na oświatę a szczególniej dlatego, że z jednej strony przyspieszali reakcyą katolicką a z drugiej propagowali myśl i potrzebę nieograniczoności władzy królewskiej, a zapomina, że właśnie to podwójne ich działanie wywołało mnogie zaburzenia a skończyło się najzupełniejszem zbezwładnieniem władzy wykonawczej rządu, ponieważ szlachta spłoszona obawą rządów absolutnych, zachwalanych przez Jezuitów, którzy wielki wpływ mieli na dworze królewskim, zaczęła systematycznie ograniczać coraz bardziej władzę królewską. Co mówi o kozakach, ich rycerskim duchu, poszanowaniu władzy i t. d., jest nader przesadne, a nawet niezgodne z prawdą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieczór Słowackiego. Wczorajszy wieczór, urządzony przez młodzież akademicką ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Jul. Słowackiego, tak doborowym programem, jak i wykonaniem tegoż, w zupełności odpowiedział swemu zadaniu. Tym sposobem zebrana nader licznie publiczność nie doznała zawodu.

Wieczór rozpoczął się przemówieniem p. Ożoga, prezesa Czytelni akademickiej. Podniósłszy p. Ożog znaczenie Słowackiego, wyraził się z uznaniem dla Dra Małeckiego, który pierwszy dał dokładny rys biografiii tegoż wieszcza, oraz napisał historyę powstania jego poematów wraz z sumienną ich oceną. Nie wykluczając myśli, że w przyszłości, kiedy stanie pomnik Adama, naród nasz nie zapomni i o pomniku dla Juliusza podniósł, że młodzież akad. krakowska postanowiła przez pamięć dla wieszcza corocznie urządzać podobne wieczorki, z których dochód ma być obracany na powiększenie funduszu „Macierzy“, gdyż tylko przez oświatę ludu, przez umożliwienie mu wszechstronnego wykształcenia umysłu i serca możemy dojść do urzeczywistnienia naszego ideału narodowego.

Część muzyczną wieczoru stanowił koncert Schumanna na fortepian i dwa chóry męzkie Max. Brucha. P. Wiktor Barabasz znany u nas pianista, dyrygent chóru akademickiego, wykonał sławny koncert A-moll Schumanna z tow. orkiestry 40 pułku. Wykonanie tego trudnego utworu zadowoliło zupełnie słuchaczów. Dwa chóry męzkie Brucha a mianowicie „Rzymski śpiew tryumfalny“ i „Pochód Normanów“, chór akademicki, który pod dobrym kierunkiem p. Barabasza nabiera coraz więcej wprawy, wykonał te utwory poprawnie. Unisono, jakoteż solo barytonowe p Fischera w „pochodzie“ było czysto, jasno i z należytem cieniowaniem oddane.

Deklamacya „Grób Agamemnona“ wypowiedziana przez p. K. uzyskała zasłużone oklaski. Następnie p. Modrzejewska świetnie wygłosiła „Smutno mi Boże“, i wskutek frenetycznych oklasków udarowała publiczność nadprogramowem oddeklamowaniem „Sen srebrny Salomei“ i „Pożegnanie“ Krasińskiego; wreszcie usłyszeliśmy wiersz dr. Asnyka, poświęcony pamięci Słowackiego. Wiersz przyjęto bardzo sympatycznie. Należy tylko żałować, że młodzież akad. nie znalazła w pośród siebie lepszego wykonawcę, niż p. P. W czasie wieczorku nadeszło kilka telegramów: Ze Lwowa od młodzieży akad., z Leoben od polskich akad. górniczych, z Pragi od Tow. akad. czeskich, „Spolek“, z Berlina od Koła posłów polskich, również odczytano wierszyk p. Maryi B. Uroczystość zakończona została przemówieniem prof. Dra Rostafińskiego. Z przyjemnością przychodzi nam zaznaczyć stanowczą różnicę, jaką znaleźliśmy w mowie Szan. profesora od mowy prof. Bobrzyńskiego, wygłoszonej w czasie uroczystości Mickiewiczowskiej. Tutaj właśnie Szan. mowca podnosząc zadanie młodzieży, aby wytrwałą pracą i zbogaceniem swej wiedzy przygotowała się do zaszczytnego zadania spełnienia obywatelskiego obowiązku względem O j c z y z n y; powiada, że jeżeli praca ta nie będzie owiana ciepłem duchowem, to rezultaty jej nigdy nie będą dodatnie.

Nr. 33. Kraków, Piątek dnia 17 Marca 1882. Rok II.

GAZETA KRAKOWSKA

PRENUMERATA WYNOSI:

	Rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	10 zł.	2 zł. 50 ct.	1 zł.
W Monar. au.-węg.	12 „	3 „ — „	1 „
W Niemczech	28 m.	7 m.	
W innych krajach	32 f.	8 fr. — „	

Pojedynczy numer 10 ct. — z przesyłką pocztową 12 ct.
INSERATY: 5 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wieczór z datą następnego dnia.

REDAKCYA
przy ulicy Szewskiej Nr. 4, II. piętro.
Rękopisów nie zwracamy — niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

ADMINISTRACYA
w drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, przy ul. Kanonnej Nr. 9.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

PRENUMERATĘ I INSERATY PRZYJMUJĄ:
ADMINISTRACYA „Gazety Krakowskiej“ jakoteż AGENCYE W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski“, p. Nowakowska skład tytoniu, róg ul. Brackiej, w hali Sukiennic Nr. 5, ... dłu p. Dembińskiego, ul. Floryańska, A. Grigar. We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, księgarnia Łukaszcza ul. Halicka Nr. 50.

Polski legitymizm.

II.*)

Jeżeli kiedy, to dzisiaj przed burzą, jaka się zbliża i nad naszemi głowami prawdopodobnie rozwiąże, idea legitymizmu polskiego powinna być hasłem naszej polityki.

Zbrodnia jaką popełniono przed wiekiem na naszym organizmie państwowym, domaga się zadosyćuczynienia i restytucyi. Restytucyi tej domagaliśmy się sami po kilkakroć z bronią w ręku, domagała się jej ludzkość, dzisiaj przebiła się jej potrzeba do zasady polityki, bo interesu ocalenia jednego z rozbiorczych mocarstw. W chwili wymiaru sprawiedliwości dziejowej, stanąć mamy jako poszkodowani. Czy do tego czasu powinniśmy uronić cokolwiek lub zrzec się z tego, co nam zabrała zbrodnicza ręka? A przecież tak jest niestety. Poprzednio wykazaliśmy, że tak chętnie dajemy posłuch teoryom narodowościowym, tak nierozważnie łączymy i identyfikujemy naukę etnografii z polityką i pojęciem państwowości, że ani wiemy. iż pracujemy przez to na korzyść obcej, wrogiej nam potęgi, przygotowując czynniki rozkładu własnego organizmu narodowego.

Lecz są rodacy, którzy z góry godzą się na ostateczne konsekwencye tego postępowania, to jest na utonięcie Polski w ramionach moskiewskiego panslawizmu. Jedni czynią to z rozpaczy, drudzy czynią z wyrachowania, snując dalej tradycye Targowicy. U jednych i drugich idea państwowa Polski i wiara w jej zmartwychwstanie uleciały z serca i mózgu a zajęły ich miejsce: zwątpienie i zła wiara, któremi trują nasz organizm narodowy, frymarczą naszym losem i honorem.

Niektórzy dziejopisarze utrzymują, „że Polska była rzecząpospolitą szlachecką i dla tego upadła; gdyby była monarchią despotyczną — sądzą — że nie byłaby rozszarpaną“. Nie wdając się w ocenienie tego twierdzenia, przyznać należy, że Polska przez dwa wieki przed rozbiorem była źle rządzoną — była więcej ludem jak rządem; wybujały indywidualizm zapoznawał w niej interes państwowy, osłabiał przez to ogólny organizm rzeczypospolitej i czynił niewytrzymałym na ciosy, jakie nas spotkać miały. Lecz czy w tym względzie zmieniło się co ku lepszemu, czy indywidualizm nie jest jeszcze zawsze u nas jedyną pobudką i miarą wartości pewnego działania — czy przedsiębierzemy je kiedybądź lub oceniamy ze stanowiska państwowej idei? My lubimy tylko zwykle szczycić się tem, że jesteśmy Polakami, zwłaszcza rodowitymi Polakami, w którychby żaden etnograf nie znalazł obcego pierwiastka; zapominamy jednak, że tem nie zbudujemy Ojczyzny, jeżeli Polonizm oddzielać będziemy od jego historycznej i państwowej idei i redukować go do narodowościowego pierwiastka, bo jakiekolwiek bądź wtedy pobudki będą kierowały naszą indywidualnością, prowadzić one będą jak dotąd, albo do rozproszenia albo do Targowicy.

Jako Naród — naród państwowy, a nie narodowość — mający wszelkie warunki i tradycye potrzebne do samodzielnego bytu politycznego powinniśmy podtrzymywać i kształcić w sobie te wszystkie czynniki moralne i materyalne, które konieczne są do naszego państwowego odrodzenia; przedewszystkiem zaś wyrabiać w sobie poczucie państwowe.

Jeżeli ziemie, które należały do obszarów Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli ludzi, którzy je zamieszkują, bez względu na klasy, wyznania i pierwiastki etnograficzne, uważać nieprzestaniemy za całość, w dziejowym pochodzie zespoloną i jedną wielką ideą państwową przepromienioną, jeżeli ze stanowiska tej, pracą dziewięciu wieków wytworzonej idei, oceniać będziemy wszystkie nasze stosunki i przedsiębrać działanie czy to prywatne lub publiczne, natenczas spotężnieje u nas nietylko sąd o rzeczach i zetrze rogi wybujałemu indywidualizmowi, ale nadto zapanuje w naszych stosunkach większy ład i harmonią, a tem samem zwiększy zaufanie do siebie samych. Zapoznanie idei państwowej zgubiło nasz naród, pod jej sztandarem powinien się więc dzisiaj skupić, a osiągnie zwycięztwo, bo ma do tego wobec świata legitymacyę we własnych dziejach i we własnem jestestwie.

*) Obacz Nr. 29 „Gazety Krak“.

P. Kułaczkowski w mowie swojej na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 11 b. m. rzekł między innemi:

„Poseł Hausner ośmielił się obwinić *nas* tu, na jawnem posiedzeniu parlamentu, że *stronnictwo świętojurskie* nie miało łez dla ofiar wypadków na Podlasiu, w Lubelskiem i w Białej Rosyi (*sic*). *Raz na zawsze oświadczam, że ofiary te były rezultatem tylko tych wypadków, które w r. 1863 wywołano w Królestwie Polskiem* a do tych wypadków my Rusini niczem się nie przyczyniliśmy.“

P. Kułaczkowski usprawiedliwia tedy „raz na zawsze“ barbarzyńskie postępowanie rządu moskiewskiego wobec Unitów i kładzie je na karb winy powstania 1863 r.

Jestto fałsz, bo srogie prześladowanie Unitów rozpoczęło się dopiero w parę lat po powstaniu i trwa dotąd a wywołali je tacy Rusini, jak p. Kułaczkowski, którzy zaprzedani Moskwie, udali się byli z Galicyi na Podlasie i gwałtem nawracali tam nieszczęśliwych Unitów na prawosławie, przedawszy ich krew i sumienie za ruble i kresty moskiewskie.

Zarzut tedy p. Kułaczkowskiego jest nikczemną potwarzą i stawia go pod pręgierzem publicznej pogardy przed polską i ruską uczciwą opinią.

Sprawa indemnizacyjna w Reichsracie.

Wiadomo już Czytelnikom, że na posiedzeniu Izby dnia 11 b. m. wyznaczono 2,650.000 złr. jako zwykły coroczny zasiłek ze skarbu Państwa dla funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego, i przyjęto rezolucyę, w której Izba wzywa rząd, aby starał się jak najrychlej uregulować prawny stosunek między skarbem Państwa a funduszem indemnizacyjnym galicyjskim i odpowiednie wnioski przedłożył Radzie państwa. Sprawa to ważna dla naszego kraju, bo dotyczy mniemanego długu, wynoszącego dzisiaj do 80 milionów, którymby chciano Galicyę obciążyć z tytułu zwrotu dawanych dotąd przez państwo zasiłków dla funduszu indemnizacyjnego.

Owóż w toku dyskusyi nad pozycyą tego rocznego zasiłku zabrał głos minister Ziemiałkowski i odsłonił bardzo korzystne w tym względzie dla nas zapatrywanie się rządu na tę sprawę.

Oto, jak przemówił p. minister:

„Nie będę zajmował się wszystkiemi wywodami poprzedniego mowcy (Altera), już dla tego nie, że nie rozchodzi się obecnie o to, czy państwo, czy kraj ma ponosić indemnizacyę, ale po prostu z tego powodu, że w tegorocznym budżecie umieszczona jest suma 2,500.000 złr. m. k. jako dotacya czyli subwencya dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. O rekryminacyach poprzedniego mowcy dałoby się wiele powiedzieć, mianowicie, że chociaż przytoczył mnóstwo postanowień prawnych, mimo to, pominął także postanowienia, które przeciw niemu przemawiają. Kwota, wstawiona do budżetu, nie opiera się na patencie z r. 1848, nie na patentach z r. 1849 i 1850 ale po prostu na najwyższem postanowieniu z 13 października 1857, *które rozporządza, że począwszy od r. 1858, przez cały ciąg umorzenia rocznie dla galicyjskiego funduszu indemnizycyjnego ma być wstawiona kwota 2,500.000 złr. nie tytułem zaliczki, ale jako subwencya.* Ponieważ kilkakrotnie już powiedziano, że ta suma niejako jest podarkiem dla Galicyi, przeto za pozwoleniem panów, pragnę kilkoma słowy skreślić historyę powstania tego najwyższego postanowienia. Poprzedni bowiem mowca pominął milczeniem tę okoliczność, że podczas, gdy patent z dnia 4 marca 1849 rozporządza, że po potrąceniu trzeciej części kapitału indemnizacyjnego na powinności dominikalne, jedną trzecią część ponosić mają korzystający z indemnizacyi, a takąż samą część kraj, — że tenże sam patent — a jeżeli się nie mylę, § 24 — powiada: Dla Galicyi postanawia się co innego ze względu na jeden z poprzednich patentów, mianowicie z d. 17 kwietnia 1848. I wtedy to postanowiono dla Galicyi założenie osobnego funduszu indemnizacyjnego, do którego państwo ma się przyczynić, a kraj i dawni poddani w ten sposób, że mają do kas podatkowych wnosić należytość za korzystanie z serwitutów.

To zatem miało w Galicyi przedstawiać tę część, którą we wszystkich innych prowincyach ponoszą uwolnieni od ciężarów. Te należytości serwitutowe darował następnie poddanym rząd osobnem rozporządzeniem i w

---

Pieśni z dziejów naszych.

Czcigodnej Siostrze naszego bohatera Narbutta poświęca autor.

1864 w Paryżu.

Kiedy Polska krwią zbroczona
Tłumi w sobie jęk rozpaczy,
Wyśpiewujmy tych imiona,
Co polegli z rąk siepaczy.
Niech walczących ludów zorza
Nad grobami ich zaświeci,
Jako święta jasność Boga;
Wy, słuchajcie, Polskie dzieci!

Oto mąż, co prawa Boga
Dzikiej Azyi niósł z daleka,
Chcąc ludzkości nawet wroga
Wznieść: Moskala — do człowieka!
Dziś na zgliszczach lśni trup biały!...
A męczeńskie życia troski
Na tem czole wypisały
Krwią rycerską: — „*Sierakowski*“.

Jako groźny szczęk oręża
Jak dźwięk stali nasza nuta,
Bo spiżowy posąg męża
Bo przed nami cień: *Narbutta!*
Groźny, istny piorun bitwy,
Śmierć i postrach siał w około
Najezdniczym wrogom Litwy
Sam zwycięzkie stawił czoło!

„Poświęcenie, niech zwie szałem
Ten, co nicość widzi w zgonie.
Polsko! naszym jest udziałem
Żyć i zginąć w twej obronie“
Tak syn bujnej Ukrainy,
W radzie mądry w boju dzielny,
Tak przemawiał do drużyny
Nasz *Padlewski* Nieśmiertelny.

Chwała Tobie grodzie Piasta
Syn twój mężnych los podzielał,
Do podwójnej sławy wzrasta
Wielkie Imię *Lelewela.*
Zwierzynieckich hufów zorza,
Rycerz zbrojny stu walk gromem,
Wśród skrwawionych pól Batoża
Legł pod czynów swych ogromem.

Kto z rodzinnej swej zagrody
Wiedzie tłumy kosynierów?
To *Czachowski* sercem młody
Nestor naszych bohaterów.
Zanim śmierć oblicze zaćmi,
Przed ojczystej chaty progiem
Jak Puławski z swemi braćmi
Przez rok cały walczy z wrogiem!

Mniej surowy wśród rycerzy
Również chciwy walk i trudu
Kononowicz wódz młodzieży
I przyjaciel szczery ludu.
Depcąc mundur dla czamary,
Gardzi cara strasznym gniewem
I na czele dzielnej wiary,
Gromi dzicz pod Rozniszewem.

Ludu miejski chwała tobie!
By zasługom twoim sprostać
Frankowskiego wspomnim sobie
Tę powstania cudną postać,
Co duch mężki począć w stanie
Wątły młodzian w czyn zamienił
I haniebne rusztowanie
Zgonem swoim opromienił.

Kto z Ojczyzną ślub zawiera
Ten wyrzeka się rodziny,
Broń, to żona bohatera —
Jego dziećmi — męztwa czyny.
Na Podlasiu płoną sioła
Walczy dziatwa w bojów dymie,
A najchlubniej brzmi dokoła
Szaniawskiego zacne Imię.

Gdzie są niczem ludzkie siły,
Tam dłoń Boża świat porusza.
Zda się Marek wstał z mogiły,
Przemówiła Polska dusza!
Jeśli znasz Kiejstutów dzieje
Tych ognistych synów Znicza
Jeszcze twoja myśl zdumieje
Na wspomnienie *Mackiewicza.*

Zgiełk w Sosnowcach wśród Moskali,
Zbrojni drżą przed garstką młodzi,
Co ma giętkość z hartem stali
Gdy *Cieszkowski* jej przewodzi:
Dzielna w boju dłoń Rusina
Pierzchał przed nią tłum kozaczy
A wśród bojów Borzęcina
Legł dowódzca z rąk siepaczy.

Lotny orzeł nad przestworem
Wznioślejszego nie zna gońca —
Tak powstańców będzie wzorem
Junk choć Francuz nasz obrońca,
Obcy krwią, lecz wierny sławie,
Na poświęceń stojąc szczycie,
Przenajświętszej ludów sprawie
Niesie w darze myśl i życie.

Oto chwalebna mogiła
Męża poświęceń i czynu
Mielęcki! to cześć i siła,
Skroń mężka godna wawrzynu.
Na ojczyzny głos wspaniały
Syn spieszy do walk zawodu,
I polega pełen chwały,
By żyć w pamięci narodu.

Brzask nadziemski oko mroczy —
W śnieżnych szatach nieskalana
Jakaś wzniosła postać kroczy
Z ust jej płynie „*Głos kapłana*“,
W krew się zmienia Zbawcy słowo,
Brzmi hozanna Bożą nutą,
I nad Polską nad ludową
Wschodzi gwiazda — *Benvenuto.*

Nas zwyciężyć! trud niełatwy! —
My żyjemy — bo powstanie
Tej odważnej Lackiej dziatwy
Krwawym protestem zostanie.
Na jej grobach naród cały
Składa wieniec uwielbienia —
A nasz młody orzeł biały
Śnieżnem skrzydłem je ocienia.

Piotr Buba.

Dn. 19. Kwietnia 882, Zebranie prawicy Sejmu

Die Auseinandersetzungen des hochverehrten Herrn Abg. v. Chamier haben theoretisch unendlich viel Verlockendes u. Anziehendes. – Auf der einen Seite weiß er ein Mittel um die weniger edlen Elemente von den Genossenschaften fern zu halten, u. die Freiheit derselben zu wahren, – auf der andern aber das Möglichste erkennen sogar Zwangsgenossenschaften zu ermöglichen. Es soll Alles zum Allerbesten sich wenden. –

Anders erscheint die Sache practisch angesehen – da tritt uns ein Syllogismus cornutus entgegen. Bei der Freiheit der Genossenschaft beizutreten, oder nicht, u. beim Zwange derselben beizutreten, wenn dieselbe über die Hälfte der Anzahl der Gewerbetreibenden umfaßt, u. wenn die Gewerbebehörde auf Ansuchen der Genossenschaft den Zwangsbeitritt zu derselben verfügt; kann nämlich einer der zwei Fälle vorkommen – entweder melden gar keine oder gar wenige Gewerbetreibende ihren Anschluß an eine Genossenschaft zu bilden, – u. dann trotz dem ganzen Gesetz, kommt nicht nur keine Zwangsweise u. keine freie Genossenschaft, – aber gar keine zu Stande, dann gehört unser neues Gesetz unter den Tisch, in den Papierkorb, – oder es meldet sich über die Hälfte u. verlangt den Zwang, – dann haben wir die Zwangsgenossenschaft die der Abg. v. Chamier eben perhorrescirt. – Auf beide Weisen ist kein Zweck erreicht – Aber, – es ist ganz einfach für die Zwangsgenossenschaft, wie es das preußische Gesetz auch ist, da

desselben, daß er die zur Genossenschaft nicht gehörenden von
der Schiedsgerichten ausschließt, ihnen nicht gestattet Ge-
setze zu halten u. Lesungen herbeizuführen u. s. w.
Braucht er zu Allen der Genossenschaft bezüglichen u
weil er diese Zwangs scheut, so braucht er nur
Vorzubeitreten, u dieses ist der freigelassene, freiwilli-
ge Eintritt zur Genossenschaft. – Die Genossenschaften
werden ansehnlich mehr es verlangen, die Centralbehörde
soll die zwangsweise Beitreibung aussprechen, weil
sie sonst keine Mittel haben wird um ihren Aufga-
ben als Krankenkassen etc. gerecht zu werden u
da schon ein römischer Kaiser gesagt hat das Geld ha-
be keinen Geruch, – man wird sich es schon nicht anmaßen aus
welcher Quelle es herkommt, so werden es die Genossen-
schaften auch annehmen von Allen betreffenden Ge-
werbetreibenden ohne nach deren moralischen Werth
zu fragen. –
Man befürchtet aber aber diese sehr angepriesenen Möglich-
keit der Fernhaltung wenig edler Elemente von der
Genossenschaft. – Hier sind auf jeden Fall diejenigen
gemeint, die wegen Verbrechen oder Vergehen aus Ge-
winnsucht oder gegen die Sittlichkeit gestraft worden
sind, die Strafe abgebüßt u sich gewissermaßen ge-
bessert haben, indem sie sich niedergelassen 3 u Ge-
werbe treiben – Es widerstrebt der Meinung der ersten
Gesetzgebung, die ja die Strafe verlangt, Jemandem die
abgebüßte Strafe vorzuwerfen, dieser Personen

den Weg der Besserung abzuschneiden, dadurch daß be-
stimmt werde, dieselben sollen von der Genossenschaft
ausgeschlossen, folglich gebrandmarkt, stigmatisirt
sein, – verlangt aber die Genossenschaft es sollen
Alle zwangsweise ihr beitreten, so kommen diese
so geschändeten Elemente doch in dieselbe und der
Zweck ist wieder verfehlt.
Ich erwähne aber hier handle es sich um die jüdischen
Gewerbetreibenden in Ostgalizien, deren 400 auf 75
christliche kommen, diese sollen abgehalten werden. – In-
dem es mir sehr darum liegt, daß es nicht heiße ich habe
die christlichen Gewerbetreibenden aufgegeben, so weise
ich auch in dieser Beziehung dem Abg. v. Chamiec, daß
auch diese seine Absicht sehr schön und verlockend, aber eben
so unpraktisch ist. – Er hat uns den Modus procedendi
geschildert, die Gewerbebehörde fordert alle Gewerbetrei-
bende einer Cathegorie auf zu erscheinen und leitet die
Constituirung der Genossenschaft ein. Nun gäbe es hier
wieder folgende Fälle möglich: entweder die Juden wollen
von den Genossenschaften nichts wissen, und erscheinen
nicht, – so war die Absicht eine unbegründete, – oder sie
wollen zu den Genossenschaften gehören, erscheinen in
Masse und treten der einen Genossenschaft in Masse
bei – denn da wir Gleichheit vor dem Gesetz und gleiches Recht
für Alle haben, so unterliegt es gar keinem Zweifel,
daß die Gewerbebehörde alle gegenwärtig existirenden
Gewerbetreibende, also auch die Juden zum Erschei-
nen auffordern wird. Nun also sind alle Juden in
der Genossenschaft, – und Zweck dieses Gesetzes auch dem

project des Hrn. Chamiec war es eben deshalb geringer
ferne zu halten. Der Zweck ist erreicht, – aber weiter,
was machen die Christen? treten sie ein? – so sind
also die Elemente, die man ausschließen wollte, mit
ihnen zusammen in der Genossenschaft. – Bleiben sie
ferne? – Wenn die Juden sich dann gesondert bessern, so
haben wir ausschließlich jüdische Genossenschaften, was
der Hr. Abgeordnete um desto weniger erhoffte, als er
die Juden eben ausschließen wollte. – Oder die Juden
verbergen die Christen sollen zum Beitritt gezwungen
werden, – u. das ist gewiß der traurigste Fall u. der
am wenigsten begehrte. –
Allein ist denn das so ein Unglück, wenn die Juden zu
den Genossenschaften gehören. Zahlen müssen sie Alle
u. das ist die Hauptsache – die fanatischen, werden zah-
len aber sonst fernbleiben, – die sind dann unschädlich,
die anderen sind entweder civilisiert, schaden
[illegible], oder sie können durch die Genossenschaften
gebildet werden, – u. das wäre der größte Vortheil
u. dieses erwartet auch vom neuen Gesetze einer der
Deputierten der Krakauer Gewerbetreibenden die in
Wien gewesen sind, u. zudem hat denn der jüdische Geschä-
fter andere Interessen als der christliche, – ist
das Geschäftmachen selber auch confessionell? –
Es gibt ja noch andere Mittel um den Zudrang der
Juden, – wenn es stattfinden sollte, voraussichtlich
ferne zu halten. – Ich gab meinen Krakauer Freunden den
Rath, jetzt noch, bevor das neue Gesetz ins Leben tritt
fromme Stiftungen für Gottesdienst etc. zu machen

Wenn sich dann die neuen Genossenschaften bilden u. die Rechte u. Pflichten der alten übernehmen, so werden die Juden aus Angst vor Messern, Messern, Degen u. Altären schwerlich davonlaufen.

Ich werde daher gegen den Antrag des H. Abg. von Chamiec stimmen.

D. 20 Kwietn. 82. Posiedzenie Wydziału

~~mowa~~ w której ... pos. Chamiec:

Es ist hervorgehoben, daß der Antrag des geehrt. H. Abg. dem bereits
bestehenden Prinzip der obligatorischen Genossenschaften
widerspricht, was mir der H. Vorredner bereits gesagt, be-
zeichnend sei, mir zu bemerken, daß ich es vollständig begreife,
daß man Anhänger der freien Genossenschaften ist, u. das Gu-
te derselben hervorhebt, - wo das ausgesprochen, man habe die
Zwangsgenossenschaft angenommen ist u. für dieselbe plaidirt
- ich begreife aber nicht, wie man die sich gegenseitig
ausschließenden Prinzipien mit einander vereinigen
kann, - indem ja die Notwendigkeit des Einen oder des Andern
sehr stark leiden muß. - Es würde beiderseits von Autori-
täten gesprochen u. der H. Abg. beruft sich auf die preuß.
Gesetzgebung. - Ich bin weit entfernt die Gesetzgebung ei-
nes so bedeutenden u. auf einer so hohen Kulturstufe ste-
henden Staates zu unterschätzen, allein andererseits sehe ich
doch nicht ein, daß etwas ~~was~~ deshalb, weil man es in Preußen
gemacht hat, ~~auch~~ notwendig auch in Oesterreich nachge-
macht werden müßte, - besonders da man auch dort es bloß
für ein Übergangsstadium u. nicht für etwas Definitives
ansieht. - Es kommt mir vor, doch sage ich dieses nicht gegen
den H. Abg; daß man gerne das Prinzip der Freiheit, -
weil dieses schön klingt u. so verlockend ist, vertreten
hätte, - daß man aber einsehend, daß ohne Zwang weder Mit-
glieder noch Geldmittel zu haben sind, man sich gleichzeitig
die Vortheile der Zwangsgenossenschaften sichern wollte, u.
deshalb sich ein Hinterthürchen offen gelassen hat, - in der Be-
stimmung, daß wenn die Mehrzahl der Gewerbetreibenden einer
Art, eine Genossenschaft beschließt, u. es verlangt, die Behörde

dann auch die Minderheit zum Austritte zwingen kann. Wo
bleibt aber dann die Freiheit? – Nun man will ja blos deshalb
die freien Genossenschaften, um denselben die Möglichkeit
zu verschaffen die weniger edlen Elemente von sich fern
halten zu können, – werden nun diese ferngehalten, wenn sie
zum Austritt gezwungen werden? –
Es heißt aber die heterogenen Elemente sollen nicht gezwun-
gen werden mit einander zusammen zu wirken. – Heterogen in
wie fern? daß Einzelne unbemittelter sind, – weniger gebil-
det – oder – u. das ist das Wichtigste, daß Einzelne weniger ge-
wissenhaft sind. Ist denn aber ein ununterbrochener Um-
gang zwischen den Genossenschaftsmitgliedern nothwendig?
Alle Mitglieder haben sich einmal des Jahres zu versammeln um
den Ausschuß u. den Vorstand zu wählen u. den Bericht an-
zuhören – Verlangt es der Vorstand oder 1/3 der Mitglie-
der, so wird noch eine Versammlung einberufen, also ein,
zwei, drei, sagen wir vier Mal des Jahres – u. das ist Alles,
da kann man doch auch mit Personen zusammen kommen, mit
denen man sonst nicht gerne oft verkehren würde. In
großen Genossenschaften pflegt sogar die Generalversamm-
lung aus Delegirten zu bestehen, also dort fehlt auch noch
das weg. – Aber erlauben Sie mir meine Herren einen
Vergleich anzuführen, der wie ich glaube treffend ist. – Die
Handels u. Gewerbekammer, Institutionen, die wie auch in
der einen oder anderen Richtung hin, verbesserungsfähig
oder bedürftig sind, die aber ihrem Zweck gewiß entspre-
chen u. bereits sehr Ersprießliches geleistet haben, haben nicht nur
wie die projectirten Genossenschaften, die Interessen eines
Gewerbes, aber die aller Gewerbe zu vertreten – u. diese
umfassen unter ihrer Jurisdiction zwangsweise Alle Ge-

vertretenden ihres Gewerbs – u. entstehend aus der durch
alle Gewerbetreibenden vorgenommenen Wahlen. Da sind
ja die Elemente noch mehr heterogen, unter den vielen
Tausenden gibt es doch sehr reiche u. sehr arme, sehr gebilde-
ten u. ungebildeten, u. es muß zwischen ihnen doch hie u. da
ein weniger ehrenhaftes Element sich vorfinden. – Dennoch
fällt es Niemanden ein zu klagen, daß er mit Personen
mit denen er nicht gerne täglich verkehren würde, gemein-
schaftlich die Kammer wählt, – die Kammer wählt gewöhnlich
die am geachtetsten Männer, ehren die Wahl u. be-
trachten dieselbe für eine Ehre, – u. zur gediegensten Vertre-
tung wählt die Kammer oft u. zwar zum allgemeinen
Frommen außerhalb ihrer Mitte, Personen, die dem Ge-
werbestande gar nicht angehören, also noch heterogener
sind. – Wie ist da ein Vergleich damit die Heterogenität
der Genossen aller Schuster und Bäcker, die zur selben
Genossenschaft gehören sollen zurück!
Es wurde behauptet in den freien Genossenschaften stellen sich
an die Spitze die Fähigsten, weil die Sache aufrecht erhal-
ten – aber wir sehen in der Handels u. Gewerbe Kammer,
daß trotz alle Gewerbetreibenden zwangsweise derselben
angehören, auch die fähigsten Männer zu Räthen gewählt
werden – natürlich – gehören alle zur Genossenschaft, so ge-
hören hiemit auch die Fähigsten dazu.
Weil wir aber wollen, daß die wohlthätigen Folgen, die
Jurisdiction der Genossenschaften allen Unterthanen sollen,
weil wir zu den wohlthätigen Zwecken derselben des Geldes
Aller bedürfen, – so nehmen wir den Referentenantrag
an u. lehnen wir den Antrag des Hr. Chaumes ab-

65. Do 21º kwietnia posiedzenia Wydziału

Ad 65 Rada może po wysłuchaniu Izby przem. handl. oraz połączeniu wszystkich gremiów w jedno, wcielić zaszłej między niemi ugody — lub w wydaniu jednego [illegible].

Die geehrten Herren die die Weglassung des betreffenden Paragraphen verlangen, gehen von der sehr unrichtigen Ansicht aus: Man solle den Genossenschaften die Freiheit lassen, und ihnen keine Vereinigung aufzwingen, die sie nicht wünschen. Ich bin derselben Ansicht, wenn es sich hier bloss um die Arbeitgeber, die Gewerbsunternehmer handeln würde. Die 3 Rauchfangkehrermeister in Iglau, oder die 3. Steinmetzmeister in Krakau, von denen einer ein Jude ist u. über 50 Gesellen beschäftigt, könnten auch außerhalb der Genossenschaften bestehen, — aber bedenken Sie meine Herren was wird mit ihren Hilfsarbeitern, mit den Gesellen u. Lehrlingen geschehen? — Die stehen dann außer jedem Verband, für sie gibt es keine Kranken- u. Vorschuss-Kassen, keine Schulen, keine Schiedsgerichte, keine Aufsicht u. kein Schutz. — u. dennoch wollen wir Zwangsgenossenschaften, — die sie aber von den verwandten Gewerben aus einem oder dem anderen Grunde, etwa weil der eine Meister ein Jude ist, — nicht aufgenommen werden, so kann ihren Hilfsarbeitern nicht geholfen werden. — Sie können nicht einer weit entlegenen Genossenschaft, die aus Krakau, denen aus Lemberg einverleibt werden, weil das eine Sache der Unmöglichkeit [illegible] ist. — Das Gesetz sagt zwar dass nur dort Genossenschaften gebildet werden sollen, wo dieses nach den örtlichen Verhältnissen möglich ist — u. ich spreche am meisten dafür, — aber das ist ein anderer Fall — dort handelt es sich darum dass ich

dem flachen Lande lebende einzelnen Gewerbetreibende, die
10 – 15 Meilen nach einer Stadt fahren müssten gezwungen
werden können Genossenschaften beizutreten, – aber
jetzt ist die Rede von Städten in welchen Genossenschaft
en bestehen. – Man vertröstet mich damit, daß die be-
treffenden dann in die allgemeine Genossenschaft hineinge-
kommen werde, die alle diejenigen umfassen sollen
die zu wenig zahlreich sind um eigene Genossenschaften
zu bilden, – aber ist da Zwang nicht auch nothwendig
u. wenn den Zünften erlaubt wäre, die andern, ja
sogar die Verwandten zurückzuweisen, wie käme dann
die s. g. allgemeine Genossenschaft zu Stande? was
wird auch der Schaffung einer Genossenschaft entgegenstehen,
wie können sie alle die Wohltaten die eine Genossen-
schaft den Hilfsarbeitern bietet, – u. die ihnen verloren
gehen ersetzen? Ich stimme also für Beibehaltung des
Passus.

Odrzucono, ale §. 66 tej ustawy – upoważniający
Rząd do oznaczenia w razie wątpliwości odrębnych zgro-
madzeń pewne ... ostatecznie nie ... – nie upadło
ale padło.

Dnia 26. Środa Kwiet. 882 posiedzenie Wydziału. §. 68.
Indem ich der Ansicht der geehrten Hh. Vorredner beistimme
daß der gegenwärtig in Verhandlung stehende §. einer der
allerwichtigsten des ganzen Gesetzes ist, – muss ich um Ent-
schuldigung bitten, wenn ich deshalb auch zu meinen Aus-
führungen etwas mehr Zeit in Anspruch nehmen werde.
Es wurde gesagt, daß ein so ... aus diesem Gesetze
Vortheile für die Gewerbetreibenden erwachsen werden,

und in so ferne wird es gut aufgenommen werden, in succum et sanguinem der betreffenden übergehen u. feste Wurzel fassen. – Das ist ganz richtig, – es bleibt aber den Gewerbetreibenden freigestellt, u. es wird blos von denselben abhängen den Nutzen aus demselben für sich zu ziehen. –
Den größten Nutzen derselben, den ich mir von diesem Gesetzvorschlage [illegible] kann ich aber nicht auf materiellem Boden finden. Ich habe es schon öfters betont, daß die mißliche Lage des Kleingewerbes nicht blos der bisherigen, wenig entsprechenden Gewerbeordnung als in jenem ungleichen Kampfe zu suchen ist, den dasselbe mit der Groß- u. Fabriks-Industrie, – mit Maschinen u. dem großen Capital zu kämpfen hat, – den die Verhältnisse mit sich gebracht u. autorisirt haben, – die nicht zu ändern u. nicht zu beseitigen sind. – Den größten Nutzen erwarte ich in social-moralischer Erziehung, in der moralischen Hebung des Gewerbestandes, – also, wie sich der Entwurf des H. Referenten ausdrückt „in der Pflege des Gemeingeistes u. in der Erhaltung u. Hebung der Standesehre." – Weil ich mich aber zu dieser Überzeugung bekenne, so kann ich nicht umhin, meine Verwunderung auszudrücken, daß ein so warmer Freund der Gewerbetreibenden u. ein so ausgezeichneter Kenner dieses ganzen Gegenstandes, H. Abg. Reichauer, diese Worte, – also diese Sache, aus der durch ihn mit vorgeschlagenen Textirung dieses §. ausgelassen hat – u. ich erkläre, daß ich für die Beibehaltung derselben stimmen werde. – Aus der Geschichte der Niederlande, Deutschlands, der Schweiz, ja unseres Vaterlandes – in welchem [illegible] der [illegible] sich auf die Zünfte [illegible]

gestiegen hat, ist es bekannt, welch großen Einfluß, welche
bedeutende Stellung der Handwerkerstand eingenommen,
in der er in den Zünften u. Innungen seinen Corporati-
onsgeist u. das Bewußtsein seiner Standesehre entwickelte.
Im stolzen Bern, wie man es damals nannte, in dem
subalpinischen Venedig, haben es die 4. Zünfte soweit
gebracht, daß sie die ganze Staatsgewalt an sich gerissen,
u. daß in Folge dessen, Jeder, der am öffentlichen Leben
sich betheiligen wollte, sich zuerst um die Aufnahme in ei-
ne der 4 Zünfte bewerben mußte. Auf diese Weise ist
der ganze dortige ortsässige Adel in die Zünfte einge-
treten, u. so bildete sich nun der Unterschied dort aus zwi-
schen den Zünften, als geschlossenen Corporationen u. den
Innungen, als Handwerkergenossenschaften. – Trotz allen
Veränderungen, die die Zeit mit sich gebracht, ist in Deut-
schland u. der Schweiz das Bewußtsein der Standes-
ehre der Handwerker noch heute ein sehr großes, wie ich
es gesehen, da ich in jenen Ländern mehrere Jahre mei-
ner Jugend zugebracht habe. – Noch heute nennt sich
Bürger der Republik Bern, – aber um ein Berner
Bürger zu werden, muß man sich zuerst in eine der 4.
Zünfte einkaufen. –
Es ist dort aber noch bis heute, so, daß wenn ein Handwerks-
bursche sagt „einen freundlichen Gruß von den Mei-
stern und Gesellen von St. Freyburg, im Namen
des ehrsamen Handwerks", daß er weiß, daß hinter
ihm die vielen Tausende seiner Genossen vom
ehrsamen Handwerk stehen, er fühlt sich nicht verlassen
u. einsam, aber Mitglied einer großen u. geachteten
Genossenschaft – er ist selbstbewußt u. zufrieden

Der und Allen so sympathischen Erscheinung des Wander-
burschen bringt auch in meinen Augen keinen Abbruch
wenn er sagte „er gehe von Breslau nach Dantzig
einmal selbst sind vierundzwanzig, er sei ein ar-
mer Maurer, u. bitte um einen Handlanger", die
haben pommersche Junkergeschlechter um ihren Schild ge-
schrieben „Das Rauben u. Jagen bringt keine Schand,
es treiben die Besten im ganzen Land", so kann man wohl
mehr sagen, den Verhältnissen Rechnung tragend sagen
vom Wanderburschen „Das Fechten, das bringt keine
Schand, es treibens die Fleißigsten im Land." —
Ich halte also über die Pflege des Gemeingeistes u. die
Erhaltung u. Hebung der Standesehre mit Recht, mei-
ner Ansicht nach ein Gesetz beibehalten. — —
Soll das Genossenschaftswesen gute Früchte tragen, soll
es den Handwerkerstand kräftigen, so muß es nothwen-
dig den vom H. Abg. Reschauer ~~angezeigt~~ angedeuteten
Weg einschlagen – einen anderen gibt es nicht – Alles
was er sagte ist ein Programm, eine Instruction, ei-
ne Belehrung, Anweisung, ein Ideal dem nachgestrebt
werden muß. – Das wäre der Gegenstand für Monogra-
phien, Broschüren, Zeitungsartikel, mündliche
Vorträge etc. aber so etwas Stylisirtes glaube ich kann
es nicht ins Gesetz aufgenommen werden. — Der Antrag
des H. Referenten sagt ja in den dürren Worten, H. Refe-
rent wolle mir diesen, gewiß nicht übel gemeinten Aus-
druck verzeihen „Förderung der gemeinsamen gewerbli-
chen Interessen der Mitglieder u. Angehörigen" bereits
Alles was H. Abg. Reschauer in diesem §. gesagt haben
will, – darin fällt ja Alles, was hier möglich ist –

Allein, weil das Gesetz für einen weiteren Kreis bestimmt
ist, — so wäre es vielleicht zweckmäßig Einiges als bei-
spielsweise anzuführen, — und deshalb erlaube ich mir anzu-
tragen am Schluße des ersten Alinea des Referenten
Entwurfes die Beifügung folgender, aus dem Antrag
Reschauer entnommener Worte anzutragen:
„durch Errichtung von Vorschußkassen, Rohstofflagern
„Verkaufshallen, durch Einführung gemeinschaftlicher
„Maschinenbetriebe und anderer Erzeugungsmethoden
„u. s. w.
Ferner im Alinea a die Weglassung der Worte Hilfs-
arbeiter, — dann Lehrlinge und ferner Lehre, daß es
heiße: „die Sorge für die Erhaltung geregelter Zu-
stände zwischen den Gewerbsinhabern und ihren Ge-
hilfen (Gesellen) in Bezug auf das Arbeitsverband
und daß dann aus dem Antrag Reschauer beigefügt werde,
die Errichtung und Erhaltung von Genossenschaftsher-
bergen und Einführung einer Geschäftsordnung.
Ich beantrage nämlich deshalb die Streichung der
Lehrlinge, (in weit sie auch Hilfsarbeiter sind) also
auch der Genossen zu streichen, weil die Lehrlinge
nicht beizuzählen, — also nicht berücksichtigt werden, und über
dieselben die Absätze c und d speziell sprechen.
Endlich indem hier eine Andeutung gegeben werden
soll über die Aufgaben der Genossenschaften, diese aber
offenbar die hinreichende Mittel besitzen werden um Schu-
len und Krankencassen zu errichten, so stelle ich den Antrag
es möge nach dem Absatz f und vor dem letzten Alinea

hinzugefügt werden
Für die sub e u. f angegebenen Zwecke, können
verschiedene Gemeinschaften sich mit anderen zur ge-
meinsamen Thätigkeit vereinigen, oder ihre Selbst-
ständigkeit aufgeben.
(Angenommen bezüglich Alinea 1. des Gesetz., bezüglich
Absatz 2 der Verordnung u. des Gesetz. – verlegter An-
trag bleibt für die nächste Sitzung.

Posiedzenie d. 27 Kwietnia 82 Gewerbeausschuß. §. 68

Ich stimme für die Einschaltung der Worte Austragung
der Streitigkeiten zwischen Gewerbsinhabern, ... da
keine Schwierigkeiten u. gar keine Kosten ... aber die
Nothwendigkeit zu dieser Vorbereitung. – Über den Gegen-
stand brauche ich mich nach dem durch den H. Abg. Ma-
lachowski gesagten nicht mehr zu verbreiten u. beschränke
mich darauf, daß ich sage: können Schiedsgerichte oder
Ausnahmen in jedem Vereine, sei es bloß dem geselli-
gen Zusammenleben (Casino), oder den wichtigsten ma-
teriellen Zwecken (z.B. Feuerversicherung) gewidmet
vorkommen u. vortrefflich fungieren, können sie durch
das Gemeindegesetz zu den Attributionen des Gemeinde-
vorstandes gehören, – warum sollten sie hier in
einem Kreise von Personen gleicher gesellschaftlicher
Stellung, gleicher Beschäftigung u. von gleichen In-
teressen nicht leichter möglich u. nothwendiger sein
Kosten verursachen sie auch nicht die mindesten, das
sage ich aus Erfahrung da ich bei solchen Schieds-

schon fungirt habe. Der Anwurf daß Streitigkeiten zwischen Meistern nicht durch ein Schiedsgericht wie es im Gesetzentwurfe proponirt ist, u. das aus Meistern u. Gesellen zusammengesetzt werden soll, beigelegt werden dürfen, ist überflüssig; – das hat Niemand gewollt u. ich verwahre mich gegen die Zuschreibung dieser Ansicht. – Der §. 68 zählt alle Zwecke der Genossenschaften auf, also auch die Schlichtung der Streitigkeiten zwischen den Gewerbeinhabern unter einander, – u. denjenigen die aus dem Arbeits- u. Lehrverbande zwischen denselben u. ihren Arbeitsgehilfen entstehen. – Wie die letzteren geschlichtet werden sollen, bestimmen besondere spätere §§. – die sich aber auch die Streitigkeiten zwischen den Meistern nicht beziehen.

Endlich nehme ich den Antrag des Hr. Abg. Kos-[illegible]owicz auf, es möge der passus der von Schlichtung der Streitigkeiten spricht, nach den [illegible] kommen, die über die Ordnung der Verhältnisse der Gesellen u. der Lehrlinge zum Gegenstand haben; es möge also als punkt b aufgenommen werden die jetzigen c und d und das als c. der gegenwärtige b.

(Angenommen).

Zu §. 75. Aus den Statuten der Kranken Casse sollen das
Schuldenaufnehmen u. die Bestimmungen über die Fruc-
tificirung der Activa der Generalversammlung vor-
behalten.
Die Activa werden nicht bedeutend sein, u. da wird
wohl die gewöhnlichste u. einfachste Art deren Fructifi-
cirung darin bestehen, daß sie in einer Sparkasse
niedergelegt werden – Ich glaube wohl daß also, aus
diesem Grunde es überflüssig wäre diesen Punkt der
Genossenschaftsvers. vorzubehalten, es ist ja unmöglich eine
so schwerfällige u. vielleicht oft kaum beschlußfähig zu
machenden Körper zusammenzubringen, wenn ein
Betrag aus der Sparkasse erhoben – u. verausgabt
werden soll. – Was das Schuldenmachen anbelangt,
bin ich auch der Ansicht des Hr. Vorredners es ist
besser darüber nichts Besonderes zu sagen – aber ich stelle
mir die Sache anders vor als der Hr. Abg. Kossowicz –
Der Fall, daß eine Genossenschaft ein Spital aus eigenen
Mitteln bauen wird, u. vielleicht zur Vollendung dessel-
ben den noch fehlenden Betrag im Wege des Credites
aufbringen will u. muß, – wird ein äußerst seltener
sein – Die Sache wird sich wohl so verhalten – Die Bei-
träge der Gewerbetreibenden werden regelmäßig ein-
laufen, die der Gehilfen, bei weitem weniger u. öfter wird
man mit der Eintreibung der Rückstände sich be-
fassen müssen – während der Zeit aber – ohne daß
dazu eine Epidemie erforderlich ist, werden einzelne
Gehilfen erkranken, im Spital untergebracht u. dort
vielleicht durch mehrere Monate verpflegt werden.

Nach ihrer Gründung stellt die Spitalsverwaltung
der Genossenschaft ihre Gebührennote, diese soll ge-
zahlt werden – allein die Krankenkasse hat keinen
genügenden Fonds – u. da ist schon eine Schuld fäl-
lig – zu deren Entstehung wurde die Zustimmung der
Generalversammlung nach des Vorstandes erforder-
lich ist – Was soll da geschehen? – Sie muß ge-
zahlt werden, reichen die laufenden Einkünfte nicht
hin, so muß der Reservefond in Betracht gezogen
werden, – ist auch der erschöpft, – so müssen die
Beiträge bis zum gesetzlichen Maximum erhöht
werden u. dazu ist ja überdies die Gen. Versammlung
nothwendig – In dieser Beziehung theile ich ganz
die Ansicht des H. Regierungsrathes Kaan – Ich
glaube also, daß über die Schuldencontrahirung
in den Statuten gar nicht gesagt werden soll.

(Antrag angenommen).

Wniosek by przyjąć jeszcze jeden §. co do Krankenkassen
posiedzenie Wydziału z d. 12. Maja 1882

Es wurde schon öfters betont, daß die, besonders durch klei-
nere, sehr wenig Mitglieder zählende Genossenschaften
gegründeten Krankenkassen oft nicht im Stande sein
werden ihren Verbindlichkeiten nachzukommen, die für
die Pflege ihrer Angehörigen ~~[illegible]~~ angewiesenen Spi-
talskosten zu entrichten, u. dadurch in Schulden gerathen
werden, die sie noch nur so langsam nur ~~tilgen~~ zu til-
gen vermögen werden. Es beschlossen wurden, daß

die Gewerbeinspectoren nach Entrichtung ihrer gesetzlich
normirten Maximalbeiträge außer jedem Obligo
stehen. – Diesem Uebelstande könnte meiner Ansicht nach
leicht abgeholfen werden, – den Krankenkassen eine Hilfe
in der Erfüllung ihrer Pflichten u. Abtragung ihrer
Schulden dadurch ermöglicht werden, – wenn es gestattet
wäre, daß die Krankenkassen eines Bezirkes sich zu
Bezirks-, – ja die eines Kronlandes zu einem Landes
Krankenkassenverein verbinden. Da es nicht eine allge-
meine Casse, sondern ein Verein von Localkassen wäre,
so bliebe die Controle nur eben so leicht u. die Ver-
waltung nur eben so einfach, u. das Ganze würde
sich darauf beschränken, daß die ein etwaiges Superplus
aufweisenden Kassen an diejenigen, die an einem
Deficit laboriren, nach gewissen Grundsätzen eine Un-
terstützung abzugeben würden. – Je mehr das Risico ver-
theilt, – je grosser die Anzahl der Mitglieder, desto gerin-
ger ist die Gefahr, desto leichter der Schaden zu decken. –
Auf diesem Grundsatze beruhen die bei den Feuer-
versicherungsgesellschaften üblichen Contraassecurationen,
die Rückversicherungen, ohne welchen das Abbrennen
einer Stadt schon hinreichend wäre um die Feuer-
vereine insolvent zu machen, da der momentane
Schadenersatz für ihn unerschwinglich wäre. Ich beantra-
ge nun die Annahme eines folgenden Schlußparagraphes

Die Krankenkassen aller Genossenschaften eines
Bezirkes können in einen Bezirks- u. die Bezirkskassen
eines Kronlandes in einen Landeskrankenverein
vereinigt werden.

[illegible] als Schlußwort

Die durch die Herren Abg. Reschauer, v. Matscheko u. v. Chavanne vorgeschlagenen Redactionen des durch mich angezogenen §. unterscheiden sich von meinem Antrag sehr wenig, daß ich sie Alle blos als Unterstützungen desselben ansehe, deshalb auch mit denselben ganz einverstanden bin und blos am Schluße meiner Ausführungen bezüglich derselben einen formellen Antrag stellen werde. –

Hr. Abg. Reschauer hat mich in so ferne nicht verstanden, als er glaubt ich spreche von der Gründung von Krankenkassen in Gegenden, in welchen die wenig zahlreichen Gewerbetreibenden nicht im Stande wären in ihren betreffenden Genossenschaften u. Krankenkassen zu errichten, dessen Bedürfniß fühlt schon einer der früher beschlossenen §§. als der die Vereinigung von Genossenschaften zur gemeinsamen Förderung gewisser Zwecke bespricht. Ich spreche hier aber von Vereinigung mehrerer Krankenkassen zu einem Vereine, ohne daß dieselben ihre Selbstständigkeit aufgeben.

Deshalb bin ich auch gegen den Antrag u. Redaction des Abg. v. Tacher, der von einer Verschmelzung von Cassen spricht. Ich bin dagegen, – u. werde gegen diesen Antrag stimmen. Denn bei der Verschmelzung der Cassen zu einer Bezirks- oder Landes Kasse, – wäre die Verwaltung kostspielig – die Controle der Kranken etc. – unmöglich

Jetzt aber will ich einige Worte auf die Einwürfe der Hh. Gegner erwiedern. Der Hr. Regierungsvertreter Hr. v. Weigelberg hat ferner, – u. die Herren v. Tacher u. Adamek

stunden ihn bei, – der §. sei überflüssig, da im §. 68 gesagt
ist daß es jeder Genossenschaft obliegt ist eine Krankenkasse
zu gründen, oder sich einer bestehenden anzuschließen. Es
spreche aber von etwas Anderem, von Vereinigung selbstständi-
ger Kassen zu Kassen-Vereinen, – u darüber ist bis jetzt
im Gesetzentw. kein Wort gesagt – Hr Baron meint, dann müßte
man ganze Reihe von Bestimmungen hier aufnehmen werden
über die Statuten, die Verwaltung, die Controlle derartiger
Vereine u theilweise gehört das in das Vereinsgesetz
hinüber – hierauf erwidere ich, – in diesen Fragen nöthig
muß man sich nach dem Vereinsrecht verhalten, allein
diese ganze Reihe von §§. ist hier überflüssig – u es genügt
nur die allgemeine Bestimmung daß eine derartige
Vereinigung der Krankenkassen zulässig ist. Haben wir
doch im §. 68 im allgemeinen gesagt die Genossenschaft
hat haben das Lehrlingswesen zu ordnen, können Schulen
errichten, Vorschußkasse u andere Institutionen ins
Leben rufen. Jede dieser Angelegenheiten erfordert auch
einer Reihe von §§., – die werden aber nicht jetzt vom
Staat gemacht – nur dann, wenn die Betreffenden, wie
sie an die angeschlossenen Gründungen gehen werden u
erst dann werden sie der Regierung zur Revision, even-
tuell Sanirung u Bestättigung vorgelegt werden – So soll
es auch in diesem Falle werden.
Der Abg. Herren Adamek u v Kaiser sagen Landescassen
wären zu groß, – da ja in böhmischen Bezirkstheilen die
für eine Casse zu groß wären, die Genossenschaften sei-
en den großen Zwecken nicht gewachsen u die Aufsicht

wäre zu schwer – Dr. Weigelsberg sagt gar, daß sie das Geld
der Armen, mit dem verschieden umgegangen werden muß.
Wie spricht du aber einen Zwang, daß solche Vereine
gebildet werden müssen u zwar überall. – Jede eine Genos-
senschaft wäre zu genug (– in Wien habe ein Haus mit der
Aufschrift großer Achsel für Handelsbeflissenen) solche
eine Genossenschaft wird also für sich bleiben, – aber
wenn mehrere kleine Genossenschaften einer Art z. B. der
Schneider in einem, oder in mehreren Bezirken, oder
wenn verschiedene kleine Genossenschaften desselben Be-
zirks sich vereinigen wollen um gemeinschaftlich die
Ausgaben u Auslagen zu tragen u sich gemeinschaftlich
zu unterstützen, – dann sei es ihnen nicht gewehrt. – Es
wird auch nicht früher, nicht sofort dazu kommen, aber
mit der Zeit wird sich das Bedürfniß darnach heraus-
stellen, u dann soll die Sache nicht unmöglich gemacht wer-
den. – Die Verwaltung u Controlle ist eine sehr leichte
da die Local Cassen haben fortzuexistieren u blos das
Superplus an die Verein Cassa abzuführen. Macht
doch die Arbeiterversicherung in den verschiedenen Vereinen
keine Schwierigkeit u die zwangsweise allgemeine
Versicherung gegen die Viehseuche in Königreich Polen
hatte eine sehr gute u billige Verwaltung. – Die
Regierung wird nicht im Stande sein, jede kleine locale
Krankenkasse zu beaufsichtigen, aber Verein Cassen
der Bezirke oder Länder umfassen sind zu wichtig, als
sie nicht genau beaufsichtigt werden sollten, dann

dort ist das Geld der Armen vor Mißbrauch gewiß geschützt. – Das ganze soll ja blos facultativ sein, dem freien Ermessen der Genossenschaften überlassen. Wo sie es nicht wollen werden, da wird es ja dazu nicht kommen. – Will man die Erweiterung der Bezirks u. Landes Kranken Cassen nicht – nur wie Abg. Dr. v. Mastecka [?] Vereinigungen schwerer Art – damit accomodire ich mich. – Ich betrachte den Gegenstand für wichtig u. für das einzige Mittel um die Fortdauer [?] für sehr viele kleine Genossenschafts Cassen zu retten.

Die Erwähnung des Abg. Dr. v. Moro daß es ungerechtmäßig, was bereits beschlossen worden ist, – daß der Gesell 3x. vom Erwerbs Halden [?] zahlen – weil derselbe bei Stückarbeit einmal sehr viel, dann wenig, dann wieder gar nichts in der Woche verdient u. es dann schwierig wäre nach welchem Maße ihm im Erkrankungsfalle Hilfe geleistet werden solle. – u. die Hinweisung auf das Preuß. Gesetz das einen Durchschnittslohn als Basis annimmt, finde ich sehr begründet – Allein das ist ein anderer Gegenstand, welcher die Reassumirung des bereits beschlossenen §. voraussetzt – Wird dieselbe formell beantragt, so werde ich für dieselbe stimmen. Hier gehört es nicht her.

(Die Reassumirung abzuweisen, ebenso die Erzeugniß [?] Kranken Cassen Vereine zu stiften mit 8 – gegen 6. Stimmen).

Kronawetter [?] Abgeordneter ad 13. Maji § 82 et seq.

Was wir vor allem wollen ist eine Organisation herein
zubringen u. eine Ausgleichung der Gegensätze herbeizu
führen. Ich fürchte wir organisieren den Zwiespalt u. Hader
u. begünstigen den Streit der Gegensätze. – Aus den sehr
beachtenswerthen Ausführungen der Abg. Hl. [illegible]
u. v. Pacher hebe ich blos 2 Sätze hervor. Der erste sagte:
in der Versammlung der Gewerbetreibenden bezwecken wir
eine uneingeschränkte Autocratie des Vorstandes – in die
Gesellenversammlung eine Republik, – der Andere wünscht
der Gesellenversammlung, die aus Leuten [?] der Gewerbe-
treibenden besteht, – zur Aufgabe die Zwecke der Genossen
schaft zu fördern. – Diese Wünsche sind ganz richtig.
Den Meistern, den Arbeitenden, Festgesessenen, conservati-
ven Elemente wird ein Dank nicht geschenkt [?], Mis-
trauen entgegen gebracht. – In ihrer Versammlung wo sie
über 100 Mitglieder zählen sollten, können nur Vertrauensmän-
ner gewählt werden. – Die Gesellen auch wenn sie nicht tausende [?]
dergleichen (wie in Wien) sollen viritim erscheinen dürfen
in die Genossenschaftsversammlung sollen die Gesellen auch
ihre Abgesandten entsenden, dieses Recht steht den Mei-
stern nicht zu. Die Wahl des Genossenschaftsvorstehers
braucht der behördlichen Bestätigung – jene des Gesellen
Obmannes nicht, – die Versammlung der Meister muss
bei der Behörde angemeldet werden, was bei der der Ge-
sellen nicht erforderlich. – U. warum das Alles?

der Hr. Regierungsvertreter sagt der Wirkungskreis der
Genossenschaft sei ein beschließender, – ein wichtiger, ganz
anderer als der der Gesellenversammlung, die sie blos
eine berathende. – Allerdings der Wirkungskreis ist
damit ein anderer sein, – aber deshalb braucht man kein
Mißtrauen gegen die Meister hegen, – u. bei dem mobilen,
unstätten, fluctuirenden, sagen wir es ganz aufrecht ge-
rade bei dem gefährlichen Element der Gesellen braucht
man nicht das Heft aus der Hand geben – u. ihren ge-
fährlichen Manifestationen u. Machinationen auch be-
hilflich sein. Man behandle die Einen wie die Andern.
Wir bekennen die Antwort der Genossenschaften sind zu
zahlreich um zusammen berathen zu können. – Nicht ein
Mal wäre ein passendes Locale da. – Aber wenn die 4000
Schneider kein Locale finden u. sie zahlreich sind, so werden
ihre Gesellen, 6000, 8000 Mann noch zahlreicher sein u.
dennoch schon heute kommen sie bei großen Krisen oder
der alten Häuserstreitig zusammen. – Es ist nicht stichhältig
ferner, daß auf den §. 91. über die behördliche Aufsicht
so scharf dedizirt werden kann, daß auch die Gesellen
versammlungen controlirt werden können, da das kann
illusorisch sein – Es brauchen nur an demselben Tag
u. zur selben Stunde viele Gesellenversammlungen abge-
halten werden, u. das kann ihnen nicht verwehrt werden,
wofür dann die hinreichende Zahl der landesfürstlichen
Commissäre vorzusehen, – aber was das auch alles
möglich wäre, warum soll das bei den Gesellen erst

heraus deduzirt u. bei den Gewerbetreibenden in Vorarl
im Gesetze deutlich angeordnet werde. Ist die Wahl des
Gesellenobmanns weniger wichtig als des Zunftmeisters
– ich glaube nicht! – Hr. Regierungsvertreter sagt, wenn man
nicht allen Gesellen die Theilnahme an dem Gesellentage
gestattet, so werde sie nicht zu gewinnen sein. – Möglich.
u. mir ~~liegt~~ liegt sehr viel daran, daß sie für das Ge-
nossenschaftswesen gewonnen werden. Allein, wenn es ihnen
gestattet wird, kann es den Meistern auch nicht verwehrt
werden in ihren Versammlung Vertreter zu erscheinen.
Warum sollen die Gewerbetreibenden nicht auch ihre
Delegirte in der Gesellenversammlung senden dürfen. Sehr
gründlich hat Hr. Abg. Reschauer nachgewiesen, von welch
guten Folgen dieses oft sein kann, wie es im Keime
einen entstehenden Zwist beseitigen, die Harmonie
wiederherstellen kann. – Ich stelle also folgenden Antrag.
Der Ausschuß möge im Prinzipe aussprechen, daß
die Versammlung der Gewerbetreibenden u. der Gehilfen
nach gleichen Grundsätzen zu behandeln ist in Bezug auf
deren Zusammensetzung, Beschickung durch Delegirte der
zweiten Cathegorie, auf die Wahl des Obmannes u.
die behördliche Bestätigung desselben, einschließlich die
Versammlungen der Behörde anzuzeigen u. auch die behördliche
Aufsicht aber erhalten &c. –

(Angenommen mit [illegible] Stimmen)

Posiedzenie Wydziału z d. 15° Maja
Omówienie §. 70 wskutek przyjętego mego poprzedniego wniosku

Wir haben heute drei Punkte in Verhandlung
1°) die durch Abg. v. Sacher vorgeschlagene Weglassung des Gesellenausschusses. Dagegen muss ich sein nicht nur weil dieselbe gegen den früher angenommenen Grundsatz der paritätischen Behandlung der Meister- u. der Gesellenversammlung verstoßen würde, – aber auch weil dem Gesellenausschusse eine große Aufgabe obliegt, die, nämlich die Förderung der Gesellen u. die Förderung u. Controlle ihrer Beitrags Abstattung zu führen.
2°) Die durch den Abg. Kossowicz beantragte Weglassung des Passus, welcher da sagt, die Gesellenversammlung habe zugleich als General Versammlung der Krankenkasse zu dienen. – Ich stimme für diese Weglassung, denn der Passus entspricht nicht den bisherigen Gesetzen. Die Gesellenversammlung hat bloß ein Wahlkörper zu sein derjenigen Vertrauensmänner der Gehilfen (2/3) die mit denjenigen der Gewerbetreibenden (1/3) zusammen die Krankenkassegeneralversammlung bilden sollen.
3°) Der Antrag des Abg. v. Sacher, dem auch der Hr. Referent zustimmt, daß Gehilfen, die nicht in Arbeit stehen nicht Mitglieder der Gehilfenversammlung sein können, weil sie keine Genossenschaftsangehörige mehr sind. – Hier ist zu unterscheiden. Würden sie derzeit weil sie momentan nicht in Arbeit stehen ihre Rechte als Genossenschaftsangehörige verlieren, so kann

dazu, daß ein Geselle der sehr lange fortwährend seine
Beiträge zur Krankenkasse gezahlt hat, - u nun un-
freiwilliger weise seine bisherige Arbeit verlassen
hat, - denn das hängt ja nicht von ihm ab ob sein
bisheriger Arbeitsgeber fallirt, oder vorübergehend
aus Mangel an Absatz seine Arbeitskräfte einschränkt
- daß er sage ich - wenn er im Augenblicke, bevor
er eine neue Beschäftigung gefunden hat, erkrankt
aller seiner Rechte verlustig werde, - u jedes An-
rechtes auf seine Krankenpflege u Krankenunter-
stützung verlieren würde - Das wäre unmotivirt,
ungerecht u grausam. - Wenn also ein Gehilfe
vorübergehend vacirt, - wenn er nur seine Beiträ-
ge zur Krankenkasse zahlt, bleibt er meiner An-
sicht nach vollberechtigtes Mitglied der Kranken-
kasse - die ja ohnedies von der Genossenschaft
unabhängig sein kann, da ja die Genossenschaft
sich an eine andere bestehende Krankenkasse
anschließen, oder auch zu diesem Zwecke mit ihr
verschmelzen kann. - Die Bestimmungen also wann
u in wie ferne ein vacirender Gehilfe seine An-
rechte auf Krankenverpflegung &c - verliert
gehören nicht hieher - nur in das Krankenkassa-
Statut.

Was aber die Gesellenversammlung anbelangt, so
ist das was Anderes - aber auch hier kann man einen
Gehilfen, der untadelhaft - ja vielleicht Ausschuß

zu stellt Obmann der Gesellenversammlung ist, Aller-
dings deshalb verlustig erklären, weil er, – obschon
Versicherter für den Augenblick nicht in Arbeit stehe.
– Da man andererseits aber mit diesen Arbeitslosen
Individuen, die den Namen eines Gesellen bloß miß-
brauchen u. nicht in Arbeit stehen mit diesen von der
Versammlung ausgeschlossen haben will, so stelle ich den
Antrag am Ende des letzten Absatzes sei anzunehmen
„Gesellen die seit vierzehn Tagen nicht in Arbeit stehen,
dürfen an der Gesellenversammlung nicht theilneh-
men u. werden der ihnen durch Wahl aufgetragenen
Functionen verlustig.“

(Angenommen.)

Ad 16. Mai 1882. §. 82. b.

Ich stimme dafür daß die Wahl der zur Generalversammlung der
Krankenangehörigen Delegirten &c – hier aufgenommen werde.
Dagegen werden drei Einwendungen gemacht:
1) Jeder als Angehöriger der Genossenschaft anwesende Ge-
selle werde nun die die zur Krankenkassa, – aber vorü-
bergehend nicht zur Gesellenversammlung gehörenden Vacirenden
Gesellen, wählen, diese aber des Wahlrechtes verlustig
sein – – Darauf antworte ich das Vaciren ist nicht Stand-
bruch, sondern nur vorübergehende Ausnahme, die also hier
nicht in Betracht kommen kann, das Gesetz befaßt sich mit
Arbeitenden u. nicht mit Vacirenden Gesellen, – genug
daß hier der Anspruch auf Verpflegung gewahrt ist
2) Daß die Krankencassen überhaupt andere General-
versammlungen haben werden, besonders, wenn sie mehre-
ren Genossenschaften angehören werden. – Aber eben

stimme ich für den Antrag Kotzowitz, es möge der Satz ausgelassen werden, welcher die Gesellenversammlung für Generalversammlung der Krankenkasse erklärt. – die Generalversammlung ist was anderes, – sie besteht aus Delegirten der Genossenschaftsvorstehung und der Gesellenversammlung, aber diese Delegirten sollen aber in der Gesellenversammlung von derselben gewählt werden.

3.) Daß die Krankenkassen auf dem flachen Lande meistens aus der Vereinigung mehrer Genossenschaften gebildet werden, gebe ich zu, – allein das Anschließen an eine bestehende Krankenkasse oder das Verschmelzen einiger kleinen zu einer größeren Krankenkasse, das ist facultativ, – der Willkür der Genossenschaften überlassen, – dagegen das Stiften einer Krankenkasse ist Regel, Vorschrift und nur von der allgemeinen Schluß, der Regel kann das Gesetz sprechen nicht von dem, was der Willkür überlassen ist, – da genügt es zu sagen, daß das Anschließen an eine bestehende Kasse oder das Verschmelzen einiger gestattet ist, – denn in jedem concreten Fall müssen erst die behördlich ~~[illegible]~~ bestätigten Statuten das Nähere bestimmen – Anders ist müssen die Statuten lauten wenn 2 oder mehrere gleich starke Genossenschaften sich vereinigen, anders wenn mit einer oder mehreren starken eine schwache oder mehrere schwache Vereine sich verbinden, – das kann nicht Alles casuistisch im Voraus bestimmt werden.

(angenommen)

§. 83. Mitglieder der Genossenschaft.

Nachdem Wir angenommen haben, daß das Gesetz keinen Unterschied ausmacht in Bezug auf das Gewerbetreiben, so bin ich der Ansicht, daß hier eine Bestimmung aufgenommen werden muß, die die Frauen von den Versammlungen ausschließt. Bei den hochgestellten u. gebildeten Frauen, den Großgrundbesitzerinnen bestimmt das Gesetz etwas ähnliches indem es ihnen zwar durch Bevollmächtigte aber ja nicht persönlich ihre politischen Wahlrechte auszuüben gestattet. – Ich spreche nicht davon daß Frauenspersonen nicht zu Obmännern gewählt werden dürfen, ich bin überzeugt, daß es dazu nicht kommen wird, aber das Gesetz ist auch für die Gesellen; Sie wissen ja meine Herren, daß in Amerika, England, Russland, der Schweiz, Rumänien u. Serbien die sozialistischen Agitationen ganz verschieden sind, u. daß Frauenspersonen in denselben eine ebenso große Rolle spielen wie die Männer, ich will also nicht, daß bei uns, wo das Übel nur auf ein kleineres Maaß, aber auch beschränkt, dem Anfange die Thüre geöffnet werde, – ich will nicht daß den Frauenspersonen der Zutritt zu den Gesellenversammlungen gestattet sei. – Nachdem mich Hr. Abg. Reschauer darauf aufmerksam machte, daß auch Genossenschaften von Kleidermacherinnen, Schneiderinnen, Blumenmacherinnen möglich sind, so beschränke ich meinen Antrag dahin „In Genossenschaften, die nicht ausschließlich aus

Frauenspersonen gebildet sind, sind dieselben von den Versammlungen ausgeschlossen." –

(nicht angenommen).

§. 92 der Schiedsrichterliche Ausschuß 22t Mai 1882

Wie der ganze Ausschuß, habe auch ich mit größtem Interesse die höchst lehrreichen & werthvollen Mittheilungen beider Herren Experten vernommen. Die Mittheilungen des Hr. Alz-Haardt zeigen im Wirklichkeit. Centralinteresse für das Gewerbegericht für Metallarbeiter in Wien, dessen Vorsitzender er ist, – & da erzählte er, daß bei ihm die Praesumption stets zu Gunsten des ärmeren, kleineren, – hier des Arbeiters gegen den Größeren, Stärkeren, mit einem Wort den Arbeitgeber besteht, – das geht mit meinen Begriffen von Gerechtigkeit & Rechtsprechung nicht zusammen, allein, indem wir nicht mit dem Gewerbegericht der Metallarbeiter in Wien zu thun haben, so wäre hier jede Polemik gegen Hr. Haardt überflüssig – ich begreife, daß alle Arbeiter zu diesem Gerichte sich drängen & gratuliere ihm zu diesem Erfolg, obschon ich zu bemerken, – möge er ihn & seinem Gewerbe recht geben. – Zweitens sprach er über Genossenschaftliche Schiedsgericht, & da hat er ganz recht, wenn er behauptet, es sollen auch gerichtsmäßig die Unparteilichkeit gewahrt werden, deshalb spricht er dafür es möge der Obmann & sein Stellvertreter alternierend von den Arbeitgebern und den Reihen der Arbeiter et vice versa gewählt werden, daß auf diese Weise die extremsten

Elemente der Handlungen den Platz werden räumen
müssen. – Thatsächlich ist viel Wahres darin, – u. wie
der H. Vertreter des Justizministeriums es betont hat,
es soll ein Versuch in dieser Beziehung gemacht sein,
wie ein ähnlicher in Italien bereits gelungen ist. –
Ich sehe wohl die Schwierigkeiten, – während der Obmannschaft
der Arbeitgeber, werden diese die Mehrzahl der Stimmen be-
sitzen, folglich können sie den Prozeß gewinnen, dann wenn
ein Arbeiter den Vorsitz führen wird, werden die Arbeiter
wieder über die Stimmenmehrheit gebieten, – allein, ich
sehe kein jetzt kein Mittel hiefür, – u. ich glaube daß denn
nichts übrig bleibt, als den Versuch zu machen. – Aber
selbst Verschärfung, Ausgleich der Gegensätze, – geben wir
ihnen also Gelegenheit sich auszugleichen u. zu versöhnen.
Also obzwar ich die Schattenseiten des Referenten Antrages
nicht übersehe, werde ich für denselben stimmen.
Aus den höchst interessanten Mittheilungen des zweiten
Experten H. Abg. Löblich haben wir vernommen, wie groß die
bisherige Thätigkeit der Genossenschafts-Schiedsgerichte gewe-
sen u. ersehen, daß die Bestimmungen über die Mitglieder Ein-
setzung der Schiedsgerichte, – die Dauer der Functionen u.
den Turnus der Thätigkeit, sehr verschieden u. den Verhält-
nissen entsprechend durch alten Brauch verschiedenartig
geordnet sind. Ich sehe keinen Grund diese althergebrach-
ten u. durch Localverhältnisse bedingten Verschieden-
heit entgegen zu treten. Ich begreife daß eine Genossen-
schaft von 4000 Meister u. 4000 Arbeiter sich anders

nurichtet als eine die nur 20 Gewerbetreibende um-
faßt, u. deßhalb werde ich die Ehre haben einen Antrag zu
stellen, der bezwecken soll alle alten Bräuche, u. die Berück-
sichtigung localer Verhältnisse zu pflegen.
Es bleibt mir noch übrig über einige Anträge u. Ansichten
mich zu äußern. Der Hr. Abg. Reschauer der mit lobenswerthem
Eifer mir bestrebt ist die Verhältnisse des flachen Lan-
des, welches er zu vertreten hat zu berücksichtigen, u. in die-
ser Beziehung schon sehr nützlich u. äußerst erfolgreich
thätig gewesen, will für das Land, wo keine größeren Ge-
nossenschaften, ja wo sogar in manchen Bezirke nur wenige
oder einzelne Gewerbetreibende existiren Kreis oder
Bezirksgenossenschaften. Dieß ist aber meiner Ansicht nach unmöglich
u. unnöthig. Unmöglich, denn in den galizischen oder tiro-
ler colossalen Bezirken können die Fachleute, die sich an
das Schiedsgericht wenden wollen, nicht Tagreisen hin u.
her machen, — die schwere Zeit vergeuden u. Baarauslage-
ben machen, — das ist nicht durchführbar. Aber es
ist auch unnöthig, denn wir haben ja beschlossen, daß Gewer-
betreibende gleicher Art von nachfolgenden Gemeinden
u. Gewerbetreibende verwandter Art — ja sogar Gewerb-
treibende überhaupt einer Gemeinde, wenn sie zur Bil-
dung von abgesonderten Genossenschaften zu wenig
zahlreich sind, — sich zu einer zusammengesetzten Genos-
senschaft vereinigen können, u. solche Genossenschaften
werden dann zahlreich genug sein um einen Schieds-

gewerblichen Ausschuss bilden zu können. – Der An-
trag des H. Abg. Metscheko u. Mayr bei zusammengesetz-
ten Genossenschaften, – oder, überhaupt bei Allen
bei welchen in 2 Wahlgängen die Obmannswahl kein Re-
sultat ergeben hat, der Regierung nach Belieben einen
Obmann für die Dauer von 3. Monaten wählen, kann ich
nicht beipflichten. – Da kann ich auch die Bedenken des H.
Experten Loblich gegen Obmänner von einem andern
Gewerbe als das, welchem die streitenden Theile angehö-
ren, nicht theilen, – weil ich glaube, daß doch jeder Geschäfts-
treibende bei gutem Willen sich in jeden einzelnen
Fall einstudieren lassen kann, – so wünsche ich doch ganz
entschieden, daß der Obmann u. sein Stellvertreter dem
Handwerkerstande angehören, – also warum sollten die
combinirten Genossenschaften sich nicht auch ihren
Schiedsgerichts-Ausschuss samt Obmann u. Stellvertreter
nicht aus ihrer Mitte wählen. In anderem Falle, wo
keine Einigkeit zu Stande zu bringen ist, wen soll die
Regierung wählen? – einen Arbeitgeber? – da bringt sie
alle betreffenden Arbeiter auf – einen Arbeiter, so
werden alle Meister unzufrieden sein – einen Beamten?
wo ist dann die Authonomie, das freie walten der Ge-
werbe- u. die Steuerzahlerschaft, die ein Aufseher dann
immer vorhanden wäre, hätte ganz einfach der Beamte

ausschließlich das Recht zu sprechen, das kann der Bagatell-
richter auch; da braucht man keinen Ausschuß. - Soll man
einen Juristen nicht Beamten (Notar, Advocat etc)
wählen, so ist das auch nicht angenommen, u. mit großen
Kosten verbunden, da solche Personen, können doch un-
möglich, unentgeltlich ihre Zeit, fremden Zwecken
widmen, beim Genossenschaftsausschuß aber, wo
der Obmann auch ein Mitglied der Genossenschaft ist kön-
nen gar keine Kosten anwachsen. -
Ich stelle also den Antrag
für den schiedsrichterlichen Ausschuß hat ein obrigkeit-
lich bestätigtes Statut entworfen werde, - u. diesem
wird überlassen die Entscheidung über
1°/ die Streitbegriffe der Gewerbetreibenden u. der Hilfs-
arbeiter etc. u. desselbe geregelt werden sollen u. die
Art der Wahl.
2°/ die Functionsdauer u.
3°/ der Turnus in welchem sie zu functioniren von
haben. - Wird dieser Antrag angenommen so entfallen
18 von den gestellten 21. Anträgen

(angenommen)

(Abg. Reichauer modificirt seinen Antrag dass
selbständige Genossenschaften ein gemeinsames
Schiedsgericht errichten - ist befürwortet und
angenommen).

23. Mai 1882

Ich stelle den Antrag „der schiedsgerichtliche Ausschuß soll kein nothwendiger Genossenschaftsbestandtheil sondern in Ausnahmsfällen ein freiwilliges Schiedsgericht sein"
(angenommen)

Aufsicht der Regierung über die Genossenschaften

Ich stelle den Antrag das Wort „Genossenschafts"- bei dem Worte Versammlungen zu streichen, damit darunter alle Versammlungen, wie die der Genossenschaft, der Hilfsarbeiter u die Generalversammlung der Krankenkasse gemeint seien (angenommen)

24. Mai 1882 dritte Lesung

Ich stelle folgende Anträge

I. Es sollen nur die §§. zur Verlesung kommen, bei welchen es verlangt wird u diejenigen die dem Subcomité zur neuen Redigirung überwiesen waren

II Die dritte Lesung ist anzunehmen – Ein Referent sei des Hauses zu wählen u demselben u dem Obmann die Abfassung des Berichtes an das Haus zu überlassen. Hier verlange ich nichts Ungewöhnliches – dies wird bei allen größeren Ausschüssen so practicirt bis jetzt aber beim Zolltarif nicht. – dann wäre die Verantwortlichkeit

Für den Treischaft auf dem Ausschusse über auf dem Ebenen an den Referenten

(angenommen)

Wien den 24. May 1882

Mowa w Kole polskiem d. 7. Grudnia 1882.

Wiedeński II ogólny Zjazd przemysłowców austryackich, w którym wszystkie miasta Galicyjskie przez swych delegatów udział wzięły, — jednomyślnie, a petycyę, którą Panowie otrzymali zapewne w imieniu 86 miast Czeskich złożyły narodowości żydzi, by przy §§ 1. 24. Noweli przemysłowej, leżącej teraz na porządku dziennym Izby uchwalić dodatek, że wymagają dowodu uzdolnienia i wszelkie detaliczne, czyli drobne handle kupieckie. Ponieważ jutro 8go o godzinie 2ej będzie poufne posiedzenie członków Komisyi przemysłowych należących do prawicy, — a oni są za tą poprawką — jest za nią i Referent — a podobno zgodzi się i Minister, który na posiedzenie przybyć obiecał, — a ponieważ trzeba wiedzieć czy prawica za tą poprawką głosować będzie — wypraszam Szanowne Koło o danie swego Votum w tej mierze. Gdyż będę do §. 1. zapisanym do głosu i zalecam tę poprawkę

motywować jej długo nie trzeba. - Chodzi tu zapewne o to,
aby tak orężny i poważny, - wykształcony stan kupiecki
uzyskał opiekę od podkopującego go przekupniowstwa,
kramarstwa, Greislerom. - Co tomem dawno stwierdził lub
kupiała, bez żadnego wykształcenia, zostaną miejsce po-
działki a sprzedają wszystkie towary kolonialne i zabierają
kupcom. - Przez uchwalenie tej poprawki umożliwiłoby
się chcących poświęcić się handlowi do uzyskania na-
uki i praktyki, jak to było dawniej - to co najmniej
to przecież kupiec znać powinien korespondencyę:
Matematykę kupiecką, Buchhalteryę, towaroznaw-
stwo, Geografię itd a Greisler i pisać i czytać nie
umie. - Byłaby to poprawka i dla naszego kraju ko-
rzystną, bo nie trzeba być Antysemitą wraz ze Schö-
nererem i Stoeckerem, a można sobie życzyć środka
aby czasem zalewaniu naszego handlu przez bezpłatne
niewykształcone żydowstwo tamę postawić. - Moi-
ciężko donoszę, że teraz na Zjeździe ogłodzieli [illegible] nie-
znani panowie do mnie przyszli, - oświadczając że są
z Morawy - i że ich przyjaciele w Berlinie polecili im
by mnie podziękowali za proponowane przeze mnie a
przez Wydział przyjęte rezolucye o Greislerach.
(Przeciw Grocholski, Chrzanowski; Wolski, Czerkawski, Czar-
toryski, a nawet Madejski - wniosek upadł.) -

Koło uchwaliło do §. 1. i do §. 14. zmiany – te wnosiłem na wydziale – a potem w Izbie – Co do §. 1. dnia 11° grudnia, żeby rekurs szedł do namiestnictwa a potem do Ministerium, jak w innych sprawach –
do §. 14. żeby koszta nie należeli do koncessyonowanych zgromadzeń – wniosłem o tej mierze przy danej na wydziale – (porównać powyżej)

Ustawa przemysłowa
Rozdz. VI O robotnikach przemysłowych

Posiedzenie Wydziału d. 12/IV. 1883.

Der Abschnitt der Gewerbeordnung, der die Aufsicht in Behandlung nehmen sollte ist nicht nur einer der wichtigsten, aber auch der schwierigsten wegen Collision sehr wichtiger Interessen, die hier zum Ausdrucke kommen. — Wir haben hier nämlich Momente bei Aussichten im Auge zu behalten.

1./ Es ist unmöglich daß der Staat nicht seine Fürsorge u. seinen Schutz den Minderjährigen u. den Frauen u. Mädchen, die bei der Industrie beschäftigt sind, angedeihen lasse, da es doch seine Pflicht ist sich der Schutzbedürftigen anzunehmen, u. diese es um desto mehr sind, weil sie oft nicht nur von den Gewerbeunternehmern aber auch von ihren Vätern u. Gatten ausgebeutet werden, die sie arbeiten lassen, um selbst besser, oder im Nichtsthun zu leben.

2./ Bei dem Stande unserer Gesetzgebungen, u. bei den so lautenden Ansichten [?] muss die Staatsbehörde sich wohl auch in die Verhältnisse der erwachsenen u. über sich frei verfügenden Arbeiter ordnend einmischen, doch aber hierbei die persönliche Freiheit des Staatsangehörigen Mannes bei jenen nicht verkürzen, darf dem Arbeiter u. vielleicht sogar die Möglichkeit des Unterhalts [?] Mittel sich verschaffen zu können nicht hindernd in den Weg treten.

3./ Vor allem den Schutz der Individuen darf man aber auch das Wohl u. Gedeihen der Industrie nicht

auch dem Auge lassen, sie in ihrer Concurrenzfähig-
keit mit dem Auslande nicht lähmen, oder gar ihre
Existenz in Gefahr bringen - da sie ja doch einer
der Hauptfactoren des nationalen Wohlstandes und
der materiellen Entwickelung.
4./ Darf man den großen Unterschied, der zwischen
dem kleinen Gewerbe, dem Handwerk einerseits und
zwischen der Großindustrie, den Fabriken an-
dererseits besteht.
Um mit dem letzten Puncte anzufangen. Es wäre doch
gewiß überflüssig die Unterschiede, die sind vorhan-
den sind hervorheben zu wollen. Es weise sie beispielswei-
ten auf das Lehrlingswesen, welches beim Kleingewer-
be fast durchgehends und bei der Großindustrie nur
in seltenen Fällen vorkömmt, - auf die Möglichkeit
Normalstunden einzuführen, die beim Kleingewerbe
ganz ausgeschlossen ist, auf die bei demselben nur aus-
nahmsweise vorkommenden Maschinen usw. Es
lassen sich nämlich Normalstunden beim Handwerker
nicht bestimmen. - Bei demselben gibt es todte und
wegen Saisonzeiten, so z.B. sind viele Gewerbe der Be-
schwerung - da muß fleißig gearbeitet werden um die
günstige Conjunctur auszunützen, soll dem, trotz frei-
willigem Einverständnisse der Hilfsarbeiter und ihr
Wunsch an der Bestimmung von Normalstunden auf-
gehalten werden? - Ist die Stückarbeit oder die Accord-
Arbeit? - Gewiß würden wir es auch doppelt der Be-
schränkungen unterworfen werden sollte, darauf sich
die ausgebildeten Arbeiter nicht dazu herbeilassen - sie
besteht aber fast ausschließlich beim Kleingewerbe

u. in Fabriken kann sie bloß ausnahmsweise wohlthätig er-
[illegible] Wir, daß wir in kleineren Städten das
patriarchalische Zusammenleben unter einem Dach
u. bei einem Tisch zwischen den Hilfsarbeitern u. den
Arbeitgebern das beste Mittel gegen das Eindringen
von socialistischen Theorien bildet, – da extreme
Tendenzen, in den größeren Städten, die Accordar-
beit das den so genannten Stückgesellen gestattet, daß
wenn sie auch nicht als Meister sich etabliren, sie
dennoch einen Hausstand begründen können, u. ein
freies Dasein arbeiten u. leben können. Alles dieses
u. tausend andere Gründe sagen, daß das Kleinge-
werbe anders behandelt werden muß als die Fa-
brik. – Von diesen Gedanken geleitet, haben wir ja für
das erste Genossenschaften beschlossen u. ihnen die
Regelung der Arbeits u. Lehrlingsverhältnisse über-
tragen. – Unterzeichnet wir also wie später das Werk
nicht, für das wir geschwärmt haben, – da nur eine
vernünftige Entwickelung der Thätigkeit der Genos-
senschaften kann durch die Gewerbenovelle Etwas
für die Hebung des Handwerks geschehen sein. Wie
ich nun bei der Berathung des Gesetzes über die Ge-
werbe Inspectoren dafür gesprochen habe, daß diese
ihre Thätigkeit auf die Fabriken beschränken
aber sich in die Angelegenheiten des Handwerks nicht
mischen sollen, – so, – um das [illegible] d. Hand-
werks gewahrt, – trotzdem, daß ich voraussehe

ist auch auf dieses Mal nicht durchdrungen werde,
werde ich den Antrag seiner Zeit in der Special-
debatte stellen dahingehend, – die Genossenschafts-
wegen anzunehmen ihre Arbeit u. Lehrlinge an
[illegible] werden dürfen. – Meine Herren
[illegible] für die Schule, die [illegible] die [illegible]
[illegible] und Leben [illegible] Genossenschaften
[illegible] schlagen.
Was den Schutz der Minderjährigen [illegible] an-
belangt, werde ich für die von S. Ex. d. H. Handels-
M. [illegible] vorgeschlagenen Antrag der Regierung
stimmen. (Kinder bis zum 12 Jahr von der Arbeit
ausgeschlossen – bis zum 14. Jahr als jugendli-
che Arbeiter geschützt.) Ich bemerke blos, da die
Fabriken nicht Versuchsanstalten sind, in die man auch
Lehrlinge [illegible] u. Ausbildung hat, – aber organisch ge-
ordnete, rationelle Einheiten, so begreife ich
im Allgemeinen nicht anders, als daß die ju-
gendlichen Arbeiter nicht eine ganze sondern
blos eine halbe Tagesschicht, also 6 Stunden
mit effectiven 5 St. Arbeit leisten, so daß also
zu einer Schicht zur Ersetzung von erwachsenen
Arbeitern eine doppelte der jugendlichen Arbei-
ter kommen; die den übrigen Zeit ihrer Erholung
u. Ausbildung widmen können. Dies würde
nur schwere Arbeit vermindern, entkräftete [?]
[illegible] jugendliche Arbeiter, aber auch [illegible]

aber zu lange Arbeit kann verderblich werden. Also da
[illegible] will ich eine [illegible] Fabrik aufsuch-
en. Es gibt keine gerade die so wenig die Kraft
in Anspruch nehmen würde, – das Abschreiben und golden
sie sogar das mit Gold auf[illegible] der Bezeichnun-
gen der Zeiger, – das sie sich [illegible] in der [illegible]
[illegible] ist eine Operation. Aber diese Operation
durch 12 Stunden lang, in einem niedrigen und
dumpfen Locale, – und [illegible] sind sie sehr nicht [illegible]
[illegible] – in einer schwülen Atmosphaere, muß diese
Zeit nachtheilig auf Kinder wirken.
Unter [illegible] die Frage der Fabriksarbeit bei
erwachsenen Personen, so bin ich auch dafür, daß [illegible]
[illegible] [illegible], daß eine Arbeitszeit von 12 Stunden
mit 10 Stunden effectiven Arbeit das [illegible] ist.
Sollte aber in einzelnen Branchen es möglich und
[illegible] sein [illegible] herabzusetzen, so
muß dies den freien [illegible] und [illegible]
[illegible] vorbehalten werden.
Was endlich die Betriebsweise der Industrie anbe-
langt, so müssen diese [illegible] werden, [illegible]
[illegible] bei seinen Unternehmungen, die an fort-
währender [illegible] [illegible] müssen. Ich bin der
Ansicht, daß das [illegible] derselben von [illegible]
[illegible] [illegible] werden, [illegible] darum, welche
[illegible] für eine centralistische Behandlung [illegible]

steht, sondern deshalb, weil sie ausschließlich die Natur der Sache entspricht, – die man dieselbe anerkennen muß, ob man will oder nicht. – Ein Schuster oder Kalkbrenner ob er nun Federalist oder nun Centralist gesinnt ist, – soll er auch banquerout werden, darf nicht [illegible], die selbst [illegible] nicht u [illegible] u [illegible] nicht im Ertrage bleiben, außer man verbietet in der Monarchie die Ziegel-, Kalk etc Production hervorkommen aber auch 12 Dr. [illegible] werden, so ist auch ein Vortrag für Parthie der selben Vortrag u zwar alle [illegible] Weise der Stimmung u dann wieder den [illegible] fortzahl. –

Ich beschränke mich nun auf diese Bemerkungen u schließe, daß ich für das Eingehen in die Specialdebatte auf Grund des Referates des H. Referenten, – aber bei nähern Details auch gegen dieselben u für Amendements stimmen werde. – Das Referat ist ja das Substrat unserer Berathungen u wir haben ja kein anderes – (Brawo – Referent oświadcza, że zgadza się co do ogólnego traktowania [illegible] i Czechów)

352

Protokoll vom 13. März 1883.

§ 72

Meinen gestrigen Ausführungen gemäß, stelle ich den Antrag, es möge dem §1. als 3tes Alinea beigefügt werden

Die Arbeits- u. Lehrlingsverhältnisse bei jenen Gewerben, die Genossenschaften angehören werden durch Statuten unter der Aufsicht der Gewerbebehörde geordnet (§.114. a. b. §.127.)

Referent geht davon aus, daß Übergriffe stattfinden könnten, da alle Genossenschafts-Statuten bedürfen ja der Bestätigung der Behörde. [illegible] in erster Linie [illegible] [illegible] [illegible] Staat [illegible] aufmerksam [illegible], das soll im Statut [illegible] der Statuten der Genossenschaft [illegible]. [illegible] [illegible] §. 114. [illegible] [illegible] [illegible] Bedeutung haben, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

(Referent precis - [illegible] [illegible] jeder [illegible] [illegible] [illegible]).

Sitzung vom 18. März 83

§. 76. Pflichten der Hilfsarbeiter.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] von den 17 Mitgliedern [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

herzlichsten Worte den Ausdruck zu geben, daß die Schilderungen
von Ehrlich u. Suess in ihren Ausführungen in derselben
Richtung gesprochen haben, die ich neulich hier vertheidigt ha-
be, wobei ich die Ehre hatte ein hochglänzendes Fiasco
zu erleben. — Die bewährten Herren Abg. u. besonders der letzte
der genannten Herren durch sein Beispiel anläßlich der Ver-
pflichtung der Bäckergesellen das Holz abzuladen u. aufzu-
tragen, daß doch ein himmelweiter Unterschied zwischen
den Handwerksgesellen u. Lehrlingen u. den Fabriksarbei-
tern bestehe, daß bei den ersteren aber die schließlich häusliche
Arbeiten zu verrichten also blos die Genossenschaft vorschrei-
ben kann, die zweiten aber gar nicht in die Lage kommen
solche leisten zu sollen. Der ganze §. ist meines Er-
achtens überflüssig was er verordnet gehört in
die Hausordnung die in jeder Fabrik affichiert sein muß
und in die Statuten der Genossenschaft. Weil die
Herren aber in ihrem Wunsche zu centralisieren soweit
gehen die Handwerksgesellen u. Lehrlinge u. Fabriksar-
beiter unter einem Leisten zu schlagen, so bekom-
men wir dann ein Gesetz, was viel Mängel ent-
halten wird bezüglich der ersteren u. viel Unmögliches
bezüglich der zweiten. — Ich tröste mich aber damit,
daß das was wir schlecht gemacht haben werden, das
Leben, das nicht still steht gut machen wird, daß
die Genossenschaften in ihrer Entwicklung, in ihren
Statuten dem Übel abhelfen werden. — Ich stelle
keinen Antrag, weil das letzte glänzende Fiasco
sich nur wiederholen würde

Gewerbeordnung.

VI. Abschnitt: Gewerbliche Hilfspersonen.

§. 80 f. Ich finde daß eine gewisse Analogie zwischen den Arbeitsbüchern der Dienstbotenbücher besteht. Bei den letzteren, trotzdem daß sie eigentlich bloß von der Heimatsbehörde ausgestellt werden, kömmt es vor, daß die den Dienst eigenmächtig verlassenden Dienstboten, dem Dienstgeber auch das Dienstbuch zurücklassen, weil sie [?] an dessen Statt sogleich gegen eine Minimaltaxe sich anschaffen können. So wird dieses so wichtige Institut illusorisch, – u. den Dienstgebern bleiben ganze Bibliotheken von besetzten Büchern wie sie auch keine Dienstbotenhaber [?].

Ich befürchte, daß bei der, sonst wohlbegründeten Bestimmung, daß die Aufenthaltsbehörde zur Ausstellung aller Arbeitsbücher, also auch deren Duplicate berufen, sie aber nicht im Stande ist die Wahrheit der Angaben des Duplicatwerbers zu untersuchen, der Unfug [?] des sog. eigenmächtigen Arbeitsverlassens u. die Ausstellung von Dupl. Arb. Büchern sehr überhand [?] stark einreißen wird. – Ebenso die Gefahren die bei Mißbrauch fremder Arbeitsbücher entstehen können, sind ja augenklar. Man dürfte auch die Strafsanction für denselben nicht [?]. Da zuerst muß man prüfen, ob nicht strafrechtliche Maßre-

wegen der Mißbrauch unmöglich u. jedenfalls die
Strafen überflüssig machen könnten. Hier habe
ich einen besonderen Fall im Auge. Ein Arbeiter
kann sein Arbeitsbuch in Ordnung besitzen, u. dabei
ein Duplicat verlangen, um es Jemand ande-
rem als Legitimation abzutreten, — und der Fall
daß er die Arbeit ordnungsmäßig verläßt, sich
ein neues Buch verschafft, das alte aber beim
Arbeitgeber zurückläßt, — kann unmöglich gerade
gefährliche Folgen haben. — Ich glaube also, daß in
gewissen Fällen beim Verlangen von Duplica-
ten, die Absendung der gekommenen Arbeitsbücher
so wie andern Documente amortisirt werden
sollten. — Natürlich könnte die Ausstellung eines
Duplicats bis zur Beendigung des Amortisa-
tionsverfahrens nicht verschoben werden, da
dem Arbeiter die Freizügigkeit u. das Arbeit
suchen, finden u. Arbeiten unter keiner Bedin-
gung verhindert werden darf. — Da ich aber
über diesen Gegenstand keinen präcisen An-
trag habe, so stelle ich keinen formellen An-
trag, bitte aber das Gesetz gelegentlich in Betracht
zu ziehen, wobei ich mich besonders an den H.
Referenten u. die HH. Regierungsvertreter wende.
(Długa debata, Chamiec wnosi [illegible] w
duplo, aby 1 Egz. u Majstra, 2gi u [illegible]
[illegible] robotn. — u [illegible] [illegible]
[illegible].)

2ᵘ raz

Ich sehe alles das Gute ein, welches aus der Durch-
-führung der Anträge des Abg. v. Chamiec resulti-
ren würde, ich bezweifle aber die Möglichkeit der
Durchführung derselben. Bei der so bedeutenden
Anzahl der Arbeiter u. bei der so häufigen Verän-
derung ihres Aufenthaltsortes, wäre die Corres-
pondenz wegen des Verlangens der Zusendung der
Arbeitsbücher u. bei der Abrechnung derselben eine
gewiß unverhältnißmäßige Belästigung der Gemeinde-
ämter, deshalb bin ich nicht im Stande diesem
Antrage beizustimmen.

(Odesłano ten wniosek i cały §. Referentowi do zba-
dania wraz z rządem.)

Posiedzenie 12/3 1884.

Schiedsrichterliche Collegien.

Unsere Absicht ist für diejenigen Arbeitgeber u.
Arbeitnehmer, für die weder Gewerbegerichte noch
Genossenschafts Schiedsgerichte (weil die Unter-
nehmer, z. B. Fabrikanten keiner Genossenschaft
angehören) zugänglich sind, die Möglichkeit eines
Schiedsgerichtes zu schaffen. Hüten wir uns also
derartige Bestimmungen aufzunehmen, die das
ganze Illusorisch machen würden. Dies wäre aber
der Fall, wenn die Schiedsrichterl. Collegien bloß aus
Angehörigen derselben oder verwandter Branchen
gebildet werden sollten. Ich begreife, daß diese

allerdings sehr vortheilhaften, wie schon erwähnt wurde,
ist aber bloß in Städten u. großen industriellen
Orten möglich. Auf dem flachen Lande verhält
sich die Sache umgekehrt. Ich kenne in Galizien,
also doch in einem wenig industriellen Lande
Orte, – ferner einen Stadtbezirk, in dem es eine
Eisenwaaren fabrik (Öfen, Drechslerei) und eine
mechanische Mühle, eine große Brauerei u.
eine landwirthschaftl. Geräthe fabrik bestehen.
Aus diesen heterogenen Gewerben sollten die Betreffenden
den deshalb ein ... verständliches Collegium nicht
bilden dürfen? Abg. Melchetto befürchtet daß
etwa bei der Zusammensetzung derselben die eine Branche
über die andere die Praeponderanz bekommen könnte.
Dafür finde ich aber in der Vorlage beschränkende
Ermittlung meiner Voraussetzung. Zur Ermittlung
muß doch ein Statut vorgelegt werden u. dieses
müßte genehmigt sein u. die Verhältnisse berücksichtigen,
– überlassen wir das den Massen also
den betreffenden Stellen. Ich stimme ja
für die Entscheidung obenangeführter Worte.

([illegible] angenommen)

[illegible] Sitzung [illegible] 1884. §. 99.
Aufnahme von Lehrlingen alinea 1.
Ich unterstütze aufs entschiedenste den Antrag des
Herrn Abgeordneten [illegible], es sollten ferner, ... die
Lehrlinge ... angegeben werden: das Gewerbe

oder die Gewerbe welche der Lehrherr betreibt.
Wir wollen nicht die Organisation der Gewerbe, aber
wir wollen auch die möglichst größte Freiheit in der
Erzeugung der Gewerbetreibenden schaffen, und wie ich
es schon betont habe, kann derselbe bloß die Vereini-
gung verschiedener Geschäfte zusprechen, – obwohl was
auch in der, jetzt schon Gesetzeskraft habenden No-
velle ausdrücklich erlaubt ist. – Dieses ist aber
für das flache Land unumgänglich nöthig. Dort
ist der Schneider oft zugleich Kürschner – der Sattler
ist Riemer und Tapezierer, der Schmied ist auch
Schlosser, – der Glaser auch Anstreicher etc. und
warum sollten deren Lehrjungen nicht gleichzeitig
diese Gewerbe erlernen. – Aber ganz richtig will
es der Abg. Suess auf verwandte Gewerbe be-
schränken, denn bei anderen ist kein Zweck der deren
Vereinigung entschuldigen, – oder nur begehrenswerth
machen würde – der vom Abg. Reschauer
erwähnte, von ihm gebaute Hutmacher und Conditor
soll hier eben als abschreckendes Beispiel gel-
ten – da die Worte verwandte Gewerbe hier nicht
hineingehören, behalte mir vor bei Alinea 5
ein diesbezüglichen Antrag zu stellen.

(Ich ersuche das oder die Gewerbe, und Antrag zu
[illegible] verwandte [illegible]
[illegible]).

d. 18/3. 1884. Alinea 5.

Nachdem der Abg. Suess vorwiegend zugesprochen, betrachte mich für verpflichtet, seinen Antrage [illegible] conform den Antrag zu stellen in Alinea 5 folgende Fassung dem [illegible] angenommen [illegible] gemäß beschließen zu wollen

„die Befugniß zu den Arbeiten seines Gewerbes
„oder eines oder mehrerer verwandter Gewerbe be-
„treffend zu den Arbeiten derselben zu [illegible]
„rechten

Nadeszły Suess poprzeza [illegible] i [illegible] Wie [illegible] Niemcy przeciw verwandte Lewica, przeciw mehrere referent Belcredi.

drugi raz

[illegible] unerläßlicherweise [illegible], daß in der [illegible] Bezug [illegible] beschlossen werden kann der Grundsatz, [illegible] der [illegible] Abhaltung derselben wird späteren Bestimmungen vorbehalten, [illegible] man die Sache selber [illegible]. [illegible] Hutmacher Conditor [illegible] der [illegible] bewerkstelligt? – Ich muß die Herren, welche für die Gewerbe Novelle [illegible] [illegible] aufmerksam darauf machen, daß [illegible] die [illegible] in der Unterordnung in mehreren Gewerben nicht auch verwandte be[illegible] [illegible] die geplante Organisation [illegible] Chaos herbeibringen

sowohl in Bezug auf das Genossenschaftswesen als in Bezug auf die Beibringung des Befähigungsnachweises als auch in Bezug auf die Ausübung des Gewerbes herumtreiben würden.

Uwadze p. Głosem niejasności, bo Referent zgłoszenie przecie, powinno być zgłoszone do tym przecie niewiadomo, wobec tego że się utrzymały; powinno on być ograniczony, nowoodkryte zgłoszenie przecie, – a to być zajęte wiadomości.

— — —

d. 19/3. – §. 101. Auflösung des Lehrvertrags alinea 2, wenn der Lehrherr das Recht der häuslichen Zucht mißbraucht – dodaje Bielecki: Lewicki oder ihn vor Mißhandlungen der Gesellen nicht schützt. – Jawa to

Dieser §. bezweckt den Lehrling zu schützen, u. den sich Mißbräuche oder Unterlassungen zu Schulden kommen lassenden Lehrherrn zu bestrafen. Dieses ist um so wichtiger, da das Lehrverhältniß oft von 2 bis 4 Jahren dauert. Ich kann es aber nicht begreifen, wie es vorzeitig gelöst werden könnte, im Falle wenn nicht der Lehrherr, sondern ein Dritter, der Geselle schuldig, der ein tagtäglicher u. sonstwie wesentlicher Arbeitsverhältnißtheil, der schuldig ist. Wie kann man einen auf Jahre geschlossenen Vertrag kündigen, weil ein Geselle

ist der Morgen aus der Arbeit [illegible] den Lehrling geschlagen? – Wie kann man den Meister um fremde Hand lügen strafen? wie kann man ihn, nachdem er [illegible] 3 Jahre lang den Lehrling behandelt, gemacht u. [illegible] hat, u. [illegible] 4. Jahre durch die Arbeit desselben eine Entschädigung [illegible] bekommen, [illegible] die Lehrverträge u. Contract brauchen [illegible] [illegible]. Misstrauen ist [illegible] [illegible] [illegible], mag er bestraft werden, ist er [illegible] schuldig – [illegible] man den Schuldigen [illegible] [illegible] [illegible] die ehemaligen [illegible] [illegible] [illegible] die Genossenschaften sich allmählig zu einer [illegible] [illegible] [illegible] umgestaltet, – [illegible] man [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Gesellen u. Lehrlingen [illegible] [illegible] die Genossenschaft [illegible], – u. der [illegible] [illegible], oder [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] hat, [illegible] [illegible] sein soll [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ein Altgesell, – oder ein anderer Geselle dem er zur [illegible] [illegible] worden, – [illegible] [illegible] u. Willen der [illegible] [illegible] [illegible] hat –

(Jedwak [illegible])

Na posiedzeniu [illegible] [illegible] [illegible] Lichtenst[illegible]

Obrada [illegible] [illegible] [illegible] pracy – [illegible] pracy dzieci i kobiet, [illegible] [illegible] [illegible]

~~[illegible]~~

Als strittig erscheinen hier folgende Fragen.
1) sollen alle die Bestimmungen nur für Fabri-
ken, oder auch für das Kleingewerbe erstrecken
hinkomme ich wieder zu meiner so oft aufgestellten Be-
hauptung zurück, – daß jede dieser zwei Hauptfaktoren
der gewerblichen Beschäftigung, gesondert u. anders
behandelt werden soll. – Und deshalb verlange ich daß
in §. 94 u. §. 95 die Worte eingangs beigefügt
werden „in größeren gewerblichen Unternehmungen
(Fabriken)" – dann wird die Beschränkung, daß
Kinder unter 14 Jahren nicht angenommen werden
können, u. daß sie bis zum 16 Jahre blos 6 Stunden
täglich beschäftigt werden können, sich auch das Klein
gewerbe nicht begreifen. – Ebenso die Beschränkung
der allg. Arbeitszeit auf 60 St. wöchentlich.
2) welche Zeitbestimmungen sollen angenommen
werden? – Als Normalarbeitstag bin ich für 60 St.
einverstanden – allein dieser betrifft die Stück- u.
Accordarbeit nicht, – u. es muß beigefügt werden daß
„die über die Normalzeit zu leistende Arbeit ist Ge-
„genstand freier Übereinkunft u. muß besonders ent-
„lohnt werden." – Ich bin auch für eine 6 Stündige
Beschäftigung der jugendl. Arbeiter in den Fabriken,
für Ausschluß der Frauen u. Mädchen von der Nacht-
arbeit, – u. für eine 4–6 wöchentl. Aussetzung der Arbeit
bei Wöchnerinnen, d. h. vor 4 Wochen dürfen sie nicht
auch 4 bis 6 Wochen nur mit ärztlichem Erlaubniß

beschäftigt werden
3/ Die Sonntagsruhe wäre nur im Prinzip aufzustellen
dagegen zu sperren in der Durchführung [illegible] bis für
den Betrieb im §. 96 a, es werden [illegible]
„Ausführung der Grossfabrikschaften, Bestimmungen über die
„Ausnahmen erlassen"
Przyjęto [illegible] [illegible], [illegible] i ogra-
graniczenia der Ueberarbeit. Wybrano Subkomitet
2-u posłów posiedzenie [illegible] [illegible] Subkomit.
Co do niedzieli Ergebnisse der Äusserung s. Ex. d. [illegible]
Ministers bei [illegible] [illegible] der Minister bestimmt
die Ausnahmen aus Rücksichten der öffentl. [illegible]
[illegible] Betriebes, des öffentl. Wohles, der Verkehrs
u. der Consumenten. – ~~[illegible]~~ przyjęto.
Co do Ueberarbeit. 2 razy w roku po 1 godzinie
[illegible] przez 6 tygodni [illegible] der Minister [illegible]
[illegible] – ja [illegible] [illegible] Bestimmung [illegible]
[illegible] die Beschränkungen zu [illegible]. Upadło.
[illegible] Arbeiter 12 – 14. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] to [illegible], i [illegible]
[illegible] ale przyjęto.
Posiedzenie Wydziału 2/4 1884.
Co do Ueberarbeit, mój wniosek upadł.
Posiedzenie Wydziału 3/4 1884.
Teraz [illegible] [illegible] i przyjęto, co
do niedziel i [illegible] [illegible] przyjęto
co do 12 – 14 letnich chłopców

Ich habe nun schon zu wiederholten Malen in diesem
Ausschuß den Unterschied gewisser Fabriken u.
dem Kleingewerbe, -betriebe, - auf Anlaß der Herrn
Fabrikinspectoren hervorgehoben, - beide waren meine
Bestrebungen fruchtlos - Dessenungeachtet ergreife
ich, wenn ich auch die Nutzlosigkeit meines Versuchs
im Voraus einsehe, auch heute in dieser Richtung
das Wort. - Ich begreife Beschränkungen für Fabriken
weil das großartig wohlgeordnete, complicirte Getriebe-
wesen anders ist als dem Kleingewerbe, welches
im Rahmen des Hauswesens, der Familie, sich
patriarchalisch bewegt. - Wir sollen nun hier be-
stimmen, daß Lehrlinge von 12-14 Jahren täglich
nur 6 St. beschäftigt werden sollen - Nun frage
ich ist das zweckentsprechend, - gerecht, - durchführ-
bar? - ich glaube nein. Es ist bekannt, daß in
den ersten 2. Lehrjahren der Lehrling eigentlich kein
Hilfsarbeiter im wahren ~~Worte de~~ Sinne des Wor-
tes ist, weil er noch nichts kann. Seine Leistungen
sind untergeordnet, - er bringt die Werkzeuge
meist bei der Hand hin, die Werkzeuge zu reichen,
besorgt Gänge u. Commissionen etc. - wie kann man
da diese Thätigkeit auf 6 St. tägl. beschränken
wird er mitten im Gange, wenn die 6te Stunde
abläuft, berechtigt sein den weiteren Gang zu
unterlassen, - oder bei der Arbeit der Gesellen die

12 St. dauernd soll der Meister 2 Schichten der 12–14
jährigen Lehrjungen zur Leitung der ersteren hal-
ten – was geschieht aber dann mit ihnen, wenn sie
14 Jahre überschritten haben u. sogleich den 12 St.
beschäftigt werden dürfen, – u. man also deren nicht
mehr die Doppelschicht bedarf, – wohin kom-
men sie dann? – Das ist also Zweischneidig – –
Aber auch ungerecht. denn in diesen 2 Jahren bedür-
fen sie am meisten, machen am meisten Mühe u. Ar-
beit, – u. sollen hinaus gestoßen dürfen, ohne
daß man sie zu irgend etwas brauchbares dieser
Werkzeugschlosserei ist es, – denn wenn wir ungesehen
Herren sagen, es handelt sich um wirkliche Arbeit,
nicht um Commentieren &c, so frage ich soll
dagegen eine doppelte Einschränkung über die Beschäfti-
gung dieser Kinder darauf, wirklich doppelt ge-
fasst werden, daß an das eine Buch blos die
Minuten wirkl. gewerbl. Arbeit aufgeschrieben
werden, – wo das andere das Kartoffelschälen
u. s. w.? Ist es möglich, daß wir z. B. ein Klemp-
ner Gesellen ein Dach eindeckt, der ohne den Kohlen
kessel hingehen, – den Kolben, den Salzsäure u.
das Werkzeug hinreichende Lehrjungen auch ein-
mal sagen u. meine 6 St. hier kann ich gehen

nach Hause. — Und wer wird denn diese Vorschrift, d. h.
die Beobachtung derselben controllieren? die
9 Generalinspectoren etwa, die wir für Oester-
reich haben? Ist es nicht lächerlich, wenn dem in
Czernowitz zum Beispiel weilenden Inspector zu
verlangen, er solle Controlle über darüber ob
in Chrzanów oder Wadowice ein Schüsterleh-
ling nicht über 6 St. täglich beschäftigt wird?
— Ist was also unpractisch, ungerecht, und über-
dies auch sinnlose Vorschriften erlassen. Ich bitte
also um abgesonderte Abstimmung über diesen Ab-
satz — (przecież że przyjęto art. 8 godz. robotę
tych terminatorów oznaczono).

Ende der VI Abschnittes.

W Kole poselskiem – Rozprawa Ogólna nad VI Rozd.
d. 15. Maja 1884.

Niebędę przy spóźnionej porze tu Koła długo
czasu zabierał. Nieraz też już mówiono o no-
wym kierunku zamierzonej ekonomicznej re-
formy. Przez to już znane i zdania się wypróbowane.
kto się przeciwi, będzie głosował przeciw ustawie, kto
ją za potrzebną uważa, — za — Ja uważam ją za konieczną
Projekt ustawy nie wiele złych stron. Bo też nasze
prace nie zjednają nam sławy znakomitych pra-
wodawców. Wszystkie przez nas uchwalane ustawy

się ze stanowiska techników bo prawnicy bardzo liczni - stwierdzają się one z podpisem rzeczy artystów wspierającego ze Ministra wskutek rozporządzenia zarazem co byłoby potrzebnem. I z przedstawionym projektem jest to samo - ale to stary zwyczaj ... cenie, raz że z jednej ustawie się odrazu objęto wszystkie gałęzie przemysłu, a wiele z nich ma swe odrębne potrzeby, które koniecznie uwzględnić należy, a powtóre, że to pierwszy krok na tej drodze gdy przez rozporządzenia niech się wyjaśni, a praktyka ustali, - za kilka lat będziemy mogli tę ustawę zmienić - ale jestem za jej przyjęciem, bo gratka nie zadaje żadnemu przemysłowi, owszem wszystkie akcyje wolne potrzebne pomocnie uznanej i pośrednictwem rządowem. Głosuję więc za wnioskiem szczegółowej dyskusyi.

II.

V.

W sprawach formalnych.

(Sprawdzanie wyborów).

IX. Session. Beilage 75. zu den stenog. Protocollen des Abg. Hauses.

Bericht des Legitimationsausschusses, betreffend die Wahl des Reichsrathsabg. H. Franz Obratschai.

363

Am 30. Juni 1879 wurde die Wahl eines RRAbg. für den Wahlbezirk der schles. Landgem. Teschen, Freistadt u. Bielitz vorgenommen. An derselben betheiligten sich (224+112+144) im Ganzen 480 Wähler. Die abs. Maj. mit 241. St. wurde nicht erreicht, denn es erhielt
H. Fr. Obratschai (108+33+87) 228
H. Ig. Swiezy kk Relig. prof. zu Teschen (37+59+57) 153 u.
H. Georg Cienciala Grundb. aus Mistrowitz (79+20) nur 99 St.

Es mußte nun zu einer engeren Wahl zwischen den 2. erstgenannten geschritten werden. Bei derselben erhielt von den im Ganzen 453. (136+110+136) abgeb. St. also bei einer abs. Maj. v. 227 H. Obratschai (122+31+85) 238 u. erscheint gewählt. H. Swiezy erhielt nur (85+79+51) 215. St.

Gegen diese Wahl hat H. G. Cienciala, Wahlcom. Mitglied, einen Protest eingereicht, weil dieselbe mittelst mündl. Abstimmung u. nicht mit Wahlzetteln durchgeführt wurde, trotzdem der §. 41. des Reichsraths-wahlgesetz v. 2/4. 873 den gleichen Modus, wie er in den einzelnen Kronländern bei den Landtagswahlen vorgeschrieben ist, auch bei den RRwahlen beibehalten haben will, u. die schles. Landtagswahlord. v. 22/11. 1875. die Wahl mittelst Wahlzettel einführt.

Es ist wohl richtig, daß laut angeführten §. derselbe Modus bei den RRwahlen beobachtet werden soll, wie ihn die ~~Ldtags~~ Landeswahlordnungen bei den Landtagswahlen vorschreiben, allein nach §. 9 Absatz 3, — §. 29 u. §. 41 des Gz. v. Jahre 873 bezieht sich auf das „dermalen", das ist im J. 873. zu Kraft bestehende Landesgesetz. Da nun in jener Zeit noch das Gz. v. 26/2 861. in Schlesien bestand, welches die mündl. Stimmabgabe vorschreibt, so gilt auch dieser Modus für RRwahlen der Landgem. Schlesiens auch jetzt, trotzdem, daß das)

Landesgesetz v. 23/11 875 nachträglich auch bei dieser Wählerclasse die Abgabe der Stimmen durch Stimmzettel eingeführt hat.

Da nun dieses Argument untergeordnet ist, sonst aber alle Wahlacten sich in gesetzlicher Ordnung befinden, u. der Protest des Josef Krzepek u. Cons. erst am 21/10 also nach dem praecl. Termine des §. 3. Abs. 8 des Ges. über die Geschäftsordg des Abg. hauses fest-gestellt, eingereicht worden, folglich gar nicht berücksichtigt werden kann, so stellt der Legit. Ausschuss den Antrag:

Das h. Haus wolle beschließen:

"Die Wahl des Hrn. Fr. Obratschai als Abgeordneten aus den schles. Landgemeinden der Wahlbez. Teschen, Freistadt u. Bielitz wird für rechtsgiltig anerkannt."

Wien den 2. Decemb. 879.

(Sign.) Dr Fr. Smolka.
Obmann.

(Sign.) Graf Mieroszowski
Berichterstatter

Beilage N. 76. (IX. Session).

Bericht des Leg. Ausschusses, betreffend die Wahl des kk Abgeordn. Miecislaus Ritter v. Onyszkiewicz aus dem gal. Großgrundbes. im Wahlbezirke Rohatyn-Bóbrka.

Nachdem der für diesen Wahlbez. am 9/7 879. gewählte Fürst Georg Czartoryski für einen anderen Bez. optirend, die Wahl ausgeschlagen hat, wurde am 24/9 879 eine Ergänzungswahl vorgenommen. Bei derselben betheiligten sich von 71 Wahlberechtigten, 31 Wähler. Die abs. Maj. betrug somit 16. St. Hr. M. R. v. Onyszkiewicz Großgrundbesitzer, erhielt 20 St. u erscheint als gewählt. Gegen diese Wahl protestiren die Wähler Hr. Bartmanski u 13 Genossen.

Von d. 3. Beschwerdepuncten erscheint der 1., daß nämlich ein Wähler nicht nur für sich u den Art. II des G. vom 20/9 866. Landesgesetzblatt N. 23) gemäß auch für seine wahlberechtigte Frau im Grunde des ihm gesetzlich zustehenden Vertretungsrechtes, sondern auch noch für eine dritte wahlberechtigte Person, kraft einer ihm ertheilten Vollmacht das Wahlrecht ausgeübt ~~hat~~ u gestimmt habe, schon deshalb für von keiner practischen Bedeutung, da 2 v. den Protestirenden ebenfalls auf diese Weise für 3. Wahlberechtigte gestimmt haben. Dieser in Gal. übliche Vorgang stützt sich auf die gesetzl. begründete Anschauung, daß ein jeder andere Stimmberechtigte dieser Wählerklasse befugt ist eine Vollmacht anzunehmen, dasselbe Recht auch dem in ehel. Gemeinschaft lebende Ehemanne zusteht, trotzdem er kraft des angef. Artikels auch für seine Ehefrau das Wahlrecht ausübt, weil er dazu keiner Vollmacht bedarf. Wird nun dieser Vorgang als rechtsgültig angesehen, so entfällt der Klagegrund, erklärt man aber denselben als rechtswidrig, so würden eine St. für u 2. St. gegen H. Onyszkiewicz entfallen u er würde derselbe als mit noch 1. St. mehr über die abs. Maj. gewählt erscheinen.

Der 2. Beschwerdepunkt hebt hervor, daß 2 in ehel. Gemeinschaft lebende stimmberechtigte Frauen ihr Stimmrecht nicht durch ihre Ehemänner sondern durch andere Stimmberechtigte dieser Wählerklasse ausgeübt haben. Es könnte wohl streitig sein ob dieses überhaupt nicht zulässig

ist, auch nicht ein Leiden, wenn der Ehemann der Berechtigten schwer krank oder verreist ist u.s.w. allein ohne die Sache principiell entscheiden zu wollen, wozu diese 2 St. dem Gewählten entfallen, so wie auch die 3te im Grunde des jedenfalls berechtigten 3ten Beschwerdepunctes, ist ein Bevollmächtigter einer Stimmberechtigten deshalb zur Stimmabgabe nicht zugelassen worden, weil er in diesem Wahlbezirke nicht stimmberechtigt ist, da doch §. 15 der gal. Landtagswahlordnung dieses nicht verlangt u. blos normirt, daß der Bevollmächtigte derselben Wählerclasse angehören, so bleibt die Wahl des H. v. Czajk. nicht minder rechtsbeständig, da die Anzahl der Stimmenden wäre dann (31+1−2) 30. die abs. Maj. bleibt demnach 16 u. der Gewählte hätte dann 18 somit noch 2 St. über die Majorität.

Demzufolge stellt der Leg. Ausschuß den Antrag:

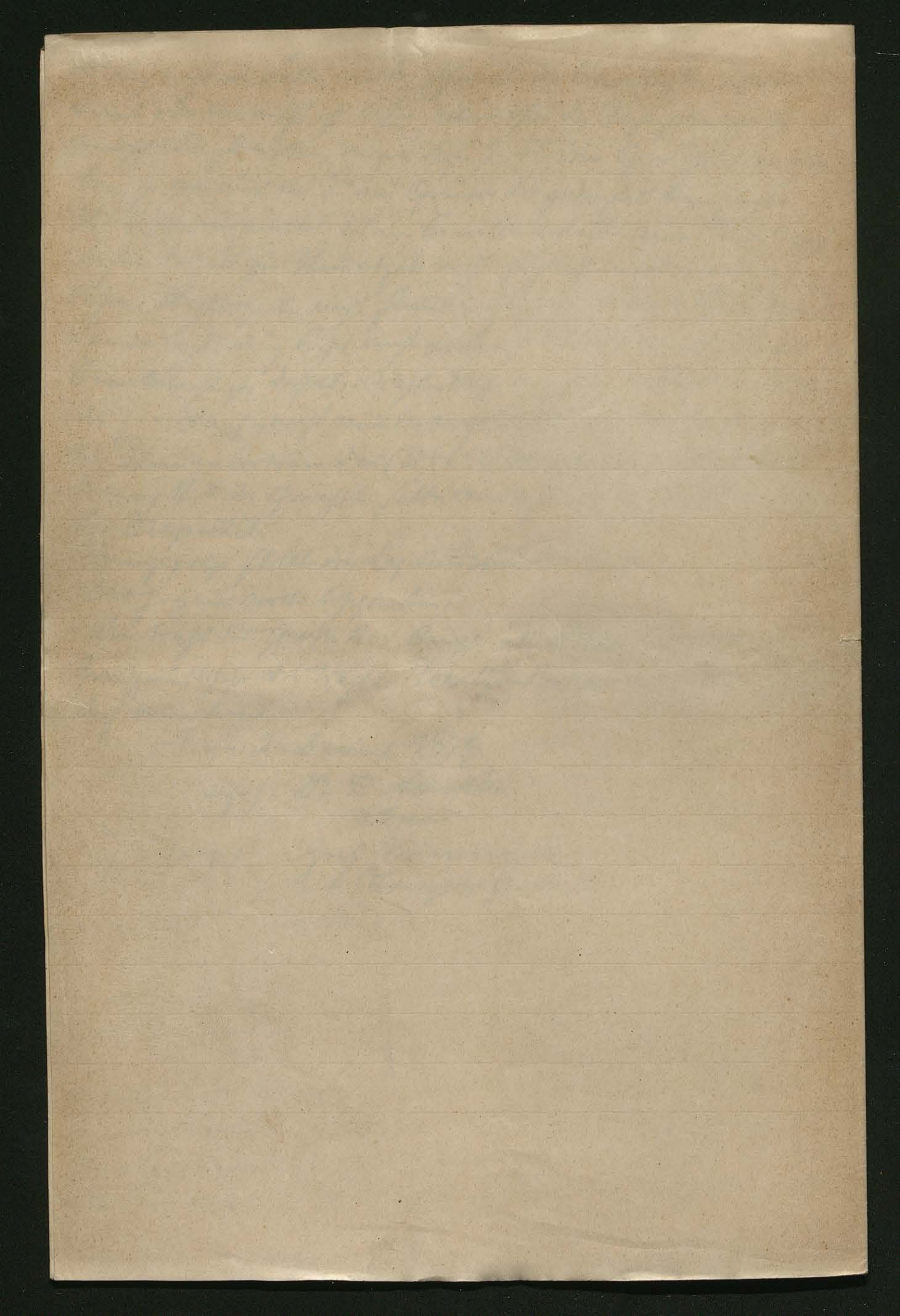
Das h. Haus wolle beschließen:

„Die Wahl des H. M. R. v. Czajk. als RRAbgt. aus dem gal. Großgrundbesitze des Wahlb. Rohatyn–Bóbrka wird für rechtsgiltig anerkannt.

Wien 2. Decemb. 1879.

(gez.) Dr. Fr. Smolka
Obmann.

(gez.) Graf Mieroszowski
Berichterstatter.



366

~~[illegible] D~~

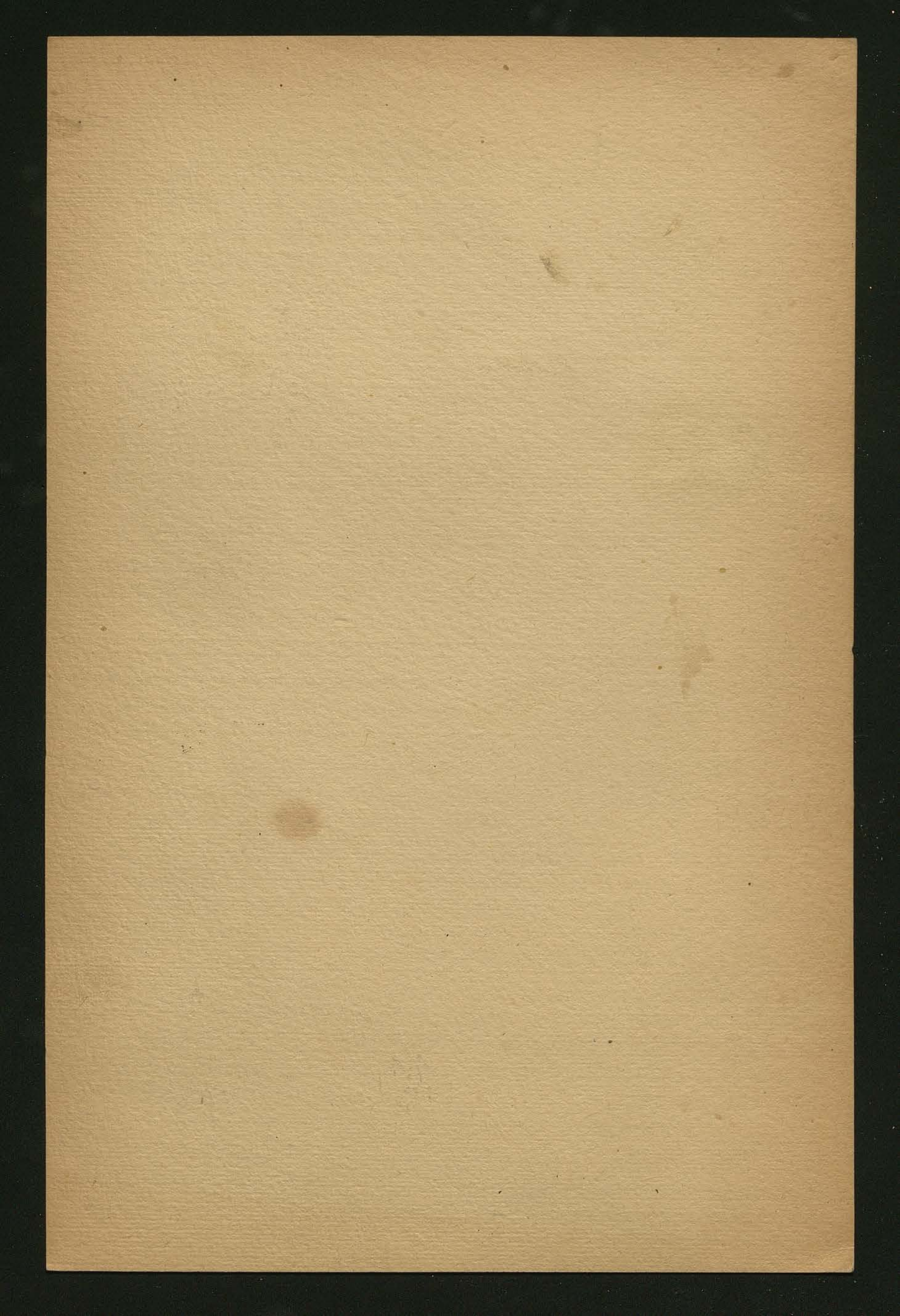
Udział w Towarzystwach

D.

Karton 6

138

93
96
00
93



Udział
w Różnych Towarzystwach.

1. C.K. Krakowskie Towarzystwo Gospodarczo-

Rolnicze

Obrad ogólnego Zebrania nie streszczono. Krótkie wzmianki o odbywanych Zjazdach, zwłaszcza z lat 1861 i 1862 są w Czasie i Tygodniku przez Towarzystwo wydawanym. Referaty jako Członka Komitetu Tow. (szczególnie obszerniejszy o Organizacyi bardzo dobrze przez Komitet przyjęty) są w Aktach Towarzystwa. Porównać Akta w Bibl. fam.

2. Zachodnio Galicyjskie Towarzystwo Leśne

Założone przez Alberta Thiériot i Mieroszowskiego porównać - Akta oprawne w Bibl. familijnej. - Udział w Zjazdach ogólnych - Czynności jako Referenta Tow. na obwód Chrzanowski - Delegacya do Wiednia do założenia Austryackiego Ogól. Tow. Leś. i relacya złożona Relacya z Zebrania Tow. Gosp.-Roln. i Artykuły w Czasie o Thiériocie - Memoryały co do połączenia tegoż Tow. z Tow. Gosp.-Roln. w Edw. Hr. Stadnickiego.

Jahresschrift d. Westgal. Forst Ver. III Heft. 1853.

str. 26. N. 5. Relation des Vereinsmitgliedes u. Bezirks Referenten v. Mieroszowski als Vereinsabgeordneten für die Versammlung der Krak. k.k. Landw. Gesellsch. zu Krakau am 28/2 852.

Durch die Verwaltung meines Besitzthums ganz in Anspruch genommen, hatte ich nicht vor mich bei der Versammlung der k.k. Krak. Landw. Gesellschaft, deren Mitglied ich bin zu betheiligen. Nachdem aber durch Comité's schreiben (ad N. 5 dd. 18/2 852.) die ehrenvolle Aufgabe zu Theil wurde, bei jener Session den Westgal. F.V. zu vertreten, änderte ich meinen Entschluss nun so mehr, als bei, meiner Ansicht

nach verpflichtet waren durch einen eigens dazu ernann-
ten Deputirten seinen Verein, der auch zu uns zur
Bochniaer Zusammenkunft H. B. Hieronimus-Bo-
rowski delegirt hatte, die Zusicherung unserer Hochach-
tung zukommen zu lassen. Ich begab mich also nach
Krakau, wohnte der Versammlung bei und habe somit die
Ehre dem löbl. Comité folgende Relation zu er-
statten.
Die Sitzungen fanden statt im Krak. Hofsaal am
28/2 u 1/3. d. J. den Vorsitz führte der Vorstandstell-
vertreter H. Vincenz v. Darowski. Anwesend waren: als
Delegirter der h. kk. Gubernial Com. H. kk. Gubernialrath
Zbyszewski; Mitglied des Vereins. Als Abgesandte an-
derer Vereine: H. Ludwig v. Szumanczowski Gutsbesitzer
von Seiten der kk. gal. Landw. Gesellsch. u. Gefertigter von Sei-
ten des W.G.F.V. – Als Theilnehmer 46. Vereinsmitglieder.
Die Sitzung wurde durch eine gediegene Rede vom Vice-
präsidenten eröffnet. Indem er in derselben auf die mit
jedem Tage steigende Bedeutung der Agronomie hinwies,
freute er sich der immer regeren Drange nach wissenschaftl.
Bildung u. Vervollkommnung, den dieser Verein an den Tag legt,
hervorheben und andersehen lassen zu können, munterte aber
die Mitglieder zugleich zur Ausdauer in diesem edlen u.
lohnenden Bestreben auf.
Darauf wurde vom Geschäftsführer H. Jerzmanowski das
Protokoll der vorjährigen Sitzung u. dann der Bericht über
die Thätigkeit des Comitée in der Zeit seit d. 30/3 852 bis
zum 28/2 853. vorgelesen
Dieser ist nach meiner Ansicht nach der wichtigste Theil jeder
Vereinsversammlung, da er die Materialien zur Beur-

Erhebung seiner Lebensfähigkeit bedarf. Deshalb werde ich auch dabei am längsten verweilen, und da die beiden Vereine nur in der allgem. Tendenz, die Landescultur zu heben, mit einander verwandt sind, sonst aber streng abgesonderte Wirkungskreise sich vorgezeichnet haben, so werde ich dem gründl. Vortrage des hl. Geschäftsführers hauptsächlich nur diese Details entnehmen, die auch für einen Forstverein vom Interesse sein können. Bevor ich aber in Einzelheiten ~~eingehe~~ eingehe, muss ich der Thätigkeit seines Comité's im Allgemeinen und insbesondere desjenigen meine vollen Anerkennung zollen, der zur Aufgabe hatte das Zutrauen und die Gunst der h. kk. Regierung dem Vereine zu erringen, resp. zu erhalten.

Außerdem nun, dass sein Comité der Pferde-, Vieh- und Bienenzucht seine thätigste Aufmerksamkeit zuwendete, jede neue Erfindung und jedes neue Werkzeug beachtete, und stets das Vermehren der Vereinsbibliothek und der Vereinssamen- und Modellsammlung im Auge hatte, neben laufenden Geschäften und Correspondenzen nicht zu gedenken, strebte er noch:

1. zur Gründung einer Landwirthschaftl. Schule in hiesiger Gegend alle Vorbereitungen zu treffen, und nur, um der kk. Galiz. Gesellschaft nicht störend in den Weg zu treten, wurde für diesen Zweck noch nicht gesammelt.
2. periodische Landwirthsch. Ausstellungen in Krakau zu Stande zu bringen.
3. Eine Getreidebörse daselbst zu errichten
4. eine Vermittelung im Samen- An- und Verkauf und zwischen dienstsuchenden und dienstsuchenden Individuen durch sein Geschäftsbureau zu Krakau fürs allgem. Wohl in Gebrauch zu bringen.

Was aber die Errichtung einer Forstschule anbetrifft so

wichtigste Orientierung ist, wie die einen landwirthschaft-
lichen, u. wenn die Verbindung beider dieser projectirten
Institute möglich wäre, die Durchführung manches sonst
nicht erreichbaren Ersparnisses zu bewirken würde,

da eine Bezeichnung für die Forstwirthschaft zwar nicht
so ausdrücklich nothwendig ist, als für die Oeconomie,
allein eine Ausstellung von besonders merkwürdigen
Bäumen u. sonstigen Merkwürdigkeiten auf diese Weise
in Verbindung mit der landwirthsch. Ausstellung zu bewerkstel-
ligen u. vielleicht doch wünschenswerth wäre,

da eine Forstbehörde zugleich als Holzbörse den Wald-
besitzern manchen Nutzen abwerfen könnte u.

da endlich die Vermittelung des landwirthsch. Bureau's
ohne Schwierigkeiten auch beim Waldsamenhandel u. für
die Forstbeamten oder Waldbesitzer im Dienstantritte
u. Dienstsuchen leicht, u. wahrscheinlich mit grossem Vor-
theil bewirkt werden könnte, — so mache ich auf diese Ge-
genstände das löbl. Comité im Forst Vereins auf-
merksam machen, überlasse ich es seinem Ermessen, ob
es in dieser Beziehung Schritte zu thun u. sich mit der Wirth.
Comité in Einvernehmen zu setzen für gut finden wird.

Hierauf wurden die Rechnungen über die Einkünfte u.
Ausgaben der Gesellschaft mitgetheilt, u. von einer eigens
dazu gewählten Com. untersucht u. richtig befunden. Nach-
dem auch die Nahmen der Neuangetretenen verlesen
worden waren, schritt man, da der derzeitige Vorstand
eine bereits angehaltenen lang vor Kurzem wegen dieser
Stelle niedergelegt hatte, zur neuen Wahl des Vereins Comi-
té. Als Vorstand wurde der Praesident der Kroat. k.k.
Administrations rathes, Gutsbesitzer H. Peter v. Miche-
lowski zum Stellvertreter aber derselbe, der seit dem

Posten

stellvertretendes Hr. Gutsbesitzer Vincenz v. Darowski er-
wählt. Zu Comité Mitgliedern unter andern besonders
beim unserm Forstvereinsmitglieder Hr. Adam v.
Gorczyński als Stellvertreter Erasmus v. Miedzielski
Julius v. Florkiewicz.

Da nun alle durch das Programm festgesetzten Gegenstände erledigt waren, schritt die Versammlung über zur Debatte über die aufgestellten Fragen. Über die Verhandlung die bei den folgenden Themata als 1. über die zweckmäßigste Art der Schläge 2. der Gebrauch der Säge u. der Axt, 3 den Einfluß der Bodenbeschaffenheit auf das Gewicht der Brennh. 4. das Ausroden 5 die Ruten u. Zweigstreu geschlossen wurden, werde aus den oben angegebenen Gründen nicht näher berichten. Mindestens möchte aber erwähnen als Schluß, auf die vom hochwürd. Piaristen Rector Adam Jakubowski aufs gründlichste bearbeitete Frage:
6. Welche Art Industrie Unternehmung festgestellt u. können [illegible] u. ohne Schwierigkeiten angelegt werden? hinzuweisen. Auszüge aus dieser Abhandlung wurden seiner Zeit im Czas veröffentlicht u. weckten eine äußerst interessante Polemik fast aller österr. Zeitschriften hervor. Da in jedem Worte derselben national-oeconom. u. speciell technische Kenntnisse des Verfassers an den Tag gelegt werden, ist es natürlich, daß er die ganze Holzindustrie nicht übersehen hat. Es wäre aber eine zu große Aufgabe hier alles Gesagte zu wiederholen u. ich verweise auf Heft IV der Krak. Vereinsschrift, in welchem diese ganze höchst werthvolle Abhandlung abgedruckt ist.
Da mit dem Schluße der Debatten, die Versammlung sich auflöste so wäre somit das natürliche Ende meiner Relation angedeutet, u. es bleibt mir noch übrig einem löbl. Comité des Westgalz. V. zu danken, daß es meine Stellung als Mitglied beider Vereine zu bringen geruhte uns mit dieser so sehr ehrenden Mission zu verleihen, u. glücklich werde ich mich preisen, wenn ich meine Aufgabe zur Zufriedenheit eines löbl. Comité u. zum Frommen unseres Vereines gelöst habe.

Chrzanów am 20t. März 1853.

Czas z d. 1/12 1858. (Nadesłane.)

Karniowice dnia 26/11 858 r.

W tych dniach P. Wojciech Schivist opuścił Kraków, by w Preszbur-
gu objąć posadę radcy leśnego i przewodniczącego w Depart. leśnym
tamtejszej Sekcyi CK. finans. Dyrekcyi krajowej. Ubytek ten wielkie
stratą dla Kraju naszego zastąpi, byśmy nie czuli straty, jaką przez
to jego przeniesienie ponosimy. Opuszcza nas bowiem jeden z naj-
starszych dziś żyjących niemieckich leśników, zarazem naj-
zaszczytniejszem uznaniem obdarzony. Przed laty dawniej jeszcze miano-
wał go W. Ks. Rząd Sasko-Wejmarski honorowym radcą górniczym
wszystkie rolnicze i leśne Tow. za członka go powołały, a powierze-
nie mu przewodnictwa w egzaminach rządowych leśnych i teraz
tak wysokiej posady w Preszburgu najlepiej ocenienia zdolności jego
i zasług ze strony Wys. Władz Kraj. dowodzi. Lecz prócz tych ogólnych
inne jeszcze mamy powody by z czcią imię jego wspomnieć. Od blisko
bowiem lat 30tu ściśle łączono z historyą polskiego leśnictwa. Kilkanaś-
cie lat bowiem był on Dyrektorem ogromnych X. Witgensteina (niegdyś
Radziwiłłowskich) lasów na Litwie, gdzie zaprowadzenie racyonalnego
gospodarstwa i rozszerzenie nowych pojęć o leśnictwie jemu się zawdzię-
cza. Tam przebywając, gruntowne i dopełnie do potrzeb owych stron za-
stosowane dziełko p.t. „Poradnik leśny dla Dziedziców" po polsku ogło-
sił. Później otrzymawszy posadę Rządowego Nadleśniczego w Byczynie
(w WX. Krak.) wnet się przeniósł w strony i znów gorąco zarazem się zajął
leśnictwem. Nie ograniczyła się zaś czynność jego na umiejęt-
nej administracyi powierzonych sobie skarbowych i funduszowych la-
sów, lecz w każdym czasie, zgodnie z uznaniem bezinteresowności i szcze-
rości udzielał właścicielom lasów tutejszych porad, a w najzawiłszych
i najtrudniejszych razach radą swą służył w pomoc. W tym czasie zało-
żył Tow. les. Gal. Zach. i przez 8 lat był jego prezesem. Wytrwałością
przezwyciężył przeszkody w ustaleniu tej instytucyi, jedynie dobro
prowincyi na celu mając i na tej stopie je postawił, że tylko od nas
samych zależało, czy nie rozwijać i dalej rozwijać je zechcemy. Mi-
mo urzędowych zatrudnień ck. Radcy leśnego, naprzód w Wieliczce a
potem w Krakowie położonych, tyle wolał zawsze czasu, że oprócz do-

Krak. Tygodnika roln. przyznanych artykułów, a tworzył literaturę na-
szą „Technologią leśną" dziełem słusznie już ocenionem, a nawet
przyjął na siebie ciężki obowiązek wykładu teorji leśnictwa w Krak.
ck. szkole technicznej. Wiedząc tedy że tyle nauki i światła, tyle pracy
i trudów, tyle zacności i dobrej woli wnosi on do naszych i przyjaciół
jednały, że dziś wszyscy co go znają, uznały jego zalety. Wprawdzie
tego rodzaju człowiek w każdej piersi najprędzej znajduje, a publicz-
nych dróg nie szuka, lecz o uboczu chodzi; cośmy znów w obecnych
byli stosunkach, by nam niewdzięczności nie zarzucano, dla tego też,
wszyscy to samo spotykając zdanie, postanowiliśmy go w imieniu nas
wszystkich pożegnać tę drogą, życząc mu by w nowem miejscu pobytu
tylu tak szczerych znalazł przyjaciół, by go tam tak ceniono i ko-
chano jak u nas. S. M.

Czas z d. 28/4. 1874. Kronika

„Piszą nam z Gorycyi:
Tutejszy Oberforstmeister i Dyrektor dobr Skarb. p. Albert Thiriot,
którego imię z polskiem leśnictwem ściśle złączone, bo i na Litwie
był ogromnych lasów Radziwiłłowskich naczelnym Dyrektorem i w Ga-
licyi w Bochni, Wieliczce i Krakowie długie lata urzędował i stworzył
naszą literaturę w polskim języku przez siebie wydanemi „Poradnikiem
dla dzierżawców i właścicieli lasów" i „Technologią leśną" obchodził d.
21. bm. jubileum swej 50 letniej zawodowej działalności. Z tego po-
wodu N. P. raczył mianować go ck. radcą nadwornym, a dekret
doręczył mu osobiście W. Schrebinger szef sekcyi w M. rolnictwa,
nadesłano 40 telegramów z Saksonii (Ojczyzny jego, jest on też sasko-
krajowym radcą górniczym) z Monarchii Austryackiej, przez
wszystkich stron Niemiec z powinszowaniem nadesłano, doręczono
mu album z fotografiami i autografami jego podwładnych u-
rzędników, kolegów szkolnych i najznakomitszych żyjących leś-
ników, urządzono serenadę itd. Oraz pismo allgem. Forst u.
Jagdzeitung zamieściło jego portret i życiorys. Gdy mi wiado-
mo, że Jubilat, założyciel Zach. Gal. Tow. Les. a członek czyn-
ny tow. roln. Krak. i lwows., liczących wielu u nas przyjaciół, sądzę
że ta wiadomość niejednego z waszych czytelników zainteresować może.

Czas nr. 30/12 1877. Nadesłane

Dnia 20/10 br. zmarł po dłuższej chorobie śp. Albert Strzelecki c.k. Radca Dworu, Oberforstmeister i Dyrektor Litoralnej Dyr. skarbowych dóbr i lasów, hon. i rzeczyw. Cz. krak. Tow. uczonych, roln. i leśn. Urodzony w W. X. Sasko-Wajmarskiem z rodziny Hugenotów franc. do Niemiec przesiedlonych, której w wspomnianem X. i w Królestwie Saskiem niejeden członek wysokie piastował urzędy. Otrzymawszy najstaranniejsze wychowanie i ukończywszy Akad. leśną, przyjąwszy tytuł Sas.-Wajm. Radcy górniczego, przyjął u X. Witgensteina posadę Jen. Dyrektora lasów w ~~spornych~~ dobrach między X. Dominikiem Radziwiłłem i zarządzał przeszło milionem morgów lasu, dzierżawiąc zarazem jeden z majątków do tych dóbr należących. W r. 1845 nab. gdy po śmierci p. Kwaska zawakowała posada nadleśnego rządowego i Administratora lasów narod. i instyt. w Rzpltej Krak. otrzymał takową a przybywszy do Krak. już po inkorporacji W. Miasta do Austryi zatwierdzonym został na tej posadzie i zamieszkał w Ryczynie. Z czasem, stosownie do przedsiębranych reorganizacyi był członkiem to Dyrekcyi Skarb. w Krakowie, to Dyr. Salinarnej w Wieliczce jako nadleśniczy. Ztąd przeniesiony jako Radca leśny do Preszburga, następnie jako Radca skarb. i forstmeister do Dyr. Sk. w Tryeście, nareszcie zamianowany rzecz. Radcą Dworu i Dyrektorem nowo utworzonego Zarządu dóbr skarb. w krajach litoralnych, czyli nadmorskich, t.j. Gorycyi, Istryi, Dalmacyi etc.

Posiadając przytem niemiecki, francuski, angielski, wkrótce nauczył się po rosyjsku i po polsku. Przez zamiłowanie w swym zawodzie a najszlachetniejszy, najuczynniejszy i najbezinteresowniejszy, gdziekolwiek urzędował, szczerze brał do serca dobro kraju, w którym przebywał. Niedość, że najgorliwszy urzędnik i najsumienniejszy zarządca powierzonego sobie majątku publicznego, był zarazem doradcą wszystkich właśc. lasów i pomagał w zaprowadzaniu racyonalnego gospod. leśn. Ale sam jeden z najsławniejszych współczes. niem. leśników, starał się przez prace literackie i zawiązywanie Tow. leś. korzystnie wpływać na rozwój leśnictwa. Współpracownik wielu niem. publikacyj napisał po pol. Poradnik dla Leśników i właś. leśnych, druk. w Wilnie w Krak. też opracował Technologię leśną. On to założył Galic. Tow. Leśne istniejące dotąd jako Sekcya leś. Krak. Tow. gosp. roln. Wreszcie

Towarzystwo to

Towarzystwo to niecałkowicie zdołało odpowiedzieć oczekiwaniom swego założyciela, powodem były ówczesne kraj. stosunki.

Od r. 1849 połączony z ś.p. Skrzyńskim węzłami najserdeczniejszej przyjaźni, odwiedzając go często w Presburgu, w Tryeście, w Gorycji, widziałem jak wszędzie był poważanym i kochanym. Pomimo że był urzędnikiem za czasów Bacha na Węgrzech, Węgrzy najczulsze dowody dawali mu swego uznania. W Tryeście Włosi, w Gorycji Włosi i Słowianie zarówno uznaniami oddawali mu sprawiedliwość. Szolkiem ożeniony, z naszym szczytem mówiący i piszący, gorąco interesował się pomyślnością kraju naszego; był też powołanym na czł. Tow. roln. Krak. i Lwow.

Na wystawie ogólnej wiedeń. zwracała uwagę exposycya leśna literalna przez niego urządzona między wszystkich znawców, a gdy przed kilku laty obchodził 50 letni jubileusz swego zawodu, Cesarz nadał mu stopień Radcy Dworu, a Ministerium w najchlubniejszy sposób objawiło mu uznanie znakomitych jego zasług.

Gdy i u nas znał i cenił go niejeden, gdy pomocy jego bezinteresownej doznał niejeden, gdy obcy, krajowi naszemu tak sprzyjał, gdy prace jego literackie tak cenne pozostały pomniki, więcej wolno będzie przyjacielowi opłakującemu jego stratę, temi kilku słowy przypomnieć zmarłego zasługi i powiedzieć: Cześć jego zacnej pamięci.

Wiedeń 22/12 877.

[illegible]

Projekt połączenia Tow. Leś. Gal. z c.k. Tow. Gosp. Rol. Kr. – później urzeczywistniony, wyszedł naprzód od niego – jako tego dowodzą obrady nad nim Tow.

— · —

3. Tow. Wzajemne Ubezpieczeń od Ognia w Krakowie

Udział tegoż w obradach przy założeniu tego Tow. bliższy ślad wykazuje w ówczesnych Numerach Czasu.

4. Krak. Towarzystwo Strzeleckie

Zaznaczam to acz [illegible].

(Jubileusz Odsieczy Wiedeńskiej)

5. Resursa Mieszczańska w Krakowie

6. Krak. Towarzystwo Dobroczynności

Roczniki i protokóły i akta zawierające ślady czynności jako Ojca Sali, Viceprezesa Tow. przewodniczącego w Komisyi Budowy Nowego Gmachu i rozmaitych drobnych czynności. – Rocznik LV. zawiera Nekrolog ś.p. Wincentego Wolffa przezemnie napisany.

§

13. Order Maryański Niemieckiego Zakonu Rycerskiego. —

Zawezwanie szlachty Galicyjskiej do przystąpienia zamierzone przy pracach przez Radystów Krak.

14. Archeologiczno-historyczne Towarzystwo Szląskie w Wrocławiu.

Ogłosiło w swym roczniku mój artykuł o Salomonach, już zatrzymany.

15. <u>Król. Włoska Akademia heraldyczna w Pizie,</u> której jestem korespondentem, zamieszczała w swym Giornale rocznie moje artykuły – te także wszystkie wraz z innemi pracami heraldyczno-genealogicznemi jako osobny fascykuł załączam.

Wykluczenie Towarzystw

1. Krak. Gospodarczo-Rolnicze.
2. Zachodnio-Galicyjskie Leśne
3. Wzajemne ubezpieczeń od ognia
4. Krak. Towarzystwo Strzeleckie
5. " Resurs Mieszczański
6. " Towarzystwo Dobroczynności.

Niedały pola do działania

7. Krak. Arcy Bractwo Miłosierdzia
8. " Tow. Bratniej pomocy Akademików
9. " " Opieki Sierot Izraelickich
10. Tarnowska Kasa Oszczędności
11. Lwowskie Tow. Rzemieślników „Rodzina"
12. Krak. Komisya Archeologiczna Akad. Umi.
13. Orderu Maryańskiego przy Niem. Zakonie Rycerskim w Wiedniu.

Zamieszczały Artykuły

14. Archeologiczno-historyczne Towarzystwo Śląskie w Wrocławiu.
15. Hr. Wroska Akademia heraldyczna w Pizie.

ROCZNIK

LV

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

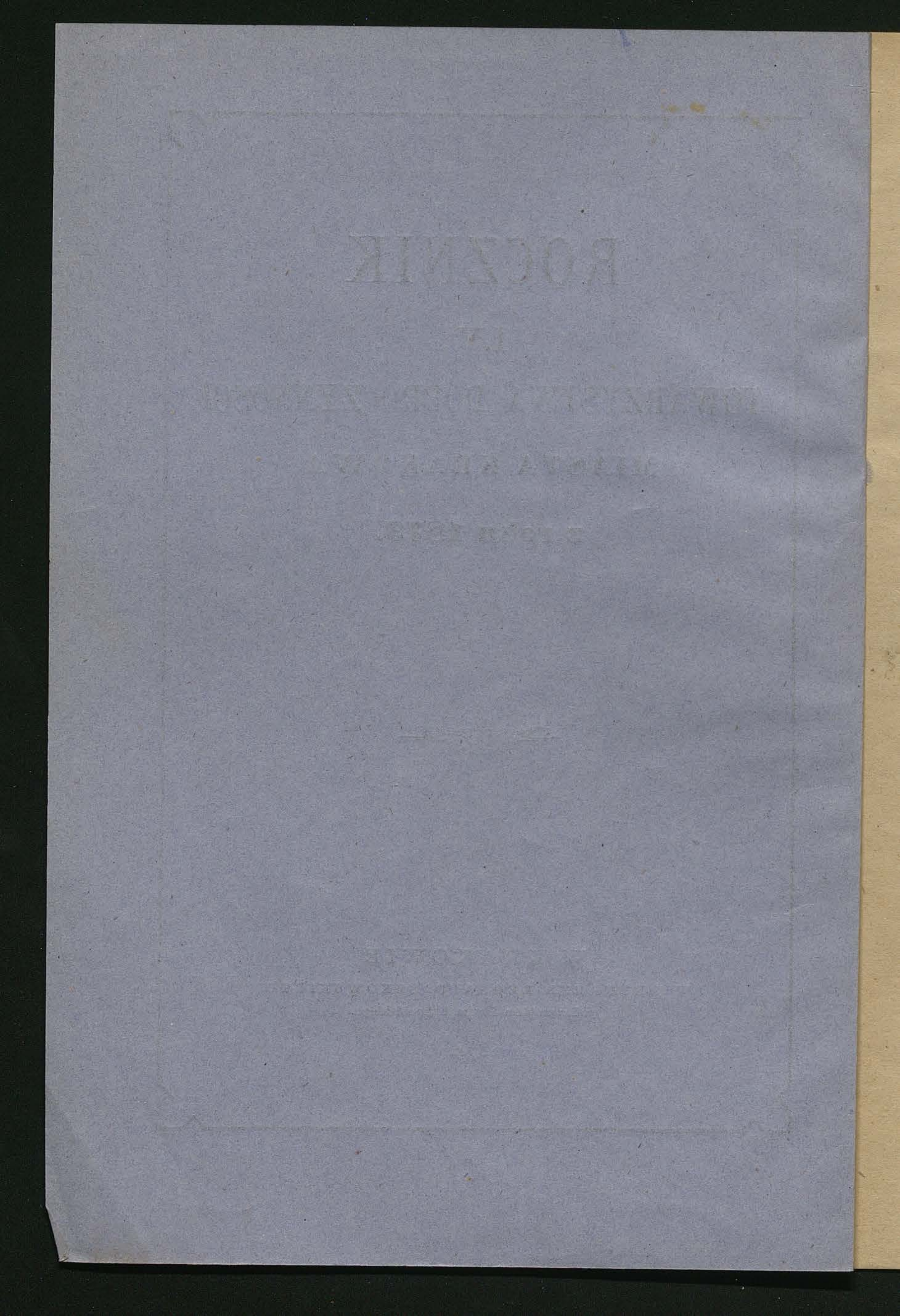
MIASTA KRAKOWA

z roku 1873.



W KRAKOWIE
W DRUKARNI LEONA PASZKOWSKIEGO
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1874.



ROCZNIK
LV
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
MIASTA KRAKOWA
z roku 1873.



W KRAKOWIE
W DRUKARNI LEONA PASZKOWSKIEGO
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
1874.

PRZEDMOWA.

Podając Sprawozdanie to 55 z upłynionego roku do powszechnéj wiadomości w myśl artykułu 3go Statutu obowiązującego, Rada ogólna w imieniu starców, kalek i sierot pod jéj opieką zostających, wynurza najczulsze dziękczynienia tym wszystkim, którzy w jakimkolwiek sposobie przyczynić się raczyli do utrzymywania tego Zakładu dobroczynnego, w szczególności zaś tym, którzy pomimo ciężkich obecnie czasów i tylu rozlicznego rodzaju składek, pospieszyli ze składkami na budowę nowego domu ubogich w Krakowie — wprawdzie takowe nie wystarczają, iżby można było przystąpić odrazu do budowy tegoż domu, lecz z czasem to przecież nastąpi, albowiem procenta coraz przyrastać będą do kapitału i takowy znacznie powiększać corocznie.

380

WINCENTY WOLFF

WICEPREZES TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

przez

Stanisława hr. Mieroszowskiego.

W Towarzystwie naszem piękny przyjęto zwyczaj drukować w Roczniku krótkie wspomnienia zgasłych, a w téj dobroczynnéj Instytucyi zasłużonych Braci.

Gdy podobne pośmiertne uznanie należy się ze wszechmiar ś. p. Wincentemu Wolffowi, postanowiła też Rada Ogólna, by w najbliższym roczniku takowe zamieścić, pomimo, że w Pamiętniku Towarzystwa z powodu obchodzonego w r. 1866 pięćdziesiątletniego jubileuszu wydanym już jest zestawienie biograficznych wiadomości do niego się odnoszących.

Z takowego dowiadujemy się, że ś. p. Wincenty urodził się w Krakowie d. 6 kwietnia 1796 r. z Jędrzeja i Kunegundy z Bartlów, a zatem w tutejszéj zacnéj i zamożnéj rodzinie. Że również z zacnego

domu poślubił w r. 1820 Teklę Morbitzer i z nią spłodzone potomstwo zostawił i wnuków. Że już w roku 1820 został kupcem, a wkrótce potem objął po stryju swoim Franciszku Antonim, kantor bankierski, który też pod niezmienioną firmą dalej prowadzil.

Co do służby publicznéj wymieniono tam, że był w r. 1826/7 reprezentantem gminy Jaworzno w Sejmie Rzeczypospolitéj Krakowskiéj i Członkiem Komisyi Skarbowéj, że w r. 1826 był Marszałkiem Zgromadzenia Gminy I. miejskiéj w Krakowie, a od r. 1837 aż do zrezygnowania z urzędu w r. 1839 był Senatorem, nareszcie iż w r. 1837/8 spotkał go najwyższy wówczas w kraju zaszczyt, bo był Marszałkiem Zgromadzenia Reprezentantów, a zarazem Prezesem w Najwyższym Sądzie Sejmowym. Następnie w r. 1848 był Członkiem Wydziału Miejskiego a od 1 sierpnia 1866 przez lat trzy Radcą Miejskim Krakowskim i Przewodniczącym w sekcyi skarbowéj Rady miejskiéj. W najściślejszych granicach sprawiedliwości przedstawiono następnie w Pamiętniku jubileuszowym, że sprzyjał wojnie z r. 1831 i opisano całe jego tak zacne i szlachetne działanie w r. 1846 smutnéj pamięci, gdy wraz z hr. Józefem Wodzickim i Zygmuntem Antonim Helclem podjął się negocyacyi względem kapitulacyi Krakowa i utrzymania i nadal jego niezawisłości.

Przytoczono, iż był Przewodniczącym w Kongregacyi kupieckiéj, Dyrektorem krakowskiéj filii Austryackiego banku narodowego, Członkiem Wydziału Kasy Oszczędności, Prezesem Towarzystwa Strzeleckiego — zaś co do instytucyj dobroczynnych, iż był

od pierwszego zawiązku, t. j. od r. 1846 do 1854 Przewodniczącym w Komitecie Ochron dla małych dzieci, a nareszcie że od d. 2 grudnia 1816 był Członkiem, zaś od d. 9 grudnia 1865 Wiceprezesem naszego Towarzystwa i wyliczono tamże hojne jego dary dla téj instytucyi.

Po takiem więc wyczerpnięciu przedmiotu, tem bardziej powinienbym rzecz pozostawić kompetentnemu pióru. Jeżeli jednak postanowiłem, chociaż w pisaniu tylko dyletant, skreślić niniejsze wyrazy, to powodem mi były owe uczucia, które dla zmarłego żywiłem. Przed 57 laty razem z Dziadem moim uczestniczył on w ustanowieniu Krak. Towarzystwa Dobroczynności. Był już ostatnim Członkiem z czasów jego założenia. Przez całe życie był Ojca mego wiernym przyjacielem, zaszczycał mnie swemi względami, a nawet synów mych lubił — czterem pokoleniom więc méj rodziny był miłym i szanownym. Nie dziw też, jeżeli śmierć jego boleśnie nas dotknęła i serdeczne o nim zachowamy wspomnienie.

Z powyżej przytoczonéj treści pisma w Pamiętniku zamieszczonego, widzimy, że prostym był przebieg jego życia. Niema tam żadnych nadzwyczajności, a wszystko się w murach miasta naszego zamyka. Pełnił zatrudnienia swego powołania, żył dla przyjaciół, rodziny; gdy go powołano, nie wymawiał się od służby publicznéj; był dobroczynnym — oto i wszystko! — A przecież śmiało powiedzieć można, że rzadko się napotka na osobistość tak popularną, tak szanowaną, kochaną. Jakież on zawsze i wszędzie odbierał dowody ogólnéj życzliwości. Kto zli-

czy adresy setkami podpisów zaopatrzone, jakie mu na imieniny składano, a na obchód złotego jego wesela wyległo miasto całe. Ale w tym cichym niby żywocie, wieleż on nierozwinął rozumu i bystrości, pilności i energii, serca i dobroci, zacności i hartu duszy.

Bo też należał do owéj znikającéj już niestety generacyi Księstwa Warszawskiego, co to przez straszne wypadki i twardą szkołę losu przechodząc, czyściła się jak metal w ogniu. Przyświecała nam, jako wzór wspaniały, a niestety pod niejednym względem blaskiem swym od obecnych czasów dziwnie odbija. Jeżeli się godzi powiedzieć, że wesołość, towarzyskość i honor (w najszerszem znaczeniu tego słowa) były owéj epoki oznakami, to one także i Wolffa znamionowały.

Wesołość nigdy go prawie nieopuszczała. Wesołość słodka, łagodna, niewinna. Wesołość ta przy pięknem, wykwintnem wykształceniu robiła go tak miłym w towarzystwie. A chociaż zmienił się stary nasz patryarchalny Kraków, owe miasto, gdzie wszyscy osobiście się znali, wszyscy ze wszystkimi byli w stosunkach, już wymarło, a dzisiejsze wydaje się dawnym Krakowianom, jakby przypadkowe, liczne obcych ludzi zebranie; jednak ś. p. Wincenty zachował stare tradycye i żył w przyjaźni nietylko z miejskiemi rodzinami, ale i z takiemi, co najpierwsze i wyjątkowe w kraju zajmują stanowiska. — Za dawnych czasów obierano sobie u nas lekarza, adwokata, notaryusza, bankiera na podstawie głębokiego przekonania o jego zacności, ale też zrobiwszy wy-

bór, widziano w nim i rzeczywiście też znajdywano szczerego i wylanego przyjaciela na całe życie. — Takim staroświeckim bankierem był i nieboszczyk. Mógł być spokojnym, kto jemu swe sprawy powierzył. Typ prawdziwego człowieka honoru, co niepotrzebuje dopiero badać i dochodzić, jakie są jego obowiązki, bo mu to serce odrazu mówi; a bez namysłu i nieczekając wezwania, naturalnie, niby nie pojmując by mogło być inaczej, spełnia najtrudniejsze zadania; nieboszczyk podczas pamiętnego pożaru Krakowa, gdy się jego i syna jego kamienice paliły, niemiał czasu ich gasić, bo oba zajęci byli zabezpieczeniem licznych, a ich bankierskiemu domowi powierzonych depozytów. — W każdym wypadku klienci jego znajdowali w nim skuteczną pomoc i opiekę przyjaciela. Otaczało go też powszechne poważanie, a choć prócz udziału w Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei, do żadnych nowych banków lub przedsiębiorstw nienależał, używała firma jego i zagranicą najpiękniejszéj reputacyi. — Ten sam honor kierował nim w życiu publicznem. Pilny, gorliwy, a nieskazitelny. Postępowanie jego w r. 1846, którego tu już powtarzać nie będę, takie znalazło uznanie, iż gdy zażądano od niego wyjaśnień co do funduszów publicznych, które mu był rząd rewolucyjny chwilowo powierzył, jedna z najzacniejszych naszych rodzin, natychmiast, z własnego popędu, ofiarowała mu swe poręczenie, które jednak szczęśliwie potrzebnem się nieokazało.

Ta zacność i prawość powszechnym otoczona szacunkiem, zwróciła też na się uwagę rządu. Gdy

zaś stryj jego posiadał austryackie szlachectwo, a linia ta co do mężczyzn wygasła, Najjaśniejszy Pan nadał Wincentemu Wolffowi szlachectwo z przydomkiem von Wolffstern i herb mu stryja zatwierdził. Często, gdy o nobilitacyi miejskich rodzin jest mowa, słyszeć można nieprzychylne zdania i zarzut, że to cudzoziemszczyzna. Dowodzi to tylko, że narodowe tradycye poszły w zapomnienie. Wszakże póki kwitnęła Polska, kwitnął i Kraków, prawdziwe serce kraju, a kwitł przez swych mieszczan, zasłużonych w kraju obywateli. Ci zaś, owe Wierzynki, Bonary, Baronowie Thurzo de Betlenfalva, ich krewni Salomony z Benedyktowic i tylu innych, których potomki dotąd jako szlachta istnieją, byli przecież szlacheckiemi rodami. Ale co więcéj, obywatele krakowscy dopiero w ostatnich czasach ograniczeni zostali do Krakowskiego Województwa w nabywaniu dóbr ziemskich, a i to ograniczenie przecież dowodem, że im prawa szlachty przysługiwały. Znaną rzeczą jak konstytucya 3go maja zasłudze miejskiéj przyznawała w nagrodę szlachectwo. Zapewne, że dzisiaj jedne prawa wszystkim przysługują, lecz naodwrót możnaby się zapytać: czy wszyscy do jednakich poczuwają się obowiązków? Czy każdy, kto wieś sobie kupił, spełnia obywatelskie ciężary? — Gdy zaś pomimo przeróżnych teoryj, wskutek całéj historyi, dotąd jeszcze w kraju naszym najwięcéj wymagają od szlachty; dla czegóż rodziny, co się do wspólnéj służby krajowéj wraz ze szlachtą solidarnie poczuwają, nie mają przyjąć i zewnętrznego ich zaliczenia do tych,

z któremi wszystko ich łączy, gdy zaliczenie takowe, nobilitacya, jest zarazem uznaniem monarszem ich zasług. — Bodajbyśmy takich Wolffów jak najwięcéj posiadali, byłoby to wielką korzyścią dla kraju.

Kraków, 1873.

I.

Uchwały główniejsze dotyczące porządku wewnętrznego.

1. Ubodzy w Zakładzie Tow. Dobr. zostający i w r. b. odbyli Spowiedź wielkanocną, po porozumieniu się Jks. kapelana Zakładu, z Szan. Jks. Serwatowskim Waleryanem, Dziekanem Kollegiaty WW. ŚŚ., jako właściwym Proboszczem.

2. W dniu 7 lipca b. r. z zadowoleniem zupełném wszystkich obecnych, odbył się całoroczny popis dzieci w Zakładzie Tow. Dobr. zostających.

3. W r. b. 4 exemplarze Pamiętnika Jubileuszowego rozprzedano i wpłynęło za jeden exemplarz od Szan. Patelskiego Józefa złr. 3, za drugi od Szan. Mułkowskiego Stefana złr. 3, za trzeci od Szan. Frommera Joachima, Radzcy miasta Krakowa złr. 25, za czwarty od Szan. Rekowskiego Artaxerxesa złr. 5, która to summa złr. 36 wraz z wykazaną w poprzednim Roczniku złr. 20, wynosząca złr. 56; umieszczoną została w Kasie Oszczędności krak.

4. Rocznicę 57 założenia Tow. Dobr. w Krakowie obchodzono w dniu 29 czerwca b. r. w kościele XX. Bernardynów na Stradomiu. Celebrował i prze-

